

red. nauk. Tadeusz Ulewicz

Miscellanea staropolskie. 6

Archiwum Literackie 27, 1-487

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

PÓLSKA AKADEMIA NAUK
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH

ARCHIWUM LITERACKIE

KOMITET REDAKCYJNY

ZBIGNIEW GOLIŃSKI (redaktor naczelny),
JAROSŁAW MACIEJEWSKI, TADEUSZ ULEWICZ

TOM XXVII

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

6

MISCELLANEA STAROPOLSKIE

6

Redaktor naukowy
TADEUSZ ULEWICZ → ~~6~~6

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK
1990

KATARZYNA MELLER

JAKUBA LUBELCZYKA „WIRYDARZ KRZEŚCIJAŃSKI”*

Żywot i sprawy Jakuba Lubelczyka, XVI-wiecznego pisarza religijnego, tłumacza, autora pierwszego u nas całkowitego przekładu wierszem *Psalterza Dawida*, „leżą dotąd jakby zakryte przed oczami naszymi” – pisał przed ponad stu laty odkrywca *Wirydarza*¹. Postulat badawczy, by „odszukawszy rozpiezchłe gdzieś szczegóły... ciekawą i sympatyczną postać jego w jaśniejszym postawić świetle”, nic nie stracił na aktualności. Czyniąc mu choć w części zadość, udostępnia się tu tekst *Wirydarza*. Dziełku towarzyszyło dotąd nikłe zainteresowanie badawcze², a przecież godne jest uwagi nie tylko dla jego samoistnej wartości, ale także jako świadectwo artystycznego i ideowego „patronatu” Mikołaja Reja³, jako cenny przyczynek do charakterystyki piśmiennictwa pierwszego okresu reformacji w Polsce.

Godzi się w tym miejscu zebrać rozproszone nieco wiadomości biobibliograficzne, by przedstawione dzieło, osadzone w kontekście innych dokonań literackich i kolei żywota Lubelczyka, zabrzmiało pełnym głosem. Nieznana jest data urodzin Lubelczyka, dająca się w przybliżeniu określić na trzecią dekadę XVI stulecia⁴. Nie następuje natomiast trudności kwestia jego rodowo-

* Edycja krytyczna tego dziełka była przedmiotem pracy magisterskiej autorki napisanej pod kierunkiem Pana doc. dra hab. Tadeusza Witczaka w Instytucie Filologii Polskiej UAM, w r. akad. 1978/79 (maszynopis Bibl. IFP UAM).

¹ B. Erzepki, *Jakuba Lubelczyka „Wirydarz krześcijański”*. *Nieznany druk polski z roku 1558*, „Dziennik Poznański” 1883, nr 28.

² Dawną i nową literaturę przedmiotu zestawiono w komunikacie autorki *Zapomniane dziełko Jakuba Lubelczyka*, „Ruch Literacki” 1980, z.2, s.135; upoczywy błąd: określenie *Wirydarza* jako zbioru pieśni nabożnych – razi jeszcze w najnowszej wzmiance o Lubelczyku: A. Litwornia, *Jakub Lubelczyk*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. I, Warszawa 1984, s. 595.

³ O Lubelczyku – terminatorze w „szkole Reja”, zob. A. Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, Kraków 1905, s. 54-55, 97, 99-102, 104-106, 395-400; T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce. 1550-1650*, Kraków 1906, s. 89-90; *Polonia typographica saeculi sedecimi*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, fasc. IX, Wrocław 1974, s. 8; T. Witczak, *Studia nad twórczością Mikołaja Reja*, Warszawa 1975, s.79, 287.

⁴ Z. Florczak (*Udział regionów w kształtowaniu się piśmiennictwa polskiego XVI wieku*, Wrocław 1967, s.76) przydziela Lubelczyka do grupy pisarzy urodzonych między 1550 a 1575 r. Dowodna, żywa działalność literacka Lubelczyka w latach pięćdziesiątych skłania do podważenia tego sądu.

du społecznego. Lubelczyk zdradzał swą kondycję społeczną wielokroć i nie należy przypuszczać, by topika afektowanej skromności dyktowała nazywanie się raz po raz „służebnikiem” (w *Psalterzu Dawida*), gdyż „chudoba stanu jego snadź mu nie dopuszcza, aby się tu jaśnie... oznajmić miał” (w *Komentarzu albo Wykładzie na prorocstwo Hozeasza*). Uznaje się go za mieszczanina urodzonego prawdopodobnie w Lublinie⁵. Nieznane są też dzieje kształcenia Lubelczyka. W *Psalterzu Dawida* prosi on, żeby czytelnik przyjął dzieło:

za wdzięczne, jako od prostaka,
Boć to było przystojniej na mądrego żaka
Takie rzeczy na polski język nasz wykładać,
Bo wždy ten z gramatyką częściej może siadać;
Ale ten, co się kędyś za dworem tak tłucze,
Nie tak snadne może mieć do nauki klucze.

Jego nazwisko nie znajduje się w wykazie pisarzy studiujących w kraju i za granicą⁶, toteż przyjąć należy, że to własny trud był podstawą „życiowego sukcesu”. Trudno też orzekać, czy odnotowana przez *Nowego Korbuta* piosenka *Dobrotliwość Pańska*, ogłoszona po 1550 r. u Mateusza Siebeneichera, była rzeczywistym debiutem Lubelczyka. Wątpliwości owe usprawiedliwia przyznanie mu drugiego miejsca po Reju „w pieśniach” w wymieniającej 190 zwolenników nowej wiary elegii Andrzeja Trzecieckiego *De sacrosancti Euan-gelii in dicione regis Poloniae ... origine* (1556):

Huic numero iure accedit Lubelius ille
Qui tibi carminibus, Reie, secundus erit⁷.

Oficjalnie do kalwińskiego zboru małopolskiego przystąpił Lubelczyk dopiero w czerwcu 1559⁸, a z odnotowanych faktów literackich jego pióra do 1556 r. znane są dziś pieśni: uprzednio wymieniona i dwie redakcje *Pieśni o zmartwychwstaniu Pańskim*. Tak więc pięknie brzmiąca i dodająca splendoru Lubelczykowi pochwała współczesnych wskazuje na konieczność przeprowadzenia głębszej kwerendy, która może odkryje jeszcze nie znane nam juvenilia⁹. Domniemywać też można, iż wzmianka Trzecieckiego odnosi się do podjętej już wówczas ogromnej pracy translatorskiej Lubelczyka nad *Psalterzem* i kantykami ze *Starego* i *Nowego Testamentu*.

Edycja *Pieśni z Ewanjelij* z 1557 r. dała początek ciekawej współpracy

⁵ Zob. A. Grychowski, *Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich*, cz. I, Lublin 1965, s. 15; Florczak, jw., s.179.

⁶ Zob. Florczak, jw., s.271-288.

⁷ A. Trzeciecki, *Carmina. Wiersze łacińskie*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 32.

⁸ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, oprac. M. Sipayłło, t. I, Warszawa 1966, s. 308.

⁹ Z dużym prawdopodobieństwem można domniemywać, że Lubelczyk był autorem tłumaczenia hymnu *Te Deum laudamus*, wydanego u Ł. Andrysowica (po 1550 r.) i M. Siebeneichera (po 1557 r.), a następnie przedrukowanego w utajonym przy *Psalterzu* Lubelczyka kancjonale; zob. K. Meller, *O pieśniowej twórczości Jakuba Lubelczyka*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z.4, s. 155.

autora z impresorem Reja kalwinem Maciejem Wirzbiętą¹⁰. W pierwszych trzech latach działalności oficyny ukazywały się prawie wyłącznie pisma Reja i Lubelczyka, co pozwala się domyślać, że „Rej rzeczywiście musiał finansować lub dofinansowywać wydawnictwa własne i służebniczka swego”¹¹. Ten sam rok przyniósł panegiryczne *Drugie wirsze pod herb Jego Królewskiej Miłości* w pierwodruku *Kroniki albo Postylli* Nagłowiczana i prawdopodobnie, tamże zamieszczone, wiersze *Na zacną osobę szlachetnie urodzonego Pana Mikołaja Reja, Na zacność Oxej herbu, Drugie na też Oxa*¹².

Rok 1558 miał dla literackiej kariery Lubelczyka znaczenie zapewne przełomowe. Odnotujmy: dwa luźno wydane psalmy, a to XXXVI i LXXIX, dalej *Pieśń o niebezpieczeństwie żywota człowieka*, *Pieśń nowa krześcijańska*, wreszcie okazały *Psalterz Dawida* (zawierający wszystkie psalmy oraz 28 pieśni ujęte w dwa zbiory: „Piosneczki z Starego i Nowego Zakonu”, „Piosnki nadobne”) oraz dialog *Wirydarz krześcijański*.

Zawierając formule akt synodalnych: „Iacobus Lublinius, qui multo tempore apud d. Rei servivit”¹³ – przyjąć można za pewne, że Lubelczyk u Reja służył i Panu z Nagłowic niejedno zawdzięczał. Całkiem uzasadniona wydaje się teza, iż to właśnie Rej „zasadził Lubelczyka do tej roboty, która mu dziesięć lat wcześniej zbyt śmiałą wydawać się mogła”¹⁴, i że „przynajmniej jakąś część pracy wykonał tłumacz na dworze patrona, naturalnie nie bez jego wiedzy, rady i wpływu”¹⁵. Mowa tu o *Psalterzu*. Dedykował^o tłumacz swą robotę wojewodzie brzeskiemu Łukaszowi Górcie, jako „mały i mało znajomy służebnik”, który „służby swe zaleca i ofiarowuje”, i podpisał: „Dan z niepewnego mieszkania mojego... namniejszy prawie JAK sLUżeBniczek”. Należy podać w wątpliwość pochopną skłonność badaczy szukających Lubelczyka na dworze magnata¹⁶. Nie mógł on być serwitorem Górci, skoro nazwał się „mało znajomym służebnikiem” i tak ostrożnie wysłowił powody przypisania dzieła: „to pewnie wiem... a z daleka-m sie też gdzieś, jeśli dobrze pamiętam, przypatrował temu, iż Pan Bog Waszej Wielmożności osobliwą chuć z przyrodzenia ku muzyce ... dać raczył”. Od uczzonego dedykacją wielmoży oczekiwał może „chudy literat” finansowego wsparcia, a adresując dzieło do osoby przychylniej nowinkom religijnym, przekazywał swą pracę całemu środowisku innowierczemu. Ważny szczegół to godło Lubelczyka umieszczone

¹⁰ Wirzbięta drukował większość prac Lubelczyka; zob. E. Stankiewicz, *Maciej Wirzbięta – wydawca Reja*, [w:] *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, Wrocław 1971, s. 254-260; *Polonia typographica*, s. 8.

¹¹ Stankiewicz, jw., s. 256.

¹² Autorstwa Lubelczyka dowodził Brückner (jw., s. 400).

¹³ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, s. 308.

¹⁴ Brückner, jw., s. 54-55.

¹⁵ Witczak, jw., s. 79.

¹⁶ Tak sądzą Z. M. Szweykowski, *Rozkwit wielogłosowości w XVI wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. I, Kraków 1958, s. 118, 122-123; M. Kossowska, *Jakub Lubelczyk*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972, s. 589.

na ostatniej karcie druku – w kole na tarczy kogut piejący, obok inicjały IA LU, napis w zewnętrznym otoku „Ingenii laus perennis” i wierszyk wystawiający alegoryczny autoportret twórcy:

Tedy wiedz, iż to jest znak skrybenta polskiego,
Którego sobie za swój własny herb przyjmuje
[.]
A właśnie go osobie swojej przyrównawa.

Nie stało Lubelczykowi herbu szlacheckiego, przyjął więc sobie za znak koguta, w symbolice religijnej znamionującego czujność, rozproszyciela mroków, Chrystusa triumfującego, skruszonego grzesznika i inteligencję, w rzeczywistości zaś zdarzyło mu się

z tym kurkiem grześć na kupie śmieci;
Dobre kurowi ziarno, a mnie sztuka chleba,
By go jedno dostało, nam więcej nie trzeba.

Podjął się Lubczyk tej pracy, gdyż „dziś Kościół święty ... przez tak wiele czasów jest wielkimi a niezliczonymi uciskami i trapieniem zewsząd ogarniony, a srogimi boleściami zemdłony” i „już nie taka pilność a miłość ku słowu Bożemu”. Podobne motywy pobrzmiewać będą w „Argumentcie” do *Wirydarza*.

Plon pracy pisarskiej 1559 r. przedstawia się nie mniej okazale. Kontynuował więc Lubczyk zajęcia translatorskie: ogłosił w polskiej wersji *Oratio pro republica et rege* A. Trzecieckiego w wydanej przez J. Seklucjana zbiorze *Pieśni chrześcijańskie*, także dziś zaginiony, a znany ze świadectwa Juszyńskiego przekład czy parafrazę starotestamentowej *Księgi Hioba* pt. *Joba, onego sprawiedliwego męża, cierpliwość i wiara*, w której ukrył swe nazwisko w anagramie LUBy EwangeLii CZYtelniK, oraz owoc współpracy z Rejem (lub co bardzo możliwe: samodzielnego trudu) – spolszczenie z Veita Dietricha: *Komentarz albo Wykład na proroctwo Hozeasza*¹⁷, w kancjonale B. Groickiego *Pieśni duchowne* zaś ukazała się pieśń oparta na wątkach *Ewangelii św. Jana* pt. *Sic Deus dilexit mundum etc. Ewanjelija Jana świętego w III kapitule na piosnkę przełożona*¹⁸.

28 VI 1559 Lubelczyk oświadczył swoje przystąpienie do zboru małopolskiego na synodzie wodzisławskim, gdzie „Jacobus Lublinius, qui multo tempore apud d. Rei servivit, sese ecclesiae Christi consecravit et publico cum signo testatus est”¹⁹. Akta odnotowały też jego obecność na synodzie

¹⁷ Dotąd nie rozstrzygnięto ostatecznie kwestii autorstwa *Komentarza*; niedawno przysądzono przekład tylko Rejowi (*Polonia typographica*, fasc. IX, s. 22; fasc. X, s. 29).

¹⁸ Przypisanie autorstwa Lubelczykowi możliwe jest dzięki inicjałom I. L. podanym przez Groickiego; zob. Meller, *O pieśniowej twórczości Jakuba Lubelczyka*, s. 157-158.

¹⁹ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, s. 308.

w Pińczowie 13 I 1560. Akces Lubelczyka do społeczności kalwińskiej określił ostatecznie jego oblicze konfesyjne²⁰.

Synod pińczowski powierzył m.in. jemu udział w przekładzie *Pisma świętego* na język polski. Praca ta, dokonana przez zmieniający się zespół tłumaczy, utrwaliła się w historii kultury polskiej dziełem pod nazwą *Biblii brzeskiej*. Jak się sądzi, był Lubelczyk sekretarzem literackim przekładu²¹, a może też – co bardzo prawdopodobne – współautorem translacji (np. ksiąg Hozeasa, Hioba, psalmów?).

Jak się potoczyły dalej losy Lubelczykowe, nie sposób orzekać wobec milczących źródeł. Wymieniony 15 IX 1560 w spisie ministrów pińczowskich na synodzie generalnym w Książu, po 1563 r., według Brücknera, „rzuca zbyt rychło literaturę dla przepowiadania słowa Bożego i ginie nam wcześniej z oczu”²². W rzeczywistości nie zarzucił jednak Lubelczyk pracy literackiej. Sygnował swoim nazwiskiem wiersz pochwalny na słownik Jana Mączyńskiego, przy nim w 1564 r. ogłoszony. Po czterech zaś latach u Wirzbięty ukazała się *Historia w Landzie*, tak przystająca do pióra Lubelczyka, że warto przypomnieć dawną hipotezę Brücknera, ostatecznie weryfikując jej zasadność²³. Również Brückner w pomieszczonej w czwartym wydaniu *Postylli* (1571) Reja „Rozprawie cudnej o usługowaniu słowem Bożym” oraz „Nadobnej rozprawie o powinności rodziców w wychowaniu dzieci” dopatrywał się ręki ministra kalwińskiego o bardzo radykalnych poglądach, który „z polecenia syna gorliwego o zasługi ojcowskie – Andrzeja Reja – wydania nowego pilnował”, pisząc: „zgadywałbym ... na Lubelczyka, gdybym był pewny, że wtedy żył jeszcze i zborowi służył jak dawniej”²⁴. W tym miejscu urywają się ostatecznie, skąpe przecież, szczegóły i domniemania. Nie pierwszy to i nie ostatni raz wobec milczących źródeł pozostaje niebanalną i zasłużoną postać – zbyć uwagą: inne szczegóły nieznanne.

²⁰ Przynależność konfesyjna Lubelczyka przedstawia się w świetle dotychczasowych dociekań niejasno, np. E. Oloff (*Polnische Liedergeschichte*, Danzig 1744, s. 108) na podstawie analizy argumentów, objaśnień i tekstu psalmów w przekładzie Lubelczyka skłonny był przypisać Lubliniusa do zboru luterkańskiego; Brückner (jw.) nie formułował ostatecznego sądu, utożsamiając wyznanie „służebniczka” chyba z konfesją Reja; Grabowski (jw., s. 90), nie ujawniając źródeł, twierdził, że Lubelczyk „głosił jako minister zborowy doktrynę, którą kiedyś najostrzej zwalczał” – i nazywał go „dawnym teologiem i politykiem”; w studium Ż. Kormanowej *Bracia polscy. 1560-1670* (Warszawa 1929, s. 81) razi błąd: autorka pomyliła Jakuba z Marcinem Lubelczykiem, stankarianinem, bakałarzem lubelskim.

²¹ Por. Grabowski, jw., s. 180; M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, t. I, Poznań 1968, s. 230 i in.

²² Brückner, jw., s. 395.

²³ Tamże, s. 401-403 (za autorstwem Lubelczyka); rozwikłanie sporów o twórcę *Historii w Landzie* przybliżyła M. Karplukówna (*Autorstwo „Historii w Landzie”, „Pamiętnik Literacki”* 1969, z.4; „*Historia w Landzie nie jest utworem Reja*, [w:] *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, s. 211-220).

²⁴ Brückner, jw., s. 99-102, 104-106; badacz pisał o edycji z 1571 jako o wydaniu trzecim, pomijając edycję z 1566 r. – uwagi Brücknera dotyczą więc *de facto* wydania czwartego *Postylli*.

Pod wspólnym tytułem *Wirydarz krześcijański pięknie przyprawiony* kryją się dwie jednorodne części: *Rozkoszny a wdzięcznych ziół pełny wirydarz* oraz *Apoteka Ducha Świętego*. Lubelczyk „przywłaszczył a przypisał” dziełko krakowskiemu mieszczańinowi Jakubowi Zutterowi. Krakowskie księgi rady miejskiej wymieniają kilku Zutterów i dość trudne jest ustalenie ich wzajemnych koligacji²⁵. „Honoratus Jacobus Zutter” występuje jednokrotnie w 1553 r.²⁶ Warto również przywołać tu zapis późny, bo z 1663 r., ceną poszlakę innowierczych tradycji w rodzie Zutterów, a dotyczący „szlachetnego JMP Teodora Zuttera”, mieszczańina i kupca krakowskiego, który w przeddzień swoich zaślubin z panną Elżbietą Pipanówną zapisuje jej 4000 zł i deklaruje, „iż pomieniony JMP Teodor Zutter i nszej wiary jest anizeli Jej Mość Panna Elżbieta ... przyszła żona jęgo, tedy waruje to sobie a wymawia ... na co JMP Teodor Zutter dobrotliwie pozwala, aby jej naszego katolickiego nabożeństwa nie przeszkadzał”²⁷. Lubelczyka i Zuttera łączyć musiała zapewne przyjaźń wzbudzona wspólnotą poglądów religijnych – co potwierdza prośba: „Przyjmże tedy, Wasza Miłość, za wdzięczne, jako krześcijański brat w Krystusie, tę moję, acz małą, ale jako mogło być napilniejszą pracą. Abychmy już hoc vinculo christianae charitatis coniuncti, obadwa Panu Bogu dziękowali”. Dedykacja Zutterowi nie nosi znamion uniżoności, obserwowanych w listach dedykacyjnych innych dzieł Lubelczyka. Nie odczuwał on pewnie takiego dystansu w stosunku do mieszczańina, stąd bardziej ośmielony pokrewieństwem stanu mógł mianować się „bratem i przyjacielem” Zutterowi, a nie „służebnikiem”. Ten szczegół uprawdopodobnia też określenie przewidywanego kręgu odbiorców dzieła – mieszczańskich lub zgoła plebejskich. Powszechnym dla swęgo czasu zwyczajem poprzedził autor tekst dziełka krótkim „Argumentem” oraz wierszowaną przedmową do czytelników. Warto tu odnotować, że w użytej przez Lubelczyka strofie 4-wersowej wersy 7- i 6-zgłoskowe bezśredniówkowe ułożone są przemienne, a rymy żeńskie występują regularnie w klauzuli wersów 6-zgłoskowych według wzoru *xaxa*²⁸. Ostatnie cztery (?) karty składki K, których brak w egzemplarzu, mieściły mogły przesłanie wierszem lub prozą do czytelników, co sugeruje zachowana w kustoszu część „Ku te” (Ku temu, co czedł...?), a dalej – co możliwe – garść modlitw lub pieśni.

Wirydarz Lubelczyka realizuje dawne i popularne konwencje, dla których

²⁵ M. in. Andrzej Zutter (w l. 1548, 1551-1553), Paweł Zutter od 1551 r. jako „mercator vini”, a później „consul cracoviensis” do 1597 r.; Paweł Zutter z Pragi, syn konsula, „aurifaber”; Teodor Zutter, mieszczańin i kupiec (w l. 1662-1663).

²⁶ Consularia 759, s. 382-383, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie.

²⁷ Consularia 773, s. 196, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie; podkr. tu i dalej K. M.

²⁸ L. Pszczołowska (*Strofa czterwersowa*, [w:] *Strofika*, Wrocław 1964, s. 164-167) stwierdziła, że strofy *xaxa* po raz pierwszy użył Kniaźnin w wodewilu *Zosiny* w chóralnym śpiewie wiejskiej gromady; układ ten jest wariantem pełnego układu przeplatane go *abab*, znacznie od niego późniejszym i związanym z ludową stylizacją wiersza.

antecedencje, współczesne i późniejsze paralele w świecie dzieł literackich i dzieł sztuki można mnożyć²⁹. Wymowa ideowa dziełka każe je umieścić w parenetycznym nurcie piśmiennictwa reformacyjnego. *Wirydarz* nasuwa skojarzenia np. z *Oeconomią albo Gospodarstwem* (1545) Pseudo-Seklucjana. Autor *Oeconomii* rozdzielił na wstępie „dwojakie królestwo Boże”: „Jedno jest duchowne, że Pan Bóg duszom naszym i sumnieniu naszemu duchownie a wiecznie panuje, w czym się nasz wiekuisty żywot poczyna ... A nic prawie to królestwo nie jest inego, jedno kazanie świętej Ewangelijej, przez które ulęknionym sumnieniom i grzeszyć przestającym, a w miłosierdziu Bożem nadzieję pokładającym, odpuszczenie ich grzechów, pocieszenie, łaskę i miłosierdzie, i tudzież też zbawienie wieczne dla Pana Chrystusa, Syna Bożego, będzie dano. I dlatego też Duch Święty w serca wszystkich wiernych wlewan bywa, aby wszystkie w ten uprzespoczył i w prawej wierze umocnił”³⁰. Dziełko w całości poświęcone zostało drugiemu królestwu, doczesnemu, „którem Pan Bog rządzi ciała nasze i ten czesny żywot nasz”. Do porzuconego tematu wrócił autor *Oeconomii* w rozdziale 16, ostatnim: „O świętym krzyżu, czym się we wszelkich ciężkościach i przygodach cieszyć mamy”, tożsamym ideowo z *Wirydarzem*. Byłoby więc dziełko Lubelczyka zamierzonym lub przypadkowym – co trudno dociec – uzupełnieniem wywodów pobożnego poprzednika o „sprawie rzeczy duchownych”, wizerunkiem „ekonomii dusznej” chrześcijanina drugiej połowy XVI stulecia? Temat „krzyża Chrystusowego”, spopularyzowany w nowym humanistycznym sensie *Podręcznikiem żołnierza chrześcijańskiego* Erazma z Rotterdamu, wracać będzie w różnych kontekstach i wariacjach w całej literaturze reformacyjnej, by wspomnieć Marcina Krowickiego trzecią część *Obrony nauki prawdziwej*: „O krzyżu Pana Krystusowym i zwolenników jego”, kazanie o krzyżu wygłoszone na synodzie w Książu (1560), Marcina Czechowica *Rozmowy chrystyjańskie*, a szczególnie „rozmowę” 12 „O żywocie chrystyjańskim” (1575)³¹. Wszakże genezę *Wirydarza* najlepiej oświetlają Rejowy *Wizerunek* i samego Lubelczyka *Psalterz*. Wydaje się, że idee przewodnią dialogu wzbudziły przemyślenia tłumacza i komentatora psalmów, interpretującego w duchu chrześcijańskim zapisane w nich doświadczenia i przeżycia religijne oraz podającego syntezę trudnych zagadnień teologiczno-moralnych w przystępnej i atrakcyjnej czytelniczo formie miniaturowego traktatu alegorycznego, wzorowanego na Rejowym *Wizerunku*. Związek z *Psalterzem* podkreślają w *Wirydarzu* liczne cytaty z psalmów oraz wplecione w strukturę dialogu modlitwy „Krześcijanina”, stylizowane na wzór psalmicz-

²⁹ Zob. K. Meller, *Jakuba Lubelczyka „Wirydarz chrześcijański”*. Próba interpretacji dialogu alegorycznego, „Sprawozdania PTPN” 1981 (1983), nr 99.

³⁰ J. Seklucjan, *Oeconomia albo Gospodarstwo, to jest Nauka, jako sie wszelaki krześcijański człowiek w gospodarstwie sprawować ma* (1545), wyd. Z. Celichowski, Kraków 1890, s. 72-73.

³¹ Na temat „teologii krzyża” sformułowanej przez M. Lutra, a przenikającej całą myśl protestancką por. np. S. C. Napiórkowski OFM Conv., *Męka Pańska w teologii protestanckiej*, [w:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, Lublin 1981, s. 186-191.

ny, a przede wszystkim znaczenie drugiej części, *Apoteki*, będącej alegorycznym przedstawieniem *Psalterza*, „który ma w sobie obfitych obietnic dosyć naprzeciwko każdemu niedostatkowi, w którym pełno nadobnych modlitw, a ma w sobie wdzięczne czynienie dzięk i rozmaite nauki”.

Nie wolno jednak przeoczyć sygnałów zawartych w tekście dziełka, a uprawniających do postawienia tezy o dokonaniu przez Lubelczyka przekładu, przeróbki lub „wariacji na temat” bliżej dziś nie znanego pierwowzoru. W dedykacji Zutterowi napisał autor: „a iż tego inaczej znać nie mogę, że to, co z rąk Waszej Miłości do rąk moich przyszło, jaka się na ten czas pilność w tym okazać mogła, to ja lepszemu baczeniu i rozsądkowi Twojemu poruczam, jako być mogło za łaską Bożą a za sprawą Ducha Świętego, już się niech między ludzi toczy”. Czy mowa tu o dziełku obcego pióra oddanym Lubelczykowi do translacji lub przeróbki? Drugiej przesłanki dostarcza formuła w tytule *Wirydarza*: „nowo uczyniony”. „Zbadanie funkcji przysłówka »nowo« w tytułach staropolskich XVI-XVII w. dowodzi, że używano go przy pierwodrukach względnie ... przy wznowieniach poddanych zasadniczemu przeróbkom”³². Kolejnym argumentem może być charakter poczyniań literackich Lubelczyka. Główny zrąb jego twórczości to tłumaczenia: *Psalterz Dawida ... teraz nowo na piosneczki po polsku przełożony*, *Joba... cierpliwość i wiara nowo po polsku przełożona*, *Komentarz albo Wykład na prorocstwo Hozeasza ... teraz nowo po polsku uczyniony* etc. Spostrzeżenia te są tylko poszlaką, która być może doprowadzi w przyszłości do ostatecznego rozpoznania postawionego problemu.

Pierwodruk rozróżnia fonemy samogłoski *a*, przy czym repartycja ich jest na ogół poprawna. Nosowe *o* i *ę* wykazują oboczności w obrębie wzorca odmiany rodziny słowotwórczej lub pojedynczych wyrazów, np. *świętość* wobec *święty*, *sędem* wobec *sądzić*. W formach typu *obłędzić*, *odstąpić*, *ogłędać*, *obowiązać* wykazują one oboczność według zasady: *ę* w bezokoliczniku i trybie rozkazującym, *a* w czasie teraźniejszym i przeszłym. Wyrazy *między*, *szczęście* występują w postaci odnosowionej. Zaimki *mie*, *cie*, *sie* spotykamy przy czasownikach, a z nosówką przy przyimkach. Głoska *u* na początku wyrazu oddana jest przez *v*, w innych pozycjach przez *u*. Repartycja *i – j – y* zgodna jest z powszechnym obyczajem graficznym. Kilkakrotnie biernik zaimka osobowego *on* występuje w postaci *ji*. Rzeczowniki obcego pochodzenia zakończone na *-ija*, *-yja* pisane są z łacińska przez *-ia*, podobnie jak imiona własne typu *Tobiasz*, *Zachariasz*. Ważną cechą zabytku jest chwiejna pisownia grupy *-ij-* w rodzinie wyrazów utworzonych od pnia *chrześcijanin*, np. *krześcijański* || *krześcianański*, z wyraźną przewagą pierwszego typu (w *Psalterzu* dominuje postać *krześcianański*). Grupy *-ir-*, *-irz-*, *-yr-*, *-yrz-* obecne są w wyrazach *ćirpieć*, *pirwej*, *utwirdzić*, *szczyrość*, *rozszyrzyć* etc. W tekście stale występuje *r* laseczkowe, tylko w marginaliach spotyka się *r* okrągłe. Dla

³² Witczak, jw., s. 79.

szeregu *c — ć — cz* są w użyciu znaki: *c* i *cz* dla *c*, *cz* dla *cz* oraz *ć* zwykle z następującym *i* dla głoski *ć*. Głoska *s* pisana jest z reguły przez długie *f*, tylko w wygłosie i przyimku pisanym osobno występuje okrągłe *s*. Głoskę *ś* oddaje znak *ś* lub *f* z następującą spółgłoską miękką (np. *ślachetny, docześny, święty, włafnie*).

Bezwyjątkowo występuje postać *rozno, roznica*, ale stale *prožno*. Pod wpływem tendencji do upodobnienia pod względem miejsca artykulacji pozostają formy *duszycce, łupiesce, kolaccie, jedynacce, naciezsze, nasrozsze*. Często jest, zgodna z wymową, pisownia *ciężskość, bezpieczny* etc. Przyimek z ma pierwotną postać *s* przed głoskami półotwartymi (np. *s tąd, s niego, s sobą*). Bezokoliczniki i rozkazniki czasowników *iść, przyjść, wejść* zapisane są w postaci *idź, przydź, wnidź, podź*. Druk wyróżnia znakiem diakrytycznym miękkość spółgłosek w wygłosie, np. *siedm, haw, przyjm*. Równoległe występujące postaci wyrazu *chłubił* || *chłubil* odzwierciedlają różnicę w jego artykulacji. Sporadycznie występują różnice graficzne między tekstem głównym a marginaliami.

Podstawą niniejszego wydania jest *editio princeps* z r. 1558 w Krakowie u M. Wirzbięty. Tekstu dostarczył zdefektowany, unikatowy egzemplarz przechowywany obecnie w Bibl. Uniwersytetu Wrocławskiego pod sygnaturą K. 2419. Egzemplarz ten był na początku XVII w. własnością bibliofila Eliasza Opali, prawdopodobnie wrocławianina. Świadczą o tym zapiski własnościowe na kartach A₁, F₄v., G₁₂; tą samą ręką czynione są na marginesach uwagi, komentarze, notatki w języku polskim, łacińskim i niemieckim. Charakterystyczne są też podkreślenia w tekście oraz odręczne poprawki grafii druku, już wówczas uznawanej za staroświecką (np. dwuznaku *cz* dla głoski *c*, sporadycznego *th* etc.). Eliaz Opala, postać bliżej nie rozpoznana, możliwe że był spokrewniony z Jakubem Opalą, pastorem lutereńskim w Smardach koło Kluczborka, przygodnym poetą z kręgu A. Gdacjusza, lub też z Adamem Opalą, pastorem zmarłym w 1631 r.³³ Druk należał później do zbiorów biblioteki kościoła Św. Marii Magdaleny (znak własności na k. Kv.), a następnie Bibl. Miejskiej we Wrocławiu (notuje go ponemiecki katalog tomowy), po reorganizacji zbiorów wrocławskich w 1945 r. trafił do księgozbioru Bibl. Uniwersyteckiej.

Oto opis bibliograficzny egzemplarza:

Jakub Lubelczyk: *Wirydarz krześcijański*. Kraków 1558, druk. Maciej Wirzbięta. 12^o. k. nlb. 105+3. sygn. A⁸ B-1¹² K₁₋₄? def. A₈, G₅-G₈, K₂₋₄?

K. tyt.r. [A₁r.]: fraktura: *Wiridarz* || szwabacha: *Krześcijański pięknye* || *przyprawiony* | *á s pi*= || *smá świętego wdzyęcznymi* || *zyoły zásádzony* | *ku pociefze* || *wiernym ludzyem zá Kry*= || *ftufem krzyż nofzącym* | *nowo* || *vcżiniony y vřzcżepiony* | *dnía* || *dzyefiątego Miefiącá Kwie*= || *thnyá: Roku*

³³ Zob. W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965, s. 71, 394; *Bibliografia piśmiennictwa polskiego na Śląsku XVII i XVIII w. „Śląski Korbut”* t. 2, Wrocław 1980, s. 145-146.

od naro = || *dzenya Pánfkyego* | *M.D.LVIII*. || Przerwywnik; rubryka, szwabacha: *Przy tym iest wtora część* || *Apoteká Duchá fwyętego* || *ku lekárftwu dufznemu po* || *trzebna y pożyteczna*. || Znak własności.

K. tyt.v. [A₁v.]: szwabacha: cytaty z Pisma świętego.

K. A₂-A₅: dedykacja prozą, inc. *Zacznemu a flawnemu* [...] exp. *Życzliwy przyiaciel* || *á brát w Krystufie* || *Ják. Lub.* ||; k. [A₅v.]-[A₆v.]: *Argument*. winiетка na k. A₆v.; k. [A₇]-[A₇v.]: *Ku krześci* = || *ánfkiemu Czytelnikowi* || *krotka przedmowa*. || – 36 wersów wierszem, inc. *Czytay pilnie z rozśdqkiem* [...] winiетка na k. A₇v., defekt k. A₈; k. B₁-[F₄v.]: *Pirwfza czqftká*. || *Roskofzny* || *á wdzięcznych ziol pel* || *ny Wirydarz krześci* = || *ánfki* [...] || – tekst, na k. F₄v. winiетка; k. F₅-[G₄v.], [G₉]-[K₁v.]: *Wtóra część*. || *Wdzięczna* || *Apoteká Duchá fwyę* = || *tego* | [...] ||; k. [K₁v.]: tekst, winiетка, znak własności biblioteki. *Ku te* ||. Brak końca.

Na papierze użytym w druku występuje znak duchaków. Z zasobu typograficznego swoich kaszt drukarskich Wirzbięta zastosował (wg typologii t.9 wydawnictwa *Polonia typographica saeculi sedecimi*): pisma 1, 3-5; rubryki α, γ, ε; cyfry 2; przerywniki 1, 17; inicjały 6, 7; winiетки: 8, 12, 14, 15. Pismo 1: nagłówkowe, fraktura – na k. A₁, A₂, A₅v., A₇, B, F₅; pismo 3: tekstowe, szwabacha – na tych samych kartach, razem z rubryką α; pismo 4: tekstowe, szwabacha – tekst główny oraz sygnatury arkuszowe, występuje razem z rubryką γ; pismo 5: komentarzowe, szwabacha – marginalia, pojawia się łącznie z rubryką ε. Cyfr arabskich 2 użyto do sygnowania arkuszy. Przerwywnik 1: szyszka z listkami – występuje na k. A₁; 17: znak zapytania ułożony poziomo – na k. C₁₀. Inicjał 6: konturowy, gotycki z ornamentem kaligraficznym, bez ramek odbity został na k. A₂v., A₅v., A₇, B, F₅; inicjał 7 konturowy, kaligraficzny z wysuniętym na lewo ornamentem, bez ramek – na k. A. Winiетки: 8 – plecionka maureskowa na tle szrafowanym na k. Kv.; 12 – plecionka z wolutami na końcach na k. A₇v.; 14 – arabeskowa na k. F₄v.; 15 – arabeskowa pionowa na k. A₆v. Cyfry rzymskie złożono czcionkami liter *i, j, x, l, c*.

W opracowaniu transkrypcji tekstu przyjęto na ogół zasady sformułowane dla wydawnictw typu B tekstów nowożytnych do połowy XVIII w. Głównym odstępstwem jest zachowanie kreskowanego *á* dla samogłoski jasnej oraz jej niezbędne uzupełnienia. Zachowano oboczności w obrębie samogłosek i spółgłosek z wyjątkiem ujednoliconej pisowni grupy *-ij-* w wyrazach typu *krześcijanin*. Nie modernizowano pisowni końcówek fleksyjnych. Uwspółcześniono charakterystyczną konstrukcję składni staropolskiej, wprowadzającej mowę niezależną spójnikiem upodrzędniającym *iż*, poprzez wyłączenie tego spójnika z tekstu mowy niezależnej i otwarciem cudzysłowu. W cudzysłowy ujęto przejątki z *Pisma Świętego*, nawet te, które są swobodnymi parafrazami biblijnych wersetów³⁴. Uściślono w miarę możliwości ich lokalizację, nie

³⁴ Zauważmy, że przytaczane w *Wirydarzu* fragmenty Biblii są bądź doraźnie przekładane przez Lubelczyka, bądź też pochodzą z gotowych tłumaczeń np. *Nowego Testamentu* S. Murzynowskiego, *Psalterza* Reja.

sprawdzono natomiast ze źródłami cytatów z pism Ojców Kościoła. Zrezygnowano z wyróżniania w transkrypcji rubryk. Dopełniono sygnatury arkuszowe na nie sygnowanych kartach składek oryginału, ujmując je w nawiasy okrągłe i przenosząc *in continuo* do tekstu. Okrągłe nawiasy obejmują również marginalia włączone do tekstu głównego. Nawiasy kątowe zawierają rozwiązania skrótów, nawiasy prostokątne zaś dopełnienia wydawcy i emendacje w miejscach uszkodzonego przekazu. Skrót *kap.* rozwinięto na wzór tradycji łacińskiej jako *kapitulum*. Skrótów nazw ksiąg *Biblii* rozwijano zgodnie z brzmieniem sugerowanym przez podaną część. Poprawione błędy pierwodruku oznaczono kursywą.

W komentarzu użyto następujących skrótów:

- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. I-IV, Warszawa 1969-1978.
SŁP XVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I-XIII, Wrocław 1966-1979.
STB – *Słownik teologii biblijnej*, pod red. Xavier Leon – Dufour, przeł. K. Romaniuk, Poznań 1973.

(k. A₁)

WIRYDARZ KRZEŚCIJÁŃSKI

PIĘKNIE PRZYPRÁWIONY¹, Á Z PISMÁ ŚWIĘTEGO WDZIĘCZNYMI
ZIOŁY ZÁSÁDZONY, KU POCIESZE WIERNYM LUDZIEM ZÁ KRYS-
TUSEM KRZYŻ NOSZĄCYM, NOWO UCZYNIONY I USZCZEPIO-
NY, DNIA DZIESIĄTEGO MIESIĄCÁ KWIETNIA, ROKU OD NÁ-
RODZENIA PÁŃSKIEGO MDLVIII

PRZY TYM JEST WTORA CZĘŚĆ – Á POTEKÁ DUCHÁ ŚWIĘTE-
GO, KU LEKÁRSTWU DUSZNEMU POTRZEBNA I POŻYTECZNA

(k. A₁v.)

Krystus mowi

„Kto chce zá mną isć, weźm[i] krzyż swój, á náśláduj mi[ę]”².

Czart³:

„Ty wszytki krolestwá da[m] tobie, jeśli upadszy przed[e] mną dasz mi
chwałę”⁴. U M[á]teuszá⁵ ś<więtego> w IV káp<itulum> [9].

Świat:

„Podźmyż á używajmy wsz[e]go w rozkoszy etc. Uciśń[my] sprawiedliwego
á zabijm[y] ji⁶, boć jest [nam ba]rzo sprze[ci]wny i ná[stáje]”⁷ etc.]. Sap<ientiae>
> [Liber II 6, 12].

¹ *przyprawiony* – ozdobiony.

² Mt 16, 24.

³ Czart, jak też Świat, Ciało – wrogowie duszy chrześcijańskiej; obiegowy motyw literatury dewocyjnej, także częsty u Lubelczyka, np. w *Pieśni o niebezpieczeństwie żywota*: „Kuszą się zawždy o nas pilnie we dnie, w nocy: / Czart, ciało i marny świat zawždy ze wszej mocy [...] / Czymże już tedy sobie nędzni pomoc mamy, / Gdyż takie przeciwniki przeciw sobie znamy? / I gdzie szukać hetmana? Jedno Krysta Pana!”, oraz sporadycznie w uwagach interpretacyjno-pouczających w *Psalterzu Dawida*.

⁴ *dasz mi chwałę* – oddasz mi pokłon, cześć.

⁵ *U Mateusza* – tu i dalej określenie „u Mateusza” (Łukasza, Jana) odnosi się do ewangelij tych autorów.

⁶ *ji* – go.

⁷ *sprzeiwny i nastaje* – przeciwny i prześladowuje, szkodzi.

Ciało:

„Używaj, duszo, masz wszystk[ie]go dosyć”. U Łuka<szá> [świętego] we XII ká[pitulum 19].

Śmierć:

„Szalony, nábierałeś á m[o]wisz — używaj duszo, á nie wi[esz], iż tej nocy z ciała twego w[y]jdrą ją czarci, á wszystko [zo]stać musi”. Támże [20].

(k. A₂) ZACNEMU Á SŁAWNEMU PÁNU JÁKUBOWI ZUTTEROWI,
MIESZCZÁNINOWI KRÁKOWSKIEMU, PRZYJACIELOWI SWEMU ŁÁSKÁWEMU —
DOBRY PRZYJACIEL ŁÁSKI BOŻEJ I WSZYTOKIEGO DOBREGO WIERNIE ŻYCZY
Á WINSZUJE

Nowy wstępek przyjaźni⁸ i chuci⁹ krześcijańskiej, ten mie k temu przywiodł, moj miły Pánie Zutter, zem ci ty książeczki mále (k. A₂v.) przywłaszczyl á przypisał¹⁰. Znájąc to w tobie, iż cie Pan Bog z láski swej osobliwej takim baczeniem i rozumieniem obdárzyć á opátrzyć raczył, iż wiesz, jáko á ná czym słusnie masz postanowić powinność swoję krześcijańską. Á ja, iż ci tego wiernie á prawdziwie jáko brát krześcijański¹¹ życzę, proszę, ábyś tę chuć ode mnie wdzięcznie przyjąć raczył.

Á iż tego ináczej znác nie mogę. że to, co z rąk W<aszej> M<iłości> do rąk moich przyszło, jáka sie ná ten czas pilność w tym okázac mogła, to ja lepszemu baczeniu i rozsádkowi twojemu poruczam, jáko być mogło zá láską Bożą á zá sprawą Duchá Świątego (k. A₃) już sie niech miedzy ludzi toczy. Boć mie nie lza, jedno¹² to Pánu Bogu poruczyć á prosić jego świętej miłości, áby on takąwą chuć w wiernych swoich pobudzać raczył, iżby káždy w świętym wirydarzu jego, á w onym wdzięcznym á nieomylnym Piśmie Świątym¹³, ustáwiczná przechádzkę ná káždy czas miewał. Á Pánie Boże daj to, áby sie dziś zá nászych czasow ten święty Wirydarz zázieleniał, boć záprawdę już był bárzo zwiędnął, á máło go znác było miedzy onymi sprosnemi pokrzywami á srogiami błędy i wymysły światá tego.

Á ták choć to jáwnie baczmy, że i po dzisiejsze czasy (k. A₃v.) Kościół święty Páński tym srogim á okrutnym krzyżem jest ociążony, á jest tu

⁸ Nowy wstępek przyjaźni — zadzierzgnięta przyjaźń.

⁹ chuci — chęci, gorliwości; „Chuć a przyjaźń” — częste wyrażenie szeregowie (SIP XVI, s.v. Chuć).

¹⁰ przywłaszczyl a przypisał — ofiarował na własność i dedykował; formuła niespowszedniała w owym czasie, zapewne naśladowana za Rejem.

¹¹ brat krześcijański — współwyznawca, przyjaciel; jako formuła grzecznościowa w stosunku do równego stanem, podkreślała równość i bliskość (SIP XVI, s.v. Brat), poza tym Biblia używa słowa „brat” na oznaczenie więzi duchowej opartej na wspólnej wierze, mocy tego samego przymierza. jest też synonimem „bliźniego” (STB, s.v. Brat).

¹² nie lza, jedno — nic innego nie pozostaje, jak tylko...

¹³ nieomylnym Piśmie Świątym — pogłos reformacyjnego przekonania o wyłącznym autorytecie Biblii w sprawach wiary.

ustawicznym prześladowaniem ze wszech stron ogárniony, á iž w tákowych dziwnych trwogách á w tákowym zamieszaniu bárzo by trudna rzecz byłá, ižby sie wierni Páńscy unieść¹⁴ nie umieli — ále gdy do tego świętego wirydarzá á do tego ogrodká często sie przechádzác będą, snadnie tám sobie znaleźć mogą, czym sie ucieszyć i czym mają uzdrowić ták zránioná duszę i sumnienie swoje. Á ižem też tu wtorá część uczynił, ÁPOTEKĘ DUCHÁ ŚWIĘTEGO, tedy mi sie ták słuszniej zdáło ten rozdział uczynić, gdyż ten ták dobrotliwy go- (k. A₄) spodarz á on Duch Śwíęty Páński jest wiernym á prawdziwym doktorem i lekarzem ochorzálej duszy káżdego człowieká krześcijańskiego. Przyjmźe tedy, W<asza> M<iłość>, zá wdzięczne¹⁵, jáko krześcijański przyjaciel á brát w Krystusie Pánie, tę moję, ácz máłá, ále jáko mogło być napilniejszá pracą. Ábychmy już hoc vinculo christianae charitatis coniuncti¹⁶, obádwá Pánu Bogu dziękowáli, prosząc jego świętej láski, áby sie on sam raczył okázác wszem wiernym krzyž á utrapienie cirpiącym tym wdzięcznym ogrodnikiem, jáko sie był okázác raczył onej świętej grzesznicy Márynej Má- (k. A₄v.) gdálenie, gdy go szukála z płáčzem á z zálością w onym ogrodzie, gdzie był grob jego. Jákož sie nam, da Pan Bog, gdy go z wiernym sercem á z chuciá prawdziwą szukać będziemy w tym nawdzięczniejszym ogrodzie Pismá Śwíętego, á usłyszym on wdzięczny głos jego, który też tá śwíęta Mágdáléná słyszála, iž nam rzecze: „Južez nie pláčcie, moi wierni mili, tákimi ciężkościami ociążeni. Bo wiezdcie pewnie á bądźcie tego iści, žeciem ja was wedle obietnice swojej do onej Gálileej, to jest do krolestwá wiecznego, kędym wam zgotowál wdzięczne á rozkoszne mieszkanie, ábyście po tych (k. A₅) docześnych smutkoch, troskách á kłopotiech odpoczywáli w rádościach swych, uprzędził¹⁷. Co nam wszytkim rácz dáć, náš wszechmocny á dobrotliwy Pánie Jezu Kryste, który z Ojcem i z Duchem Śwíętym žywiesz i krolujesz ná wieki wieczne. Ámen.

Dan z niepewnego miejscá w Rusi¹⁸, áž da Pan Bog pewniejsze, dniá 10 miesiácá kwietniá, roku od národzenia Krystá Pána MDLVIII.

Žyczliwy przyjaciel á brát w Krystusie

Ják<ub> Lub<elczyk>

(k. A₅v.)

ÁRGUMENT¹⁹

TO JEST POŁOŻENIE WSZYTEKICH RZECZY,
KTÓRE SIE W TYCH KSIĄŻKÁCH ZÁMYKAJÁ

¹⁴ unieść sie — zbłądzić.

¹⁵ *Przymięze ... zá wdzięczne* — zwrot konwencjonalny.

¹⁶ *hoc vinculo christianae charitatis coniuncti* — tym węzłem chrześcijańskiej miłości połączeni.

¹⁷ Mt 28, 8-10.

¹⁸ List dedykacyjny *Psalterza* skierowany do Ł. Górki powtarza zwrot: „dan z niepewnego mieszkania mojego”, co wskazywać może na nie najlepszą sytuację materialną „chudego literata” lub też przenośnie wyrażać nieobcá Lubelczykowi ideę wiecznego pielgrzymowania ludzkiego, wygnańca z raju, pozbawionego pewnej przystani; Rusiá wówczas często określano województwo ruskie, tj. lwowskie.

¹⁹ *Argument* — krótkie przedstawienie treści, streszczenie.

Krystus Pan á zbáwiciel náš dobrotliwy ták powiedáć raczy u Máteuszá świętego w kápitu<lum> XVIII [3, 10] o wiernych swoich, ktorzy tu żywą w niewinności swej, są jáko dziatki niewinne, ktorych áńjołowie ustáwicznie stoją²⁰ przed májestatem Bożym, widząc oblicze Ojcá ich niebieskiego. Á iź tu są duchy (k. A₆) posługującymi wszystkim ludziom okrzczonym w imię Ojcá, Syná i Duchá Świętego, właśnie²¹ mi sie tu widziało, ábych tu w tych książkách postáwił osobę jego. Bo iź jest posłem Bożym do nas, to właśnie z przezwiská jego obáczyć możemy, gdyż „ánjoł” wykláda sie „poseł”. Á iź teź jest strożem naszym, tedy to zda mie sie właśnie uczynił, iź tu oto ma rozpráwę z człowiekiem krześcijáńskim, á ták wszytká tá rozpráwa w tych książkách jest o krzyżu. Á iź jest ná kstałt ogrodká jákiego ábo wirydarzá spráwioná, to dlatego áby czytelnikowi krześcijáńskiemu Pismo Święte zápachem smákowało, áby sie (k. A₆v.) w swym káżdym utrápieniu á prześládowniu cieszył tymi wonnymi kwiateczkami, to jest obietnicami, ktorych jest pełno w tym świętym wirydarzu Pismá Świętego, ku pociesze wszytkich wiernych á krześcijáńskich ludzi przez Duchá Świętego nášczepionych a zostáwionych. Czym sie ustáwicznie wierni ludzie cieszyć mają.

(k. A₇)

KU KRZEŚCIJAŃSKIEMU CZYTELNIKOWI
KROTKA PRZEDMOWÁ

Czytaj pilnie, z rozsádkiem
ty książeczki mále,
Najdziesz tu, czym masz cieszyć
serce ochorzále.
Dowiedz sie, co zá spráwę
ty książeczki máją,
Á coć tu przed tve oczy
tobie podawáją.
Tu najdziesz wdzięczne kwiatki
pełne wszech wonności,
Co są duszy przyjemne
w smutkoch á w ciężkości.
Najdziesz teź i lekárstwa
ociązonej duszy,
Ktora w wielkości grzechow
záłością sie suszy.

(k. A₇v.)

Przyjń to, proszę, zá wdzięczne
ják nie od doktora²²,

²⁰ *stoją* — chronią, pilnują; ślad znanej wizji Anioła Stróża.

²¹ *właśnie* — właściwie, stosownie, trafnie.

²² *jak nie od doktora* — nie jak od człowieka uczzonego; jak od przyjaciela, a nie od lekarza.

Á jeśliż tu co nie w tráf²³
 á wszák to nie wczorá²⁴
 Przydać sie²⁵ namędrszemu
 też podczas²⁶ zátoczyć²⁷,
 Bo ludzki rozum nigdy
 w to nie może wkroczyć,
 By miał być doskonałym
 w swej umiejętności,
 Musi sie ząwżdy utknąć
 z wrodzonej krewkości²⁸.
 Á żaden się ná świecie
 táki nie urodził,
 Który by doskonałe
 we wszystko ugodził²⁹.
 Jednoć w to sam Krystus Pan
 ugodził tak cále³⁰,
 Iż nam náuki swoje
 podał doskonałe.
 [brak k. A₈]

(k. B) Pirwsza cząstká

ROZKOSZNY Á Wdzięcznych Zioł pełny Wirydarz Krześcijański, po którym sie ustáwicznie ma wierny Człowiek Przechadżać, upátru-
 jąc w nim sobie wdzięczne á wonne ziołká ku pociesze swojej

Pirwszy rozdział:

O Wirydarzu Pismá Świętego I o Kluczach Jego

Rozmowce:

 Ánjoł Krześcijánin

 Ánjoł: Coż czynisz, moj miły krześcijański brácie, w tym nę-(k. Bv.) dz-
 nym á krotkim wieku żywota swego, á o czym wżdy masz napilniejsze

²³ *A jeśliż tu co nie w traf* – jeśli w czymś uchybiłem.

²⁴ *a wszák to nie wczora* – sens niejasny: 1) wszák nie dzieje się tak od wczoraj (od niedawna),
 że ... 2) wszák nie sprawił tego brak doświadczenia czy wiedzy, bo .

²⁵ *Przydać sie* – zdarza się, przydarza się.

²⁶ *podczas* – niekiedy.

²⁷ *zátoczyć* – pobłądzić, potknąć. |

²⁸ *krewkości* – ułomności, słabości.

²⁹ *A żaden sie na świecie ... ugodził* – przysłowiowe (NKPP, s.v. Dogodzić).

³⁰ *cale* – całkowicie, w pełni.

stáranie swoje? (*margin.*: O czym sie ustáwicznie tu ná świecie myśl ludzka plecie.) Widzę dobrze, iż jákoż ociec twój pirwszy³¹, który prze grzech nieposłuszeństwá jest wygnan z ráju rozkoszy ná ten nędzny á mizerny świat, áby tu w pocie oblicza swego pożywał nędznego á docześnego chleba swojego, że sie też tobie ta myśl ustáwicznie plecie o tych docześnych á ná máły czas tobie zwierzonych rzeczach.

Krze<ścijánin>: Nie wiem, ktoś jest, ále weźrzawszy ná osobę ták wdzięczną, á słysząc też ty słowá, że mi sie krześcijańskim brátem ozywasz, ná to twoje pytanie nie wiem, co bych ci ine- (k. B₂) go miał odpowiedzieć, jedno iż ták jáko mi przypominasz, że sie myśl moją ni o czym nie plecie, jedno o tych rzeczach docześnych. (*margin.*: Obmowá ludzi świata tego, którzy sie událi zá pracę á zá nabywaniem rzeczy docześnych.) Toć jest prawdá, ále záż nie sá słuszne do tego przyczyny? Gdyż ták nam Pan Bog rozkázáć raczył, jáko to i sam powiedasz, ábychmy w pracy i w pocie czołá swego szukáli nędznego pożywienia sobie. Gdyż jáko Dawid święty pisze w Psal<mie> CXXVIII [2], iż stąd ná nas przychodzi błogosławieństwo Boże – o czym ták sobie szerzej znajdziesz.

Ánjoł: O moj miły wszechmogący Pánie! Toć to dziwna rzecz tych nędznych ludzi ná świecie, iż oni więcej to ná pieczy máją, (k. B₂v.) co sie im przed oczymá plecie, i dziwnie sobie ku swej rzeczy Pisma przytaczają³². Czemuż wždy tego nie dokładasz³³, miły brácie, w tej allegacyjej³⁴ – bo Pismem dowodzisz o tej swej pracy – byś był z początku przypomniał ten Psalm, który sie tak poczyna, iż „To sá błogosławieni, co sie Páná boją”³⁵ etc., á potym³⁶ ty słowá, coś je ty przypomniał. (*margin.*: Iż Pan Bog pobożnie pracującym błogosławić raczy.) Rozumieje tu, moj miły brácie, żeć Pan jedno tym błogosławieństwo zostáwuje, którzy sie go boją, á którzy pobożnie i cnotliwie w bojąźni Bożej nabywają pożywienia swego.

Krze<ścijánin>: Wszytko prawdá, co powiádasz, ále zażes też i sam nie czło- (k. B₃) wiek? Ukaż nam tákiego ná świecie, á pochwalemy go.

Án<joł>: Toć prawdá, iż u was ná świecie, ále nie u nas.

K<rześcijańin>: Coż sie dzieć ma, miły Boże, zaż ja nie z człowiekiem mowie? Záprawdę i serce we mnie zádrzáło z tych słów, które słyszę od ciebie!

Anjoł: Możesz sobá nic nie trwożyć, jestem też stworzenie Boże jáko i ty, á prawdziwy brát twój. (*margin.*: Iż sie wszyscy po zmartwychwstaniu staniem jáko ánjołowie Boży.) Bo ázaż nie wiesz Pisma onego, co Krystus Pan náš powiedział u Máte<uszá> w XXII ká<pitulum> [30], iż po zmartwychwstaniu staná sie wszyscy jáko ánjołowie Boży?

³¹ *ociec twój pirwszy* – biblijny Adam.

³² *dziwnie ku swej rzeczy Pisma przytaczają* – opacznie, na korzyść własnych twierdzeń argumentują *Pismem Świętym*.

³³ *dokładasz* – dowodzisz, powołujesz się.

³⁴ *allegacyjej* – dowodzeniu, uzasadnianiu.

³⁵ Ps 128, 1.

³⁶ *potym* – później.

Krze<ścijánin>: Á tedys ty jest ánjol!

Án<jol>: Właśnieś rzekł.

Krze<ścijánin>: Ách, niegodnyż ja, nędzny grze- (k. B₃v.) szny człowiek, że tak ślachtetne stworzenie Pańskie czyni sie mnie brátem á ozywa sie towarzyszem moim. Ále moj miły ánjele święty, což cie do tego przywiodło, żeś sie wdał w rzecz³⁷ ze mną nędznym á grzesznym człowiekiem?

Án<jol>: Zaż tego nie wiesz, zem ja jest duch posługujący³⁸ káždemu człowiekowi, á osobliwie temu, który jest okrzczon w imię Ojca i Syná, i Duchá Świętego?

Krze<ścijánin>: Coż wždy chcesz po mnie mieć, moj miły á święty pošle? Bo widzę, iż nie dármo przyszedłes ku mnie nędznemu człowiekowi – záprawdę to jest szczęśliwy dzień i godzina, którą do mnie tak święty á (k. B₄) wdzięczny pošel náwiedził.

Án<jol>: (*marg.*: Jáko sobie pierwej mamy szukać dusznych pošytkow á niżli docześnych) Gdyż takąá wdzięczność w tobie widzę, moj miły krześcijánski człowiecze, proszę i upominam cie, ábyś zániechawszy ná chwilę tego docześnego stáránia około tej nędznej zywności swojej, naprzod sobie záwždy szukał krolestwá Božego i spráwiedliwości jeho. Bo wiedz pewnie, iż zá tym rychlej ci wszytki rzeczy przydáne będą – Mát<eusz> VI [33]. Á teraz iżbyś wždy sobi wytchnął po tych ciężkich pracach tego mizernego swiátá, przechodź sie ze mną máluczko – ukáżęc tak rozkoszny ogrod á tak wdzięczny wirydarz, w ktorým sobie znajdziesz tak wdzięczne (k. B₄v.) á wonne ziólká, ktore tobie będą pošyteczne w káždzej potrzebie dusznej. Bo tu z dawná tá jest przypowieść miedzy ludźmi: ješližeś zdrow – nádziewaj sie choroby, á ješliś chor – nádziewaj sie śmierci³⁹. Á tak gdyćby sie kiedy przytrefiło záchorzeć, tedy wždy tám najdziesz takie ziólá á takie lekárstwá, ktore tobie ná wielkiej pomocy być mogá i będą, wszák to i sam uznasz.

Krze<ścijánin>: (*marg.*: Co sie zá चुc ma w nas okázowác przeciwko nápomínániu ku prawdzie świętej.) Z wielką चुciá rad, moj miły święty pošle, będę słuchał rády twojej, á dokąd mie jedno ty będiesz wieść chciał, rad bez wszego omieszkania pojde. Bo záprawdę tego ná się zátaic nie mogę, że widzę w so- (k. B₅) bie tak zboláte summienie i tak schorzátá duszyczkę swoją, iż chodzę práwie potaczájác sie zemdlony krewkościá nędznego ciálá, á nie wiem áni rozumieć mogę, czym bych sobie pomoc miał. Práwie mi cie Pan Bog nágodził, iż mi porádzisz á dowiedziesz mie do tego wdzięcznego ogrodka, áza bych tám sobie nálażł jákie ziólko potrzebne á pošyteczne na ten niedostátek ochorzátého summienia i dusze mojej.

Ánjol: Gdyż sie nie ociągasz, á owszem sie z चुciá masz do tego, juzež

³⁷ w rzecz – w rozmowę.

³⁸ zem ja jest duch posługujący – miano „anioł” określa nie naturę, lecz funkcję: aniołowie spełniają wobec ludzi rolę pomocników, opiekunów, utrzymując więz miedzy swiátem ziemskim i niebem, przekazując Boskie poruczenia (STB, s.v. Aniol).

³⁹ ješližeś zdrow ... śmierci – przysłowie (NKPP, s.v. Zdrowy 15).

podź á oglądaj ten rozkoszny á wdzięczny wirydarz, w którym zeznasz i sam, że tám żadnego ziołecz- (k. B₅v.) ká dáremnego nie najdziesz, ktore by tobie słusnie ku pożytku przyć nie mogło. Ále pirwej, niżli do niego przydziewá, powiem ci, co to jest zá wirydarz á co to zá wdzięczny ogródek. (*marg.*: Co jest wirydarz krześcijáński.) Ták wiedz pewnie, iż ten ogród, którym ci tu pomienił, jest ci Pismo Śwíete, ktore od prawdziwych á wiernych ludzi krześcijáńskich chutliwie, wdzięcznie, z rádością á z uprzejmą požądliwością ma być przyjmowane á z wielką pilnością, áby go każdy słuchał á w sercu swych záchowywał.

Krze<ścijánin>: O swíety á wdzięczny pośle! Wielkież to rzeczy á poważne od ciebie słyszę! Jákoż ja, nędzny á nieu- (k. B₆) miejtny człowiek, ku temu przyć mam, iżebych ja mógł bezpiecznie wnić do tego swíetego á wdzięcznego wirydarzá Pismá Śwíetego?

Án<joł>: (*marg.*: Co zá kluczow potrzebá krześcijánom do tego wirydarzá Pismá Ś<wíetego>.) Oto ja tobie, moj miły krześcijáninie, ukażę trzy klucze⁴⁰, ktoremi sobie snádnie otworzysz fortę do tego wirydarzá wdzięcznego. Oto naprzod będziesz miał pirwszy klucz, ktory zowá Modlitwá. Ábowiem tak sam Pan Krystus, oná wieczna á nieomylna prawdá, powieda u Mát<e-uszá> w VII kap<itulum> [7-8]: „Proście, á będzie wam dano, szukajcie, á najdziecie, kołáccie, á będzie wam otworzono; ábowiem ten, ktory prosi – pewnie weźmie, á ten, kto szuka – naj- (k. B₆v.) duje, á temu, co kołáccie – będzie otworzono”. Á JákuB swíety w swej Káno<nicznej> [Epistole] w ká<pitulum> I [5] ták nápiśał: „Jeśli ktory z was požáda mądrości, żądajże jej od Bogá, ktory daje wszystko obficie oprócz⁴¹ káżdziej⁴² wymowki, á będzie dano”. Á tu wnet JákuB swíety zarázem ci o drugim kluczu nápiśał, ktory jest Wiárá, á ty ji masz mieć. Bo ták mowi: „Jeśliż czego prosisz, proszę z wiarą á nic nie wátp’. Ábowiem ten, ktory prosi á wátpi, jest podobny nawáłności morskiej, ktora sie od wíatru i tám, i sám chwieje, á takowy niech nie mnima, áby miał co otrzyrnać á wziąć od Páná swego”⁴³. Trze- (k. B₇) ci záś klucz tobie potrzebny jest Łáská á Miłość Duchá Śwíetego. Ábowiem ten Duch Śwíety, własny ten swoj urząd mieć raczy: náuczáć wszelákiej prawdy, sercá zápáláć ku miłości Bożej, oświecáć serdeczne⁴⁴ ciemności, cieszyć w smutkoch, prowadzić do káżdziej prawdy, objáwiáć rzeczy przyszłe, przywozić wszytki wierne, jáko mają poznáć Páná Krystusá – o czym stoi u Janá ś<wíetego> w XV [26-27] i w XVI [5-15] kápi<tulum>, (*marg.*: Przez⁴⁵ tych kluczow, to jest przez modlitwy, przez wiáry i przez łáski Duchá Ś<wíetego> trudno mamy

⁴⁰ „Klucze” jak i „furtka” wskazują, że ogród jest zamknięty, co wprost odwołuje do wyobrażenia *hortus conclusus*, który pierwotnie symbolizował czystość Marii, wtórnie, już w XV., realistycznie przedstawiał „raj ziemski”; rzeczywistymi ogrodami zamkniętymi były ogrody zdrowia, przyklasztorne herbariary, dostarczające ziół do wyrobu leków.

⁴¹ *oproc* – bez.

⁴² *káżdziej* – żadnej.

⁴³ Jk 1, 6-8.

⁴⁴ *serdeczne* – wewnętrzne.

⁴⁵ *Przez* – bez.

ku uznaniu prawdy Pismá Ś<więtego> przyć.) Á tak jeśliż chcesz, moj miły krześcijánski bráćiszku, náleżć sobie co dobrego á pożytecznego w tym wirydarzu świątym, tedy koniecznie⁴⁶ przez tych kluczow tám wnić nie możesz, (k. B₇v.) á zwłaszcza przez tego trzeciego, to jest przez Łáski Bożej. Ábowiem tak Krystus Pan powieða, iż „Przeze mnie nic wy uczynić nie możecie”⁴⁷. Jáko też i Áugustyn ś<więty> mowi w X kazániu ná słowá ápostolskie, iż „My wszystko mamy łásce á miłości Bożej przywłaszczać⁴⁸, tak jáochmy są sámí w sobie i z tym wszystkim co jedno możemy”. Jákoby tak chciał rzec, iż wszystkie postęпки násze nie mogą być dostáteczne á doskonale oprócz łáski Bożej.

Krze<scijánin>: Wdzięczn-em tego od ciebie, moj świąty á nawdzięczniejszy ánjele, i już bych sie co rychlej rad widział w tym rozkosznym wi- (k. B₈) rydarzu. (*margin.*: Co są zá urzędy własne Duchá Ś<więtego>. o ktore ma człowiek ustáwicznie prosić Páná Bogá.) Da-li Pan Bog ty klucze, ktoreś ty mnie ukazał, chcę je pilnie chować á mocnie je przywiążę ku nędznemu sercu swemu, prosząc pilnie Páná Bogá wszechmogącego z mocną á niewątpliwą wiarą, iżby náde mną okazał á rozszerzyć raczył ty urzędy Duchá Świątego: ábych sie mógł náuczyć wszelákiej prawdy, áby było serce me pałające w miłości Bożej, áby były oświecone ciemności serdeczne we mnie, ábych sie niczym innym nie cieszył w ciężkości grzechu jedno tą świątą łáską á miłością Bożą, ábych był przeprowadzon do káżdej prawdy, ábych mógł prawdziwie á do- (k. B₈v.) skonále poznáć Krystusá Páná mego, oprócz ktorego łáski znam to dobrze, nędzniczek, iż sam sobie nic pomoc nie mogę, znájąc na wszem mdłość á krewkość człowieczeństwa mego⁴⁹. Á tak już cie proszę: wwieðz mie co rychlej do tego wszech rozkoszy pełnego ogrodá á świątego wirydarzá.

Rozdział wtory:

IŻ KRZĘSCIJÁNI TU NÁ ZIEMI BEZ KRZYŻÁ Á UCIRPIENIA NIGDY BYĆ NIE MOGĄ

Án<joł>: Podźże już, moj miły bráćie, ono masz otworzoną fortkę do tego wirydarzá tak (k. B₉) wdzięcznego, upátujże w nim sobie wdzięczne ziółká ku lubości swojej! Owa⁵⁰ sobie co znajdziesz, czym byś mógł ochłodzić tak sfátygowaną á ociążoną duszę swą tymi pracámi świątá niczemnego.

Krze<scijánin>: Pośle świąty, wnet ná pirwszym wešciu⁵¹ obaczyłem tu jedno ziółko, tak nadobne májące listki czerwonej bárwy ná kstałt krwie, á gáłázki ná krzyż rozdzielone, ktore mi sie w tak ostrej wonności okázuje

⁴⁶ *koniecznie* — naprawdę, bez wątpienia (przekonanie o prawdziwości).

⁴⁷ J 15,5.

⁴⁸ *przywłaszczać* — przyznawać, przypisywać.

⁴⁹ Twierdzenie o daremności ludzkich zasług dla zbawienia, zgodne z protestancką doktryną usprawiedliwienia z łáski przez wiarę.

⁵⁰ *Owa* — oto tu.

⁵¹ *na pirwszym wešciu* — przy pierwszej furtce, tuż po wejściu.

i dawać czuć, że mi prawie wszystko zmysł powonienia aż ku duszy przeniknęło – proszę, powiedz mi, jako je zowają.

Án<jół>: (*marg.*: Co jest za własność pierwszego ziele.) To ziele, które widzisz, możesz z podobieństw⁵² jego o- (k. B₉v.) bączyć, iż jest własne przezwisko jego Krzyż. Bo tak pewnie wiedz, iż każdy krześcijański człowiek ma się tym ziołkiem ustawicznie cieszyć, według nąpominania Pána Krystusowego, który tak ná nas woła, mówiąc, iż „Kto chce mnie wiernie náśládownáć⁵³ á za mną íć⁵⁴, niechże weźmie á niesie krzyż swój” – o czym nąpisano [u] Mát<euszá> XVI [24]. (*marg.*: Przez wiele trudności musimy wchodźć do krolestwá Bożego.) Ná drugim też miejscu tak nąpisano stoi – Act<us> [Apostolorum] XIV [22]: „Przez wiele trudności musimy wchodźć do krolestwá Bożego”. Á jako i Páweł ś<więty> pisze – II [ad] Timo<theum> [Epistola] w [kápitulum] III [12]: „Wszyscy ci, którzy w Krystusie Jezusie pobożnie á cnotliwie żyć chcą, takowi wielkie á rozliczne (k. B₁₀) przenáśládownáwánia cierpieć muszą”. Ábowiem ci, którzy się krześcijańskim przezwiskiem ozywają, ná wszystkie ty taka winá⁵⁵ jest záložona á zámerzona, iż muszą nieść á wytrzymać wszech sprzeciwności wycirpienie, gdyż oni są tą owieczką, która ustawicznie wilkowi mąci wodę⁵⁶. (*marg.*: Krystus – przykład náš ku wycirpieniu krzyżá.) Á przetoż i Piotr świąty mówi do nich – I Pet<ri> Epistola II [21] – iż „Tak jako i Krystus Pan cirpieć raczył dla nas, wszystko to uczynił zostawując nam przykład, ábychmy náśládownáli stop⁵⁷ á ścieżek jego”. Á stąd się nam jáwnie okázuje, iż krześcijáni, á zwłaszcza ci, którzy miłują prawdę świątych słów Páńskich á mocnie przy nich sto- (k. B₁₀v.) já i to wyznawają, że takowi kázde pokuszenie od czárta i od ludzi złych á okrutnych cirpieć muszą, tak iż też podczas już prawie nie bywają bezpieczni zdrowia swego. Jáko o tym Áugustyn świąty pisze w kázaniu XL do bráciej ná puszczy, tak mówiąc, iż „Kázda rzecz przesláduje krześcijánina, á gdzie się kolwiek jedno obroć, wszędzie tuż za mną przesládownie być musi”.

(*marg.*: Czerwone listki właśnie znaczą, iż krześcijáni dla słowá Bożego i krew swą rozlewać mają.) Á tak toć jest własność ziele tego, które oto kwitnąc temi czerwonymi listeczkami znaczy, iż wszyscy ludzie, którzy się wiernymi krześcijány ozywają, mają krew swą rozlewać dla słowá Bożego, á zákwi- (k. B₁₁) tnać i zárumienić się takimi kwiatkami przed májstatem Pána swego. Gdyż i Krystus Pan onym wdzięcznym miłośnikom swoim á apostołom świątym tak opowiedać raczył – [u] Mát<euszá> X [22, 24] – iż „Wy będziecie w nienawisći u wszystkich dla imienia mojego, gdyż nigdy nie jest

⁵² z podobieństwa – z wyglądu.

⁵³ náśládownáć – podążać, postępować za.

⁵⁴ íć – íść.

⁵⁵ wina – kara.

⁵⁶ Aluzja do bajki Ezopowej *Baranie nie mąć wody*; także w Mt 10, 16 porównanie wiernych do owiec, a przeciwników wiary do wilków.

⁵⁷ stop – śládown.

uczeń nád mistrzá swego, á slugá nád páná swego”. Á nadobnie to on wielki á święty miłośnik Pański Mojżesz w pirwszych księgách swych w XXV káp<itulum> [19-28] wyráził á wymálowáł, jáko tá roznicá á zátárgnienie w Kościele świętym być miáło o onych dwojgu dziaték, o Jakobie á o Ezau, którzy z sobá społecznie w żywocie⁵⁸ mátki (k. B₁₁v.) swej wiedli dziwná burdę. (*marg.*: Dwojáki rozdział w Kościele Bożym: złych i dobrych.) Ktorá tájemicę Augustyn święty in sermone 78 de tempore bárzo nadobnie deklaruje⁵⁹, mowiąc, iż „Jáko dwa málutcy w żywocie Rebeki zatárskę mieli, také w żywocie Kościoła świętego dwoj⁶⁰ lud społecznie sie sprzeciwia sobie”. Bo dobrzy chcą pozyskáć złośniki, á źli prágną, jákoby zgásić á wyniszczyc pámiątkę⁶¹ dobrych. W cnotliwych á pobożnych tákowa jest požádlivość, iżby ci, którzy są źli, wzięli napráwę żywotow swoich, á źli zásię nawiętszá o tym pilność á stáránie máją, jákoby wierne wytrácić á wykorzenić. Á przetoż ty, moj miły krze- (k. B₁₂) ścijáński człowiecze, słusnie á z wielką cierpliwością masz nosić to wdzięczne ziólko, ácz ci ostrá woniá ma. (*marg.*: Iż sie ludzie krześcijánsy gorszyć nie máją z szczęścia ludzi złych, nie szemrzác przeciw Pánu swemu.) Bo jeśli ná cię Pan dopuścić raczy krzyż twój, który chce ustáwicznie, ábys̄ ji zá nim niosł, nicze nie szemrz áni sie gniewaj przykłádem Páná Krystusowym, ácz widzisz, iż sie złym á niewiernym ludziom ná wszem szczęści, á tym sprzeciwnikom krzyzá Páná Krystusowego wszystko sie fortunnie wodzi. Też sie z drugiej strony nic tym gorszyć nie masz, przekłádając sobie przed oczy swe szczęście ich, ále sie masz pilnie oglédać ná koniec á ná zapláte tych obu stron — to jest złych i wier- (k. B₁₂v.) nych — ktorá Pan káždemu z nich zostáwić raczył. Gdyż nas z tego nadobnie Dawid święty upomina [w] Psal<mie> XXXVII [1-2], mowiąc: „Nic cie to niechaj nie rusza, iż widzisz złośniki w rozkoszách obfitujące, i owszem, kędy możesz, tedy im życz tego szczęścia ich. Bo wiedz pewnie, że ty bogáctwá á obfitości ich są podobne siánu pokoszonemu á kwiatkowi zielonemu, który rowno z zachodem słońcá uschnie á přeciuchno uwiédnie”. Jáko o tym i w I [6] Psalmie nadobnie powieda, iż „Pan Bog snádnie umie rozeznáć spráwę ludzi cnotliwie á spráwiedliwie żywiących i w niej sie osobliwie kocha. Ále żywot i (k.C) wszystkie postępkí ludzi onych, którzy go ná málej pieczy máją, wszystko to społem ginie przed oczymá jego”. (*marg.*: Jeśliż Krystus, będąc naszą głowá, cierpieć raczył, słusnie też i wierni członkowie jego cirpieć máją.) Á ták sam to słusnie rozeznáć możesz, izaliby sie to godziło, áby członki w więtszej powadze być chciały ábo sie lepiej mieć, á niżli sie głowá ma ábo miáła. Gdyż Krystus Pan — głowá naszą — bez krzyzá á ucirpienia nie chciał wnić do chwały Bogá Ojcá swego niebieskiego. Á což izáz bychmy my nędznitká mieli być godniejszymi á mielibychmy bez krzyzá, bez uciskow á bez prześládownia wnić do chwały Ojcá nášego

⁵⁸ w żywocie — w łonie.

⁵⁹ deklaruje — objaśnia.

⁶⁰ dwoj — dwojaki.

⁶¹ pamiątkę — pamięć o; ślad istnienia.

niebieskiego – to żadnym obyczajem być nie (k. Cv.) może. (*margin.*: Iż ty docześnie niebezpieczeństwá potrzebne nam k żywotowi wiecznemu.) Bo i on święty á dawny Doktor Hilarius⁶² tak nápiisał w wykładzie Psalmu CXLVII, iż „Przez ty niniejsze przenágábánia⁶³ á niebezpieczeństwá każdy íc musi do odpoczynienia wiecznego”. Bo jeślić Krystus Pan nioś krzyż swój, słusnie też i my krzyż náš zá nim nieść mamy. Á jáko i Páweł święty nadobnie nam to przywodzi, pisząc do Rzymiá<now> w VIII káp<itulum> [17]: „Jeśliż chcemy z Pánem Krolestwo Boże odzierzeć, tedy też z nim cirpieć musimy”. Bo: „chcemy-li być ucześniki dobrego, potrzebá jest, ábychmy pirwej byli ucześniki złego” – jáko o tym Photinus⁶⁴ powieða. Áugustyn też święty o (k. C₂) tym tak nadobnie nápiisał wykładając Psalm XXXIX: „Żaden sobie tego niechaj nie obiecuje, czego ewánjelija jemu nie obiecuje”. (*margin.*: Ewánjelija nie obiecuje wiernym rozkoszy swiátá tego.) Gdyż nam Pismá Święte ná tym niniejszym swiecie nic inego nie obiecują, jedno smutki, troski, uciśnienie, prześládowanie, obfitość boleści, rozmnozenie pokus rozlicznych, á do tego my osobliwie jestechny obowiázáni i poddáni, á to dlatego ábychmy, nie będąc gotowi, ustać⁶⁵ mieli w poczętej wierze swojej. (*margin.*: Stáry zwyczaj, dlatego przy krzcie ná czele krzyżem dziatki znaczone.) I dlatego jestechny ná krzcie świętym známiem krzyżá świętego náznaczeni ná czele i na piersiach: ná czele dlatego, iż wszyscy, ktorzy w Páná Kry- (k. C₂v.) stusá wierzą, áby jáwnie á jáśnie⁶⁶ wyznawali Krystá Páná i słowo jego, á bez wszego stráchu i bojázni skromnie á z wesołem sercem, nic sie nie wstyðając, máją nieść ten swój krzyż á státecznie wycirpieć káðde prześládowanie swoje. (*margin.*: Dlatego jesteśmy krześcijani.) Bo jáko Áugustyn święty ná XCI Psalm tak nápiisał, iż: „My ni dla czego inego nie mamy sie ozywać krześcijány, jedno dla przyszłego wieku”. Á tak żaden sie niechaj nie náðzie- wa tych niniejszych, docześnych dobr użyć, niechaj sobie żaden szczęścia swiátá tego przed oczy swe nie przekláda, gdyż nie w tym náleży własne przewisko⁶⁷ krześcijańskie. Bo je- (k. C₃) śliżeś jest krześcijánin – náśládujże Krystusá Páná swego. (*margin.*: Krystus krol w jákiej bárwie nosi swoje dworzány.) Ábowiem ten święty krol wszelákiej cnoty á swiátosci Krystus Pan tę tak ochędożną á swietną bárwę rozdał między dworzány⁶⁸ á służy swe – *ty*, ktorzy miłują słowá jego święte á wierzą im i jáwnie á jáśnie je wyznawają. Á jeśliż sie on sam, będąc Pánem wszego swiátá, nie wstyðał tákiej bárwy nosić, záprawde jest rzecz słusna á właśnie náležáca, ábychmy też i my jemu k woli tákowá bárwę z miłości á dobrowolnie nosili, tak jáko prorocy i ápo- stołowie święci czynili, á tákowej bárwy Páńskiej sie nosić nie wstyðali –

⁶² Hilary z Poitiers (315-367), teolog, Ojciec Kościoła.

⁶³ *przenagabania* – prześladowania, trudności.

⁶⁴ Fotyn (IV w. po Chr.), biskup, herezjarcha.

⁶⁵ *ustać* – doskonalić, ćwiczyć się.

⁶⁶ *jàwnie a jáśnie* – otwarcie, wyraźnie i przekonująco; częste u Lubelczyka wyrażenie szeregowie o szczególnej funkcji ekspresywnej.

⁶⁷ *nie w tym náleży własne przewisko* – nie na tym polega właściwe miano.

⁶⁸ *dworzany* – apostołóv; ogólniej – wiernych.

o czym (k. C₃v.) masz u Mát<euszá> w V [10-12]: á w Dziejoch Apost<olskich> w V [40-41] tákže nápisano stoi, iż gdy żydowscy preláci, biskupi, książetá zwolenniki Páńskie dla imieniá Páná Krystusowego prześládowali i biczowác kazáli, tedy oni z wielkim weselem od nich á od rady ich odchodzili, mieniác sie być godnymi, iż tákową lekkość⁶⁹ podjęli dla świętego imieniá Páná swojego. (*marg.*: Przyczyná przecz ná piersiách znáczone bywały dziatki krzyżem przy krzcie ś<więtym>.) Á iż też przy krzcie ś<więtym ná piersiách bywamy znáčení známieniem krzyża świętego, to dlatego ábychmy z uprzejmego sercá, ochotnie znosili krzyż svoj á iżbychmy zázwdy gotowi byli wszystko strácić á opuścić dla Páná Jezusá (k. C₄) Krystusá, zbáwiciela nászego. Á dlatego sie tu nigdy ná ziemi nie móžeme záprzec krzyża áni sie jemu w żadnej rzeczy obronić móžeme á nigdy przed nim żaden sie uchronić nie może, áby w prześládowaniu nie miał być – jáko o tym Job święty pisze w VII káp<itulum> [17]: „Izali człowiek ustáwicznie w sprzeciwności być nie musi?” (*marg.*: Jáko sie czárt pilnie stára rozlicznymi chytróściami, jákoby zágubić wierne Páńskie.) Bo gdyby tylko obaczyć chciał, co zá burdę á co zá trwozę ma nád sobá ustáwicznie od czártá, książęcía ś<wiátá tego, który sie ták bez przestánku uprzejmie⁷⁰ o to stára, jákoby podrąbił naród ludzki á z gruntu wykorzenił, á ták sie ná to mocnie przypráwił, rownie jáko ten, (k. C₄v.) który by lás jáki gęsty chciał wyniszczyc, gotując sobie siekiery i ine przypráwy⁷¹ ná onę gęstwę – tákžec też i ten chytry mistrz, á ten zły kopácž á wykorzeniácž narodu ludzkiego ták rozliczne ma przypráwy swe, iżby rad w jednej godzinie, by mogło być, wyrąbił á w niwecz obrocił wszystkie wierne Páńskie, jáko o tym Cyprian⁷², on święty męczennik pisze. (*marg.*: Wierny człowiek jest jáko łupem ná morzu.) Czego też i Ambroży święty⁷³ poświadcza tymi słowy, ták pisząc, iż „Człowiek jest práwie jáko łupem ná morzu á jáko korzyść, która od okrutnych piratów á zbojcow morskich wydárta bywa, á práwie jest jáko on márynarz, ktorego gdy łupiesce⁷⁴ ná morzu opádną, tedy (k. C₅), wszystko od niego pobrawszy, sámeho zábiją”. Tákžec i każdy wierny Páński, który mocnie stoi przy prawdzie ewánjelijej ś<więtej, zázwdy sie tego nádziwać ma, bo już tákíemu i dobrá jego odjęte być muszą, i od wszystkich swych májjetności wypędzon będzie, á ná ostatek i gárdłem to swym zápieczętować musi. (*marg.*: Nadobná náuká, jáko krzyż od Páná dopuszczony skromnie znosić á wycirpieć mamy.) Nadobnie też o tym on Jezus Syrách nápisał, iż my ustáwicznie zá Pánem swym krzyż svoj nosić mamy, gdzie ták powieda w II káp<itulum>

⁶⁹ *lekkość* – zelżenie, zniewaga.

⁷⁰ *uprzejmie* – gorliwie, szczerze.

⁷¹ *przyprawy* – narzędzia.

⁷² Cyprian (210-258), św., Ojciec Kościoła, biskup Mediolanu, apologeta.

⁷³ Ambroży (339-397), św., Ojciec Kościoła i Doktor, autor traktatów teologicznych i reformator liturgii.

⁷⁴ *łupiesce* – łupieżcy, piraci.

[1-5]: „Synu moj miły, chcesz-li być sługą Bożym – umiejże się k temu przyprawić á przygotować, jákobyś mocnie wytrwał każde prze- (k. C₅v.) śládo-
wánie, á chciej być cirpliwym, nie dájac sie zwodzić, gdyby cie kto chciał
odciągnąć od wolej Páná twego. Dzierż sie ustáwicznie Bogá, áby sie w tym
stała á wierna státeczność twojá okazała, wszytko to, co ná cię przypádnie,
skromnie wycirp’ á bądź ták wstrzymawáłym w smutkoch, w troskách
á w uciskoch twoich. Ábowiem jáko złoto przez ogień⁷⁵ bywa doświádczone,
tákżec też i wierni. ktorzy sie Pánu Bogu podobáją, bywáją doświádczeni, nie
ináczej jáko ogniem, rozmáitemi smutki i kłopoty. (*margin.*: Iz prześládownie
jest mocną próbą á doświádczeniem wiernych.) Á toć jest koniecznie mocna
próbá á doświádczenie wszytkich (k. C₆) wiernych Páńskich, ktorzy mocnie
stoją przy słowie Bożym, krzyż á prześládownie, ktorzy oni ustáwicznie nieść
á wycirpieć muszá”. (*margin.*: W jákim niebezpieczeństwie jest ustáwicznie wierna
łódká Páńska, to jest Kościół ś<więty>.) Toć jest, co ewánjelista Mát<eusz>
ś<więty> pisze w VIII káp<itulum> [23-27] o Krystusie Pánie i o jego świątych
zwolennikoch, ktorzy skoro społem w oną łódkę wstąpili, nátychmiast okrutne
wiátry á srogie nawáłności morskie jęły sie około niej burzyć, ták iż ją już
práwie zánurzyć á zátopić chciáły. Co sie i dziś nád tą wdzięczną łódką Páná
Krystusowá – to jest nád Kościołem świątym – ustáwicznie dzieje. iż czárt,
sprzeciwnik narodu ludzkiego, pobudza ták ogromne nawál- (k. C₆v.) ności
á srogie wiátry, iżby ją rad zánurzył i zátopił w tym morzu tego burzliwego
świátá á w sprosnych omylnościách jego. Á wszákoż wierni Páńscy nic sie
w tym trwożyć nie máją, by mieli w czym námniej odstąpić od wolej Páná
swojego, gdyż Pan nigdy omieszkać nie raczy ná ratunek á ná wspomózenie tej
wiernej łodce swej á miłemu Kościołowi swojemu.

Á ták to już tu oto masz wlasność tego ziółká pirwszego, koreś tu w tem
świątym wirydarzu Pismá Świątego naprzod obaczył. (*margin.*: Krzyż jest ku
wielkiej pociesze krześcijánom.) Á toć powiedzieć bezpiecznie mogę, iż to
ziołko tobie, moj miły krześcijáński brácie, ku (k. C₇) wielkiej pociesze być
może. Gdyż to już pewnie wiesz, iż sie bez niego żadny krześcijánin práwy ná
świecie obyć nie może á ustáwicznie je tu musi nosić zá Krystusem Pánem
swoim, ták jákoś sie tu już tego dosyc szeroko násluchał.

Krze<scijánin>: Ách niestetyż, moj miły ánjele świąty, pod wierną
prawdą⁷⁶ powiadam ci to, żeciem ja, nędzny nieboraczek, nie wiedział, co to
jest Krzyż! (*margin.*: Własne zrozumienie krzyża.) Wszytkom ci ja sobie ták
mniamał, żeby to było ono drzewo, co ná niem Krystus Pan cirpiał, áleciem sie
już teraz temu jáwnie á jáśnie przysluchał i doskonálem sobie wziął w rozum, iż
to nie o (k. C₇v.) drzewie ma być rozumiano. Záprawdę wdzięczneś mi to
rzeczy oznajmi! (*margin.*: Jáko sie krześcijáni krzyżem Páná Krystusowym
chłubić máją.) Daj mi to, moj miły wszechmogący Pánie, ábych ja nędzny

⁷⁵ jako złoto przez ogień – przysłowiowe (NKPP, s.v. Złoto 44).

⁷⁶ pod wierną prawdą – najszczerzej, prawdziwie.

á mizerny człowiek to zázwdy ná pilnej pieczy miał, ábych sie tym Krzyżem – wedle nápomínánia ápostolá świętego⁷⁷ do Gálátów w VI kápit(ulum) [14] – przed majestatem Páná swojego chlubił, á izbych ji .cirpliwie á skromnie ustáwicznie nosił zá Krystusem Pánem moim! Jedno cie wždy o to pytam, iz dziś, jákoś tu przypomniał, przy krzcie świętym nie używáją tego známieniá krzyzá świętego i powiadáją ták niektorzy, iz to są płotki⁷⁸ to kryślanie po czele i po pier- (k. C₈) siách. Też stáwiánie krzyżów po drogách i w domiech ku chwále Bożej zbudowáných są to rzeczy niepotrzebne á bálwochwálskie⁷⁹.

Án <joł>: Ácz ci to jest stáry á dawny zwyczaj miedzy wámi tu ná świecie ludźmi krześcijánскими, iz tego niektorzy jeszcze i po dzisiejszy czás używáją. (*margin.*: Złe używánie krzyzá od swiátá wymyślonego.) Ále iz snadź to, co było dobrym umysłem⁸⁰ ustáwiono, to sie dziś we złe zwyczajé obrociło. Á dáleko lepiej, áby dziś tego ludzie zániecháli, gdyż krzest święty nie ná kryślaniu náleży⁸¹, bo go nie zowáją „kryślaniem”, ále „omyciem”⁸² á „odrodzeniem ku żywotowi wiecznemu”. Á wszákoż iz wnet, skoro krzest święty od (k. C₈v.) człowieká przyjět będzie, już kázdy jest ná to obowiazán, áby krzyż Páná Krystusow á wszystkie sprzeciwienstwá wycirpiál. Á ták w ten obyczaj to byli ludzie ustáwili, iz przy krzcie ná krzyż wodá dzieciátko znáczyli, jákoś pirwej słyśzał – ále iz dziś tego źle używáją, tedy nie tylko áby im⁸³ kryśláć mieli, ále go i tym złym sposobem wspomínáć⁸⁴ nie máją. Gdyż snadź ludzie, zápomniawszy tego, co było napotrzebniejszego, á co náležáło duchownej chwále Bożej, to oni obracáli ná zwierzchowną⁸⁵ chwałę, májąc już w tym nádzieje swoje, iz im to wiele ku zbáwieniu ich pomágáć miáło, gdy (k. C₉) stáwiáli drwá⁸⁶ po drogách i indzie, biegájác do nich, nádziewájác sie stámtąd jákiego rátkunku swego! Gdy sie też już ktory przekreślił ná czele i ná piersiách, już to mniámá, że to bylá jego mocná zbrojá przeciw wszelákim pokusám – á ták ty zwierzchowne znáki bárzo były zátłumiły ono zewnětrzne⁸⁷ rozumienie krzyzá świętego. (*margin.*: Wymyśloný krzyż niepotrzebny krześcijánom.) Á wszákże i ty zwierzchowne znáki – ták jákom ci pirwej powiedział – co przy krzcie ich

⁷⁷ Św. Pawła.

⁷⁸ *plotki* – błahostki, rzeczy niepotrzebne.

⁷⁹ Pogłos protestanckiej niechęci do zewnětrznych wyrazów pobożności, rytuałów i zwyczajów kościelnych.

⁸⁰ *dobrym umysłem* – w dobrej wierze.

⁸¹ *nie na kryślaniu náleży* – nie polega na zakreśleniu liturgicznego gestu krzyża; w literaturze polemicznej spotykane użycie pogardliwe (SIP XVI, s.v. Kryślanie).

⁸² *omyciem* – z gr. *baptein, baptidzein*: zanurzać, obmywać; określenie to, jako reformacyjny synonim „chrztu”, użyte w tym czasie tylko przez Lubelczyka, pojawiło się znacznie później u S. Wiśniewskiego w *Rozmowie o prawdziwej znajomości Boga Ojca* (1575).

⁸³ *im* – nim.

⁸⁴ *złym sposobem wspomínáć* – opacznie rozumieć.

⁸⁵ *zwierzchowną* – zewnětrzną; puste gesty.

⁸⁶ *drwá* – drewniane krzyże i figury; także: głupstwa, rzeczy máłej wartości.

⁸⁷ *zewnětrzne* – unaocznájące mękę Chrystusa.

niektorzy używają, gdyby to było z wiernym sercem á z dobrym umysłem czyniono, nic by to ku wierze prawdziwej nie zaszkoziło, gdyby jedno człowiek ták rozumieć (k. C₉v.) chciał, iż to sobie tym známiem przypomi-
na, jáko státecznie á z stałą nádzieżą ma wytrwać wszytki sprzeciwności á prześládowania, ktore ustáwicznie ná wierne Páńskie przypadác muszą, ktorych sie záprawdę nikt nie odzégna – by też nie tylko czoło ábo piersi, ále i wszytko ciáło swe nie tylko wodą, ále áż i do krwi krzyżykami kryślał⁸⁸ – jeśliż nie będzie nosił tego potrzebniejszego krzyża swego, ktory też nosił Krystus Pan á zbáwiciel jego.

Krze<ścijánin>: O, święteż to towarzystwo mnie Pan Bog zesłać raczył nędznikowi, iż to, czegom ja przed tym nie wiedział, to dziś wszytko ná (k. C₁₀) oko obaczam! Ále moj miły ánjele święty, podzwa dálej do tego ogrodká świętego, owa tám jeszcze najdziemy jákie drugie ziołká, ktore by mnie potrzebne były.

Án<joł>: Mnieć sie nic nie uprzykszy z tobą chodzić, jedno ty sam chciej, moj miły bráczisku.

Tu trzeci rozdział:

JÁKO KRZYŻ Á UCISKI NIE PRZYPADÁJĄ Z TREFUNKU NÁ KRZEŚCIJÁNY ÁBO Z JÁKIEJ PRZYGODY, JEDNO IŻ TO PRZYCHODZI Á PRZYPADA Z WOLEJ SÁMEGO PÁNÁ BOGÁ Á PRZEŻRZENIA⁸⁹ JEGO

(k. C₁₀v.) Krze<ścijánin>: Owoż ci haw⁹⁰ zász widzę drugie ziele, ále dáleko ináksze niżli to; nigdym przed tym tákowego nie widał, bo ma pospołu w jednym kwiateczku i czerwone, i białe listeczki – á ták radbych też wiedział i przezwisko, i własność ziołeczka tego.

Án<joł>: (*marg.*: Własność ziela wtorego.) Ziołko to, ktore widzisz, tedy ták wiedz, iż to jest własne imię jego, o ktorym Dawid święty nápiśał w Psal<mie> CXVIII [18], á zową je Karanie⁹¹. Bo tám ták wspomina, iż „Karząc pokarał mie Pan moj, á wszákoż w moc śmierci srogiej nie podał mie”. (*marg.*: Iż krzyż nie przypada ná ludzi z trefunku, jedno z wolej Bożej.) Á ták jákoś máło wyzszej słyśzał w przedniejszym rozdziale, iż káždy wierny krześcijáński (k. C₁₁) człowiek ná świecie przez krzyżá być nie może, ták też tu obaczysz, iż ten krzyż á ten ucisk, kłopot, prześládowanie, nędzá, smutek, záłość i ine przygody á sprzeciwnie przypadki nie z przygody áni z żadnego trefunku, áni sámi od siebie ná wierne ludzi przypadają, ále z wolej

⁸⁸ *wszytko ciáło ... kryślał* – aluzja do dewocyjnych praktyk umartwiania ciáła, spopularyzowanych w średniowieczu przez sektę biczowników.

⁸⁹ *przeżrzenia* – przeznaczenia.

⁹⁰ *haw* – tutaj.

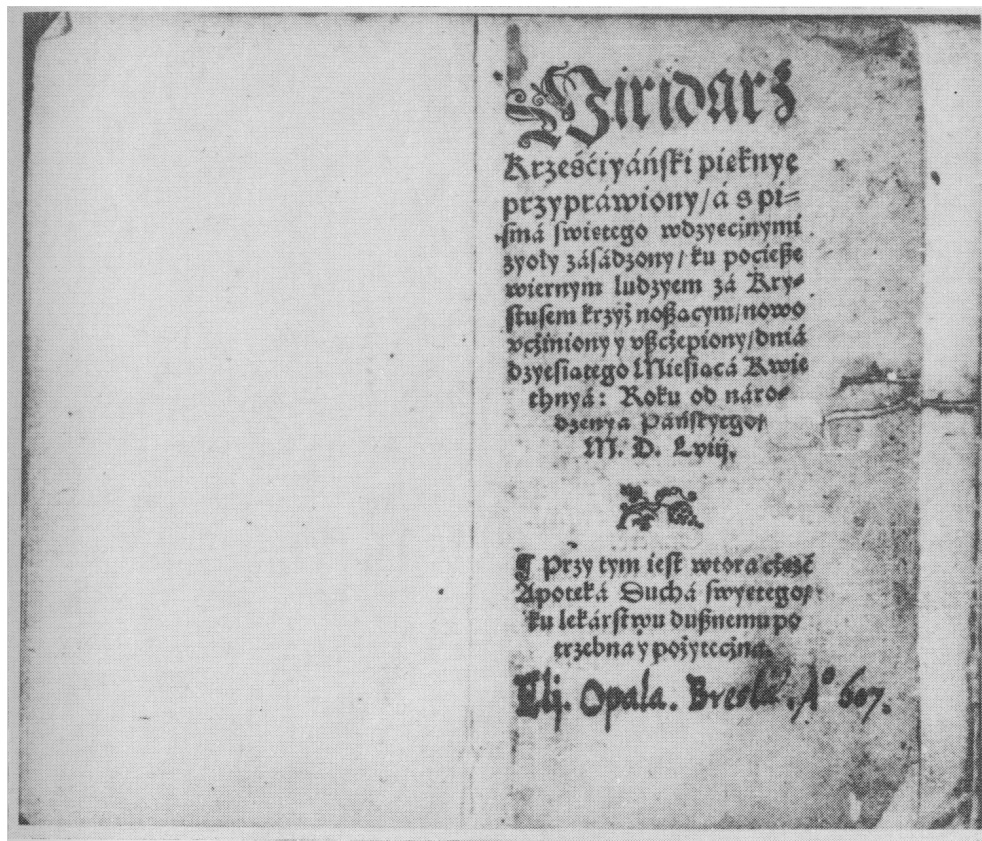
⁹¹ „Karanie” wg egzegezy biblijnej jest owocem i znakiem grzechu, a także objawieniem Bożym, wyrazem miłości i opieki (STB, s.v. Kary).

á z przeźrzenia Bożego. Ták jáko o tym Job święty w I káp<itulum> [21] nápišał, mowiac: „Pan raczył dáć, Pan raczył odjáć, ták jáko sie Pánu podobało, wszystko sie to zstało wedle wolej jego – wszákże imię Páńskie niechaj będzie błogosławione”. (*marg.*: Co zá straž jest Páńska około wiernego człowieka.) Á jáko jest o tym wiele pismá, že czárt áni człowiek, áni żadne nasrozsze (k. C₁₁v.) stworzenie nic człowiekowi uczynić nie mogą opócz wolej á dopuszczenia Bożego. Ábowiem jáko jest nápisano u Záchar<yjaszá> w IX káp<itulum> [17], iż Pan około wiernego człowieka ma tákową straž, á záwiesił nád nim ognisty miecz, áby go bronił, iżby mu žádný ni w czym nie mógł zászkozić. (*marg.*: Wiernemu i włos z głowy nie spádnie⁹².) Á ták nas tym cieszy zbáwiciel náš Krystus Pan u Mát<euszá> w X káp<itulum> [29], gdzie ták mowi: „Izali dwu wroblikow nie przedają zá jeden pieniądz, á wždy jeden z nich ná ziemię nie upádnie opócz wolej Ojcá wászego. Á ták i wy nic sie nie bojcie, zażeście wy nie w wiétszej wadze są u Bogá Ojcá niżli wiele (k. C₁₂) wroblikow. Bo wieźcie, iż i włosy ná głowach wászych policzone są, á žádný z nich nie może upáść ná ziemię opócz wolej Bożej”. (*marg.*: Iż sie nic smucić nie mamy, gdy ná nas Pan náš krzyž swój dopuścić raczy.) Á przeto káždy krześcijáński człowiek, gdy weźmie krzyž swój ná się od Pána dopuszczony, nic sie smucić áni troskáć nie ma, i owszem, ták sobie myślić ma, iż ten, ktory ná nas tákowy krzyž – to jest kłopot, smutek, prześládownie – wkłada á ná nas dopuszcza, tedy to ten lepiej wie i umie, jáko á ktorym kstałem záś ji ma z nas zjáć á wyswobodzić nas od niego. Ábowiem-ci on jest wierný, á i sprawiedliwy Bog, ktory wiernych swych nie wiécej áni mniej kusić á (k. C₁₂v.) prześládownić dopuszcza, jedno ták, co oni też wytrwáć, znosić á wycirpieć mogą – ták jáko o tym áposto⁹³ świadczy. (*marg.*: Co znaczy czerwoność z białością zmieszána.) Á ták oto tá białość z czerwonością zmieszána ná tym ziele to znaczy, iż káždy krześcijánin, gdy wie, iż krzyž á prześládownie z żadnej inej przygody á z żadnego przypadku nań nie przychodzi, jedno z wolej á z przeźrzenia Bożego, gdyż on nas jáko ociec dziatki máłe pod srogością rozgi záwždy chce chowáć⁹⁴ á ustáwicznie jáko dobrotliwy dopuszcza karánie ná synaczki swoje. Á wszákož my nic wátpić nie mamy, gdyż přetki koniec swój to (k. D) wszystko wziáć musi. (*marg.*: Iż sie czásu krzyžá mocná nádzieją cieszyć mamy.) Á nam nic inego nie przystoi uczynić, jedno sie mocná nádzieją cieszyć, iż on ácz nas káráć raczy, á wszákož nigdy nie podawa wdzięcznych dziatek swych w moc wiecznej śmierci. Á ták tęć to nádzieję mocną znáczą ty białe kwiateczki, ktorą sie káždy wierný á krześcijáński człowiek cieszyć ma w smutkoch, troskách, w kłopociech, w utrapieniu á w prześládowniu swoim, ktore już ták, jáko słyyszysz, nie przypada áni przychodzi ná wierne Páńskie, jedno z wolej jego świętej á z przeźrzenia jego bostwá świętego.

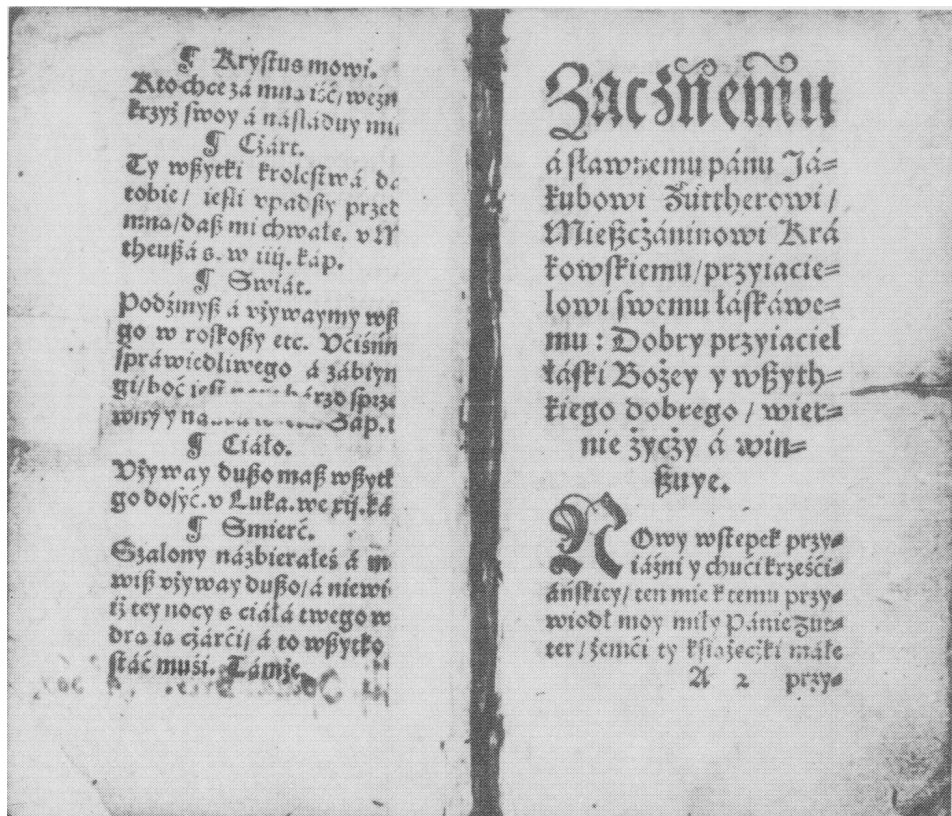
⁹² Sentencja pochodzenia biblijnego, w nawiązaniu do Łk 21, 18.

⁹³ Św. Paweł; 1 Kor 10, 13.

⁹⁴ Parafraza sentencji z Prz 13, 12 (NKPP, s.v. Dziecko).



1. Strona tytułowa recto *Wirydarza* Lubelczyka



2. Strona tytułowa verso
i początek dedykacji J. Zutterowi *Wiryardza* Lubelczyka

(k. Dv.)

Rozdział czwarty

W KTORYM SIE ZÁMYKA, IŻ PAN BOG NÁ SWOJE WIERNE Z ŁÁSKI Á Z MIŁOSIERDZIA, Á NIE Z GNIEWU ÁBO Z NIEMIŁOSIERDZIA, KRZYŻ Á PRZEŚLÁDOWÁNIE DOPUSZCZÁĆ RACZY

Krze<ścijánin>: I tego zioleczká własność dosycieś mi pięknie oznajmił, moj miły ánjele święty. Ále zaś owo tu upátrzyłem jeszcze ine zioleczko bárzo piękne, ná ktorem są zielone listeczki podobne listowi bobkowemu, jedno nie wiem, co jest zá przewi- (k. D₂) sko i co jest zá własność jego.

Án<joł>: (*margin.*: Własność ziela trzeciego.) Imię á własność ziela tego – krociuchno wypowiem tobie – jest láskáwe á miłosciwe Doświádczenie. Ábowiem wiedz, iż „Kogo ten Pan miłuje, tego karze, á jako ociec w synaczk, ták sie on w nim kocháć raczy” – o czym masz pismo w Przypowieściách Sálomonowych w III kápi<tulum> [12]. Bo jákoś málo wyzszej w tej przeszej kápitułe słyšał, iż krzyż á prześládownie nigdy ná człowieká krześcijáńskiego z przygody áni z trefunku nie przypada, jedno z wolej Bożej, tákžec sie też tu w tym rozdziale okázuje, przez á dlaczego to Pan czynić raczy. (*margin.*: Iż Pan Bog z láski á nie z okrucieństwá krzyż dopuszcza ná wierne swoje.) Bo íście tego nie (k. D₂v.) czyni z żadnego niemiłosierdzia áni z gniewu, áby kogo do końcá skázić á w niwecz obrocić miał, ále z wiernej miłosci á z szczyrej dobroci swojej to czynić raczy, áby káždego przez tákowe rzeczy ku polepszeniu żywota á ku pokucie⁹⁵ pobudzić á przywieść raczył. (*margin.*: Dłaczego nas Pan w tym niniejszym żywocie krzyžem náwiedzác raczy.) Á dlatego káždemu krześcijáninowi jest to rzecz potrzebna, pożyteczna i zbáwienna, gdy od Páná swego rozmáitemi niewczásy náwiedzion będzie, á iż to miłosciwe karánie náń włoży, tedy nic nie ma wátpić, i owszem sie tym cieszyć ma, iż sie to dlatego dzieje, áby z swiátem zátrácon nie był, á nie wszedł do potępienia wie- (k. D₃) cznego – jáko o tym Páweł święty nadobnie wypisuje w I ku Koryn<tom> [Epistole] w XI kápit<ulum> [32]. Á Teophiláktus⁹⁶ też tákžec powie, iż „Pan Bog dlatego nas w tym niniejszym żywocie káráć raczy, áby sie nam w onym przyszłym okazał miłosciwym”. Á mistrz⁹⁷ Epistoły do Żydow we XII kápit<ulum> [6] powie: „Synu moj, nie zániedbawaj karánia á trestánia⁹⁸ Páńskiego, á nie ustawaj, gdybyś był trestan od niego; bo kogoć Pan miłuje, tegoć i káráć raczy, á zázždy ociec syná, ktorego sobie nád ine przekláda, tedy náwięcej karze”. Á ták to mamy wiedzic, iż gdy wierni przyjmują od Páná karánie, (k. D₃v.) iż sie im ná ten czás okázuje Bog, jáko ociec synaczkom. Bo což by to zá syn miał być, ktory by nie miał ná sobie karánia ojcowskiego nieść. (*margin.*: Pan Bog nász ku lepszemu nászemu káráć raczy.) Á dlatego Ociec nász niebieski zázždy nas ku nászemu lepszemu káráć raczy, ábychmy jego swiátobliwosci doszli⁹⁹, gdyż przez krzyż Páná

⁹⁵ ku polepszeniu żywota a ku pokucie – do skruchy i żalu.

⁹⁶ Teofilakt Symokatta (I. poł. VII w. po Chr.), historyk bizantyjski.

⁹⁷ Św. Paweł.

⁹⁸ trestania – karania (czechizm).

⁹⁹ jego swiátobliwosci doszli – dorównali mu w jego doskonałości.

Krystusow też i ten náš krzyż jest uwielbionym á błogosławionym, á tak potrzebá jest tego, áby krzyż á zámutek¹⁰⁰ náš zázwdy sie ściągá ku chwale Pánu Bogu. (*marg.*: Ná ten čás sie nád námi Boży gniew okázuje, gdy nas Pan nie karze.) Bo to zá wierná prawdę obáczyć możemy, iż sie ná ten čás nád námi znák gniewu Páńskiego okázuje, gdy ná nas Pan krzyžá dopuszczáć (k. D₄) nie raczy, á gdy nas jákiemi przygodámi, smutki, troskámi nie náviedza. Bo by to prawdá nie bylá, tedy by on święty á mądry krol Dawid nie wyznawał tego: „O, jáko mnie dobrze jest, moj miły Pánie, ižeš ty mnie ták uniżyć á upokorzyć raczył” — w Psal<mie> CXIX [71]. Á ná drugim miejscu w [Psalmie] CXVIII [5-6]: „Dziękujęc, Pánie, že mie trestáć á náviedzáć raczysz, á z rátkniem swym i z pomocá twojá niedáleko jesteš ode mnie”. (*marg.*: Skąd mamy poznáwáć, iż Pan Bog jest Ojcem nášzym dobrotliwym.) Á tu w tym mamy poznáć, gdy táké karánia á táké frásunki ná nas przypadájá z dopuszczenia Božego, wołá świętá Páná svojego — á iż on sam jest Pánem á Ojcem nášzym miłosci- (k. D₄v.) wym. Á gdyž stąd znamy, žechmy sá dziateczki jeho — juž tego pewni býć możemy, žechmy sá dziedicmi wiecznej chwały jeho. (*marg.*: Nic nie mamy wátpić, gdy Pan z zmiłowáním swoim nád námi omieszkawa.) Ále iżbychmy to sobie przed oczy przekládáć mieli, gdy nas Pan Bog karze á iż przedlúža karánie, žeby juž nas opuścić miał — Pánie Bože, rácz nas tákowych myšli záchowáć, ábychmy ták rozumiec mieli! Boć záprawdě Pan Bog nie jest ták srogim Pánem nád narodem ľudzkim, áby sie miał wiecznie gniewáć á juž sie nigdy nie zmiłowáć. Ále jáko sam o sobie powieda u Janá świętego w Zjáwieniu w III káp<itulum> [19], iż „Ja ty, ktore miłujęc, karže i (k. D₃) tresęc”. Otož my to juž wiedzác, iż tu Pan ná nas z láski á z miłosierdzia dopuszczáć raczy rozmaite troski, smutki i kłopoty, z wielká rádošciá á z weselem to od jeho świętej miłosci przyjmowáć á wytrwáć mamy. Bo jáko nas JákuB święty w swej I Kánoni<cznej> [Epistole] w káp<itulum> I [2-4] ták uczy: „Zá wielká to radošć, namilejšzy brácia, sobie miejcie i poczytajcie, iż gdy wpadniecie w pokusy rozmaite, wiedzciež, iż tu došwiádczenie wiáry wášej cirpliwošć spravuje¹⁰¹. Á tákowa cirpliwošć niechaj ma w was doskonále wszytki uczytki swoje, ábyšcie byli ná wszem doskonálemi, zupelnemi á w żadnej (k. D₅v.) rzeczy nieupošledzonemi”. (*marg.*: Dlaczego sie Pan z wiernymi láskáwem karaniem obchodíć raczy.) Ábowiem jáko Dawid święty w Psal<mie> IV [4] šwiádczy, iż „Dziwnie sie Pan Bog z šwiętými swoimi obchodíć raczy”. Bo to naprzod dlatego czyni, že nam tym chce okázáć, jáko ojcowskim kštaltem we wszytkich správách z swemi wybránými miłosciwíe á láskáwíe sie obchodíć raczy, á jáká o nich pieczá ma i jáko o nich myšli á ustawicnie prácuje i pilnie sie stára, jákoby oni w tákíem náviedzeniu z láski jeho nie wpádlí w uráganíe á w szemráníe, zápomniawszy Páná svojego, rozmyšlájác sie ná jákie rzeczy przypádlé od šwiátá obludnego, spu- (k. D₆) szczájác sie ná jákie krotkie fórtuny á podatki jeho. (*marg.*: Iž žli dlatego bywájá od Páná karáni, áby poznawszy grzech, od niego przestáli.) Potym

¹⁰⁰ *zámutek* — kłopot, zamęt (czechizm).

¹⁰¹ *cierpliwošć spravuje* — uczy cierpliwošci, wytrwálošci.

też to dlatego czynić raczy, aby źli a niewierni i nie pokutujący ludzie uznać, obaczyć a polepszyć się mogli, a przestać wszelakiej sprosności grzechu¹⁰², przywodząc to sobie na myśl, iż jeśli się Pan Bog z cnotliwymi a wiernymi ludźmi tym kstałtem obchodzić raczy – jákoż się srożej z złymi a niewiernymi spráwować a obchodzić będzie. (*margin.*: Jeśliż Pan dobrym nie przepuszcza, tedy dáleko więcej złym.) Gdyż nie jest rzecz podobna, aby drzewo suche, zle a nieplodne stać miało długo, a izby wyrąbione a wywroczone być nie miało¹⁰³, gdyż Pan i zielonemu a płodnemu przepuścić nie chce. (k. D₆v.) (*margin.*: Co znaczy zieloność.) A toć jest własne wyrozumienie własności ziołka tego, że na nas Pan Bog z łaski a miłosierdzia swojego krzyż a rozmaite troski a kłopoty dopuszcząć raczy ku naszemu lepszemu, aby się tak ustáwicznie wdzięcznie zázieleniały stałości nasze przed obliczym jego, jáko kwiateczki zielone. Bo gdyć się on tak jáko práwy ociec równie obchodzić chce z nami jáko z dziatkami swemi, gdy je chce mieć posłusznymi sobie, musi iście brzozy nie szánować według pospolitej przypowieści, iż miotła – to jest karanie – czyni dobre dziatki¹⁰⁴. A tu już możesz rozumieć, co to jest zá ziele i co jest zá własność jego.

(k. D₇) Krze<ścijánin>: (*margin.*: Jáka státeczność w wiernych się ma okazać.) Co dálej, to rozkoszniejsze rzeczy słyszę, moj święty ánjele, a práwie we mnie dopirko trzeźwieje ona zemdlona duszyczka, ciesząc się takimi rozkosznymi a wdzięcznymi ziołeczki, które wonnościami swemi tak miłemi a lubieżnymi¹⁰⁵ na wszem ją potwierdzają¹⁰⁶, że mi wszystko nic nie jest ciężko wycirpieć, co jedno Pan moj na mie włożyć a dopuścić będzie raczył.

Án<joł>: (*margin.*: Jáko jest wdzięczny ogród Pismá Ś<więtego>.) Tak ci záprawdę jest wdzięczny ten ogrodek a ten wirydarz Pismá Świątego, iż káżdemu krześcijáńskiemu człowieku wdzięczne a miłe wonności i przysmáki podawa, tak iż kto do niego przywyknie chodzić, wdzięczne a (k. D₇v.) lubieżne ochłodzenie w nim wszędy a wszędy ku pociesze swej dusznej sobie znaleźć może.

Rozdział piąty:

ŻE KRZYŻ A ZÁMUTEK JEST BÁRZO POTRZEBNY A POŻYTECZNY LUDZIOM KRZEŚCIJAŃSKIM

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Nalepsza rzecz wiernemu krześcijánowi – być dobrym gospodarzem duszy swej.) Już i sam jáwnie to zeznać muszę, moj miły święty ánjele, iż to jest rzecz naprzedniejsza a ze wszech rozkoszy świątá tego

¹⁰² uznać, obaczyć a polepszyć się ... a przestać wszelakiej sprosności grzechu – synonimiczne określenia pokuty w znaczeniu nadanym jej przez protestantów: skruchy, nawrócenia, przemiany.

¹⁰³ aby drzewo suche ... wywroczone być nie miało – metafora z Mt 3, 10.

¹⁰⁴ Przysłowiove (NKPP, s.v. Dziecko 1); miotła – różga.

¹⁰⁵ lubieżnymi – przyjemnymi.

¹⁰⁶ potwierdzają – krzepią.

nawdzięczniejsza, kto sobie tu gospodarstwo swe, á zwłaszcza duszne, zácyna naprzod od Páná Bogá á od wolej świętej jego. Czegom ja, ách niesto- (k. D₈) tyż, nigdy przed tym nie czynił; owszem, kędyś dáleko moją myśl latała zá światem i zá rozkoszami jego ániżli zá tą rozkoszą, która duszy mojej ku wielkiej á hojnej pociesze być miała. Áż snadź dopirko teraz wdzięcznie mi ty święte rozkoszy tego wdzięcznego wirydarzá Pismá Świętego smákują, á koniecznie ja takim już ná tym zásádził uprzejmą myśl swoje, ábych sobie w tym ustáwicznie, pilnie á pilnie rozmyślał á rozkoszował. Áleciem owo zásię nálaźl jákieś ziele dziwne, ktore ma nád sobą kwiatek czerwony, á ná końcu ma ostre żádelka subtylniuchne ná kstałt ostu bodącego.

(k. D₈v.) Á n⟨joł⟩: (*marg.*: Co nam znaczy czarne ziele¹⁰⁷.) Wierz mi, iż to jest nie ledá ziele, á osobne w sobie ma własności, ktoremu przezwisko jest Doświadczenie. Á o tym ziołku tak Dawid święty przypomina w Psal⟨mie⟩ XXVI [2], kędy tak mowi: „Doświadczaź mie, moj Pánie, a rácz mie pokuszáć; rozpal wszytki wnętrzości moje społu i z nędznym sercem moim”. Bo jákoś w tym przeszłym rozdziale wyzszej słyszał, jáko Pan Bog z láski á z miłosierdzia swego krzyż á prześládowanie, smutki, troski i kłopoty ná nas dopuszczáć raczy, á tu záś pilnie obáczyć masz, ku czemu jest krzyż potrzebny i ty wszytki ine niewczásy ku czemu są pożytecz- (k. D₉) ne. (*marg.*: Dłaczego jest potrzebny krzyż i pożyteczny.) Bo naprzod dlatego, iżby práwdá ewánjelijej świętej — ktorej my, z pilnością słuchájác, wiernie á statecznie ją wyznawamy i z mocną wiarą á stałością przy niej stoimy — tym snadniej nam ku pożytkowi dusznemu przyć á przytrefić sie mogła. Bo záprawdę ináczej w nas żadnego pożytku uczynić nie może, jeśliż ná nas krzyż á jákie niebezpieczeństwá od Páná dopuszczone nie będą. Ábowiem to jáwnie á jáśnie obáczyć może z Pismá Świętego w pirwszych Księgach Mojżeszowych we XXII kápitu⟨lum⟩ [1-19], jákoby był Abráám mogł w sobie pewnie doświadczyć wiary swojej á já- (k. D₉v.) koby był miał wiedzieć o niej, gdyby go był Pan Bog tym pokusić nie raczył; á to ná on czás, gdy mu rozkazał zábić jednorodnego¹⁰⁸ synaczká jego, onego Izáaka, ktorego był Pan sobie zá ofiárę mieć chciał. (*marg.*: Iż przez krzyż mamy w sobie doświadczáć státecznej wiary swej.) Á tak to jest rzecz potrzebna káždemu krześcijáńskiemu człowieku — krzyż á prześládowanie i wszytki ine niewczásy, ábychmy przez tákowe przypadki doświadczáli w sobie státecznej wiary i stałości swojej. (*marg.*: Pożytki krzyzá.) Á jest to záprawdę mocna próbá, jáko ogień ná złoto — bo tu wnet stąd obáczyć możemy, jáki wielki pożytek nam z tákowego krzyzá á z tákowych (k. D₁₀) trudności roście, gdyż w tákowych troskach á niewczásiech już sie w nas mnoży mocná wiará, już ustáwiczna modlitwá z wiernego umysłu bywa wylewaná do Páná Bogá. (*marg.*: Iż w tákich, ktorzy krzyzá á ucirpienia nie czują, wiará i cnotliwe spráwy gásną.) Bo jáwnie to káždy ná oko obáczyć

¹⁰⁷ czarne ziele — wyżej określone jako „czerwone”; tu czerń odnosi swe symboliczne znaczenie do dokuczliwości kolców.

¹⁰⁸ jednorodnego — z łac. *unigenitus*: jedyny; tu użycie przenośne, wskazujące na ogrom ofiary Abrahama.

może, iż ludzie ci, którzy sie niczym innym nie bawią, jedno sprawami tego świata złościwego, w tym doczesnym żywocie swoim naślądując rozkoszy jego, którym gdy tu szczęście folguje, a iż sie im na wszem fortunnie a wedle ich myśli wodzi, wnet w nich wiara i wszystkie cnotliwe, święte a pobożne sprawy – wszystko to gasnąć musi, a prawie sie już na (k. D₁₀v.) ten czas zstawają ludem złym, swowolnym, niedbłym; tak jako o tym napisano stoi w wtorych Księgach Mojżeszowych we XXXII káp<itulum> [6]: „Posádził sie lud, aby jadł a pił, a powstáli na igrzysko a na błazeństwa”. A jako ono z dawná jest o tym wierszyk krociuchny: „Luxuriant animi rebus plerumque secundis”¹⁰⁹, to jest: znieczyścieją umysły w rzeczach obficie szczęśliwych. Bo i koń zawždy bujniejszy¹¹⁰ bywa, gdy mu dobrze obroku dosypują¹¹¹, ale chudy a zgłodniały nie tak bujno skacze. Także równie i około tych wszystkich ta sie sprawa toczy, którzy událi umysły swoje za rozkoszami swiá- (k. D₁₁) ta omylnego, już przychodzą w zapamiętanie Pána Bogá swego, już wiara, státeczność krześcijańska, cnotliwe a pobożne sprawy zawždy sie w nich mniej okazują aniżeli w tych, którzy są zgłodniałymi w trapieniu. Bo już ci, prágnać ustáwicznie łaski Pána swojego, dobywają w sobie i we wszystkich swych wnętrnościách stálej a mocnej wiary, wołając z nabożnemi prósbami a modlitwami swemi do Pána Bogá swojego. (*margin.*: Iż ci ludzie, którzy sie za światem událi, już łaski Bożej nád sobą nie mogą mieć.) Abowiem to káždy zeznać musi, iż ludziom oto tym, co im to świat folguje, a iż nigdy żadnego sprzeciwieństwa nie uznawają, żadny pewny (k. D₁₁v.) znak miłosierdzia Bożego im sie okazać nie może, a bez wątpienia takowi łaski Bożej a świętej opieki jego nád sobą nie mają. Bo gdyć ich Pan kárać nie raczy, tedyć ich pewnie nie miłuje, a owszem, ich zániedbawa i żadnej pieczej ani stáránia o nich mieć nie raczy. Gdyż nád wiernymi jego ten sie zawždy znak wielkiej miłości okazuje i okázował, gdy je Pan jakim krzyżem nawiedzác raczył. Jako to częstokroć czynić zwykł nád wielkimi a świętymi miłośnikami swoimi, nád Ábráámem, Izáákem, Jákobem, Jozefem, Dawidem, Ezáijaszem i nád inemi proroki święte- (k. D₁₂) mi. A na koniec jako to okazać raczył nád onym jedynym a nawdzięczniejszym synaczkim swoim, nád Pánem Jezusem Krystusem, ktorego poddał tak srogim troskam, smutkom i kłopotom, a na ostatek okrutnej a gorzkiej śmierci krzyżowej. A także sie to okázowało i nád oną Pánienką Świętą, Mátuchną Pána Krystusową, i nád świętymi zwolenniki jego, i nád wiele inych; i po dzisiejszy czas wszystko sie to dzieje nád wiernymi a przebránymi jego. (*margin.*: Ty doczesne rozkoszy ludziom tego świata są pewnym znakiem wiecznego potępienia.) Pátrzejże zásię, co sie nád takimi dziać będzie, którzy żadnym krzyżem, żadnemi troskami, smutki i kłopoty (k. D₁₂v.) nie bywają nawiedzeni; przeczytaj sobie słowa Áugustyná świętego, który tak o tym napisał, iż „Oto ty docześnie światá tego przypadku, ktore na máły czas w szczęściu

¹⁰⁹ Przysłowie proweniencji antycznej (Ovidius, *Ars amandi* II 437).

¹¹⁰ bujniejszy – zwałszy; też: hardy.

¹¹¹ koń zawždy bujniejszy bywa ... dosypują – przysłowie (NKPP, s.v. Koń 7, 232).

zákwitną, są káždemu sądem pewnym potępienia wiecznego”. Á tak jákom ci nałacwiej¹¹² mogli, takim ci oto chciał oznájmíc własność á przyrodzenie ziołeczka tego. (*margin.*: Nie sąchmy krześcijáni, gdy tego wycierpieć nie chcemy, co Krystus Pan náš cierpiał.) Bo wierz mi, kto sie temi żądełki ziele tego — to jest Doświadczenia — nie sparzy w serce swoje, záprawdę takowy nie może sobie tego słusnie przywłaszczyc á przyczyść¹¹³, áby żył w lásce Bożej, i nie może sie właśnie miánować krześcijáninem. Bo to, co Krystus, (k. E) Pan jego, nieść raczył ná sobie, iż on tego chroni, á nie chce nieść tej powinności, którą Pan jego nań wkłádać raczy. Á tak ty listki czarne znaczą, iż wiára násza, jeśliż tą żálobną bárwą — to jest trapieniem — przyfárowana á doświadczona nie będzie, pewnie áni sámi będziemy wiedzieć, kędy sie w tym przestronym¹¹⁴ á obłudnym świecie będziemy podzieć mieli. Ále gdy wnętrzości nászych tá probá á to doświadczenie dojdzie, á práwie jáko pokrzywá spárzy serce násze, dopirko to jáwnie poznáć musimy, że wiára nád wszelákiem trapieniem plác otrzymáć musi á zwy- (k. Ev.) cięży káзде prześládownie. Ábowiem wie i jest pewná tego, że Pan Bog przy niej i przy takowym człowiecze z rátkiem á z pomocą swą możnie stoi. Jáko o tym Dawid świąty w Psalmiech poświadcza: „W ciężkościach moich wzywałem Páná, á on mie wysłucháć raczył á pocieszył mie, á wszystkie troski, smútki i kłopoty miłosciwe ze mnie zjáć á zložyc raczył”¹¹⁵. Á iż ci sie to ziele tak zda, jákoby słońcem opalone, takéż teź i káždy krześcijáński człowiek, gdzie go gorácości prześládownia, troski, kłopoty okráżá á dolegá, zda sie jákoby szcerniałym á bárzo od wszystkich opuszczo- (k. E₂) nym. (*margin.*: Nadobna pociechá spráwiedliwego.) Á wszákoż Pan Bog z láski á z miłosierdzia swego świątego takowego człowieká będzie ráutowáć raczył, jáko o tym powieda Pismo, iż „Ácz są wiele smutkow á trudnoći spráwiedliwych, wszákoż z tego wszystkiego sam Pan Bog je będzie wybáwić raczył”¹¹⁶. Á to już masz własne zrozumienie ziołka tego.

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Co zá rozkosz, słucháć rzeczy zbáwiennych.) I widzieć, i słucháć miło, pošle świąty, takowych zacnych á powážnych rzeczy, ktore i oczy, i uszy moje tak wdzięcznie delektują, iż teź w duszy swej wielką rozkosz á osobliwe pociechy mnie nędznemu ze wszech stron hojnie rozmázają!

Án<joł>: Jeszcze to nic, ále podź- (k. E₂v.) wá jedno dálej, úrzysz á musisz mi to i sam jáwnie zeznáć, że jeszcze osobniejsze á powážniejsze rzeczy ku swej pociesze á rozkoszy znajdziesz, gdy dálej w ten świąty wirydarz Pismá Świątego zábrniesz. Boć to tu dopirko jedno troszkę z przodku poczáł obáczáć, ále gdy tám przydziesz miedzy osobniejsze rzeczy, dopirkoć to, co dálej, tym wiécej będzie smákowáło. (*margin.*: Słowá zakonu Bożego jáko są

¹¹² *nałacwiej* — najlepiej, najprzystępniej.

¹¹³ *przyczyść* — przeczytać, tj. przyznawać, przypisywać.

¹¹⁴ *przestronnym* — żyjącym swawolnie, rozpustnym.

¹¹⁵ Swobodna parafraza bardzo częstego motywu w psalmach typu indywidualnej lamentacji.

¹¹⁶ Mt 5,4.

przyjemne á kosztowne káżdemu wiernemu.) Gdyż jáko Dawid święty pisze w Psal<mie> XVIII [9-11], iż „Wszystki świadectwá świętego zakonu Páńskiego słów á świętej wolej jego słodsze są w úsciech ludzkich nád plastr miodu á są drozsze nád złoto i nád drogie kámienie” — kto- (k. E₃) re to świadectwá świętej wolej Páńskiej káždy wierny krześcijański człowiek ma záchowywáć zá wdzięczny skarb w pokládzie sercá¹¹⁷ swojego.

Krze<ścijańin>: O święty ánjele á wdzięczny pośle mnie od Páná mego zesłány! Iście mnie nieboraczkowi bárzo do sercá przystawájá ty rzeczy, co tu o nich chodząc społecznie sobie rozpráwujemy! (*margin*: Świętych á prawdziwych słów Páńskich jáko nakosztowniejszego skárbu dusznego strzec mamy.) Bo ja ty wszystkie ziołeczká, ktoryches mi tu imioná i własności oznajmił, nárwawszy ich, mam ich niemáłą wiązáneczkę, á przywiązałem ją sobie mocno do sercá swego i będę to ustáwicznie nosił przy sobie zá nawdzięczniejszy (k. E₃v.) skarb, gdyż pewnie to wiem i baczę, że stąd wielkie rozkoszy nędznej á utrapionej duszycce mej przypádać będą.

Án<joł>: Pánie Boże, daj to, ábyś sobie stąd mogł wziąć jákie ochłodzenie, á zwłaszcza ná tej ociązonej duszy swojej, która jákom ja był to w tobie obaczył, żeć była bárzo zemdlona w tobie, á to niczym innym, jedno tym docześnym pieczliwem¹¹⁸ stáraniem twoim, któreś ty záwždy więtsze miał o nędznym á krewkiem cieie ániżli o tej miłej á wdzięcznej jedynacce swojej, á o tej nędznej duszycce swojej. (*margin*: Szpetny frymárk, kto dla rozkoszy światá tego duszę swą utráci.) Bo przypuszczam to sam rozsádkowi twemu — obácz, co by to tobie (k. E₄) zá pożytek przynieść mogło, iż choćbyś ty wszystkie świat pozyskał, á jeślibyś duszę swą prze kęs márnej rozkoszy utrácił miał¹¹⁹; możesz obáczyć, jáki by to był nędzny á z wielką szkodą tákowy frymárk twój.

Rozdział szesty:

IŻ ZÁWŻDY TU KRZYŻ Á UTRAPIENIE KONIEC SWOJ MUSI WZIĄĆ, Á LUDZIOM KRZEŚCIJAŃSKIM NA WIELKIE Á WIECZNE RÁDOŚCI WYNIDZIE

Krze<ścijańin>: (*margin*: Trudno prawdy záprzec.) Żadnym obyczájem tego záprzec nie mogę, iż to wszystko prawdá, co tu widzę i słyszę, i ináczej tego zeznáć (k. E₄v.) nie umiem, jedno iż mi sie to ná wszem podoba. (*margin*: Co zá wdzięczność duszy — słowo Boże.) Á jeszcze k temu nádszedłem owdzie osobne ziele rozne od inych ziołek, ná osobnej grządce wsádzone i pięknie ogrodzone, ktorego wonność ták me wdzięcznie zálátuje, iż to práwie znám, że duszyczká mojá jákoś we mnie trzeźwieje á dziwnie sie rozkochoywa. Á jest brunatnego¹²⁰ kwiateczku, á jeśli dobrze baczę, tedy ná listkoch widzę jákieś

¹¹⁷ w *pokładzie serca* — w głębi serca, skarbnicy.

¹¹⁸ *pieczliwem* — troskliwym, zapobiegliwym.

¹¹⁹ *choćbyś ty wszystkie świat pozyskał ... utrácił miał* — przejętek z Mt 16.26.

¹²⁰ *brunatnego* — fioletowego.

złote litery; jedno nie wiem, co za pismo, jeśli¹²¹ żydowskie ábo greckie, ábo káldejskie?¹²² Á tak radbych wiedział, co jest *zac* á co za własności jego.

Á n<jol>: (*margin.*: Przewisko i własność ziela piątego.) Tak pewnie wiedz, iż ziele oto to, które widzisz á (k. E₅) któreć tak wdzięczną wonność podawa z siebie, ma własne przewisko Odwrot¹²³. Bo jáko kázda ziemia poki pługiem odwrocona nie będzie, poty żadnego pożytku áni żadnego owocu z siebie dáć nie może. (*margin.*: Serce człowiecze z przyrodzenia swego jest zázwdy złe á niepożyteczne ku chwale Bożej.) Á także też i serce człowieká kázdego krześcijáńskiego poki przez krzyż á przez ine prześládowanie ruszone nie będzie, poty z siebie żadnego słusznego á wdzięcznego owocu ku chwale Bożej wydáć nie może, gdyż jest zázwdy w cnotach á ku dobrym sprawám niepłodne – tak jáko to w Piśmie Świętym jáwnie á jáśnie kázdy obáczyć może, gdzie o tym tak nápisano stoi, iż „Zmysł á wo- (k. E₅v.) la wszytká sercá człowieczego zázwdy jest skłonniejsza ku złemu, á niż ku dobremu¹²⁴. Á tak dokąd nas ten pług nie ruszy, dotąd my żadnego poóciwego, słusznego á świętego owocu ku óci á ku chwale Pánu swemu żadnym obyczájem z siebie podáć nie możemy. Bo záprawdę jeśli tego ziołká własności i jego bárwy ná sobie nosić nie będziemy, záprawdę ze wszytkimi sprawám nie możemy podáć z siebie wdzięcznej wonności Pánu swemu, i owszem, z krewkiego przyrodzenia swego á z tej skázonej człowieczeńskiej náтуры musimy sprośnie śmierzdieć przed oblicznością Pána swe- (k. E₆) go. (*margin.*: Co brunatność známionuje.) Ále jeśli ná nas – jáko ná Krystu Pánie naszym – tá brunatność, to jest wola Bogá Ojcá niebieskiego, zákwitnie á okaże sie, pewnie i wdzięczną wóność cnotliwych á krześcijáńskich spraw wydamy á okażemy z siebie Pánu Bogu naszemu. Á iż też tu widzisz ty litery złote ná tych listeczkoch, to wiedz, iż to jest pismo ono, które Pan Krystus raczył mowić do zwolennikow swoich u Janá świętego w XVI káp<itulum> [20], iż „Oto ten docześny zamutek á ten kłopot wász, obroci sie w rádość á w wieczne wesele”. (*margin.*: Ten nasz docześny krzyż wiecznem weselem nágradzon będzie.) Á tak jákom ci to był naprzod w wtorym rozdziale położył, iż wy krześci- (k. E₆v.) jáni żadnym obyczájem bez krzyżá być nie możecie, o czym tám mász dosyc szerokie wywody. Ále też to wiedzieć macie á pewnie tego ísci być macie¹²⁵, że ten krzyż wász ná wielkie pociechy wam sie przywrocić musi, á wiecznym weselem bez wátpienia nágradzon będzie. (*margin.*: Im cięższy žal á kłopot, tym też hojniejsza rádość á pociechá, gdy sie odmieni.) Bo jáko o tym Páweł święty pisze do Rzymia<now> w VIII káp<itulum> [18] tymi słowy: „Ja íście koniecznie za to mam¹²⁶, że utrapienia á kłopoty niniejszego czásu żadnego przyrownania nie

¹²¹ *jeśli* – tu w funkcji partykuły pytajnej.

¹²² *kaldejskie* – chaldejskie. tj. aramejskie.

¹²³ Kontekst sugeruje, że „odwrot” może być bliskoznaczny z „pokutą” w protestanckim znaczeniu tego terminu: jako odczucia łaski Ducha Św. i odejście od grzechu, nawrócenia.

¹²⁴ *Zmysł a wola ... ku dobremu* – zwięzłe ujęta myśl z Rz 7, 14-25.

¹²⁵ *pewnie tego ísci być macie* – bądźcie przekonani, pewni.

¹²⁶ *Ja íście koniecznie za to mam* – wiem to niewątpliwie.

mają ku przyszłej chwale, która nad nami objawiona a okazana będzie”. Jakoby tak chciał rzec apostoł święty, iż niech będą, jako chcą, tu na świecie (k. E₇) nasze kłopoty a trudności nad nami rozmnożone, a niechaj będą, jako chcą, obfite, ale jednak większe a hojniejsze pociechy a przyszłe radości nad nami się rozhojnić¹²⁷ a okazać muszą. Bo im kto czego ciężej żałuje, tym też zaśię wesele większe miewa, gdy mu on żal jego ku pociesze przydzie. (*marg.*: Jako rozne są rzeczy ty doczesne z wiecznymi w radościach swoich.) A jako Sedulius¹²⁸ święty, kapłan dawnego Kościoła, tak mowi: „Obączcie krześcijani, jako apostoł zaleca nam przyszłą chwałę, abyśmy tym lżej znieść a wycirpieć mogli ty niniejsze uciski, gdyż nie masz żadnych tak trudnych a tak wielkich, które by miały zrownać z przy- (k. E₇v.) szłą chwałą”. Bo sam to rozum okaże, iż gdyby kto chciał równać rzeczy śmiertelne do nieśmiertelnych, widome do niewidomych, wieczne do tych czesnych, mdłe a krewkie do wiecznie trwających — co to jest za różnica, sam to każdy jawnie a jasnie obaczyć może. Jako też Gennadius¹²⁹ pisze: „Żadnym obyczajem tego słusnie nikt uczynić nie może, aby miał namniej w czym albo przywłaszczyć, albo przyrównać potoczne kłopoty ku przyszłym radościom”. O czym i Paweł święty w II do Koryn<tow> [Epistole] w IV kápít<ulum> [17-18] pisze: „Zbytni a wielki kłopot sprawuje nam też zbytniejsze a większe wesele, zwłaszcza gdy (k. E₈) się nic nie oglądamy na ty rzeczy, które oczyma swemi widzieć możemy. Ale gdy przepatrujemy rzeczy ty, których ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani tego żaden język wypowiedzieć może, abowiem ty widome rzeczy są doczesne, a ty, co są niewidome, są wieczne a końca żadnego nie mają.” (*marg.*: Jako się w prześladowaniu weselić mamy, wiedząc o zapłacie swej w niebie.) A ku temuć się nadobnie przystosowało ono wdzięczne kázanie Krystusa Pána nášzego u Mát<euszá> świętego w V káp<itulum> [11-12], kędy tak między inemi rzeczami przypomina, iż „Błogosławieni jesteście, gdy na was urąganie a prześladowanie przychodzić będzie, a gdy od ludzi złe a kłamli (k. E₈v.) we powieści i słowa was będą potykać — radujcie się a weselcie się, abowiem zapłata wasza jest obfita w niebie”. A tak już tu obaczyć możesz własne wyrozumienie ziołka tego, które jest w brunatności swej podobne wonności onych wdzięcznych fijołkow, które gdy się skoro z zimy napirwej ludziom pięknie okażą, wielką im pociechę przynoszą, iż po onych srogich niepogodach, po onych okrutnych zimmach już pewni przyszłego a wdzięcznego lata, którego użyć mają z wielką rozkoszą swoją. (*marg.*: Błogosławieństwo tych, co prześladowanie cirpią.) Jako o tym Krystus Pan u Łuka<szá> świętego we XXI káp<itulum> [17, 19] mowi, iż „To są błogosławieni, którzy (k. E₉) prześladowanie cierpią dla imienia mojego, abowiem oni hojnemi pociechami będą napełnieni”. Czym się słusnie wszyscy ludzie krześcijańscy w krzyżu, w trudnościach a niebezpieczeństwie zawnždy cieszyć mają, będąc cirpliwymi a ustawi-

¹²⁷ rozhojnić — rozmnożyć, obficie okazać.

¹²⁸ Seduliusz (V w. po Chr.) — łaciński poeta chrześcijański.

¹²⁹ Gennadiusz (458-471) — patriarcha konstantynopolitański.

cznie prosząc Pána Bogá z wiernymi modlitwami swemi, położywszy już tak stałą wiarę i nadzieję swoją w prętkim rátunku á wspomózeniu Páńskim, ktore nas żadnym obyczajem chybić nie może, gdy sie taka mocna stałość á státeczność w nas okázować będzie. Á tu sie słusznie á dostátecznie już w tym spráwić możesz, co to jest zá ziele á (k. E₉v.) ktora jest własność jego.

Krze<ścijánin>: Jużem sie tu dziwnych á rozmaitych i osobnych zioł nápátrzył, ktore rozumiem i pewnie wiem, że mnie ku wielkiej pociesze być mogą, i da-li Pan Bog będą, gdyż to záwždy będzie wielka ochłodá mojá, gdy imi ochédożę á obtykam domek sercá mego nędznego, ábych ji uczynił wdzięcznym przybytkiem Pánu Bogu swojemu.

Án<joł>: (*margin.*: Co zá goście do dobrego gospodarzá dusznego przydą.) Iście to nie ledá rozum w tobie sie okaże, jeśliż tak będziesz uczynić chciał. Bo już pewnie wiedz, iż zá takim gospodarstwem swoim, jeśli tak będziesz porządnym sprawcá tej cháłupki swojej nę-(k. E₁₀) dnego sercá swego, iż zwabisz do siebie ony wdzięczne goście — Bogá Ojcá, Syná i Duchá Świątego, iż do ciebie przydą á wdzięczne mieszkánie swoje u ciebie uczynią sobie.

Rozdział siódmy:

SKĄD CZŁOWIEK KRZEŚCIJAŃSKI CZÁSU KRZYŻÁ Á UTRAPIENIA SOBIE
WSPOMOŻENIA I POCIECHY SVOJEJ SZUKÁĆ MA Á GDZIE JÁ NARYCHLEJ
ZNÁLEŻĆ MOŻE

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Co zá wdzięczność sie ma w krześcijáńskim człowiecze okázac przeciw powážnem gościom dusznym.) O Pánie Boże! Rácz to dáć mnie nędznemu á niegodnemu człowiekowi, á- (k. E₁₀v.) bych ja zá láská Pána mego á zá tym świętym nápominániem twoim tak snádnie w to ugodzić miał, ábych tak wdzięczne á náświętsze goście mógł do siebie kiedy uprosić, áby choć jedno ná jednę godzinkę pomieszkali w domku sercá mego — záprawdę by mie więtsza rádość nie wiem, áby kiedy potkáć á potrefić¹³⁰ moglá! Jedno cie jeszcze o to pytam, moj miły ánjele święty — widzę hájn w osobnym ogrodzeniu bárzo piękne á wdzięczne drzewko, ktore ma ná sobie bárzo wiele nadobnych látoroslek¹³¹, á listeczki jego są podobne smárágdowi¹³², á ácz tu opodal od niego stoję á wszákoż czu- (k. E₁₁) ję bárzo przyjemná wonność od niego jákoby cyprysu, á ná samym wirzchu drzewká tego widzę ptaszká osobliwej piękności, ktory ma nożki czerwone, á sam jáko śnieg biały, á nosek jego lśnie sie¹³³ jáko naprzeczystsze złoto. Słyszę też, iż osobnie śpiewa, i zda mi sie, jákoby ná człowieczy głos coś zátráca¹³⁴, jedno iż mu práwie do końcá zrozumieć nie mogę, co zá słowá wymawia.

¹³⁰ *potrefić* — przydarzyć się.

¹³¹ *latoroslek* — latorośl, młodych pędów.

¹³² *smaragdowi* — szmaragdowi.

¹³³ *lśnie sie* — lśni się.

¹³⁴ *na człowieczy głos coś zátráca* — odzywa się ludzkim głosem.

Án<joł>: (*marg.*: Własność á przewisko drzewá – to jest ewánjelijej.) To wiedz, żeś tu już przyszedł ku rzeczam osobnym, á iście mogą śmieie rzec – ku wielkiem á poważnem. Bo tak pewnie wiedz, iż to drzewo, które tak śliczne widzisz, ma własne przewisko Pod- (k. E₁₁v.) párcie ábo Podpomoże- nie¹³⁵. Bo záprawdę ináczej człowiek krześcijáński nie może być doskonáłym w stałości swojej, jeśliż tego tak wdzięcznego drzewká ewánjelijej świętej, która dziś tak zá láská Bozá pocieszliwe látoroški swe hojnie wypuściła po wszytkiej szerokości ziemie, á pełne jej są wszytki kąty światá tego¹³⁶. (*marg.*: Co znáczy biały ptaszek.) Ábowiem ten ptaszek biały to jest on dobrotliwy Pan á zbáwiciel, nász, Pan Jezus Krystus¹³⁷, który będąc pražen wszelákiego grzechu¹³⁸, jest bielszy á czystszy nád wszytki białości śniegu. Gdyż jáko prorok powieđa, iż „On jedno sam tákowym został ná świecie, w ktorego (k. E₁₂) uściech żaden fász áni żadna zdráďa nie byłá náleżoná”¹³⁹, wdzięcznym głósom swoim objaśnić ją á opowiedzieć raczył wszytkiemu światu. (*marg.*: Jáko od ludzi tego światá jest zákryta prawdá ewánjelijej ś<więtej>.) Á což gdy tak ludzie światá tego są záplecieni ná sercoch swych spráwámi á wymysły jego niczemnemi, iż choć jáwnie widzą, słyszá, á wždy temu bynamniej nie rozumieją áni chcą rozumieć. Á práwie sie nád tákowymi dekret proroká¹⁴⁰ świętego pełni, iż to oni sobie zá báśni á zá jákie niczemne przypowieści poczytájá. Jáko tu oto jeszcze i w tobie to obaczam, moj miły brácie, żeś jeszcze onych przewar światá niczemnego pełen, ktoreć tak zámulily (k. E₁₂v.) słyszenie twoje, że nie możesz práwie usłyszeć áni zrozumieć słowom Páná twójego, który oto ustáwicznie jáko ptaszek – przez ustá wiernych káznodziejow¹⁴¹ – śpiewa tobie jáko głuchowi¹⁴² tę wdzięczną piosnkę ewánjelijej świętej, á což gdy ty jej rozumieć á wdzięcznie jej do uszu serdecznych przyjmowác nie chcesz. (*marg.*: Nápomnienie ku słuchaniu á i przyjmowaniu prawdy słowá Bożego.) Otworźże już – dla cie Páná Boga proszę – ty ogłuszone uszy swoje tymi obłudnościami światá omylnego! Odetkajże je, proszę cię, á przystęp sie już co narychlej ku temu drzewu, słuchajże, co ten niewinny ptaszek zá wdzięczną piosneczkę śpie- (k. F) wa! Bo obác, iż ci to on wdzięczny Psalm XCI [2] Dawidá – onego krołá zacnego – do uszu twych podawá, gdzieć oto nadobne pociechy obiecuje, mowiąc, iż „Ten który w wspomózeniu mieszka nawyższego, w obronie Bogá niebieskiego ustáwicznie záchowan będzie”. Wejże, wej¹⁴³ dobroci tego światá á niewinnego

¹³⁵ Ilustracja motywu *lignum vitae*.

¹³⁶ *drzewka ewánjelijej świętej ... pełne jej są wszytki kąty światá tego* – metaforycznie wyrażone rozprzestrzenienie się idei reformacyjnych, niosących nieskazoną naukę ewangelii.

¹³⁷ Nawiązanie do symbolicznego przedstawiania w sztuce Chrystusa jako ptaka (np. szczygła, pelikana, gołębia, jaskółkę, skowronka, feniksa, charadriusa).

¹³⁸ *pražen wszelákiego grzechu* – wolny od grzechu, bezgrzeszny.

¹³⁹ Iz 53,9.

¹⁴⁰ 2 Kor 4,3-4.

¹⁴¹ *káznodziejow* – apostołów, nauczycieli ewangelii.

¹⁴² *głuchowi* – człowiekowi głuchemu.

¹⁴³ *Wejże, wej* – baczcie. bacz.

ptaszká, iż on nie tylko śpiewa á winszuje tobie wszytkiego dobrego! Ále požrzy jedno ná ziemię — onoć ułomił nadobny listek á zrzucił ci ji ná doł, ná ktorem tobie złotemi literámi nápisáne są wielkie á hojne pociechy twoje. Który to listek już sobie możesz chować ná wie- (k. Fv.) czność zá pewny cyrográf od ták dobrotliwego Pána swego, gdyż ná niem masz pewne obietnice i błogosławieństwá mocnie záslubione á poprziężone. (*marg.*: Hojne pociechy i błogosławieństwá wiernie ufájącym Pánu, jákie są zostáwione.) Boć oto ták ku tobie mowić ráczy: „Przeto iż on we mnie położył mocne ufánie swoje, ja go ze wszytkiego wybáwię á będę go bronil, gdyż on prawdziwie poznał imię moje. Záwołał ku mnie — á ja go wysłucham i wyrwę go, á będę przy nim w káżdym utrapieniu jego i uwielbię go sobie. Długością dni nápełnię mieszkanie jego, á ná ostátek mu okażę i wieczne zbáwienie moje”¹⁴⁴. (*marg.*: Czásu krzyżá á ciężkości kędy mamy szukać ráunku swego.) Á ták gdyż to wiemy, iż czá- (k. F₂) su krzyżá á utrapienia, gdy nigdziej indzie ráunku prętszego ználeźć nie możemy, tedy wedle tych ták wdzięcznych obietnic Páńskich — gdyż o nich pewnie wiemy — słusznie sie do tego ták dobrotliwego Pána, á nie do kogo inego, uciekáć mamy, gdyż nas tu jáwnie obiecuje ná wszem miłościwie cieszyć i podpomógáć. Jáko o tym stoi i ná drugim miejscu w Psal <mie> XLIX [15]: „Wzywaj mie czásu potrzeby á przygody twojej, á ja ciebie wysłucham i miłościwie záchowam, ábyś mie tym sławniej chwalił”. Jáko i ná drugim miejscu upomina nas Dawid świąty, sam sie nam ná przykład (k. F₂v.) podawájąc, gdzie ták mowić, iż „Ilekoć ná mie co przypádo nieszczęśliwego, záwzdym sie uciekał z wołaniem swoim ku Pánu memu, á on mie nigdy wysłuchać nie omieszkał”¹⁴⁵. (*marg.*: Pan Bog trapienie násze zá swoje własną krzywdę poczyta.) Czym sie my krześcijáni cieszyć mamy, wiedząc to pewnie á nieomylnie, iż on, gdy obaczy trapienie násze — iż to on jáko swą własną krzywdę ná się przyjmowác ráczy, á kiedy nas co dolega — jákoby to jego sámeho właśnie dolegało. Jáko o tym sam przez ustá Zácháryjaszá proroká powiedác ráczy w II kápitu<lum> [12], iż „Kto sie was dotknie, równie jákoby sie dotknął źrzenice oká mojego”. Jáko też do onego Száwła, ktore- (k. F₃) go potym zá wybrány sąd¹⁴⁶ swój sobie obrał, ták mowić ráczył: „Száwle, Száwle, czemu mie prześládujesz?” — o czym szerzej w Dziejoch Ápost<olskich> w IX káp<itulum> [4-5]: „Jaciem to jest on Jezus Názaráński, ktorego ty prześládujesz”. Á to już był ná on czás wstąpić ráczył do niebá, á wždy tu oto słyszysz, iż to sobie przyczyta, co sie działo nád wiernemi jego. O czym też nadobnie Áugustyn świąty w kázaniu XV ták nápisał. iż: „Krystus Pan w nas, członkach swoich, prześládowanie cirpieć ráczy, właśnie jáko sam w sobie, gdyż záwždy oko Páńskie ma pilny wzgląd ná sprawiedliwego, á ucho jego przykloniło sie (k. F₃v.) do káżdego záwołania jego”. (*marg.*: Ku czemu nas nawięcej á napilniej krzyż á i prześládowanie przywodzi.) Á ták záprawdę

1f

¹⁴⁴ Ps 91, 14-16.

¹⁴⁵ Swobodna parafraza częstego w psalmach motywu.

¹⁴⁶ *sąd* — narzędzie.

káždemu człowiekowi krześcijańskiemu krzyż jest bárzo potrzebny i pożyteczny. Bo gdy ná nas jákimkolwiek obyczajem przelożon¹⁴⁷ bywa, już nas do tego pędzi á pobudza, ábychmy wołali do Páná Bogá tak, jáko nas ten święty á niewinny ptaszek, Pan á zbáwiciel náš, Jezus Krystus, tą wdzięczną piosnką ewánjeliję świętę upominác raczy, mowiąc u Mát<euszá> świętego w VII káp<itulum> [7]: „Proście, á będzie wam dano, kołáccie, á otworzą wam, szukajcie, á pewno wszystko znajdziecie”. Á ná drugim miejscu w XI káp<itulum> [28-30]: „Podźciesz już do (k. F₄) mnie wszyscy namilejszy moi, którzy ciężko pracujecie á jesteście ociążeni, á ja was posilę i ochłodzę”. Á nie tylko to ten święty ptaszek á Pan twój słowem obiecuje, áleć oto i listek złotemi literámi nápisány ułomił á podał przed oczy twoje, to jest Pismo Święte przez wierne kánclerze jego spisáne, ábyś je sobie chował á im sie ustáwicznie cieszył jáko pewnym cyrográfem tobie od Páná twego podány, w którym ci obiecuje rozmnożyć wszytki błogosłáwienstwá i docześne, i wieczne ná wieki wieków. Á ták tylkoż już masz tych ziołek w tym świętym wirydarzu – ja com mógł ná (k. F₄v.) ten czas, tom ci okazał z uprzejmej chuci swojej – ktore, proszę cie i upominam, ábyś w sercu swym z wielką pilnością záchowywał, á czasu potrzebnego w trudnoścích á w dolegliwościách swych imi sie cieszył á leczył utrapionę duszę swoją. Á ták cie już tu z ostátkiem Pánu Bogu poruczam.

(k. F₅)

Wtora część

WDZIĘCZNA ÁPOTEKÁ DUCHÁ ŚWIĘTEGO, W KTOREJ SĄ ZNÁMIENITE LEKÁRSTWÁ NÁ OCHORZÁŁÁ Á ZBOLÁŁÁ DUSZĘ CZŁOWIEKÁ KRZEŚCIJAŃSKIEGO, SPROSNOŚCIĄ GRZECHOW OCIAŻONEGO

Rozmowce:

Krześcijánin

Gospodarz

Krze<scijánin>: (*marg.*: Jáko wierny człowiek krześcijański ma w sobie uznáwać niegodność a i krewkość swą człowieczeńską, prosząc Páná Bogá o łaskawy ráunek.) Ách niestetyż, moj miły wszechmocny Pánie, i což ja dálej nędzny á mizerny człowiek sam z sobą począc mam? Otom sie tu udał w ták wielkie á sobie nierowne rzeczy, (k. F₅v.) kędyż sie dálej będę podzieć miał, gdy już ode mnie odszedł precz on wierny á dobrotliwy towarzysz moj? Ách, snadź ciężkość grzechow á wielkość złości moich, to mie podobno z nim rozłączyło, iż przy mnie złym á niegodnym, w tym towarzystwie długo zetrwác nie chciał! O, nie chciałże tego dáć mnie moj wszechmogący Pan, ábych ja go był mógł ustáwicznie przy sobie mieć! Ále to baczę, żeć mi nie mógł gorzej uczynić, iż gdym nalepiej począc uznáwać to, co mnie było ku dusznemu pożytku potrzebnego, tedy mnie odbiezał nic nie náuczywszy, jedno mi tylko z wirzchu

¹⁴⁷ przelożon – nałożony.

kęś ukazał, á (k. F₆) ku gruntowi práwemu mie nie przywiódł; co záprawdę znam w krewkości człowieczeństwa swego, iż to niedługo w pámięci mojej trwać będzie, jeśliż náde mną nie będzie osobnej łaski miłego Bogá, iż tego we mnie sam utwierdzić á umocnić nie raczy. Ále gdyż widzę, iż tak jestem opuszczon, jednák nic nie wątpię w łásce Páná mego nie lza, jedno podnieść oczy swoje w niebo do świętego májestatu jego, áby mie raczył z łaski a z miłosierdzia swego wielkiego w tej poczętej rzeczy rátować á podpomagác, á nie dał mi ni w czym odstępowác od wolej á od postanowienia swego.

(k. F₆v.) (*margin.*: Prośbá á modlitwá wiernego człowieka, áby Pan Bog práwej státeczności wiáry raczył go záchowywác.) Proszę cie tedy, wszechmocny Boże á Ojczye wszego miłosierdzia: ráczże weźrzeć okiem świętej dobrotliwości twojej ná mie nędzne á niegodne stworzenie swoje; nie zátulajże¹⁴⁸ ode mnie łaskawego uchá twojego, ále z onej zwykłej Boskiej miłości rácz je dziś przyklónić ku modlitwie mojej, á ku temu zálobliwemu wołaniu mojemu! Proszę cie jáko Páná mego: nie ráczże ták dálece przed się brác wielkości sprosnych moich grzechow, ábyś mię odrzucić miał od świętego á Boskiego oblicza twojego, gdyż znasz niedostátek krewkiego człowieczeństwa mego! Ná d kimże sie masz srożyć, o dobro- (k. F₇) tliwy Pánie: nád prochem, nád nędzą? — gdyżem jáko niczemna mrowká przed świętą oblicznością twoją! Nie ráczże mię, moj miły Pánie, opuszczác nędznego stworzenia swego; záchowajże mie przy tej poczętej wierze, którą mi poseł od ciebie ku mnie zesłány objáwił á opowiedział; dajże mi ták do końca przy tym wytrwác á utwierdzić we mnie táką státeczność, ábych ja i ná páznogieć od tego nie odstąpił! I owszem, rácz mi to dáć z Boskiego miłosierdzia swego, ábych ja przykładem Krystusá Páná mego státecznie to mogł krwią i gárdłem swoim zápieczętowác! Rozszerzże (k. F₇v.) náde mną, moj dobrotliwy Pánie, święte obietnice twoje: rácz spuścić Duchá swego Świętego do wnętrzości moich, áby oświecił nędzne serce moje, iżbych sie już ciebie nád wszystko ine mogł rozmiłowác, ták dobrotliwego Páná swojego, który wiecznie á bez wszego końca krolujesz i żywiesz ná wieki wieczne!

(*margin.*: Otuchá człowieka wiernego — czym sie cieszyć ma, gdy nań przydzie trudne wyrozumienie świętej náuki prawdziwego Pismá.) Á ták nic-ci ja nie wątpię, moj miły wszechmogący Pánie, iż ty mnie nie będziesz raczył opuścić w káżdej sprawie mojej. Á gdyż to ták bylá wola twojá, żeś raczył odjáć ode mnie onego miłego towarzyszá mego, już ja, poruczywszy sie świętej opátrznosci twojej, pojđę záś do do- (k. F₈) cześnego domku swego á do czeladki swojej. Á to, com tu w tym świętym wirydarzu Pismá Świętego nálażł, tym sie w docześnie pracy á w robocie swojej nędzniczek cieszyć będę — jedno też ty mnie, jáko Pan moj nadobrotliwszy, w tym nie opuszczaj.

(*margin.*: Jáki strách przychodzi ná ludzkie summienie w czytaniu Pismá Ś(więtego).) Ále już rozumiem,^r że coś musi być nowego: jákem skoro wynić

¹⁴⁸ nie zatulajże — nie zaslaniajże, nie zatykajże.

chciał z tego tak wdzięcznego wirydarzã, wnet sie około mnie jákiś srogi wicher zãburzył, á prawie jáko prętki á nawálny szum zãhuczał około mnie tak, iż i wielkie zãtrwożenie przypãdło ná mie nędznego á bãrzo sfrásowanego człowieká, iż juź w tym, ná com (k. F₈v.) sie udał, bãrzo bych sie obłędzić musiał, by nie osobna łáská Páná mego. (*margin.*: Czym sie ma cieszyć wierny, gdy przydzie na osobne tájemnice Pismá, ktorým ludzki rozum sprostać nie może.) Jedno, iż mie wždy to kęs cieszy, że hájn¹⁴⁹ widzę u drugiej forty jákiś dom pięknie budowany — tám wždy znajdę jákiego dobrego á cnotliwego człowieká, ktorý mnie w tym słuszną spráwę da, co sie dálej ze mná dziać będzie. Bo juź rozumiem temu, iż tám ná ináksze ludzi przyć muszę, niżlim był miedzy swemi znajómymi ná drugiej stronie tego wirydarzã świętego. Bo tám juź ná tej stronie, skąd sie mnie przyć przytrefiło, wiem dobrze, co zá ludzie są i jáko żywą. Á tak nie lza, jedno podpárszy sie státe- (k. F₉) cznością wiáry, śmieie prosić Páná Bogá, áby on to sam w nędznym sercu moim oświecić raczył. Ále iż tu, juź gdy tą drugą fortą wynidę, wszystko mi sie tak widzi, iż ná inákszy lud i ná insze obyczáje tráfię. Á coź, juź-ci próżno, musi-ć sie ochynąć¹⁵⁰, gdyż juź inej drogi nie stawa, mnie nie lza, jedno sie tám udać. Tylko ábych sie jedno pewnie dowiedzieć mogł, co sie dálej ze mná dziać będzie; wszákoź juź dobra nádziejá będzie smutne serce cieszyć. Widzę hájn u forty jákiegoś státecznej osoby człowieká, do ktorego juź pojde, ázali sie czego doskonále od niego dowiem, bo rozumiem, iż juź (k. F₉v.) ná osobniejsze á dziwniejsze rzeczy przyć muszę. (*margin.*: Jáko sie pilnie o tym wierny stárác ma, iżby sie w nim ustáwicznie státeczna wiárá rozmnażála.) Á tak co rychlej sie do niego póspieszę, á wywiem sie, co z sobá dálej czynić będę miał — gdyż snadź jeszcze ná práwym gruncie nie zászádzilem myśli á postánowienia swego — czego bych sie słusnie á státecznie w tym zámieszaniu poczętej wiáry trzymać miał, á zwałszczá iż mie on święty poseł Páński zá moje niegodności odstępić á opuścić raczył. (*margin.*: Jáko opuściwszy docześne prace i pieczołowanie¹⁵¹, mamy náśladować náuk zbáwiennych.) Ále juź niechaj co chce pádnie¹⁵², przedsię mnie dálej kłusác¹⁵³; á chočem tę myśl miał, ábych sie był do swych prac docześnych wrocił, ále izem hájn uźrzał ludzi, ktorzy teź tám mieszkánie swoje máją, (k. F₁₀) pojde á wywiem sie słusnie ich záchowania i obyczájow, ábych teź to zász potym, gdy sie wroczę miedzy znajome swoje, umiał to im opowiedác, co teź tu są zá zwyczáje miedzy tymi tu cnotliwymi, świętymi á pobożnymi ludźmi. Á tak naprzod do tego gospodarzã wstápię, ktorego to dom widzę. Ále prawie mi Pan Bog wszystko po myśli zdárzác raczy — owo zem-ci nálazł to, czego serce moje prágnęło i požádáło.

¹⁴⁹ *hajn* — tam.

¹⁵⁰ *musi-ć sie ochynąć* — musisz się pográżyć, tj. iść tą drogą.

¹⁵¹ *pieczołowanie* — zapobiegliwość.

¹⁵² *padnie* — stanie się.

¹⁵³ *kłusác* — podążać dalej, wędrować.

Proszę cie, miły Pánie, powiedz mi, ktoś ty jest á jáko o tobie rozumieć mam, bo już widzę, że tu ná osobny lud i ná osobne spráwy trefił. Á izem sie tak dálece w ty cu- (k. F₁₀v.) dzoziemskie kráiny udał, proszę cie, ábyś mie stąd wywiodł, á ukazał mnie zász ścieżkę przyścia mego, kędym ja tu wszedł, owa bych sie zász mógł náwrocić á náwiedzić w dobrym zdrowiu zoneczkę, dziatki i czeladkę swoją. (*marg.*: Iz zázwdy człowieczy żywot jest práwie jáko słońce nád zachodem.) Jedno iz rozumiem, że sie mnie już dziś ku wieczoru chyli, á już widzę, iz mi słońce bárzo nád zachodem¹⁵⁴. Proszę cię, miły Pánie, już niech tu dziś u ciebie nocuję á gospodę spokojną mam, á jutro ráno wstawszy, tobie żadnej przykrości nie uczyniwszy, pojde zász ná zad do domu swego. (*marg.*: Nędznyż to dom, kędy porządneho gospodarzá nie mász¹⁵⁵.) Bo pewnie wiem, iz tám czeladká mojá do tego czásu, niż ja do nich przyde, inákszych (k. F₁₁) obyczájow będzie ániżli zá mnie byłá. Gdyż stára przypowieść, iz to nędzny dom zázwdy być musi, gdzie porządneho gospodarzá nie mász. Jedno bych wždy też rad widział imię twe, moj Pánie, coś *zacz* jest, á jáko bych cie miánować miał?

Gospo<darz>: (*marg.*: Wielki dziw, kto dziś, opuściwszy rozkoszy świątá, náśláduje prawdziwie Páná Bogá.) Widzę, miły gościu, izes sie obładził, á práwie nie wiesz, kędy byś sie miał obrocić. Ále izes sie do mnie trefił, ja tobie íście wdzięczen będę, á jáko cudzoziemcá á postronnego¹⁵⁶ człowieká przyjmę cie z wielką ochotą do domu swego, tak iz wszytek wczás¹⁵⁷ i wszytki potrzeby, ktorých jedno duszá twa požądác będzie, snádnie znaj- (k. F₁₁v.) dziesz w domu moim. Bo to záprawdę tu u nas wielki dziw, gdy sie jáki człowiek z támtego obładnego świątá i z dziwných omyłek jego do nas náwróci á dobrowolnie przydzie.

Krze<ścijánin>; Ách, święty Pánie, wie-ż to miły Pan Bog, jáka jest ochotá nászá! (*marg.*: Jáka jest trudná i niesmáczná náuká Boża ludziom świąt miłującym.) Żadnemu záprawdę człowiekowi świątá tego niesmáczná jest przechádzká w takie dálekie strony. I jam tego nigdy nie myślił, ábych kiedy tu do tych kráin nábláknąc¹⁵⁸ sie miał. Bo záprawdę inákszą spráwę á insze obyczáje tu widzę u was, osobniejsze wszytki rzeczy ániżli ná naszym nędznym á mizernym świecie. (k. F₁₂) (*marg.*: Świat niniejszy kłopotu pełny.) U nas kłopoty, troski, smutki i frásunki — á tu zász rozno: wielkie pociechy, wesele i rádości; u nas, kędy sie obroczisz, ucisk á przesládowanie — á tu zász wielká wdzięczność á ochłodá, kędy jedno nędzny człowiek chce weźrzyć. (*marg.*: Iz rozkoszy przyszłego wieku w Piśmie Ś<więtym> jáwnie á jáśnie ná oko widzimy.) Á tak w ktorykolwiek kąt przyda mi sie weźrzyć, wszędy á wszędy

¹⁵⁴ *sie mnie już dziś ku wieczoru chyli...* — przenośnie: zbliża się koniec mego pobytu tutaj; lub: dobiegam kresu, schyłku mego życia.

¹⁵⁵ Przysłowie (NKPP, s.v. Dom 65, 66).

¹⁵⁶ *postronnego* — przybysza z daleka.

¹⁵⁷ *wczás* — wygody.

¹⁵⁸ *nábláknąc* — natrafić, przybłąkać.

Pirwsza cząstka.

Roskosny

á wdzięcznych ziół pełny
Wirydarz Krześciański/
po ktorym się wstać wicj
nie ma wierny człowiek prze
chadzać / wpatrując w mim
sobie wdzyeczne á wonne
ziółka tu pociesze
swoiey.

Pirwszy rozdział
o Wirydarzu pisma swies
tego y o kluczoach jego.

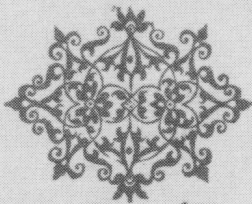
Rozmowce.

Antol. Krześcianin.

Antol. Czoż czynisz
moy miły Krześcian
si bracie w tym ne
D dzym

3. Początek tekstu „Pirwszej cząstki” Wirydarza Lubelczyka

Wirydarz Krześci.
 ten czas thomci okazał z vs
 przeymey chuci swoitey/ ktore
 proſie cie y wpoiminam abyś
 w sercu ſwoym z wielka pil-
 noſcia zachowywał/ á czaſtu
 potrzebnego w trudnoſciach
 á w doległoſciach ſwych imi
 ſie cieſzył / á leczył utrapiona
 Duſze ſwoie. A tak cie inż
 tu z oſtákiem Pánu
 Bogu poru-
 eżam.



Elj. Opala.

Wtóra cześć.

Wdzieczna

Apoteka Duchá ſwie-
 tego/ w ktorey ſa zna-
 mienite lekarſtwá ná ocho-
 rzáta á zboláta duſze cżlo-
 wieká krześcianſkiego/ ſpro-
 ſnoſcia grzechow ocia-
 żonego.

Rozmowce.

Krześcianin Gospodarz.

Krze. Ach nieſtothys ¶ Jako
wyerny
cżlowiek
Krześcia-
niſti ma
w ſobye
wynáwáć
nygod
 moy mily wſzechmo-
 cny Pánie/ y coſta dá-
 ley niedzny á miżerny cżlo-
 wiek ſam s ſoba poćiac mam
 Odm ſie tu wdał w tak wiel
 kie á ſobie nierowne rzećiv/

S 5 kedyß

widzę wielkie rozkoszy duszy swojej przyjemne. Ale wždy proszę cie, moj Pánie, rácz mi to oznájmić, ktoś ty jest á co jest zá własne imię twoje.

Gospo<darz>: (*margin.*: Nawdzięczniejszy gospodarz Pismá Świątego jest Duch Ś<wiąty>.) Ábych cie długo ná słowie nie trzymał¹⁵⁹, tak pewnie wiedz, zem ci ja jest Duch pocieszyciel á oznájmiáč wszelákij prawdy. Á (k. F₁₂v.) iżem to obaczył, żeś sie ty udał tu do nászych kráin, á przyszedłeś do wirydarzá Pismá Świątego. iż cie áńjoł á poseł, który cie tu przywiódł, ná máły czas opuścił, íście w tym nic sie smucić nie masz. Gdyż ja sam będę pocieszycielem twoim, sprawcą twoim, wodzem twoim, oświeceniem twoim. Á już możesz tego być pewien, iż ja w tobie pobudzę á poduszczę¹⁶⁰ káżdą náukę, jáko będziesz bezpieczniejszym¹⁶¹ zbáwienia swego. Bowiem ja już ustáwicznie w przybytku sercá twego mieszkáć chcę.

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Jákowa wdzięczność w wiernym ma sie okázowác, gdy pozna łáskę i dáry Duchá Świątego nád sobá.) Przed tak wielkim á straszliwym Pánem nie lza, jedno upáść ná oblicze swo- (k. G) je, á dáć chwałę świątemu á wszechmocnemu bostwu twej świątej wszechmocności! Bo ja znam, nędzny nieboraczek, zem ja tego nigdy godzien nie był, ábyś ty, moj świąty á wszechmocny Boże, miał wnić w przybytek á pod przykrycie¹⁶² nędznego sercá mojego. Ále iż mie to potyka z świątej łáski twojej, uczyníże ty sobie we mnie wdzięczne mieszkanie, o wszechmocny á dobrotliwy Pánie, á daj, áby tá niegodność mojá obrociła sie ku wdzięcznej á przyjemnej godności wszechmocnemu bostwu twojemu! Oto ja duszę i ciáło swoje poddawam tobie, nędzny nieboraczek, ráczże ty (k. Gv.) już wedle wolej świątej twojej tym száfowác, rácz mie sam rzędzić i sprawowác, ábych ja, wiedzác już świątá á możną zwierzchność twoję nád sobá, tobie we wszem jáko dobrotliwemu Pánu był poddánym, á iżbych już nád cię nigdziej indziej Páná á Bogá inego nie szukał sobie.

Gospo<darz>: (*margin.*: Iż ku chutliwemu sercu, ktore prágnie prawdy poznania, snádnie przystawa Duch Świąty.) To serce twoje, ktorem ja upátrzył, chutliwe ku wolej mojej, to mie zwyciężyło á przywiódło ku temu, zem sie ja tobie nie chciał skryć z tą miłościá, ktoram zwykł okázowác káżdemu wiernie dufájácemu sobie. Gdyż to i sam pewnie wiedzic możesz, że przy złościwej duszy ja długo wytrwác (k. G₂) nie mogę. Ále gdzie widzę niewinná á wierná duszę człowieká pobożnego, w takim już mam nawdzięczniejsze kochánie moje, już tám przy tym naprzyjemniejsze mieszkanie moje, już tám zázwdy musi być ná wszem porzádna spráwa á doskonále wszytki postęпки człowieká tákiego, á namniejsze postępowanie jego nigdy prózne być nie może — co i ty w krotkim czásie nád sobá w rychle uznác masz.

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Jákie dzięki czynić ma wierny Pánu Bogu, gdy

¹⁵⁹ *na słowie nie trzymał* — nie trzymał w niepewności, nie zwlekał z objaśnieniem.

¹⁶⁰ *poduszczę* — potwierdżę.

¹⁶¹ *bezpieczniejszym* — pewniejszym, spokojniejszym o zbawienie.

¹⁶² *przykrycie* — dach.

zna nád sobą łáskę á objaśnienie Ducha Ś<więtego>.) Z uprzejmego serca á z wiernej chuci dziękuję tobie, moj miły á wszechmocny Pánie, izes ty mnie – tak nanizsze, á między wszytkim stworzenim nawzgárdzeńsze stwo- (k. G₂v.) rzenie – tu sobie upodobać á obráć raczył, iz oprócz wszech zasług moich¹⁶³ tákowe wielkie rzeczy objawiasz á okázujesz nád napodlejszym służką swoim. I czymżem ja to twej świętej miłości záslużył nędzny nieboraczek, że mie ták wdzięcznie przyjmować do siebie raczysz? Snadziem był tego godniejszy, ábyś był o mnie nigdy nie wiedział á izby ná mie nigdy nie pátrzyło święte oko twoje. Ále iz to święta á można dobrotliwość twoją spráwić raczyłá, niechże już wiecznie błogosłáwione náswiętsze imię twoje będzie! Oto już tobie sie w posłuszeństwo dawam, bo jedno przed tobą sámym (k. G₃) nie jest zákryte głupstwo moje á niedowcip człowieczeńskiego rozumu mojego.

Gosp< o d a r z >: (*margin.*: Iz sam Duch Ś<więty> jest wodzem i lekarzem dusznym káżdemu wiernemu.) A což cie długo mam ná słowie trzymać – już wiedz, á bądź tego ist á pewien, zem ci ja jest w káżdych twych postępkach wodzem twoim. Á iz znam w tobie zránione sumienie ciężkością grzechu, jużes podż do domu mojego, á do ápoteki mojej, á tám ja tobie ukážę lekárstwa tákíe, ktore będą požyteczne ku zdrowiu ochorzałej á bárzo zemdlonej duszycce twojej. Tám ja tobie tákíe recepty ukážę, ktoremi wszytki niedostátki, swoje, á zwłaszcza z strony dusze, lácniuchno uzdrowić á uspokoi- (k. G₃v.) íć możesz. Wnidźże już do wdzięcznej ápoteki mojej, ogládjaje już ty lekárstwa, ktore tobie ku dobremu zdrowiu twojemu požyteczne będą.

(*margin.*: Co to jest zá dom, á co to zá ápoteka Duchá Ś<więtego>.) Ále ábyś pewniejszym był á wiedział, *co to zá gospodá*, á co to jest zá dom do ktorego masz wnić – ták pewnie wiedz, iz to ten dom jest on wdzięczny Psálterz Dawidá¹⁶⁴, krolá zacnego, ktory ma w sobie obfitych obietnic dosyc náprzeciw káżdemu niedostatkowi, w ktorym pełno nadobnych modlitw á ma w sobie wdzięczne czynienie dzięk¹⁶⁵ i rozmaíte náuki, jako sie wierni záchowywác máją w káżdym utrapieniu, nie- (k. G₄) bezpieczeństwie i we wszelákim przesłádowníu. Á izem ja jest napředniejszym sprawcá á gospodarzem domu tego, tedyt tego zániechác nie chciał, ábych cie do niego doprowadzić nie miał, ábyś ty w nim sobie odpoczynął á wziął tám pocieszliwe lekárstwa ná ochorzálą duszyczkę á ná zbolále sumnienie swoje.

(*margin.*: Pirwsze lekárstwo człowieká wiernego – czym sie goić ma czásu utrapienia.) Otoż tu naprzod masz w tej ápotece pirwszy słojek, ná ktorym jest nápisáne zacne á potrzebne lekárstwo tobie, ktorego jeśli ty nie będziesz używał, wiedz pewnie, iz w tych niedostátkoch swoich trudno ábyś sobie czym innym pomoc miał. Á ácz-ci (k. G₄v.) z dawná tá wdzięczna receptá byłá tobie

¹⁶³ *oprócz wszech zasług moich* – pogłos protestanckiej doktryny o usprawiedliwieniu wyłącznie przez wiarę, odrzucającej zasługi i dobre uczynki jako nie mające żadnej wartości dla zbawienia.

¹⁶⁴ Wyrażonemu tu przekonaniu o duchowych pożytkach *Psalterza* dał najpełniejszy wyraz sam Lubelczyk, ofiarując rodakom wierszowany przekład psalmów.

¹⁶⁵ *ma w sobie wdzięczne czynienie dzięk* – zawiera modlitwy i pieśni dziękczynne.

przed oczy twoje położoną — ale coż, gdyż jej nigdy nie mógł obaczyć aniś też wiedział, nacz by sie to tobie słusznie przygodzić miało. Á tak wy wszyscy niebożatká ociążeni skosztujcie jedno á obączcie, jáko jest słodki Pan tym wszystkim, ktorzy sie jego boją. Obączże też ty nieboraczku, coć tu zá lekárstwo wdzięczne podam tobie, á przyjmi je wdzięcznie w serce swoje, á tę receptę w Psal<mie> XXVII [1] nápisaną weźmi w ustá swoje, mowiac: „Pan moj jest oświecenie moje i zbáwienie moje, ktorego sie ja samego ustáwicznie bać będę”. Bo wiedz... [brak k. G₅-G₈]

(k. G₉) wiedzieć i widzieć raczy, ku jákiemu sie co końcowi ciągnie, á jáko on wszystko to, co by sie człowieku nacięższego zdało, ku jego lepszemu przywozdić á przemieniać raczy. O czym i Dawid święty tak mowi w Psalmie XXXIX [10-12]: „Zámilknałem ja, moj miły Pánie, á nie śmiem otworzyć ust swoich, á to dlatego, ábych przywył cirpliwości w karániu twoim. Á wszákoż, moj miły Pánie, z dáleká ty rácz postáwić przeciwko mnie¹⁶⁶ srogość karánia twego, gdyż przed stráchem gniewu twojego á onej możnej ręki twojej, ktora mie dotknęła, już we mnie i dusze mojej máło zostało. (*margin.*: Pan karániem ku uznániu wiernego przywozdi.) Jedno iż sie tym (k. G₉v.) wždy cieszę, iż ty karániem swoim łaskáwym przywozdisz człowieka do uznánia jego, áby poznawszy mdłość á krewkość swoją, przestał od sprosności grzechu káżdego”.

(*margin.*: Czwarte lekárstwo — chutliwa požádlliwość wiernych, ktorą człowiek ma goić záfrásowaną duszę i sumnienie swoje.) W tym też zásię czwartym słoju obaczysz á uznasz zacne lekárstwo, ktore zowá Požádlliwość¹⁶⁷ — o czym masz w Psalmie X [17-18]: „Požádlivosti sirotek ubogich sam Pan wyslucháć raczył, á gotowość i sprawę sercá ich obaczył z májestatu swego, á uszy swe miłosciwie przyklonił ku wołaniu ich”. [B]o tu masz obaczyć jáwne á jáсне remedium ná káżde utrapienie swoje, czym masz ochłodzić á uspo- (k. G₁₀) koić sfrásowaną duszę i sumnienie twoje. Á iż sie niczym innym cieszyć nie ma káždy wierny, jedno tym, iż Pan Bog wszechmogący nigdy żadnego człowieka opuścić nie raczył, á zwlászczá takiego, ktory go szukał pokornie, prawdziwie á nieobłudnie w káżdej potrzebie swojej, położywszy mocną wiárę i nádzieję swoją w prętkim zmiłowaniu jego, á požádliwie go wzywájac ná ráunek á ná wspomózenie swoje. O czym mamy dosyć wielkich á zacnych historyj i przykładow w Piśmie Świętym, jáko Pan Bog wszystkie ciężkości á lzy tych, co wiernie ufájá jemu, dziwnie policzyć ra- (k. G₁₀v.) czył á zebrał je i zgromádził do naczynia swego — o czym nápisano w Psalmie LVI [9]. (*margin.*: Dlaczego Pan wielkie trudnoći ná wierne swoje dopuszczáć raczy.) Á tak nie bez przyczyny ten Pan wierne swoje w tak głęboke trudnoći wdawa i tak je poniżáć á upokárzáć raczy, iżby potym nád nimi okazał możność bostwá swojego i tu w tym docześnym żywocie i potym w onym wiecznym, á iżby tym zacniej á sławniej wywyższył stan káżdego stale á wiernie ufájácego

¹⁶⁶ z daleka ty rácz postáwić przeciwko mnie — oddal ode mnie.

¹⁶⁷ Požádlliwość — żarliwość.

sobie. Jáko to był okázác raczył nád Jozefem, nád Dánielem i nád wiele inych świętych, z ktorými sie on dziwnie obchodzić i sprawować raczył. Ábowiem jáko o tym náписа- (k. G₁₁) no jest w Psalmie LXXVII [11], iż „Można práwica Boża wszystko zinaczyć á odmienić może” – przeto też my cirpliwi być mamy, á wszystko, co Pan dopuści, skromnie wydzierzec á wycirpieć mamy, przypominając to sobie, iż gniew jego święty niedługo trwać może. (*marg.*: Komu to przyczytać, iż wierni wiele cirpieli i dziś cirpieć muszą.) Á tak iż wszyscy wierni z dopuszczenia jego wiele cirpieli i cirpieć muszą ná tym świecie, tego przyczytać nie możesz iście żadnej inej rzeczy, jedno występkom ludzkim á tudzież wolej Bożej, iż Pan Bog tak tym sposobem stałości wiernych swoich doświadczać raczy. Á tak gdy to pewnie wiedzieć bę- (k. G₁₁v.) dziesz, iż sie to dlatego dzieje – właśnie á przystojnie masz tak mówić z Dawidem świętym, co on też mówił, będąc w takiejże potrzebie, w Psalmie XXX [12]¹⁶⁸, iż „Ty, náš miły Pánie, snádnie obrocić raczysz w rádość kázde nárzekánie moje, á zjác ze mnie záłobne odzienie, á raczysz mie obtoczyć ze wszech stron świętym miłosierdzim twoim, á rozliczne pociechy náde mną rozszerzyć á rozhojnić raczysz”.

(*marg.*: Piątego lekarstwa przezwisko Zániedbánie.) Jeszcze też tu oto w tym piątym słoju masz osobną másć, której przezwisko jest Zániedbánie¹⁶⁹. Bo ácz sie zda człowieku, iż gdy go Pan kárác raczy, á przedłuža¹⁷⁰ zmiłowánie, iż nie ry- (k. G₁₂) chłó wzruszy miłosierdzie swoje, gdy sie jemu tak zda, jákoby go zániedbác miał. Ále przedsię wierny nie ma nic rozpáczác, i owszem, gdy zna, iż sie odwłoczy pociechá jego, że też hojniejsza musi być nagrodá za oczekiwánie jego. (*marg.*: Jáká jest ciężkość krzyzá od Páná dopuszczonego.) Á tak niczym sie innym cieszyć nie ma, jedno podpierać tej mdłości á tej choroby swojej onemi słowy, które są nápisáne w Psalmie XIII [2]: „I długož tak, miły Pánie, omieszkáwác będziesz? Izali już do końca zániedbác mie będziesz raczy? I długož masz tak odwráćac ode mnie święte oblicze twoje?” Á tak tu obáczyć może wierny ciężkości krzyzá, który (k. G₁₂v.) dopuszcza Ociec niebieski ná wierne dziateczki swoje, tak iż podczas gdy sie przedłuža trapienie ich, iż tak máją bolesne á záłobliwe serce, iżby nie osobna láska jego, tedy by sie od wielkiej zálości rozsieść¹⁷¹ mogło. (*marg.*: Żadnego lekarstwa tego swiátá wierny szukác nie ma naprzeciwko ciężkości krzyzá.) Á tak jest nawdzięczniejsze lekarstwo: zániedbác też wszystkich inych postronnych pomocy á ráunkow swiátá tego, jedno tylko wszystkú mysl swá tym podeprzec á umocnić, iż Pan Bog wiernych swoich w nawiętszym á nacięższym niebezpieczeństwie nigdy opuścić nie raczy. (*marg.*: Jáko sie wierny modlić ma, znając

¹⁶⁸ W oryginalu błędna lokalizacja jako Ps 89.

¹⁶⁹ *Zaniedbanie* – dwuznaczność wynikająca z kontekstu: 1) zaniedbanie człowieka przez Boga leżące w Boskiej ekonomii zbawienia, 2) odrzucenie przez ludzi bezwartościowych dla zbawienia praktyk religijnych i dewocyjnych, a zdanie się na usprawiedliwiająca łaskę Boga.

¹⁷⁰ *przedłuža* – zwleka.

¹⁷¹ *rozsieść* – rozerwać, pęknać.

ciężkość a trapienie grzechu.) A wszak gdy znamy takie trapienie, potrzeba jest tego, aby ustawicznie a bez (k. H) przestanku modlitwa nasza nie ustawała, a krzycząc i wołając na każdy czas ku Panu swemu, mamy żądać zmiłowania jego, mówiąc z Dawidem świętym, który też to czuł na sobie: „Izali ty już, miły Panie, tak mnie do końca zaniedbać a przepamiętać raczysz, izali już święte miłosierdzie swoje ode mnie oddalić raczysz? Zmiłuj się, zmiłuj się, o moj miły Panie, a weźrzy okiem miłosierdzia bostwa twego na mnie nędznego! Rącz wspomoc a wybawić mnie w utrapieniu moim, abowiem żalność a wielka tęskność tak mnie srodze ujęła, iż już nie wiem, co z sobą dalej czynić mam; ale (k. Hv.) iż tak wołając, uciekam się k tobie, nie rączże ty mnie zapomnieć, moj Panie! Wysłuchaj mnie, gdyż wielki jest poczet nieprzyjacioł, to jest grzechow moich, którzy mnie chcą odepchnąć a odrzucić od ciebie, a tak się około mnie zebrały, iż mnie trapią a srodze uciskają, a ku dziwnej rozpączy i wątpieniu przywodzą! Srodze się trapi we mnie nędzne serce moje a omdlewa przed wielkiem żalem. Rączże ty mnie, o moj miły Panie, umocnić a utwierdzić w tej chorobie a w tym niedostatku według świętego słowa a przyrzeczenia twego!” – o czym szeroko ten prorok święty w Psal- (k. H₂) mie CXIX¹⁷² przypomina, czym się wierni w tym zaniedbaniu Pańskim cieszyć mają.

(*margin.*: Szoste lekárstwo przeciw ciężkości krzyża, które jest z obietnic wiernych Bożych złożone a sprawione.) W tej też tu oto puszcze jest znamię a poważne lekárstwo a wdzięczny unient¹⁷³ wiernemu człowiekowi na wszelakie utrapienie jego – a jest nie z ładą rzeczy sprawiony, ale z onych świętych a nieodmiennych Obietnic Bożych, o których tak napisano stoi w Psal <mie> XXXIII [4], iż: „Prawdziwe jest każde słowo Pańskie, a wszystkie uczynki jego zależą w mocnej wierze”. A dalej też mówi w Psal <mie> CXXVI [5-6], iż „Ci, którzy rozsiewają nasienie swoje z płaczem a ze łzami, nie nądziewając się mieć żadnego pożytku z tego, ci, (k. H₂v.) gdy użrą urodzaj swój obfity, z wielkim weselem a z rozkoszą będą używać żniwa swego”. A i na drugim miejscu w Psal <mie> CXLVI [8-9]: „Pan upadłe podnosić raczy, a sprawiedliwie ten Pan dziwnie miłuje; a jedno on sam jest, który się dziwnie mści krzywdy niewinnego, wywodząc go z więzienia i z inych wszystkich uciskow, który daje hojne pokármy łaknącym, który oświeca wzrok niewidomym, który strzec raczy pielgrzymá, siroty, wdowy, a który rozprasza drogi złych a niewiernych grzeszników, a rozliczne i rozmaite pociechy rozmnaża nąd wybranymi swoimi”.

(k. H₃) A tak jákom ci námienił, ten wdzięczny unient a to tak poważne lekárstwo ze trzech rzeczy a ze trzech zioł osobliwych jest sprawione a uczynione. (*margin.*: Pierwszą máteriá, z której to święte lekárstwo jest wiernemu sprawione, jest-ci wdzięczne Karánie Boże.) Naprzod ze wdzięcznego Karánia Bożego, które Pan Bog jáko dobrotliwy oćiec dopuszcza na występne dziatki swoje za grzechy ich, tak iż się im to zdá podczas, że bywają od Pána

¹⁷² Wersety nie zidentyfikowane; swobodna parafraza wybranych wątków.

¹⁷³ *unient* – z łac. *unguentum*: maść, olejek.

opuszczeni, ale takowe karanie zawnždy sie im ku lepszemu dokończeniu obrocić musi. Bo i w tych rzeczach zwirchownych snadnie káždy obáczyć moze, iż rzeczy sprzeciwnie teź sprzeciwnemi rzeczami zleczone bywają¹⁷⁴. Bo gdzie sie ogień wrzuci, (k. H₃v.) tám potrzebá chłodnego przykládać; také gdzie sie grzech rozżarzy, tám musi karaniem ten wrzod goić, gdyż sie żaden nie moze polepszyć, aż go pirwej dotknie rozgá á karanie od Pána Bogá. Bo jáko o tym mamy w Psalmie LXXXIX [31-36], iż „Jeśliby ci, ktorzy poználi wolę moję, chcieli odstępić ode mnie, á iżby chcieli zárzucić ná stronę rozkázanie moje, á nie chcieliby czynić dosyc náukom moim – ja takowe biczem á miotłą kárác będę zá występki ich, á wszákoż ich práwie do końca opuścić nie mogę, bo bych im musiał okázáć omylnóść w obietnicách swoich”. (*marg.*: Gniew Boży nigdy długo trwáć nie moze.) Á w Psalmie XXX [6] teź nápisano (k. H₄) stoi, iż „Gniew Boży nigdy długo trwáć nie moze, á jeśli co ná kogo z wieczorá przeciwnego dopuścić raczy, wnet z poránku wielkimi to pociechámí goi, gdyż dobroci jego wierne są á nigdy ustáć nie mogą”. Ábowiem ten Pan coźkolwiek jedno ná nas dopuszczáć raczy, nie czyni tego z żadnego okrucieństwa, i owszem, gdy karze, okázuje znák wielkiej miłości, jáko práwy ociec náprzeciw dziatkom swoim.

(*marg.*: Drugie ziele jest Miłosierdzie Boże.) Drugie ziele jest, z ktorego teź ten unient bywa sprawion, to jest z Miłosierdzia Bożego. Bo Pan Bog, gdy widzi wierne swoje, jáko uboczą sie ná stronę¹⁷⁵ od wolej (k. H₄v.) á postánowienia jego, wnet nátychmiast nie moze wytrwáć święte bostwo jego, ale takowy wrzod á takową niemoc wnet miłosierdzim swoim świętym goić raczy. (*marg.*: Pan kiedy widzi sumnienie wiernych grzechem zranione, tedy je pokarawszy – miłosierdziem goi.) Bo wzruszony miłością lituje wnet upadku człowieká wiernego i wnet nań krzyż swój wkłádá, á gdy obaczy, iż to skromnie á wdzięcznie od niego przyjmuje, nic on nie omieszka z świętym miłosierdzim swoim, á wnet policzy namniejszą kropię¹⁷⁶ z łez jego, gdy pozna, iż żáluje, że obráził święty májestat jego. O czym tak nápisano jest w Psalmie CII [20-21]: „Pan z wysokoći swojej łáskáwie weźrzcé raczył ná niskość tej ziemi, á- (k. H₅) by usłyszał głos uciśnionych, ktorzy w żálosnym trapieniu sumnienie swe od grzechow nispokojne máją,” á będąc w takim uciśnieniu, nárzekáją á żálują występki swoich, modláć sie Pánu á prosząc miłosierdzia u niego, áby miłościwie przeźrzcé raczył wszytki złości ich, ktoremi obrazili święty májestat jego.

(*marg.*: Trzecie ziele jest Doświádczenie Boże.) Trzecie á ostáteczne ziele, ktore teź do tej tak zacnej másci jest przymieszáne á przez ktorego ten tak pożyteczny unient sprawion być dostátecznie nie moze, jest Doświádczenie. Bo

1f

¹⁷⁴ rzeczy sprzeciwnie teź sprzeciwnemi rzeczami zleczone bywają – refleks łacińskiej sentencji o skrajnościach: *contraria contrariis curantur* (NKPP, s.v. Przeciwny.)

¹⁷⁵ uboczą sie ná stronę – odstąpią, stronić będą.

¹⁷⁶ kropię – kropkę.

zaprawdę jeśli ma być na wszem doskonałym, tedy nie może być za- (k. H₅v.) dnym obyczajem uczynion przez Doświadczenia Bożego. Ábowiem Pan Bog zawnždy to okazać raczył i nád tymi, ktore on sobie za osobne miłośniki swe obrał, á zawnždy stałości ich dziwnie doświadczał, jáko to okazał nád Jobem, nád Jozefem, nád Tobijaszem i nád wiele innymi, ták iż chcąc doznąć stałości ich á srodze je pokarawszy, wdzięcznie je zász cieszyć raczył á stokratne im radości rozmnażać raczył. (*marg.*: Błogosławiony człek, ktorego sie dotyka ręká Páńska.) Bo i Dawid święty nadobnie o tym nápiisał w Psal<mie> XCIV [12-15]: „Íście to jest zacnie błogosławiony tákowy człowiek, ktorego sie dotknęła ręká twojá, miły Pánie, á ktorego (k. H₆) ogárnęła można práwica twojá, álbowskiem go oná bezpiecznym uczyni od káždej złej przygody. Á gdy nań chytre á zdrádlive sidlá zástawione będą, to jest od pokus czárta, ciálla i świátá, wszytki sie potárgać muszą. Bowskiem to ináczej być nie może, jedno iż ty jáko možny Bog nie wzgárdzisz á nie odrzucisz dziedzictwá swego, gdyż sądy spráwiedliwości twojej czasu swego społu zjednoczone będą, á wszyscy je wdzięcznie przyjmą, ktorzy są sercá czystego”. Á ták tu już oto bárzo wdzięczne á pożyteczne lekarstwo, nieboraczku, ná mdle á krewkie przyrodzenie człowieczeństwá twego.

(k. H₆v.) Krze<ścijánin>: (*marg.*: Jáko wierny człowiek ma krewkości swej podpierać pokorną á wierną modlitwą św<ięt>ą.) O wszechmogący á wieczny miły Pánie! O naświętszy pocieszycielu moj! Jákoż ja nędzny á niegodny człowiek w to kiedy potrefić mogę, ábych to wszytko, co jest mnie tu z láski twojej świętej oznajmiono, w pámięci swej záchować umiał? Bo jeśli nie będzie osobnej láski náde mną, á iż ty sam nie raczysz do końca objaśnić nędznych wnętrzości moich¹⁷⁷, snádnie to ze mnie wszytko wywietrzeć może. Bo ácz teraz jeszcze poki trochę około uszu moich sie to otrąca, jeszcze wždy kęs świężej pámięci o tym mam — ále jeśliż ty tego sam we mnie podpierać á poduszczać nie raczysz, íście ko- (k. H₇) niecznie mdle á krewkie moje przyrodzenie ták długo tego w sobie nie zádzierzy, áby tego z pámięci swej nie wypuściło. Proszę cie tedy jáko Páná á ojczá swego dobrotliwego — gdyż oto znam táką láskę twą nád sobą, iż mie raczysz uczyć wszelákij prawdy — nie ráczże wychodzić z nędznego sercá mego, rozpuśće promienie twojej świátłości świętej we wnętrzościach moich á rácz rozpędzić wszytki serdeczne ciemności ode mnie onych okrutnych á pochmurnych gęstych grzechow moich, ktore mi tego nie dopuszczą, ábych ja kiedy dostátecznie zrozumiał świętym náukam twoim!

(k. H₇v.) Gospo<darz>: (*marg.*: Jákowa jest moc wiary świętej, ktora nigdy nie może być dáremna.) Wierz jedno mocno, moj miły synaczku, íściec wiárá twojá dáremna być nie może. Á záprawdę, záprawdę powiadam tobie, iż tego możesz być ist á pewien, iż oto ty lekarstwá, ktorem ja podał tobie, zawnždyć będą ná wielkiej pomocy duszy twojej. Jedno już ták jákoś począł

¹⁷⁷ objaśnić nędznych wnętrzości moich — oświecić, rozjaśnić światłem prawdy, ciemną, grzeszną duszę.

z wierną chucią á z tą státecznością, która sie teraz w tobie okazuje, stoj mocno przy tej prawdzie, która jest tobie przez mie nieomylnie oznámioná. (*marg.*: Íže nas ni żadna rzecz od Páná odwodzić á odciągáć nie ma.) Á nie dáj sie uwodzić świátu, czártu áni ciálu; niech sie oni, jáko chcą, o cię kuszą, á niech, jákie chcą, sieci swe około ciebie stáwią. Już niech áni troská, áni nie- (k. H₈) dostátek, áni głód, áni miecz, áni nawálność, áni żadne okrucieństwo niecháj cie od tej poczêtej prawdy nie odciągájá; skromnie ty jedno wszystko nieś ná sobie, użrzesz w rychle, żeć to ná wielkie, ná obfite á ná stokratne pociechy zázwdy wynić musi.

Krze<ścijánin>: Mocnie temu wierzę, o wszechmogący Pánie, ále iz niegodny człowiek jestem, nie śmiem sie bezpiecznie o to pokusić, ábych sie dopytał jednej rzeczy u ciebie, Páná mego, której jeszcze nie wiem. Nálazłem w tym wirydarzu Pismá Świétego listek srebrny, ná którym są litery złotem písane, których ja nie znam.

(k. H₈v.) Gospo<darz>: (*marg.*: Nadobna obietnicá wiernemu, który sie ma pilnie ku zrozumieniu wiernych náuk Páńskich.) Już sie teraz niech otworzą oczy twoje do wszelákiej prawdy; ukaż ten listek, á ja tobie objásnię wszystko, co ná nim jest nápisano. Otóz tu masz ony słowá Krystusowe, które on do ciebie mowić raczył u Janá świétego we XIV káp<itulum> [15-17], iz „Kto miłuje mnie á słow moich, kotorem ja świátu opowiedáł, pilnie słucháć będzie, do tego my z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym przydziemy, á wdzięczne mieszkánie sobie u niego uczyniemy”. Á ták już masz pewny á mocny cyrográf ná to, iz gdy uczynisz dosyć rozkazániu Bogá Ojcá swego niebieskiego, któryć ták powiedziéć raczył u Máteu- (k. H₉) szá świétego w XVII káp<itulum> [5]: „To jest Syn moj namilejszy, w którymem ja wszystko kochánie moje połóżył, tego chcę, ábyś pilnie słuchał”. Obáczże, gdy to uczynisz, iz już tego możesz być ist, że w twym sercu będzie wdzięczne mieszkánie násze!

Krze<ścijánin>: (*marg.*: Dwoje ziele w Piśmie Ś<więtym> bárzo bodące ludzi wierne.) Mam też jeszcze háw dwie rozdzce¹⁷⁸ dwojgá zioł, kotorem ułomił tám w tym wirydarzu. Znáć, iz łacińskie przezwiská májá, bo jedno zowá Conculcare¹⁷⁹, á drugie Insidiare¹⁸⁰ — otoż tego nie mogę wiedziéć, moj świéty Pánie, co bych z nimi począć miał. Bo nie inák jáko pokrzywy ábo oset ták mie sparzájá i kiedym je szczypał¹⁸¹, nie (k. H₉v.) śmiałem sie ich dotknąć gołą ręká, widząc onę ich ostrość.

Gospo<darz>: Wierz mi, żeć to nie ledá co, á są to ták jádowite zioła, i wierz mi, potrzebáć jest osobnej náuki ná to, co z tym czynić masz. (*marg.*: Jáko też czárt sieje fálsz miedzy prawdziwe Pismo, kotorem depce słowo Boże.) Bo ták pewnie wiedz, iz czárt, on chytry, zły duch, który sie ustáwicznie tu

¹⁷⁸ *dwie rozdzce* — dwie róźdzki, gałázki.

¹⁷⁹ *Conculcare* — z łac. deptać, tratowác.

¹⁸⁰ *Insidiare* — z łac. zasadzác się, czatowác.

¹⁸¹ *szczypał* — rwał.

stára o upadek nędznego człowieka, ma też takie dwoje ziele, którym by rad zągluszył wszytki wdzięczne zioła w wirydarzu Pismá Świętego. Ábowiem on, kędy jedno może, rad by wydeptał wierną naukę słowá Bożego, á swój fálsz i nieprawdę tak rozkrzewia i rozszerza, iż podczas málo znác (k. H₁₀) ná świecie tych kwiatkow wdzięcznych słowá Bożego miedzy pokrzywami jego, á bárzo dziś ten kąkol zągluszył tę pszenicę¹⁸² ná roli Bożej, gdyż sie on ná wszem tak możnie á srodze sprzeciwi stopam Krystusowym¹⁸³. Ále ja owo tobie ukażę i dam ná to wdzięczne á bárzo przyjemne lekárstwá. Owo tu masz ziarnká onego nasienia świętego słowá Páná Krystusowego u Janá świętego w III káp<itulum> [36], iż „Kto wierzy w Syná Bożego, ten ma żywot wieczny”. Ábowiem ten jedyny Pan á zbáwiciel Krystus Jezus zstał sie sam tym nasieniem, á stárł márną głowę tego węzá, czártá sprosne- (k. H₁₀v.) go – o czym w pirwszych Księgach Mojżeszowych w III káp<itulum> [14] szerzej nápisano stoi. (*marg.*: Napewniejsze lekárstwo przeciw fálszowi czártowskiemu – prawdziwe słowá Krystusowe.) Á tak kto tych ziarek á tego lektwaru¹⁸⁴ nasienia tego, to jest Krystusá Páná, przez wiárę używa, takowyc zbáwion i uspráwiedliwion będzie. Bo to musimy przywłaszczyc urządowi jego, iż jest sam sprawcą zbáwienia nędznego narodu ludzkiego, iż on zá wszytki wierne umárł, iż on przejednáł gniew Bogá Ojcá niebieskiego, iż on wszytki zjednáł á zjednoczył z nim, iż on sam grzech á upadek Adámow¹⁸⁵ nápráwił raczył, iż on stárł głowę węzá onego á czártá márnego, á zwiázawszy wziął go w (k. H₁₁) wieczną niewolę swoje. On sam zwycięzył śmierć, piekło zborzył, grzech stárł á zgładził, á wszytki zbáwił – á kto sie tym cieszy á mocnie temu wierzy, takowyc pewnie podepce ty jádowite pokrzywy, złe á fáleszne náuki czártowskie. (*marg.*: Krystus – wdzięczne nasienie, z ktorego nam wielkie á wieczne pozytki hojnie sie rozmnożyły.) Á tak, miły krześcijáninie, zá to dobrodziejstwo Krystusá Páná twego dziękuj ustáwicznie Bogu Ojcu niebieskiemu, będąc wdzięczen tego żeńskiego nasienia, to jest Páná á zbáwicieleá wszego narodu ludzkiego, którym jest Krystus sam. Bo wiedz, iż jedno przez tego sáмого á przez rozłanie świętej krwi jego jesteś z (k. H₁₁v.) nieprzyjacielá uczynion miłym przyjacielem Bogu Ojcu niebieskiemu, á iż już przezeń zawždy masz bezpieczny przystęp do niego. Bo wiedz, iż wszytko tve zbáwienie i odkupienie zstało sie jest przezeń, á ná koniec ni przez kogo inego nie możesz przyć do wiecznego żywotá, jedno przez tego tak dobrotliwego Páná á zbáwicielea twego, przy którym, gdy z mocną wiárą stániesz, láčno potrzesz á podepcesz márną głowę czártá złego i wszytki chytre wymysły jego.

(*marg.*: Wykład drugiego ziele, to jest czártowskiego sprzeciwiénstvá náprzeciwko słowu Bożemu i náprzeciwko jego wiernym.) Ná to záś drugie

¹⁸² kąkol zągluszył tę pszenicę – aluzja do przypowieści o kąkolu z Mt 13. 24-30, 36-43.

¹⁸³ sprzeciwi stopam Krystusowym – przenośnie: prześladowuje wiernych nauce Chrystusa.

¹⁸⁴ lektwaru – syropu, słodkiego lekarstwa na miodzie.

¹⁸⁵ Adamow – Adamowy; relikw niezłożonej odmiany przymiotnika, tak jak „Pana Krystusow”.

ziele taką naukę weźmiesz: bo jakoś już słyssał, iż czárt, który chce zádeptać stopy Pána (k. H₁₂) Krystusowe, tedy sie im ustáwicznie sprzeciwi, to jest iż gdy chce wyniszczyć á w niwecz potłoczyć święte náuki jego, tedy záwždy dziwne sidła stáwi, á dziwnym sie kstałtem o to kusi — podburza ludzi okrutne, áby mordowali wierne Páńskie, i zábiega temu rozlicznymi pokusámi, jákoby wywrocit á wykorzenit prawdę i wierny Kościół Pána Krystusow á onę wdzięczną oblubienicę¹⁸⁶ jego. Á iż sie temu ustáwicznie sprzeciwi, potrzebá jest tedy záprawdę w tym sie czuć káždemu wiernemu Páńskiemu, á mocnie sie też sprzeciwić takim pokusám á takim chytrósciam jego. (*marg.*: Nadobne lekárstwo náprzeciwko czártowskiem chytrósciam.) Á tu (k. H₁₂v.) sobie weźmi to lekárstwo, moj miły wierny krześcijáninie, i pilnie to sobie polož w pámięci swojej. Oto masz nadobną naukę od onego doktorá świętego — ktorego Pan sobie sądem wybranym przeźrzeć raczył á uczynił go wdzięcznym ápostolem swoim — to jest od onego Páwła świętego, który cie tak upomina w Liście swym do Efezow á w obec¹⁸⁷ do wszytkich mówiąc: „Obleczcie, brácia mili, ná sie zbroję Bożą, ábyście mogli mocnie stać przeciw káždemu sprzeciwienstwu diabelskiemu”¹⁸⁸. Boć tu oto nadobnie ápostól święty to obaczył, iż też czárt miał wiele te- (k. I) go sprzeciwneho ziele rozsiać miedzy ludzi, to jest fálszu przeciw prawdzie, á tak wierne ludzi przestrzega á upomina z tego, dawając radę káždemu, áby mocnie á státecznie bojował przeciw chytrósciam czártowskiem. I mowi tak do wszytkich wiernych: „Stojciez mocnie, namilejszy bráćszkowie, przepásawszy prawdą biodrá wásze, á oblokszy ná sie on mocny napierśnik spráwiedliwosci. Obujciez nogi wásze w gotowosc ewánjelijej świętej, która jest wydaná ku wdzięcznemu pokojowi dusznemu. Weźmciez ná sie onę pewną tarcz wiary i nádzieje swojej, którą byście (k. Iv.) mogli zátlumit wszytki ogniste zastrzały¹⁸⁹ złošniká á sprzeciwniká swego. Weźmciez ná sie hełm zbáwienia á przypászcie miecz Duchá Świętego — który jest słowo Boże — przeražájący sercá człowiecze, á trwając ustáwicznie w stálej modlitwie i w próšbie czásu káždego”¹⁹⁰. (*marg.*: Jáko jest plátny post prawdziwy i modlitwá.) Gdyž i Krystus powieda u Máteuszá świętego w XVII kápitu<lum> [21], iż „Jedno w poście prawdziwym á przez modlitwę ten narod diabelski i ze wszemi chytrósciami jego zwycięzon bywa”, á zwiászczá gdy będziem mocnie stać, prosząc w duchu á w prawdzie stálego zwycięstwá od Pána Bogá á czując we wszelá- (k. I₂) kiej ustáwicznosci, jáko náleży świętym á wiernym Páńskim. Á tak to już oto pewne á nieomylné náuki masz náprzeciwko káždemu sprzeciwienstwu czárta złego, proszę cię — jużież to przyjm ode mnie ná ten czás zá wdzięczne jáko od gospodarzá swego.

Krze<scijánin>: (*marg.*: Nadobna modlitwá wiernym potrzebna, áby

¹⁸⁶ *oblubienicę* — alegoria Chrystusa i jęgo wiernych jako oblubienica i oblubienicy z Pnp.

¹⁸⁷ *w obec* — w ogóle.

¹⁸⁸ Ef 6,11.

¹⁸⁹ *zastrzały* — strzały.

¹⁹⁰ Ef 6,14-18.

Pan Bog przez Duchá swego Świętego przy poznaniu prawdy nas záchowác raczył.) O naświétszy Pánie, bądźże tobie wieczna cześć á chwałá zá takowe święte á wielkie dobroci twoje, ktore kto by obáczyć chciał, przewyższájá wszytki skárby ziemskie! Bo á coż ma być nád to kosztowniejszego i coż przyjemniejszego, ázaż jest co nawdzięczniejszego, jedno gdy kto pozna tájemnice krolestwá twego, ktoreś ty mnie (k. I₂v.) teraz nędznikowi jáwnie á jáśnie oznájmić raczył. Á tak już ja, moj Pánie dobrotliwy, moj Boże wszechmogący, ku tobie z wiernym sercem á ze wszytką chuciá swá przystawam, tobie wszytki postępkí swe społu z ciálem i duszá w opiekę twoję świętá oddawam á poruczam. O wieczna słodkości tákich świętych błogosłáwienstw Páńskich, ktore sie rozslódnęły w úsciech i w sercu moim nád plastr miodu! Dajże mi to, moj miły wszechmogący Pánie, ábych ja w tym świętym zakonie prawdziwego słowá twego do skonánia mego státecznie wytrwał. Niech márný (k. I₃) swiát zginie, á niech wszędy około mnie zákwitnie spráwiedliwośc twojá! Niech srogi czárt zgrzyta ná wieki od záłości zębámi swoimi, á ja niech w twej prawdzie wdzięcznie záchowan będę! Niech oná wdzięczna śmierć záginie, á ja niechaj będę żyw żywotem wiecznym! Niech sie tu nędzne ciáło fresunkiem trapi, á wdzięczna duszyczká mojá niech w krolestwie twym używa wesela wiecznego!

Gospo<darz>: (*margin.*: Jáki ma być urząd w domu porządnego gospodarzá, izby też czeladkę swá rządzil w náuce słowá Bożego.) Nu¹⁹¹, toś sie tu już násluchał dziwnych á známienitych rzeczy i już to w tobie znam, że serce tve uprzejmie sie przyklóniło k temu, ábyś ni w czym prawdy nie odstę- (k. I₃v.) pował. Á coż dálej będziesz czynić chciał – chceszze sie záś wrocić do domu á do czeladki swojej? Bo nie dosyć ci ná tym, iz sam o tym będziesz wiedziá, com ja oznajmił tobie, ále wiedz to pewnie, żeć tego tak pilna potrzebá – gdyżes też jest gospodarzem domowi swojemu, á masz w posłuszeństwie swoim żonkę, dziatki i czeladkę – tedyś też to powinien, ábyś porządnie á według słowá Bożego spráwować á rzedzić je umiá. Á tak ábyś dosyć uczynil temu urzędowi i tej powinności swojej, już cie odsyłam do gospodarstwá twojego. Idźże już, á to, czegoś sie tu náuczył, opowie- (k. I₄) daj też i drugim!

Krze<ścijánin>: Ále snadź nie tráfię, moj miły Pánie, tej drogi, ktoram tu przyszedł. Bo już widzę, iz gdybych znowu w ten święty wirydarz Pismá Świętego wszedł, żebych sie z niego nie ledá jáko wyblądził, bo tám są bárzo mylne drogi á trudne przechody¹⁹² ná człowieceński rozum.

Gospo<darz>: (*margin.*: Ktorego sie szródku napilniej wiernemu człowiekowi krześcijáńskiemu dzierzeń przystoi.) Już sie ty jedno gościncá prawdziwego dzierz, á nie uchylaj sie áni ná práwo, áni ná lewo¹⁹³. Á wszák ci już siedm¹⁹⁴ lat minęło, wiesz, co ogień á co wodá, á gdyż to jest przed tve oczy

¹⁹¹ Nu – no (wykrzyknik, rutenizm).

¹⁹² trudne przechody – trudne przejścia, tj. rzeczy trudne do zrozumienia.

¹⁹³ ani na prawo, ani na lewo – wyrażenie pochodzenia biblijnego (NKPP, s.v. Lewo).

¹⁹⁴ Symboliczna wartość cyfry 7, sugerująca długie trwanie, wielką ilość; baśniowy rys niezwykłego upływu czasu.

położono, rozeznajże pilno, do czego masz ściągnąć rękę swoją. Ale tak pewnie wiedz, iż je- (k. I₄v.) śli sie ognia dotkniesz, że sie bārzo spārzysz. Ale to moja rādā — śródku sie zāwždy dzierz, ā tāk ze wszytkiego bezpiecznie wynidziesz. Gdyż to stāra przypowieść, iż ci, co sie śródku dzierzā, sā błogosławieni¹⁹⁵. Ale nie tego śródku, ktory by sie zā światem ciągnął, jedno tego, ktory jākō w cel do prawdy pochybić nie może. Bo gdybyś z tego spadł¹⁹⁶, ostrzegaj sie, āby rzeczy pośledniejsze¹⁹⁷ nie były gorsze niżli przedniejsze¹⁹⁸. Ā tāk już bezpiecznie idź, bo gdy sie tāk, jākōm cie nāuczyl, zāchowywāć bēdziesz, wiesz mi, iż nigdy nie zbłādzisz.

Krześcijānin): (*marg.*: Prośbā wiernego, āby [ji] Pan Bog nā drodze krotkiego żywotā w prostocie ā w niewinności zāchowāć i sprāwowāć raczył.) Pānie Boże, w imię święte twoje, rāczże sam wy- (k. I₅) prostowāć kādze postāpienie moje, ā daj, ābych nā drogę prawdy trāfiwszy, nigdy z niej nie zstępowāł! Dajże mi nā tej drodze twojej chodźć w niewinności ā w prostoci sercā mojego, ābych i innym opowiedāć umiāl to święte poruczenie twoje, nā ktoreś mie obowięzāć rāczyl, ā iżbych uczył tych drog prawdziwych twoich ludzi tych, ktorzy sie jeszcze nie poznawszy, ciebie Pānā swojego, parājā złościā ā sprośnościā grzechu! Ā tāk już ci nie lza, jedno ic tām, gdzie oczy prowadźć bēdā.

Āle jeślic dobre baczę, zās ci hājw idzie święty ānjoł przeciwko mnie, ktory mie (k. I₅v.) tu był zāprowadził. O, chwałāz Pānu Bogu, już ci znam i pewienem tego, żeć nāde mnā okazuje sie wielka lāska Pānā Bogā mojego, kiedyć sie ten wierny stroż moj zās ku mnie nędznemu nāwrocił. (*marg.*: Jākie sie znāki okazujā w wiernym krześcijāninie, kiedy pozna przez objāwienie Duchā Ś<więtego> prawdę ewāngelijej ś<więtej>.) Ā tāk pojde z ochotā ku niemu, ā opowiem mu to wszytko, co sie ze mnā w jego niebytności dzialo. Ā tāk już go teraz z ochotniejszā myślā przywitam ānizli nā on czās, gdy był napirwej przyszedł ku mnie.

Hej, święty pośle ā wierny słuگو miłego Boga! Żal mi tego serdecznie, iżeś sie był gdzieś nā mālcy czās ode mnie odgodził. Bom był bārzo zwāt- (k. I₆) pił w siebie, zem sie już nigdy z owych rzeczy, coś mi ukāzowāł, wyblędzić nie miāl. Āle zā lāska Pānā Bogā wszechmogācego prāwieć mi sie tu wszytko po myśli zdarzāło. Gospodarz wirydarzā tego, ktory mie sie miānowāł Duchem Świątym, ten ci mie był wziął do domu swojego i tāmże mie tāk wdzięcznie przyjął, ā jākō wierny lekarz ā prawdziwy doktor ukazał mi tākowe lekārstwa ā nāpoił mie tak wdzięcznymi syropy prawdy świętej, iż mi już teraz wszytko lżej przychodzi i czuję to czyście¹⁹⁹, że onā zemdlona duszā moją prāwie teraz we mnie otrzeźwiālā ā już jest (k. I₆v.) lepszej nādziejē, iż snādniej niż przed tym może wytrwāć wszytki doległosci swoje.

¹⁹⁵ ci co sie śródku dzierzā sā błogosławieni — przysłowie (NKPP, s.v. Środek).

¹⁹⁶ gdybyś z tego spadł — gdybyś nie zastosował się do tej rady.

¹⁹⁷ pośledniejsze — ostatnie, ostateczne, tj. dotyczące zbawienia.

¹⁹⁸ przedniejsze — wcześniejsze, tj. odnoszące się do doczesności.

¹⁹⁹ czyście — pewnie, doskonale.

Ánjoł: (*marg.*: Nápominanie ku stałości, ábychmy z poczętej wiary wydawali wdzięczne owoce cnotliwych spraw krześcijańskich.) Inásza już myśl teraz w tobie ániżli przed tym była. Pierwej ci sie wszytko zdáło coś trudnego á nieznośnego ku wytrwaniu, á teraz już, jáko baczę, żeć wszytko ku myśli przystawa, czegoś sie pirwej zbraniał. Rozumieże, proszę cie, á uważ to u siebie, co to jest zá rozkosz uznác nád sobą láskę á miłosierdzie Páná Bogá swojego, co to jest mieszkać w możnej obronie á w opiece świętej jego! Nie odmieniajże — dla cie Páná Bogá proszę — w żadnym namniejszym punkcie tego zaczęte- (k. I₇) go umysłu²⁰⁰ swojego! Ábowiem gdy to nád sobą czujesz, iż dáry Duchá Świętego rozkorzeniają sie w tobie, stárajże się, jákoby ten korzeń wypuścił z siebie wdzięczne látorosłki ku ści á ku chwale Pánu Bogu wszechmogącemu. Á iż już czujesz poczętą wiarę w sobie, nie umartwiajże jej, proszę cie, w sobie. Bo wiedz, iż tá — jáko JákuB święty powieda we II kápitul<um> [18] — bez dobrych uczynkow²⁰¹ jest jáko umárła. Á ták i dla Páná Bogá cie proszę, stáraj sie o tym co napilniej, ábyś z siebie podawał wdzięczne owoce cnotliwych spraw. (*marg.*: Przyrownanie człowieka ku drzewu — dobrego ku płodnemu, á złego ku nierodnemu.) Gdyż wiesz, co Pan twój powie- (k. I₇.v.) dzieć raczył u Máteuszá świętego w VII kápitul<um> [19], iż „Káżde drzewo złe á nieplodne będzie wycięte á do ognia wrzucone”. Rozumieże to nieboraczkú, żeć ty słowá nie ściągáją sie ná leśne drzewo, ná dąb ábo brzozę, áleć to o cię grá idzie; ostrzegaj sie, ábyś ty sam tym drzewem nie był. Ázáz nie wiesz, jáko Dawid święty nadobnie przyrownawa człowieká poćciwego w Psalmie I [1-3] ku drzewu przy potoku wod wszczepionemu, który podawa owoc záwždy czásu káżdego. Á złościwego też przyrownawa cedrowi libáńskiemu, gdzie ták mowi w Psalmie XXXVII [35-36], iż „Widzia- (k. I₈) lem ja złośniká w złości wyniosłego, jáko cedrus libáński. I zásięm szedł mimo miejsce ono, á nie nálażem go — bo i namniejszy znák nie został, kędy był, áni wiedzieć, kędy sie podział i ono miejsce jego”. Stárajże się, proszę cie pilnie, ábyś też ty nie zstał się złym drzewem niepożytecznym, które nie dawa owocu żadnego.

Krze<ścijańin>: To święte nápominanie twoje, które ja od ciebie słyszę, moj miły sługo Boży, koniecznie wdzięcznie przyjmuję. Jedno cie wždy o to pilnie proszę, ábyś mie tego náuczył, jáko będę czeladkę swoję w domu moim, nád którym mie Pan (k. I₈.v.) Bog do czásu przelożyć raczył, porządnie spráwować umiał. Ábowiem on náświętszy gospodarz wirydarzá onego świętego zá osobne mi to rozkazanie zостаł, ábych ja to wszytko, com tu słyszał á czegom sie tu náuczył, iżbych też w tym dziateczki swoje i czeladkę ćwiczył.

Ánjoł: I owszem, to masz słusznie á przystojnie uczynić. (*marg.*: Iż gdy człowiek pozna Bożą wolą, jáko ją száfować ma.) Bo ták pewnie wiedz, iż jeśliżec Pan Bog już raczył dáć to poznánie prawdy swojej, jużież bądź tego pilen, jákobyś jej w sobie nie táł. Bo cóżbyś i sam zá pożytek z tego miał,

²⁰⁰ *zaczętego umysłu* — postanowienia, dobrej woli.

²⁰¹ *dobrych uczynkow* — prawego życia chrześcijańskiego.

gdyćby kto dał bryłę złotą²⁰² nie- (k. I₉) małą á rzekł ci ták: „Miej to ode mnie zá upominek, ále choćby ná cie nawiętsza potrzebá i nawiętsze ubostwo á niedostátek przyszedł – proszę cie, nie ruszajże tego”. Obáćże coć by było po onym złocie, wszytko zá jedno, jáko byś też jáki niepożyteczny kámién w domu swoim chował. (*margin.*: Wszytko przemináč musi, á słowo Boże ná wieki trwa.) Tákże rownie i to, gdy już wiesz, co to są zá klenoty²⁰³, poznáč szczyrość prawdy ewánjelijej świętej, poznáč wolá Bożą. Snadź żadne złoto áni srebro²⁰⁴ nie jest ták płátne jáko náuka prawdy, bo wszytko z czásem swoim przeminie á w proch sie obroci, á słowo Páńskie prawdziwe – to (k. I₉v.) trwa ná wieki wieczne²⁰⁵. Á ták, moj miły brácie, miej to ná dobrym baczeniu, ábyś tym porządnie száfowác umiał. (*margin.*: Przykład o złym á niepożytecznym słudze.) Bo nie dármoc ono Krystus Pan podobieństwo zostáwić raczył u Máteuszá świętego we XXV kápitul<um> [14-30] o onym ojcu czeládnym²⁰⁶, który odchodząc w dálekie strony, zwierzył słuźebnikom swoim skárbu swojego i dał jednemu piéc funtow złotá, drugiemu dwá, trzeciemu jeden; tákże, jáko tym który z nich száfował, szerzej o tym ewánjelistá pisze. Á iż między nimi był jeden, który zwierzony funt zákopał w ziemié á nie uczynił po- (k. I₁₀) żytku żadnego pánu swojemu; ták, jáko sie z nim pan jego obchodził, lácno sie tego docziesz, co sie jemu zá ono jego niedbálistwo zstáło. Á ták tobieć to ten przykład jest zostáwion nieboraczkú, bo iż ci już on twój ociec czeládný, Pan Bog á Ociec niebieski, przez Duchá swego Świętego oddał á poruczył ten funt ku száfowániu – strzeźże tego, ábyś go w ziemié nie zákopał. Bo wiedz pewnie, jeśli byś jákiego pożytku Pánu swojemu nie uczynił, że cie też to íście nie chybi, co sie temu słudze złemu á niedbálemu zstáło.

Krze<ścijánin>: (*margin.*: Jáko sie pilnie wierný ma stárác, áby z száfunkiem swoim konfuze²⁰⁷ nie stánął p̄řed májestat Páński.) O święty ánjele Bo- (k. I₁₀v.) ży, wdzięczneż to mnie jest przestrzezenie twoje! Da-li miły Pan Bog, żeć sie o tym pilnie stárác chcę i będę, ábych konfuze nie stánął p̄řed Pánem moim, gdy sie będzie ze mná chciał obliczác o ten mnie do czásu zwierzony száfunek moj, prosząc pilnie tego Duchá Świętego, który to oddał mnie nędznikowi zá osobne rozkazánie, áby to we mnie ustáwicznie poduszczác raczył, iżbych ja wedle možnosti swojej mogł wdzięczne pożytki wydávác ku ćci á ku chwale Pánu Bogu swojemu.

Ánjoł: Daj to, Pánie Boże, ábyś to závždy ná pilnej (k. I₁₁) pieczy miał, ja bych tobie tego wiernie žyczyl. (*margin.*: Co zá rádość jest ánjołom świętým á strožom nászym, gdy znájá uznánie á návrocenie grzesznego.) Bo wierz mi, žeć to zá nieomylná prawdę powídám, jáko Łukasz święty o tym pisze w XV

²⁰² *gdyćby kto dał bryłę złota* – aluzja do przypowieści o talentach w Mt 20,14-30.

²⁰³ *klenoty* – bogactwa.

²⁰⁴ *žadne złoto áni srebro* – częsty motyw biblijny.

²⁰⁵ *Przejętek* z 1 P 1,24.

²⁰⁶ *ojcu czeládnym* – kalka łac. *pater familias*: gospodarz.

²⁰⁷ *konfuze* – z łac. *confuse*: w zmieszaniu, ze wstydem.

kápitul<um> [10], iż „Wielkie jest wesele towarzystwa mojego, onych świętych áńjołow w niebie, nád człowiekiem grzesznym, gdy sie uzna á nawroci sie do Pána swojego”. Á ták i ja, wierz mi, bych tego nie baczył w tobie, iż ci Pan Bog dał uznánie, koniecznie bych z tobą niedługo tego towarzystwa używał. Ále iż widzę chuć i dobre serce, nie chce mi sie záprawdę odstąpić od ciebie.

Krze<ści>jánin): I owszem, moj święty áńjele, nie odchodź ode (k. I₁₁v.) mnie. Á jákoś był wdzięcznym á miłym przewodnikiem synowi Tobijaszowemu ná káżdzej drodze jego, tákże też bądź i mnie nędznemu. (*marg.*: Liber Tobija V [kápitulum].) Bo gdy ty będziesz ustawicznym strożem moim, jużem tego pewien z obietnic Duchá Świętego, iż ni w czym obłędzić sie nie mogę, á záwždy náde mną okazowác sie musi láska á miłosierdzie Pána Bogá wszechmogącego.

Áńjoł: Gdyż ták masz postanowne serce w sobie z láski miłego Bogá, już też czás moj przychodzi, iż od ciebie odejć muszę. (*marg.*: Nápominánie, ábychmy wszystkie sprawy swoje, á zwłaszcza pobożne, záczynáli záwždy w imię święte Pańskie.) Á ták to miej ode mnie zá ostáteczny upominek: gdy już przydziesz do (k. I₁₂) domu swojego, záwždy to miej ná pilnym baczeniu, iż cokolwiek poczynác będziesz, poczynajże wszystko wzywając naprzod imieniá Pána Bogá twojego. Bo wiedz pewnie, iż káždy, który co w imię Pána tego sprawowác będzie, wszystko pojdzie jáko wianki wil²⁰⁸, á wszystko sie poszczęści jemu zá láską Pána tego; tákżeć też i tobie będzie, gdy wszystkie sprawy swoje w imię Pańskie záczynác będziesz. Á ták już sie z tym poruczam Páni Bogu wszechmogącemu — sprawujże sie wedle náuki prawdziwej, ktoráć Pan twój raczył dáć poznác, iż to wiedzieć i ro- (k. I₁₂v.) zumieć możesz, jáko sie tu w tym nędznym żywocie swoim zachowywác á sprawowác masz. (*marg.*: Iż tego, który prawdę uzna, żadna rzecz sprzeciwna nie ruszy, kiedy wie, iż to jemu ná pociechy wielkie wynić ma.) Bo gdyż to już wiesz, iż chocia tu ná cie co nietrefnego á sprzeciwneho przypádnie, iż to tobie ná wielkie pociechy wynidzie. Wiesz też, iż jednoć to świat ten swoje kochánki ták pieści, iż tu w rozkosznych bujają, nic nie myśląc o Pánu Bogu swoim — ále jáko im tá rozkosz á ty przysmáki trwają, to sie temu jáwnie á jáśnie przypátrzyć możesz; bo sie im nie ináczej, jedno jáko w gorzką zołć, w wieczne potępienie wszystko obrocić musi. Ále wiernemu ty smutki, troski, kłopoty á (k. K) ty docześne mizeryje jego wszystkie ná wielkie á ná stokrotne pociechy wynidą. (*marg.*: Jáka jest śmierć świętych á wiernych krześcijánow.) Á choćby też i jákie okrucieństwo śmierci ná nie przypadło, tedy, jáko Pismo powiáda, iż to sprawiedliwemu ná wielkie á wieczne rádości wynidzie, bo już tákí nigdy nie umrze, ále — jáko Pan Krystus powiedzieć raczył u Janá świętygo w V kápitul<um> [29] — iż „Przestąpi z śmierci do wiecznego żywotá”. Á jáko i Dawid święty powiáda w Psalmie CXVI [15], iż „Bárzo jest droga śmierć świętych Pańskich przed

²⁰⁸ wszystko pojdzie jako wianki wil — przysłowie (NKPP, s.v. Wianek); ulubione przysłowie Reja.

oblicznością Pána Bogá wszechmogącego”. Á ták jużež tu zostań z Pánem Bogiem á (k. Kv.) ták sie rządz i spráwuj jáko cnotliwy á poćiwy krześcijánski człowiek, á błogosłáwieństwo Bogá Ojcá, Syná i Duchá Świętego niechaj záwždy będzie á zostánie z tobą ná wieki wieczne. Ámen.

Ku te... [brak k. K₂-K₄?]

MARIA KARPLUK, JAN PIROŻYŃSKI

„O NIEUWIAROWANIU ŚMIERCI”
– RĘKOPIŚMIENNA RELACJA ŚWIADKA OSTATNICH DNI
ELŻBIETY Z SZYDŁOWIECKICH RADZIWIŁŁOWEJ

(4–20 VI 1562)

I. UWAGI WSTĘPNE

Wszystkich skarbów na świecie i wszystkiego złota,
Godna by, zacna Pani, Twa dobroć i cnota.
Lecz w to Bóg umiał trafić i porządne nieba
Czego ja nie mam, tego i Tobie nie trzeba.
Tej miary, tego kresu Tve szczęście dochodzi,
Że nie wiem, jeśli prosić o więcej się godzi?

Słowa te kierował Jan Kochanowski do „Jej Miłości Paniej Elżbiety z szydłowca na Otykach i Nieświeżu Księżnej”, dedykując jej *Zuzannę*¹. Pisząc to, nie mógł oczywiście wiedzieć, że szczęśliwa gwiazda Elżbiety, „wielkiej pani – protestantki”², wkrótce sięgnie innego kresu niż ten, o którym wspomniał w dedykacji swego poematu. *Zuzanna* wyszła spod prasy Macieja Wirzbięty w r. 1561 lub z początkiem roku następnego³, a 20 VI 1562 po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarła w wileńskim pałacu na Łukiszkach Elżbieta z Szydłowieckich Radziwiłłowa, mając wówczas zaledwie 29 lat i będąc, jak się wydawało, u szczytu powodzenia i sławy.

Opisowi jej choroby i śmierci poświęcił bardzo piękny poemat Cyprian

¹ J. Kochanowski, *Zuzanna*, wyd. F. Łagowski, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. II, Warszawa 1884, s. 201.

² Określenie S. Kota użyte w rozprawie *Nieznany poeta polski XVI wieku*, „Zeitschrift für slavische Philologie” 1956, t. XXV, s. 117.

³ K. Piekarski (*Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego. Wiek XVI i XVII*, Kraków 1934, nr XXIX 1) datował to wydanie „około 1562”. A. Kawecka-Gryczowa (*Maciej Wirzbięta. Kraków 1555/7-1605*, [w:] *Polonia typographica saeculi sedecimi*, fasc. X, Wrocław 1975, nr 15, s. 26) zmieniła nieco datację: „1561/1562”. Wydaje się, iż przy datowaniu pierwszej edycji *Zuzanny* trzeba jednak wziąć pod uwagę także cezurę, jaką tu w pewnym stopniu wyznacza data śmierci Elżbiety Radziwiłłowej (20 VI 1562).

Bazylik, który, jak sam napisał, nie był jednak świadkiem tego dramatu⁴. Równocześnie Bazylik dał świadectwo, że powstały wtedy także inne opisy ostatnich chwil zmarłej⁵. Jednym z nich jest właśnie dotychczas nie znany rękopiśmienny utwór *O niewiarowaniu śmierci*, który udało się odszukać wśród części spuścizny księżnej brunswickiej Zofii Jagiellonki (1522-1575) w zbiorach Dolnosaskiego Archiwum Państwowego w Wolfenbüttel (RFN)⁶.

Ten anonimowy rękopis obejmuje 23 strony tekstu, przepisane pośpiesznym, kursywnym pismem dwu rąk na arkuszach zwykłego piśmiennego papieru, złożonych do formatu *in folio*⁷. Kolumna tekstu liczy od 23 do 26 wierszy na jednej stronie. Skreślenia i poprawki, a także dość częste pomyłki wskazują na roboczy, użytkowy charakter tego przekazu. Wyraźnie sporządzano go w pośpiechu i bez dbałości o wygląd zewnętrzny. Rękopis jest pozbawiony oprawy i zachował się w jednym z fascykułów obejmujących część polskiej korespondencji Zofii Jagiellonki w postaci luźnych konceptów, listów i różnych do nich dodatków. Omawiany przekaz nosi na kartach dwa odrębne ciągi foliacji, co świadczy jednak tylko o niezupełnie udanych próbach porządkowania spuścizny Jagiellonki w niemieckim archiwum, i z faktu, iż na pierwszej karcie odbito numeratorem cyfrę 6, nie wynika oczywiście, że w rękopisie brak pięciu początkowych kart. Materiał, który znajdujemy w fascykule przed i po tekście *O niewiarowaniu śmierci*, nie pozostaje z tym utworem w żadnym związku, co wcale nie oznacza, by relacja o zgonie Elżbiety Szydłowieckiej znalazła się w posiadaniu księżnej Zofii przypadkowo.

Obie panie, Zofia i Elżbieta, dobrze się znały. W urządzonym w Sandomierzu z wielkim przepychem weselu Elżbiety i Mikołaja Radziwiłła Czarnego,

⁴ C. Bazylik, *Krótkie wypisanie sprawy przy śmierci i pogrzebie Oświeconej Księżny Panniej Halżbiety z Szydłowca Radziwiłłowej, Wojewodziny Wileńskiej*, [Brześć, S. Murelius] 1562, w.561-564. Z unikatów w zbiorach Niedersächsisches Staatsarchiv w Wolfenbüttel tekst poematu opublikował Kot, jw, s. 127-145; dalsze cytaty z utworu Bazylika podajemy za tym wydaniem.

⁵ Tamże, w. 558-560: „O czym iżem ja teraz tu pisał tak mało, / Uczyniłem to przeto, iż drudzy pisali / O tym szerzej, co na to okiem swym patrzali”.

⁶ Niedersächsisches Staatsarchiv Wolfenbüttel, 1 Alt. 23, nr 114, k. 6-17 (dawniejsza foliacja: 257-268).

⁷ Rękopis stanowi zszytą składkę, złożoną z 12 kart liczbowanych od 6 do 17. Ponieważ środek składki (szycie) wypada na k. 7, oznaczonej jako 12, trzeba przyjąć, że pierwotnie składka ta liczyła 14 kart, z których obecnie brak dwu ostatnich, prawdopodobnie nie zapisanych, podobnie jak strona verso k. 17. Tekst pisały dwie osoby. Pierwsza od początku (k. 6r.) do w. 19 na k. 7r., druga od kolejnego wiersza na tej karcie aż do końca utworu (k. 17r.). Na papierze kart 7, 9, 10, 13, 14, i 17 widnieją znaki wodne z herbem Jastrzębiec w kartuszu przykrytym koroną, bardzo zbliżone w typie do reprodukowanych przez W. Budkę w publikacji *Papiernie w Polsce XVI wieku. Prace F. Piekosińskiego. J. Ptasnika, K. Piekarskiego* (Wrocław 1971, nr 122-124): Wg Budki są to filigrany z podkrakowskiej papierni w Grembienicach (Korzkie), występujące na papierze piśmiennym użytym w Wilnie, Książu i Zaslaviu w l. 1557-1558. Dla pełni informacji trzeba dodać, że w. Budka i J. Siniarska-Czaplicka (*Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII w.*, Wrocław 1969, s. 10) poprzednio przyjmowali hipotetycznie, iż papier z tymi znakami pochodził z czerpalni w Poczesnej nad Wartą.

wówczas marszałka wielkiego litewskiego, a następnie kanclerza i wojewody wileńskiego, które odbyło się jesienią 1547 lub zimą 1548, wzięła udział rodzina królewska, z wyjątkiem chorego Zygmunta Starego⁸. Później Elżbieta Radziwiłłowa pozostawała w zażyłych stosunkach z królewnymi, zwłaszcza z Anną i Katarzyną, które po wyjściu Zofii za mąż i wyjeździe w r. 1556 do Wolfenbüttel często przebywały w Wilnie, a prócz tego prowadziły z Elżbietą korespondencję⁹.

W czerwcu 1562 w czasie choroby i śmierci Elżbiety były obecne w Wilnie Anna i Katarzyna Jagiellonki¹⁰, a także król Zygmunt August z żoną Katarzyną¹¹. O tym, że cały dwór królewski wziął udział w pogrzebie Elżbiety, który się odbył w Wilnie 7 VII 1562, wiemy od Cypriana Bazylika.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno się dziwić, że Zofia Jagiellonka była żywo zainteresowana chorobą i zgonem dobrej znajomej, jaką była dla niej Elżbieta Radziwiłłowa, i że zapewne wkrótce po tych wydarzeniach otrzymała ich opis. Od kogo go otrzymała – to pytanie, na które trudno dać całkiem zdecydowaną odpowiedź ze względu na bardzo rozległe kontakty Zofii w Polsce i brak listu w zachowanej części jej spuścizny, z którym omawiany utwór dałoby się powiązać. Wydaje się jednak bardzo prawdopodobne, że tekst *O nieuwiarowaniu śmierci* nadeszły księżnej Zofii jeszcze w r. 1562 jej pozostałe w kraju siostry Anna i Katarzyna.

Relacja o chorobie i zgonie Elżbiety składa się jakby z dwu odrębnych części. Jej początkowa partia (k. 6r.-8v.) zawiera ogólne rozważania o nieuchronności śmierci i znikomości wartości doczesnych – temat bardzo stary, dobrze znany jeszcze z czasów średniowiecza, powtarzany w wielu wariantach zarówno w literaturze obcej, jak i polskiej¹². Wyraźnie odmienny początek części drugiej (k. 8v.-10r.) to szkic portretu zmarłej, przedstawionego jako pewien wzorzec osobowy, a zatem przykład do naśladowania¹³. W ujęciu anonimowego autora księżna Elżbieta była uosobieniem świętobliwości, pokory, mądrości, pracowitości, miłosierdzia i prawie wszystkich innych cnót, stanowiących ulubiony motyw literacki i artystyczny w piśmiennictwie i sztuce chrześcijańskiej. Była też panią piękną i bogatą. W dalszym ciągu tekstu

⁸ J. Kieszkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmunto-wskich czasów*, Poznań 1912, s. 608-609, przyp. 57.

⁹ A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. III, Kraków 1868, s. 284-285; t. IV, s. 258-261.

¹⁰ W. Sobieski, K. Lepszy, *Anna Jagiellonka*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 128; W. Czapliński, *Katarzyna Jagiellonka*, tamże, t. XII, Wrocław 1967, s. 218-219.

¹¹ A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne” 1973, t. XVI s. 271.

¹² C. Pirożyńska, Łacińska „Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią” – *Dialogus magistri Polycarpi cum morte*, „Średniowiecze – Studia o Kulturze” 1966, t. III; M. Włodarski, *Motywy „psychomachii” w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2.

¹³ „Wielcy i mali to o nią w głos mówią, iż ona była świecą rozpaloną i wzorem wszem niewiastam i paniom postanowiona” (k. 9r.).

znajdujemy drobiazgowy opis choroby i śmierci Elżbiety z licznymi wzmiankami o tym, co mówiła i co jeszcze zdołała zrobić, zanim umarła. Autor położył tu nacisk na ukazanie jej religijności i przywiązania do kalwinizmu.

Wydany poniżej tekst czyni zbędnym dokładniejsze przedstawianie jego treści. Pozostaje jednak do omówienia zagadnienie oceny wartości tej relacji i przynajmniej podjęcie próby ustalenia jej autorstwa.

Na temat literackiego poziomu tekstu *O niewiarowaniu śmierci* nie chcę się wypowiadać, pozostawiając jego ocenę historykom literatury polskiej i językoznawcom. Pragnąłbym jednak z punktu widzenia historyka kultury zwrócić uwagę na źródłowe wartości tego utworu, który ujmuje swą prostotą i wielkim realizmem w szczegółach przedstawionych wydarzeń. Pozwala on do pewnego stopnia wglądać w scenery ostatnich dni życia Elżbiety Radziwiłłowej w jej wileńskim pałacu, a nawet częściowo umożliwia poznanie jej psychicznej sylwetki. W opisie znajdujemy bowiem szczegóły pozwalające ujrzeć niektóre aspekty mentalności tej niezwyklej pani, jej reakcje emocjonalne na różne wydarzenia, stosunek do rodziny, bliskich i znajomych, a przede wszystkim swoistą filozofię życiową, przepojoną bardzo głęboko odczuwaną religijnością. Wszystko to stanowi oczywiście niezmiernie cenny materiał poznawczy dla historyka kultury, tym cenniejszy, iż możliwy do porównania z informacjami zawartymi w poetyckiej relacji o śmierci Elżbiety napisanej przez Bazylika¹⁴.

W sprawie autorstwa trudno powiedzieć coś pewnego. Zapewne rację ma Maria Karpluk, uznając pierwszą, odmienną część tego tekstu za przejęcie fragmentu jakiejś innej pracy. Być może dalsze badania pozwolą stwierdzić, czy mamy do czynienia z kompilacją, czy też tylko z pewną inspiracją. Co do reszty *O niewiarowaniu śmierci* – z pewnością można powiedzieć tylko tyle,

¹⁴ Przy okazji trzeba zwrócić uwagę, że Bazylik najwidoczniej czytał *O niewiarowaniu śmierci* i czerpał zeń nie tylko informacje, ale także czasem całe zwroty. Uderza przede wszystkim zgodność w kolejności przedstawionych faktów; jednakże *O niewiarowaniu* zawiera znacznie więcej szczegółów niż o wiele bardziej kwiecisty i penegetyczny w tonie poemat Bazylika. A oto kilka próbek zbieżności obu tekstów: *O niewiarowaniu*, k. 11r.: „kazała do siebie zawołać dzieciak swoich. A gdy przyszły i około niej stanęły, i rzekła do nich: Już taraz dziatki miłe będą wam błogostawieła, jako Jakob synom swoim. Ale was upominam, abyście się Pana Boga bały. A zwłaszcza ciebie, starsza corko miała, upominam, która już masz rozum. Bądź dobrą, przykładną, z ciebie niechaj drugie siostry przykład bierzą. Tyś się już dobrze przypatrzyła obyczajom mojem. Proszę cię, nie odmieniąje je i owszem pomnażaj się w nich”; Bazylik, w. 245 n.: „Tam miłosierna matka wszystkim pokazała, / Jaką chuć ku dziateczkom swoim miłym miała, / Mówiąc: »Już ja wam teraz będę błogostawić, / Chcąc was tak jako Jakob syny swe zostawić. / Przeto proszę, byście się Pana Boga bali, / A przy jego prawdziwym słowie mocnie stali. / Ty starsza corko moja czyni sposobem moim, / Masz rozum, bądź przykładem młodszym siostram twoim, / Dobrześ się obyczajom moim przypatrzyła, / Pomnażaj się w nich proszę, byś ich nie zmieniła«”; *O niewiarowaniu*, k. 16v.: „A gdy jej wodki lawendulowoy pić dać chciano, rzekła: – Dajcie mi pokój, bom ci się ja już dosyć napięła łaski Pana mego”; Bazylik, w. 415-418: „A wtenczas lawendowej wodki jej podano, / By się ją ochłodziła, tego po niej chciano. / Ona nie chciała, mówiąc: »Już mi jej nie trzeeba, / Ochłodziłam się łaską Pana mego z nieba«”; *O niewiarowaniu*, k. 16v.: „Rano w sobotę dnia 20 czerwca pytała, jeśli już słońce weszło”; Bazylik, w. 441-442: „A jeśli słońce weszło, zarazem pytała. / Powiedziano, iż weszło, ona wnet powstała”.

że autorem był ktoś dobrze znający zmarłą, przebywający wówczas na dworze Radziwiłła i będący świadkiem opisywanego dramatu. Niewątpliwie był to także wyznawca kalwinizmu.

Wydaje się więc, że autora należy szukać w kręgu domowników, może przede wszystkim wśród otaczających Radziwiłła ministrów kalwińskich. W grę mogło wchodzić wiele osób i trzeba by dopiero przeprowadzić rozległe filologiczne badania porównawcze, by móc bardziej zdecydowanie wskazać potencjalnego autora. Kontakty Mikołaja Radziwiłła Czarnego w środowisku ministrów kalwińskich i działaczy reformacyjnych były bardzo rozległe. „Podejrzani” o autorstwo mogą jednak być ministrowie przez dłuższy czas związani z dworem wojewody wileńskiego, a więc Szymon Zacjusz, Mikołaj Wędrogowski, późniejszy znany przywódca arian Marcin Czechowic i Tomasz Falconius¹⁵. Dwu z nich wygłosiło w czasie pogrzebu księżnej Elżbiety kazania¹⁶ i być może *O nieuwiarowaniu śmierci* pozostaje w związku z jednym z tych kazań. Niestety, nie wiemy, którzy ministrowie przemawiali nad grobem Elżbiety Radziwiłłowej, można się tylko domyślać, że z urzędu wypadało wówczas wystąpić Zacjuszowi i Wędrogowskiemu¹⁷. To wszystko. Nie sądzę, by autorstwo można było przypisać wybitnemu humaniście Andrzejowi Trzeciekiemu młodszemu lub słynnemu leksykografowi Janowi Mączyńskiemu, chociaż obaj przebywali wówczas w otoczeniu Radziwiłła.

Na tym wyliczeniu musimy niestety poprzestać, pozostawiając frapujące zagadnienie ustalenia autorstwa do rozstrzygnięcia kompetentnym filologom. Ich zadanie tym bardziej nie będzie łatwe, że w moim przekonaniu omawiany przekaz *O nieuwiarowaniu śmierci* jest, sądząc na podstawie zewnętrznych cech rękopisu, kopią tego utworu, a więc część dających się zbadać cech językowych może naprowadzić nas na ślad dwu kopistów, w mniejszym jednak stopniu na osobę autora czy autorów (jeśli przyjmiemy odrębność pierwszej części tekstu). Wynika to stąd, iż przy ówczesnych, bardzo jeszcze chwiejnych normach językowych w polskich dziełach drukowanych o wielu sprawach głównie z zakresu ortografii i fonetyki decydował zecer¹⁸, a w przekazach rękopiśmiennych, jeśli nie były autografami – kopista. Niemniej na pewno warto podjąć próbę dociekania autorstwa na podstawie analizy literackiej i językowej omawianej tu relacji o dobrym życiu i dobrej śmierci sławnej z wykształcenia, piękności, majątku i cnót Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowej.

J. P.

¹⁵ *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. I-II, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1966-1972, passim; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565)*, Warszawa 1939, passim.

¹⁶ Bazylik, w. 549-552: „Gdy z wielką uczwivością ciało prowadzono / Do dworu, w którym było grob już uczyniono. / A gdy je przyniesiono, zarazem kazanie / Dwoje było, do ludzi też napominanie”.

¹⁷ Kot (jw., s. 131) nazywa ich „głównymi ministrami w zborze wileńskim”. Wędrogowski był superintendentem wileńskim, a Zacjusz ministrem w Brześciu Litewskim i superintendentem na Podlasiu.

¹⁸ M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku*, Wrocław 1974, passim.

II. JĘZYKOWE DOCIEKANIA AUTORSTWA

Kwestia autorstwa rękopisu wymaga przyjrzenia się paru wstępnym zagadnieniom. Tekst, jak już zostało powiedziane, nie jest ani graficznie, ani treściowo jednolity. Pisały go dwie osoby: pierwsza drobny fragment od początku, tj. w kodeksie od k. 6r. do w. 19 k. 7r.; druga — resztę od w. 20 k. 7r. do końca, tj. do k. 17r. Pod względem zawartości *O niewiarowaniu śmierci* — to na k. 6-8v. (do w. 12) mamy traktat o przemożnej władzy śmierci nad nieroztropnymi ludźmi, zabiegającymi o znikome wartości tego świata, podczas gdy najważniejsza jest cnota i dobre uczynki. Styl traktatu żywo przypomina pisma Erazma z Rotterdamu. Jednak w utworze *De praeparatione ad mortem*¹ nie udało mi się takiego urywka znaleźć, a *Przygotowanie rycerza chrześcijańskiego ku śmierci*² nie jest chyba dostępne w Polsce. Zwracam też na tę część rękopisu uwagę M. Włodarskiego, autora dysertacji na temat „sztuki umierania” w literaturze staropolskiej³, może dopowie genezę traktatu.

Pozornie bezsensowne zdania na k. 8v., będące zakończeniem traktatu o śmierci, a początkiem relacji o zgonie ks. Radziwiłłowej: „Sama cnota nigdy nas nie zostawuje, nigdy nas bronić nie zaniecha! Masz tego jasny Adamowy przykład i od Ewy w matce twojej” — staną się zrozumiałe, jeśli przyjmiemy, że autor w przepisywanym skądś traktacie, doszedłszy do ustępu o Adamie i Ewie, zwrócił się ku własnej relacji. Dlatego dokonujemy tu poprawki: „jasny a domowy przykład w matce twojej”.

Druga część rękopisu od w. 13 k. 8v. do końca to opis ostatnich dni 29-letniej matki dziewięciorga dzieci Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowej. Przejmujący realizm psychologiczny niektórych scen przekonuje, że relację sporządził naoczny świadek dramatu, trwającego od 4 do 20 VI 1562. Zresztą w pewnym momencie poprawy stanu chorej zauważył: „nadzieję nam o dobrem zdrowiu swem przyszedł uczyniela” (10v.). Tekst przeznaczony był dla któregoś z dzieci, świadczy o tym cytat „o matce twojej” (k. 8v.).

Mowę wiążaną opisał śmierć i pogrzeb księżny Radziwiłłowej Cyprian Bazylik⁴, który „nie był wtedy obecny w Wilnie, ale wróciwszy słyszał w otoczeniu dworskim szczegóły jej choroby z zgonu”⁵. Uważny czytelnik

¹ Des Erasmi Roterodami [...] *De praeparatione ad mortem*..., Cracoviae, per Mathiam Scharffenberck 1534.

² Por. Estr. XVI 91: Księgi pierwsze, to jest *Rycerstwo chrześcijańskie* [...]. Księgi wtóre: *Jako się przygotować ma rycerz chrześcijański ku śmierci* [...]. Księgi trzecie: *Jako się cieszyć ma człowiek smętny po zmarłym a miłym przyjacielu swoim*, nowo poprawione, Wilno, J. Karcan 1585. Unikat BN zdefektowany.

³ Por. M. Włodarski, *Motyw „psychomachii” w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2. W 2 lata po oddaniu niniejszego artykułu do Archiwum Literackiego wyszła książka M. Włodarskiego *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987.

⁴ Poemat wydał S. Kot: *Nieznany poeta polski XVI wieku*, „Zeitschrift für slavische Philologie” 1956, t. XXV, s. 113, 127 — 145.

⁵ Tamże, s. 116.

spozstrzeże pewne zbieżności tekstu *O niewiarowaniu* oraz Bazylikowego *Krótkiego wypisania sprawy przy śmierci i pogrzebie oświeconej księżny, paniej Halźbiety z Szydłowca Radziwiłowej, wojewodzinej wileńskiej*. Wydając z unikatku poemat Bazylika, Stanisław Kot podkreślił „niezwykłe uzdolnienie pisarskie i biegłość poetycką”, „poważną podniosłość stylu poetyckiego”, „piękny język”, a także „skłonności realistyczne poety w odmalowaniu scen z dziećmi, lekarzami, mężem, np. gdy dowiedziawszy się, że on właśnie jest przy posiłku, nie chce mu przerywać”⁶. Powiedziałabym, że oszczędna relacja anonimowego *Niewiarowania* silniejsze robi wrażenie niż z konieczności rymotwórczej szerzej rozprawiona opowieść wierszem. Poza tym nasz tekst podaje wiele szczegółów pominiętych przez Bazylika, a składających się na niezwykle charakter młodziutkiej księżnej: dzielny humor na łożu śmierci („Na zdrowie”), różne macierzyńskie troski, pamięć o służbie, przestrogę przed nieuczciwymi „urzędnikami”, w końcu smutne niuanse pożegnania z mężem („wiedźcież go, wiedźcież go!”). Któż zatem mógł być autorem *O niewiarowaniu śmierci*?

Poszukiwanie językowych wykładników autorstwa, oparte na znanych z dialektologii historycznej cechach, musi ujmować oddzielnie teksty pisane różnymi rękoma. O tym, że nie nastąpiła zmiana duktu pisma jednego człowieka, świadczą różnice w pisowni. Uderzają szczególnie: częste okrągłe *s* ręki I („wszisci deptacz muszą drogę śmierci”, k. 6) wobec długiego *s* ręki II („ro/ko/ffÿ ... fciałem fpoÿone po/polu vmarlÿ”, k. 8); kropki nad *ÿ* stawiane przez pisarza II; pisownia samogłosek nosowych: *niemowlantka*, *rencze*, *nierzkanecz* (k. 6v.) u pisarza I obok *ręcze* (12v., 13v.), *nyerfkacz* ‘nie rzkać’ (12) itp. u pisarza II.

W krótkim, niespełna 3-stronnicowym fragmencie pisany ręką I dostrzegamy następujące cechy dialektalne: *się* (nie *sie*) przy czasownikach, np. *się ... lękamy, się ... zmarszczy, bojąc się* (k. 6); przejście *i* (*y*) przed *l* w *e*: *bela* (6v.); końcówkę *-ewi* w celowniku l. poj. rzeczowników rodzaju męskiego: *gospodarzewi* (7); końcówkę *-m* w l. os. l. mn. czasu teraźniejszego: *baczem, nie nosiem* (6); oraz przejście *i* w *e* przed *m* w końcówce 1 os. praes.: *-im* > *-em*, *-imy* > *-emy*, np. *baczemy, leciemy, musimy, widzimy* (6).

Syntetyczna monografia Marii Bargieł poucza, że *się* przy czasownikach jest cechą zabytków północnopolskich, konsekwentnie utrzymane w mazowieckich, w zasadzie także w wielkopolskich (z odstępstwami w *Księgach poznańskich*). Zmiana *il* na *el* (*bela*) „stała się powszechna dopiero około 1540r., i to tylko na gruncie wielkopolskim”. Końcówka *-ewi* utrzymuje się w Wielkopolsce i na Mazowszu⁷.

Nie przedstawiono dotąd wyczerpującego ujęcia historii końcówki czasownikowej *-m* ani nie zajęto się typem *-em(y)* < *-im(y)*. Artykuł M. Wojtyły-

⁶ Tamże, s. 117.

⁷ M. Bargieł, *Cechy dialektyczne polskich zabytków rękopiśmiennych pierwszej połowy XVI wieku*, Wrocław 1969, s. 22-23, 73-75, 114.

Świerzowskiej stwierdza na podstawie wybranego materiału z XIV-XIX w. ślady dużej żywotności *-m* u niektórych pisarzy wielkopolskich i mazowieckich⁸. Tomy *Słownika polszczyzny XVI wieku* dostarczają obfitego materiału, czekającego na szczegółową analizę (warto pamiętać, że fleksja jest w nich dokładnie opisana). Tak np. pod hasłem „Mówić”⁹ dowiadujemy się, że forma *mówiemy* (106 razy) przeważa nad *mówimy* lub jest wyłączna w tych nieanonimowych utworach, gdzie występuje więcej niż 1 raz: MurzNT¹⁰, MurzOrt, KrowObr, Leop, BielKron, GrzegRóżn, Mącz, SarnUzn, RejPos, BudBib, SkarJedn, SkarŻyw, JanNKar. Równowaga form *-imy* || *-em(y)*, biorąc użycia częstsze niż 1:1, występuje w CzechEp (6:6), NiemObr (3:3). Z wyjątkiem Leopolicy (zresztą redaktora *Biblii*), Reja, S. Sarnickiego i J. Januszowskiego pozostali autorzy wymienionych dzieł pochodzili z północnej Polski. Z ziemi dobrzyńskiej wywodził się S. Murzynowski, z Prus Królewskich – M. Krowicki, z Mazowsza – P. Skarga i Sz. Budny, z Inowrocławskiego – A. Niemojewski, z Poznańskiego – M. Czechowic, z Sieradzkiego – J. Mączyński i M. Bielski, z Łęczyckiego – Grzegorz Paweł. Wszystkie zatem cechy polszczyzny pisarza I wskazują na Polskę północną, a użycie formy *bela* zdaje się zacieśniać ją do Wielkopolski.

Przejdźmy do pisarza II, którego język nosi również szereg cech rodzimego dialektu. Oto one: *mię, cię, się* przy czasownikach, np. *mię ... wziął* (k. 13), *aby cię ... nie karał* (14v), *się zda* (7); przejście *i* w *e* przed *l*, np. *uczyniela* (7v.), *straciel* (8), *mielować* (10), *abym ... żela* (16); zachowanie grupy *śrz-*, *źrz-*: *śrebro* (7v.), *pożrzawszy* (16v.); przejście *-dl-* w *-gl-*: *zemglona* (10) obok *zemdlona* (10v.); wariant *szter-* lub *ster-* w liczebniku *cztery*: w oryginale *ftery* (9); twarde *w* przed *-ec-*, z **-ъць*: *Szydłowecki* (8v.), *szydłoweckiego imienia* ‘majątku’ (11v.); *-stwo* (nie *-ctwo*) w wyrazie *świadestwo* (9), chociaż poza tym *bogactwa* (8v.); końcówka *-ewi* w celowniku l. poj. rzeczowników męskich: *lekarzewi* (11), *mężewi* (12v.); końcówka *-yj, -ij* w dopełniaczu l. poj. rodzaju żeńskiego przymiotników i zaimków, np. *do cudnyj urody* (8), *z laski Bożyj* (9), *do nij* (11v., 17), *wieczerzy Pańskij* (14), *każdyj modlitwy* (16), a także w stopniu wyższym przysłówka *dłużyj* (16), co wskazywałoby na fonetyczny, nie morfologiczny charakter zjawiska (w oryginale pisane przez *-ÿ* lub *ÿ*; sądzę, że czytać należy *-yj*); forma *hierzq* ‘biorą’ (11).

Z przytoczonych cech *się* (północnopolskie), przejście *il* w *el* (wielkopolskie), końcówka *-ewi* (wielkopolska i mazowiecka) zostały już objaśnione przy pisarzu I. Dodajmy, że dla typu *baczem, widzimy* brak przykładów u pisarza II, po prostu nie występują formy l. os. praes.

Przypatrzmy się dalszym cechom. Jak wynika z zestawień M. Bargieł dla

⁸ Por. M. Wojtyła, *Oboczność końcówek l. os. l.mn. czasu teraźniejszego czasownika -m/-my w historii języka polskiego*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Prace Językoznawcze, nr 35, 1971, s. 133.

⁹ W t. XV SIP XVI na podstawie 19 798 kartek oprac. K. Klimkowa.

¹⁰ Skróty za SIP XVI.

wyrazu *srebro*, forma *szrebro* zdarzała się w pierwszej połowie XVI w. zarówno w Wielkopolsce, jak i w Małopolsce, w Sieradzkim i na Mazowszu¹¹. Nie przedstawia zatem dla nas różnicującej wartości. Ciekawsza jest grupa *gl*, gdyż z artykułu W. Taszyckiego wiemy, że typ *mgły*, *moglitwa* występował przeważnie u pisarzy Mazurów (Leonard z Bończy, W. Oczko) i Wielkopolan (A. Glaber, E. Gliczner, S. Koszucki, J. Wujek), z obszaru łęczycko-sieradzkiego zaś u M. Bielskiego, Wawrzyńca z Łaska i M. Kwiatkowskiego¹². Dodajmy M. Strykowskiego ze Strykowa w ziemi łęczyckiej¹³ i z artykułu „Mdły” w SłP XVI – Bartłomieja z Bydgoszczy oraz Wielkopolan: W. Wróbla i J. Rybińskiego¹⁴.

Na podstawie haseł „Czterdzieści”, „Czternasty”, „Czternaście”, „Cztery” i „Czterzysta” w SłP XVI można stwierdzić (biorąc pod uwagę dzieła nieanonimowe lub zapiski sądowe ściśle zlokalizowane), że warianty *szter(z)*-lub *ster(z)*- występują (oprócz *Kazania* M. Białobrzeskiego, ur. w Opocznym) wyłącznie w Polsce północnej: w zapiskach z Kościerzyny, u M. Krowickiego (z Prus Królewskich), M. Kwiatkowskiego (z Wielkopolski lub pogranicza mazowieckiego), rotach warszawskich, poznańskiej księżde złooczyńców i u Grzegorza Pawła z łęczyckich Brzezin. Zatem forma *sztery* z naszego manuskryptu stanowi również wskazówkę północnopolskiego pochodzenia pisarza.

Forma *szydłowecki* zamiast uzasadnionego morfologicznie *szydłowiecki* żywo przypomina częsty w XVI w. w *Kronice* M. Bielskiego i w rotach sądowych warszawskich przymiotnik *mazowiecki*¹⁵ (nie wchodzimy tu w niejasną etymologię *Mazowsza*).

Forma *świadestwo* mieści się w licznej grupie rzeczowników, takich jak *bogastwo*, *brastwo*, *dziedzistwo* itp., występujących z reguły u autorów z Polski północnej: Wielkopolski, ziemi dobrzyńskiej, Mazowsza, ziemi łęczyckiej, z Tucholi na pograniczu kaszubskim¹⁶.

Końcówki *-yj* w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku l. poj. rodzaju żeńskiego po spółgłoskach twardych (z *swyj dobryj wolej*) i funkcjonalnie miękkich (o *bożyj sprawiedliwości, naszymy*) używał S. Murzynowski¹⁷ (z Suszyc w ziemi dobrzyńskiej). Ze SłP XVI okazuje się, że częsty zaimek *który* (95 325 kartek) ma w wymienionych przypadkach 29 zapisów *któryj* i 41 *który* (co

¹¹ Bargieł, jw., s. 99.

¹² Por. W. Taszycki, *O gwarowych formach mgleć, mgły, moglić się, moglitwa itp.*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. II, s. 236-243.

¹³ Por. M. Karpluk, *O języku Macieja Strykowskiego historyka i poety z drugiej połowy XVI w.*, Wrocław 1977, s. 38-39.

¹⁴ Miejsce urodzenia S. Gosławskiego nie jest pewne, por. SłP XVI t. 1, s. CXIX.

¹⁵ Zwrócić na nią uwagę S. Hrabec w artykule *Jeszcze raz o nazwie Mazowsze*, „Onomastica” 1958, t. IV, s. 242-243.

¹⁶ Por. M. Karpluk, *Cechy regionalne oraz rutenizmy morfologiczne i składniowe w języku Macieja Strykowskiego*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1985, t. XXIII, s. 27.

¹⁷ Por. S. Murzynowski, *Historyja żalosa a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska*, oprac. J. Małek, F. Peplowski, Toruń 1974, s. 42-43.

wszelako można jako *któryj* odczytywać). Występują one (oprócz Murzynowskiego) u autorów pochodzących z Poznańskiego (Artomiusz, S. Grabowiecki), Sieradzkiego (J. Mączyński), Rusi Czerwonej (A. Czahrowski, J. Leopolda, S. Wysocki)¹⁸, a także w zapiskach z Kościerzyny. Zatem oprócz odnogi kresowej (znane są wpływy mazowieckie na tym terenie) pozostajemy nadal w Polsce północnej.

Wreszcie forma *bierzą* 'biorą'. W XV-XVI w. typ *bierzę* 'biorę' występował w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu, może też w północnej Małopolsce¹⁹; częsty był u M. Strykowskiemu z ziemi łęczyckiej²⁰.

Można by dodać rzadką formę *kas(z)talan* zam. *kasztelan*: *Castallana Cracowfkýego* (k. 9). Według SiP XVI formę *kasztalan* zawierają (obok *kasztelan*) dwa rękopisy: *Zapiski warszawskie* i *Constitutiones conventus generalis Piotrcoviensis* (1544), których pisarza nie znamy.

Poświęćmy jeszcze chwilę uwagi rzadkim wyrazom. Ciężko chora księżna odpedza Szatana tymi słowy: „Dosycieś już, *duszniku*, przeciwniku mojej, mnie chciał wątpliwą o zbawieniu mojem uczynić!” (k. 12). W SiP XVI *dusznik* 'nieprzyjaciel duszy, czart' występuje tylko raz: w r. 1557 w *Komedii* M. Bielskiego z Białej w Sieradzkim. Bazylik w swoim poemacie włożył w usta księżnej inne słowa: „dosycieś mię kusił, / Duszny nieprzyjacielu, gdyś się o mię kusił”²¹.

W relacji z ostatniego dnia pisze autor: „Potem około godziny czwartej już *nieporozumne* były jej słowa” (k. 17). W źródłach ekscerpowanych dla SiP XVI nie spotkaliśmy słowa *nieporozumny* 'niezrozumiały, niemożliwy do zrozumienia'. Prof. F. Peplowskiemu zawdzięczam cytat o tłumaczu, który „tak się twardo greckiego słowa trzymał, że też rzecz trudną przez się jeszcze trudniejszą i Polakowi prawemu *nieporozumniejszą* uczynił” (CzechNT x2v.). Wyraz użyty w r. 1577 przez M. Czechowica z wielkopolskiego Zbąszynia.

Tu kończą się sugestie językoznawcy wskazującego na Polskę północną, a w jej obrębie na Wielkopolskę lub teren krzyżowania się wpływów wielkopolsko-mazowieckich, mianowicie ziemie sieradzką i łęczycką. Rzeczą dalszych badań historyka kultury będzie odnalezienie odpowiadających przedstawionym cechom językowym postaci dwu pisarzy na dworze księcia Mikołaja Radziwiłła Czarnego.

W transkrypcji zachowano cechy XVI-wiecznej wymowy, nie wprowadzając jednak samogłosek pochylnych *â, é, ó*, ponieważ ówczesne rękopisy z zasady ich nie oznaczały. Natomiast wprowadzono samogłoski nosowe *ę, ą*, w rękopisie znaczone niekonsekwentnie. Duże i małe litery oraz interpunkcja

¹⁸ Miejsce urodzenia S. Falimirza nie jest pewne. Odosobnione przykłady (po 1) występują u A. Paxillus (z Brzeska) i A. Siebeneicheroŕvej (z Krakowa).

¹⁹ Por. T. Brajerski, *Staropolskie bierzę i dzisiejsze bierzę 'bierzę'*, „Poradnik Językowy” 1956, s. 30-32.

²⁰ Por. Karpluk, *Cechy regionalne...*, s. 31.

²¹ Kot, jw., s. 133.

zostały naniesione zgodnie z dzisiejszymi zasadami. Rozwiązano skróty, np. *w.m.* jako *w<asza> m<iłość>*, ujmując dodaną część wyrazu w nawiasy kątowe. W nawiasach klamrowych umieszczono zbędne litery bądź wyrazy skreślone przez pisarza, w wężkowych – nadpisane słowa tekstu, w kątowych – uzupełnienia od wydawców. Kursywą zaznaczono poprawione błędy rękopisu oraz uwagi odredakcyjne. Objąsnił trudniejsze wyrazy staropolskie, analizę historycznoliteracką pozostawiając do dalszych badań.

Rozwiązanie skrótów:

Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 1965.

Linde – S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814.

Mączyński – J. Mączyński, *Lexicon Latino-Polonicum* (1564), wyd. fototyp.

R. Olesch, Köln-Wien 1973.

ŚlP XVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M. R. Mayenowej, t. I-XV, Wrocław 1966-1984.

Inne skróty za *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*.

M. K.

O NIEUWIAROWANIU¹ ŚMIERCI

O śmierci temu sie nabarziej dziwuję, czemu jej tak w sercu naszym nie nosiemy, gdyż ją tak ustawicznie przed oczyma naszymi baczemy. Zwłaszcza iż też od śmierci ludzie wszyscy „śmiertelni” są rzeczeni! Coż to tedy jest za głupstwo, iż tych rzeczy, które ustawicznie zmysłom naszym są widome, nie pamiętamy? I takiesmy to jako kamienie zdrętwieli, iż rzeczami widzianymi i słyszanymi ustawicznie obudzeni być nie możemy? Widziemy, iż żadnego nie masz² z onych przodków naszych. Naszych także wieków widzimy, iż śmierć żadnemu nie przepuszcza: poszli oni starzy naszy, żyli w niepewności. Tamże-ć i my pojdziemy, pojda też za nami drudzy. Tak zaiste, na kstałt bystrej a prędkiej rzeki, na doł albo na zachod wszyscy prędko a nagle młyn³ leciemy. Wszyscy ku jednemu kresowi iść musimy. Wszystkiem jedna noc nagotowana, wszyscy deptać muszą drogę śmierci, wszyscy mówić: — „Umieramy i jako woda w ziemię wsiąkamy, bo nas statut Boży wszystkich stąd wypycha <.....?>⁴ co czas, potrzeby⁵ leczą”. Abowie<m> <...>lą się tam i sam niezliczeni⁶ ludzie z dorosłych i małych, z równych i znajomych, z powinnych i przyrodzonych, z rodziców i z dziatki między porażką umierających. I sami ku umarciu żywiemy. A chociaż jedną sposobność wszyscy mamy, przedsię nie wszyscy się tegoż lękamy. Ale podobno: — „A czemuż ty mnie już teraz o śmierci myśleć każesz? Wszak oto mam wiek zdrowy, daleko jeszcze dotąd, niżli osiwie<je>⁷ głowa i niżeli się twarz starością zmarszczy. Ci niechaj śmierci bojąc się wątpliwie⁸ żyją, którym lutni⁹ już ocięzały, którzy też starością zgarbieni || (k. 6v.) do ziemi patrzą, którzy już

¹ Stp. *uwiarować się* — ustrzec się, np. „Bych sie tych szkod uwiarował” (1522) 1578 BierEz B2, czyli *nieuwiarowanie* — niemożność ustrzeżenia się; wyraz nie notowany w źródłach SłP XVI.

² *Nie masz* — nie ma.

³ *Młynem* — kręcąc się w powietrzu, np. „Niemcy [z murów] młynem się toczyli ná doł pobici jáko piły” 1582 StryjKron 488.

⁴ Rkps *gestnieńa* — niezrozumiałe.

⁵ Rkps błędnie *pobrzebi*.

⁶ Rkps *abowie clą się tam i sam niezliczoni*.

⁷ Rkps *osiwie*.

⁸ Stp. *wątpliwie* — w niepewności.

⁹ Rkps *Lutni* — znaczenie niejasne w tym kontekście; w SłP XVI nom. pl. zawsze *lutnie*.

głowę tczą¹⁰ mają, ręce odwisłe¹¹, oczy małe i w głowę wpadłe, nos ustawicznie wilgotny, zęby rzadkie i żółte. Albo ktorzy jako wrona »jutro, jutro« lata swoje na rękę liczą. Ale ja daleko jest od tych, abowiem wre krew jeszcze około serca, goleni duże¹², boki mocne, a nadto ciało świeże, ruchome i krwie pełno nadzieję czyni długiego wieka!”

Dobrze mówisz, bracie, ale powiedz mi, który bog obiecał tobie siwiznę i zmarzkę starości? I jeśli nie widzisz, iż jedno tylko starzy i siwi umierają, żywze sobie bezpiecznie! Ale jeśli śmierć burzy się¹³ na każdy wiek człowieczy, jeśli jeszcze nie narodzone dzieci hamuje ich od żywota tego więcej, niżeli je biorąc, jeśli też niemowlątka od piersi macierzy(ń)skich odrywa, jeśli chwyta młodzieńce, jeśliże męże niszczy, jeśli starce bierze na koniec etc. Jeśli ona żadnej różnicy ani wieku, ani płci, ani siły, ani kształtu abo krasy nie zna, izali¹⁴ tylko ciebie jednego będzie miała zacniejszego abo wypuszczonego? Prawda-ć, iż stary długo żyć nie może, ale też ty, młodzieńcze, rychło umrzeć możesz. Jako staremu śmierć niepewna, tak i tobie żywot niewiadomy. Żadny nie jest tak stary, aby jeszcze jednego dnia przetrwać nie mógł. Żadzien¹⁵ też nie jest tak młody, który by sobie dnia dzisiejszego wieczor obiecować śmiał.

A zaiste, jeśli w to pilnie weźrzesz, daleko więcej niedorosłków niżeli siwych do grobu idących uźrzesz¹⁶, gdyż zawždy rzadka była siwizna, a tego czasu jeszcze rzadsza i wżgardzeńsza. A wiele mi, proszę cię, teraz ukażesz nie rzkąc¹⁷ Nestorow, Sybil, Matuzulow¹⁸, ale setnych lat ludzi? I owszem, a kto dziś przetrwa 60 lat? Zaiste, ledwo jeden z tysiąca! Ale coż to jest za wiek, a jednak rzadki tego wieku doczeka. Tak, zaiste, słaby i niepewny, i tak mnogiem przypadkom poddany jest żywot ludzki etc. || (k. 7r.).

A chcesz, iż ci dam tego domowy przykład albo wzor: pojrzy lecie¹⁹ na dr(z)ewo. Zaiste, tak barzo gęstością kwiecia zwiednieje²⁰, iż nie rzkąc liścia, ale i pniaka samego widzieć nie możesz, i takowy urodzaj obiecuje kwieciem, jakowego by gospodarzewi trudno i zebrać. Wszakoz z tak mnogiej liczby kwiecia mało co ich zawięzuje się²¹. Bo częścią od robakow, częścią od chrząszczow, częścią od wiatru bywają zepsowane abo od deszczu obite. A gdy już kwiecie okwitnie i owoc się zawięże, izali do dojrzałości wszystkie owoce

¹⁰ Stp. *tczy* i *czczy* – pusty; tu pewnie w określeniu choroby; por. „Głowy częzej leczenia” 1564 SienLek S2.

¹¹ Stp. *odwisły* – zwisający bezwładnie (Linde, XVII w.).

¹² *Duży* – silny, krzepki (SIP XVI).

¹³ *Burzyć się* – powstać przeciw komu, srożyć się (SIP XVI).

¹⁴ *Izali* – czy (SIP XVI).

¹⁵ *Żadzien* – żaden, forma deklinacji niezłożonej, jak *powien*.

¹⁶ Rkps *wesrżisz ... vfrżisz*.

¹⁷ *Nie rzkąc* – nie mówiąc.

¹⁸ Rkps *Nesterow, sibil, Mathuszulow*.

¹⁹ *Lecie* – w lecie, latem (SIP XVI).

²⁰ *Zwiednieć* – może: zwodzić, wprowadzać w błąd; por. „Świata tego zwiedliwe niecnoty” (Linde, XVIII w.).

²¹ Rkps *zawiesuie się*.

przychodzą? Nie, zaiste, ale mnogie robak zgryzie, drugie wiatr niepogodny obje, drugie gwałtowny deszcz otłucze albo jakie inne powietrze zarazi, iż z tak bogatej nadzieje ledwo trochę jablek zbierzesz.

Nie m[m]niejszemi-ć, zaiste, niewczasami żywot ludzki bywa utrapiony: tysiąc przewisk²² wrzodow, tysiąc przewisk śmierci i tysiąc sideł, kotremi ona daleko więcej przed czasem ich, niżeli w czas prawie²³ bierze, etc.

A gdyż²⁴ tak mnogimi i takowemi niebezpiecznościami poddany jest żywot ludzki, patrzajże, jaka to niedbałość: tak się tu, jakobysmy nigdy nie mieli umrzeć, o insze się rzeczy staramy, a tych rzeczy, kotremi bysmy przeciw śmierci zgotowani być mieli — zaniedbawamy. (*Koniec ręki I.*)

Coż się zda, gdyby ktory krol miał się potykać z głównem nieprzyjacielem swoim, a nie wiedziałby, jako blisko on nieprzyjaciel jego jest i już by chciał nań wytargnąć²⁵, izaliby ten krol w takowych nieprzezpiecznościach²⁶ podobnij myśleł o budowaniu łaźni albo o narządzeniu kołacyi hojnyj, abo aby się ożenieł? Izali on nie więcej by || (k. 7v.) myślił o przymnożenie wojska i o usypanie wału, o straży pilnyj, o zbroi i o inszych rzeczach rycerskich, kotremi by mógł nieprzyjaciela odeprzeć? I zaiste, tem pilnij starać się będzie o to, jem²⁷ mniejszą pewnośc ma, ktorego czasu i z ktoryj st]ony oborzy się²⁸ nań nieprzyjaciel jego.

Tak-ci, zaiste, śmierć, nad którą nie mamy więtszego nieprzyjaciela, na każdym miescu, wszem wiekom i stanom tysiąc zrad gotuje. A my, niestetyż, zapatrujemy się na srebro, na złoto, ciało ochędoźnie a rozkosznie kochamy²⁹ i przełożenstwa się staramy. Ale byśmy fałszywego wieku niepewności i nadchodzącą nas śmierć każdy godziny sobie rozmyślali i w uszy nasze³⁰ wlepili to, co prorok mowieł choremu krolowi Ezechijaszowi: — „Rozpraw dom twój, bo umrzesz wnet”³¹, by ty wszystkie rzeczy nieznacne³² nam zgorz<k>nęły³³, dr<u>gie społkali zacne w <.....>³⁴.

Tem by sposobem pami<ę>ć³⁵ sama wzgardę wszech rzeczy w nas uczyniała. Abowiem prze-cz³⁶ ty, łakomcze, tak wiele złota zbierasz? Śmierć —

²² *Przewisko* — nazwa (Linde, XVII w.).

²³ *Prawie* — dokładnie, akurat (Linde, XVI w.).

²⁴ Rkps *Aodisz*.

²⁵ *Wytargnąć* (na kogo) — wypaść, wyciągnąć (z wojskiem) przeciw komuś (Linde, XVI w.).

²⁶ *Nieprzezpieczność* — niebezpieczeństwo (SiP XVI).

²⁷ *Jem* — im (SiP XVI).

²⁸ *Oborzyć się* (na kogo) — to samo co *oburzyć się*: powstać przeciw komu, por. „obórz się na nie wojną” (Linde, XVI w.).

²⁹ *Kochać* — pielęgnować (SiP XVI).

³⁰ Rkps *naffę*.

³¹ Cytat z Is. 38,1. W katolickiej *Biblii* Leopolicy z r. 1561: „Rozpraw dom twój, bo umrzesz”; w *Biblii Tysiąclecia*: „Rozporządź domem twoim, bo umrzesz”.

³² *Nieznacny* — nieznaczący, bezwartościowy (SiP XVI).

³³ Rkps *zgorzneli*.

³⁴ W rkpsie tekst niejasny: *ffmyer dnely*.

³⁵ Rkps błędnie *pamic*.

³⁶ *Prze-cz* — dlaczego.

wiedz o tem — nadchodzi, aby wszystko pobrała! A czemu, głupcze, na tak krótką drogę takowe wory kładziesz? Nie pomniesz podobno, co się onemu głupcowi ewangelijskiemu stało, któremu radującemu się z pełnych gumien i obiecującemu sobie mnogie radości, rzeczone jest: — „Błaźnie głupi, tej nocy duszę twoją wezmą od ciebie, a to, coś zgotował, komu będzie?”³⁷ || (k. 8r.) A tobie, pyszny, skąd ta przyszła chciwość ku panowaniu? Oto śmierć u ciebie we drzwiach, która cię z tej dostojności na ziemię obali i jako wichur mocny z gruntu wywroci! Wszystko-ć śmierć obala, a co narodzonego jest, zabija. Sama cnota nie ma końca i dobre uczynki trwają. Abowiem a co na onym ostatnim dniu inszego płatno³⁸ będzie, jeno sama cnota? Kiedy już obumarłe członki gorącość krwi i żywot odyjdzie, a usta straszliwość siności ogarnie, oczy też jasne ciemność ogromna zakryje, a na koniec wszystko ciało zimne zdrętwienie opanuje, a dusza nędzna do srogię onęgo, nieubłaganęgo sądu pochwycona będzie, aby dała poczet³⁹, jako co czyniała. Coż tam tobie zostanie z tych rzeczy, któremiś się tam bawiąc czas stracił? Gdzież ty, nędzniku, stamtąd ucieczesz? Gdzież się, nędzniku — mówisz — ucieczesz? Podobno do bogactw? Ale-ć ty nic nie pomogą i już dawno inszych panow dostały! Izali się ucieczesz do rozkoszy? Ale ty z ciałem spojone pospołu umarły! Podobno do siły młodzieństwa⁴⁰ twęgo pojdziesz? Ale każdemu starością śmierć jest. Izali pojdziesz do cudnyj urody ciała? Ale ta, zaiste, śmiercią, jako roża ręką, urwana, zwiędnięta i straszliwą się stała! Bo żadny nie mieluje tak barzo cudności⁴¹ żywego, jako się barzo boi umarłego. Ale gdzież wzdąm pojdziesz na ostatek? Izali do mnos- || (k. 8v.) twa przyjacioł? Ale ci częścią jako jaskółki z lata, tak oni też z szczęściem precz odlecieli, częścią też — choćaby ktorzy zostali — rady tobie dać nie mogą.

Mądrym tedy będziesz, gdy pamiętając na grob twój, to sobie gotować będziesz, czym byś opatrzony dobrze bezpiecznie ostatnię dnia czekał. Bo-ć bogactwa, rozkosz, zacność, acz⁴² to są rzeczy dobre, wszakoż umierającemu⁴³ ciężkie bywają. Sama cnota tam dopiero poczyna być pożyteczna, bo owy wszystkie rzeczy świeckie, jeśli nie nam, tedy my jem bywamy oddaleni. Sama cnota nigdy nas nie zostawuje, nigdy nas bronić nie zaniecha!

Masz tego jasny a domowy przykład [i ot Ewy]⁴⁴ w matce twojej. A czego

³⁷ Cytat z Luc. 12,20. W *Biblii* Leopolicy: „Głupi, tej nocy dusze twojej będą chcieć od ciebie, a te rzeczy, któreś nągotował, czyje będą?”

³⁸ *Płatno jest* — popłaca (Linde, XVI w.).

³⁹ *Poczet dać* — wyliczyć się (Linde, XVI w.).

⁴⁰ *Młodzieństwo* — młodość (SiP XVI).

⁴¹ *Cudność* — piękność, uroda (SiP XVI).

⁴² *Acz* — chociaż (SiP XVI).

⁴³ Rkps *vmýeraýq*, po czym następuje tekst skreślony (jego miejsce jest wiersz niżej): *ffama cznotha tham dopiero poczýna býcz*, a dalej: *czemú czýę/kýe býwają*. Ten fragment oraz następny o Adamie i Ewie wskazywałby na przepisanie traktatu z jakiegoś tekstu pierwotnego.

⁴⁴ W rkpsie *adamowý przykład ý ot Ewý*, co nie tworzy spójnego tekstu, nawiązującego do matki, tj. Radziwiłłowej.

jej nie dostało z tych rzeczy, ktorem się świat dziwuje i ktore tak raczy⁴⁵?

Jesli chcesz wiedzieć zacność, tę jej Krzysztof Szydłowiecki zostawił, którą matka Zofija ozdoba Tarnawianow⁴⁶ z świętymi obyczajami objaśniała⁴⁷.

Cudnie, zaiste, Krystow-nosiciel⁴⁸ a matka Mądrością⁴⁹ tę córkę spłodzili. Bo ociec i rzeczą, i mianem Krystusa nosiel, a matka, także rzeczą i mionem⁵⁰ mądrą będąc, miała córkę spłodziła. Która po ojcu swem spłodzona i w ojcowskim domu od matki obyczajami matczynymi wychowana, roku wieku swego piętnastego żoną została oświeconego⁵¹ || (k. 9r.) księżęcia Mikołaja Radziwiła, w ten czas marszałka a teraz⁵² wojewody wileńskiego i kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego etc., etc. Z ktorem miała pięć synow i sztery corki. Ośmioro ich z łaski Bożej równą liczbą, a syn Jan, wtory rodzeniem, matkę miłą śmiercią do Pana Boga uprzędził⁵³.

Jesli też idzie o bogactwa, ojczyzna jej pokazuje ją być dosyć majątną⁵⁴. Jesli urody szukasz, dowodniesmy to sami widzieli. Jesli chwały tego świata chcesz, córka to była kasztallana krakowskiego, kanclerza polskiego i starosty zamku krakowskiego. A jesli cnoty, poczciwości, obyczajności, wstydu szukasz, oczymasmy to sami widzeli i o tem swia<d> czemy⁵⁵. A jeśli od domownikow świadectwo nie idzie, otoż o niej swia<d>czą lzy wszytkich ludzi, swia<d>czą lamenty wszzech uczciwych pań. Wielcy i mali to o niej w głos mówią, iż ona była świecą rozpaloną i wzorem wszem niewiastam i paniam postanowiona⁵⁶.

Tyj nikt nie widział gniewając się⁵⁷ albo co popędliwie⁵⁸ a niebacznie mówiącyj. Tam nie była nadętość, ale i owszem: niska pokora z wstydem,

⁴⁵ *Raczyć* – czcić, szanować (Linde, XVI w.).

⁴⁶ Krzysztof Szydłowiecki, kanclerz koronny, żonaty był z Zofią Targowicką, herbu Tarnawa. W rkpsie błędnie *Tharczawyanow*.

⁴⁷ *Objasnić* – uświetnić, dodać majestatu (Linde, XVI w.).

⁴⁸ *Krystow-nosiciel* – nawiązanie do etymologii imienia *Krzysztof*, z gr. *Christophóros* 'przynoszący lub noszący w sobie Chrystusa'; por. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, Kraków 1982, s. 358.

⁴⁹ *Matka Mądrością* – nawiązanie do etymologii imienia *Zofia*, z gr. *sophia* 'mądrość'; por. tamże, s. 542.

⁵⁰ *Miono* – imię (SIP XVI).

⁵¹ Rkps *offwzięzonego*.

⁵² Tu i dalej konsekwentnie *taraz* (nie *teraz*), w rkpsie *tharazf*.

⁵³ Por. C. Bazylik, *Krótkie wypisanie sprawy przy śmierci i pogrzebie...*, [w:] Kot, jw., s. 134: „Czterzej smętni synowie i czterzy dzieweczki. / Bo piąty syn kilkiem lat matkę był uprzędził. / A niebo jeszcze w leciech dziecinnych nawiedził”. Żyjące dzieci Radziwiłłow to: Mikołaj Krzysztof (1549-1616), Jerzy (1556-1600), Albrycht (1558-1592), Stanisław (1559-1599) i córki: Elżbieta (1550-1591), Zofia Agnieszka († po 1597), Anna Magdalena (1553-1590), Krystyna (1560-1580); por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 110, 121, 128, 135, 163.

⁵⁴ W rkpsie *naczięthą*.

⁵⁵ Rkps *ffwýaczemý*; dalej również *ffwýaczą ... ffwýączą*.

⁵⁶ Rkps *postanowienya*.

⁵⁷ *Gniewając się* – gniewającej się. Użycie imiesłowu nieodmiennego w funkcji odmiennej znane w XVI w., por. u Kochanowskiego: „Żem widział umierając miłe dziecię swoje” (*Tr.* 4,2).

⁵⁸ Rkps *popędliwýę*.

O Nieuwiarowaniu śmierci

6

O śmierci, czemu się najbardziej bójmy, czemu się tak w sercu naszym
niemożemy, gdyż ja tak ustawicznie pytałem orpina naszego baczem. Zwa-
żę się, czy teści oty śmierci, jakże widzieć śmierć, czy sa rdechem?
Czasz kto kiedy jest za głupstwo? Isz kich rdecy, które istawiecie.
Zmusom nadim sa, widome melamitami. Takiecy m. tho jako kama
me zbrovici isz rzedom Vidianemi i skadanemi istawicnie obadom
bied niemożemy. Vidzemi isz jednego memas. Zamił Przekow nasji
Naszji także wiekow Vidzemi isz śmierć, dachem melrozpasc. Za-
posji om stardi nasze, zik w melomosci. Tymper imi loszemi, losz-
tesz ja namy drudzi. Tak jaiste na dlt bichci a Prontoci rdeci
na dol albo na Zachod wsijszi printho a napie m. b. d. e. m. e.
Wsijszi k. i. e. d. e. m. e. k. r. e. s. o. v. i. i. s. z. m. i. s. z. j. e. m. i. w. s. p. o. l. k. i. e. m. i. e. t. r. a. w. s. z.
n. a. p. o. t. o. w. a. n. a. w. s. i. s. z. j. e. d. e. p. t. a. z. m. i. s. z. j. e. d. r. o. p. e. s. m. i. e. r. c. i. w. s. i. s. z. j. e. m. o.
w. i. s. z. j. e. m. i. e. r. a. m. i. i. s. i. s. a. k. o. n. o. b. a. w. z. i. e. m. i. e. w. s. p. i. a. k. a. m. i. b. o. n. a. s. s. t. a. t. i. t. b. o. s. i.
w. s. p. i. s. t. k. i. e. j. a. n. d. w. i. p. i. r. k. a. g. e. s. t. r. i. a. n. a. e. z. o. e. z. a. p. u. b. r. e. t. i. l. e. d. a. a. b. o. w. e.
e. d. i. e. t. a. m. i. s. a. m. m. e. f. i. c. i. o. m. l. u. d. z. i. e. j. d. o. r. o. s. t. k. i. e. i. m. a. l. o. t. k. i. e. j. o. w. i. m. i. e.
i. z. m. a. s. o. m. i. e. j. o. w. i. n. n. i. e. i. p. r. i. r. o. d. z. o. m. i. e. j. r. a. s. i. j. o. w. i. z. d. i. a. t. e. k. m. i. e.
d. y. k. o. r. a. s. k. a. n. i. m. i. e. r. a. j. o. w. i. e. i. s. a. m. i. k. i. u. m. a. r. c. j. a. j. i. w. e. m. i. a. c. h. o. r. a. s. z.
i. d. n. e. s. t. o. s. o. b. n. o. s. z. w. s. i. s. z. j. e. m. a. m. i. p. r. e. t. s. i. e. m. e. n. s. z. j. e. s. i. e. t. e. p. e. j. l. i. k. a. m.
A. l. i. e. P. o. d. o. b. n. a. a. r. g. e. m. e. n. z. t. i. m. i. e. m. i. s. z. A. r. a. s. o. s. m. i. e. r. c. i. w. s. i. s. z. j. e. m. i. s. z. j. e.
o. t. o. m. a. m. w. i. e. k. j. a. d. i. w. i. d. e. d. a. k. o. w. i. e. s. z. j. e. d. o. t. a. d. m. i. s. z. j. e. d. o. j. i. n. e. p. l. o. z. k. a.
i. m. y. c. h. s. z. i. e. t. r. a. s. s. t. a. r. a. s. j. a. j. m. a. r. g. e. m. e. n. z. e. j. e. m. i. e. r. c. i. w. s. i. s. z. j. e. m. i. s. z. j. e.
m. a. t. h. e. m. i. e. t. i. n. a. k. e. t. o. r. y. m. L. u. t. h. e. m. i. s. z. o. c. i. e. l. a. k. i. e. t. o. r. y. t. e. s. z. s. t. a. r. a. m. a. t. o. d. k. e. n.

pokorą⁵⁹, rzeźwością, czy(s)tością, skromnością wszystkich przewyssała. Pilnością roboty i mi[ni]strzynią⁶⁰ i zwoleniczką⁶¹ ustawicznie była. Proźnowaniem jako przyczyną wszech złych myśli się barzo brzydziła. || (k. 9v.)

Zaiste, świętą Sarą⁶² była w zachowaniu powinności małżonkowi! Ta-ć była własną pomocnicą od Boga daną mężowi swemu. Nikomu nie szkodzić, a od wszech mielowana być chciała. W rzeczach domowych prawa matka czeladna⁶³, wszystko mądrze a poważnie czyniła. Umiała powagę pokorą cukrować. Wielkiem, małym jednaką⁶⁴ postawę pokazywała.

Patrzajże, jaką ku Panu Bogu chęć miała! Świa(d)czą⁶⁵ to ustawicznie jej prośby i modlitwy, które równie w zborze, doma i na stronie do Pana Boga wylewała. Nic ta pani święta nie poczęła, aż Pana poprosiła. Rozkosz jej najwiętsza była słuchać, czytać i rozmyślać słowa Bożego przepowiedanie. Słyszane rzeczy do serca chowała, a wolą Bożą uczynkiem pokazywała. A będąc ziemią dobrą, stokratny owoc czyniła z nasienia słowa Bożego⁶⁶. Z weselacemi się radowała, z smętnemi płakała⁶⁷.

Matka to była osierociałych, pocieszycielka utrapionych, rzeczniczka⁶⁸ występnych, karmicielka sierot ubogich. A będąc tak wielkimi pobożnościami od Pana Boga obdarzona, zawsze⁶⁹ o sobie pokornie rozumiała, ustawicznie grzechy swe przed Panem Bogiem i przed ludźmi przekładała. A jeśli kiedy słowo przykre namniejszyj służebnicy swyj mowieła, wnet odpuszczenia pokorna pani żądała⁷⁰. || (k. 10r.)

Nikogo nie osławiać⁷¹, o wszech dobrze rozumieć – rozkosz jej była. Nagorsza klątwa: „Żmiej⁷² w tobie!” albo „Kat w tobie!”

A krotko mówiąc, cudna była ciałem, ale cudniejsza wiarą i obyczajmi. Onej mogą rzec ono, co mowi Salamon: „O, jako czysty jesteś, rodzaju⁷³

⁵⁹ Rkps *pokora*.

⁶⁰ S1P XVI nie notuje wyrazu *ministrzyni*; *minister* zaś m. in. znaczy ‘włodarz’, od czego forma żeńska w tym kontekście (przeciwstawiona zwolenicze) nie miałaby sensu.

⁶¹ *Zwoleniczka* – uczennica, por. „Discipula, lae, Zwolenniczka, panna która sie uczy” 1564 Mącz 90b.

⁶² Biblijna Sara, tj. Księżniczka, żona Abrahama (Gen. 17, 15); por. *Biblia Tysiąclecia*.

⁶³ *Prawa matka czeladna* – prawdziwa gospodyni, por. „dobra małżonka słusznie może być mianowana panią domu i matką czeladną” (S1P XVI, s. v. Matka).

⁶⁴ Rkps *yędnaką*.

⁶⁵ Rkps *ffwýaczą*.

⁶⁶ Zaczernięte z ewangelijnej przypowieści o ziarnie, Mat. 13,8.

⁶⁷ Por. zalecenie św. Pawła, Rom. 12, 15; w *Biblii Leopolicy*: „Rádujcie sie z tymi, co weseli, płáczcie z tymi, co płáczą”.

⁶⁸ *Rzeczniczka* – orędowniczka (Linde, XVI w.).

⁶⁹ Rkps *Zawffe*.

⁷⁰ *Żądać* – gorąco prosić (Linde, XVI w.).

⁷¹ *Oslawiać* – zniesławiać, por. „Szrankowemi słowy go nagabał albo oslawił” (Linde, XVI w.).

⁷² *Żmiej* – wąż, gad (Linde, XVI w. tylko *żmij*).

⁷³ Rkps *rodzayą*.

zacnością!”⁷⁴ Abo i ono: „Mnogie corki zgromadziły sobie bogactwa”⁷⁵. Aleś ty przewysshęła mnogie s nich; wiesz, które są bogactwa krześcijańskie. Abowiem Pana Boga znać, m(i)ęłować i Jego mandaty⁷⁶ pełnić – ty skarby skarbięła sobie w niebiesiech ta mądra niewiasta.

A gdy już miała lat 29, a z mężem swoim żyła lat czternaście i pięć miesięcy, dnia 4 czerwca opławy⁷⁷ przyrodzone nad miarę miała. A szostego dnia tegoż miesiąca na łóżko się kładący i zemglona⁷⁸ będąc o śmierci swyj prorokowała, rzekąc do pana swojego: – „Jesli w tem opływie⁷⁹ febra na mię przydzie, to żadną miarą nie wytrwam”. A jako rzekła, tak się i stało⁸⁰. Abowiem 10 dnia okrutną febrą i gorączką jest zmordowana, która jej potem po dwa razy na dzień bywała, a prawie jedną drugą zastawała. 14 dnia potem, kordyjaka⁸¹ barzo zmęczona, całyj nocy z niedziele na poniedziałek nie spała.

Tamże i od czarta dziwnie kuszona była przez cały dzień za ranek poniedziałkowy. Ale będąc niewiastą mądrą, ministrow⁸² kościelnych do siebie zawołać kazała i myśli jem swoje || (k. 10v.) przełożyła, prosząc, aby była słowem Bożem nauczona i pocieszona. A wzięwszy pociechę słowa Bożego, tegoż dnia rano uskarżała się mężowi grzechow swoich, zwłaszcza iż się tak dwornie ubierała, iż tańcowała, iż proźnowała, iż karty i warcaby grawała, gdyż beło pod tem czasem co inszego czynić. Wszakęż Panu Bogu to poruczała, prosząc, aby to jej odpuścić raczeł.

Po osmyj na pułzegarzu⁸³ krwie z medyjan⁸⁴ upuścięła, po której trochę otrzeźwiała, a ku wieczorowi na ziemi sobie posłać kazała. Tamże potem położona, z pięć godzin spała i nadzieję nam o dobrem zdrowiu swem przyszlęł uczynięła.

16 dnia czerwca we wtorek rano uczyniwszy modlitwę ku Panu Bogu ze wszystkim tam stojącemi około, małżonka swego i ministrow prosięła, aby jej odpuścili, jesli co niemądrego przed nimi mowięła. Sama też śmiała się z siebie i z myśli swoich, mowięc: – „Zdało mi się coś, jakobych do piekła miała iść, przez to pamiętając na onego bogacza⁸⁵, który w piekle pragnąc, kropie wody

⁷⁴ Por. Sap. 4, 1. U Leopolicy: „O, jáko piękne jest czyste rodzenie z jasnością”, zgodnie z *Wulgatą*: „O quam pulchra est casta generatio cum claritate”.

⁷⁵ Cytat z Prov. 21, 39. W *Biblii* Leopolicy: „Wiele corek zgromadziły bogactwá”.

⁷⁶ *Mandat* – rozkaz (SIP XVI).

⁷⁷ *Oplawy* – upławy, por. „Oplawnej niewiasty” (Linde, XVI w.).

⁷⁸ *Zemglona* – osłabiona.

⁷⁹ *Oplyw* – upływ (krwi), nie notowane w tym znaczeniu u Lindego.

⁸⁰ Rkps błędnie *ftala*.

⁸¹ *Kordyjaka* – choroba serca, por. „Sincopis serca, to jest (jako pospolicie zową) kordyjaka, tczycza i duszność serdeczna” (SIP XVI).

⁸² *Minister* – duchowny protestancki, pastor (SIP XVI).

⁸³ *Pułzegarze* – zegar dwunastogodzinny, por. „U szynkarzów żaden picia żadnego najdalej godziny ósmej na półzegarzu, a na całym zegarze do czwartej w noc szynkować nie ma” (Linde, XVIII w.).

⁸⁴ *Medyjana* – żyła środkowa przedramienia, z łac. (*vena*) *mediana* (SIP XVI).

⁸⁵ Z przypowieści ewangelijnej o bogaczu i Łazarzu, Luc. 16, 19-31.

żądał, częstom owo pić prosiela, abym się tu napiwszy, w piekle nie pragnęła. Cożem też o duszy sobie pomyśliła i o nij-ć była zwątpiała. A pr(z)ez to się sama taraz wstydzę swoich myśli i słów”.

We śrzodę, febrę i <.....?>⁸⁶ ciężkie miawszy, wielkiem potem była zemdlona, a ku wieczorowi o szostyj po południu doktorom tak mowiela: – „A prawda, że || (*k. 11r.*) nie wiecie już, kędy trzy?⁸⁷ Pomyliliście już szyki! Po próżnicy się kusicie mnie pomoc, bo ja sama lepiej to czuję, iż z tej choroby nie wstanę. A przez to Panu Bogu jako najwyższemu lekarzowi wszystko polecam, niech ze mną⁸⁸ czyni, jako woła Jego święta”.

A gdy doktorowie wyszli, dobrą noc dawszy, w puł godziny kazała do siebie zawołać dzieciak swoich. A gdy przyszły i około niej stanęły i rzekła do nich: – „Już taraz, dzieciaki miłe, będę wam błogosławiela, jako Jakob⁸⁹ synom swoim. Ale was upominam, abyście się Pana Boga bały. A zwłaszcza ciebie, starsza corko⁹⁰ miała, upominam, która już masz rozum: Bądź dobrą, przykładną, z ciebie niechaj drugie siostry przykład bierzą. Tyś się już dobrze przypatrzyła obyczajom mojem. Proszę cię, nie odmieniajże je, i owszem, pomnażaj się⁹¹ w nich. Nie bronie-ć wam piły grać i przechadzać się czasem. Ale kart, warcabow, tańcow, próżnowania się wiarujcie⁹². Rady⁹³ Pismo czytajcie. Wiem-ci, iż matka lepsza jest ku wychowaniu dzieciak, a wszakoż ojciec lepszy dla obrony. Trafi-ć je(g)o m(i)łość⁹⁴ w to, iż będziecie⁹⁵ uczciwe wychowanie mieć, bo-ć mu dał Pan Bog wiele. Boga się bojcie, pana ojca mielujcie. Wstyd, pokora i mierność ustawicznie niechaj wam będzie w pamięci.

Proszę cię też, m(i)łość⁹⁴ iwy panie, nie daj, w(asza) m(i)łość, już więcyj dzieciak moich uczyc tańcow żadnych, bo-ć to próżność jest”.

A gdy Krystynka⁹⁶ około matki igrała w pościeli, na ją za || (*k. 11v.*) rączkę ujęła i rzekła: – „Krystynko, tyś sobie dobrze obrała, bo cię pan ociec pozczął w czas mielować i na cię łaskaw być”. I rzekła do męża: – „Ale ja wierzę, iż

⁸⁶ Rkps *Emotuacie*, wyraz niezrozumiały; może zamiast *Evomituacie* (wymioty).

⁸⁷ *Nie wiedzieć, kędy trzy* – zwrot przysłowiowy, pierwszy zapis w r. 1545: „Nie wiem, kędy trzy”; por. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. III, Warszawa 1972, s.v. Trzy.

⁸⁸ Rkps *ffamną*.

⁸⁹ Gen. 49,1-28.

⁹⁰ Elżbieta (ur. 1550), później żona Mikołaja Mieleckiego (12 IX 1566), któremu Kochanowski zamiast „daru kosztownego” ofiarował fraszkę (I, 45); por. J. Pelc, *Wiersze Jana Kochanowskiego w rękopisie Osmólskiego...*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. 4, Wrocław 1972, s. 70.

⁹¹ *Pomnażać się* (w czym) – doskonalić się, por. „Chcesz-li, człowiecze, mnożyć się z cnoty w cnotę [...] rozmyślaj rad umęczenie Jezusa miłego” (SIP XVI, s.v. Mnożyć się).

⁹² *Wiarować się* – strzec się, unikać (Linde, XVI w.).

⁹³ *Rady* – forma dekl. niezłożonej jak *rad*, czyli ‘rade, chętnie’.

⁹⁴ *Jego miłość* – tak o swym mężu, według ówczesnego sposobu tytułowania.

⁹⁵ Rkps *będzycęzyę*.

⁹⁶ Krystynka – czwarta z córek, potem żona Jana Zamoyskiego (29 XII 1577). Uroczystości weselne uświetniła prapremiera *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego.

w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ łaskaw będziesz na dziatki moje. A iż w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ chciał mię dać wymalować na kortynie⁹⁷, za prawdę, nic po tem”. A ściągnąwszy rękę na Krystynkę i na insze dziatki, mowiela do pana: – „Oto masz żywy obraz moj, na ten, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, patrzaj! A tak mnie nigdy w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ nie przepomnisz⁹⁸. Masz w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ uczciwe panie w domu swoim, tychże, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, proś – i ja proszę – aby się opiekaly dziatkami mojemi. Proszę też, m⟨iłość⟩ciwy panie, nie chowaj corek moich przy sobie, ale kędy w kącie, na stronie, z uczciwemi⁹⁹ paniami, aby druga matka nie rozkazywała dziatkom mojem.

Proszę, m⟨iłość⟩ciwy panie i dobrodzieju moj, nie oddalaj, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, szydlóweckiego imienia¹⁰⁰ od synow moich. Takesmy beli zapisali, aby pirworodny syn moj Miś¹⁰¹ tamto dzierzał. Przez to, dobrodzieju moj, niechaj tak będzie”.

Potem dziatkom kazała odyć precz. A gdy chciały ić, rzekła do nich: – „Niechajże was pocałuję i błogosławię wam!” Całując tedy dziatki swe, mowiela: – „Panu Bogu was polecam i panu ojcu waszemu. Niechaj wam Pan Bog błogosławi, miele dzieci, Swą świętą łaską! Podcież, a upominania matki swyj pamiętajcie”.

A całując Hanuchnę¹⁰² rzekła do niej: – „Ciebiem często fukała, boś mi się || (k. 12r.) zdała być zrzędną¹⁰³. Ale odpuść mi, proszę cię, a polepszaj się i nie bądź tak zrzędną!”

A po odeściu dziątek poczęła wyznawać wiarę swoją przed wszytkimi tam stojącymi (ktorych było barzo wiele), temi słowy rzeknąc: – „Dosycieś już, duszniku¹⁰⁴, przeciwniku moj, mnie chciał wątpliwą¹⁰⁵ o zbawieniu mojem uczynić!

Przeto taraz, od Pana Boga przez Ducha Je⟨g⟩o Świętego posiloną {będąc}, wyznawam, że-ć ja nadzieję moję wszytkę pokłada⟨m⟩ w jednym Stworzycielu mojem. Wiem-ci, iż święci wiele dobrego czynieli – i Boże, daj ich nam naśladować – wszakoż w żadnem ja z nich nadzieje nie pokładam,

⁹⁷ *Kortyna* – tkanina dekoracyjna, por. „Aleksándra wwiódłá w páłac, á jego obraz jemu ukazałá námálowány ná kortynie” (SiP XVI).

⁹⁸ *Przepomnieć* (kogo) – zapomnieć (Linde, XVI w.).

⁹⁹ *Uczciwy* – szanowny, cieszący się dobrą sławą (Linde, XVI w.). W sporządzonym w maju 1565 testamentie Mikołaj Radziwiłł Czarny polecił córki Halzkę (Elżbietę) i Krystynę Janowi Krzysztofowi Tarnowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu i jego małżonce, „Zofieję” (testament pisany jest po rusku) i Hannę zaś ks. Konstantemu Ostrożskiemu, wojewodzie kijowskiemu, aby były chowane przy jego małżonce; por. J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515-1565)*, Warszawa: 1939, s. 416.

¹⁰⁰ *Imienie* – dobra, majątek (SiP XVI).

¹⁰¹ *Miś* – najstarszy, 13-letni syn Mikołaj Krzysztof; w rkpsie *Mysz*.

¹⁰² *Hanuchna* – Anna, trzecia córka Raćziwiłłów.

¹⁰³ *Zrzędná* – może: grymasna, por. „Dzieci, które karmią inne niewiasty a nie matki, często widziemy, jak zrzędzą, krzyczą, kwilą się” (Linde, XVIII w.).

¹⁰⁴ *Dusznik* – diabeł (SiP XVI).

¹⁰⁵ *Wątpliwy* – wątpiący (Linde, XVII w.).

jedno tylko w samym P<anie> Bodze, Stworzycielu mojem, który wszystkie święte świętami poczynił.

Oświadczam się też przed Panem Bogiem i przed wami, że-ciem od ludzi {fałszywie} potwarzona była, żebym ja miała kiedy tego żałować, że papieństwo¹⁰⁶ opuściła. Pan Bog moją świadkiem, że o tem ani myślała. I owszem, Panu Bogu memu dziękuję, iż mię raczył z tych ciemności ludzkich ustaw wybawić. Nie ganiełam-ci ja nigdy papieżników¹⁰⁷, bo mi to – jako biały głowie – nie przystało¹⁰⁸. Ale żebym miała tego żałować, że opuściła papieństwo – i po wtore mówię, że-ciem tego nigdy nie myślała, nie rzkać¹⁰⁹, żebym mówić miała. Wolałam się jąć za Krystusowe słowa, bo On tak powiedział: – „Com przyniosł z słowa Ojca mojego, tom wam podał”¹¹⁰.

|| (k. 12v.).

Źle mię też potwarzają, żebym ja dla męża albo mężowi gwoli¹¹¹ miała słowo Boże¹¹² przyjąć. Pan Bog wie, iż radniejsza ryby jem aniżeli mięso. A też je<go> m<iłość>ć pan moją nigdy mię do tego gwałtem nie wiodł, ale ja sama przysłuchowała się i pilnie przypatrowała wszystkiemu. Prawda-ć, że-ciem, pani matki¹¹³ się bojąc, długo się ociągała. Ale potem, gdy Pan Bog raczył, uwierzyłam Synowi Bożemu.

Wyznam się też być¹¹⁴ nagrzeszniejszą niewiastą, bo aczem nie z woli swojej ubierała się abom też tańcowała, przedsię to bez grzechu nie mogło być czasem. Też zabawiałam się około kart albo warcabow, a ono było co inszego potrzebniejszego czynić. Wyznam też wielkie miłosierdzie Pana Boga mojego, które ze mną czyni, gdy mię oto na świecie za moje grzechy karze.

Wyznam prawdziwą być naukę i prawdziwy krzest i wieczerzą Pańską Kościoła Krystusowego, którego sługami są oto ci ministrowie. A iż k temu przyszło, abym ja wam wiarę moją pokazała – otoż ja taraz, złożywszy ręce, wyznawa<m>, iż:

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, stworzyciela nieba i ziemi. Wierzę i w Jezusa Krystusa, syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Panny Maryi, umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, stąpił do piekła, trzeciego dnia z martwych wstał. || (k. 13r.) Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy u Boga Ojca wszechmogącego, stamtąd ma przyść sądzić żywe i zmarłe. (marg.: Wiara)

¹⁰⁶ *Papieństwo* – Kościół rzymskokatolicki.

¹⁰⁷ *Papieznik* – katolik (Linde, XVI w.).

¹⁰⁸ *Nie przystało* – nie wypadało, od *przystoi* – wypada (Linde, XVI w.).

¹⁰⁹ *Nie rzkać* – nie mówiąc nawet, cóż dopiero (Linde, s.v. Rzec, XVI w.).

¹¹⁰ Cytat *Ewangelii*, chyba Joan. 12,50. U Leopoldy: „A tak rzeczy, które ja mówię, jako mi Ociec powiedział, tak mówię”.

¹¹¹ *Gwoli* (komu) – k woli, stosując się do czyjegoś życzenia (SłP XVI, s.v. Ku).

¹¹² *Słowo Boże* – Ewangelia, tu: wyznanie ewangeliczne.

¹¹³ *Pani matka* – kasztelanowa krakowska Zofia Szydłowiecka, zm. 22 IV 1551; por. Jasnowski jw., s. 67.

¹¹⁴ Konstrukcja łacińska *accusativus cum infinitivo*: wyznaję, że jestem.

Wierzę w Ducha Świętego, święty być zbor krześcijański, świętych obcowanie, grzechom odpuszczenie, ciała z martwych wstanie i żywot wieczny, amen”.

Modlitwę też Pańską mówiła, podnosząc ręce do nieba:

„Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przydź krolestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Abowiem Twoje jest krolestwo i moc, i chwała na wieki wiekom, amen”.

Potem modleła się głosem¹¹⁵ w ty słowa:

„Wszchemogący a miłosierny Boże, Ojciez moj, który jesteś w niebiesiech! Wiem o tem dobrze, moj Panie, iż Twoja opatrnosc wszystko sprawuje. W Tobie samem nadzieję mam. Tobie-ć samemu grzechy moje wyznawam. Wierzę ja Tobie, Panie, że mię grzesznyj nie opuścisz, Ty, Panie Boże moj, jesteś to tak przejrzał¹¹⁶, abyś mię już do Siebie wziął, niechajże będzie wola święta Twoja. A jeśli mię też jeszcze zostawić chcesz w tej nędzy, niechaj tak będzie gotowe serce moje, Panie: gotowe i ożyć, i umrzeć. Tobie duffa dusza moja, Tobie samemu odlecam¹¹⁷ ducha mego, do Ciebie samego prośby moje posyłam, który zabijasz i uzdrawiasz, umarzasz i od- || (*k. 13v.*) żywiasz! Ty, Panie Boże moj, nie odłączaj mię od Siebie, zmiełuj się nade mną, o miłosierny Boże!”

Po tem wyznaniu wiary pan wojewoda wyszedł trochę na dwor, rozradowany w duchu swoim dla¹¹⁸ tego zacnego wiary wyznania. A po małyj chwili pani rzekła do tych, którzy beli przy niej: — „Dzieci, zaśpiewajmy sobie o Panie Bodze, prosząc, aby On naszym strożem¹¹⁹ i obrońcą być raczeł!”

I wnet sama wielkiem głosem (jakiego przedtem nikt nie słyszał) zaczęła *psalm*¹²⁰: „Nakłoń, Panie, ku mnie ucha twoje<go>, Wysłuchaj żalosne prośby moje, etc.”¹²¹ (*marg.: Psalm*¹²²).

Dziwna to rzecz, iż biała głowa, tak będąc schorzała i zemdlona¹²³, takim głosem i taką chęcią śpiewała. Abowiem prawie wszystkim słowa z ust wydierała i jednyj sylłaby nie opuszczając, i sama wiersze¹²⁴ poczynając.

¹¹⁵ *Głosem* — głośno (SiP XVI, s.v. Głos).

¹¹⁶ *Jesteś to tak przejrzał* — czas przeszły złożony: tak to przewidziałeś. W poemacie Bazylika brak tego odcienia dokonaności: „Jeśliś umyślił duszę moję wziąć do siebie, / Ja ją z wielką chucią już podawam do ciebie” (Kot, jw., s. 135).

¹¹⁷ *Odlecać* (komuś) — polecać, por. słowa Chrystusa na krzyżu: „W ręce Twoje, Ojciez, odlecam ducha swego” (Linde, XVI w.).

¹¹⁸ *Dla* — z powodu (SiP XVI).

¹¹⁹ Rkps *strazem*.

¹²⁰ Rkps *plam*.

¹²¹ Cytat z Ps. 85,1. U Leopolicy: „Nakłoń, Pánie, ucha Twego, á wysłuchaj mię”.

¹²² Rkps *pflalm*.

¹²³ *Zemdlony* — słaby (Linde, XVI w.).

¹²⁴ *Wiersze* — wersety (psalmu).

A gdy tego dośpiewała, drugi wnet zacząć kazała: „W Tobie, Panie, nadzieję mam, W Tobie uffanie pokładam etc.”¹²⁵

Ten śpiewając, prawie z ciała od radości wyskoczyć chciała, ręce i oczy do nieba podnosząc, a ducha swego Panu Bogu odlecając. Tego dokończywszy¹²⁶, minister zaczął: „Anjelską straż miej nad nami”, i pieśń, którą zbor bywa rozpuszczony. Którą pieśń pani z wielką chęcią śpiewała. Dokończywszy śpiewania – a było już w nocy – ministrow do siebie zawołała, rzekąc:

„Co to wždy jest, iż Niemcy przed chlebem kłękają, a o przewiernieniu¹²⁷ jego nic || (k. 14r.) (marg.: O wieczerzy Pańskij) nie rozumieją? Zaiste, to wielkie śmiechowisko przed tem się kłaniać, co Pan Bog kazał na pamiątkę Swoję brać.

Ja-ć tak wierzę, iż Krystus, Pan nasz, raz ciało Swoje na krzyżu wydał, a ja to wydanie przypominam sobie braniem chleba wieczerzy Pańskij. Tak-że-ć i o krwi rozumiem, że-ć ją Pan raz wylał, a mnie to wylanie braniem kubka¹²⁸ przypominąć rozkazał. Bo rzekł: »Czyńcie to na moje wspomina-nie«¹²⁹. A Paweł święty to mowi: »Ilekróć to będziecie czynić, śmierć Pańską będziecie sobie znawiać«¹³⁰. Słyszałam też od ministrow, iż człowiek krześcijański tylekróć się chraci, ilekróć sobie krzest święty przypominając umiera grzechom¹³¹ i światu, a żywie samemu Bogu i sprawiedliwości. To też wiem, iż krzest nie pomoże, jeśli człowiek sam żądzą¹³² swą nie umrze. O Trojcy Świętyj ja wierzę, w Boga Ojca wierzę i w Syna Bożego, wierzę i w Ducha Świętego. Wierzę, iż ci trzej: Ociec, Syn, Duch Święty, jedną są, jednego majestatu, jednyj chwały”.

(marg.: O duszach). Pytała się potem o duszach, rzekąc: – „A dusze, kędy idą, powiedzcie mi, po śmierci?” Rzekł minister: – „Tam idą, gdzie i dusza Krystusowa poszła. Abowiem On tak na krzyżu mowiel: »Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego«”¹³³.

A to ona słysząc, rzekła: „Jużem za łaską || (k. 14v.) Bożą jest o <z>bawienie moje upewniona. W ręce Twoje, o Boże Ojcze, i ja nędzna ducha mego {polecam}. Wierzę, miły Panie, iż mię nie opuścisz, sługi swyj”.

Zawołała potem pana je<g>o m<i>ł<oś>ci ku tajnyj rozmowie. A gdy uklęknał pan podle łożka, rzekła do niego: – „Odpuśćże mi, mój m<i>ł<oś>-

¹²⁵ Cytat chyba z Ps. 24,1. U Leopoldy: „W Tobie, Panie, podniosłem duszę moję, Boże moj, w Tobie ja dufam”.

¹²⁶ Rkps *dokyncziwffy*.

¹²⁷ *Przewiernienie* – przestoczenie, por. „Transsubstantiatio, przewirzgnienie chleba w ciało” (Linde, XVI w.).

¹²⁸ *Branie chleba wieczerzy Pańskiej ... branie kubka* – przyjmowanie sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, komunია, por. „Chleb i kielich Pański biorą” (SiP XVI, s.v. Chleb).

¹²⁹ Cytat z Luc. 22,19.

¹³⁰ Cytat z *Nowego Testamentu*, 1. Cor. 11,26.

¹³¹ Por. Rom. 6,10.

¹³² *Żądza* – gorące pragnienie (Linde, XVI w.).

¹³³ Cytat z Luc. 23,46.

ciwy panie, iż-ci tak bezpiecznie¹³⁴ z w⟨aszą⟩ m⟨iłością⟩ mówić będę, bo ja pewna będąc, że mię w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ dobrodziej moj mielujesz, przez to bezpiecznie sobie poczynam. Proszę, m⟨iłość⟩ciwy panie, przestańże, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, wierzyć tym almanachom¹³⁵ abo tym »sierpcom«¹³⁶. Za prawdę-ć wiele to ludzi obraża, bo mówią: »Otoż pan mądry, wojewoda, a k temu ewanjelik, więcej aspektom¹³⁷ anizeli Panu Bogu duffa«. Omyliłeś się, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, na aspekciech, gdy już syn moj miał umrzeć, i na mnie się już w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩ omylisz. Proszę, przestań[n], w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, aby cię Pan Bog nie karał¹³⁸. A gdy je⟨g⟩o m⟨iłość⟩ obiecał się już tem więcej nie bawić¹³⁸, obłąpiela i pocałowała go, dziękując je⟨g⟩o m⟨iłość⟩ci.

Potem prosiela, aby pan kazał dworow swoich dojrzyć i urzędnikow swoich, aby ubodzy poddani nie beli obciążeni. I rzekła: — „Ja-ć żadnego owszem nie ganię sługi w⟨aszej⟩ m⟨iłości⟩, wszakoż nie jedna nas matka wszystkich porodziela. Mieluj, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, sługi swoje, pomni, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, na służby pana Piekarskiego¹³⁹ i małżonki jego, któryj proszę, aby się mniejszemi dziatkami mojemi: Stasiem¹⁴⁰ i Krystynką, opiekala. Pannę Zofiją Wolską¹⁴¹, wierną sługę, zalecam w⟨aszej⟩ m⟨iłości⟩, bądź, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, łaskaw na nią || (k. 15r.) i daj ją, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, za mąż. Proszę też za dziewczkami wszytkiemi i za robotnicami, racz je, w⟨asza⟩ m⟨iłość⟩, opatrzeć, wszak jest za łaską Bożą z czego. Roboty krolewien¹⁴² ich m⟨iłość⟩ci niechaj dorobią. A jeslim którą rozgniewala, niechaj mi odpuści. A będzie-ć wszytko dobrze, niedługo-ć tego, pojdziem jeden za drugim¹⁴³, bo jesteśmy na świecie jako kury¹⁴⁴: jedne rzeżą, a drudzy śpiewają. Wszakoż ja duffam Panu Bogu mojemu, że w⟨aszej⟩ m⟨iłości⟩ da długie zdrowie, m⟨iłość⟩ciwy panie.

A co się tknie pogrzebu, o tem-ci nie myślę ani dbam, gdzie mię w⟨asza⟩

¹³⁴ *Bezpiecznie* (mówić) — ufnie, wprost (SIP XVI).

¹³⁵ *Almanach* — kalendarz zawierający m.in. wiadomości astrologiczne (SIP XVI).

¹³⁶ *Sierpcowie* — prawdopodobnie pogardliwie o astrologach, od postaci sławnego astrologa Szymona z Sierpca; ten wszakże zmarł w r. 1512; por. R Bugaj, *Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia*, Wrocław 1976, s. 92.

¹³⁷ *Aspekty* — układy Słońca, Księżyca i planet względem siebie, będące podstawą przepowiedni (SIP XVI).

¹³⁸ *Bawić się* (czym) — zajmować się (SIP XVI).

¹³⁹ *Piekarski* — Stanisław Piekarski, ochmistrz dworu Elżbiety Radziwiłłowej; por. Kot, jw., s. 116. Wspomniany w testamencie ks. Mikołaja Czarnego (27 V 1565) jako służebnik, któremu (oprócz wojskiego drohickiego Marcina Krajewskiego) zleca ojciec posługę synom; por. Jasnowski, jw., s. 416.

¹⁴⁰ *Stas* — Stanisław Radziwiłł (1559-1599).

¹⁴¹ *Zofija Wolska* — postać nie zidentyfikowana.

¹⁴² *Krolewny* — siostry Zygmunta Augusta: Katarzyna i Anna.

¹⁴³ Mikołaj Radziwiłł Czarny zmarł 28 V 1565, mając 50 lat. Przerażający opis jego śmierci dał F. Commendone w liście z 10 VI 1565; por. Jasnowski, jw., s. 391-392.

¹⁴⁴ *Kur* — kogut (SIP XVI).

m<iłość> będziesz raczeł położyć¹⁴⁵. Telko proszę, nie racz, w<asza> m<iłość>, ze mną czynić żadnyj pompy około tego pogrzebu, bo nic po tem.

O to też pilnie proszę, po mej śmierci nie każ mię, w<asza> m<iłość>, ubierać w żadne szaty kosztowne. Dosyć mnie na tem, iż nikt nagości mojej nie ogląda, co uczyni sama koszula z prześcieradłem”.

Potem prosiła, aby je<go> m<iłość>ć szedł na pokój. A gdy odszedł, ona modleła się po cichu Panu Bogu, nic nie śpiąc.

A gdy słońce już miało wschodzić, trochę zasnęła, raz i drugi po pół godziny. A było to we czwartek. Zjadła też trochę polewki. A potem po południu po febrze miała pocenie. A gdy beło o piątyj po południu, rozmawiała z doktormi, mówiąc panu Franciszkowi¹⁴⁶: – „Wzdám¹⁴⁷ byście mieli mi mowić »Na zdrowie!« po tej łaźni, abowiem dobrzem się oto wypocięła”. A gdy ją pan doktor pozdrowieł¹⁴⁸, || (k. 15v.) trochę się uśmiechnęła i wina szklaneczkę sobie podać rozkazała. A wzięwszy, piła prze zdrowie¹⁴⁹ wszytkich tam stojących. A skosztowawszy trochę wina, oddała, rozkazując każdemu nalać, aby jej spełnili¹⁵⁰. I potem kazała sobie pulsow pomacać, mówiąc: – „Wierę¹⁵¹, panowie doktorowie, słabe zdrowie moje!” Potem dała wszytkiem dobrą noc.

A poczynając jakoby się upakając¹⁵², mowieła sobie: – „Wierzę grzechom odpuszczenie, ciała z martwych wstanie, wierzę wieczny żywot”. Modleła się też Panu Bogu. A o jedenastyj godzinie poczęła już coś słabszą być, abowiem dech począł się mienić. Upokojona tedy leżała, acz nie spała aż do dnia.

A gdy beł dzień, prosiła ministrow i wszech około jej stojących, aby s nią społem mowieli pacierz i Credo. Gdy tak uczynieli, sama się też modleła Panu Bogu, rzekąc: – „Ach, moj mięły Panie, což wzdám ze mną czynić chcesz? A wszakem ja Tobie się już oddała. Wszakoz niechaj wola Twoja będzie, mięły Panie. Ty sam wiesz dzień i godzinę każdego, a mimo opatrność Twoję i włos z głowy nie spadnie”.

O osmyj przed południem, jakoby ze snu, oczy i ręce podniosszy, rzekła: – „Ach, mięle dzieci, to-ciem taraz miała wdzięczne a miłe widzenie!” A gdy jej aptekarz chciał dać jeść, rzekła do niego: – „A což po tem jedzeniu? To podowno¹⁵³ dla || (k. 16r.) tego mi każecie jeść, abym dłużyj żela, a což już po tem [jedzeniu]?”

¹⁴⁵ Z relacji Bazylika wiadomo, że ciało księżnej zostało 7 VII pochowane w dworze ks. Radziwiłła na Łukiszkach; por. Kot, jw., s. 141.

¹⁴⁶ Lekarz domowy Radziwiłłów; Jasnowski, jw., s. 378 wspomina lekarza nadwornego Zimmermana.

¹⁴⁷ *Wzdám* – przecieź (Linde, XVI w.).

¹⁴⁸ *Pozdrowić* – tu: powiedzieć: „Na zdrowie”.

¹⁴⁹ *Prze zdrowie* (pić) – na zdrowie (Linde, XVII w.).

¹⁵⁰ *Spełnić* (komu) – wypić pełną (szklanę etc.) (Linde, s.v. *Pełnić*, XVII w.).

¹⁵¹ *Wierę* – zaiste (Linde, XVI w.).

¹⁵² *Upokając się* – odpoczywać, uspokajając się (Linde, XVI w.).

¹⁵³ Tak w rkpsie.

A gdy ministrowie sobie rozmawiali o Szczepanie świętem, iż on Jezusa widział (stojąc w radzie żydowskiej) na prawicy Bożym¹⁵⁴, któremu też i ducha swego odlecał, ona — rękę na sercu położywszy — „Temi oczema i ja widzę Pana mego, temu też i ja polecam ducha mego, bo tylko weń wierzę, a bałwanami się brzydzę. A iż niektórzy mię po[d]twarzali, żebym ja miała do bałwanów się zasię wracać, krzywdę mi w tem czynią. Uchowaj mię Pan Bog mojej, Ten, w którego samego wierzę i Jemu samemu duffam”.

I zarazem¹⁵⁵ poczęła się sama Panu Bogu cicho modlić, mówiąc do Niego na końcu każdej modlitwy i rękę do piersi przykładając: — „Panie Boże, zmiełuj się nade mną, amen”.

Wieczor poczęła mówić głosem: — „Co to — prawi — jest, iż pana mego, pana wojewodę, ludzie potwarzają, żeby on mnie nie miełował? A on oto o mię się frasuje, ani jeść, ani spać nie może. Który też i niewolniki, więźnie kazał dla mnie wypuścić. Ale niechaj jem Bog odpuści”.

Całą noc potem czasem z ministrami mówiła, czasem się modleła. Żadnych już spraw świeckich więcej nie wspominając, ale ustawicznie w mi- || (k. 16v.) nistry patrząc, a od nich słowa Bożego słuchając.

Rano w sobotę dnia 20 czerwca pytała, jeśli już słońce weszło. A gdy powiedziano, iż już, prosiła, iżby s nią pacierz i Credo mówili, rzekąc: — „Godzi się nam Panu Bogu dzięki czynić za wszystko”. Po onych modlitwach poczęła podnosić wzgorę oczy swoje i rękami w piersi też bić, mówiąc głosem przewłocznem¹⁵⁶ i żalosem: — „Boże mojej, Boże mojej, o Boże mojej, nie opuszczajże mię. Jezu, Jezu, zmiełuj się nade mną. Panie, weźmi mię do Siebie. Panie, Panie, zmiełuj się nade mną”. A gdy nad nią stojąc, rzekła pani Janowa¹⁵⁷: — „Zmiełuj się, Panie, weźmi ją do chwały Swój!” ona, poźrzawszy wzgorę i ręce podnosząc, mówiła: — „Ach rychło, Panie, rychło weźmi mię do Siebie! Lepiej-ci mnie na Cię patrzeć, niżli na tej ziemi leżeć”.

Spytała potem: — „A co pan czyni?” Powiedzieli, iż je. Rzekła do nich: — „Niechaj zdrow je. Jam też dzisiaj wezwana jest na gody Pana mego. Dziś s niem będę jadła i piła u stołu Jego”. A gdy jej wodki lawendulowej¹⁵⁸ pić dać chciano, rzekła: — „Dajcie mi pokój, bom-ci się ja już dosyć napięła łaski Pana mego”.

A około trzeciej godziny po południu rzekła doktorowi: — „Zawołajcie mi pana, abym go pożegnała!” A gdy jej rzekł doktor: — „Już go ja od w<aszej> m<iłości> pożegnaj”. — „O, nie chcę, ja go sa- || (k. 17r.) ma pożegnaj”. A gdy je<go> m<iłość>ć przyszedł, rzekła, jako mogła wymawiając: — „M<i-łos>ciwy panie a dobrodzieju mojej, dziękuję, iż w<sza> m<iłość>ć beł na mię

¹⁵⁴ Por. Act. 7, 56-59.

¹⁵⁵ *Zarazem* — zaraz.

¹⁵⁶ *Przewłoczny* (głos) — powolny (Linde, XVI w.).

¹⁵⁷ Żona nie ustalonego dworzanina Radziwiłła.

¹⁵⁸ Rkps błędnie: *lumendulowj*; por. u Bazylika: „lawendowej wodki jej podano” (K ot, jw., s. 138). Oprócz *lawendowego* znany był w XVI w. przymiotnik *lawendulowy* (SIP XVI).

łaskaw. A taraz już cię Panu Bogu polecam, niechajże cię Pan Bog sprawuje łaską Swą świętą”.

Pan potem dziękował jej [za] tak za jej cnotę i wszytkiem zalecał. A gdy już chciał od niej, ona rękę do niego ściągnęła, rzekąc: – „Dajże mi, w<asza> m<iłość>, rękę swą, a nie zapominaj mię”. A gdy mu dała rękę, rzekła: – „Wiedźcież go, wiedźcież go!” A gdy je<go> m<iłość>ć odchodził, mówiła: – „Pan Bog cię niechaj błogosławi długiem zdrowiem, abys też miał miłość Bożą a łaskę krolewską”.

Potem około godziny czwartyj już nieporozumne¹⁵⁹ były jej słowa, wszakoż z podnaszania rąk i ruszania wargami znać było, iż ustawicznie modleła się Panu Bogu. Piątyj godziny prawie już poczęła konać, abowiem oczy – jasne aż do tyj godziny miała – wzgorę podniesione trzymała, już nic nie mówiąc, ale jakoby usnąć miała, po lek<k>u-ć¹⁶⁰ już tchnąć poczęła, a potem około szostyj godziny po południu cichuczko w Panu Bodze zasnęła.

Boże, daj, żeby takowem obyczajem¹⁶¹ takowa śmierć w nas respondowała¹⁶², amen.

¹⁵⁹ *Nieporozumne* (słowa) – niezrozumiałe.

¹⁶⁰ Rkps *polyekucz. Po lekku-ć* – powoli, cicho, por. „po lekku rzékł Pan Jezus miły”, „Bież naprzod ... á ja pojđę zá tobą po lekku” (SłP XVI, s.v. Lekki).

¹⁶¹ *Takowem obyczajem* – w taki sposób (Linde. XVI w.).

¹⁶² *Respondować* – być podobnym, z łac. *respondeo*; por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań 1958.

WIESŁAW WYDRA

DWIE STAROPOLSKIE LEGENDY WIERSZOWANE
Z INEDITÓW BOLESŁAWA ERZEPKIEGO

(„O SYNU MARNOTRATNYM” I „O BOGACZU I ŁAZARZU”)

Publikowane tu dwa teksty staropolskie, pochodzące — tak jak wydane wcześniej nie znane dotąd trzy pieśni¹ — ze spuścizny Bolesława Erzepkiego, to dokonane jego ręką odpisy wierszowanych legend, opartych na popularnych przypowieściach ewangelicznych (Luc, 15, 11-32 i 16, 19-31): *O synu marnotratnym* oraz *O bogaczu i Łazarzu*. Mimo że źródło, z którego korzystał Erzepki, najprawdopodobniej zaginęło i nie można być pewnym wierności kopii, w pełni zasługują one na opublikowanie. Dzięki nim ocalały bowiem dwa nieznane z innych przekazów teksty staropolskie, a do staropolskiego zasobu legend wierszowanych dochodzą dwa nowe, ciekawe utwory, do których nie dotarli wydawcy korpusu legend średniowiecznych².

Podobnie jak ogłoszone już pieśni, oba teksty mieszczą się w teczce o sygn. 1276, legenda o synu marnotratnym jako poz. 1 (k. 1-5), o bogaczu i Łazarzu zaś jako 6 (k. 42-51). U schyłku XIX w. lub w początkach XX w. Erzepki przygotowywał te utwory do wydania, ale z niewiadomych przyczyn przerwał nad nimi prace i nigdy ich nie wydrukował. Nie są to niestety literalne kopie (zwłaszcza legenda o synu marnotratnym), tylko odpisy, w które już Erzepki ingerował, chcąc sporządzić krytyczną edycję. Teksty są przepisane w podziale na wiersze i zwrotki, a poszczególne zwrotki mają numerację. Legenda o bogaczu i Łazarzu znajduje się w dwóch odpisach. Jeden (k. 45-46) jest w transliteracji, pisanej dość pospiesznie i niecałkiem, jak się wydaje, wiernej. Obok niej zostały wynotowane w transkrypcji niektóre trudniejsze wyrazy oraz przepisane lub zaznaczone kropkami te wiersze, które odstają od 7-zgłoskowej budowy utworu, a w kilku wypadkach jest też dopisana próba ich restytucji (w transkrypcji). Drugi odpis (k. 47-50), staranniejszy, to transkrypcja z wprowadzonymi już do niej w niektórych wierszach zmianami.

¹ W. Wydra, *Trzy staropolskie pieśni religijne z ineditów Bolesława Erzepkiego*, „Studia Polonistyczne” t. X, 1983.

² *Polskie wierszowane legendy średniowieczne*, wyd. S. Wierczyński, W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1962.

Zaznaczonym w pierwszej kopii wersom Erzepki, ingerując w tekst, nadał formę 7-zgłoskową, by uzyskać tekst zbliżony możliwie najbardziej do kształtu pierwotnego. Z boku dopisał jednak (czerwonym atramentem) te wiersze również w postaci oryginalnej. W kilku zaś miejscach nie udało się Erzepkiemu uzyskać 7-zgłoskowych wierszy, zostawił więc w tekście wolne miejsca i obok wpisał czerwonym atramentem wiersze w formie z poprzedniej kopii. Na marginesach zostały też zapisane te wyrazy, którym Erzepki nadał w transkrypcji inną postać (np. *goili* zamiast *gojeli*, *mam* zamiast *mą*). Legenda o synu marnotratnym znajduje się natomiast w teczce w jednym odpisie, i to wyłącznie w transkrypcji, na marginesach tylko spotykamy 7 powtórzonych w transliteracji wyrazów³.

Nigdzie niestety Erzepki nie podał, skąd przepisał oba utwory, brakuje nawet informacji charakteryzujących choćby pobieżnie źródło. Przy odpisie legendy o synu marnotratnym podane są tylko karty rękopisu, w którym się znajdowała: *K. 335-337v.*; sam zaś tekst poprzedza zapiska (jakby o charakterze tytułu), niewątpliwie powtórzona przez Erzepkiego za źródłem: *Dnica. III. Post Trinit.* Znacznie więcej notatek Erzepkiego towarzyszy odpisom legendy o bogaczu i Łazarzu (przeważnie robionych ołówkiem). Odpisy włożone są w kartę papieru, pośrodku której Erzepki umieścił napis: *1. Pieśń o Bogaczu i Łazarzu. „Jeden człowiek bogacz był”*, a u góry karty: *Początek XVI. w.* (k. 42), natomiast na dwóch dołączonych karteczkach (k. 43, 44) są następujące jego zapiski: *Pieśń o Świętym Łazarzu Co się stało przed laty. w 8ce, Kart 2. Ossol., a psi ledwe dojadają odrobin stołow naszych Zwierciadło List 260 oraz z jego roty Wizerunek XI, wbb.* U góry zaś pierwszego odpisu tej legendy (k. 45) są notatki: *Nr. 303., str. 294. Syn Marnotrawny nazwan, o nim mówił sam Krystus Pan oraz zob. nr. Bibl. 18, 143. Pieśń o św. Łazarzu.* Wreszcie w drugiej kopii przed tekstem zapisał Erzepki: *Str. 344-346-346v.* (czerwonym atramentem; niewątpliwie tu się pomylił, gdyż w innych miejscach używa określenia „karta”). Nie wszystkie te zapiski można rozwikłać. Nie wiadomo, do czego odnosi się *Nr 303* (sygnatura rękopisu, z którego korzystał?) i *str. 294* przy incipicie *Syn Marnotrawny nazwan...*, a także co oznacza skrót *zob. nr Bibl. 18, 143* (sygnatura biblioteczna? odesłanie do jakiejś bibliografii? <nie jest to Estreicher>). Notka *Pieśń o Świętym Łazarzu Co się stało przed laty. w 8ce, Kart 2. Ossol.* odnosi się do druczku pod tymże tytułem, przechowywanym w Bibl. Ossolińskich we Wrocławiu (Estr. XXI 134), natomiast *a psi ledwe dojadają odrobin stołow naszych* i *z jego roty* to cytaty ze *Zwierciadła i Wizerunku Reja*⁴, które Erzepki wypisał, by zapewne objaśnić w. 9-10 i 26 w legendzie o bogaczu i Łazarzu.

³ Erzepki powtórzył głównie te wyrazy, które w rękopisie zostały zapisane z wtórną nosowością. Czerwonym atramentem podkreślił też w tekście wszystkie bezokoliczniki z *-ci* w wygłosie.

⁴ M. Rej: *Żwierciadło...*, wyd. J. Czubek, J. Łoś, t. II, Kraków 1914, s. 364; *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, oprac. W. Kuraszkiewicz, cz. I. Wrocław 1971, s. 742-743.

Wiadomości przekazywane przez Erzepkiego o źródle, w którym znajdowały się legendy, są, jak widać, w obu odpisach niezwykle skromne. Dotyczą tylko kart, na których były zapisane: k. 335-337v. (o synu marnotratnym) i 344-346v. (o bogaczu i Łazarzu), oraz ich datacji: początek XVI w. Właściwie nie spotykamy nawet wzmianki, czy był to rękopis, czy też może jakiś unikatowy druk. Charakterystyczna jednak dla tekstów rękopiśmiennych ortografia (dodajmy – gdybyśmy chcieli przyjąć datację Erzepkiego – zupełnie niemożliwa w początkach XVI w.), wyraźne nacechowanie dialektyczne ich języka, wersyfikacyjne i tekstowe zniekształcenia (przede wszystkim w legendzie o synu marnotratnym), rzadkie w drukach, a typowe dla wielokrotnie kopiowanych tekstów, wskazują wyraźnie, że mamy do czynienia z zabytkami rękopiśmiennymi. Obie też legendy, choć w teczce są przechowywane w różnych miejscach, niewątpliwie pochodzą z tego samego rękopisu. Identyczny ich język i ortografia bezwzględnie też świadczą, iż wyszły spod pióra tego samego pisarza. Mimo to jest pewna niejasność. Otóż w drugim odpisie tekstu o bogaczu i Łazarzu wśród wpisanych z boku fragmentów w transliteracji zdarzają się różnice w pisowni w porównaniu z pierwszym odpisem. Oprócz mniej istotnych rozbieżności, głównie w kropkowaniu *ÿ*, spotykamy tam kilkakrotnie kreskowane *á* (np. *Abráhámá*, *z stoła*, *dzielilá*, *zá mna*), jeden wypadek kreskowanego *é* (*páléc*), a parę razy zamiast *l* wpisane zostało *l* (np. *Czeládzi*, *daleko*, *chwila*). Trudno wyjaśnić te różnice ortograficzne między obydwoma kopiami, w każdym razie kreskowanie samogłosek jasnych, jeśli rzeczywiście o to by chodziło, jest charakterystyczne dla druków. Każą one też wątpić w wierność transliteracji legendy o bogaczu i Łazarzu. Raczej należy ją uważać za odpis, w którym Erzepkiemu mniej zależało na ścisłości, a bardziej na materiale służącym do zabiegów filologicznych. Stąd też pewnie dość regularna interpunkcja w owym odpisie. Prawdopodobnie Erzepki sporządził również osobno wierne transliteracje obu legend, lecz się nie dochowały.

Liczbowanie kart świadczy, iż rękopis, który miał w ręku Erzepki, był obszernym kodeksem, liczącym co najmniej 346 kart. Najważniejsze jednak informacje – gdzie się ów rękopis znajdował, skąd pochodził, jakie były jego losy i co zawierał – pozostaną już chyba na zawsze w sferze domysłów, gdyż szanse na jego wypłynięcie wydają się mało prawdopodobne. Najpewniej Erzepki natknął się na niego w którejś z bibliotek wielkopolskich czy poznańskich, te bowiem biblioteki głównie penetrował. Usilne poszukiwania owego rękopisu niestety nie powiodły się⁵.

Przejdźmy do najbardziej zaskakującej informacji Erzepkiego – do datacji tekstów. Niestety, jego zapiski *początek XVI w.* nie można traktować poważ-

⁵ Nie udało się go odszukać w Bibl. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, której Erzepki był kierownikiem, ani w innych bibliotekach, w tym również w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i Gnieźnie. Jeśli rękopis nawet był w którejś z tych bibliotek, to mógł zaginąć choćby w czasie ostatniej wojny. Bardzo prawdopodobne także, iż Erzepki natrafił na rękopis w którejś z wielkopolskich bibliotek parafialnych; przypomnijmy, że tekst pieśni *Anna, matrona święta* znalazł w Krotoszynie (Wydra, jw., s. 213-214).

nie. Trzeba ją uznać za *lapsus calami* i poprawić na początek XVII w., i to bez potrzeby specjalnego uzasadniania. Pisownia zabytków (choćby znaki *l, s, c, z* oraz konsekwentne odróżnienie *e* i *q* – nie spotykane w grafii rękopisów pierwszej połowy XVI w.) i język każą przesunąć czas ich zapisania o jakieś 100 lat – na koniec XVI w. lub lepiej: początek XVII w.

Jeśli jednak Erzepki miał tu na myśli nie czas zapisania, ale powstania obu legend, to chyba się nie mylił. Śmiało można przypuszczać, iż były one znane już w pierwszej połowie XVI w., przy czym legenda o synu marnotratnym jest niewątpliwie starsza i powstała może nawet w końcu XV w., gdyż zachowały się w niej archaiczne bezokoliczniki z zakończeniem *-ci* oraz złożone formy czasu przeszłego, które musiały zostać przejęte z dawniejszej kopii; w drugiej połowie XVI czy też w początkach XVII w. były już bowiem archaizmami⁶. Także odstępstwa od 7-zgłoskowej budowy wierszy w *O bogaczu i Łazarzu* oraz zniekształcenia tekstowe w *O synu marnotratnym* są charakterystyczne dla wielokrotnie kopiowanych utworów. Sytuację obu legend porównać można do tekstów przekazanych przez druczek *Pieśni postne starożytne* z lat ok. 1607-1618⁷, w którym – jak wiadomo – wiele utworów rzeczywiście jest „starożytnych”, lecz ma tę postać, w jakiej funkcjonowały w początkach XVII w. (np. pieśń o św. Stanisławie).

Zestawienie z *Pieśniami postnymi starożytnymi* jest tu zresztą jak najbardziej stosowne, gdyż i „starożytność” jednego utworu mamy dobrze poświadczoną w XVII w. Legendę o bogaczu i Łazarzu znał Grzegorz Knapski. W swym słowniku przy haśle *Wila*, powołał się na nią – określił ją jako *antiquissima* i przytoczył jedną ze zwrotek: „Wiła / v. Głupi / Szalony. Vnde Nawiłał / i. ofzalał. In Cantico vulgari antiquissimo, de Epulone Euangelico habes: O bogaczu wiło / Dawać przé Bóg było / Pokić się godziło”⁸.

Zwrotka ta odpowiada 20 zwrotce drukowanej niżej legendy. Różni je trzeci wiersz oraz to, że fragment Knapskiego pjsany jest 6-zgłoskowcem, a odnaleziony przez Erzepkiego utwór 7-zgłoskowcem (pomijając uchybienia; strofy – 3-wersowe – są identyczne). Niemniej wydaje się, że znany Knapskiemu tekst był tylko wariantem tu publikowanego. Przede wszystkim jednak zawdzięczamy Knapskiemu potwierdzenie autentyczności wynotowanych przez Erzepkiego tekstów. Zaświadczył też dawność legendy o bogaczu i Łazarzu, a sam fakt, że się na nią powołał, może dowodzić popularności

⁶ Np. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1981, s. 371-372.

⁷ A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974, s. 346.

⁸ G. Knapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Cracoviae 1643, s. 1259. Jest to drugie, pełniejsze wydanie, zawiera poprawki i uzupełnienia autora. Pierwsza edycja ukazała się w 1621 r. i brak w niej powołania się na tę pieśń-legendę. Opinię J. Krzyżanowskiego: „chodzi tu o jakąś dziadowską pieśń o bogaczu i Łazarzu” przytacza J. Puzynina, „Thesaurus” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*, Wrocław 1961, s. 83.



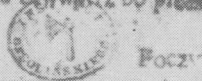
6. Elżbieta z Szydłowieckich Radziwiłłowa

P I E S N

O ŚWIĘTYM ŁAZARZU.

CO się przed laty, Człowiek jeden bogaty,
 W złocie srebro bławaty,
 Jadał, pił tylko tańcował, Dzień y noc się bankierował,
 Tychę na sercu swym chował,
 Jak Pan siedział w pokoju, Miał dość potraw na poju, nie,
 Nie pomniał że Brat w gnoju,
 Widząc że był w ucisku, Y leżał tam po blisku,
 Potryw mu na pułmisku,
 Także ani z piwnice, Trošku ani szklenice,
 Nie wysłał na ulice,
 Pan się wkręsiło rozpięta, Z potraw usta odierata,
 Łazarz głodu przymiera,
 Bogacz wiat wykrzyka Dzień y noc gra muzyka,
 Łazarz swe tzy połyka,
 Łazarz przed wraty sęka, W rękach w nogach bol męka,
 Bogacz się nie nie lęka,
 Władząc soba nie może Zta odzież twarde toże,
 Tylko wzdycha moy Boże,
 W tym Bogacz siedł z Palacu, Gdzie Łazarz na tym placu,
 Twarz od niego odwraca,
 Tak serca kamionego, Umyślał być pyznego,
 Ze nie wzrzał na niego,
 Łazarz podniosł głowę, Jak kalika niezdrowy,
 Złośne woła słowy,
 Ach Bracie idziez droga, Stąp do mnie swój nogę,
 Nawiedz oboję uboga,
 Niech Cię serce gabił, Widząc mnie w tey niewoli,
 Daj mi chleba y soli,
 Zmiłuy się wysłi wedy, Kropelkę dla ochfody,
 Widziłz tan y wrzody,
 Ięzyk ledwie przazecze Z wierzchu zwrnatez bo piecne,
 Bracie dobry człowiecze,

12.129 (1)



7. Początek Pieśni o świętym Łazarzu

utworu. Ważna jest informacja, iż była ona śpiewana „In cantico vulgari”.

O tym, że pieśń o bogaczu i Łazarzu musiała być utworem popularnym, świadcząby też unikatowy druczek Bibl. Ossolińskich (sygn. XVII-121-II), odnotowany przez Erzepkiego. Druczek ten nosi tytuł *Pieśń o świętym Łazarzu*, liczy dwie karty formatu 8^o i nie jest opatrzony ani rokiem i miejscem wydania, ani nazwiskiem drukarza. Nie zachował się zbyt dobrze, a niestaranne, dość prymitywne jego wykonanie pozwala zaliczyć go do gatunku druków odpustowych. Datuje się go na w. XVII, niewykluczone jednak, że przynależy już do pierwszej połowy XVIII w. *Pieśń o świętym Łazarzu* liczy 207 wierszy (69 zwrotek), jest więc znacznie obszerniejsza od tekstu wynotowanego przez Erzepkiego, ale w porównaniu z nim mniej wiernie oddaje ewangeliczną przypowieść. Rozszerzona opisami nędzy Łazarza, a dostatku bogacza (uczynionych tu braćmi) – słyca przypowieść, zwłaszcza brakiem końcowego, ważnego momentu z Abrahamem, wymową zaś przypomina średniowieczną *Skargę umierającego*. Pieśń, powstała może w drugiej połowie XVII w., nie ma dużo wspólnego ze znacznie starszym tekstem Erzepkiego, jest tylko jego odległym echem, ale łączy je identyczna budowa wersyfikacyjna – 7-zgłoskowe 3-wersowe strofy o rymach *aaa*, *bbb* itd.

Na koniec wspomnijmy o dwóch interesujących cechach językowych, które znajdujemy w skopiowanych przez Erzepkiego zabytkach. W obu spotykamy czterokrotnie, dość często zdarzające się w XVI w. i pierwszej połowie XVII w., odmianki złożonego czasu przeszłego (powstałej pod wpływem form trybu przypuszczającego typu *byłbych*, *robiłbych*), użyte w 1. os. l. poj.: *ciebiech barzo rozgniewał; jach tobie długo służył* (*O synu marnotratnym*, w. 75, 100) oraz *a jach tam grezl ze psy kość; a jach śmierział jako pies* (*O bogaczu i Łazarzu*, w. 65, 67). Mają one charakter gwarowy i były związane z Małopolską oraz ze Śląskiem⁹. Wydaje się jednak, że nie są to już żywe formy, bo tyleż razy spotykamy użycie tego samego aorystycznego *ch* w czasie teraźniejszym – w 1 os. l. poj.: *nie jestech godzien stracony syn; jach jest syn twój barzo grzeszny* (*O synu marnotratnym*, w. 47, 74), *tyś w piekle, a jach w niebie* (*O bogaczu i Łazarzu*, w. 53), i w 1 os. l. podw.: *dalekochwa od siebie* (*O bogaczu i Łazarzu*, w. 52). Postaci te zostały urobione na wzór powyższej odmianki czasu przeszłego. Wreszcie dwukrotnie, a więc nie może to być omyłka Erzepkiego, w legendzie o bogaczu i Łazarzu występuje nie znana z innych zabytków staropolskich forma 1 os. l. podw. czasu przeszłego: *nie rownochma się dzielila* (w. 24, 51; zamiast *nie rownochwa*). W gwarach znana jest końcówka 1 os. l. mn. czasu przeszłego *-śma*, która powstała przez kontaminację końcówki *-śm(y)* z *-śwa* (*-źwa*) po zaniku kategorii liczby podwójnej¹⁰. Napotkana w przekazie Erzepkiego dwukrotnie końcówka *-chma* wytworzyła się zapewne

⁹ Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, jw., s. 372; A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim*, Katowice 1976, s. 25-26.

¹⁰ K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1973, s. 231.

przez wyrównanie form 1 os. dualu *-chwa* do formy trybu przypuszczającego *bychmy*. Ponieważ Erzepki najpewniej odnalazł oba teksty w którejś z bibliotek wielkopolskich, można przypuszczać, iż zapisała je osoba pochodząca z południowej Wielkopolski, może z pogranicza śląsko-wielkopolskiego. Potwierdzałyby to końcówki 1 os. l. poj. czasu przeszłego *-(e)ch*, spotykane do dziś na Śląsku koło Wschowy i Rawicza¹¹. Przypuszczenie to wspiera jeszcze jedna cecha dialektyczna obu tekstów. W kilku wyrazach zdarzają się w wygłosie wtórne nosówki, np. *są* 'sam', *mą* 'mam' (*O bogaczu i Łazarzu*, w. 56, 66), *odpuszczą* 'odpuszczam', *wspominą* 'wspominam', *ną* 'nam' (na marginesie odpisu *O synu marnotratnym*, w. 54, 56, 109), które powstały z końcowych połączeń samogłoski ustnej ze spółgłoską nosową, co charakterystyczne jest prawie tylko dla Śląska¹².

W wypadku legendy o synu marnotratnym ograniczamy się do uporządkowania transkrypcji Erzepkiego; do przypisów trafiły tu te wyrazy, które obok tekstu zostały zapisane w transliteracji. Tekst legendy o bogaczu i Łazarzu — według pierwszego odpisu (transliteracja); w przypisach umieszczono z jej drugiego odpisu wszystkie różnice, jakie występują w zapisie przytoczonych w transliteracji fragmentów, a także rekonstrukcje niektórych wersów, wprowadzone przez Erzepkiego do transkrybowanego przez siebie tekstu. Podajemy też w transkrypcji *Pieśń o świętym Łazarzu* z unikatu Bibl. Ossolineum. (sygn. XVII-121-II). Druk ów jest podniszczony, karty nie są liczbowane, jedynie na pierwszej znajduje się sygnatura: (I).

¹¹ Tamże, s. 229.

¹² Tamże, s. 197.

⟨O SYNU MARNOTRATNYM⟩
(Odpis Erzepkiego: transkrypcja)

Dnica. III. Post Trinit.¹

1. Syn marnotratny nazwan,
O nim mówił sam Krystus Pan,
ten Ojca swego prosił:
Ojcze! daj mi mój dział,
5 tesknoć mnie z tobą iście
 że ja wiem co się dzieje w świecie.
2. Miłował ten syn marności,
przemienił słowem spocciwości
 będąc panem dziedzicem²,
10 uczyniem podchlepcem³
 patrzac jak ciało pycha,
 gdy część ma k grzechu pospiecha⁴.
3. Gdy był wziął od Ojca dział,
myślał, aby z nim wesół był,
15 szedł do krainy cudzego,
 czynił wiele złego,
 towarzyszy miał próżne,
 opiele sobie barzo równe.
4. Łaskę miał jest od świata,
20 dokąd była pełna kaleta,
 radzi go są⁵ widzieli,
 wszyscy go chwaleli,
 gdy utracił, gdzie co miał,
 a potym w śmiechu został.
- 25 5. Byłci głód w tej krainie,
 jak przedtym żyw był rokosznie,
 nie miał miejsca przy dworu,
 dostał się k mieszczany,
 od mieszczana dan k stadu,
30 w tej hańbie k wielkiemu głodu.
6. Iął⁶ sobie w tym stytacji⁷,
 żałosciwie narzekaci

- ach prze nieszczesnać ma radość
przyniosłać mi zadość,
35 cierpię nędzę i biedę
z światem dał mi świat złą radę.
7. Lutościwy Boże mój,
ia wyznawam⁸ tobie grzech mój
bo zgrzeszyłem samemu
40 daj miłość smutnemu,
żec grzeszny nie zaginę,
przez winę w ostatnią godzinę.
8. I ułożył w swym sercu,
nawrócić się ku swemu Ojcu,
45 a padnąć z poniżenia,
poddać się pokornie grzeszny,
nie jesteć godzin stracony syn,
miłość zemną uczyni.
9. Gdy się kdomu nawracał,
50 Ociec go zdaleka ujźrzał,
wnet przeciw niemu wyszedł,
łaskawie jego witał.
witaj synu stracony, mój miely,
Odpuszczam⁹ twe winy.
- 55 10. Z łaski cię już przyjmuję,
grzechów twoich nie wspominam¹⁰,
a śmieie cię obejmam,
całowanim dawam,
w dom swój przyjmuję zasię w tento czas
60 roskosznym to jest głos.
11. Ku czeladzi jest mówił,
idźcie szubę mi przynieście,
wszystko słusznie zjednajcie,
pięknie go przyprawcie
65 pierźścień złoty na rękę, dla sławy,
boć to mój syn miely.
12. O tym inszym powiedzając,
Sąsidom¹¹ gody uczynicie,
że się zemną radują,
70 a weseli będą,
bo ten, który zaginał, zaś ożył,
serce me pocieszył.
13. Ach mój Ojczce najmilszy,
jach jest syn twój barzo grzeszny,
75 ciebiech barzo rozgniewał,
gdym po świecie biegał,

- dziś cię proszę pokornie,
przyimi mnie między robotniki.
- 80 14. Ślubując, chcę pracować,
już cię wiecznie niechęć gniewać,
jedno racz być łaskawy,
odpuść moją¹² grzechy,
bo twoją¹³ miłosierdzie głębsze jest
niżeli w morzu woda.
- 85 15. Gdyż to drugi brat usłyszał,
czeladzi się wnetki pytał,
by jemu powiedzieli,
co to za nowiny,
a oni do niego rzekli, brat przyszedł,
90 Ociec go przywitał.
16. A cielca jemu zabił,
aby z nim dzisiaj wesół był,
aby się obradował,
też czeladzi wezwał,
95 bo twój brat on stracony, ubogi
knąm się nawrócił.
17. Jego brat się rozgniewał,
a naprzeciw temu szemrał,
do swego Ojca mówił,
100 iach tobie długo służył,
we dnie i w nocy robił
wzdyżeś mi żadnego cielca zabił.
18. Ociec mu odpowiedział,
tyś ze mną doma zawsze był,
105 a wszystkiegoś używał,
zemną się też radował,
bo ten brat twój był umarł, zasię ożył,
a nas wszech pocieszył.
19. Raczyż Boże nam¹⁴ daci,
110 z tym synem swój grzech poznaci,
ktobie się nawrócici,
pokorę czynici,
nie opuszczaj uciekłych, niegodnych,
straconych synów twych.
- 115 20. Nie chcesz śmierci grzesznego,
bo mielujesz barzo jego,
dla tego go mielujesz,
jak chcesz, tak go karzesz,
smutki rozmaitemi ciężkimi,
120 boleściami mnogimi.

21. Iakoć się lubi, tak czynisz,
 a swój gniew w miłość przemienisz,
 mile ksobie przyimasz,
 a grzechy nam¹⁵ odpuszczasz,
 125 a dziedzictwo stracone, niebieskie,
 nam wracasz z swej łaski.
22. Cóż więc ma być droszego¹⁶,
 na świecie pociesniejszego,
 jedno miłość łaskawa,
 130 przez Krysta nawrócona,
 bychmy w niej pracowali,
 a do nieba przyszli. Amen.

¹*Dnica. III. Post Trinit.* — Dominica tertia post Trinitatem. Przeznaczenie tej zapiski nie całkiem jasne. Na podaną niedzielę przypada *Ewangelia wg. św. Łukasza* 15, 1-10; są to przypowieści o zaginionej owcy i zagubionej drachmie, dalej następuje przypowieść o synu marnotrawnym, mająca podobną jak tamte wymowę. Może więc publikowana tu legenda była przeznaczona na trzecią niedzielę po Zielonych Świątkach? ²Tak w odpisie Erzepkiego. ³Tak w odpisie Erzepkiego. ⁴Sens zwrotki 2 nie bardzo jasny; tak w odpisie Erzepkiego. ⁵Z boku tekstu w transliteracji *sam*; wydaje się jednak, iż słuszniej transkrybować ten wyraz jako *san 'tu'*, a nie jak to uczynił Erzepki: *są*. ⁶Z boku tekstu w transliteracji (?) *Ian*. ⁷Tak w odpisie Erzepkiego. ⁸Z boku tekstu w transliteracji *wyznawą*. ⁹Z boku tekstu w transliteracji *odpuszczą*. ¹⁰Z boku tekstu w transliteracji *wspominą*. ¹¹Tak w odpisie Erzepkiego. ¹²Tak w odpisie Erzepkiego. ¹³Tak w odpisie Erzepkiego. ¹⁴Z boku tekstu w transliteracji *ną*. ¹⁵Z boku tekstu w transliteracji *ną*. ¹⁶Z boku między tym a poprzednim wierszem dopisane ołówkiem *k. 337v*.

<O SYNU MARNOTRATNYM>

(Próba uporządkowania transkrypcji Erzepkiego)

Syn marnotratny¹ nazwan —
 O nim mówił sam Krystus Pan;
 Ten ojca swego prosił:
 „Ojcze, daj mi mój dział²,
⁵ Teskność mnie z tobą iście³,
 Że ja wiem, co się dzieje w świecie”.

Miłował ten syn marności,
 Przemienion słowem z poćciwości,
 Będąc panem, dziedzicem⁴,
¹⁰ Uczynion podchlebsem.
 Patrzaj, jak ciało pycha,
 Gdy cześć mu k grzechu pośpiecha!⁵

Gdy był wziął od ojca dział,
Myślał, aby z nim wesół był —
15 Szedł do krainy cudzego⁶,
Czynił wiele złego;
Towarzyszy miał próżne⁷,
Opiele⁸ sobie barzo równe.

Łaskę miał jest od świata —
20 Dokąd była pełna kaleta.
Radzi go sam⁹ widzieli,
Wszyscy go chwaleli;
Gdy utracił, gdzie co miał,
A potym w śmiechu został.

25 Był ci głód w tej krainie,
Jak przedtym żyw był rozkosznie,
Nie miał miejsca przy dworu;
Dostał się k mieszczań,
Od mieszczań dan k stadu
30 W tej hańbie k wielkiemu głodu.

Jął sobie w tym sty<s>kaci¹⁰,
Żałościwie narzekaci:
„Ach, przenieszczesnać ma radość,
Przyniosłać mi zadość —
35 Cierpię nędzę i biedę,
Z światem¹¹ dał mi świat złą radę.

Lutościwy Boże mój,
Ja wyznawam tobie grzech mój,
Bo zgrzeszyłem samemu.
40 Daj miłość smutnemu,
Żeć grzeszny nie zaginę
Przez winę w ostatnią godzinę”.

I ułożył w swym sercu
Nawrócić się ku swemu ojcu
45 A padnąć z poniżenia¹²,
Poddać się pokornie grzeszny:
„Nie jestech godzien, stracony syn,
Miłość¹³ ze mną uczyni”.

Gdy się k domu nawracał,
50 Ociec go z daleka ujźrzał.

Wnet przeciw niemu wyszedł,
Łaskawie jego witał:
„Witaj, synu stracony, mój miły,
Odpuszczam twe winy.

- ⁵⁵ Z łaski cię już przyjmuję,
Grzechów twoich nie wspominam
A śmieie cię obejmam,
Całowaniem dawam¹⁴,
W dom swój przyjmuję zasię w ten to czas” —
⁶⁰ Rozkosznym to jest głos.

- Ku czeladzi jest mówił:
„Idźcie, szubę mu przynieście,
Wszystko słusznie¹⁵ zjednajcie¹⁶,
Pięknie go przyprawcie¹⁷ —
⁶⁵ Pierścień złoty na rękę dla sławy,
Boć to mój syn miły.

- O tym inszym powiedząc,
Sąsi<a>dom gody¹⁸ uczynicie,
Że się ze mną radują
⁷⁰ A weseli będą,
Bo ten, który zaginał, zaś ożył,
Serce me pocieszył”.

- „Ach mój ojcie najmiłszy,
Jach jest syn twój barzo grzeszny;
⁷⁵ Ciebiech barzo rozgniewał,
Gdym po świecie biegał,
Dziś cię proszę pokornie:
Przyimi mnie między robotniki.

- Ślubując: chcę pracować,
⁸⁰ Już cię wiecznie nie chcę gniewać,
Jedno racz być łaskawy —
Odpuść moje grzechy,
Bo twoje miłosierdzie głębsze jest
Niżeli w morzu woda”.

- ⁸⁵ Gdyż to drugi brat usłyszał,
Czeladzi się wnetki¹⁹ pytał,
By jemu powiedzieli,
Co to za nowiny.

A oni do niego rzekli: „Brat przyszedł,
90 Ociec go przywitał.

A cielca jemu zabił,
Aby z nim dzisiaj wesół był,
Aby się obradował²⁰,
Też czeladzi wezwał –
95 Bo twój brat on stracony, ubogi
K nam się nawrócił”.

Jego brat się rozgniewał
A przeciw temu szemrał;
Do swego ojca mówił:
100 „Jach tobie długo służył,
We dnie i w nocy robił,
Wždy²¹ żeś mi żadnego cielca zabił”.

Ociec mu odpowiedział:
„Tyś ze mną doma zawsze był
105 A wszystkiegoś używał,
Ze mną się też radował,
Bo ten brat twój był umarł, zasię ożył
A nas wszech pocieszył”.

Raczyż Boże nam daci
110 Z tym synem swój grzech poznaci,
K tobie się nawrócici,
Pokorę czynici.
Nie opuszczaj uciekłych²², niegodnych,
Straconych synów twych.

115 Nie chcesz śmierci grzesznego,
Bo mielujesz barzo jego,
Dlatego <że> go mielujesz,
Jak chcesz, tak go karzesz
Smutki rozmaitemi ciężkimi,
120 Boleściami mnogimi.

Jakoć się lubi²³, tak czynisz,
A swój gniew w miłość przemienisz,
Mile k sobie przyimasz,
A grzechy nam odpuszczasz,
125 A dziedzictwo stracone niebieskie
Nam wracasz z swej łaski.

Cóż więc ma być droższego,
 Na świecie pociesniejszego²⁴ —
 Jedno miłość łaskawa
¹³⁰ Przez Krysta nawrócona²⁵,
 Bychmy w niej pracowali²⁶
 A do nieba przyszli.

Amen.

¹Zob. przyp. 1 do odpisu Erzepkiego; *marnotratny* — marnotrawny, rozrzutny. ²*dział* — udział, część. ³*iście* — zaprawdę, zaiste. ⁴Możliwe również odczytanie: *dziecięciem* 'w wieku dziecięcym, młodym'. ⁵Zapis tekstu zwrotki 2 zdeformowany z winy kopisty (co chyba bardziej prawdopodobne) bądź Erzepkiego i trudno tu o poprawną transkrypcję. Zaproponowane wyżej poprawki są bardziej próbą uchwycenia sensu niż odtworzenia pierwotnej postaci tekstu ⁶*krainy cudzego* — obcej krainy. ⁷*próżny* — tu: nierządny, beczynny, nie zajęty pracą, bezwartościowy. ⁸*opiele* — opięty, opiły 'ten, który się opił, pijany', ⁹*sam* — tu, tutaj; por. przyp. 5 do odpisu Erzepkiego. ¹⁰*sty<s>kaci* — utyskiwać, uskarżać się. ¹¹*Z światem* — tu zapewne: z przyjściem na świat, z narodzeniem. ¹²*poniżenia* — z upokorzenia, z wzgardzenia. ¹³*miłość* — tu: łaskę, miłosierdzie, zmiłowanie. ¹⁴*calowanim dąwam* — zwrot: całuję. ¹⁵*szusnie* — jak należy, godnie, stosownie. ¹⁶*zjednajcie* — zgódźcie, zamówcie, sprawcie. ¹⁷*przyprawcie* — przyprawić, ozdobić, upiększyć. ¹⁸*gody* — ucztę, biesiadę. ¹⁹*wnetki* — wnet, zaraz. ²⁰*obradował* — ucieszył, rozweselił. ²¹*wždy* — przecież, jednak. ²²*uciekłych* — tu: tych, którzy odstąpili od Boga. ²³*lubi się* — podoba się. ²⁴*pociesniejszego* — radośniejszego, pomyślniejszego, pocieszającego. ²⁵*nawrócona* — zwrócona, oddana. ²⁶*pracowali* — tu: trudzili się, troszczyli się, zabiegali.

O BOGACZU I LAZARZU

(Odpis Erzepkiego)

O Bogaczu y Łazarzu.

1. Jeden człowiek bogacz był,
 roskosznie iadł y tesz pił,
 y w bawłoce¹ rad chodził.
2. A przed iego wroty²,
⁵ leżał Łazarz ubogi
 chory, nagi y wrzodliwy³.
3. Nie byłci tam nikt dobry
 co by się nad nim smiłował⁴
 dał z Stoła odobrin⁵.
- ¹⁰ 4. Alec psi przychodzieli
 Kosci iemu nosili,
 liząc rany goieli.
5. Gdy go bogacz minąc miał
 Łazarz kniemu zawołał,
¹⁵ aby mu co prze Bog dał.
6. Panie miły bracie moy, ,

- proszę cię mało postoi,
miłego się Boga boy.
- 20 7. Day mi wody a chleba,
zapłacić to Bog z nieba,
Kiedyć będzie potrzeba.
8. O Lazarzu, o willa
ciężkać to twoia chwila
nie rownoch ma się dzieliła⁶.
- 25 9. Ja mam dość srebra, złota,
zamną chodzi czeladzi rotta⁷,
nie boię się kłopotu.
10. A ty smierdzisz iako pies,
bratem mi się czynić chcesz,
30 poplunąwszy y szedł precz.
11. Potym po małej chwili
umarł Lazarz ubogi,
chory, nagi, wrzodliwy.
12. Y Aniołowie mieli
Duszę od niego wzięli,
Abrahamowi ią oddali⁸.
13. Umarł tesz Bogacz on⁹,
przilecieli Dyabli pon
w piekle na doł pogrzebion.
14. Weyźrzał w niebo wysoko
uzyrzał Abrahama daleko¹⁰
Lazarza wedle niego.
15. Rzekł Oycze Abrahamie
proszę cię wspomni na mnie
45 bo mnie pała płomienie.
16. Niech idzie Lazarz brat moy
Omacza w morzu palecz swoy¹¹
a spuszczi na ięzyk moy.
17. O Bogaczu o willa
50 przecięszkać to twoia chwila¹²
nie rownochma się dzieliła¹³.
18. Dalekochwa od siebie,
tyś w piekle a iach w niebie,
miej to Bogaczu sobie.
- 55 19. Bos na Boga nic nie dbał
yżeś się są dobrze miał
ubogimes nie rad dawał.
20. O Bogaczu o Willo
60 prze Bog ci dawać było,
co tam pierwey zbywało.

21. Gdziesz tu są wielkie dwory
pełne wszędzie komory
pyszne wszelkie twe dary¹⁴.
22. Miałeś nazbyt wszego dość
65 a iach tam gresl ze psy kość
iusz mą¹⁵ dość, a ty się pość.
23. A iach smierdział iako pies
Gdysz rzekł mym się bratem liczyć chcesz¹⁶
poplunąwszy szedłeś precz.
- 70 24. To sobie Bogaczu miey
twoiey się Czeladzi śmiey
tu dopiero głową chwiey.
25. O Bogaczu nie Boże
nikt ci tobie nie pomoże¹⁷
75 ni pościel ani łoże.
26. Gdziesz są one groszyki,
y tesz złote pułgroszki
iusz ich nie masz ani troski¹⁸.
27. Tu masz ogien okrutny,
80 Siedzisz w nim barzo smutny
ztąd cię nie puści wrotny.
28. Ach jakasz to załość
pięćdziesiąt lat cierpieć masz,
za ieden ludzki pieniądz.
- 85 29. Proszę cię Abrahamie,
wysłuchay że ty mnie¹⁹,
mą²⁰ pięć bratow na dole.
30. Posli knim niektorego,
wzbudziwszy umarłego,
90 niech się waruią złego.
31. Abraham odpowiedział,
Moyzesza im Pan Bog dał,
aby go każdy słuchał.
32. Srebro, złoto nie wadzi,
95 ani kto cudnie chodzi,
iedno grzechu nie płodzi.
33. Kryste przez twe umęczenie²¹,
day nam grzechow odpuszczenie,
z tobą wieczne przebywanie. Amen.

¹Tak w odpisie Erzepkiego. ²W drugim odpisie w transliteracji *wrotj*; wiersz ten Erzepki rekonstruuje *A tam przed jego wroty*. ³W r[ek]onstrukcji Erzepkiego *chory, nagi, wrzodliwy*. ⁴W wyrazie *smilował* litery *smi* są nadpisane i ujęte w nawias, w drugim odpisie zaś w nawias wzięte litery *sm*; może więc w rkpsie dwóch lub trzech pierwszych liter tego wyrazu brakowało. ⁵W drugim odpisie w transliteracji *dał* z *Stolà odobrin*. ⁶W drugim odpisie w transliteracji *nie*

rownochma się dzielilá. ⁷W drugim odpisie w transliteracji *Zámnná chodzi Czeládzi rotta*; Erzepki rekonstruuje *za mną czeladzi rota*. ⁸W drugim odpisie w transliteracji ostatni wyraz *oddáli*; wiersz Erzepki rekonstruuje *Abrahamowi ją dali*. ⁹W rekonstrukcji Erzepkiego *umarłci ten bogacz on*. ¹⁰W drugim odpisie w transliteracji *uzyrzał Abráhámá daleko*. ¹¹W drugim odpisie w transliteracji *omaczá w morzu páłéc swojý*. ¹²W drugim odpisie w transliteracji *przéciészkaćto twoia chwila*; Erzepki rekonstruuje *ciężkać to twoja chwila*. ¹³W drugim odpisie w transliteracji *nie rownochmá się dzielilá*. ¹⁴W drugim odpisie w transliteracji zwrotka 21 brzmi: *Gdziesz tu są wielkie Dworý / pełne wszędzie komorý / pýszne wszelkie twe dárý*. ¹⁵Tak w odpisie Erzepkiego. ¹⁶W drugim odpisie w transliteracji *gdýsz rzekł, mým się bratem liczyć chcesz*; Erzepki rekonstruuje *mym się bratem liczyć chcesz*. ¹⁷Wiersz w rekonstrukcji Erzepkiego *nikt tobie nie pomoże*. ¹⁸Erzepki rekonstruuje *już nie masz ani troszki*. ¹⁹W drugim odpisie w transliteracji *wýsluchaj że tý mnie*. ²⁰Tak w odpisie Erzepkiego. ²¹Pomiędzy tą a poprzednią zwrotką znajduje się rozdzielająca je kreska, w drugim zaś odpisie – większy odstęp i dopisane ołówkiem *k. 346r*.

O BOGACZU I ŁAZARZU

(Transkrypcja)

Jeden człowiek bogacz był,
Rozkosznie jadł i też pił,
I w pawłoce¹ rad chodził.

A przed jego wroty
⁵ Leżał Łazarz ubogi,
Chory, nagi i wrzodliwy.

Nie był ci tam nikt dobry,
Co by się nad nim zmiłował,
Dał z stoła odrobin.

¹⁰ Aleć psi przychodzieli,
Kości jemu nosili,
Liżąc rany gojeli.

Gdy go bogacz minąć miał,
Łazarz k niemu zawołał,
¹⁵ Aby mu co prze Bog dał:

„Panie miły, bracie moj,
Proszę cię, mało postoj,
Miłego się Boga boj!

Daj mi wody a chleba —
²⁰ Zapłaci-ć to Bog z nieba,
Kiedyć będzie potrzeba”.

„O Łazarzu, o wiła²,
Ciężkać to twoja chwila,
Nie równochma się dzieliła.

²⁵ Ja mam dość srebra, złota,
Za mną chodzi czeladzi rota –
Nie boję się kłopotu.

A ty śmierdzisz jako pies,
Bratem mi się czynić chcesz?”
³⁰ Poplunąwszy i szedł precz.

Potym po małej chwili
Umarł Łazarz ubogi,
Chory, nagi, wrzodliwy.

I aniołowie mieli³
³⁵ Duszę od niego wzięli,
Abrahamowi ją oddali.

Umarł też bogacz on,
Przylecieli diabli poń –
W piekle na doł pogrzebion.

⁴⁰ Wejrzał w niebo wysoko:
Ujrzał Abrahama daleko,
Łazarza wedle niego.

Rzekł: „Ojczy Abrahamie,
Proszę cię, wspomni na mnie,
⁴⁵ Bo mnie palą płomienie.

Niech idzie Łazarz, brat moj,
Omacza w morzu palec swój
A spuści na język moj”.

„O bogaczu, o wiła,
⁵⁰ Przeciężkać to twoja chwila –
Nie równochma się dzieliła.

Dalekochwa od siebie:
Tyś w piekle, a jach w niebie,
Miej to bogaczu sobie.

⁵⁵ Boś na Boga nic nie dbał,
Iżes się sam dobrze miał,
Ubogimes nierad dawał.

O bogaczu, o wiło,
Prze Bog ci dawać było,
⁶⁰ Co tam pierwiej zbywało.

Gdzież tu są wielkie dwory,
Pełne wszędzie komory,
Pyszne wszelkie twe dary?

Miałeś nazbyt wszego dość,
⁶⁵ A jach tam greźł ze psy kość –
Już mam dość, a ty się pość.

A jach śmierział jako pies,
Gdys rzekł: »Mym się bratem liczyć chcesz?«,
Popłunąwszy szedłeś precz.

⁷⁰ To sobie bogaczu miej,
Twojej się czeladzi śmiej,
Tu dopiero głową chwiej.

O bogaczu, niebożę,
Nikt ci tobie nie pomoże,
⁷⁵ Ni pościel, ani łoże.

Gdzież są one groszyki
I też złote pułgroszki –
Już ich nie masz ani troszki.

Tu masz ogień okrutny,
⁸⁰ Siedzisz w nim barzo smutny,
Stąd cię nie puści wrotny⁴.

Ach, jakaż to żałość,
Pięćdziesiąt lat cierpieć masz
Za jeden ludzki pieniądz”.

⁸⁵ „Proszę cię, Abrahamie,
Wysłuchaj że ty mnie:
Mam pięć bratow na dole.

Pošli k nim niektorego,
Wzbudziwszy⁵ umarłego —
90 Niech się warują⁶ złego”.

Abraham odpowiedział:
„Mojżesza im Pan Bog dał,
Aby go każdy słuchał.

Śrebro, złoto nie wadzi
95 Ani kto cudnie chodzi⁷,
Jedno grzechu nie płodzi”.

Kryste, przez tve umęczenie
Daj nam grzechow odpuszczenie,
Z tobą wieczne przebywanie.
Amen.

¹ *pawłoka* — szata z cienkiej delikatnej tkaniny. ² *wila* — błazen, głupiec. ³ *mieli* — mili.
⁴ *wrotny* — odźwierny, furtian. ⁵ *wzbudziwszy* — wskrzesiwszy. ⁶ *warują* — strzegą, wystrzegają. ⁷ *cudnie chodzi* — pięknie, ozdobnie ubiera się, nosi się.

PIEŚŃ O ŚWIETYM ŁAZARZU

Co się stało przed laty:
Człowiek jeden bogaty
W złoto, srebro, bławaty

Jadł, pił tylko, tańcował,
5 Dzień i noc się bänkietował,
Pychę ná sercu swym chował.

Ják pan siedział w pokoju,
Miał dość potraw, nápoju,
Nie pomniał, że brat w gnoju.

10 Widząc, że był w ucisku
I leżał tám po blisku,
Potr(á)w¹ mu ná pułmisku,

Tákże áni z piwnice
Tronku áni szklenice
15 Nie wysłał ná ulice.

Pan się w krześle rozpierá,
Z potraw usta ocierá,
Łázarz <z>² głodu przymiera.

Bogacz wiwat wykrzyka,
²⁰ Dzień i noc gra muzyka,
Łazarz swe łyzy połyka.

Łazarz przed wroty stęka,
W rękach, nogach ból, męka,
Bogacz się nic nie lęka.

²⁵ Władnąć sobą nie może,
Zła odzież, twarde łożo,
Tylko wzdycha: „Moj Boże!”

Wtym bogacz szedł z pałacu,
Gdzie Łazarz ná tym placu —
³⁰ Twarz od niego odwróca.

Tak serca kámiennego
Umyślał być pysznego,
Że nie wejźrał ná niego.

Łazarz, podnioższy głowy,
³⁵ Já kálíka niezdrowy
Żáłosne woła słowy:

„Ach bracie, idziesz drogą,
Stąp do mnie swoją nogą,
Náwiedz osobę ubogą!

⁴⁰ Niech cię serce zaboli,
Widząc mnie w tej niewoli,
Daj mi chleba i soli!

Zmiłuj się, wyślij wody
Kropelkę dla ochłody,
⁴⁵ Widzisz rany i wrzody.

Język ledwie pr<zer>zecze³
Z wierzchu, ze wnętrzu, bo piecze,
Brácie, dobry człowiecze!

[k. 1v.]

Poczynaj sobie skromni<e>⁴,
⁵⁰ Który leżysz ułomnie,
 Rzecz miłe słowá do mnie.

Nie brzydź się luboś panem
 Między braterskim stanem,
 Abyś nie był karany”.

⁵⁵ Bogacz od niego w skoki,
 Podpárszy sobie boki
 Stanał na kilka kroki.

Rzekł: „Psie zgniły, co gadasz,
 Obok to ze mną siadasz,
⁶⁰ Że się krewnym powiadasz?

I liczysz mi się bratem?
 Nie znam cię, jak świat światem,
 Kłamasz żebraku zátym.

Mnie robią radła, pługi,
⁶⁵ Mam karety, mam cugi⁵,
 Czyś ty pan táki drugi?

Mam dwory, mam pałáce,
 Wirydarze⁶, wo<d>⁷ zdroje,
 Robastwo skarby twoje.

⁷⁰ Mam perły, mam kanaki⁸,
 Zwierzęta, różne ptaki —
 Tyś człowiek ladajaki.

Jest aksamit, purpury,
 Lisy, sobole, wilczury,
⁷⁵ Ná tobie łachy, dziury.

Krzesel, stołkow sownie,
 Po ścianach mam obicie
 I mięszkam znamienicie.

Tyś w śmieciach, bez chałupy,
⁸⁰ Jak pies jadasz z skorupy,
 A stoł twój z gnoju kupy.

Gdzie u ciebie bankiety,
Marcypány, pasztety
Jam jadał, ále nie ty,

⁸⁵ Ktory leżysz o głodzie
Ni o chlebie, o wodzie,
Nie licz mi się w tym rodzie.

W szkatułach na ostatku
Pieniędzy po dostatku,
⁹⁰ Nie boję się przypadku.

A któż mnie z tych rozpłoszy,
Z majątności wypłoszy,
Skarby moje rozpłoszy?

Tyś mi osobá jaka?"
⁹⁵ Plunął ná nieboráka —
Złość bogaczowa taka.

I tak z tego ánkoru⁹
Szedł czym prędzej do dworu
Pełen pychy, honoru.

¹⁰⁰ Łazarz się zalał łzami,
Wzruszywszy rámionámi,
W niebo pojźrzał oczámi.

[k. 2]

Od wszystkich op<uszczony>¹⁰
<.....>¹¹

¹⁰⁵ Niczym nie obdarzony.

Choć bestyje z litości
Znosili mu psi kości,
Żywiąc go w tej słabości.

Liczyli rany zbolále,
¹¹⁰ Lizali rany zropiałe,
Krzepiąc ciáło zachorzałe.

I tak Łazarz w barłogu
Oddał ducha Pánu Bogu,
Leżąc przy bráterskim proggu.

115 Wielka radość, śpiewanie,
Gdy Łazarz miał skonanie,
W niebo tryumfowanie.

Z tak mizernej pościeli
Łazarzá w niebo wzięli
120 Święcie Pańscy anieli.

Posadzili na tronie,
Na Abráamowym łonie,
W szczęśliwości koronie.

Witaj Łazarzu święty,
125 Tyś od Bogá przyjęty,
Twój brát będzie przeklęty!

Ty zażywaj wesela,
Skaże sąd Zbáwiciela,
Duszy Odkupiciela.

130 Gdy czasu wyszło mało
I tak się wcale¹² stało —
Czártow gmin przyleciało.

Czyniąc zaraz napáści:
„Bogaczu, już to czas ci,
135 Podź w piekielne przepaści!”

Nie czyniąc testamentow
Z klejnotow, z dyjámentow,
Dosyc płáczu, lámentow.

Po czásie wzdycha w stráchu,
140 Widząc czártow w s<w>ym¹³ gmachu,
We drzwiach, w oknách i w dáchu.

Gdy go śmierć dusić skoczy,
Ná wierzch wylázły oczy
A z gárła piány toczy.

145 A w tym ci oni czarci,
Jako ná zwierza charci
Srogim jádem zażarci,

Porwáli go czym prędzej
 Od skárbow, od pińędzy
 150 Do piekla wiecznej nędzy.

Tam gore od dnia do dnia
 Ten nieszczęśliwy zbrodniá¹⁴,
 Język jáko pochodniá.

Ná głowie targa włosy,
 155 Co z gárła czyni głos(y)¹⁵
 Do Łazarzá w niebiosy:

[k. 2v.]

„Ach Łazarzu, przez dzięki,
 Brácie, patrz ná me męki,
 Zmocz w morzu palec z ręki.

160 Zálej w úsciech promienie,
 Skrop języká spálenie,
 Ugás we mnie prágnienie”.

Łazarz mu odpowiada:
 „Bogáczu, trudná radá,
 165 Wieczná już twoja biáda”.

W tym bogácz woła w stale:
 „Przekłéte rozbrátanie,
 Płákać teraz ná nie!

Łazarzem, brátem drugim,
 170 Ják Bog na niebie Bogiem,
 Nie pogárdzaj ubogim.

Zá káwałeczek chlebá,
 Gdy mu go było trzebá,
 Bogá nie widzieć z nieba.

175 Czerwieńce i táláry
 Nárobiły tej káry,
 Żem nie dawał ofiáry.

Zá perły i láńcuchy
 Krępują mnie złe duchy,
 180 Uczą mnie w piekle skruchy.

Z aksamitu zwleczony,
W ogień, w piekło wrzucony,
Który jest z każdej strony.

Już tłustość z ciała spadła,
¹⁸⁵ Czarczi wyjmują sadła,
Twąrz nie żąda zwierciadła.

Muzyki nie obaczę,
Już wołam, w piekle skaczę,
Ná śmiechy rzewnie płaczę.

¹⁹⁰ Nie masz tych, co ze mną siądali,
Rozpusty dopomagali,
Dzień i noc bankietowali.

Sám gorzeć jak sierota,
Nie mając srebrá, złotá
¹⁹⁵ Jako jeden niecnota.

Ni żadnego krewni<a>ká¹⁶,
Ktoż wykupi niewolniká,
Piekielnego nędzniká.

Przekłétá mátko moją,
²⁰⁰ Coś mnie ná świat zrodziłá,
Ziemio, coś mnie nosiłá.

Przekłète moje latá,
Ktorem używał światá,
Nie pomniąc i ná bráta.

²⁰⁵ Już nie wyjdę ná wieki
Z tej piekielnej pászczęki,
Z Boski-m wypadł opieki”.

Amen.

¹W druku *Potr*w. ²Brak tego przyimka w druku. ³Litery *zer* wytarte. ⁴Litera *e* wytarta. ⁵*cugi* – zaprzęgi. ⁶*Wir*yardze – ogrody kwietne. ⁷W miejscu litery *d* odbita tylko laska jakiejś litery, zapewne *d*. ⁸*kanaki* – naszyjniki. ⁹*án*koru – rankoru ‘gniewu, rozgniewania’. ¹⁰Oprócz *op* pozostałe litery nie odbite. ¹¹Wiersz nie Źdbity. ¹²*wc*ále – zgoła, całkiem. ¹³W druku *w sym*. ¹⁴*zbrod*niá – zbrodniarz. ¹⁵W druku *g*tolz. ¹⁶W druku *krewniká*; zapewne błędnie zamiast *krewniaká*.

MARIAN MALICKI

„SUMMARIUS WIERSZÓW”
PRZYPISYWANY HIERONIMOWI MORSZTYNOWI
I ODMIANY JEGO TEKSTU

WSTĘP

Summarius wierszów Morsztyna, niegdy poety polskiego..., jeden z pierwszych w literaturze polskiej obszerny zbiór wierszy barokowych, to zagadnienie trudne i bardzo złożone¹. Są to często „kłopoty bogactwa”. Już sama liczba przekazów wierszy przysądżanych Hieronimowi Morsztynowi tak rękopiśmiennych, jak i drukowanych stawia puściznę poety w jednym rzędzie z liczbą rękopisów przechowujących wiersze jego wielkiego i lepiej znanego krewniaka – Jana Andrzeja. Wprawdzie sześć głównych rękopisów z utworami Jarosza nie równoważy 26 przekazów wierszy podskarbiego koronnego², ale tę skromną liczbę uzupełnić trzeba przecież tymi przekazami, w których znajdujemy pojedyncze teksty autora *Światowej Rozkoszy*³. Mimo tego bogactwa trudno mówić o jakichś zależnościach pomiędzy poszczególnymi przekazami. Podstawowe dla poznania *Summariusza* rękopisy omawiać będziemy w porządku chronologicznym ich powstania, z jednym wyjątkiem: na czoło wysuwamy rękopis Jakuba Michałowskiego; spośród wszystkich przekazów wierszy Morsztyna jest on jednym z późniejszych, ale to kodeks najważniejszy – od niego przecież wiedzie swój żywot *Summarius wierszów* na kartach historii literatury.

¹ Niniejszy Wstęp podaje wiadomości i ustalenia niezbędne do poznania *Summariusza wierszów* i jego przekazów. Brak miejsca sprawił, iż ograniczono komentarz do wyjaśnienia kwestii najważniejszych. Przy podawaniu odmian tekstowych także dokonano selekcji – pozostawiono tylko te odmiany, które uznano za najważniejsze.

² Wyliczenie i omówienie rękopiśmiennych przekazów i druków wierszy J. A. Morsztyna zob. jego *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 655-693.

³ Autorzy XVII- i XVIII-wiecznych *silvae rerum* najczęściej przepisywali *Ślachecką kondycję* (co najmniej 10 razy; zob. wyliczenie jej przekazów w uwagach do *Summariusza wierszów* 54[42]) i *Hejnal*, którego przekazy wylicza i omawia Cz. Hernas, *Hejnały polskie. Studium z historii poezji nielicznej*, Wrocław 1961, s. 120-139; przedr. tekstu s. 247-252.

1. *Księga pamiętnicza* Jakuba Michałowskiego – rkps Bibl. PAN w Krakowie, sygn 2257 (= A)⁴.

Summarius wierszów przekazuje nam siódmy (ostatni) tom sylwy pt. *Księga pamiętnicza* znanego w XVII w. bibliofila, także sędziego trybunału lubelskiego, dworzanina dwu ostatnich Wazów, na koniec kasztelana bieckiego Jakuba z Michałowa Michałowskiego (1612-1663), który kilkoma diariuszami zdobył sobie miejsce w dziejach literatury staropolskiej⁵. O tym, że rękopis A należał do jego biblioteki, świadczą dwa znaki własnościowe. Na górnej okładzinie wytłoczono superekslibris w postaci herbu Jasięczyk z dewizą w otoku: „DOMINUS AUDITOR MEUS ET PROTECTOR MEUS”. W górnej części otoku znajduje się data 1661⁶. Drugi znak własnościowy to wpisana przez Michałowskiego u góry k. 3r. notatka: „Ex Manuscriptis Jacobi a Michałow Michałowski, Tribuni Lublinensis Aulici S. R. M. mpp.” Jak można sądzić na podstawie innych rękopisów z biblioteki Michałowskiego, ta zapiska jest ważniejsza, pozwala bowiem dokładnie określić czas powstania ostatniego tomu *Księgi pamiętniczej*, a tym samym *Summariusza wierszów*. Wiadomo wszak, iż w 1659 r. Michałowski otrzymuje kasztelaninę biecką, przed tym więc rokiem przepisywanie t. 7 sylwy było zakończone, bo przecież gdyby kodeks wykończono po tym fakcie, nowy senator Rzeczypospolitej niezawodnie pochwaliby się swą godnością⁷. Pośrednim potwierdzeniem takiego datowania jest i to, że wśród materiałów składających się na t. 7 *Księgi pamiętniczej* brak tekstów traktujących o zdarzeniach późniejszych⁸.

Znacznie trudniej określić czas rozpoczęcia pracy nad tym właśnie tomem. Zapisanych w nim materiałów nie można wykorzystać do tego celu: na jego treść składają się bowiem wyłącznie odpisy, formularze, wzory listów; te zaś można było kopiować i w wiele lat po ich powstaniu. Czas jednak przepisania

⁴ Dla łatwiejszego cytowania wykorzystanych rękopisów wprowadzono oznaczenia literowe: A-F. Rękopisy lub druki przywoływane rzadziej oznaczono podając nazwę przechowujących je bibliotek wraz z sygnaturą (w uwagach do tekstów zapis ograniczono do skrótu nazwy biblioteki) lub tytułu druku (w uwagach – w formie skróconej). Wiersze z *Summariusza* bądź ich fragmenty poprzedzono skrótem SW; następujące po nim numery odpowiadają przyjętej w obecnym wydaniu numeracji. Liczby podane w nawiasach kwadratowych odsyłają do wykazu wierszy w pracy M. Dynowskiej *Hieronim Morsztyn i jego rękopiśmienna spuścizna*, „Pamiętnik Literacki” 1911.

⁵ A. Przyboś, *Michałowski Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975; Z. Hiszpańska, *Michałowski Jakub*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972; *Nowy Korbut*, t. II, Warszawa 1965.

⁶ Przyjmujemy taką datę wbrew ustaleniom Z. Jabłońskiego, A. Preissnera, B. Schnaydrowej, *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Sygnatury 2149-2298*, Wrocław 1965, s. 246, 197 (opis superekslibrisu): 1657, gdyż dwie ostatnie cyfry są bliższe początkowym niżli 5 i 7.

⁷ Zob. np. notatkę w rkpsie Bibl. Narodowej III. 6620: „Ex manuscriptis Jacobi a Michałow Michałowski castell. Biecensis” (wcześniej było: „Aulici SRM”); zob. też *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. VII: *Rękopisy 6601-7000*, pod red. K. Muszyńskiej, Warszawa 1969, s. 38.

⁸ Opis rękopisu w *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, s. 246.

najbardziej interesującego nas tutaj *Summariusza wierszów* ustalić można na podstawie znaków wodnych papieru. Do przepisania zbioru wierszy Morsztynowych użyto papieru z trzema filigranami. Najczęściej spotykamy papier ze znakiem w postaci dwu ukośnie skrzyżowanych kluczy umieszczonych na barokowej tarczy herbowej (np. k. 254, 274, 283, 290). Wielkość znaku i jego położenie są takie same, jak w dokumentach spisanych na podobnym papierze, a datowanych na 1657 r.⁹ Dwa pozostałe filigrany: często spotykany w papierach polskich herb Topór z orłem na szczycie tarczy (np. k. 255, 227, 229, 234) oraz róg myśliwski (np. k. 239) – nie dają już tak pewnych i jednoznacznych wskazówek do określenia czasu sporządzenia odpisu¹⁰. Wnioskując z treści notatki własnościowej i znaku wodnego, można przyjąć, że rękopis A *Summariusza wierszów* sporządzono między 1657 a 1659 r., jest więc współczesny ostatniemu w XVII w. przedstawieniu puścizny autora *Światowej Rozkoszy*¹¹. Ustalenie to, podkreślmy, odnosi się do kopii zbioru, nie zaś składających się nań tekstów.

Summarius wierszów w rękopisie A mieści się na k. 219r.-327v. (po tej ostatniej idą jeszcze dwie karty czyste – jakby miejsce na wpisanie kolejnych utworów). Kartę 237 w czasie katalogowego opracowywania rękopisu policzono dwukrotnie, co oznaczono 237 i 237^a. Wiersze Jaroszowe do *Księgi pamiętniczej* przepisane zostały przez jednego kopistę. Jak przekonuje porównanie duktu pisma ze wspomnianą notatką własnościową Michałowskiego, redaktor i właściciel sylwy – zgodnie ze swym obyczajem – przygotowanie kopii zlecił jednemu z kilku pracujących dla niego skrybów¹². Odpis *Summariusza* sporządzono czytelnie, bez wykreśleń, poprawek w tekście. O tej zewnętrznej staranności wykonania świadczy kilka miejsc rękopisu, w których kopista pozostawił ślady swej troski o zgodność z podstawą przygotowywanej kopii. Najważniejszym znakiem samokontroli piszącego jest przywrócenie za pomocą kustoszy właściwej dla wzoru kolejności wierszy. Z wypadkiem tym spotykamy się na k. 268v. i sąsiednich. Po zapisaniu pierwszych 16 wersów z SW 137[114] u dołu strony znajdujemy kustosza: „Ja bym infra”, po czym dalszy ciąg wiersza zapisano na k. 270r. Zanotowane na tej karcie SW 138[121]-143[126] należy więc umieścić przed SW 144[115]-148[119] zapisanych na k. 269. Ta ostatnia kończy się tytułem SW 149[120], dla którego brakuje tekstu, a kustosze nie wskazują miejsca jego zapisania.

Zbiór wierszy Jarosza Morsztyna otwiera na k. 219r. tytuł, którego treść

⁹ E. Laucevičius, *Papierus lietuwoje XV-XVIII a.*, Wilno 1967, nr 3565-3566.

¹⁰ Pierwszego filigranu używały od 1537 do 1699 r. papiernie znajdujące się w dobrach Tęczyńskich. Znak podobny jest do tego z papieru akt spisanych w końcu XVI i pierwszej połowie XVII w.; zob. J. Siniarska-Czaplicka, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław 1969, s. 19 i nr 1110. Dla trzeciego znaku w dostępnych albumach trudno wskazać właściwy odpowiednik.

¹¹ *Philomachia abo Affektów gorącej miłości wyrażenie w druk po śmierci autora Hieronima z Raciborska Morsztyna podanu*, wyd. [J. K. Dachnowski], Warszawa 1655.

¹² *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. VII, s. XIV-XV.

przez niektórych historyków literatury staropolskiej jest podważana. Warto go przytoczyć w całości i przyjrzeć się mu bliżej. Czytamy w nim więc: „SUMMARIUS WIERSZOW || MORSZTYNA, || niegdy poety polskiego, przepisany”. To najbogatszy w jakże ważne treści tytuł zbioru wierszy w polskiej literaturze barokowej: mówi prawie wszystko o składających się nań utworach. Zaczniemy od informacji niewątpliwych. A więc imiesłów bierny (*przepisany*) określa jego charakter — jest to kopia¹³. O tym, w jakim stosunku do autografu (autografów?) lub kopii autoryzowanej pozostaje redakcja A, z tytułu nic nie wiadomo. Przyjrzenie się układowi wierszy w rękopisie podpowiada, iż kopista wykonał swą pracę na podstawie wzoru uporządkowanego. Świadczą o tym zachowane w A cykle wierszowe (*Apophtegma* SW 1-7, *Problemata* SW 60[47]-65[52], *Pieśni rozmaite* SW 309[283]-318[292]), a także sąsiedztwo podobnych formalnie utworów (np. częściowo połączone romanse wraz z wierszami im towarzyszącymi SW 35[34]-46). Że podstawa do redakcji A *Summariusza* była przekazem uporządkowanym, mamy na to jeszcze jeden, pośredni wprawdzie, dowód. Jeśliby zestawzić w jednej tabeli wszystkie teksty składające się na *Summarius* i zaznaczyć w niej ich kolejność w innych rękopisach, to zauważamy w kilku z nich, iż wiersze, które nie tworzą osobnych cykli wierszowych, lecz sąsiadują ze sobą w A, w tychże przekazach zapisane są w takiej samej kolejności. Uwaga ta odnosi się przede wszystkim do rękopisu D. Ów porządek w obu kodeksach jest tak wyraźny, że przy braku w D kilku kart można wskazać te teksty, które z tegoż rękopisu usunięto (zob. opis niżej). Tu należy wymienić przynajmniej część tych powtarzających się w takiejże kolejności w obu kodeksach wierszy. Są to przykładowo: SW 8-21 (D,k.58v.-68r.), SW 70[56]-109[90] (D,k.140v.-144v.), SW 121[100]-127[106] (D,k.146r.), SW 162[140]-187[165] (D,k. 78r.-81v.) itd. Który z tych dwu rękopisów przekazuje właściwy dla autografu porządek wierszy — trudno obecnie powiedzieć. Zauważyć jednak trzeba, że poza wymienionymi wyżej cyklami wierszy — w A widoczne jest grupowanie tekstów według podobieństw gatunkowych (np. fraszki SW 69-135[142]). Na ile domysł ten jest słuszny, odpowiedzieć mogą dalsze szczegółowe badania.

Te skrótove uwagi pozwalają na przyjęcie wniosku, iż kopista Michałowski przepisywał *Summarius wierszów* z autografu lub kopii autoryzowanej; uporządkowanie tego wzoru być może jest dowodem na to, iż autor zbioru myślał o jego druku, kolejność wierszy byłaby więc przez niego samego wyznaczona. To ważne dla naszego zbioru stwierdzenie wymaga jeszcze dodatkowych argumentów (o części z nich wspomnimy niżej).

O autorze *Summariusza* jego tytuł przekazuje trzy istotne wiadomości. Pierwsza to jego nazwisko. Druga — że ów Morsztyn w l. 1657-1659 już nie

¹³ Na taki charakter rkpsu A wskazywał już K. Mecherzyński (*O poezjach Hieronima Morsztyna zachowanych w rękopiśmie i dotąd niewydanych wraz z wiadomością o czterech Morsztynach poetach XVII wieku*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. II, s. 618) i Dynowska (jw., 1910. s. 419-420).

żyje. I po trzecie — autor zbioru swoją twórczością zasłużył sobie na miano poety. Przypatrzmy się każdej z nich. Z czterech poetów z rodu Morsztynów w l. 1657-1659 za zmarłego uważać można jedynie autora *Światowej Rozkoszy*, świadczy o tym notatka na karcie tytułowej *Philomachii*¹⁴. Określenie „poeta” to jakby pogłos wcale licznych ówczesnych wypowiedzi o miejscu Jarosza w literaturze¹⁵. I na koniec pierwszy wyraz z tytułu zbioru. *Summarius*, *sumarius*, *summaryusz* lub *sumaryusz* to według Lindego „krótki spiszek [wypis], zbiorek”. Wyjaśnienie takie wraz z przytoczonymi przez leksykografa tytułami kilku druków z XVI-XVIII w., a także przywołanie odpowiedników łacińskiego (*compendium*) i niemieckich (*Auszug*, *kurze Sammlung*) określa *Summarius wierszów* w znanej postaci jako wybór, antologię, słowem: skrót, wyciąg z większej całości¹⁶. Odsłanianie znaczeń tytułu zbioru prowadzi do wniosku, że do rękopisu A trafiła zaledwie część tekstów składających się na pierwotny zbiór wierszy Jarosza Morsztyna; musiał to być zaiste zbiór olbrzymi, skoro do zwołu Michałowskiego przepisano ponad trzy setki dłuższych i krótszych utworów. Sądząc po zostawionym wolnym miejscu,

¹⁴ Zob. przyp. 11. Pozostali poeci z Morsztynów pod koniec lat pięćdziesiątych XVII w. są w pełni sił twórczych: Jan Andrzej umiera w 1693, Stanisław zm. w 1725, Zbigniew zm. 1689.

¹⁵ Najważniejsze wzmianki o H. Morsztynie (wszystkie pochodzące z pierwszej połowy XVII w.) wymienia J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej. (Od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, wg indeksu. Najwcześniejszą (1608) i najobszerniejszą zarazem charakterystykę poety dał S. Bączalski w wierszu *Do tego, co już przecedł*, którym kończy poemat *Przestrach śmiertelny* (fragmenty dotyczące H. Morsztyna przedrukowała P. Buchwald-Pelcowa, Z „*Summarius wierszów Morsztyna niegdy poety polskiego...*” i z rozproszonej puścizny autora „*Światowej rozkoszy*” oraz „*Wierszy do pokuty się mającego*”, „*Poezja*” 1977, nr 5/6, s. 87-88; zob. też P. Buchwald-Pelcowa, *Hieronim Morsztyn — pierwszy z rodu poetów*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1980, nr 4, s. 35-38). Sprzed 1617 r. pochodzi wypowiedź K. Twardowskiego w pierwszej *Lekcji Kupidynowej* o Morstinie: „się [...] szczęśliwy wesoło || Napija” ze źródłu Wenus, która jemu właśnie „na czoło || Kosztowny wieniec zgotowała” (cyt. za: *Poeci polskiego baroku*, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, t. I, Warszawa 1965, s. 407-408). Jako jeden z dwu poetów polskich (obok J. Kochanowskiego) nie nazwany z imienia Morsztyn, „*Quem świeżo zazdrosne nimis rapuere sorores*”, pojawia się Jarosz w pierwszym utworze *Macaronica Marfordii Mądzikowii poetae approbati* (1623-1624, data najwcześniejszej kopii) S. Orzelskiego (zob. M. Pełczyński, *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej w Polsce*, Poznań 1960, s. 49-52, 106-107; przedr.: *Poeci polskiego baroku*, t. I, s. 285-290 i 871-875 <przekład>; o Morsztynie i Kochanowskim mowa w w. 148-150). Dwukrotnie o H. Morsztynie wspomina Sz. Starowolski, *Votum o naprawie Rzeczypospolitej*, Kraków 1625; przedr. fragmentu: *Poeci polskiego baroku*, t. I, s. 306, 881-882, i w *Scriptorium Polonicorum Hekatonitás*, Weneza 1627, s. 177 (uwaga na marginesie). Wspomina o nim też J. A. Morsztyn w *Nagrobku Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu, Podczaszemu Sandomirskiemu*, [w:] *Utwory zebrane*, s. 138. Żyjący w pierwszej połowie XVII w. Lampart Sierakowski, miecznik poznański i starosta kopanicki, wyżej cenil twórczość H. Morsztyna niż Kochanowskiego, jak przekonuje o tym wiersz *Paralela Kochanowskiego i Morsztyna* pióra kryjącego się pod inicjałami J. P. N. O. W. P. autora; zob. Pelc, jw., s. 71, 350, przyp. 36.

¹⁶ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, cz. III, Warszawa 1812, s. 464; zob. też G. Knapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Kraków 1621, s. 1129, s.v. Suma rzeczy, krótkie zebranie.

kopista przewidywał przepisanie znacznie większej liczby wierszy. Te braki w redakcji A *Summariusza* są częściowo do zapełnienia na podstawie pozostałych przekazów. Z wypadkiem tym spotykamy się wtedy, gdy wychodząc od świadectwa rękopisów B-F można uzupełnić stworzone przez autora cykle (SW 28, 40, 57, 95, 100, 117, 119, 131, 196, 197, 274, 328). Oczywiście pozostałe rękopisy mieszczą często więcej wierszy niż zapisano ich w A¹⁷. Są to według obecnego stanu badań nad literaturą XVII w. teksty w większości bezimienne, często wtopione w całe bloki wierszy Jarosza. O możliwym wpisaniu ich do bibliografii autora *Ślacheckiej kondycji* muszą rozstrzygać inne argumenty, chociaż nie można zaprzeczyć znaczenia kolejności zapisania poszczególnych wierszy w danym rękopisie. Ale to chwilowo osobne zagadnienie.

Spośród wszystkich treści przekazywanych przez tytuł zbioru najwięcej wątpliwości budzi kwestia autorstwa, i to nie dlatego że kopista poskąpił położenia imienia autora *Summariusza*, ale przede wszystkim ze względu na odmienne świadectwa innych rękopisów, wiążących część wierszy z nazwiskiem już to Daniela Naborowskiego, już to Jerzego Szlichtynga. Czy więc na rzecz świadectwa rękopisu A można przytoczyć jakieś argumenty? Warto przyjrzeć się sposobom pozyskiwania przez Michałowskiego materiałów do *Księgi pamiętniczej*.

Sylwa pana bieckiego przechowała wcale sporą garść listów, których autorzy wspominają o przekazywaniu twórcy *Księgi* interesujących go lub poszukiwanych przezeń materiałów. Z lektury tych listów płynie jedna ważna obserwacja: przedmiotem wymiany były informacje, wiadomości i opisy wydarzeń pewne, sprawdzone, rzetelne. To sprawiło, iż sylwa Michałowskiego zyskała uznanie w oczach historyków jako godne zaufania źródło, którego świadectwo potwierdzają inne relacje i dokumenty¹⁸. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, by przyjąć świadectwo tytułu zbioru za prawdziwe, przynajmniej w kwestii jego autorstwa. Stwierdzenie to byłoby mocniejsze, gdyby odnaleziono listy, notatki lub inne materiały potwierdzające zabiegi Michałowskiego około pozyskania rękopisu utworów Morsztyna. Odszukanie tych listów miałyby znaczenie nie tylko dla poznania dziejów samego *Summariusza*, ale także być może przyczyniłyby się do objaśnienia zainteresowań literackich Michałowskiego: w świetle zachowanych fragmentów jego księgozbioru (zaled-

¹⁷ Np. przed uszkodzeniem rkps F mógł obejmować ok. 500 tekstów, skoro do dzisiaj ocalały w nim 443.

¹⁸ Zob. np. listy Aleksandra Wielowiejskiego, skarbnika krakowskiego, z 6, 12, 29 X 1653, pisane z Małyszyc. [w:] *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego*, wyd. A. Z. Helcel. Kraków 1864, s. 692-693, 680, 683, 688, 698, 737 (mowa o tym, że Konstanty Lubomirski, starosta sandecki, w liście z 5 I 1655 „donosi awizy niepewne”); zob. też Przyboś, jw., s. 653; W. Czermak, *Na dworze Władysława IV*, [w:] *Studia historyczne*, Kraków 1901, s. 52-53, przyp. 2; W. Czermak, *Przyczynki do dziejów XVII w. z archiwów prywatnych*, tamże, s. 324-326; A. Przyboś, *Udział szlachty bieckiej w życiu politycznym Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, [w:] *Nad rzeką Ropą. Szkice historyczne*. Kraków 1968, s. 249-250.

wie 32 rękopisy przechowywane w bibliotekach Narodowej i PAN w Krakowie)¹⁹ wiersze Morsztyna są właściwie jedynym tekstem *stricte* literackim²⁰. Ale na popracie tezy o autorstwie Jarosza Morsztyna można przytoczyć i argumenty czerpane z samego *Summariusza wierszów*. Zbiór ten wchłonął przecież całą oznaczoną autorsko *Philomachię* (SW 35[34]-46, 276[251-252]-277)²¹, na jego karty trafiły też wiersze zamykające *Światową Rozkosz* (SW 25-27) czy – w jednym wypadku – będące fragmentami tego poematu (SW 145[116] *Wiosna z Panny Dwunastej. Uciechy*); w wierszach summariuszowych można też odnaleźć sporo autocytatów z tegoż dzieła²². Wreszcie jeśli rozpatrujemy *Summarius* jako całość, to nie bez znaczenia jest korespondencja poetycka pomiędzy H. Morsztynem i Janem Gostomskim, wojewodziec poznańskim i starostą wałęckim (SW 144[115], 208[184]-217[194])²³. Nie bez znaczenia jest też obecność na kartach zbioru – wierszy poświęconych Mikołajowi Zenowicowi (SW 11), temu samemu, któremu autor przypisał w 1606 r. *Światową Rozkosz*. Wiersz zaś SW 18 *Do Łaskiego, wuja swego*²⁴ też świadczy na rzecz Hieronimowego autorstwa. Słowem: w samym zbiorze przy jednoznacznej formule jego tytułu nie znajdzie się żadnych argumentów na to, by któreś z wierszy spornych *Summariusza* przysądzić komu innemu²⁵.

¹⁹ Szczegółowy opis ich zawartości podają: Jabłoński, Preissner, Schnaydrowa, jw., s. 192-246, sygn. 2251-2257, i *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, wg indeksu proveniencji na s. 534.

²⁰ W t. I *Księgi pamiętniczej* zapisano 9 wierszy, w tym znany m. in. z wykorzystanych w niniejszym wydaniu rękopisów wiersz o inc. „Przezacna damo, żal mi twej urody” (zob. Jabłoński, Preissner, Schnaydrowa, jw., s. 196) czy kilka wierszy w t. III sylwy (rkps PAN 2253), wśród nich m. in. garść wierszy Jarosza, w tym *Wiersze do pokuty się mającego* (zob. Buchwald-Pelcowa, Z „*Summariusza wierszów...*”, s. 89, 99-100). W rkpsie BN 6606 znajduje się znany *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej* (1595), o czym W. Magnuszewski, *Włosko-maltańsko-hiszpańskie itineraria anonima. Ich reminiscencje – autor*, [w:] *Zagadki autorskie literatury polskiego baroku*, Zielona Góra 1977, passim.

²¹ Mecherzyński, jw., s. 618.

²² Wyliczenie ich części wraz z omówieniem dał M. Malicki, *Wstęp do lektury „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1981, t. XXVI, s. 82-85.

²³ Na jej znaczenie dla określenia autorstwa zbioru zwracał już uwagę Mecherzyński, jw., s. 618.

²⁴ Dynowska, jw., 1911, s. 21-24.

²⁵ Tamże, 1910, s. 421-422, przyp. 1. Wydawca zdaje sobie sprawę z niedostatecznego uzasadnienia w niniejszym Wstępie tezy o autorstwie H. Morsztyna, rozciąganej na całość *Summariusza wierszów*. Na jej rozwinięcie nie pozwala nie tylko brak miejsca, ale przede wszystkim złożoność samego zagadnienia. By więc uniknąć posądzeń o gołosłowne przysądzenie Jaroszowi Morsztynowi autorstwa całego zbioru, zmieniono – po zapoznaniu się z uwagami Recenzentów tomu – tytuł pracy. Należy także przypomnieć tutaj te wiersze *Summariusza*, których autorstwo jest sporne. Tak więc *Wirydarz poetycki* Trembeckich wiąże z D. Naborskim SW 140[123]-143[126], 147[118], 156[134], 158[136]-159[137], 160[138], 190[168]-192[170], 195[173]-198[174], 273[249]-274, J. Szlichtyng miał być autorem SW 54[42], 136[113], 226[202], 229[205]-230[206], 309[283], 313[287], 316[290], a spod pióra K. Twardowskiego wyszły SW 66[53] i 250[226]. Wobec jednak mocno ograniczonej wartości źródłowej *Wirydarza poetyckiego* (jako przykład niech posłuży sprawa autorstwa *Lekcji Kupidynowych* (zob. E. Trzaska, *Kasper*

2. Rękopis Skórzewskich z Lubostronia – rkps Bibl. im. Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606 (= B).

Rękopis B dla poznania *Summariusza wierszów* jest równie ważny, jak jego poprzednik. Decyduje o tym nie liczba zawartych w nim tekstów Jarosza (to jeden z mniejszych pod tym względem: zaledwie 72 utwory znane z rękopisu A), ale czas jego powstania. Spośród znanych rękopisów z tekstami poety jest to przekaz najwcześniejszy, ponadto dokładnie datowany – przepisano go w lipcu 1613 w Krakowie; powstał więc za życia autora *Światowej Rozkoszy*. Z woli kopisty (?) teksty Morsztyna połączono z wierszami Jana Smolika. Według Romana Pollaka staranność w przepisaniu, tematyczny podział wierszy, opatrzenie każdej z wydzielonych grup osobnym tytułem i umieszczenie na początku herbu Zadora z napisem w otoku: „KRZYSZTOW [!] LANCKORVNSKI Z BRZEZIA” wraz z 4-wierszem na tenże – wskazują, iż rękopis miał być podstawą druku²⁶. Sądząc po tym, że tymi samymi cechami odznacza się ta część manuskryptu, w której pomieszczono teksty Morsztyna, przyjąć można, iż to planowane wydanie miało objąć także wiersze autora *Ślacheckiej kondycji*. Rękopis doszedł naszych czasów mocno zdefektowany; wnioskując z nadanej przez przepisującego (według Pollaka) paginacji, liczył on stron co najmniej 148 (kart 74). Liczbę tę należy powiększyć o kartę z herbem Lanckorońskich i nie dochowaną kartę tytułową. W części z wierszami Smolika paginacja idzie bez żadnych przerw. W drugiej części manuskryptu brakuje s. 123-126, 129-130, 137-138. Na s. 148 (ostatniej z zachowanych) u dołu widnieje kustosz: „Ja w sercu”, odsyłający do w. 72 wiersza SW 103[84] *Walach tłusty*. Czy był to ostatni tekst poety zapisany w B, trudno orzec przy tym stanie zachowania rękopisu.

Utwory Jarosza Morsztyna w B rozpoczynają się na s. 101 następującą kartą tytułową: „FRASZKORYTMY || albo || ZABAWY POKOIOWE, || z Książ Authora pewne⁰ || wyięte: na vcieszną Kroto = || chwile ludziom osobliwie Kwi = || tnącego wieku DWORSKIEM. || [rysunek przedstawiający serce gorejące przebite strzałą i piłą, opasane łańcuchem z kłódką, trzymane u dołu przez rękę, po obu stronach napis: VINCULUM || DOLORIS.] W KRAKOWIE || Pisane są w Roku || 1613 || Dni Miesiąca Lipca”. Całość obwiedziona ramką utworzoną z owalnych medalionów. Dwie informacje z tytułu są najważniejsze. Pierwsza to data: wszystkie zapisane w B teksty autora *Światowej Rozkoszy* powstały więc przed lipcem 1613. Po drugie wszystkie składające się na tę część manuskryptu wiersze zostały „z książki autora pewnego wyjęte”. Ich twórca jest

Twardowski autorem „Lekcji Kupidynowych”, przypisywanych Jerzemu Szlichtyngowi, „Pamiętnik Literacki” 1916 > czy brak wskazówek o autorstwie Naborowskiego i Szlichtynga w wykorzystanych przez nas rękopisach) argumenty na rzecz Morsztynowego autorstwa całego *Summariusza wierszów*, czerpane z analizy tytułu zbioru, a także ze sposobu pozyskiwania przez J. Michałowskiego interesujących go materiałów,¹ dodatkowo zyskują na wartości i znaczeniu.

²⁶ R. Pollak, Wstęp do: J. Smolik, *Wiersze różne*, Warszawa 1935, s. VI. Losy rękopisu omawiają A. Fei, *Z poezji staropolskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 816, przyp. 1; Hernas, *iw.*, s. 123-124. Przygotowując niniejsze wydanie korzystano z mikrofilmu BN sygn. Mf 3801.

określony jak najdokładniej, chociaż nie bezpośrednio, bo nie wymieniony z imienia i nazwiska. Otóż otwierające tytuł *fraszkorytmy* to wyraz, który prócz tytułu drugiej części rękopisu B spotykamy tylko raz. Czytamy więc w zakończeniu dedykacji *Światowej Rozkoszy*: „A ja tym zawieram, że fraszka [drobiazg, rzecz mało ważna, bez wartości] u mnie bez twojej [Mikołaja Zenowicza] łaski, zacny wojewodzicze, której się pilnie i z fraszkorytmy swojemi oddaję”²⁷.

Czy rzadkość występowania tego słowa, ograniczona do puścizny jednego autora, jest dostateczną podstawą do tego, by zakładać udział H. Morsztyna w powstaniu rękopisu? Czy – mówiąc inaczej – poeta mógł przepisać cały rękopis (wiersze Smolika przepisała ta sama co *Fraszorytmy* ręka) i przygotować go do druku²⁸, czy tylko dostarczył własnych tekstów do przygotowywanego wydania, proponując jednocześnie tytuł dla mieszczącego je działu? Odpowiedzi twierdzące na oba pytania są możliwe, chociaż pierwszego nie można wesprzeć porównaniem z jakimkolwiek tekstem zapisanym ręką poety²⁹. Twierdzącej odpowiedzi na oba pytania nie wyklucza też dążenie autora (i kopisty w jednej osobie) do ukrycia własnego nazwiska; z podobnymi wypadkami sprzed 1613 r. w dorobku Morsztyna spotykamy się co najmniej dwukrotnie³⁰. A więc bezpośredniego wpływu Hieronima na kształt całego rękopisu wykluczyć nie można. Stwierdzenie to ma kapitalne znaczenie dla całego *Summariusza wierszów*: przy konieczności poprawiania wielu lekcji rękopisu A otrzymaliśmy, ograniczoną wprawdzie, możliwość dokonania tych koniektur na podstawie zapisu wcześniejszego, ale takiego, który być może zyskał całkowitą aprobatę autora. Oczywiście to że H. Morsztyn mógł uznać w r. 1613 część swych wierszy za godną druku, nie wyklucza możliwości dalszej pracy nad nimi, stąd znaczne różnice między redakcjami poszczególnych utworów w A i B. Owo prawdopodobne doskonalenie własnych utworów ogranicza odwoływanie się do rękopisu B w wypadku wątpliwych lekcji w A – do absolutnie niezbędnego minimum.

²⁷ H. Morsztyn, *Światowa Rozkosz*... b. m. 1624, k. 12v. BJ 1968 I; podkr. M.M.

²⁸ O tym, że H. Morsztyn znał wiersze Smolika, świadczą: 1) bliskie związki i zależności stylistyczne pomiędzy wierszem tego ostatniego *Do Jarosza* (inc. „Jako gdy w gęstym lesie rączonoga łani”, [w:] Smolik, jw., s. 18-19) i SW 241[217] (zob. Malicki, jw., s. 72-73, 91-92), 2) przeróbka Smolikowego wiersza *O Dorocie* (inc. „Wesołem dosyć z ochoty”, tamże, s. 18) – SW 116[97].

²⁹ Wprawdzie W. Urban, ogłosił (*Podpisy małopolskich intelektualistów XVI-XVII w.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1986, t. XXXVI, nr 1/2, s. 73, fot. 6) podobiznę podpisu Hieronima Morsztyna z Raciborska z 1600 r. z akt grodzkich krakowskich, to przecież poza potwierdzeniem używanej przez poetę formuły podpisu i wykorzystaniem jej w dowodzeniu jego autorstwa niektórych tekstów sygnowanych w inny sposób – nie można tego podpisu wykorzystać do orzekania o bezpośrednim udziale poety w powstaniu rkp. B.

³⁰ O autorstwie *Światowej Rozkoszy* zaświadcza jedynie podpis (Hieronim Morsztyn z Raciborska) pod dedykacją dla Mikołaja Zenowicza. Pisana po śmierci Joachima Lubomirskiego (1610) *Żalobna muza na śmierć do śmierci niewyżalowaną*... podpisana jest przez H. M. Z. R.; zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Nieznane i zapomniane wiersze Hieronima Morsztyna*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. IV, Wrocław 1972, s. 279; Pelc, jw., s. 375-376.

Wspomniano wyżej, iż zawartość *Fraszokorytmów* mieści się w *Summariuszu wierszów*. Jest to stwierdzenie niezupełnie ściśle: próżno bowiem szukać w rękopisie A 14 tekstów zapisanych we *Fraszokorytmach*. Są to: 1) s. 103: *Madrygal. Cnota*, inc. „Pomaga Bog, panowie”; 2) s. 103: *Drygal. Złoto*, inc. „Dobre złoto przy cnocie”; 3) s. 104: maksyma łacińska „Philosophus philosophorum ait, virtutem ad miseriam magis parandam et promptiorem esse, quam ad beatitudinem, seu foelicitatem”; 4) s. 106: *Na dobry dzień*, inc. „Rozedniło się słoneczne promienie”; 5) s. 107: [*Na dobrą noc.*] *Do tejże*, inc. „Dobranoc, moje kochanie”; 6) s. 118: *Po hejnale do jednej*, inc. „Jesli to prawda, że kto rano wstaje”; 7) s. 121: *Ovidianum libro I Amorum. Elegia V: Aestus erat mediam que dies exegerat*, inc. „Gorący dzień był barzo, a w południe przażło”; 8-9) s. 127: *Kwit od mężatki*, inc. „Toć koždy cudzołożnik ma mieć kwit na twarzy”; *O tymże*, inc. „Zastał mię jeden, ja śpię z mężatką; 10) s. 128: [*Na wieniec.*] *Albo tak*, inc. „Śliczne zioła, gdzieście się ode mnie dostały”; 11) s. 128: *Na tubek*, inc. „Niegodne zioła”; 12-13) s. 132: *In Gallum vel Gallinam* wraz z tłumaczeniem polskim, inc. „Sum Galla et Galli coniunx Gallina, sed ex hoc”; „Dał mi Bog kura, lecz pono nie samiec”; 14) s. 134: *Do Kasie*, inc. „Wroc mi serce, Kasienku, bo w nim żywot noszę”.

Dowodzenie autorstwa większości tych tekstów wobec tego, co o B powiedziano, wydaje się zbyt techniczne. Warto jednak przypomnieć, iż dwa pierwsze wiersze znane są w innej redakcji ze *Światowej Rozkoszy*³¹. Wiersze oznaczone

³¹ H. Morsztyn, jw., k. E₂v.-E₃r.: *Cnota* (inc. „Cnota grunt, fraszka złoto”) i *Złoto* (inc. „Dobre złoto przy cnocie”). W wersji drukowanej oba wiersze liczą po 5 strof 4-wersowych (przedr.: *Poeci polskiego baroku*, t. I), podczas gdy w B pierwszy ma 26, a drugi 24 wersy. Są i inne różnice między obu wersjami. *Cnota* w B rozpoczyna się następująco (zachowano ortografię rękopisu):

Pomaga bog Panowie:	Nie ustąpię wam z drogi.
Polscy Dęgnitarzowie,	Cnotą nawięszemu;
Co was szczęście zgromadza;	Monarsze nawięszemu
Urzędy albo władza.	Choć mię przeszto [?] we złocie:
A ia chociem ubogi:	Dotrzymam placu w Cnocie.

Potem idą strofy 1-3 z wersji drukowanej (w. 11-22 w rkpsie); strofy 4 z druku („Tu sęk na onym świecie...”) nie ma w tekście rękopiśmiennym. W obu wersjach utwór kończy się tym samym 4-wierszem („Grób ci ciało okryje...” — strofa 5 z druku). W wierszu zaś *Drygal. Złoto* zmiany idą jeszcze dalej; oto cały tekst w wersji rękopisu:

Dobre złoto przy Cnocie:	Kto raz pioro uroni,
Ustąp nędzo kłopotcie.	Cnota go nie ugoni:
Ustąp melankolia,	¹⁵ Dosć cnotliwych u Fary,
Cnota sie w karby zbyia.	Prosi o szeląg stary.
⁵ Ma się dobrze złośliwy,	Nic nie jest cnota w nędzy:
Przecz ma żebrać Cnotliwy?	Trzeba do niey pieniędzy.
Bogąc w skárbiech opływa,	Marnie ten ie y piie.
Cnotliwy ich nabywa.	²⁰ Kto dziś z iałmużny żyje.
To tylko w Cnocie ganię:	† Ratowałbym blizniego,
¹⁰ Że nie da Żyd nic na nią	Nie mam czym. Bo samego
Rzadki iey pokłon daie,	Tenże mol źrze, á cnotá
Koždy z worki przestaie.	Obumarlá bez zlotá.

numerami 6, 10-14 stanowią uzupełnienie cyklów wierszowych stworzonych przez autora i zapisanych w *Summariuszu*; trudno więc zrozumieć, z czyjej woli – autora czy kopisty rękopisu A – nie weszły one do ogólnego zbioru. Ten brak w niniejszym wydaniu uzupełniono. Od wprowadzenia zaś pozostałych wierszy zapisanych w B odstąpiono dlatego, że nie można wykluczyć późniejszego ich usunięcia ze zbioru przez samego H. Morsztyna. Gdy mowa o autorstwie zapisanych w B wierszy, trzeba wspomnieć o jeszcze jednym utworze. Na s. 127 manuskryptu zapisano bez tytułu (musiał być na brakującej s. 126) tekst zaczynający się od słów: „Toć każdy cudzołożnik ma mieć kwit na twarzy”. Wers ten wraz z następującym po nim kończy utwór *Kwit na mężatki* (inc. „Powiadają, że takim gęby wycinają”) z wydanego w 1615 r. zbioru *Prażonka albo Nawara dla zabawki uczciwej drużynie*³². Różnice między obu wersjami tego drobiazgu nie dziwią – szczególnie po tym, co powiedziano o tekstach znanych ze *Światowej Rozkoszy*. Najważniejsza jest kwestia autorstwa; jego ustalenie nie byłoby warte zachodu, gdyby nie to, że w wymienionym zbiorze sowizrzałskim znajdujemy jeszcze jeden utwór znany z kart *Summariusza: Galantcki taniec VII* (inc. „Pierwej niebo poroście, a zasię na ziemi”), który jest przeróbką trzech wierszy SW 258[234]-260[236]³³. To wcale nieodso-
sobnione wypadki występowania tekstów z *Summariusza wierszów* w zbiorach liryki sowizrzałskiej³⁴; dla badacza tego zagadnienia kierunek wpływów jest oczywisty: według Badeckiego utwory sowizrzałskie zdobyły taką popularność, iż trafiły do zwo-
du wierszy H. Morsztyna³⁵. W świetle tego, co powiedziano o rękopisie B i przy wątpliwościach co do autorstwa owych zbiorów drukowa-
nych, twierdzenie Badeckiego należy tu odwrócić. By zamknąć tę kwestię, trzeba poświęcić kilka słów wierszowi dopełniającemu omówiony 4-wiersz. W B po nim zapisano utwór 10-wersowy; jego tytuł: *O tymże* – nie zostawia wątpliwości: razem z poprzedzającym tworzy całość. Owego rozwinięcia tematu nie odnajdujemy jednak w *Prażonce*.

Wśród przekazanych w B wierszy Morsztyna przeważają fraszki. Po otwierających drugą część rękopisu dwu wierszach ze *Światowej Rozkoszy* umieszczono kilka utworów z liryki miłosnej (SW 326[299] *Dobry dzień* na s. 105; SW 327[300] *Na dobrą noc* na s. 107; obie *Willaneczki* SW 229[205]-230[206] na s. 118-119), jest także SW 54[42] *Slachecka condycya* i SW 51[39]

³² Przedr.: *Polska liryka mieszczańska. Pieśni – Tańce – Padwany*, oprac. K. Badecki, Lwów 1936, s. 153. Dalej cytowane jako PLM.

³³ PLM, s. 152-153.

³⁴ SW 173[151] znany z *Kolo tańca wesołego* (po 1654), PLM, s. 284-285; SW 234[210] znany z *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli* (1614), PLM, s. 117; SW 313[287] znany z *Kiermaszu wieśniackiego* (1613-1615) Jana z Wychyłówki, PLM, s. 91; SW 314[288] znany z *Pieśni, tańce, padwany* (po 1654), PLM, s. 223; SW 315[289] wydrukowany tamże, PLM, s. 225; SW 319[293] – tamże, PLM, s. 210-212; SW 327[300] znany z *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli* (1614), PLM, s. 119; zob. też Dynowska, jw., 1911, s. 29-31, Malicki, jw., s. 74-75.

³⁵ K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku. Monografia bibliograficzna*, Lwów 1925. wg indeksu tytułów: K. Badecki. Wstęp do: PLM, s. XX-XXI

Ziemiańin (s. 108-110). Wiersze Morsztynowe w B zapisano bez jakiegoś wyraźnie zaznaczonego porządku, ich następstwo sprawia wrażenie dość przypadkowego i pospiesznie redagowanego wyboru z wymienionych w tytule *Fraszokorytmów* „ksiąg”; na kolejności zapisania poszczególnych utworów w rękopisie lubostrońskim polegać więc nie można. Różnice w stosunku do A są tak znaczne, że obejmują nawet porządek w autorskich cyklach wierszowych (na s. 139-141 *Apophtegma* zapisano w następującej kolejności: SW 1, 4, 2-3, 5-7; na s. 142-146 *Problemata*: SW 60[47]-61[48], 63[50], 62[49], 64[51]-65[52]). Ponadto przy różnicach lekcji w tych samych wierszach w A znaczenie rękopisu B jest inne: wyznacza on czas powstania prawie czwartej części *Summariusza*; możliwości takich nie daje żaden z pozostałych przekazów Jaroszowej puścizny. Zagadką pozostanie, dlaczego Morsztyn, przygotowawszy do druku wiersze Smolika i wybór swych najwcześniejszych utworów, odstąpił od przedsięwziętego zamiaru

3. Rękopis Stanisława Woyny – rkps ze zbiorów ongiś polskich, potem b. Preussische Staatsbibliothek w Berlinie, sygn. Ms. slav. Fol. 9, obecnie Bibl. Jagiellońskiej z tą samą sygn. (= C).

Rękopis C liczy 194 karty i zawiera w znacznej części teksty poetyckie. Jest to jeden z ważniejszych rękopisów dla poznania poezji polskiej pierwszej połowy XVII w.: zapisano w nim blisko trzy setki wierszy³⁶. Był własnością Stanisława Woyny, który swe prawa do kodeksu zaznaczył dwukrotnie. Na górnej okładzinie znajduje się nieudolnie wyrysowany strychnulcem herb Trąby wraz z inicjałami: S[taniśław] W[oyna] S[tarosta] P[ołongowski]. Tenże herb pojawia się na k. 1r. pod tytułem rękopisu; nieco inne są towarzyszące mu inicjały: S[taniśław] W[oyna] K[uchmistrz] W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] S[tarosta] P[ołongowski]. Umieszczony obok herb Topór z inicjałami C. G. jest dla wydawcy niejasny. O Stanisławie Woynie nie da się też nic bliższego powiedzieć, wiadomo jedynie, że zmarł najprawdopodobniej w 1649 r.³⁷

Spośród wszystkich rękopisów z wierszami H. Morsztyna o losach tego właśnie kodeksu – a pośrednio także o zgromadzonych na jego kartach utworach – możemy najwięcej powiedzieć na podstawie zawartych w nim wiadomości. Oto na k. 93v. znajdujemy interesującą notę: „Compactus libellus hic, Anno a Christo nato 1628”, i tę datę można przyjąć za początek wpisywania tekstów. Dalej podano w niej, ile to lat minęło od stworzenia świata („5577 vulgo 5598”), „post diluvium et excitum Noe ex arca – 3941”; od

³⁶ Część wierszy przedrukował F. K. Nowakowski w: *Jocoseria*, Berlin 1840 (wyd. 2: 1849).

³⁷ Zob. J. R. Paszkiewicz, *Fama posthuma ... D... Stanislai Casimiri in Młodow Woyna, Praefecti Culinae M. D. Lithuaniae Tivuni Godinensis, Polongensis Capitanei a gentilibus tubis decantata et funebri elegio per reddita*, Wilno 1649. W tymże roku w Wilnie ukazuje się tłumaczenie polskie: *Sława potomna ... Śaniśława na Młodowie Woyny ... przez ... wyrażona*; zob. Estr. XXIV 122. Egzemplarzy nie znam. K. Niesiecki (*Herbarz polski*, t. IX, Lipsk 1842, s. 436) podaje, iż Stanisław Woyna, syn Macieja, podskarbiego nadwornego litewskiego, starostwo połongowskie miał w r. 1686 (!). Może więc chodzi o kogoś innego z tego rodu?

początku Królestwa Polskiego dzieli piszącego 1078 lat [!], a od wynalezienia sztuki drukarskiej 158, które to wyliczenie tylko nieznacznie mija się z prawdą. Jak długo rękopis był tworzony, można dowiedzieć się z zapisanych w nim tekstów – nie można przecież zapomnieć o dacie rocznej podanej w tytule rękopisu: 1636³⁸. Ponieważ ta sama ręka pisała notatkę o oprawieniu rękopisu i większość wierszy, przyjąć można, iż zasadnicza część kodeksu powstała w tymże 8-leciu; jego kolejni, nie wskazani w żaden sposób, właściciele wpisywali doń interesujące teksty aż do 1654 r., którą to datę znajdujemy w kilku mniej nas tu obchodzących listach. Przy tytułach lub na końcu większości tekstów z l. 1637-1654, wyłącznie prozatorskich, czytamy uwagę: „drukowane”³⁹.

Tytuł rękopisu C określa jego charakter i wartość dla badań historycznoliterackich. W pisowni oryginalnej brzmi: „JOCOSERIA || ALBO || Poważne Ludzi Mądrych || Pisma y Powieści || Z Roznych Authorow || s pracą, || s pilnością, z niemnieyszym || y sumptem zebrane, || y przepisane w Roku Pan = ||skim 1636”. Najważniejsze są tu człony mówiące o wielości źródeł dostępnych kopiście (*Z Roznych Authorow*), a także określające powstający kodeks jako rzecz wtórną do tychże (imiestów *przepisane*). Określenie z *pracą* rozumiemy jako przyznanie się do mozolnego odczytywania dostarczonych piszącemu wzorów; mimo to praca wykonana została z *pilnością*, w co przy tak licznych błędach i dowolnościach w wielu lekcjach raczej należy wątpić. Wartość wykonanej pracy ma podnieść zapewnienie, iż zdobycie interesujących kopistę tekstów wymagało nie tylko wielu zabiegów, ale i nie mniejszych kosztów.

Wszystkie wiersze w C zapisano bez podania nazwisk ich autorów; porównując ten zasób z wydaniem tekstów poetów z pierwszej połowy XVII stulecia, można jakąś trzecią część utworów powiązać z konkretnymi nazwiskami. Zresztą anonimowość pozostałych też jest pozorna, a jej źródłem – brak możliwości zestawienia zawartości rękopisu C z innymi podobnymi i współczesnymi zbiorami⁴⁰. W przekazie C odnajdujemy ponad 80 wierszy znanych z *Summariusza*. W przeciwieństwie do innych chronologicznie późniejszych przekazów w C nie ma żadnego z Morsztynowych romansów, nie znajdziemy też żadnego wiersza z korespondencji poetyckiej z Janem Gostom-

³⁸ F. K. Nowakowski (Wstęp do: *Jocoseria*, s. VI) podaje datę 1630. Uważne jednak przyjrzenie się ostatniej cyfrze w dacie wskazuje duże podobieństwa do sposobu zapisania 6. Nowakowski górną część tej cyfry uznał za ozdobnik O, nienaturalny zresztą w świetle zwyczajów graficznych XVII w.

³⁹ Np. k. 82r.-84v., na których zapisano 26 pierwszych punktów (z 50) znanego dzieła A. Grodzieckiego *Iż tytuły cudzoziemskie przeciwne są prawu i szkodliwe stanowi szlacheckiemu Korony Polskiej*, drukowanego w l. 1634-1637 (dwa odbicia z tą ostatnią datą) trzykrotnie pt. *Przestroga o tytułach i dygnitarstwach cudzoziemskich w Polskim Królestwie i w państwach do niego należących*; zob. Estr. XVII 393-394.

⁴⁰ Jak duże możliwości kryją się w takim sprawdzianie, przekonuje przykład zapisanego w C na k. 9r. wiersza *Na muchy* (inc. „Była we Gdańsku mucha chroma”), zanotowany także w rkpsie BJ 116 wśród wierszy A. Grodzieckiego (kopia rkpsu BJ w Bibl. Kórnickiej, sygn. 987).

skim; ich nieobecności towarzyszy brak wierszy do innych znajomych czy krewnych – *Do Łaskiego, wuja swego czy Nagrobka [...] Krzysztofowi [...] Morsztynowi*. Czy na tej podstawie można wysnuwać jakieś wnioski o czasie powstania samego *Summariusza*? Takie wnioskowanie byłoby nadto pochopne. Spośród wyodrębnionych w A cyklów utworów rękopis Woyny przekazuje w innej kolejności jedynie *Problemata* (k. 31r.-33r.; ich porządek jest zgodny z B). Kolejność znaną z *Summariusza* zachowano jedynie wtedy, gdy wpisywano te teksty, które w zamysle autora były wariacjami na jeden temat (SW 199[175]-204[180] w C – pomniejszone o pierwszy utwór – na k. 50). Wśród wspólnych dla obu przekazów wierszy najwięcej jest fraszek. Do rękopisu Woyny trafiły oczywiście i te wiersze, które wyróżniają twórczość H. Morsztyna. Znajdujemy więc tam m. in. *Epitalamion jednemu* (inc. „Do nas, do nas, ucieszna wszech rozkoszy pani” <SW 11>)⁴¹, *Ślachecką kondycję* (zapisaną zresztą dwukrotnie) obie *Willaneczki*, wiersze miłosne (np. *Do Zosie, Potrzeba z Kupidynem, Proba w miłości, Myślistwo Kupidynowe, Związany miłością, Lament niewolnika*, z *Pieśni rozmaitych* zapisano pierwszą, piątą, szóstą), jest też *Hejnał*. Wiersze Jarosza nie tworzą w rękopisie C zwartej grupy – są rozproszone i przemieszane z tekstami innych autorów lub wierszami, których w świetle obecnego stanu badań nad literaturą polską XVII w. nie można autorsko oznaczyć; niewykluczone, iż wśród nich są utwory także H. Morsztyna. Dotykamy tu zagadnienia, o którym przy okazji omawiania jego twórczości była już mowa⁴².

4. Rękopis Bibl. PAN w Krakowie, sygn. 1274 (= D).

Dwa kolejne rękopisy z tekstami Jarosza Morsztyna mają wiele cech wspólnych: ich zawartość to w znacznej części wiersze, spośród których większość jest wspólna obu kodeksom. Według części badaczy łączy je także osoba właściciela, który też najprawdopodobniej był ich kopistą.

⁴¹ Wiersz znany nie tylko z rękopisów z wierszami Jarosza (A, D, E), ale także z trzech wydań *Historii barzo uciesznej młodzianom i pannom przystojnej młodości holdującym gwoli oddanej* (1642, 1665, 1676); zob. J. Rudnicka, *Bibliografia powieści polskiej. 1600-1800*, Wrocław 1964, s. 123-124, nr 273-275. Prócz SW 11 *Historia barzo ucieszna* mieści też inne teksty znane z *Summariusza*: SW 240[216], 231[207], 224[200], 236[212], oraz 2 nie znane ze zbioru: inc. „Nie jestem taki muzyk, abym mur szeroki” i *Ad Zoilum* (inc. „Urysz Boron, a maszże wściekle spełna zęby”). Obecność w *Historii* wierszy summariuszowych skłoniła Buchwald-Pelcową (Nieznane i zapomniane wiersze..., s. 269 i przyp. 15) do postawienia tezy o Jaroszewym autorstwie tej parafrazy. Czy wobec tego narodziny polskiej wersji *Historii* można cofnąć o kilka lat i datować jej powstanie przed 1636 r.?

⁴² Dynowska, jw., 1911, s. 20, przyp. 1. Jednym z wyznaczników autorstwa H. Morsztyna może być sposób zapisania tych anonimowych wierszy: całe ich bloki rozpoczynają i kończą się właśnie jego tekstami, np. C, k. 24r.-26r., na których zapisano SW 104[84] *Gadka*, potem idzie 12 wierszy bezimiennych, a ta część manuskryptu kończy się SW 226[202] *Ożenienie*, czy k. 51r.-51v., na których zapisano 4 wiersze *Na herb jednej panny grzecznej: Strzala rozdarta z krzyżem w czerwonym polu*, poprzedzone Morsztynowym opisem perypetii miłosnych Marsa i Wenery (SW 218[195], 200[176]-204[108]); po tym herbowym cyklu idzie wiersz naszego poety SW 256[232] *Do jednej wdowcy*.

Rękopis D, powstały nieco wcześniej niż jego sąsiad, liczył niegdyś 178 kart liczbowanych; do naszych czasów doszedł pomniejszony o 5 kart. W tych brakach orientują poza lukami w foliacji także kustosze, mówiące sporo o *Summariuszu wierszów*. Pierwszy taki brak znajdujemy pomiędzy k. 76 i 78. Karta 76 kończy się fragmentem tytułu SW 154[132] *Na chlubne (gachy)*⁴³, po czym na k. 78r. zapisano 8 ostatnich wersów SW 161[139] *Becco cornuto* (od w. 11). Zestawienie D ze świadectwem *Księgi pamiętniczej* wskazuje, iż w omawianym rękopisie nie ma prócz wspomnianego SW 154[132] i początku SW 161[139] wierszy SW 155[133]-160[138]. Być może powodem usunięcia tych 12 tekstów była ich nieprzyzwoita, częściowo obsceniczna treść. Usunięcie k. 82 sprawiło, że w D nie dostaje końcowego 4-wersu z SW 187[165] *Do Jerzego Niemsty* i dalszych 7 wierszy SW 188[166]-194[172]. Z cenzurowaniem rękopisu po jego przepisaniu spotykamy się raz jeszcze: usunięto bowiem k. 145, na której zapisano kolejnych 6 wierszy obscenicznych (SW 110[91]-115[96]). Braku k. 155-156 nie umiemy wyjaśnić; jest on zresztą zauważalny w tej części manuskryptu, w której nie ma tekstów autora *Światowej Rozkoszy* (k. 148r.-178r.)⁴⁴.

Kodeks pisała jedna osoba; jedynie *Czwartak* D. Naborowskiego (k.176r.-178r.) i poprzedzający go (k. 175v.) wulgarny drobiazg *Komplement do panny Kasie chytrej* wpisano innym duktem, najpewniej już po zakończeniu pracy nad całym rękopisem. Wynika stąd, iż kopista nie rozstawał się przez dłuższy czas ze swym dziełem. Nie umiemy jednak wskazać żadnych dat w dziejach rękopisu; nie pomagają znaki wodne, których obecność i kształty pozwoliły tak dokładnie oznaczyć czas powstania przekazu A. Nie znaczy to bynajmniej, by filigranów w papierze rękopisu D nie było; są, ale bardzo niewyraźne. Śladem pomocniczym w określaniu czasu powstania przekazu może być więc zapisany na k. 165r.-169v. *Porządek malkontentów w Koronie i Wielkim Xięstwie Litewskim Anno Domini 1673* (inc. „Pierwszy malkontent sam krol z swej natury”). Podany w tytule rok jest wskazaniem czasu powstania tego właśnie tekstu. Od chwili jego powstania, a więc 1673 r., do przepisania go do rękopisu musiało upłynąć niezbyt wiele czasu: jest to przecież utwór okolicznościowy, publicystyczny, pisany doraźnie i wątpliwe, by autor manuskryptu notował rzecz nieświeżą. Można przeto przyjąć, iż tuż po 1673 r. zakończono prace nad rękopisem. Czasu ich rozpoczęcia nie umiemy określić. Pewnej pomocy można byłoby oczekiwać od samych tekstów. Na początku kodeksu (k. 1r.-17r., 18r.-42r.) pomieszczono Morsztynowe romanse z *Philomachii*; jej pierwsze wydanie (1655) poprzedza powstanie rękopisu D. Można więc za-

⁴³ W tym i następnych wypadkach omawiane kustosze uzupełniano w nawiasach.

⁴⁴ Warto zwrócić uwagę, iż k. 175^{r.}, pierwsza po brakującej k. 156, mieści fragment jakiegoś wiersza, zaczynający się od słów: „Mówisz bezpiecznie, że mnie koniecznie”. Następujący po nim wiersz nosi tytuł *Taniec VI* (inc. „Bog ci zapłać, miłości, żeś mię opuściła”); jego tytuł podpowiada możliwość zapisania poprzednich 5 „tańców”. Opracowania literatury mieszczańskiej, do której ów tytuł odsyła, nie notują wiersza o przytoczonym incypicie.

łożyć, że ta edycja była podstawą do przepisania początkowej części kodeksu, ale pomiędzy obu wersjami istnieją zbyt duże różnice, by mówić o zależnościach rękopisu od druku. Możliwość taką wyklucza zresztą kolejność, w jakiej twórca rękopisu przekazuje *Philomachię*: najpierw przepisuje SW 35[34] *Żalony koniec miłości niezbędnej dwojga ludzi...*, potem idzie SW 37[35] *Alfonsa ... i Orystelle ... miłość śmiercią zapieczętowana* i SW 256[251-252] *Historia o Talezie ... i o Peropedzie* (a więc jest to kolejność zgodna z przekazem A), podczas gdy w druku romans pierwszy przedziela dwa ostatnie. Autor rękopisu D musiał przywiązywać wagę do uporządkowania swego dzieła, skoro na początku pomieścił całą znaną z *Summariusza wierszów* epikę Morsztynową (oprócz romansów także SW 255[231] *Aedilion Theocriti de morte interfecti Adon*) i dwa tłumaczenia z Owidiuszowych *Heroid* SW 47[36]-48[37].

Za tym, że D powstał ok. 1673 r., przemawiają także dwie najstarsze notatki własnościowe. U góry k. 1r. czytamy: „Ex libris Casimiri Rudnicki”, na dolnym zaś jej marginesie widnieje podpis: „Nicolai Gorsky”. Mimo iż obie są nie datowane, to kierując się duktem pisma, sądzimy, że pierwszym właścicielem rękopisu po zakończeniu jego przepisywania był Mikołaj Górski. Tak czy inaczej – obaj posiadali interesujący nas manuskrypt na przełomie XVII i XVIII stulecia⁴⁵. Zestawienie duktu pisma tych notatek z pismem, którym przekopiowano wiersze, nakazuje wyłączyć obu właścicieli z grona kopistów. Losy rękopisu stają się jaśniejsze dopiero w XIX w. Na górnej karcie ochronnej podpisał się jego ówczesny właściciel: Maksymilian Marszałkiewicz (Marszałkiewicz, 1804-1879), znany swego czasu zbieracz dzieł sztuki i właściciel sporej, liczącej ok. 10 000 tomów, biblioteki, którą w 1884 r. jego żona darowała Bibl. Akademii Umiejętności⁴⁶. On też powyżej własnoręcznego podpisu położył tytuł książki: *Miscellanea z czasów Władysława IV, Jana Kazimierza i Michała Wiśniowieckiego. Rękopis współczesny*. W r. 1894 rękopis trafił w ręce Jana Czubka, który zestawiając pismo kodeksu z zachowanymi autografami Wespazjana Kochowskiego, twórcę książki widzi w osobie autora *Niepróżnującego próżnowania*⁴⁷. Ten wniosek jest jednak nieprawdziwy: po-

⁴⁵ Obu właścicieli rękopisu trudno zidentyfikować, Niesiecki, (jw., t. IV, s. 214-215) wymienia dwu osobników o nazwisku Mikołaj Górski. Pierwszy z nich, herbu Sternberg, żył w XVII w. w Rawskim; drugi, herbu Radwan, cywun twerski, podpisał elekcję Jana III. Wielu ludzi tego imienia i nazwiska wymienia A. Boniecki (*Herbarz polski*, t. VI, Warszawa 1903, s. 256-296), podając, iż „Domów tego nazwiska, a różnych herbów, jest przeszło dwadzieścia”. Wobec braku jakichkolwiek wiadomości w rękopisie o jego właścicielu niemożliwe jest wskazanie konkretnego posiadacza. Nie inaczej ma się rzecz z Kazimierzem Rudnickim; zob. Niesiecki, jw., t. VIII, s. 174-181.

⁴⁶ H. Bańycz, *Marszałkiewicz (Marszałkiewicz) Maksymilian*. [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX; J. Zdrada, *Marszałkiewicz Maksymilian*. [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*.

⁴⁷ Rkps PAN 1274, wyklejka górnej okładziny, notatka J. Czubka: „1894. 2gi Marca. Kodeks niniejszy jest niewątpliwie autografem Kochowskiego. Cf. Autografy Walewskiego s.v. Kochowski”; zob. J. Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1906, s. 215.

równanie pisma rękopisu D z autografem Kochowskiego (zob. opis rękopisu E) wykazuje wiele różnic, by przyjąć, iż tenże przyłożył ręki do powstania omawianego kodeksu. Nieściśła też jest informacja Czubka, jakoby rękopis D był oprawiony przez Kochowskiego. Prawda, kodeks ten, podobnie jak E, oprawiono w pergamin, ale dla książek z XVII w. ten typ oprawy nie jest żadnym wyróżnikiem. Ponadto na obu okładzinach rękopisu D wyrysowano przy ich brzegach podwójną ramkę, nie ma jej na oprawie E. Nie bez znaczenia i to, że z dwu współczesnych rękopisów superekslibris Kochowskiego znajduje się tylko na okładzinie kodeksu E. Wreszcie jakkolwiek udział Kochowskiego w formowaniu rękopisu D jest i dlatego niemożliwy, iż oznaczałby przepisanie przezeń w krótkim okresie (2-3 lata) tych samych wierszy. Źródłem pomyłki Czubka jest najpewniej wspólnota losów obu rękopisów: do zbiorów Bibl. Akademii Umiejętności trafiły z tego samego źródła, z księgozbioru Maksymiliana Marszałowicza.

Na koniec omówienia losów manuskryptu D o jeszcze jednej notatce trzeba wspomnieć. Na karcie ochronnej, poniżej tytułu, widnieje notatka sporządzona ołówkiem w początkach XX w. (M. Dynowska?); jej autor przywołuje teksty Jarosza Morsztyna, (korespondencję poetycką z J. Gostomskim); ich obecność jest dla piszącego wskazówką autorstwa wierszy z rękopisu D. Jego notatka wskazuje też liczbę wierszy autora *Światowej Rozkoszy*: wszystkie utwory zapisane do k. 107v. piszący wiąże z warsztatem Jarosza. Albo autor omawianej noty przeglądał kodeks niezbyt dokładnie, albo miał wątpliwości co do autorstwa zapisanych po k. 107 wierszy, skoro nie zaznaczył, iż w końcowej części rękopisu (k. 140v.-147v.) zanotowano jeszcze prawie pół setki tekstów Hieronima Morsztyna.

Twórca rękopisu D zapisał na jego kartach blisko 300 wierszy; 70 spośród nich nie występuje w ogóle w przekazie A. Tę ostatnią liczbę pomniejszyć trzeba o utwory, które z całą pewnością należą do bibliografii innych poetów XVII stulecia⁴⁸. Z tekstów składających się na *Summarius wierszów* w rękopisie D nie dostaje 82; wyliczenie to nie obejmuje owych 12 wierszy, które były zapisane na brakujących obecnie kartach. Wśród tych braków trzeba zwrócić uwagę na to, iż kopista nie umieścił w swym dziele tekstów, których nie ma także w A, nawet jeżeli niektóre z nich uzupełniają cykle autorskie. Uwaga ta odnosi się do SW 28, 40, 57, 100, 117, 119, 131, 196-197, 274, 321, 328. Rękopis D jedynie w niewielkim więc stopniu uzupełnia świadectwo przekazu A: na jego podstawie można dopełnić zaledwie jeden cykl summariuszowych wierszów. Z wypadkiem tym spotykamy się w SW 92[77]-95: rękopis D pozwala dopisać jego zakończenie (SW 95). Przy tym wszystkim pozostaje przecież co najmniej 7 tekstów, które – bezimienne według obecnego stanu wiedzy o literaturze polskiej XVII w. – rozbijają jednolity ciąg wierszy Morsztynowych: 1) k. 69r. *Na pewne małżeństwo, inc. ..Przezacna damo. żal mi twej*

⁴⁸ Np. k. 108r.-123r. *Macaronica Martholdi Mądzikowii* Orzelskiego, k. 176r. *Czwartak* Naborowskiego.

urody"; 2) k. 69r. *Respons na to*, inc. „Kawalerze, niesłusznie załujesz urody”; 3) k. 69v. *Labirintus*, inc. „Hic labirintus adest quod si delaberis intus”; 4) k. 84v. *Nierządne dotykanie*, inc. „Nierządne dotykanie grzech jest, przyznać muszę”; 5) k. 94r. *Na starych zalotnych*, inc. „Który siwą brodę ma a stroi zaloty”; 6) k. 99v. *Na Krupę*, inc. „Krol Jagiełło bił Kozaki” (!); 7) k. 105v. *Do jednej paniej*, inc. „Wszystko ma, kto chęć twoję zna, śliczna bogini”.

O ustalenie autorstwa tych tekstów – może z wyjątkiem ostatniego – nie warto kruszyć kopii⁴⁹, przecież ich obecności w jednolitym autorsko zespole nie można lekceważyć. Calej siódemki nie uwzględniono w wydaniu *Summariusza* z tych samych powodów, dla których poniechano wprowadzenia do zbioru niektórych wierszy znanych z B. Nie w takim powiększaniu liczby wierszy Morsztynowych tkwi wartość rękopisu D. Uważne przyjrzenie się kolejności, w jakiej zapisano utwory Jarosza w A i D, prowadzi do ciekawej obserwacji: porządek wcale znacznej liczby tekstów w obu rękopisach jest taki sam. Nie mamy tu bynajmniej na myśli cykli tematycznych stworzonych przez samego autora. Przyjrzyjmy się sprawie uważniej, biorąc za podstawę rozważań porządek znany z A (wydzielone cykle lub grupy wierszy oznaczamy kolejnymi literami)⁵⁰: a) *Apophtegma* – SW 1-7 = D, k. 54r.-55r.; b) wiersze biesiadne – SW 8-15 = D, k. 58v.-66r.; c) wiersze refleksyjne, wiersze do znajomych, przyjaciół i krewnych – SW 16-22, 25-34[33], 50[38]-54[42], 56[44] = D, k. 66r.-72v.⁵¹; d) romanse wraz z wierszami komentującymi ich treść; do tej grupy zaliczyć też trzeba dwa tłumaczenia z Owidiuszowych *Heroid* czy *Nagrodę wszeteczności*, wreszcie SW 255[231], SW 35[34]-49, 57-58[45], 276[251-252]-277 = D, k. 1r.-49r.; e) wiersze obsceniczne, głównie fraszki – SW 59[46], 67[54]-69, 118[98], 128[108]-137[114], 146[117]-199[174] = D, k. 70v.-83r.; f) *Problemata* – SW 60[47]-65[52] = D, k. 49v.-52r. (w zmienionej kolejności w stosunku do A, do których policzono w D także SW 66[53] *Trzy grzechy śmiertelne* i SW 55[43] *Chudy pachotek mowi*); g) fraszki rozmaite – SW 70[56]-116[97], 120[99]-127[106], 138[121]-143[126] = D, k. 140v.-147r.; h) wiersze o Wulkanie, Marsie i Wenus – SW 199[175]-204[180] = D, k. 83v.-84r.; i) korespondencja poetycka z J. Gostomskim – SW 208[184]-217[194] = D, k. 85r.-89v.; j) wiersze miłosne – SW 220[196]-275 = D, k. 91r.-107v.; k) nagrobki rozmaite – SW 278[254]-308[282] = D, k. 95r.-v.; l) *Pieśni rozmaite* SW 309[283]-332[304] = D, k. 95v.-96v.

⁴⁹ Z wymienionych wierszy często po rękopisach spotyka się teksty 1-2; zapisano je też m. in. w t. I *Księgi pamiętniczej*.

⁵⁰ Tytuły cykli nie wyodrębnionych w A pochodzą od wydawcy.

⁵¹ *Ślachecka kondycja* SW 54[42] w rękopisie zapisana w dwu częściach: na k. 70v. zapisano pierwszych 6 $\frac{1}{2}$ strofy (do słów: „Jest rynsztunku żołnierskiego”), po czym umieszczono notatkę: „Verte folium interequ[e] [?] et vide signum...” – tu wyrysowano „rączkę”. Dalszy ciąg wiersza na k. 71v. rozpoczyna się od tego znaku.

Przykładając ten schemat do rękopisu D otrzymujemy taką oto kolejność zapisania w nim poszczególnych zespołów: d. f. a. b. c. e. h. i. j. k. l. g. Trzy z tych grup: j, k, l – dające się w A wyraźnie wydzielić, w przekazie D są pomieszane; o ile rozumiemy połączenie grup j, l (podobieństwa treściowe), o tyle wpisanie do jednego „rozdziału” zespołu k musi wywoływać zdziwienie. Przedstawiony podział *Summariusza* nie obejmuje 7 tekstów; ich związki z wierszami otaczającymi są dla nas niezrozumiałe. Uwaga ta odnosi się także do rękopisu D. Są to: SW 144[115]-145[116] = D, k. 147v., SW 205[181]-207[183] = D, k. 84v. (wiersz ostatni z SW nie zanotowany) i SW 218[195]-219 = D, k. 90r.-91r. Wiersze SW 144[115] i SW 145[116] powinny znaleźć się w zespole c, oba zapisano jednak pośród fraszek rozmaitych (g); SW 205[181]-206[182] (wiersze miłosne) przedzielają zespoły h, i, 2-wersowy zaś drobniak SW 207[183] umknął uwagi kopisty D. Dwa ostatnie teksty – typowy dla H. Morsztyna „utwór główny” z dodanym doń komentarzem – rozdzielają i, j, zamiast znaleźć się w zespole h.

Zaznaczone różnice w kolejności zapisania wierszy w A i D wykluczają oczywiście jakkolwiek ich współzależność: z całą pewnością obaj kopiści korzystali z różnych wzorów. Stąd pytanie, który z przedstawionych porządków summariuszowych wierszy był zamierzony przez ich autora – jest niezwykle ważne. Odpowiedź odkładamy na później.

5. Rękopis Bibl. PAN w Krakowie, sygn. 1273 (= F).

Rękopis E składa się z dwu wyraźnie wydzielonych części (różny format, osobna paginacja). Obie wyszły jednak spod pióra tego samego kopisty. Część pierwsza liczy 89 kart (stron liczbowanych 178), na których zapisano 56 wierszy kilku autorów (m.in. D. Naborowskiego, S. Twardowskiego, kilka tekstów bezimiennych); z tej liczby 17 znamy z *Summariusza wierszów*. Przy końcu części pierwszej (od s. 143) wpisano materiały dotyczące wydarzeń od 1620 r. po połowę lat czterdziestych XVII w. Tę część zamyka *Prognostyk na sześć lat...*, ułożony w 1681 r. Objętościowo tej równa jest część wtóra: 174 strony liczbowane (87 kart), na których znalazło się 210 wierszy różnych autorów; spośród nich połowę znamy z *Summariusza*. Te wyliczenia uzupełnić trzeba o co najmniej jedną kartę i najprawdopodobniej znajdujące się na niej wiersze. Jej brak zauważamy w części drugiej kodeksu pomiędzy s. 2 i 3. Pierwsza kończy się kustoszem: „Że wieźba [!] sporo”, który nie ma swojego odpowiednika na stronie następnej, na której zapisano wiersz miłosny *Respons z zachodu* (inc. „Nieszczęsny pośle, żaloszna nowino”).

Znaczna liczba wierszy (zbliżona do tej, którą znamy z poprzedniego manuskryptu) sprawiła, iż rękopis budził od dawna zainteresowanie historyków literatury XVII w.; jego śladem są m. in. XIX-wieczne zapiski na kartach manuskryptu. Najwcześniejsze są dwie, prawie jednakowej treści, notatki Wacława Aleksandra Maciejowskiego. Pierwsza zapisana jest na prawym marginesie s. 1 pierwszej części rękopisu: „Rękopis ten zdaje się obejmować

poezje Wespazjana Kochowskiego i Morsztyna, poetów w XVII wieku żyjących. Domysł mój opieram na tym, że podobne poezje czytał w bibliotece Załuskich w St. Peters[burgu], gdzie wyraźnie obca ręka napisała, iż one do Wespazjana Kochowskiego należą. Morsztyna poezje porównać by można z wydaniem ich w Poznaniu świeżo wyszłym. Pisałem w czasie pobytu mego w gościnie w domu zacnego rodaka Wgo Felic[jana] Marszałkiewicza w Stroniu dn. 8. lipca 1845. Waław Aleks. Maciejowski” (podkr. M. M.). Z tego samego dnia pochodzi zapiska z marginesu s. 1 w drugiej części rękopisu. W notatce tej nie ma już mowy o tekstach autora *Niepróżnującego próżnowania*, co zaś się tyczy poezji Morsztyna, to Maciejowski powiada, iż powoływane wcześniej wydanie poznańskie „z obecnym rękopisem porównać by należało dla przekonania się, o ile rzeczony poezje wyszły lub nie wyszły z druku kompletnie”⁵². Pod pierwszą notatką Maciejowskiego znajdujemy też inną zapiskę: „Są to poezje w części drukowane już Kaspra Miaskowskiego, Hieronima Morsztyna i Wespazjana Kochowskiego”. Notatka kończy się nieczytelnym podpisem. Do rękopisu trafiła po okresie 1855-1859⁵³, chociaż nie można wykluczyć jej zależności (przynajmniej częściowej) od zapiski Maciejowskiego.

Te trzy notatki stały się podstawą do zredagowania przez M. Marszałkiewicza (podpisał się na s. recto pierwszej, górnej karty ochronnej) tytułu omawiającego zawartość zbioru: „Poezje Kaspra Miaskowskiego, Hieronima Morsztyna i Wespazjana Kochowskiego, poetów z 17go wieku i kilka artykułów prozą pisanych. Manuskrypt z 17go wieku, prawdopodobnie w części przez Wespazjana Kochowskiego własnoręcznie przepisany, za którym domysłem przemawiać się zdaje wytłoczony na okładce herb i początkowe litery imienia i nazwiska jego WE. K.” Ostatni właściciel rękopisu w jeszcze jednej, umieszczonej na wyklejce górnej okładziny, notatce wskazuje Kochowskiego jako posiadacza kodeksu. Tak zredagowany tytuł zbioru i rozwiązana jego proveniencja utrwalone zostały w *Katalogu rękopisów Akademii Umiejętności* Czubka.

Kiedy powstał rękopis E, trudno odpowiedzieć. Jakąś datą orientującą jest z całą pewnością r. 1681, podany w tytule wspomnianego wyżej prognostyku; opracowania tego typu traciły najszybciej aktualność, toteż nie popełnimy błędu, przyjmując ten rok lub kilka następnych lat (nie później jednak niż

⁵² Mowa o edycji *Poezje Zbigniewa Morsztyna*, wyd. W. Węzyk, Poznań 1845, w której, jak wiadomo, przeważają teksty J. A. Morsztyna. Że jednak Maciejowski miał na myśli rzeczywistość twórczość miecznika mozyrskiego, przekonuje jego sąd w *Piśmiennictwie polskim od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. II, Warszawa 1852, s. 951, gdzie Zbigniewowi przypadła rola tego, który do literatury polskiej wprowadza... klasycyzm francuski, a Hieronim znany był historykowi jako autor *Światowej Rozkoszy* i *Philomachii* z wydań drukowanych.

⁵³ Wydany przez J. Rymarkiewicza *Zbiór rytmów* K. Miaskowskiego ukazał się w Poznaniu w 1855; 4 lata później (1859) J. K. Turowski w Krakowie ogłasza *Pisma wierszem i prozą* W. Kochowskiego. Tekstów obu poetów w omawianym rękopisie nie znaleziono.

1687) za czas zakończenia przepisywania kodeksu. Ale z tego ustalenia pożytek niewielki: *Prognostyk* przepisywał kto inny, nie kopista wierszy. Stało się to najpewniej wtedy, gdy część kodeksu z poezjami była gotowa. Wśród zaś wspomnianych materiałów historycznych mamy wyłącznie kopie – czyli też przekazy niezbyt przydatne w datowaniu rękopisu. Z 25 tego typu tekstów w kodeksie ich piąta część traktuje o wydarzeniach cecorsko-chocimskich (1620-1621). Najpóźniejszym tekstem są pomieszczone w drugiej części (s. 123-124) *Kondytlie Szeremetowi podane pod Czudnowem Ao 1660*. Czas więc przepisania całego rękopisu E ograniczają l. 1620/21-1660-1681-1687. Ten znaczny przedział czasowy można uściślić przynajmniej dla części rękopisu. Oto u dołu s. 9 pierwszej części znajdujemy notatkę: „Alexander Jacobus de Pieścirogi Pieszczarzewski mpp. AD 1676. „Mniejsza o osobę właściciela (i tak trudno o nim cokolwiek pewnego powiedzieć): skoro jednak rękopis (lub jego część) w r. 1676 stał się jego własnością, to znaczy, iż kodeks (jego część) był w tymże roku wykończony. Równie trudno wskazać datę początkującą pracę nad rękopisem; niewiele pomaga sposób sprawdzony przy opisie rękopisu A: ustalenie daty na podstawie znaków wodnych jest niemożliwe dlatego, że filigrany są niewyraźne, a wniosek z tego sprawdzianu – przy tym samym dukcie pisma w obu jego częściach – jest po prostu nieprawdziwy – kodeks musiałby być przepisywany przez ponad 100 lat (1629/30-1740)⁵⁴.

Omawiając dzieje rękopisu E, jedynie wymieniliśmy nazwisko jednego z jego właścicieli, nie poświęcając mu większej uwagi. Swe prawa do kodeksu zaznaczył ozdabiając jego górną okładzinę superekslibrisem herbowym (Nieczuja) i inicjałami swojego imienia i nazwiska; w otoku herbu umieszczono dewizę: „ECCLESIA[M] ADORATE NE SCRUTATUS LUERIS, SED QUAE PRAECEPT TIBI DOMINUS COGITA”. Tak Marszałkiewicz, jak i Czubek widzieli w nim Wespazjana Kochowskiego; obaj twierdzą, iż poeta własnoręcznie przepisał kodeks. Czy te przypuszczenia są słuszne? Odpowiedź zacniemy od zestawienia duktu pisma z E (podkreślmy raz jeszcze: interesują nas przede wszystkim wiersze) z autografem Kochowskiego. Do porównania wykorzystano tekst, jak się wydaje, współczesny rękopisowi E, na pewno zaś bardzo bliski czasowi jego przepisania. Mowa o dwu listach poety, pisanych w końcu października 1676

⁵⁴ W części E I do k. 37 (s. 74) jest znak, którego nie umiemy zidentyfikować. Do k. 72 (s. 144) jest filigran przedstawiający rybę w podwójnym kole z napisem wewnątrz pierścienia. Taki sam znak widoczny jest w E II na kartach, na których są s. 109-132. Wielkość znaku, kształt ryby pozwalają datować ów papier na l. 1644-1648 lub 1659; zob. Laucevičius, jw., nr 4082, 3749. Do przepisania kart od k. 73 do końca części pierwszej kopista użył papieru ze znakiem przedstawiającym kawalera z pucharem w dłoni i damę ofiarującą mu serce, przedzielonych kwiatem; w umieszczonej poniżej prostokątnej ramce widoczny napis: „ALMODPAPIER”. Dokumenty na takim papierze mają daty 1668-1740. Znak z E I najbliższy temu, który pojawia się w materiałach datowanych na r. 1695; zob. tamże, nr 26. W E II do k. 30 (s. 60) widoczny jest znak w postaci tarczy herbowej podzielonej na cztery pola: w lewym dolnym i prawym górnym umieszczono orła, na pozostałych szachownicę; całość nakryta koroną i krzyżem na kuli. Laucevičius (tamże, nr 1238, 1242) wymienia dokumenty napisane na takim papierze w l. 1629-1630 lub 1667.

do rektora Akademii Krakowskiej, do których dołączono także *W sprawie Lyrycorum Informatię krotką* z 12 XII 1676, a przechowywanych obecnie w rękopisie Bibl. Jagiellońskiej pod sygn. 1138.

Zestawienie tych dwu rękopisów pokazuje znaczne podobieństwa między nimi. W obu zauważamy ten sam sposób pisania dużych liter *I, K, W*; małe *p, g, k*, kreślone są tak samo, a *d* pisane jest trojako. Cech wspólnych dla porównywanych rękopisów zauważamy najmniej w części drugiej E. Może różnice te biorą się ze zmian, jakim z czasem podlegało pismo poety? A więc część ta byłaby późniejsza w stosunku do pierwszej? Nie kusząc się o ostateczne rozwiązanie tych zagadek (konieczne byłyby specjalne badania grafologiczne), nie można wykluczyć udziału Kochowskiego w kopiowaniu rękopisu E. Równie ostrożnie trzeba traktować przypuszczenie, że przekaz E należał do Kochowskiego. Z pewnością właściciel rękopisu (obojętne, kto nim był) posiadał większy księgozbiór, skoro jeden z tomów ozdobił superekslibrisem. O tym, by Kochowski posiadał własną bibliotekę, nic nie wiadomo – rękopis krakowskiej Bibl. PAN byłby pierwszym (i jak dotąd jedynym) śladem jej istnienia⁵⁵. Wiadomo zaś, jak wysoko cenił poeta zbieractwo książek w ogóle: to spod jego pióra wyszedł wiersz *Biblioteka JMP. Jakuba na Michalowie Michalowskiego, Kasztelana Bieckiego*.

Nieoczekiwanie staje przed nami jakże frapujące pytanie: czy przyjmując choćby częściowy udział Kochowskiego w kopiowaniu rękopisu E, *Summarius wierszów* w redakcji A mógł być podstawą, z której autor *Psalmidii polskiej* odpisywał interesujące go teksty Jarosza Morsztyna? Na tak postawione pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco, i to z dwu powodów. Po pierwsze zaburzony został układ wierszy znany z A: niektóre cykle autorskie przepisano jedynie częściowo, inne pominięto zupełnie. Prześledźmy ten wypadek na przykładzie kilku ważniejszych cykli. A więc w E nie ma *Apophtegmatów*, z trzech zaś kolejnych wierszy biesiadnych (SW 8-10) nie znajdujemy środkowego. Z następujących po nich wierszach dedykowanych znajomym bądź krewnym (SW 11-18, 21-22, 187[165]) usunięto teksty skierowane do Jerzego Niemsty (SW 12-15, 187[165]). W 10-wierszowym cyklu listów poetyckich do Gostomskiego (SW 208[184]-217[194]) Kochowski zachował 7 pierwszych, z których część poddał daleko idącym zmianom; nie ocalał w E żaden z utworów cyklu *Na łubek albo wieniec* (SW 262[238]-274), a *Problemata* przedstawiono tylko pierwszym tekstem (SW 60[47]); pominięto również *Pieśni rozmaite* i większość towarzyszących im liryków miłosnych. Gdyby nawet założyć zależność E od A i możliwość swobodnego wyboru przez kopistę interesujących go tekstów, to znaczne różnice, odmienne lekcje czy zgoła inne redakcje tych samych wierszy trzeba uznać za drugą okoliczność przeczącą takiej możliwości.

Tak określony stosunek tych dwu rękopisów względem siebie pozwala widzieć w E zupełnie odmienną redakcję wierszy H. Morsztyna. Ten charakter

⁵⁵ Nazwiska W. Kochowskiego nie wymienia *Słownik pracowników książki polskiej*.

kodeksu E nie wyklucza jednak możliwości zapisania w nim innych, nie znanych dotąd wierszy autora *Światowej Rozkoszy*; dowodzenie ich autorstwa wymaga rzecz jasna osobnych studiów, ale wychodząc znów od następstwa konkretnych tekstów, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć jego autorstwo przynajmniej ich części. W pierwszej części manuskryptu będą to teksty: s. 37 *Pieśń* (inc. „O złe czasy nad zwyczaj! A kto tak szczęśliwy”), s. 38 *Pieśń druga* (inc. „Bądź dobrej myśli, zacny Słowianinie”), s. 40 *Zwierciadło człowieka ziemskiego* (inc. „O potomku Adama starego”), umieszczone pomiędzy niewątpliwymi tekstami Morsztyna (SW 50[38] i SW 28). To samo kryterium można przyjąć w odniesieniu do niektórych wierszy z drugiej części E, w której na s. 17 zapisano *Targ albo Rozmowę młodzieńca z panną* inc. „Ja chcę, ty nie odmawiaj, czegoś nie dostaje”), otoczony SW 8 i 10, czy zapisanej na s. 27 *Omyślności świeckiej* (inc. „Wywrotny świecie, niestała radości”), umieszczonej pomiędzy SW 292[267] i 327[300], lub znanego już z C wiersza *Na herb jednej grzecznej: Strzała rozdarta w czerwonym polu* (s. 29), zapisanego między SW 326[229] i 208[184], albo wreszcie zanotowane w B tłumaczenie elegii I 5 Owidiusza (s. 53), przedzielające SW 249[225] i SW 221[197].

6. Rękopis Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1888 (= F).

Rękopis F mieści wyłącznie teksty poetyckie i chociaż doszedł nas bez kilku kart, liczba zapisanych w nim utworów jest zaiste imponująca: 483; dodając te, które znajdowały się na brakujących dzisiaj kartach, liczbę ich można określić na pół tysiąca, zatem prawie dwukrotnie więcej niż przeciętnie mieszczą przekazy C-E. Dodawszy zaś do tych obserwacji i to, że w F znalazły się teksty co najmniej kilkunastu autorów, można ów kodeks bez przesady zestawić z najsynniejszą sylwą poetycką XVII w. — *Wiryardzem Trembeckich*. W dostępnej postaci F nie mówi nic o kopiście ani o czasie powstania, nie ma też tytułu, nie znamy wreszcie nazwisk jego wcześniejszych właścicieli. Te cechy sprawiły, iż w *Inwentarzu rękopisów Biblioteki Czartoryskich* kodeks opatrzono tytułem sztucznym, nadanym mu w czasie jego bibliotecznego opracowania: *Zbiór wierszy autorów XVII w. (Jana Kazimierskiego, Andrzeja Leszczyńskiego, Andrzeja Władysława Molendy, Jana Andrzeja Morsztyna, Daniela Naborowskiego, Jana Gabriela Niedzwona, Wacława Potockiego, Szymona Szymonowica, Kaspra Twardowskiego i nieznananych)*; do jego utworzenia posłużyły wskazówki autorskie umieszczone przy niektórych tekstach lub ich obecność w krytycznych wydaniach twórczości poszczególnych autorów. Obfitość materiałów sprawiła, iż badacze literatury XVII w. często zaglądali do rękopisu, wydając przeważnie niepocholebne opinie o poprawności zapisanych w nim tekstów. Również czas jego przepisanie określano najrozmaiciej: od lat po r. 1618 po drugą połowę stulecia⁵⁶.

⁵⁶ J. Krzyżanowski, *Z dziejów „Dekameronu” w Polsce*. „Prace Filologiczne” 1927, t. XII, s. 240-242; L. Kukulski, *Komentarz edytorski, I. Źródła tekstów* do: J. A. Morsztyn, jw., s. 660-661; *Nowy Korbut*, jw., t. I, s. 306.

Jedną z dat znaczących w dziejach kodeksu, bo kończącą pracę nad nim, stosunkowo łatwo wskazać. Ostatnim (w obecnym jego stanie zachowania) utworem jest W. Potockiego *Historia o Jergoniej pannie, od ojca srogo w obronie czystości nożem przebitej...* Jest to trzecia redakcja romansu, powstała w l. 1674-1675; po tej więc dacie ta wersja mogła być zapisana w F. Byłby to więc przekaz współczesny rękopisom D i E. Na podstawie zapisanych w F tekstów, w których mowa o Lubomirskich (k. 2r. *Do JW. JMP. Wojewody Ruskiego*, inc. „Wielki wojewodo, większy hetmanie”)⁵⁷ lub o miejscowościach wchodzących w skład ich dóbr (np. k. 27v. *W Łańcucie*, inc. „W niepobożnych tyranach gdy okrutność wrzała”; k. 35r. *W Jarosławiu na odjazd jednej zacnej osoby*, inc. „Pod pagorkiem różnymi upstrzonym kwiatkami”; k. 53r. *W Kolbuszowej. Do J. S.*, inc. „Janie, prawdęli piszą czy bajkę o Troi”; k. 111r. *Na Wiśniczu z Krakowa przyjechawszy*, inc. „Pohamuj, Marsie, krwawobitnej ręki”; k. 117v. *W Kolbuszowej w żalu*, inc. „Kiedym takiej odmianie z twojej stateczności”), można przyjąć, iż rękopis powstał w środowisku intelektualnym dworu kogoś z tego rodu, trudno jednak z braku wiarygodnych danych w samym kodeksie snuć jakieś przypuszczenia na ten temat⁵⁸. Utrudnia to także ustalenie dokładniejszego czasu przepisania całego rękopisu.

Z blisko 500 utworów zanotowanych w F niespełna dziesiąta część (59 wierszy) znana jest z kart *Summariusza*. Przy takich proporcjach i w zasadzie jednorodności zapisanych w F utworów Jarosza Morsztyna warto wymienić te jego wiersze, których nie ma w omawianym kodeksie. Nie zapisano więc w nim żadnego romansu czy tym bardziej któregoś z towarzyszących i komentujących ich treści wiesz, jak też innych utworów epickich autora *Światowej Rozkoszy*. Na próżno także szukać tak ważnych i znaczących dla puścizny poety utworów, jak SW 8-9, chociaż zapisano i SW 54[42] *Ślachecką kondycję* (k. 32v.), i SW 51[39] *Ziemianina* (k. 33r.), i SW 325[298] *Gospodarza* (k. 34r.) jako swego rodzaju dopełnienie dwu różnych (D. Naborowski i S. Miński) tłumaczeń Horacjańskiego *Beatus ille qui procul negotiis* (k. 30r.-31v.). Z kilku wydzielonych przez autora *Summariusza* cyklów wierszowych ocalał tylko jeden: *Problemata*, zapisane w nieco zmienionej w stosunku do A i nie powtarzającej się w innych przekazach kolejności (SW 60[47]-62[49], 64[51]-65[52], 63[50]). Jedynie we fragmentach (dwa wiersze: SW 199[175] i 204[180]) ocalał zespół opisujący zaloty Marsa i Wenery (k. 98v.-99r.), a z 12 nagrobków dla Aleksandra Niewiarowskiego F przekazuje 7 (k. 92r.-93r.). Przy obfitości tekstów z kręgu liryki miłosnej w całym rękopisie F nieco zaskakuje brak summariuszowych *Pieśni rozmaitych*, chociaż przepisano *Hejnał* (k. 56v.). Z owych 59 tekstów Jaroszowych większość to fraszki. Utwory H. Morsztyna nie tworzą w F jednego zwartego bloku (tak jak utwory Jana Andrzeja

⁵⁷ Kukulski (jw., s. 661) jako adresata wskazuje Stanisława Lubomirskiego, wojewodę ruskiego w l. 1628-1638.

⁵⁸ Kukulski (tamże) narodziny rękopisu wiąże z dworem wspomnianego poprzednio Stanisława Lubomirskiego.

Morsztyna: k. 124v.-184v., bez wskazania zresztą nazwiska autora) – są rozproszone po całym rękopisie; uniemożliwia to określenie stopnia jego zależności od innych, wcześniej omówionych przekazów.

Na podstawie sposobu zapisania w F tekstów naszego poety trudno wskazać te cechy, którymi wyróżniał się wzór dla sporządzenia ich odpisu, jednak brak jakichkolwiek śladów uporządkowania wierszy H. Morsztyna, spora liczba błędów i lekcji wątpliwych wyklucza możliwość wykorzystania przez kopistę autografu lub kopii autoryzowanej. Ten przekaz i ze względu na liczbę przechowywanych puścizn autorskich, i na sposób ich przekazania – nie daje właściwie żadnych podstaw ku temu, by (jak to było w wypadku rękopisów C-E) których z me dających się oznaczyć autorsko wierszy wpisać do bibliografii Jarosza.

Rękopis F jest ostatnim spośród znanych i dochowanych obszernych przekazów, w których teksty H. Morsztyna zapisano w postaci mniej lub bardziej zwartych bloków. Prócz nich z całą pewnością było sporo kodeksów z niejednym utworem autora *Światowej Rozkoszy*⁵⁹, pojedyncze zaś i szczególnie popularne wiersze trafiały do wcale licznych rękopisów (jak *Ślachecka kondycja*, *Hejnał*); liczba tych ostatnich jest zresztą trudna do bliższego określenia.

W tym omówieniu przekazów spuścizny Morsztynowej nie może zabraknąć wzmianki o jeszcze jednym przekazie. Mamy na myśli *Wirydarz poetycki* Jakuba Teodora Trembeckiego. Przypisywana tej sylwie wartość porządkująca wobec znacznej części poezji polskiej XVII stulecia⁶⁰ w wypadku twórczości Jarosza Morsztyna nie potwierdza się: w obszernym kodeksie brak osobnego działu z jego tekstami. Nieobecność nazwiska autora *Ślacheckiej kondycji* w *Wirydarzu* musi dziwić, jeśli zważyć, iż wkład w jego powstanie wniósł Zbigniew Morsztyn⁶¹. Nie oznacza to bynajmniej, iż w *Wirydarzu* nie ma w ogóle utworów Jarosza: do zbioru Trembeckiego trafiły 23 wiersze⁶²: SW 24 = Wir. 263, SW 54[42] = Wir. 364, SW 70[56] = Wir. 186-187, SW 84[69] = Wir. 362, SW 136[113] = Wir. 368, SW 162[140] = Wir.

⁵⁹ Zob. np. J. Rzepecki, *Muza domowa czyli nieznanne dotąd poezje Zbigniewa Morsztyna*, Poznań 1884, s. 1-4; J. Rzepecki, *Ueber die bis jetzt unbekannt geliebten Gedichte von Zbigniew Morsztyn. Inaugural-Dissertation*, Poznań 1884, s. 1-4; J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich*, Kraków 1910, s. 228, 268.

⁶⁰ A. Brückner, Wstęp do: J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, t. II, Lwów 1911, s. XXII-XXIII.

⁶¹ J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn – arianin i poeta*, Wrocław 1966, s. 189; J. Pelc, Wstęp do: Z. Morsztyn, *Wybór wierszy*, Wrocław 1975, s. XX-XXI.

⁶² Przy opracowywaniu niniejszego wydania korzystano z edycji *Wirydarza* w opracowaniu A. Brücknera: Lwów 1910-1911. Nie wykluczone, iż zestawienie *Summariusza wierszów* z rękopisem *Wirydarza* mogłoby powiększyć liczbę wierszy wspólnych dla obu zbiorów. Z zawartych w drukowanej wersji zbioru Trembeckich wierszy wspólnych trzeba wyłączyć *XIV Lekcję Kupidynową* (Trembecki, jw., t. II, s. 380-383), którą Brückner przedrukował za rkpsm Bibl. Czartoryskich 1888 (F); zob. też Dynowska, jw., 1911, s. 24-31.

161, SW 190[168] = Wir. 601, SW 192[170] = Wir. 599, SW 195[173] = Wir. 616, SW 198[174] = Wir. 38, SW 224[200] = Wir. 156, SW 229[205] = Wir. 366, SW 230[206] = Wir. 367, SW 244[220] = Wir. 252-253, SW 249[225] = Wir. 157, SW 250[226] = Wir. 379, SW 258[234]-259[235] = Wir. 323, SW 268[244] = Wir. 323, SW 273[249] = Wir. 619, SW 291[266] = Wir. 368, SW 313[287] = Wir. 365, SW 316[290] = Wir. 371. W wyliczeniu tym należy zwrócić uwagę na jedną parę wierszy: SW 198[174] = Wir. 38. W redakcji *Wirydarza* tekst ten stanowi trzecie (ostatnie) ogniwo cyklu *Lekkie i gruntowne potrawy* (Wir. 36-38). Wychodząc od tego świadectwa, uznano wszystkie trzy teksty za napisane przez Morsztyna; byłby to jeszcze jeden cykl wierszowy stworzony przez poetę, cykl tylko częściowo zachowany w A⁶³. Część zapisanych w sylwie Trembeckiego utworów H. Morsztyna pomieszczono w dziale *Wiersze zbieranej drużyny*: świadczy to, iż w czasach tworzenia *Wirydarza* (przed 1675 – po 1678) zanikła już świadomość ich przynależności do puścizny autora *Światowej Rozkoszy*; nawet w środowisku rodowym poety o nich nie pamiętano. Zresztą często i nie warto staczać bojów o autorstwo tej czy innej fraszki wirydarzowej. Twórcy sylwy obdzielili poszczególnymi tekstami Morsztynowymi przede wszystkim dwu poetów – Daniela Naborowskiego i Jerzego Szlichtynga. Pierwszemu przysądcono głównie wątpliwej wartości artystycznej fraszki, drugi zagarnął m. in. *Ślachecką kondycję* i kilka pieśni⁶⁴.

Obecne wydanie *Summariusza wierszów Morsztyna...* przynosi jego tekst w redakcji rękopisu A. Za wyborem tej podstawy, przypomnijmy, przemawia kilka czynników. Po pierwsze jest to przekaz jedyny, który w tytule zbioru podaje częściowo rozwiązaną zagadkę jego autorstwa; brakujące zaś elementy tego określenia twórcy zapisanych w A wierszy można znaleźć w samych tekstach. Po drugie mimo formuły tytułu zbioru, określającej go jednoznacznie jako wybór z większej całości, jest to najobszerniejszy przekaz wierszy wiązanych z nazwiskiem autora *Światowej Rozkoszy*. Po trzecie spośród wszystkich przekazów zawartych w zbiorze wierszy rękopis J. Michałowskiego przekazuje je w sposób najbardziej uporządkowany. Wszystkie odstępstwa od wyznaczonej przez autora kolejności zapisać trzeba na konto redaktora *Księgi pamiątkowej* lub (choć to mniej prawdopodobne) pracującego na jego zlecenie kopisty. Ten ostatni ponosi natomiast pełną odpowiedzialność za wcale liczne błędy i potknięcia w przepisywanych tekstach: ich liczba jest tak znaczna, że trudno omówić choćby ich część; o rozmiarach zjawiska orientują odmiany tekstów. Zresztą żaden z wykorzystanych w wydaniu przekazów

⁶³ A.Brückner (Komentarz do: Trembecki, jw., t. I, s. 21, przyp. 1) podaje, iż wiersz Wir. 37 „wydrukowano jako wiersz Karmańłowskiego”; zob. też *Olbrychta Karmanowskiego. poety wieku XVIIgo, wiersze różne*, oprac. J. K. Plebański, Warszawa 1890, s. 59.

⁶⁴ Ten stan rzeczy utrzymano w *Nowym Korbutie*, t. III, s. 5-7, oraz w: D. Naborowski, *Poezje*, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1965, passim, gdzie lekcje z *Summariusza wierszów* w redakcji rkp. A potraktowano jako odmiany tekstów znanych z *Wirydarza*.

wierszy H. Morsztyna nie jest na tyle poprawny, by zawierzyć mu całkowicie. Przyjmując więc rękopis A za podstawę wydania, przyjęto jako obowiązującą nie tylko kolejność wierszy, ale także ich postać językową⁶⁵.

Wydanie przygotowano kierując się wskazówkami zawartymi w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* dla wydań typu A, uwzględniając te zmiany, które dopuszcza praktyka wydawnicza Archiwum Literackiego. Ze spraw szczegółowych należy przypomnieć dwie. Zachowano więc niekonsekwentną pisownię samogłosek nosowych *ę, a* przed *m, n, ń*. Zatrzymano też przestrzeganą w A i pozostałych przekazach zasadę niekreskowania *o* w każdej pozycji. Wszystkie usterki, przede wszystkim zaś w rytmie wersów i w rymach, poprawiono, ujmując koniektury w nawiasy kwadratowe. W nawiasach ostrokątnych przekazano te wszystkie lekcje, które obejmując większe części poszczególnych tekstów, przynoszą ich poprawniejszą postać z innych rękopisów; w takich sytuacjach podawano każdorazowo lekcję z A w odmianach. W nawiasy klamrowe ujęto nieliczne interpolacje wydawcy w tych częściach poszczególnych utworów, w których odwołanie się do innych przekazów nie dawało spodziewanego wyniku.

⁶⁵ W najobszerniejszym dotąd wydaniu wyboru wierszy z *Summariusza w Poetach polskiego baroku*, t. I, s. 252-276 i 857 (komentarz), zatrzymano następstwo wierszy z rkpsu A, przekaz D uznano za poprawniejszy pod względem językowym.

SUMMARIUS WIERSZOW MORSZTYNA,
NIEGDY POETY POLSKIEGO, PRZEPISANY

APOPHTEGMA

I. UBOSTWO DOBROWOLNE

Diogenes cynikus, filozof pogański,
Mając dość majętności i dostatek pański,
Rozdał wszystko ubogim, a sam, bez pieniędzy,
Uczynił profesją życia w znacznej nędzy.
⁵ Jedną sobie sprawiwszy [k]ładź, w której pod niebem
Nago siedząc, żył tylko wyżebranym chlebem.
I w takim dobrowolnym ubostwie swe lata
Trawił, poki zażywał bytu tego świata –
Stąd dostał u poganów nieśmiertelnej sławy.
¹⁰ By tak dziś kto uczynił, byłby błaznem prawy
I poszedłszy na owych, co się więc przegrają,
Bo też ci, dobrowolnie mając, nic nie mają.
Tylko że się ow w kadzi parzył na ulicy,
A ci zaś, chołdem żywi, w świdnickiej piwnicy.
Stoi za [k]ładź każdemu i za ba[l]nią stoi,
Kogo zmyją bez ługu, aż się znoi.

2. CIERPLIWOŚĆ

Sokrates był filozof, który cierpliwości
Uczył swym życiem ludzi i wielkiej skromności.
Żonę też miał tak zjadłą, że trudno powiedzieć:
Nie mogli się przed jej zgiełkiem doma sam osiedzieć.

Tytuł cyklu: *Apophtegma* – forma z rkpsu (l.poj.). Nie udało się ustalić źródeł wierszy SW 1-7.

SW 1: w. 1 *filozof pogański* – tu: starożytny, żyjący w czasach przedchrześcijańskich.

w. 4 *profesja* – publiczne wyznanie [wiary; stan, zawód.

w. 10 *prawy* – prawdziwy.

w. 14 w *świdnickiej piwnicy* – nazwa piwnicy w krakowskim ratuszu, gdzie szynkowano wybornym piwem sprowadzanym ze Świdnicy na Dolnym Śląsku.

SW 2: w. 3 *zjadłą* – złośliwą, kłótniawą.

- ⁵ Czasu jednego nań tak bardzo nałajała,
 Że rozumiał, iż się z nim izba zapaść miała.
 Wyszedł z domu uchodząc trzaskania onego,
 Siadł przed domem pod okny, nic nie bacząc tego.
 Nie miała dosyć na tym, że mu nafukała,
 Jeszcze go pomyjami wszytkiego polała.
 Drugi filozof patrząc pocznie się dziwować,
 Iż jej tak długo cierpiał. On się jął sprawować,
 Mowiąc: „Nie masz tu dziwów! Aż to nowina,
 Że po grzmocie deszcz idzie? To nie moja wina”.
- ¹⁵ By tak dziś małpa w domu mężowi brzmieć miała,
 <Podnoby> grad miasto dżdża z nieba wywołała.
 I [jezeliby] większe grzmoty nastąpiły,
 Pewnie by i pioruny dębowe służyły.
 Ale dziś marchy gorsze: zwadziwszy się z chłopem,
- ²⁰ Miasto po[myj] chłodzi go, jak świnie ukropem.

[k. 219v.]

3. O TYMŹE

- Towarzysz filozofa pytał też raz tego,
 Przecz by tak wiele cierpiał wrzasku żeninego.
 Odpowiedział: „Wszak też ty cierpisz w domu swoim,
 Iżec kokoszy gdaczą [nade] łbem twoim”.
- ⁵ Rzekł: „Ale mi pożytek kokoszka przywodzi:
 Jaje znieście!” – „A mnie też moja dziatki rodzi”.
- „I słuszna; aleć dobrze kokoszy na grzędzie,
 A pani, gdy za piecym cicho kądziel przedzie.
 Niechaj kokosz w kurniku jajca gdacząc [nosi],
- ¹⁰ Pani, w piekarni tworząc sery, niech o sol prosi”.
- I nie dziw, że filozof do kokoszy żonę
 Przyrownał, wsze żarty odłożywszy na stronę.
 Bo w tym kokosz <pospołu> z białąglową chodzi,
 Że owa jajca nosi, ta bez nich nie rodzi.

4. WYMOWA

- <Demostenes> wrodzonej nie mając wymowy,
 Uczyl się ze psy warczec i wymawiac słowy,
 Lecz na psa gdybyś trafił, filozofie, złego,
 [Podno] by cie nauczył po swemu wyć <psiego>.
- ⁵ Pomylił ci by we łbie tę bakalarz szyki:
 Sąm ledwie szczekać umie, nie rzkać retoryki.

w. 17-18 – sens: gdyby kłótnia małżeńska była ostrzejsza, na mężowe plecy spadłyby kije („pioruny dędowe”).

w. 19 *marcha* – koń bez wartości, szkapa; tu: przekleństwo.

SW 4: w. 6 *nie rzkać* – cóż dopiero.

5. ZGODA

- Anacharys, tatarski król, będąc w chorobie
 I prawie jedną nogą już leżący w grobie,
 Kazał swych synów wołać. Ktorzy, gdy stanęli,
 Każdy aby po jednej, kazał, strzale wzięli.
⁵ A gdy on złamał swoją, toż też uczynili.
 Kazał, aby się o zwit strzał cały kusili.
 Gdy im sił nie stawało, ociec tymi słowy
 Na śmiertelnej pościeli zamknął koniec mowy,
 Mówiąc: „Synowie moi, ja już idę z świata,
¹⁰ A wam też już dojrzałe następują lata.
 Wszystko, com miał na ziemi, to wam zostawuję,
 Lecz nade wszystko zgodę braterską szacuję.
 Tę gdy nierozzerwaną sobie zachowacie,
 [k. 220r.] Znacznym nieprzjaciołom wszystkim odpor dacie.
¹⁵ A gdybyście tej zgody związek roztargnęli,
 Wszyscy byście w niezgodzie znacznie poginęli.
 Łacno kilka strzał złamać w ręku rozdzielonych,
 Trudniej – coście widzieli – do kupy spojonych”.
 Baczył to król pogański, iżę zgody trzeba
²⁰ Tym, którzy ojcowskiego pragną zażyć chleba.
 Lecz i za naszych czasów tam, gdzie braciej siła,
 Rzadko (jako kruk biały) zgoda trwała była,
 <Dla tego im zostawiać majątności szkoda:
 Garść strzał na gospodarstwo, tedy będzie zgoda>.

6. ŚMIERĆ NIEZWYKŁA

- Portyja, <niegdy> córka Katonowa była,
 Słyszając, że męża <swego> w potrzebie zgubiła,
 Porwała się do miecza, chcąc się z świata zgładzić
 I tak męża do grobu bez dusze prowadzić.
⁵ Wydarli <jej> powinni broń, lecz druga była
 W sercu, ktor[ą] się przecię niezwykle straciła:
 Wągle żarła ogniste, płomień połykając,
 Duszę ażę do skonu w sobie przypiekając.

SW 5: w. 1 *Anacharys* – Anacharsis, Scyta (a więc dla starożytnych Greków barbarzyńca), żył w VI w. p.n.e. Utożsamienie Scytów z Tatarami wsparte jest na dawnej tradycji renesansowej.
 w. 6 o zwit – o pęk, o wiązkę.

SW 6: w. 1 *Portyja* – córka Marka Porcjusza Katona (zw. Minor lub Uticensis), żona Marka Brutusa, zwolenniczka ustroju republikańskiego; na wiadomość o klęsce pod Philippi, gdzie poległ jej mąż i młodszy brat Marek Publiusz Kato, odebrała sobie życie.

- Stała tu purgacyja za pigułki owe,
¹⁰ Co się desperatkami zową, a takowe
 Częściej śmierć nizli żywot ludziom więc przywodzą,
 Aleć się, <wierę, i te> szatanowi godzą.
 Jesli przed tym tej paniej żołądek źle trawił.
 Ślubuję, że się po tej recepcie naprawił.
¹⁵ <W brzuchu było jak w kuchni, w gardle jak w kominie,
 Flaki uszły za garnki, płuca za naczynie>.
 Krew stała za polewkę, dusza za <przyprawę>,
 Śmierć krajczy, a szatan – gość, żarł smaczną potrawę.
 Pani, będąc kuchmistrem, [tanio to] warzyła,
²⁰ Spytać by, czym bankietu tego przypląciła?

7. BIAŁOGŁOWSKIE RZĄDY

- Semiramis, krolowa asyryjskich krajow,
 Miała męża tyrana srogich obyczajow.
 [Jednakże] sama dziwną wdzięczność w twarzy miała,
 Ktorą serce krolewskie sobie zniewalała.
⁵ Nigdy darmo na pokój pański nie chodziła,
 Zawždy krola w czymkolwiek prośbą swą użyła.
 Prosiła go raz pilno z ukłony niskiemi,
 Całując w ręce krola usty pieśczoneymi,
 Aby ją z szeptem swoim posadził na tronie
¹⁰ A dał władzą jedęń dzień panować w koronie,
 Ażeby posłuszeństwo takie od wszzech miała,
 Aby zaraz czynili, co by rozkazała,
 Mowiąc: „Wszak ci, me serce, jutro wolno będzie
 Odmienić, co ja <dzisia> postanowię wszędzie;
¹⁵ Tylko ażebym się wždy trochę nacieszyła
 I rzec mogła, żem jeden dzień krolową była”.
 Krol, nie myśląc ni o czym, dał się jej uprosić:
 Dał jej sceptrum z koroną <i jeszcze ogłosić
 Kazał wszytkiem> pod gardłem, aby jej słuchali
²⁰ Wszyscy i to, jak z proce, co każe, działali.
 Pani, siadшы na tronie, koronę na głowę
 Wdziała i rzecze: „Znajcież krola-białogłowę!”
 To sprawiwszy, kazała krola do ciemności
 Porwać i zaraz stracić tudzież jegomości.
²⁵ Potym sobie swobodną krolową została;
 Niedługoć, ale dobrze jejmość panowała.
 A toż tobie, nieboże, białogłowskie rządy!
 Gdzie kiej rządzi, tam wielkie koło pyje błądzi.

[k. 220v.]

8. DOBRA MYŚL U OCHOTNEGO GOSPODARZA

- Apollo złotowłosey, <zdejm> sajdak z strzałami,
 Każ dziś na stronę bojom pospołu z wojnami,
 A weź lutnię słoniową z białośniegiey kości,
 Bo dziś u mnie zastaniesz bardzo wdzięcznych gości.
⁵ Dziś radość i wesele u nas mieszkać mają,
 Ktore troski z frasunkiem ze łba wybijają.
 Do nas, do nas, ucieszna, {z} wszech rozkoszna pani,
 Rumiana Wenus! Wsiadzy we złociste sani,
 Weźmij z sobą on wdzięczny orszak panien swoich,
¹⁰ By jedno uweselić wdzięcznych gości moich.
 Amfijon z Orfeuszem, sławni muzykowie,
 Stawcie się w obiecany do mnie dzisiaj słowie;
 Przed którymi przed laty – lasy, gory, skały,
 Rzeki, ptastwa i insze zwierzęta płasły.
¹⁵ Rozruchajcie dziś, proszę, wdzięcznych gości moich –
 Ruszcie trąb, skrzypic, sztortow i kornetow swoich.
 I was, rozkoszne Muzy Helikońskiej skały,
 Proszę w swoj dom ubogi na swoj obiad mały.
 Wiem, że morskie prawiczki, Syreny cnotliwe,
²⁰ Gdy się o was dowiedzą, przybędą chętli[we]
 I pieśni swych wdzięcznością wes[ela] dodadzą,
 Gdy słodkobrzmiające głosy na chory rozsadzą.
 A ty, chłopcze, do kuchni skocz, mow kuchmistrzowi,
 Niech wszytkiego dostatkiem nada kucharzowi.
 [k. 221r.] ²⁵ Ty też, moja Zosieńku, bądź mi gościom rada:
 Pobież sama do kuchni, a <przyjrzej> obiada.
 Każ kurcząt, gęsi dosyc i kapłonow napiec,
 Do wszytkiego cybulki drobnusieńko nasiec.
 Więc też do żoltej juchy <każ kurę> uwarzyć,
³⁰ A ową z piotruszczką tłuszczusieńko smarzyć.
 Możesz też piękny kasek jakiej zwierzyneczki
 Pięknie do jakiej smacznej włożyć jarzyneczki.
 W ostatek możesz sama potrafić wybornie,
 Tylko przyjrzej swym okiem wszytkiego dozornie.
³⁵ A piekarczowi tortow, pasztetow z kreplami
 Każ napiec i kołaczow z cukrem, z rozenkami.

SW 8: tytuł *Dobra myśl* – biesiada, uczta.

w. 9 *wdzięczny orszak panien* – czyli Gracji.

w. 15 *Rozruchajcie* – rozruszajcie, poruszcie; tu: rozweselcie, uradujcie.

w. 16 *sztort* – dawny drewniany instrument muzyczny dęty.

w. 29 *żolta jucha* – sos, polewka z dodatkiem szafranu.

w. 35 *kreple* – placki; także pulchne ciasto smażone na tłuszczu, zazwyczaj nadziewane

- A ja tym czasem w karty z pany się zabawię,
 Aza im jaką inszą krotofilę sprawię.
 Kart na stoł daj, skoczkosiu, proś o gorzałeczkę
 40 Albo moję z pokoju podaj sam flaszeczkę.
 To nasz napoj, panowie! Ta godność do niego:
 Może, niewiele jedząc, być pijanym z niego.
 Za grosz nim uczęstuje, a za dwa umorzy;
 Tym się więc psują zdrowi, tym się leczą chorzy.
- 45 Rosa solis to lepsza, którą Anglikowie
 Do nas wożą; kto jej chce, niech mi się odzowie.
 Mąm jej tam jeszcze trochę; wierę jej dać każę,
 Bo ja dla dobrych ludzi nic sobie nie ważę.
 Pierwszy trunek do ciebie, moj družba cnotliwy,
 50 Wypiję. Więm, że mnie znasz dawno, zem prawdziwy
 Twój przyjaciół i z dawna czcę cie i miłuję:
 Coć się kolwiek podoba, wszystkim cie daruję.
 Do stołu, chłopiąteczka, rychło nagotujcie,
 Jedno srebra, proszę was, i sklenic szanujcie.
- 55 Zimnej wody do wina przynieść będzie trzeba,
 Od piekarza do stołu wziąć dostatkim chleba.
 Potym gdy to sprawicie, wszak też wiecie swoje
 Urzędy, jakoż proszę – pomnijcie to [troje]:
 Zwady mi nie <wszczynajcie>, swych rzeczy pilnujcie,
 60 Gdzie srebro, wino chodzi, pilno upatrujcie.
 Bo nie chcę, by mi się tu chłopstwa nachodziło,
 Wszakże dla sług chcę, aby dosyć wina było.
- [k. 221v.] Niech je, pije, ile chce, a niech wesoł będzie!
 Niech wszytkiego będzie dziś dostatkim wszędzie!
- 65 Tuwalniej, wody – rychło, aleć lepsze piwo:
 Tą się zmyć, owym się spić – tak bywa jak żywo.
 Panny trzeba przesadzać warstą młodzieńcami,
 Jako gdy przesadzają rozą goździkami.
 Do białej płci, pacholcy, przystąpcie sie z wodą,
 70 Podziękuj[ą] wam] w tańcu tej służby nagrodą.
 Raczie, waszmość, za stoł sieść, moi wdzięczni goście,
 Co gładszy przed stoł, krajczym wnet jeden uroście.

w. 39 *skoczkoś* – chłopiec do posług, sługa (słowo nie notowane u Lindego).

w. 41 *Ta godność do niego* – tym się odznacza, charakteryzuje.

w. 45 *Rosa solis* – łac., pierwotnie ros solis (rosa słoneczna): rodzaj wódki lub nalewki doprawianej korzeniami.

w. 49 *Pierwszy trunek* – tu: pierwszy toast; *družba* – zwłaszcza ten, kto nosił takie samo imię, imiennik.

w. 65 *tuwalnia* – z wł. tovaglia: obrus, serweta; tu: ręcznik.

w. 67 *warsta* – ciąg, szereg.

- Jest mięso, są i ryby — co komu smakuje,
 To niechaj przed się bierze, wiem, że się nie struje.
- ⁷⁵ Jest łosoś, są lipienie, jest i rosła szczuka,
 Jest smaczna w złotej jusze cieleciny sztuka.
 Raczcie, waszmość, jeść, proszę, to, co nam Bog zdarzył,
 Byle mi smacznie kucharz zająca uwarzył.
 Proszę i na dziczyznę! Nowina w tym kraju
 Taki bażant; wiem, że się nie lęgnie w tym gaju.
 Do pieczystego proszę o przysmaki jakie:
- Sałata z ogorkami — dostatki wszelakie.
 Jam nie Włoch, barzo mało o kapary stoję,
 Limoniej też nie pragnę, oliwek się boję:
- ⁸⁵ Aleć co dom ma, [czegoś] w ogrodzie nasiąta,
 Tego chętnie dodawaj, chybabyś nie miała.
 Chleb z solą z dobrą wolą, jak starsi mowili,
 Kiedy więc nawdzięczniejszych gości naprosili.
 Przecię dobrze bywało, bo w szczerości prawdy
- ⁹⁰ Przestrzegali ojcowie nasi z ludźmi zawždy.
 Nuż piwa, wina, miodu! Nie mąm małmazujej,
 Tego roku nie jeździłem po nią do Olandyjej [!],
 Ale chmiel nasz wystąły i węgrzyn łagodny
 Jest znacznego [wszytkich] nas przywitania godny.
- ⁹⁵ Nie wadzi mu gęby dać, komu parno będzie,
 Tego wnetże za zdrowie dzbań pełen dojedzie.
 Wilka, dzieci, tym, co tu u mnie nie bywali,
 Aby ten pierwszy w dom moj przyjazd pamiętali.
 Zosienku, pij do gości, proś ichmościow sama
- ¹⁰⁰ O lepszą myśl, chceszli mieć dziś trzeźwego pana.
 Ale wiem, że mi nie dasz w tym do końca wiary,
 Bym ja dziś nad swój zwyczaj nie miał przebrać miary.
 Wszakże nie; bodaj zabit, sąm siebie[m] szanował,
 Byłem <tak> wdzięcznych gości uczcił, uczęstował.
- ¹⁰⁵ Proś ichmościow. Zosienku, aby skosztowali
 Tej zwierzyny, ktorej nąm gdańszczanie przysłali:
 Wszakże sama kuchmistrzem tej potrawy była,
 Wierzę, żeś jej korzeniem dobrze dosadziła.
 Przed ślachtetną drużynę kieliszek z kielbasami

[k. 222r.]

w. 82 *kapary* — owoce lub pączki rośliny śródziemnomorskiej; marynowane w occie, solone lub przechowywane w oliwie stanowią przyprawę do potraw.

w. 91 *małmazujja* — gatunek czerwonego słodkiego wina z okolic miasta Malvasia w Grecji.

w. 97 *Wilka* — właśc. wilkom (z niem. Willkommen): nazwa pucharu wręczanego gościowi dla wypicia pierwszego toastu.

w. 106 — mowa o śledziach, nie bażantach, jak objaśniono w antologii *Poeci polskiego baroku* (oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, t. I, Warszawa 1965, s. 859); o bażantach jest mowa w w. 80.

- 110 Przymknij, krajczy, niechaj się nie bawią flakami,
 Bo panny z tego szydzą i za zły znak mają,
 Gdy widzą, a młodzieńcy flaki obierają.
 Zgoła już tym panom być to wszystko przysmaki:
 Niech się żaden dziś u mnie nie chowa na raki,
 115 Bo ich nie masz. A słyszę, co mi ich młynarka
 Kąsek była przyniosła, wykipsiały z garka.
 <Snadź kucharz był gdzieś odszedł, gdy w brytwannie wrzały,
 Powyłaziwszy z panwie, do lasa biegały>.
 Owo zgoła już ty się tam nie masz na co chować,
 120 Prozo sobie nadziej[ą] apetytu psować.
 Jarzynkami też nie śmiem częstować waszmości
 Tak wielkich, a w tym domu bardzo wdzięcznych gości.
 Drugim podobno doktor zakazał jeść świnie,
 Rychlej też tak szum z głowy albo z kości zginie.
 125 Więc do wetow nie masz co włoskiego dołożyć,
 Przy których może jaki małdrzyzek położyć?
 A gdy się obiad skończy – w taniec, muzykowie,
 Zagrajcie co grzecznego. Rządni pachółkowie
 Są gotowi z pannami kształtownie wywijać,
 130 <A kto by zaś nie dojadł, wolno mu dopijać>.
 Każ[cież] go hojnie dawać, bądźmy dobrej myśli,
 Wszakemy dla tego tu dzisiaj w ten dom przyszli.
 Nuż każdy z swą do swego! Gospodarzu, tobie
 Czołem bijąc, wszyscy dziś podpijęm sobie!

9. FILIUS BACCHI ALBO RACZEJ KROTKIE ZALECENIE WINA

Chcemy sobie <radzi być?> O lepszą myśl proszę,
 Niech wždy serce wesole od was stąd odnoszę.
 Jużem wszędy dziś zbiegał, od ojca kazany,
 Abym dobrą myśl zaczął, [h]uki, krzyki, tany.
 Do was też wstąpić kazał i swoje wam chęci
 Opowiedzieć, mając was na dobrej pamięci,
 <Bakchus> z bogow zrodzony, abyście go znali,
 A przy nim wždy dla niego i mnie szanowali.
 Ustąp melankolija, precz z domu frasunki,
 10 Wara i złe myśli, niechaj następują trunki!

[k. 222v.]

- w. 118 *panew* – naczynie kuchenne, patelnia.
 w. 120 *Jarzynki* – zdrobnienie od jarzyn, jadalnych roślin strączkowych.
 w. 125 *wety* – deser; *nie masz co włoskiego dołożyć* – mowa zapewne o parmezanie, serze podawanym „na wety” po objedzie.
 w. 126 *małdrzyzek* – małdrzyk: twaróg, także: okrągły placek z serem.
 SW 9: tytuł *Filius Bacchi* – syn Bakchusa.
 w. 3 *od ojca kazany* – na polecenie, rozkaz ojca.

- Bogdaj zabít, który dziś melankolik będzie,
 By sto lat {żył}, który nam muzykę przywiedzie.
 A ty, s[kocz]kosiu, srebrną napój winem czasę,
 Azali ją frasunki z troskami wystraszę.
- ¹⁵ W drugiej czaszy zielone niech się piwo pieni;
 Ujrzę, jeśli żalości w radość nie odmięni.
 Może też i miedziana <pełna obyść kołem>,
 Bo nie chcę dziś próżnego widzieć za swym stołem.
 Ja się dzbana nie puszcę zielonorytego,
- ²⁰ Jakim więc [t]jatuś poi Jowisza wielkiego.
 Z tegoć by się posilić, co go to czuć w ręku,
 Gdzie pomacasz — śliziuchno, nie masz [na nim] sęku;
 Gdy węń wejrzyś — wszytek cie zaraz znoj ominie,
 A skoro go nachylisz, chłód na cie wypłynie.
- ²⁵ Więc się zaiskrzyć możesz, jeśli słońce pali,
 Albo się zaraz zakrop, niech z tobą nie szali.
 Zalewajże go we dzban, [ja] w gardło naleję,
 Boć mi już dusza jakoś wysuszona mdleje.
 Zwłaszcza gdy dzbana nie masz albo w nim niewiele,
- ³⁰ Rzuciłbym się do cebra i do kufy śmieie.
 Tak to jest smaczny napój wina ślachetnego,
 Że go też i bogowie do stołu swojego
 Nosić każą, a [t]jatuś najpierwej kosztuje,
 Bo wszystkim innym bogom z czary kredensuje.
- ³⁵ Wszakże on też samego nie zapomni siebie,
 Bo skoruchno się obiad już odprawi w niebie,
 Każe świeży dla siebie dzban wina natoczyć,
 Aby miał czarnosiwy wąs swój w czym omoczyć.
 Nie zje jedno ćwierć śledzia na swoim obiedzie,
- ⁴⁰ A przy niej beczka wina z piwnice wynidzie.
 O dzbanie wielki wina, toć dziwnie smakujesz,
 A nigdy swoim smakiem żadnego nie strujesz!
 Dla ciebie moj tatuchnik stołka w niebie dostał,
 A potem z twego Bogiem dobrodziejstwa został.
- ⁴⁵ Już tam teraz przed bogi z pępem się uwija:
 Co który nie dosączy, on tego dopija.
 W kufel jedno raz wejrzy swym wspaniałym okiem,
 Aleć dzban wszytek wyciekł tylko jednym wzrokiem.
 To bog tak. A wy, ludzie, co wam ziemia rodzi
- ⁵⁰ Tę napój, pijcie — niech wasz gardziel w winie brodzi:

[k. 225r.]

w. 34 *kredensuje* — służy przy stole.w. 45 z *pępem się uwija* — niejasne (pęp, pemp — pępek, pępowina).

- Bądź to spikonardowe wodki i rozane
 Albo krople z drogiego złota przepalane
 Serca [w]ąm nie ochłodzą, lecz zdroj wina żywy,
 To jest [w]asze lekarstwo i trunek prawdziwy.
- ⁵⁵ Pomnięć ja, w jakiej było przedtym wino cęnie,
 Gdy się <jego> poczęło wynurzać nasienie.
 Pierwszy [Noe] napadł był na takie jagody,
 Gdy pomagał swym synkom gnać na pole trzody,
 Których skoruchno starzec sędziwy kosztował,
- ⁶⁰ Zaraz mu wyciśniony sok z nich zasmakował.
 Jak je zobie, tak zobie, [aż starcowi miło],
 Bodajby mu się był[o] do tych czas przykrzy[o].
 A co zaś z jagod przyszedł, alić wyskakuje,
 A synow się gromada starcowi dziwuje:
- ⁶⁵ Nie wie, skąd go pod wieczor taka myśl napada,
 Choć widzi, że cały dzień bardzo mało jada.
 Zdybali go raz kilka, a on w krzaczku dyszy,
 A zielone jagody bierze sobie w ciszy.
 Potym zaś sami sobie tych jagod szukali
- ⁷⁰ <I gdzie tatuchnik nie był, oni oberwali>,
 Aże też do nas doszło, potomkow Noego,
 Że i na ziemi roście sok smaku takiego.
 Boć podobno prostacy zrazu rozumieli,
 Że <to ły> ludzi świętych, gdy wino widzieli –
- ⁷⁵ I więc by tego nie pić. Szalonym go zowę,
 Ktokolwiek mowę przyjąłby inszą w swą głowę.
 Kiedy by to złe było – przecz by go pijali
 Starzy nasi ojcowie i wynajdowali?
- [k. 223v.] Wierzę, że mozgu nie ma, kto inaczej rzecze,
- ⁸⁰ <To> chłop, co go nachyla, aż po brodzie ciecze,
 To lepszy, co tak długo srebrną konew sączy,
 Aż w niej, nie przestawając, suche dno obaczy;
 To najlepszy, co jedną po drugiej pijają,
 A podpiwszy też sobie – skacząc, wywijają.
- ⁸⁵ Potym gdy już troszeczkę ze łąba wyszumiało,
 Zamąci nim [t]ak znowu, by się nie starzało.
 Bogdaj zdrow pił ktoś taki, tego z serca życzę,
 Cokolwiek się z mej strony, moj braciszku, tycze:

w. 51 *spikonardowe wodki* – nalewki z dodatkiem szpikonardu, rośliny o aromatycznych liściach i kłęczach z terenu Indii i Chin.

w. 52 *krople z drogiego złota przepalane* – gatunek wódki gdańskiej, do której dodawano cienkie blaszki złota (Goldwasser).

w. 57-71 – opis pijanego Noego (Gen. 9, 21-23).

w. 61 *zobie* – zje. obje.

- Bogdaj się wszystkie na cię konewki rzuciły
⁹⁰ I w twoim gardle wszystko wino zostawiły.
 Tylko mi się broń mężnie, nie puszczaj żadnego
 Kufła do samego dna nie wysączonego.
 Nie trzeba tam ni tarcze, ni grotu ostrego:
 Gardziel wszczep i wzdłuż rozszerz, a zbędziesz wszystkiego.
- ⁹⁵ Skoro się też pośliźnie, już też [przezeń] snadnie,
 Co się kolwiek nawinie, do gruntu przepadnie.
 A gdy się nam z takimi stawisz zwycięzcami,
 Wszyscy przeciw<ko> tobie z bębny, z triumfami;
 Upleciemyć koronę z matusieńki jego,
- ¹⁰⁰ Samego w czarze damy, jak więźnia jakiego.
 Już się zawsze przed tobą na twe rozkazanie
 Stawić musi bądź w kufłu, bądź też i we dzbanie.
 Gdyż tę więźnię miły nic nie jest inszego,
 Jedno on zdrowy napój wina zielonego,
- ¹⁰⁵ Ktorego kto zniewoli, on mu wszystko daje,
 Cokolwiek z szerokiego świata wożą kraje.
 Radzi drudzy w swym stanie jakiej dostojności,
 Jedno że chudziec nie ma bogactw ni godności.
 Temu ja wnet poradzę: niech się ujmie dzbana —
- ¹¹⁰ Ujrzysz, że swoją dumą przejdiesz kasztelana.
 Drugi zaś dla nauki do Rzymu wielkiego
 Ciągnie. Padwy próbując i Paryża cnego.
 Lecz się i tę daremno tak trudzi po świecie:
 Najdzie i w becze rozumu tak zimie, jak lecie.
- ¹¹⁵ I dlategoż więc u nas wieńce wywieszają,
 Bo tam rozum na kwartę ludziom przedawają.
 Trzeci zaś na wymowę cudną bardzo czyha,
 Jakoby jej dostąpić, czyta, myśli, wzdycha.
 Ale i tę we dzbanie język niech opłocze.
- ¹²⁰ Wtenże mową samego Cycerona ztlucze.
 Czwarty zaś rad by głowę nieprzyjacielowi
 Start, ale serca nie ma: tchorzył ku bojowi.
 Do czopu go odsełam, tam się niech posili,
 Przyroście mu serca wnet na łokieć po chwili.
- ¹²⁵ Rzekłbyś, że [to] sto koni jeździ, gdy się grozi,
 A on sam tylko jedną kobyłką się wozi.
 To kufel, to wineczka dzban pełen sprawuje,
 A kto by mi nie wierzył, niechajże sprobuj.
 On mężnych bohaterów bez rapci krępuje,
- ¹³⁰ On i <nauboższego w dobrą myśl wprawuje>.
 Przed nim krole padają, jemu monarchowie
 Czołem biją, przed nim pokorni tyranowie.

- Kufel zdrowym lekarstwo, a jeśli też chory —
 Kufel mu za najlepsze może stać doktory.
- ¹³⁵ Awo zgoła nic nie masz, gdyby się stoczyło,
 Czego by jakokolwiek w tym soku nie było.
 Dzierż-że tedy [go] mocno, prawico cnotliwa,
 Jeśliś go raz ujęła, aż ci go straszliwa
 Śmierć z ręku złożyć każe i zaś też konając
- ¹⁴⁰ Możesz ując go śmieie i z martwych powstając.

10. SONET

- Wina, panięń, muzyki, kto chce melankoliki
 Rozweselić; to troje wybije ze łba roje.
 Więc komu dudy grają, niech mu i udy drgają.
 W takt poskoczyć nie wadzi tym, co tańczują radzi,
- ⁵ <Ktorzy radzi pijają, niechaj im dolewają>.
 Frasunki suszą kości, trzeba zalać wnętrzości,
 A gachowie z pannami niech się bawią żartami.
 Komu kołnierz nie stoi, niech tych żartow nie stroi.
- W strojnych się dziś kochają panny i stroinym dają
- ¹⁰ Chuścieczki wyszywane, pierścianeczki składane.
 Nuż dzieci, więc w robotę: tęń Zośkę, ow Dorotę
 Porwi w taniec. Regały będą wam głośno brzmiąły.
- Przed kim pełne dwie stoją, jedna niech będzie moją.
 Bogdajże[ś] zdrow, sąsiedzie, każdy niech wesoł będzie.

[k. 224v.]

11. <NA OŻENIENIE ZENOWICA>

- Do nas, do nas, ucieszna wszech rozkoszy pani,
 Rumiana Wenus, wsiadaj we złociste sani!
 Karmazynowym parę białych ulecować
 Rozkaż gołębi sznurem, rozkaż nagotować
- ⁵ Dla swych panięń lektykę, a Kupidynowi,
 Jako matka własnemu swemu potomkowi,
 Naszycztuj <bujne> piory skrzydełka lotnemi
 I strzał[y] pelen natkaj sąjdk hartownemi:

w. 135 *Awo* — oto, otóż; *się stoczyło* — zebrało się, zgromadziło się, uzbierało się.

SW 10: w. 12 *Regały* — małe przenośne organy o krótkich piszczałkach.

SW 11: tytuł *Zenowic* — Mikołaj Zenowicz (Zenowicz, któremu w 1606 r. H. Morsztyn przypisał *Światową Roskosz*), syn Krzysztofa, wojewody brzesko-litewskiego, i Teodory z Wołłowiczów; data urodzenia nieznana, zmarł 7 IX 1621 od ran odniesionych w bitwie pod Chocimiem.

w. 3 *ulecować* — założyć uprząż, ulejcować.

w. 7 *Naszycztuj* — nastrosz, nastrzęp.

- Niech jako do potrzeby wsiada uzbrojony
¹⁰ I luk przypnie do boku mocno naciągniony.
 Nie dlatego żeby miał być gotow do boju,
 Ale żeby przestrzegał zwady na pokoju.
 Bo nie na wojnę proszę, proszę na wesele,
 Tam gdzie się dwa nowotni złączą przyjaciele.
¹⁵ Mikołaj się Zenowic zacny dzisiaj żeni:
 Annę Chodkiewiczównę pojumuje, <to wiemy>.
 We [wszytkim] równą sobie, któż wąpi w tej mierze:
 Sąm wojewodzie – dziewkę kasztellankę bierze.
 Wedle stawu i grobla; dajże pociech tyle
²⁰ W tym stanie oglądali, ryb w morzu jest ile,
 Ile kwiecia po łąkach, ile gwiazd na niebie –
 Oboje się społecznie długo ciesz[ta] z siebie.
 A ty <zaś>, o Hymenie cnotliwy, łożnicę
 Każ szpalery obijać, każ, niech jedwabnicę
²⁵ Pokojowe rozciągną po łożu dziewczęta,
 A pawiment nakryją kobiercy chłopięta
 I złoty namiot w kącie postawią usłany,
 Gdzie nocleg tęmu stanu da Bog ulubiony.
 Tam skoro chciwą nogą wstąpi oblubieniec,
³⁰ A pannie mu przyjdzie <swój> ofiarować więniec,
 Niech łąnych świec sto stanie, bo noc pewnie ona
 Będzie nad dzień jaśniejsza i tak ulubiona.
 Że ani nigdy godzin czas weselszych rodził,
 Ani sąm Bog foremniej człowieku wygodził.
³⁵ Przed białą płcią słodyczy dosyć rozmaitej,
 A przed męską drużyną rywuly obfitej
 Pełne czary! Tam pann<ę> przeważni rodzice
 Zięciowi z rąk swych dadzą, tęmu i granicę,
 I władzą wszytkę swoją z posagiem że w głowy
⁴⁰ Położywszy. Matka go łagodnemi słowy
 Prosić będzie za corką, aby w przystojności,
 Pomniąc na wstyd paniński, użył co z litości.

[k. 225r.]

-
- w. 14 *nowotni* ... *przyjaciele* – tu: nowożeńcy.
 w. 16 *Anna Chodkiewiczówna* – córka Hieronima Chodkiewicza, kasztelana wileńskiego, i jego drugiej żony Anny z Tarłów, poślubionej przed 1594 r.
 w. 24 *szpalery* – opony, obicia, makaty na ściany; *jedwabnicę* – tu: kapę, narzutę z jedwabiu.
 w. 26 *pawiment* – z wł. *il pavimento*: podłoga, posadzka.
 w. 27 *namiot* – tu: baldachim nad łożem.
 w. 36 *rywala* – słodkie wino z Rivoglio w Istrii.
 w. 37 *przeważni* – bardzo poważni, dostojni.
 w. 40-46 – opis tzw. „cukrowej wieczerzy”, czyli słodkiego przyjęcia dla najbliższych, urządzanego przez młodą parę w sypialni.

- Co wszystko obiecawszy, syn matce kochanej
 Zyści, a małżon<ce> to daruje strwożonej.
- ⁴⁵ Wszyscy goście zostawią z przejrzenia bożego
 Co mu tam serce każe. Z którą, gdy lubego
 W gęstym pocałowaniu, pod jedną pierzyną
 Będzie dwoje leżało: młodzieniec z dziewczyną –
 A w tym tam ochmistrzyni będzie pilnowała,
- ⁵⁰ Aby ta jak nasmaczniej para ludzi spała.
 Ktorej dziecko Kupido już nago, bez zbroje,
 <Powiesiwszy> oręza na namiotku swoje
 Miedzy nimi i główkę swą położy, i to
 <Całe wszystko odkryje, co było zakryto>.
- ⁵⁵ W których pociechach niech to zacnych ludzi dwoje
 Długo, fortunnie <trawia> dni pomysłne swoje.

12. EPITHALAMION NA WESELE JEGOMOŚCI
 PANA JERZEGO NIEMSTY

- Apollo, cny ochmistrzu siostr parnaskich, który
 Chodząc po dzikich gęstwach helikońskiej gory,
 Koleńską bogorodnych panien rotę wodzisz,
 A w Pegazowym zdroju boską nogą brodzisz –
- ⁵ Użycz krople tej wody, z której mądrość płynie,
 Mnie, dowcipu zwiędłego, głupiemu chudzinie,
 Abych mógł nią zakropić piro zapragnione
 I rym pisać wesoły! A wy, o spłodzone
 Z boskich rodziców corki, idźcie tam, gdzie kwiaty
- ¹⁰ Za wiecznopolodnymi jedno kwitną ląty –
 Tam wonnych ziół narwawszy, uwijcie Jerzemu
 [Niemście] wieniec na skronie rozkwit[łę], któremu
 Pogodne chwile czasy szczęśliwe zdarzyły
 I w pociechy mu przeszły frasunk obrocily:
- ¹⁵ Gdzie pojrzysz, wszędzie nowe cieszą cie odmiany!
 Fortunny oblubieńcze, otoc pożądaný
 Dzień stanął przed oczyma, któryć w chyżem biegu
 Postawił błędną łódkę na szczęśliwym brzegu.
 Tu ostatni szanć pociech twoich, tuć kazały

[k. 225v.]

SW 12: tytuł *Jerzy Niemsta* – h. Jastrzębiec, sędzia ziemski zatorski, poseł na sejm 1629 r., z którego został deputatem na trybunał radomski, poślubił Helenę Zborowską, córkę Andrzeja i Barbary z Jordanów. Niesiecki wymienia jako żonę Niemsty także Zuzannę (bez podania nazwiska panińskiego); trudno ustalić kolejność małżeństw Niemsty.

w. 3 *koleńską bogorodnych panien rotę* – uroda muz porównana została do delikatności i bieli koleńskiego (wyrabianego w Kolonii) płótna.

w. 14 *przeszły frasunk* – niedawny żal, smutek (po zgonie poprzedniej żony).

w. 19 *szanć* – tu: cel, kres.

- 20 Fata stanąć, tuć kopiec fortun pokazały.
Dobieżałeś dziś kresu i wzięłeś koronę:
Na wieczne czasy sobie poślubioną żonę –
{Z} sławnych pradziadow panny, których pod obłoki
Sława stała. Ci zawsze wielkich królów boki
- 25 Zasiadali, a radą i gardłem służyli
Cnej ojczyźnie i znacznie koronę zdobili.
Wzięłeś klejnot z [s]karbnice nieoszacowany
Ślachetniej krwi Zborowskiej. [Masz] nierozzerwany
Zadatek nieśmiertelnej chęci domu [t]łego;
- 30 Dość [c]i Fortuna dała, ciesz się z szczęścia swego.
Równą sobie wziął – w stanie równą i w godności;
Czegoż ci nie dostaje do doskonałości?
Sąmeś Niemsta – to dosyć, a z Zborowskich domu
Masz małżonkę; coż więcej mam powiedzieć komu?
- 35 Tak ty, jak<o> i ona od dawnej pamięci
Jesteście zacnych przodków i <rodziców> dzieci.
Nie dziw, boć nie pierwsza: umiałeś obierać
Trzecią; <ta> już ma prawo nie dzisiaj umierać.
Szanuj, kochaj, strzeż, wiatr by zły nie wionął na nią.
- 40 Ona niech za cię Boga prosi, ty też za nią.
Tobie ją ci. pod których władzą była. dali.
Tobie moc z nią, z posagiem razem ci oddali.
Tyś ją wziął w swą opiekę, ona będzie tobie
Sługą i towarzyszem, a też ty ją sobie
- 45 Poważaj jak małżonkę; spolna miłość w zgodzie
<Tak na wschod słońca z wami trwa, jak na zachodzie>.
Patrz, jako unizonym patrzy na cię okiem,
Stojąc pod twym wspaniałem pokorniechno bokiem.
Rada by pomyślenie, widzę, twe wiedziała
- 50 I we wszem usługami-ć swęmi wygadzała.
Miłość godna miłości i chęć chęcią trzeba
Płacić, a w pocie swego dorabiać się chleba.
Niech ręka rękę myje, wam troski społeczn[e],
Wam i pociechy będą w obojgu stateczn[e].
- 55 Serca nierozdwojona myśl niech wasze spoi:
To przy takim złączeniu wierna miłość stoi.
Bogdajże w tym rajowym małżonka ogrodzie
Zakwitła jak latorośl na bujnej swobodzie
Wszelkim błogosławieństwem, a za pogodnemi

[k. 226r.]

w. 28 *krwie Zborowskiej* – z rodu Zborowskich.w. 41 *ci, pod których pieczę była* – mowa zapewne o prawnie ustanowionych opiekunach Heleny Zborowskiej.

- ⁶⁰ Laty sad napełniła owocy smacznymi,
 Ktory by was w dojrzałych leciach ucieszyły
 I pociesznych, daj Boże, pociech nabawiły.

13. NA BANKIET TEGOŻ

- Słuszna-li to, dworzaninie,
 O sąsiedzie swym chudzinie
 Zapomnieć czasu przygody,
 Ktora mi z twojej gospody
⁵ W okna bije? A bez ściany
 Zapach niewypowiedziany
 Zalatuje mnie z twojego
 Bankietu zawołanego,
 Na ktory, choć nie proszony,
¹⁰ Jednakżem jest przegłodzony.
 W tak wdzięczny smak grona tego
 Towarzystwa uciesznego
 Zacnych gości twych kazało
 Serce pioru, by rozlało
¹⁵ Po papierze chęci moje
 I zasłało w twe pokoje.
 A ja, twój sługa ubogi,
 Chociażbym sam twoje progi
 Rad nawiedził, tej swawoli
²⁰ Złe mi zdrowie nie pozwoli.
 Jednak wdzięczni goście twoi,
 Dawni przyjaciele moi,
 Niech mnie nie zapominają,
 Jeżeli za czasu mają.
²⁵ A kto łaskaw, niech chorego
 Mnie nawiedzi, sługę swego.
 Zgodzicie-li się też na to,
 Bym przyszedł sam do was, a to
 Prz[e]stąpi[ę]-li rozkazanie —
³⁰ Wszystko się wam gwoli stanie.
 A ty, gospodarzu miły,
 Kiedy fortuny zdarzyły
 Taką chwilę, czas wesoły,
 Z tak wdzięcznymi przyjaciół,
³⁵ Niech ci węgierskim napojem
 Wiecznym ciecze beczka zdrojem.
 Ktoż tak woła: „Niemsta [Janie?],
 Nie masz już wina we dzbanie!” —
 Każ go nosić pełno kołem.

- 40 Idą goście, bijąc czołem.
 Słyszę służkę wspaniałego
 I wojskiego warszawskiego.
 Przez krolewskie [p]iją zdrowie,
 Być i sklenicy na głowie.
- 45 Bogdajże wy się popili
 I po stu lat weselili.
 Nalewaj, ciesz go u skępcą tego.

14. MYŚLIWY DO MYŚLIWEGO, NIEMSTA DO KOCHANOWSKIEGO

[k. 226v.]

- Niż pioro twoje ustanie,
 Daję znać, Kochanowski Janie,
 Że nam w trąbę brzmi wsiadany,
 A ja drugi, przypozwany,
- 5 Pozwem wzdać się nie dopuszczę –
 Do arapu z tobą puszczyć.
 A iż(e) ta za rok sprawa
 Przypada, nie zaśpię prawa:
 Stawię <ci> się jakoś kazał,
- 10 Gdyś mnie cnotą obowiązał.
 I chcesz stąd, jeśliś myśliwy,
 Poznać? – Ot, wsiadam chętny.
 Przypadnę równo ze świtem
 Na stępaku jabłkowitzem,
- 15 By mnie prokuratorowie
 Lub szczekarze w swoim łowie
 Tych uciech nie odsądzili,
 Przypadków nie nabawili.
 Bo jeśli to miło tobie,
- 20 Toż wiedz o mojej osobie.
 W tym się z tobą zgadza(m) duchu,
 Że ogarz w myśliwym uchu
 Wdzięczniejsz krzyczy po gęstwinie
 Niżli czyżyk na jedlinie.

SW 13: w. 42 *wojskiego warszawskiego* – nie udało się ustalić, o kim mowa.

SW 14: tytuł *Kochanowskiego* – najprawdopodobniej mowa o Janie (zm. 1633), synu Andrzeja (tłumacza *Eneidy*), bratanku poety-Jana, dworzaninie królewskim (1596), łowczym nadwornym koronnym (1614), staroście kozienickim (1621), chorążym nadwornym koronnym (1627).

w. 1 *niż* – zanim, przedtem.

w. 6 *arap* – właśc. harap (także: herap, herab, harab); tu w funkcji rzeczownika: polowanie, zdobycz myśliwska.

w. 16 *szczekarze* – prześmiewcy, potwarcy (nie znane Lindemu).

- 25 I mam się ucieszyć wolą,
 Gdy nam pieskowie zaskolą.
 Pytasz, gdzie się udać twoja
 Powinność? Wiesz, że nie moja.
 Za twą trąbą, za psy twęmi
- 30 Wyjeżdżam z wyżły swojemi:
 Z tobą jadę, twojej rady
 Będę słuchał pod zakłady.

15. <TAMTEN DO TEGOŻ O TYMŻE>

- Pioro mnie twoje, moj družba cnotliwy,
 Wywabia w pole. Bardzo bym chętny
 Rad towarzystwa pomógł ci w tej mierze,
 Leczem do czasu uczynił przymierze
- 5 Z tym płochem zwierzem, <bo nie mam> z to czasu,
 Bym go miał kiedy i popędzić z lasu.
 Pańskie postugi chęć myśliwą moję
 Tak pop[ę]tały, że i drogę twoję
 Naganić muszę, bo te twe uciechy
- 10 Mogą nieść więcej smutku niż pociechy.
 A nic tę Kusy nie nagrodi tego,
 Co stracić możesz — dosyc na mądrego.
 Jam twój, a pioro me tobie życzliwe:
 Coć każe szczerłość, to pisze chętnywie.
- 15 Myśli chcą w łowy, ale rozum cały
 Każe, aby dziś tego zaniechały.
 Niech mi to tw<oj>ej niełaski nie niesie —
 Jam twój i w domu, i w polu, i w lessie.

[k. 227r.]

16. DO STAROSTY ZWOLEŃSKIEGO

- Starosta na Zwoleniu, Krzysztofie sławnego
 Potomku pokolenia cny Boguszewskiego!
 Tobie ma zwiędła głowa czołem bije, ciebie
 Pioro me zeschę wita, a ja, chor, sąm siebie
- 5 W twą chęć zdrową oddaję, dziwując się temu,
 Że mi dopuszczasz głód cierpieć, słudze tw[oj]emu.
 Słusznie, byś miał nawiedzić chorego chudzinę,
 Boś [mi] też dawał i do niezdrovia przyczynę,
 A lubelska dyjeta, jeśli pomnisz tego,

SW 15: w. 5 *nie mam z to czasu* — nie mam tak wiele czasu.

SW 16: w. 1-2 *Krzysztof Bogusz* — h. Półkozic, syn Jana i Urszuli z Maciejowskich, od 1603 r. (po śmierci swego brata Bernarda) starosta zwoleński.

- ¹⁰ Bez mała nie wyrokiem cierpcu dzisiejszego.
 Mam ją w księgach, ale jej snadź więcej zostało
 W kościach było nizli to, co się napisało.
 Nawiedz, bo to wzajemna grzanka, a w przygodzie
 Smak większy w przyjacielu nizli na swobodzie,
¹⁵ A bądź łaskaw nie gardząc powolnością moją,
 Gdyż się ja znaczną łaską pieczętuję twoją.

17. NA WOJCIECHA BIAŁOSKORSKIEGO

- Wielka godność i dary, ktoremiś uczczony,
 Okazyją mi dają, zem ci zniewolony,
 I tym się pisać będę, zem w poczcie sług twoich.
 Czegoś godzien, nie wzgardzaj powolności moich,
⁵ <Jesli kiedy co liche rymy me umiały>.
 Erato złotowłosa, dziś z parnaskiej skały.
 Co możesz, dodaj kwiecica na wieniec rozany
 Hypoamską z Olimpu wodą nakrapiany,
 Białoskorskiemu użyż, ktorego miłości
¹⁰ Jako pragnę, tak mu sąm swoje uprzejmości
 Aż do śmierci podawam, niechajże on niemi
 Łaskawie według myśli szafuje, z ktoremi
 Obiecuję i sąm być tak powolny tobie.
 Sługi nad mię nie znajdziesz wierniejszego sobie:
¹⁵ Każ mi czynić, co zechcesz, doznasz gotowego;
 Opuścisz, w czym [mniej] doznasz niedoskonałego.
 Rzekęć słowo: bądź łaskaw; z tym fortunne lata
 Służyć [ci długo muszą]. Pań wszystkiego świata
 Kres żywota do sta lat niech przedłuży twego;
²⁰ Jeszcze nie zapominaj mnie, sługi twojego.
 Śliczna Pallas bogini niech doda mądrości
 Tysiąc funtow, a Juno złota, srebra, włóści
 Okrąg wielki na świecie; można z Cypru pani,
 Lubo z trelnym dziecięciem jeślić serce rani,
²⁵ Niechaj <cie jednak> długo nie trapi krwawego:
 Jakoś baczny, nie chybisz lekarstwa prawego.
 W ktorym w szczęściu bodaj zdrow uleczył chorobę
 Lub przyjaciela sobie lub domu ozdobę

[k. 227v.]

w. 10 *cierpiec* – cierpienie, przykrość, niesmak; choroba.

SW 17: tytuł *Wojciech Białoskórski* – zapewne mowa o Wojciechu, synu Wojciecha, h. Habdank, i Magdaleny Jordanówny; w 1609 r. zawarł małżeństwo z Dorotą z Kiewliczów.

w. 8 *Hypoamską z Olimpu wodą* – niejasne; przymiotnik „Hypoamską” utworzony od hippokampos.

w. 24 *trelny* – śpiewający trele, trelujący; wesoly.

W jakim kraju opatrzysz, jać obojga życzę
³⁰ Od Boga. Co się kolwiek mojej strony tyce,
 Wszystkie fortuny zgoła — tym zawierzam — z tobą
 Statecznie niech mieszkają samy swą osobą,
 Którym chęć w domu pokaż, a nie puszczaj, aże
 Im sam Bog do krolestwa swego z tobą każe.

18. DO ŁASKIEGO, WUJA SWEGO

Łaski Olbrychcie, wuju moj a panie,
 Bystrej odmienne Fortuny bieganie,
 Obrot szalony, wartkolotne koła
 Ty znasz, boś tego bardzo świadom zgoła.

⁵ Byłeś na gornym i na dolnym razie,
 W łasce Fortuny byłeś i w obrazie,
 Doznałeś w szczęściu wielkich odmienności,
 Nie tajneć dziwne w czasiech niesforności.

Wywy[źszyw]szy cie Fortuna wysoko,
¹⁰ Kazałać państwa rozciągać szeroko,
 A w tym <ci> złośna postrzec się nie dała,
 Że jeszcze statku za pieniądź nie miała.

Tyś na jej skrzydłach sławą nieba tykał,
 A prawieś się już do Boga przymykał,
¹⁵ Alić wnet na doł nagle zaś spuszczoney,
 Srogą Fortuny odmian[ą] dotchniony.

Teraz ci w wieńcu nie stało radości —
 Kto się spodziewał tej niestateczności?
 [k. 228r.] Jeślić do końca posłużyć nie miała,
²⁰ Czemuż cie kiedy zdradliwie tykała?

Nie masz nic w szczęściu omylnym trwałego,
 Bywszy coś — ginie, jest koniec wszytkiego.
 Fata w nieszczęściu, fata w szczęściu służą
 Tym, ktorzy światu mizernemu płużą.

SW 18: wiersz wzorowany na pieśni II 3 (inc. „Nie wierz Fortunie, co siedzisz wysoko”) J. Kochanowskiego.

tytuł *Olbracht Łaski* — ur. 1536, zm. 1605, syn Hieronima (Jarosława) i Anny Kurozwęckiej, wojewoda sieradzki, pan na Kieżmarku (do 1577), zwolennik Habsburga na tronie polskim po ucieczce Henryka Walezego; podejmował często awanturyczne wyprawy do Mołdawii i na Wołoszczyznę; *wuja swego* — nieścisle, w istocie O. Łaski był dalszym krewnym poety ze strony matki, Zużanny z Łaskich.

w. 24 *płużą* — służą.

²⁵ Dzika jest, płocha Fortuny postawa,
 Dziś się rozgniewa, jutro zaś łaskawa.
 Czoło wesołe, tył ma żalobliwy,
 Stopa życzliwa, krok u niej zdradliwy.

Trzeba się w szczęściu, kto w nim trwać chce zgoła,
³⁰ Zawsze oglądać na poślednie koła.
 Nie chodź na głębią, bo uchybisz brodu;
 Kto dziś miał co jeść, boj się jutro głodu.

Skromnie – to fortel – zażywać potrzeba,
 Komu Fortuna da z potrzebę chleba.
³⁵ Mierność a waga w szczęściu nie zawadzi,
 Nie ufaj mu nikt, nikogo nie zdradzi.

19. O SZCZĘŚCIU

Miernie szczęścia zażywaj, którykolwiek z nędzy
 Prędko wyszedł do wielkich skarbow i pieniędzy.
 Szanuj Fortuny, radzę, którać posłużyła,
 Że cie prędko z chudziny panem uczyniła.
⁵ Komu nagła Fortuna posłuży – w mierności
 Zażywaj szczęścia, bracie, dla jej odmierności.
 Bierz z bojaźnią Fortunę, która kołem biega,
 Goniącego się mija, stojącego sięga.
 Na wartkim kole chyżo Fortuna swe nogi
¹⁰ Stawia: dziś panem, który wczora był ubogi.
 Człowiek – zabawa; ziemia, morze
 Są dwaj słudzy na jej dworze.
 Statek z swych dziedzin wyгнаła,
 Przy nadziejej być kazała.

20. FORTUNNE LATA

[k. 228v.]

Myśl wesoła, niestroskane
 Serce, zdrowie nie łatane,
 Z zyskiem praca, wiek pogodny,
 Dni spokojne, rok niegłodny,
 Sęń smaczny, dobre sumnienie –
 To szczęście, to dobre mięnie.
 Kopa od potrzeby w domu,
 Nie być <nic> winien nikomu,
 Ratować czasem bliźniego
¹⁰ A mieć swego do nowego.
 Zbior to wielki, wielkie włości

Nie znać w szczęściu odmienności.
 Ojczysta w cale swoboda,
 Piękna sława, z bracią zgoda,
¹⁵ Sąsiad dobry, wierny sługa,
 Lichwa niskąd, jedno z pługa,
 Chleb a żywot bez nagany —
 Skarb to nieoszacowany.
 Żona k myśli, rodowity
²⁰ Z nią przyjaciel — dar obfity.
 Potomek w ojca wrodzony,
 A spłacheć nie spustoszony.
 W tych pociechach włos sędziwy
 Czyni wiek ludzi szczęśliwy.
²⁵ Dość temu Fortuna dała,
 Komu w tym nie przeszkadzała.

21. DO CHEŁMSKIEGO

W domie osierociały, Chełmski Samuelu,
 Pioro cie me wita, moj drogi przyjacielu,
 I cieszy cie zarazem w ciężkim utrapie[ę]niu,
 Życząc, abyś był cierpliw w Pańskim tym dotknięciu.
⁵ Wziął ci Bog towarzysza i to bol serdeczny.
 Coż temu rzecz? — Tak ci świat umie niestateczny.
 Mniej żałuj[ę]m], gdy nam co przypadnie takiego,
 Co go nagle zfrasuje; śmierć — koniec wszystkiego.
 Ale ty, jako baczny, nie trap zbyt głowy,
¹⁰ Bo sam Bog na to wydał ten wyrok surowy,
 Że ten, co we łzach <sieje>, w radości — jak żywo —
 Z pola zbiera; nie chybi toż i ciebie żniwo.
 Ale jeśli płodna rola [w] żniwo ziarno wraca,
 Niech ci Bog we sto kłosow chętnie obraca.

22. DO DADZIBOGA KARNKOWSKIEGO

Dał ci Bog i da jeszcze, wszak to imię nosisz,
 Abyś dufał, że weźmiesz, o co go poprosisz.

SW 21: w. I *Samuel Chełmski* — h. Ostoja, w 1603 r. stolnik królewski, w 1607 r. wraz z żoną Zuzanną z Zielonki otrzymał nadanie na Sękocin, Bronice i Słomin w pow. warszawskim, od r. 1612 starosta piaseczyński. Drugą jego żoną była Anna z Grudzińskich, występująca w aktach urzędowych w 1612 r.

SW 22: tytuł *Dadźbóg (Teodor) Karnkowski* — ur. 1573, zm. 1617, syn Piotra i Anny Moszczeńskiej, synowiec prymasa Stanisława, w 1598 r. dworzanin królewski, 1604 — starosta bobrownicki, 1607 — starosta dobrzyński, ok. 1607 poślubił Katarzynę z Konarskich Zborowską, w 1614 został wojewodą dorpackim i starostą odolanowskim; około tego czasu owdowiał i ożenił się powtórnie z Gryzeldą Sobieską, córką Marka.

- Całą w nim kładź nadzieję, a jać życzę tego:
 Bogdajeś tysiąc fortun miał i szerokiego
⁵ Okrąg państwa na ziemi, wesołość niech lata
 Gronem pociech obłożą i przedłużą świata.
 Karnkowski, zacnych syn[u] pradziadow, ktorego
 Aż pod obłoki sława przodków wysokiego
 Rozpościera się nieba, cny potomku, tobie
 [k. 229r.] ¹⁰ Należy także głosy zostawić po sobie.
 Ktoż, kto cie zna, nie widzi, co czynisz i kędy,
 Około czego chodzisz? – Pełno tego wszędy.
 Wie krol, pan twój, wie Matka-Ojczyzna, co robisz,
 Słyszysz tym, że pamiątkę domu twego zdobisz.
¹⁵ Kłopot, troski, frasunki, prac[a], koszt, utraty,
 Jawne nibebezpieczeństwa, znaczne zdrowia straty
 Za nic ważysz tam, kędy Pospolitej Rzeczy
 Krwią służyć trzeba, to <samo> mając na pieczy,
 Abyś w wszelkim upadku ojczyznę ratował:
²⁰ Rycerskieć prawie serce Stworca ubudował.
 Niechajżeć płyną lata w ojczystej swobodzie
 Ku wiecznej sławie twojej. Dostyc i w urodzie
 Osobnej fata dały, dość ci przyrodzenie
 Wszytkiego udzieliło: Juno w dobre mienie,
 A Pallas [w bystry] rozum tak cie przystroili,
 Samego tylko bostwa coć nie udzieliły.
 Ty Fortuną, nie ona tobą, możesz rządzić,
 A wiem, żeć w przedsięwzięciu nie przyjdzie zabłądzić.
 Rzekęć słowo (a Wenus rzec mi je kazała):
³⁰ Oto cię szczęście goni. Ta cie będzie miała,
 Z którąć Bog przejrzał zażyć pomyślnego wieku.
 Tego słuchaj: Temu się sprzeciwić człowieku
 Ani rzecz, ani godzi. Tęć cie niech prowadzi
 Biegim szczęsnym do kresu, Ten twój wysadzi
³⁵ Okręt na port fortunny, tam pogodne chwile
 Bogdaj<że> ci przyniosły lat uciesznych siłę.
 W dobrą godzinę mowię: daj ci zdrowie, Boże!
 Niedosyć-li to jeszcze? – Bog przyczynić może.
 Jam sługa twój, tu koniec tej sławnej nowiny,
⁴⁰ <Kaliopę> niech ją w cudze zaniesie krainy,
 Ktorej [t]ak pióro moje będzie wygadzało,
 Abyć nieśmiertelności wiecznie dostawało.

23. ALCESTIS. ŻONA CNOTLIWA. ZA MĘŻA UMIERA

Apollo, gdy Cyklopy pogromił, przed bogi
 Przyszła nań skarga. Zaczym wszytkich dekret srogi

- Nąń [wydany], aby był z nieba [wywołany]
 I natychmiast z Olimpu na ziemię wygnany.
- ⁵ Widząc, że źle uczynił, miłosierdzia prosił,
 A ręce swe do boga Jowisza podnosił.
 Ale boskie wyroki odmiany nie znały
 I tak, jak raz zabrzmiały, pełnić się musiały.
 Musiał rad nierad zaraz z nieba ustępować;
- ¹⁰ A toż tobie, Apollo: źle z bogi żartować.
 Coż miał czynić? – Przyszło mu, dostawszy odzienia,
 Osobę odmieniwszy, szukać pożywienia.
 Przyszedł do Tesaliej. [do] krola Admeta.
 <Tamże opowiedziany będąc przez chłopięta,
¹⁵ Wszedł do domu. Alcestis, gdy go obaczyła>,
 Aby <go> krol zatrzymał, usilnie prosiła.
 Krol zacny, upatrując coś w gościu wielkiego
 (I nie dziw, boć przecię był rodzaju boskiego),
 Przyjął go chętnie na dwor swój krolewski; jemu
- ²⁰ Poruczył swą oborę. On podolał temu.
 Paśł mu bydło, a rzecz {to} zawołana była:
 Na on czas wielkie państwo obora znaczyła.
 I tak lat dziewięć służył Apollo krolowi –
 Bog nieborak paśł trzodę bydła Admetowi.
- ²⁵ Znał przecię łaskę jego, lecz nie smakowała,
 Gdy się jakiej rozkoszy w niebie przyrownała.
 Stąd Apollo tęskliwy, częstokroć przed bogi
 Grając na swej cytarze, błagał ich gniew srogi,
 A wzdychając <z> płacziwej serdecznie zrenice
- ³⁰ Wylewał łzy obfite na swe boskie lice.
 Czym wzruszeni bogowie z nieba nąń pojrzeli
 I jego zasię w służbę między się przyjęli.
 Tam gdy już przywrocony, usiadł na swym tronie,
 Patrząc z nieba na ziemię w złocistej koronie,
- ³⁵ Wspomniał na dobrodziejstwa Admeta swojego,
 A chcąc je mu nagrodzić z nieba wysokiego,
 Poszedł [tam, kędy] Parki czas wieku ludzkiego
 Przędą, mówiąc: „O siostry plemienia naszego,
 Mąm wielką prośbę do was, tyle mnie, o boginie,
- ⁴⁰ Darujcie: niech moj Admet tak rychło nie ginie.
 Ale gdy doprzędzicie kłębka wieku jego,
 Przywróćcie mu zaś lata żywota młodego”.

[k. 230r.]

SW 23: w. 3 *był ... wywołany* – skazany na wygnanie, banicję.
 w. 22 *państwo* – tu: majątność, majątek.
 w. 38 *plemienia* – rodu.

- Na co sroga [Atropos] z swoimi siostrami
 Odpowie: „Nic nie wskorasz swoimi prośbami.
⁴⁵ Naszeć się kołowrotki z przedziona zgadzają,
 A żadnej w swoich paśmiech omyłki nie mają.
 Lecz żebychmy twą prośbą nie wzgardziły zgoła,
 Na[d] miarę przywieść mogę swoich przedziona koła,
 To jest, jeśli kto inszy zań odbieży świata,
⁵⁰ Mogą się na to miejsce jemu wrocić lata”.
 Apollo, wzięwszy od nich obietnicę one,
 Przyszedł do Admetysa, oblokszy się w one
 Postać, w jakiej u niego paśł trzodę na ziemi,
 I rzecze ujrzawszy go słowy niebieskimi:
⁵⁵ „Za twoje dobrodziejstwo, Admete cnotliwy,
 Upominek ci niosę z nieba osobliwy,
 Ktorem mnie siostry moje, Parki, darowały.
 Te, które lat twych koniec w ręku swoich miały,
 Teć znowu na mą prośbę chcą lata przywrócić
⁶⁰ Na on czas, gdyby miały żywota ukrocić.
 Jednak aby przedziwa tak się nie myliły,
 Obowiązanie sobie takie wymowily,
 Aby kto za cię umarł w ten czas, gdy godzina
 [Nadejdzie twojej] śmierci. Wszak to nie nowina.
 Są, ktorem starobrzydłe dokuczyły lata;
 Są, ktorych długie troski wypychają z świata.
 Więcej cie śmierć nauczy, jako cie zaskoczy:
 Daj, co dać, [byle] śmierci nie zazierać w oczy.
 Starajże się, a pilnie, bo przejrzone strzały
⁷⁰ Mniej człowieka zranic mogą; czas barzo mały”.
 To wyrzekszy zniknął mu, a krol przełknięony,
 Na tak dziwne poselstwo bardzo zatrwożony,
 Stał jako kamień wryty, a lży z oczu jego
 Strumieniem ciekły, łkając, a myśli do tego
⁷⁵ <Przyszły>, przeczby miał wątpić w każdym przyjacielu,
 By takiego mógł znaleźć życzliwego z wielu?
 Alcestis, żona jego, przydzie do pokoju,
 Krol siedzi zadumiany, na głowie w zawoju.
 Nie wiedziała; pyta: „Me serce, coć się stało,
⁸⁰ Żeś tak pobladł na twarzy, a krwieć nie zostało?
 Powiedz, moja pociecho, o co się frasujesz?
 Czyś nie zdrow, czy na jakie troski utyskujesz?”
 Krol, iże się w niej kochał dla grzecznej urody,
 Nie chciał się jej powierzyć tej z nieb[em] ugody.

[k 230v.]

- 85 Odbywa ją leda czym, twarz swą odmięniając,
Rozmaitemi żarty to z niej wybijając.
Odeszła. On w płaczu znow, co mu jej żal było,
Że mu się w żalu dobrze serce nie stopiło.
Myśli, że jej odbieżeć przyjdzie w krotkiej dobie,
- 90 Jeśli się nie obierze zalec go kto w grobie.
Jął o tym przemyśliwać, co z nieba wskazano,
Bojąc się, by go potym bardziej nie karano.
Wiedząc, że są od bogow prawdziwe wyroki,
Pełnić się muszą, żadnej nie czekając zwłoki,
- 95 Zebrał tajemną radę i z płaczem powiedział:
„Żem się tego od bogow wysokich dowiedział,
Iż jeśliby kto chciał zniść za mię z tego świata,
Mają mi przywroczone być me pierwsze lata.
I tak w kwitnącym wieku znowu lat sędziwych
- 100 Czekałbym tu na świecie i czasow szczęśliwych.
A tak proszę, radźcie mi, jeślim wam jest miły,
Jakoby się lat moich czasy przedłużyły.
Szrodku nie masz inszego, jedno tęt podany,
Aby kto moj grob zaległ w ziemi zachowany”.
- 105 Tam, gdy krol przestał mówić, wszyscy umilknęli;
Potym sobie na dalszy respons [rozmyśl] wzięli.
[k. 231r.] Żona Alcestis co raz do pokoju chodzi,
Pyta krola, przecz duma. On się jej wywodzi,
Ona przecię nie wierzy, prosi i przyklęka,
- 110 Aby się jej krol przyznał, przecz zbladł, na co stęka
Albo co za frasunek trapi serce jego –
Przecię się nic dowiedzieć nie mogła od niego.
Co raz idzie od krola z pokoju strapiona,
Łzami lice zalawszy, płaczem rozrzewniona,
- 115 Myśląc sobie, co by się Admetowi działo
I co go tak bez miary i nagle stroskało.
Krol, zwątpiwszy w sęencie (a czas był skrocony),
Uciekł się do powinnych. Tych gmin niezliczony
Zjachał się wnet do krola. Tam krol na pokoju
- 120 Zwoławszy co przedniejszych wedle swego stroju,
Siedząc na majestacie z twarzą łyzy zalaną,
Uczynił rzecz do wszystkich [a śmierć] obiecaną
Opowiadając swoją, jeśliby kto z chęci
Nie podjął się żąń umrzeć dla większej pamięci.
Przyjaciele, acz żalem obciążeni byli,

w. 106 – szyk: „Potym sobie na dalszy rozmyśl respons wzięli”; sens: odpowiedź odłożyli do przemyślenia.

- Wszyscy mu się z posługi takiej wymowili.
 Udał się król do skarbow, chcąc dobrze zapłacić,
 Kto by się chciał z żywotem doczesnym rozbracić.
 Ale się nikt okupu nie chciał podjąć tego:
- ¹³⁰ Fraszka złoto bez zdrowia – dopiąć nie mógł swego.
 Dopieroż król jął wąpić i płakać rzewliwie,
 Trwożąc sobą, chciał śmierci czekać niewątpliwie.
 Alcestis, żona jego, pilnie się pytała,
 Co by to na pokoju za rada bywała
- ¹³⁵ I co by to król Admet myślał wzdry takiego,
 Nie chąc się też małżonce swej powierzyć tego.
 Zwierzyl się jej powinny jeden w tajemnicy,
 Że król w wielkim frasunku i w wielkiej tęsknicy.
 I powiedział jej wszystkie sprawę, co się działo:
- ¹⁴⁰ Że król wrychle miał umrzeć, a bogom się zadło,
 Aby znowu mu były przysądzone lata,
 [k. 231v.] Jeśli by kto ustąpić chciał żąn z tego świata.
 Tam dopiero Alcestis, małżonka cnotliwa
 I męża miłująca, będąc żałośliwa
- ¹⁴⁵ Z tej powieści, z lamentem wpadnie do łóżnice.
 Tamże lejąc obfite łzy z krwawej zrzenice,
 Padnie na twarz zalana przed królem, a łkając,
 Króla w nogi całuje smutnie narzekając.
 Mówiąc płaczącym głosem: „Krołu mój a panie,
- ¹⁵⁰ Niechaj się wszystko według myśli twojej stanie.
 Awo ja (czy mnie nie znasz?), niewolnica twoja:
 Za cię umrzeć gotowa smętna dusza moja.
 Żal się Boże, żeś mi się nie powierzył tego,
 Czyś wąpiel w takiej cnocie umysłu mojego?
- ¹⁵⁵ Prze coś się, mężu drogi, tak bardzo frasował,
 Czemuś mnie w tym, nie sobie, tak długo folgował?
 Czyś rozumiał, żeś indziej miał znaleźć inszego
 Przyjaciela nizli mnie, żeś mi nie chciał swego
 Powierzyć się frasunku? Oto ja, mój drogi
- ¹⁶⁰ Mężu, za cię umieram a podziemne progi
 Chętnie za cię nawiedzę, w tym grobie me ciało
 Niech leży, gdy się bogom wszechmocnym tak zdało,
 A tobie, mój kochany królu, dziątek troje,
 Ktore jam ci spłodziła, poruczę – wszak twoje.
- ¹⁶⁵ Ty tu miej o nich pieczę, po mnie im już mało,
 Gdy się tobie na świecie dłużej żyć dostało.
 Bogdajżeś żył bez troski i fortunne lata
 Niechaj ci długo służą – ja już idę z świata.
 Nie wiem, jak się mam z tobą rozstać, me kochanie,

- I kiedy się zaś nama oglądać dostanie.
 A gdzież cie czekać będę, grzeszna białogłowa?
 Jak cię, osierociała, mam pożegnać, wdowa?”
 A lzy swe własne pijąc, serdecznie wzdychała
 I z tymi się z nim słowy nieboga rozstała:
 „Bog cie żegnaj z dziatkami, moj małżonku miły,
 Bogdajże cie pociesznych myśli nabawiły”.
- [k. 232r.] Gdy tak męża żalona Alcestis żegnała,
 Każde dziecię z osobna mile całowała.
 A dzieci, krzycząc srodze, matce się wieszały
- ¹⁸⁰ U szyje a z wielkiego płaczu ażę mdlały.
 Ociec matki i dziątek żalując serdecznie
 Rozmyślał się, co czynić: czy zostać koniecznie,
 Czyli umrzeć samemu? Oboje gotowi
 Umrzeć zasię, lecz żona rozważa mężowi:
- ¹⁸⁵ „Żem się ja już podjęła”. Wtym pchnie w serce srogim
 Żelazem, odkupując swoim zdrowiem drogim
 Śmierć mężową. Zaraz nań krew ciepła skoczyła,
 Ktora i dziatki oraz wszystkie pokropiła.
 Potym prędko skonawszy, w grob mężow włożona,
- ¹⁹⁰ A pamiątka jej w sławie wiecznie ponurzona.

24. BO TAK U LUDZI, U NAS ZAŚ JAKO?

- U poganow za mężę żony umierały,
 A dziś by i na grobie jego tańcowały.
 Nie tylko żeby teraz zań zdrowie dać miała
 Druga, lecz by mu trzykroć sama wziąć kazała.
- ⁵ Ledwie z owego dusza, na kobiercu drugi;
 Dziś wesele, jutro akt ostatniej posługi.

25. ŚMIERĆ

Bryła ziemię moj zamek, a pokoj tarcica,
 Na łokieć w ziemię moj sklep i moja piwnica.
 Poduszka twarady kamień, ubior — gnoju szmata,
 Robak sługa niestetyż na cześć tego świata.

26. ALBO TAK

Ziemia — moj dwor, a pokoj — deska, płotno — szata,
 Robak — sługa. To wszystko korzyść tego świata.

w. 170 *się ... nama oglądać dostanie* — l.podw.: zdarzy się nam widzieć.

w. 184 *rozważa* — przedkłada, odradza.

SW 25: w. 3 *sklep* — tu: skarbiec, izba, w której przechowuje się skarby.

27. NON LICET PLUS EFFERE QUAM INTULERIS

Nagom na świat spłodzony, z grzechu i boleści
 Matka mnie porodziła za on <szwank> niewieści.
 Z płaczem[-em] na świat [wyszedł], z płaczem schodzę z niego,
 Niczem nie wniosł, nie biorę też z sobą niczego.
⁵ Nędz[e], kłopot, choroby, skwierk zimie i lecie —
 Wszytka rozkosz żywota mego na tym świecie.

ŚR, k. E₁v.-E₂v.

28. NA TOŻ

Fontanny, wirydarze, wonnobujne sady,
 Marmurowe pałace, wesołe biesiady,
 Drogi napoj, dostatek potraw, świetna szata,
 Miękkie łoża, orszak sług, w szczęściu młode lata —
⁵ Nietrwale to marności, bo ich człek odbieży
 Nago, gdy nieodwłoczniej czas go śmierci zbieży.
 I dumy się jako dym nieplodne rozwieją,
 Kiedy się nam pożegnać śmierć każe z nadzieją.
 Jako paw, gdy pozorny swój ogon rozwinie,
¹⁰ Pyszni się w ślicznym pierzu, wnet go ta ominie
 Buta, skoro na nogi spojrzy ubrudzone,
 Tak świat fraszka, kto spomni na to, że stworzon[e]
 Z ziemi ciało w proch się zaś obroci a w grobie
 Będzie strawą robactwa. Jako tu kto sobie
¹⁵ Pościele na tym świecie, tak się wyspi zgoła
 Tam, gdzie go niehamowne śmierci stawiają koła.
 Rzekł ktoś: „Boże igrzysko jest człek” — i prawdziwie:
 Bo się ninacz nie zejdzie procz na śmiech, kto żywie.
 Jesteśmy jakby na grę persony ubrane
²⁰ I odprawujęm z laty żarty łzy oblane,
 Lecz skoro nam cielesną czas zerwie maskarę,
 Kto żyjąc śmiechy stroił, ten bolesną karę
 Po śmierci odnieść musi, a kto tu wylewał
 Łzy za grzechy na ziemi — będzie w niebie śpiewał.

SW 27: tytuł — cytaty ze 102 listu Seneki Młodszeo.

w. 2 *szwank niewieści* — mowa o grzechu pierworodnym Ewy w raju.

w. 5 *skwierk* — utyskiwanie, uskarżanie się.

SW 28: w. 6 *nieodwłoczna* — nie dająca się odwlec, nieuchronna, nieunikniona.

w. 9 *pozorny* — tu: okazały, świętny, rzucający się w oczy.

w. 16 *niehamowne* — nie do zahamowania, zatrzymania.

w. 18 *ninacz* — na nic, do niczego.

w. 19 *persony ubrane* — aktorzy w kostiumach teatralnych.

w. 21 *maskarę* — maskę, przebranie.

[k. 232v.]

29[28]. PŁACZ

Płakałem, gdym się rodził, płacząc umierając:
Panie Boże, nie daj mi płakać zmarłych wstając!

30(29). ALBO TAK

Każdy płacze, [gdy] się rodzi,
Płacze, gdy też z świata schodzi.
A kto po śmierci łyże leje –
〈Z tym się na wieki źle dzieje〉.

31(30). SKONANIE – Ex illo momento pendet aeternitas

We mgnieniu oka koniec człowieka każdego,
Skonania w punkcie termin dekretu wiecznego.

32[31]. [ALBO TAK] – Sic transit gloria mundi

Jak kostką rzucił o reszt żywota ludzkiego,
Tak na tym świecie wieczność szczęścia ostatniego.

33[32]. [ALBO TAK] – Unus est ad vitam introitus et exitus multi

Jedną fortką na ten świat wszyscy się rodziemy,
Ale się z niego bardzo różnie rozchodzimy:
Miecz, ogień, woda, łożko, inszych rzeczy wiele,
Ktoremi z ostrą kosą śmierć nas schodzi śmieie.

34[33]. MIŁOŚĆ

Ten, [ktory] kiedy przedtem tego nie spróbował,
Podobno by się wieściom mym bardzo dziwował,
Lecz który drogą cnej miłości chodzi,
Ze mną się zgodzi

⁵ I w kogo żarty Kupidu raz zmierzy –
Łacno uwierzy.

35[34]. ŻAŁOSNY KONIEC MIŁOŚCI NIEZBEDNEJ
DWOJGA LUDZI W SOBIE SIĘ KOCHAJĄCYCH

Salernitańskie ksiązę, Tankretus nazwany,
Dość szczęśliwie panował długo bez nagany.

SW 32[31]: w. 1 *reszt* – ostatek, ostatnie chwile.

SW 33[32]: w. 4 *schodzi* – tu: wychodzi na przeciw, spotyka.

SW 35[34]: przekład łacińskiej wierszowanej wersji noweli IV 1 z *Dekameronu* Boccaccia pióra
L. B. Aretina.

tytuł *niezbedna* – bezwstydna, sprośna, plugawa.

- Tę procz jednej coreczki przez potomstwa z świata
Zszedł; gwoli tej zmasał krwią swoje stare lata.
- ⁵ Onę swą jedynaczkę miłując bez miary,
Z wielkiego ją kochania sąm wsadził na mary,
Bo gdy panny dorosłej zacnych książąt wiele
W stan małżeński prosiło — odmawia im śmieie;
Długo ją w domu trzymał w panięństwie dojrzałym:
- ¹⁰ Nie chciał jej od siebie dać. Po czasie niemałym
{Dał ją synu książęcia Kampana}, ktorego
Niedługo jej Bog chował. (A któż się Bożego
Ustrzec może wyroku?) — Zatem w wdowiem stanie
Mieszkała zaś przy ojcu, częsty płacz i łkanie
- ¹⁵ Łzy obfitęmi lejąc, a z prawej zrenice
Krople jak groch padały na jej smętne lice.
Była to białogłowa takowej gładkości,
Że tam równia nie miała w twarzy swej śliczności;
Miała i rozum dobry a prawie płęć bia[ą]
- ²⁰ Przechodząc[y], do tego serce i myśl stał[ą].
<Ta, gdy już> myśl ojcowską była zrozumiała
(Z przeszłych rzeczy, i snadnie się domyślawała),
Że nie miał jej dać za mąż, chocia[ż jej] krew młoda
Wprawdzie się w onej burzyła. Jakoż myślić szkoda,
- ²⁵ Aby człowiek aniołem był, a {za swe ciało
Kamień by miał}, by mu się rozkoszy nie chciało.
Lecz iż wstyd o to ojca nie dopuścił prosić,
Aby ją za mąż wydał, a promienia znosić
Nie mogła cichych iskier ognia cielesnego,
- ³⁰ Poczęła myślić o tym, jakoby do tego
Przyść mogła, ażeby się z kim grzecznym znowiła,
Pokryjomie swej żądy chcąc, by dogodziła.
Było ich na dworze dość ojcowskim w dzielności
I w zacnym urodzeniu, zacne[j] osobności
- ³⁵ Paniąt i rozmaitej drużyny, jako tego
Obyczaj u monarchy i pana wielkiego.
Księżniczka Zygizmunda na wszech oczy swoje
Obrociwszy, każdego rozum, kształt i stroje
Uważając, ze wszytkich jednego obrała
- ⁴⁰ Gwizarda, w którym się zbyt nagle rozkochała
Dla dziwnej udatności i przymiotow jego
Tudzież też dla ozdoby rozumu bystrego,
Który acz urodzeniem nie równał z drugi[ę]mi,
Lecz grzecznoscia i sprawy przechodził piękne[m].

- [k. 233v.]
- 4⁵ Tego się mimo wszytkich tak rozmiłowała,
 Że go z oczu i z myśli nigdy nie spuszczała.
 A młodzieniec niegłupi, zrozumiawszy panią,
 Tuż, tuż okiem i myślą postępował za nią.
 Czego postrzegszы pani, zaraz myślić ją,
 5⁰ Jakoby ta chęć skrycie prędkі koniec wzięła.
 Pani, nie chcąc się czego powierzyć nikomu,
 Obawiając się zdrady od czeladzi w domu,
 Nalazła taki fortel: listek napisała,
 W którym mu myśli i sposób do tego podała.
 5⁵ Tę karteczkę — á sztucznie — uwiązawszy w trzcinę
 Posłała mu na pokoj przez swoję dziewczynę.
 Gwizardus, jak nie błazęn, dostawszy tej trzciny,
 Pomyślił sobie, że mu tak nie bez przyczyny
 Zygizmunda posłała tajemnie. Probował
 6⁰ I listek w niej znalazszy przeczytał i schował.
 Z niego będąc o miejscu, o czasie sprawiony,
 Niewymowną radością zbyt był ogarniony.
 Pokoj był Zygizmundy na dole, a w boku
 Loch był dawny. Nad lochem chrost jakiś od roku
 6⁵ Narzucony śmieciaми; stamtąd było z niego
 Skryte przyście do sięni pokoju onego,
 W którym paniej namiotek stawał więc zielony,
 A to jej był pokoik ze wszęch ulubiony.
 Do tej sieni ku lochu żelazne drzwi były,
 7⁰ A stalowe wrzeciądze zamknięcie twierdziły;
 Ale miłość, która ma wzrok {orła}, skrytości
 Przenikając wszelakie, ta do wiadomości
 Przywiodła tych, którzy w <niej> cicho się zgadzali,
 A o skutku serdecznym pociech przemyślali.
 7⁵ Zygizmunda, nie prosząc ratunku nikogo,
 Drzwi one, które były zamknięte tak srogo,
 I siłą, i rozumem otworzyć kusiła,
 Tak długo się mordując, aż je otworzyła.
 Tam wszedшы do onego lochu, rozmierzyła,
 8⁰ Jakoby się wysoko spuścić, mu zwierzyła,
 [Aby] się jej Gwizardius stawił, a tam ona
 Czekała go na dole dziwnie rozpalona.
 [k. 234r.] Gwizardus bez <rozmysłu> spuścił się do dziury
 Po ręcznikach mocnemi nawiązanych sznury.
 8⁵ Będąc w lochu, cicho tam czekał, ażby pani
 Przyszła, ostatka chcący tam dojeżdżać na niej.

w. 66 *przyście* — dojscie, wejście.

- Pani, że w nocy czasu do tego nie było,
 Czekala, by się trochę było rozedniło.
 Potym zmyśliwszy sobie, że w nocy nie spała,
⁹⁰ Gwoli uspokojeniu panny rozesała,
 A sama się w pokoju zamknawszy, drzwi one
 Otworzyła, które się zdały być zamknięte.
 Tam znalazzsy Gwizarda, chciwie obłapiła,
 A usta go we wszystkie członki przychęciła.
⁹⁵ Wszedszy z sobą na pokoj, zabawek miłości
 W namiotku zażywali i spolnych radości.
 Sprawiwszy to Gwizardus tymże nazad torem
 Przez loch gorą się wydał jakoś przed wieczorem.
 Pani też, drzwi zamknawszy, nazad się wrocila
¹⁰⁰ Do pokoju, a tam się rzkomo obudziła
 Ze snu, a wziawszy na się szubeczkę, do swego
 Francymeru się uda, znaku najmniejszego
 Nie dając znać po sobie, i owszēm, pytała,
 Śmiejąc się z panienkami, jako długo spała.
¹⁰⁵ Potym ją jedne w szaty śliczne ubierały,
 Drugie jej podwieczorek smaczny gotowały.
 Gwizardus zaś, gościńca przejąwszy skrytego,
 Miał przechadzkę, kiedy chciał zażyć wczasu swego.
 Lecz przeciwna Fortuna, [pocziwej] miłości
¹¹⁰ Przeszkadzając, nie mogła zhamować zazdrości;
 Tak wesołym uciechom smetny koniec dała:
 Obudwu kochających śmiercią pokarała.
 Zwyczaj tēn był Tankreta, książęcia onego,
 Że często do pokoju chodził więc wdowiego
¹¹⁵ <I tam więc z nią rozmawiać zwykł był>, albo sobie
 Chodzić po jej pokoju, o której chciał dobie.
 Zaczym czasu jednego, a z południa prawie,
 Kiedy pani z pannami, w ogrodku na trawie
 Siedząc, zabawiały się żarty majowemi
¹²⁰ I gry wedle zwyczaju w sadzie ucieszniemi —
 Wszedł ociec do pokoju jej; w nim okiennice
 Zapuszczon[e] czyniły do spania tęsknicę.
 Ociec, wsparszy się trochę w jednym kącie ściany,
 Usnął na jej poduszce nieco spracowany.
¹²⁵ Zygizmunda nie wiedząc, co się u niej działo,
 Weszła w pokoj. Tam się jej Gwizarda zachciało.
 Posłała poń; przybieży, puści go na łoże

[k. 234v.]

w. 98 się wydał — wy dostał się, wyszedł.

w. 119 żarty majowemi — tu: grą w zielone.

- A o ojcu żadne się domyślić nie może.
 Tamże wedle zwyczaju padszy na pościeli,
 130 Smacznie się, jako bywa, z chęci z sobą ścieli.
 Tankretus obudzony widzi, co się dzieje;
 Nie mówiąc nic, od żalu ledwo co nie mdleje.
 Chciał się ozwać a zaś się rozmyślał staruszek,
 <Iż o sławę gra idzie – usta do poduszek
 135 Przyciskając>, łzy toczył z płacziwej zręcznice,
 Zalewając w tym żalu swoje smetne lice.
 A ono stadło miłe nie myśląc o zdradzie,
 Nacieszywszy się w onej swej rozkosznej wadzie,
 Serdecznie się rozchodząc z sobą całowali
 140 A na drugi raz sobie zaraz hasło dali.
 Gwizardus zwykłym torem szedł do gory z lochu,
 Zygizmunda się z pierza w pokoju i z prochu
 Otrząsnawszy do pańien jakby nic przypadła
 I w poszrodku ich granic zaraz z niemi siadła.
 145 A Tankretus tak nagłym frasunkiem zraniony
 Wyszedł stamtąd, patrząc pierwej na [wsze] strony,
 Aby go nikt nie widział. Potym obstałował
 Skryte straże nad lochem i sąm upatrował.
 Trzeciego dnia Gwizarda służdy pojмали,
 150 Związawszy go, po cichu znać książęciu dali.
 Książę nie chciał nań patrzeć, rozkazał go wsadzić
 Do więzienia i w ciemną głębią zaprowadzić.
 [k. 235r.] To cicho czynić kazał, aby nie wiedziała
 Zygizmunda, gdzie swego kochanka podziąła,
 155 Udając to, że listy odjachał posłany,
 Lecz że rychło z odpisem miał być odesłany.
 Potym czas upatrzywszy, szedł sąm do więzienia,
 Chcąc się też zdradzieckiego nasłuchać sumnienia.
 Przyszedszy, z płaczem rzecze: „Zdrajco zapomniały,
 160 Same cie dobrodziejstwa moje odwieść miały
 Od tego, żebyś mi był w męm domu takiego
 Nie czynił obelżenia i żalu ciężkiego”.
 Na to Gwizardus więzień tak jemu odpowie:
 „Coż mam rzec, dobrodziejju, przeciwko tej mowie?
 165 Zgrzeszyłem, prozno <się przec>, niech się co chce stanie,
 Lecz większą ma moc miłość niż ty i ja, panie”.
 Zatym książę, łzy lejąc, wyszedł utrapiony,
 Rozkazawszy przecię, by pilno był strzeżony.

w. 159 *zapomniały* – zapamiętały, zawzięty.w. 162 *obelżenia* – obelgi, zniewagi, przykrości.

- A Zygizmunda co raz z okna wyzierała,
 170 Rychło się wroci z listy, aże prawie wzdychała.
 Byś wiedziała, niebogo, co się z twoim dzieje
 Gwizardem, dopiero byś straciła nadzieję!
 Księżę — czas upatrzysz — wnijdzie do pokoju,
 Jako był zawsze zwyczaj. Wedle swego stroju
 175 W namiotku tęskniąc leży; ojca gdy ujrzała,
 Prędko się i ze wstydem z namiotku porwała.
 Ociec siadszy, zacznie rzecz swoją tymi słowy:
 „Do śmierci bym za żadnej cnot[ę] białogłowy
 Nie przysiągł, a [już] twojej sumnieniem swym prawie
 180 Gotowem był podeprzeć, zawsze przy t[w]ej sławie
 Gardło niosąc, ojcowskie, jedynaczko moja,
 Aż mi prawie swawola weszła w oczy twoja.
 Czego bym oczyma nie widział [był swojemi],
 Nigdy bym nie wierzył; teraz serdecznymi
 185 Łzy zalany, do ciebie mówić już nie mogę,
 Trzymając od frasunku jedną w grobie nogę,
 Grzech mnie ten twój umorzy i <pozbawi> świata,
 Ktoremś poka[!]łała moje stare lata.
 O corko nieszczęśliwa, w mojej szędziwości
 190 Już mnie żywo w grob kładziesz i me zwiędłe kości
 [k. 235v.] Za żywota prochnięją, od żalu zbolale
 Serce we mnie omdlewa i członki zmartwiałe
 Piastując opuszczają[!]. Nędzna wszeteczniczo,
 Dawszy się zwieść diabelstwu, czemuż wždy, nędzniczo,
 195 Do takowej swawoli kogo zacniejszego,
 A w ślacheństwie i w darach inszytch dzielniejszego
 Miedzy tak wielą dworzan sobie nie obrała,
 Jeśliś już tej żądze twej przełomić nie miała?
 Izali mało inszych oprócz niego było?
 200 Nie wiem, co serce twe w tym było ulubilo,
 Ktoregom z strawy chował dla ubostwa jego,
 Chcąc sobie wychowańca mieć do posług swego,
 Od ktorego, jak mi się łaska nagrodziła —
 Lepiej wie serce moje. Lub to twa sprawiła
 205 <Pobudka lub złość jego> — jak się kolwiek stało,
 Tak mnie nagle á prawie bez miary stroskało.
 Z Gwizardem tym niecnotą, twoim winowajcą,
 Tak postąpię, jak właśnie [z] domu [mego] zdrajcą;
 Z tobą — nie więin. — Nie mogę myśli swych ukoić
 210 I serca strapionego w sobie uspokoić.

w. 201 z *strawy chował* — za strawę, za wikt jako całą zapłatę za służbę.

- Z jedne[j] stron[y] ojcowska miłość mnie hamuje,
 A z drugiej sprawiedliwość święta nakazuje
 Mścić się grzechu a karać twoje nieprawości
 I tą pomstą zabiegać dalszej rozpustności.
- ²¹⁵ A tak niż się namyślę, chcę też słuchać ciebie:
 Co rzeczesz i czym będziesz obmawiała siebie?”
 Coreczka Zygizmunda, przed ojcem swym stojąc,
 Barziej się o Gwizarda niżli o się bojąc,
 Po westchnieniu serdecznym łzy tocząc z zrenice,
- ²²⁰ Nie wie, co rzec, zalawszy swoje smętne lice,
 Widząc też to, że ich już tajemne skrytości
 Jawne były i wszystkie przeszkody miłości.
 Od żalu ledwie mogła przemówić wielkiego,
 Jednak sobie dodając umysłu stałego,
- ²²⁵ Tak na umyśle z sobą swym postanowiła,
 Aby na śmierć gotową bez wszech strachow była,
 A jeśliby Gwizarda z świata miano zgładzić,
 Chcąc go także przez dusze do grobu prowadzić.
 I tak niezwyknięte w sobie serce mając,
- ²³⁰ Nic się o miłosierdzie ojcu nie kłaniając,
 Śmiercią nieutrwożona, początek swej mowy
 Uczyniła do ojca, płacząc, tymi słowy:
 „Tankrecie, dobrodzieju i ojcze moj miły!
 Tego, czego się oczy twoje napatrzyły,
- ²³⁵ Przec się nie mogę, bo mi to już nie pomoże;
 I nie daj, by mi miało co pomoc, moj Boże!
 Umysł moj jest: o łaskę nie stać, ojcze, twoję,
 A pokornie wyznawszy grzech <i winę> swoję,
 Miłosierdzia nie prosząc, ale do wszystkiego
- ²⁴⁰ Gotowa, cokolwiek już Gwizarda mojego
 Potka, wymawiający, zem go miłowała
 I [takę]m się w nim jako w małżonku kochała,
 A poki żywa będę, choć niedługo tego,
 Z serca go nie przestanę miłować szczerogo;
- ²⁴⁵ By same kości władzą po śmierci mej miały,
 Kochać by się i w grobie w nim nie przestawały.
 Ale w tę miłość moję nie tak żądza jego,
 Jako niedbałość twoja wprawiła do tego,
 Boś mnie mogł wydać za mąż, á mojej miłości
- ²⁵⁰ Pozwolić pewnych granic bujnych cielesności,
 Pomniąc na to, żeś sam jest z mięssa ulepiony

[k. 236r.]

w. 216 *obmawiała* – tłumaczyła, usprawiedliwiała, broniła.w. 241 *wymawiający* – tu: wyjąwszy.

- I z rozmaitych żelek gorąco spojony,
 I corkęś <nie> kamieniem spłodził: to też ciało
 I mnie sie równo z ludźmi inszemi dostało.
- 255 I chociaż, dobrodzieju, większą część żywota
 Na żołnierskiej przepędził pracy, w której cnota
 Pochop bierze, wiesz przecię, jako w młodym wieku
 Do grzechu młodość daje pobudkę człowieku,
 A zwłaszcza w próżnowaniu. Bo coż moja była
- 260 Za praca? Jedno żebym swym wczasom służyła.
 [k. 236v.] Będąc tedy człowiekiem, ktemu białogłową
 <Jeszcze młodą, w rozkoszy żyjąc, stąd gotową>,
 Mąm wymowkę: to troje w grzech mnie w ten wprawiło
 I toż mie Gwizardowych chęci nabawiło.
- 265 Do tego, że m za pierwszym będąc mężem moim,
 Co było z dozwołaniem, ojcze, właśnie twoim,
 Potajemniem skrytości małżeńskich skusiła
 I prawiem największego smaku zaś pozbyła —
 Zaczym kiedym w chciwości znacznej owdowiała,
- 270 Dziwniem się krwie swej młodej ogniem rozpałała,
 Ktorem, we dnie i w nocy pałając serdecznie,
 Musiałam o <takowej> ochłodzie koniecznie
 Pomyślawać, jakobym tę płomięń wrodzony
 Mogła w sobie uśmierzyć wielce rozżarzon[y],
- 275 I szukałam sposobow tak skrytych do tego,
 Uchodząc podejrzęcia zewsząd namniejszego
 Dla twej i swej osławy. Jakoż mi się było
 Dosyc skrycie, tajemnie do tych czas zdarzyło,
 Pokiś, moj dobrodzieju, sąm nie doszedł tego
- 280 A nie wypatrył z kąta kochania naszego.
 A iż cie to najbardziej obraża w tej sprawie.
 Żem się miedzy wszystkimi, á bez miary prawie
 W Gwizardzie rozkochała? Jest tego przyczyna,
 Że mi się tę podobał. Zaż to moja wina?
- 285 Wiesz — miłość nie przebiera; by nie w smak co było
 W oczach ludzkich, [lecz nadobne], co komu miło.
 Rozumiesz, żeby mniejszy tę grzech był mięniony,
 Kiedyby był z ślachcicem jakim popelniony?
 Ślepy rozum, moj ojcze, twój w takowej mierze:
- 290 Nie Gwizard, lecz nieszczęście sławę nam tę bierze.
 Wszyscyśmy się z jeźnego człowieka poczeli
 I wszyscyśmy jednaką godność z ziemie wzięli;
 Zgołaśmy wszytko ludzie, rozność — sama cnota.

- Ta sama sławę czyni, a z tej zasię wrota
 295 Do ślactwa otwarte, z tej sprawy każdego
 [k. 237r.] Ślachcicem sprawiedliwym czynią, a nie jego
 Przodkowie. Przypatrz się <ślachty> obyczajom,
 I wszelakim w postępkach każdego zwyczajom,
 A połącz też na wagę Gwizardowe z nimi
 300 <Sprawy i obyczaje z przymioty grzeczności>,
 Tam ujrzesz, kto przeważy, o czymś sam ze mną
 Nieraz mówił, chwając go z wielu miar przede mną,
 Czemu ja też wierzyła, jako się godziło
 Ojcu, i mnie to było słuchać o nim miło,
 305 A snadź, żem jeszcze więcej w nim upatrywała
 I stąd żem się go była tak rozmiłowała.
 To <już> dosyć, że ślachcic; jeżeli ubogi
 Chudoba ta nie traci cnoty, ale srogi
 I to błąd, ojczyste moje, żeś człowieka takiego
 310 Tak długo nie opatrzył za wysługę jego.
 Słuszna cnoty nagroda; i toć nie nowina,
 Że pań bywa żebrakiem, a panem chudzina.
 Wiele ich, co nie mieli, a szczęście im dało,
 A wielu też, co mieli, toż szczęście pobrało.
 315 A co się tknie skończenia do mnie twojej mowy,
 Pomnię żeś ją tak zawarł ostatnimi słowy:
 »Jeszcze się nie namyślił, co mam czynić z tobą«.
 Czyn, co chcesz, bo ja już wiem, co mam czynić z sobą.
 Jeśli stracisz Gwizarda — i owszem cię proszę —
 320 Na mnie to okrucieństwo obroć, niech odnoszę
 Ja sama zań karanie, gdyż on jest bez winy:
 Jam winna, jam mu dała do tego przyczyny.
 Samam śmierć zasłużyła, sama niechaj z świata
 Idę, a Gwizardowe w niewinności lata
 325 Niechaj Pań Bog przedłuży, fortun ile trzeba
 Niech mu da hojną ręką z wysokiego nieba.
 A jeśliś tak niebaczny, że Gwizarda stracisz,
 Mą śmiercią swej furyjy niezbedną przypłacisz.
 Lepiej nas trać pospołu: ja pewnie bez niego
 330 Życ nie będę i w grobie towarzystwa jego
 Życzę sobie, a zmarłe w [jednej] trumie kości
 [k. 237v.] Niech leżą na pamiątkę tak wielkiej miłości”.
 Tankretus, patrząc na jej tak stateczną mowę,
 Nie wiedział, czym by strwożyć mężną białąglowę,
 335 I umyślił ten płomień tak w niej rozżarzony

- Krwią zalać Gwizardową bez wszelkiej ochrony.
 Chcąc wszystko potajemnie, bez osławy sprawić,
 Kazał w nocy po cichu Gwizarda udawić
 I serce przynieść sobie jego, które potem,
- 340 Położywszy przystojnie na talerzu złotym,
 Corce kazał na [pokoj] przynieść z tymi słowy:
 „Ociec ci upominek tę przysłał surowy,
 Abyś się tym po śmierci jeszcze pocieszyła,
 Ktoręmuś za żywota cnoty swej wierzyła.
- 345 A to masz serce tego, któryć odjął cnotę,
 Tym zatykać swą sławę i wieczną sromotę.
 Teraz się przypatrz jemu: miał-li to z szczerości,
 A pytaj, jeśli mu się chce teraz miłości”.
 A Zygizmunda, będąc do śmierci gotowa,
- 350 Nie mówiąc na poselstwo ojcowskie i słowa,
 Trunek w rękę piastując trzymała, który sobie była
 Z rozlicznych zioł i jadow w czareczkę ztoczyła.
 Tę truciznę w pieszczonych rękę piastowała,
 Ktorą była dla samej siebie zgotowała,
- 355 Czekać, co się będzie z jej Gwizardem działo.
 I widząc, że się już coś potajemnie stało,
 Wziąwszy onę złocistą patelkę od posła,
 Łzy zalana, westchnąwszy oczy w niebo wzniosła.
 Zatem ojcu dziękować pilnie rozkazała
- 360 Za taki upominek, który już ujrzała,
 Łacno się domyśliła, że to serce było
 Gwizardowe, które się serca jej chwyciło.
 Spuściwszy tedy <oczy>, do sługi onego
 Rzecz: „Godne zaprawdę to serce złotego
- 365 Grobu i taka jemu trumna należała,
 W czymem jeszcze ojcowskiej miłości doznała.
 Słusznie bowiem Gwizard<us> po śmierci we złocie
 Odpoczywa, który dał gardło przy mej cnotcie”.
 To wyrzekszy, z patelle ono serce wzięła,
- 370 Mile <je> do swoich ust tak ślicznych przytchnęła,
 Serdecznie je całując i mówiąc do siebie:
 „Przysięgłabym, że będziesz, ma pociecho, w niebie!”
 Potym się obrociwszy do pańien i rzecze,
 A dobrze się jej serce od żalu nie wściecez:
- 375 „Zawżdy pewnie ojcowskiej łaski doznawała
 <Wielkiej, lecz nigdy większej, jak mnie dziś potkała>.
 Za tak wielki dar ojcu, co bym oddać miała,
 Nie mam procz sama siebie i tak będę chciała”.
 W tym się zaś do patelle obrociwszy, srogim

- 380 Płaczem łkając, łzy lała nad Gwizardem drogim,
Mówiąc do serca jego: „O smaczne mieszkanie
Wszystkich rozkoszy moich i pociech <schowanie>!
O ucieszna gospodo kochania mojego,
O wdzięczny towarzyszu pokoju wiernego,
- 385 Skrzynko tajemnic moich, w [coż] się obrociły
<One moje uciechy, które z tobą były>?
Daj żeby nie dostał tej furyjy swojej
Tę, który cie zrenice kazał podać mojej.
Dość mnie było, serce me, w tobie się przeglądać,
- 390 Mogło być żywota dla mnie nie postradać.
Jakoż takż gdyś dla mnie odbieżało pana,
Ja mu cie zaprowadzę i na on świat sama,
Kiedyć on już do kresu dobieżał swojego,
Ja go gonię, bo mi świat niemiły bez niego.
- 395 Dał ci grob nieprzyjaciel taki, o cnotliwe
Serce, jakic przejrzały [f]ata sprawiedliwe.
Więcej ci do pogrzebu nic nie dostawało,
Tylko żebyś się było łzy męmi oblało,
Ktorych ci nie żałuję, boś ty nie żałował
- 400 Krwie dla mnie i gardło swe chętnie ofiarował.
Mnieć było jednakowo z oczyma suchymi
W ziemię wstąpić i łzy zakrwawionymi,
Boć przecię dusze nasze pojda w społeczności,
Gdy ciała nasze ziemskie ogarną skrytości.
- [k. 237^{v.}] 405 Tam w towarzystwie będą odpoczywać sobie,
A ja się oto zaraz tamże stawię tobie.
Bo rozumiem, że dusza twoja po pokoju
Chodzi, przelatując się w niewidomym stroju,
Patrzac na me lamentsy i żal tak tęskliwy,
- 410 Czeka, rychło wynidzie duch moj żałośliwy.
A nie chciej towarzystwa odbieżeć wiernego:
Jestem ci przyjacielem, miłując [t]wojego;
<Aleć i dusza moja ze mnie się wydziera,
A ciało od żałości prawie obumiera>”.
- 415 To mówiąc głos tajiła w sobie żałośliwy
I oddech w sercu swoim ścisłała tęskliwy,
A łzy na serce ono lejąc ustawicznie,
Topiła w nim usta swe, także wargi śliczne.
Białogłowy i panny, co na to patrzyły,
- 420 Co by za serce było i żal, nie wiedziały.
Patrzac jednak na one ciężkie jej żałości,

- Płakały z nią, ciesząc ją w onej doległości.
 Ona, napłakawszy się, oczy ocierała
 I tak się z Gwizardowym sercem rozstawała,
 425 Mówiąc: „Jużeś, me drogie serce, płaczu mego
 Nasycone, już tylko nie dostajeć tego,
 Aby ci w towarzystwo duszę swoją dała
 I sama się z Gwizardem mym drogim ujrzała”.
 To mówiąc porwie czarkę jadłem napojoną
 430 I trucizną ze wszystkich robactw napełnioną.
 Jak ją pije, tak pije, wypiwszy upadła
 Na łożę, tamże zaraz jako trup pobladła,
 Serce ono do piersi swych przyciskając
 I tak śmierci co rychłej żądanej czekając.
 435 Panny patrząc na panią, acz-ci nie wiedziały,
 Co by wypita, lecz się tego domyślały,
 Że coś złego, że się tak na twarzy zmieniła
 I nagle wszystkie pierwszą ozdobę straciła.
 Dali ojcu znać zaraz, że pani chorzeje.
 440 Pyta ociec strwożony: „Co się jej wždy dzieje?”
 Wpadnie — ona już mało nie kona. — „Moj Boże! —
 Krzyknie ociec — ktoż mi radą dopomoże,
 [k. 238r.] Jakoby jej ratować?” — Lecz już nie w czas było,
 Bo się wszystko serce w niej razem zaraziło.
 445 Widząc ociec śmierć pewną i mord niespodziany
 Nie płakał, ale ryczał, na ściany padany,
 I na się, i na córkę dziwnie narzekając,
 A od płaczu wielkiego łzy swe połykając.
 Jako przy meandrowych brzegach łabędź biały
 450 Płaczliwym głosem krzyczy umierając, wały
 Rozcinając skrzydłami bystre wody swemi,
 Lamęt przed śmiercią śpiewa głosy żalonymi,
 Tak rzewliwie staruszek on swojej żałował
 Coreczki utraconej i zbyt się frasował,
 455 Ktoremu Zygizmunda konając tak mowi:
 „Mnie już twych łez nie trzeba ani Gwizardowi.
 Trudno tego żałować, czego[ś] sam chciałem, a to
 Ciesz się tym, czegoś pragnąłem. Bog zapłać ci za to,
 Żeś nam dopuścić nie chciałem żyć z sobą w miłości,
 460 Dopuść nam wždy po śmierci w podziemnej ciemności
 Leżeć z sobą pospołu. Jeśli mnie miłujesz,

w. 435 *acz-ci* — chociaż, mimo że.

w. 444 *razem* — od razu, nagle, natychmiast.

w. 449-450 — porównanie: biały łabędź umierający nad brzegami Meandra — niejasne.

- Corkę swoją, gdy iskrę ognia w sobie czujesz
 Miłości przeciwko mnie — niechaj w jednym grobie
 Ciało me z Gwizardowym odpoczywa sobie;
⁴⁶⁵ Gdziekolwiek go położysz, tam i ja niech leżę,
 Boć go ja i po śmierci pewnie nie odbieję.
 Rozumiem, ojczy miły, że mnie tym darujesz,
 A w jednym grobie ciała nasze zamurujesz”.
 Na to Tankretus, żalęm będąc obciążony,
⁴⁷⁰ Nie mógł słowa przemówić, krzycząc jak szalony.
 A Zygizmunda, widząc śmierć przed sobą prawie,
 Serce ono ściskając na wszech członkach krwawie,
 Potniała. Potym ojca mile pożegnawszy
 I francymer — skonała, serdecznie westchnawszy.
⁴⁷⁵ Tankretus, smętny ociec, tak osierociał,
 Sprawił pogrzeb obojgu; ludzi zjazd niemały
 Na akt ostatni przybył i tak w jednym grobie
 Schowano ich pospołu, tam niech leżą sobie.
 A sąm starzec z żałości rychło potym świata
⁴⁸⁰ Odbiegł, kończąc w smutku swe szędziwe lata.

[k. 238v.]

36. NAGROBEK

- Wieczna miłość tu leży: dwojga ludzi ciała
 Ta bryła ziemię w sobie dla zgody schowała.
 W której żyło na świecie to stadło, którego
 Dusze poszły do raju pospołu wiecznego,
⁵ Dzierżąc się towarzystwa, a nie rozłączone
 Serca — daj, byście w niebie były zjednoczone.

37[35]: ALFONSA, KSIĄŻĘCIA ATEŃSKIEGO, I ORYSTELLE,
 KROLEWNY KRETEŃSKIEJ, MIŁOŚĆ ŚMIERCIĄ ZAPIECZĘTOWANA

- Minos, kreteński krol, {a} także tyran srogi,
 Lat siedmdziesiąt przeżywszy przyjęt między bogi,
 A dla wielkiej srogości w piekle <za> sędziego
 Obrany i po śmierci dokazywał tego
⁵ Tyraństwa nad ciał ludzkich duszami zmarłymi,
 Skazując je na męki dekrety srogiemi.
 Żonę miał Aspaziją rodu krolewskiego,
 <A dwoje ślicznych dziątek potomstwa własnego>:
 Orestyllę coreczkę, syna Androgięgo,
¹⁰ Przedziwnej wspaniałości i serca wielkiego.

SW 37[35]: tytuł *Alfons, książę ateński, Orystella, krolewna kreteńska* — mitologia grecka i historia starożytnej Grecji nie znają takich postaci.

- Tego w rycerskim dziele ćwiczył osobliwie
 I w częstych go zwycięstwach zażywał szczęśliwie.
 Tę z Atęńczyki kilka lat <mężnie> wojując,
 A częstokroć w potrzebach przeciw nim przodkując,
¹⁵ Na koniec dawszy gardło, we krwi swe posługi
 I sławę omoczywszy na czas i wiek długi.
 Krol, syna Androgięgo straciwszy w potrzebie,
 Furię rozpalony, nie szanując siebie,
 Wpadł sam swoją osobą w swój oboz, a swego
²⁰ Mszcząc się syna nad ludem wojska przeciwnego,
 Wszytką mocą uderzył o Atenencyki
 I zaraz im pomylił w pierwszej bitwie szyki.
 Drugą bitwą, napadszy na lud już zwątlony,
 Poraził ich na głowę i gmin [nie]zliczony
²⁵ Więźniow i łupow srogich do krolestwa swego
 Odwiozszy, tak się śmierci syna Androgięgo
 Pomścił i jakożkolwiek gniew w sobie ukoił,
 Straciwszy kilka tysięcy, sam się uspokoił;
 Mając jeszcze na woli okrucieństwa swego
³⁰ Nad więźniami dokończyć z gniewu gorącego,
 W którym prawie pałając bez miary, jak srogi
 Żubr, kiedy go postrzeli żartki łowczy w nogi:
 Wszytkich krol w ciężkie pęta i srogie karania
 Po[w]sadzać rozgniewany kazał do więzienia.
³⁵ Między nimi był Alfons, syn hetmański. Tego –
 Dowiedziawszy się, że był rodu książęcego –
 W wolniejszym go więzieniu kazał mieć, okowy
 Łaskawsze mu pozwolił i obrok gotowy.
 Alfons, wszytko w nieszczęściu ponosząc cierpliwie,
⁴⁰ Ustawicznie łzy toczył wzdychając tęskliwie.
 [Był] to śliczny młodzieniec z twarzy i z gładkości,
 Był w wszytkich obyczajach przedziwnej dzielności.
 Miał prawie krew a mleko w jagodach rumianych,
 Włos i oko jak węgiel, sam w wargach rozanych
⁴⁵ Głos miał śliczny, którym więc na poły ze łzami
 Śpiewał smutne lamenty, ktorými pieśniami
 Częstokroć więc pod okna więzienia swojego
 Zwabiał panny ukradkiem, sam nie wiedząc tego.
 Krolewna Orestylla panny wysłuchała,
⁵⁰ Gdy jedna z drugą o tym śpiewaniu gadała,

[k. 239r.]

w. 14 *przodkując* – tu: odnosząc zwycięstwa.w. 21 *Atenencyki* – latynizm: Athenienses.w. 28 *tysiąc* – tysięcy.w. 38 *obrok* – jedzenie.

- Dowiadując się długo i z pilnością o tym.
 Długo się <przał> francymer i przyznał się potym,
 Że: „Nas kilka chodziło pod okna do tego
 Więzienia, gdzie wsadzono syna hetmańskiego,
⁵⁵ A on coś śpiewał głosem żalonym rzewliwie,
 Że serca przenikały, że tak żalobliwie”.
 „Żal mi, iże go nie znam” – Orestylla rzecze,
 A już ją nieznaną w sercu litość piecze.
 Wtym się jedna, dość długo milcząca, wyrwała:
⁶⁰ „Krolewno miłościwa, jam go raz widziała,
 A mogę rzec, że tylko raz, jakom na świecie,
 Takiego!” A krolewna: „Coż to ona plecie?”
 – „Nie plotę, ale mówię, zem tak ślicznej twarzy
 Nie znała”. – A w krolownie cichy się już żarzy
⁶⁵ Ogień z pożądliwością i dziwne pragnienie,
 Aby mogła oglądać tak chwalne stworzenie.
 Będąc w wielkiej pieszczocie u matki <chowana>
 I we wszelkich rozkoszach z młodu wychowana,
 Usilnie Aspazyjej krolowej prosiła
⁷⁰ I prosząc nisko matce do nog się rzuciła,
 Aby mogła nawiedzić więźnie z starą panią;
 Nie można-li, aby się przyczyniła za nią
 Do krola? Który, matce dawszy corkę w ręce,
 Rzekł: „Czyń, co chcesz, <a wszakże w twojej jest opiece>”.
⁷⁵ Krolowa Aspazyja krola obłapiwszy,
 I sobie, i coreczce, jak chciały, sprawiwszy,
 Kazała paniej starej i francymerowi,
 Aby ją prowadzono, gdzie [chce] po zamkowi.
 Tam więźnie nawiedzając z przystawem chodziła.
⁸⁰ Ale się do Alfonsa nabardziej kwapiła.
 Do ktorego, gdy weszła, zastała śpiącego,
 A żalonym frasunkiem i [snem] zmorzanego.
 Od przystawa wzruszony, gdy go obudzono,
 Kto by go tam nawiedzał cicho przestrzeżono,
⁸⁵ W okowach postąpiwszy, padł do nog krol[ewnie]
 <I w trzewik ją całując, począł płakać rzewnie>,
 Prosząc o miłosierdzie albo o przyczynę
 <Do krola. – „A ja – prawi – za pierwszą nowinę
 Wolności swej> kosztowne obiecuję dary

[k. 239v.]

w. 52 *się przal* – wypierał się, nie przyznawał się.w. 58 *nieznajomą* – nie znającą, nie wiedzącą.w. 66 *chwalne* – chwalone, sławione.w. 71 *stara pani* – ochmistrzyni, przełożona dworu kobiecego.w. 83 *od przystawa* – przez stróża, strażnika; *wzruszony* – tu: poruszony, szarpnięty.

- 90 Za twe zdrowie, krolewno, bogom na ofiary”.
 Potym krolewna z ziemię podnieść go kazała,
 A pilnie na twarz jego tak śliczną patrzała
 I dziwując się <jego żalosnej> osobie,
 Płacz się jej z oczu rzucił, mówiąc: „Coż ja tobie
 95 Pomoc mogę, ponieważ tyś jest ojca mego
 Więźniń, a on nikiedy nic głosu mojego
 Nie słucha”. Miłosierdziem i pożądlivością
 Jego dziwnie wzruszona, a nie mniej miłością,
 Gdy jej przyszło od niego wychodzić z więzienia,
 100 Mając w sercu już iskry cichego płomienia,
 Żegnając go serdecznie tak go rozkwiliła
 I przecię mu odchodząc dobrze potuszyła,
 Mówiąc: „Żebyś snadź sama śmierć podjąć wołała,
 Nizlibym cie na marach kiedy widzieć miała”.
- 105 To wyrzekszy, na zamek znowu się wrocila,
 A żal w sobie i płomień cichy utaiła.
 [k. 240r.] Przyszedszy do pokoju, myślić <sobie jęła>,
 Jakoby sobie postąpić w tym, co przed się wzięła.
 Znała srogość ojcowską i gniew zapalczywy,
 110 Wiedziała, jako więźniom tym był obraźliwy.
 Do matki swej przyszedszy, sfrasowana padła
 Do nog. Matka ją <w>znosi, ona jak trup zbladła.
 Pyta matka: „Czego chcesz, jedynaczko moja?
 O co mi się frasujesz? Gdzie rumianość twoja?”
- 115 Orestylla, łzy lejąc, matce tymi słowy
 Imię powiadać żalność i smutek swój nowy:
 „Onegdy, dobrodziejko, kiedym nawiedzała
 Więźniow z twym dozwołeniem, jednogom widziała
 W ciężkim żalu: Alfons mu imię, z książęcего
 120 Poszedł rodu. Tam, że się płaczu serdecznego
 Napatrzywszy (łzy jego rozrzewnić musiały),
 Tak mi serce łzy jego żalność przenikały.
 A on mi padszy do nog, stopy mi całował,
 Miłosierdzia żądając, z płaczem obiecował
 125 Wszchemocnym bogom za mię oddawać ofiary.
 [To] mówiąc hojne łzy toczył prawie bez miary,
 Że mu ledwo smętna twarz nie tonęła prawie
 W gęstych kroplach, a śliczna twarz potniała krwawie.
 Niewinność sama, jego musi go wybawić,
 130 Bo trudno co u ojca tak srogiego sprawić.

w. 96 *nikiedy* – nigdy.

w. 110 *jako więźniom ... był obraźliwy* – jak na więźniów był zagniewany.

- Wszakże co można będzie, dobrodziejko moja,
 Sprobuj szczęścia, a bogom chęć i praca twoja
 Wdzięczna będzie, azalić sami dopomogą,
 Że prośbą uspokoi[sz] ojcowską myśl srogą,
 135 Bo gdziebyś tego, matko, uprosić nie miała
 I mnie byś pewnie rychło na marach widziała”.
 Krolowa tak żalosną corki swej <powieścią>
 Wzruszona, strach na stronę i bojaźń niewieścią
 Odłożywszy, w pogodę przyszła do pokoju,
 140 Ubrawszy się ozdobnie według swego stroju.
 Krol siedząc w majestacie, imie z nią żartować,
 Pilnie, [czego] chciała, pocznie [się] dowiadować.
 Owa, krola całując usty pieśczoneymi
 A do nog mu padając z ukłony niskiemi,
 145 Prośbę swą żalobliwym głosem przełożyła:
 <Miłosierdzia nad więźniem usilnie prosiła.
 A krol, gniewem wzruszony, fuknie w takie słowa>:
 „Nic więcej o tym nie mow, boś ty białogłowa,
 A nie wiesz, o co prosisz. Jeśliś miłowała
 150 Androgięgo — słusznie, byś żałować nie miała
 Tych zdrajcow, którzy winni śmierci srogiej jego:
 Na nich się mało pomszczę gardłem z tych każdego.
 Jedna krwie droższa zawsze syna mego była
 Kropla, nizli gdyby się z tych wszystkich stoczyła”.
 155 Krolowa, bojąc się już więcej co rzec, dała
 Pòkoj i tak się z krolęm w żalości rozstała.
 Czym dziwnie zasmucona krolewna z wielkiego
 Frasunku w niemoc wpadła od żalu ciężkiego.
 Do choroby tesknica wielka przystąpiła,
 160 A potym się w gorączkę większą obrocila,
 Ktorą nagle strapiona bardzo się źle miała,
 A wszystko na ojcowską srogość narzekała.
 Krol, corkę swą miłując, serdecznie żałował
 Jej choroby, a tego zbyt się wywiadował,
 165 Z czego się rozchorzała. — Czego, acz tajono,
 W wielkim niebezpieczeństwie potym oznajmiono,
 Że Orestylla będąc u więźnia jednego,
 Ktorego Alfons zowią, czasu niedawnego
 I tak była łzy jego dziwnie rozkwilona,
 170 Że ledwie na pokoju była utulona.
 Potym krolowej za nim usilnie prosiła,
 By krolowa do krola prośby uczyniła.

[k. 240v.]

- Zaczyn gdy prośbie obie odrzucone były,
Te nowiny krolewnę w tę niemoc wprawiły.
- ¹⁷⁵ Krol, postrzegszy afektu w corce potężnego
{I litość jej dla więźnia z żalu serdecznego},
Chcąc ją tymże uzdrowić, czym zdrowie straciła,
Paniej starej rozkazał, by ją pocieszyła.
Potym sąm ociec przyszedł do niej w nawiedziny,
- ¹⁸⁰ Mowiąc: „Orestylleczo, czemuż bez przyczyny
Na mą srogość narzekasz? Byś ty sama była
Za tym więźniem mnie, ojca, jako wždy prosiła,
Pewnie że byś to była zaraz otrzymała,
A tak ciężkiej choroby nigdy nie uznała”.
- ¹⁸⁵ A Orestylla, leżąc w namiotku zielonym,
W koło kwiaty ślicznymi wdzięcznie ozdobionym,
[k. 241r.] Właśnie jakby bez dusze, tylko co wzdychała,
A mało mówić mogąc, rączki swe ścisłała,
Dając znać, iżę prosi, choć sobie nie tuszy
- ¹⁹⁰ Już go więcej oglądać. Wtym ją ociec ruszy,
Mowiąc: „Corko jedyna, pomniej sama na się,
Bo jako mnie furyja napadnie nań zasie,
Każę go przed oczyma twojemi ćwiertować.
Obroć się do mnie, chceszli go [śmierci] zachować”.
- ¹⁹⁵ Orestylla, acz ledwo już co żywa była,
Oczkami się do krola przecię obrocila.
Krol, żalęm obciążony, tak na [nią] patrząc,
Na płacziwe zrzeniczki corki pogładając,
Rozkazał, aby zaraz Alfons był puszczoney,
- ²⁰⁰ Choć w okowach do krola stanął przywiedziony.
Tam chora Orestylla, gdy go obaczyła,
Śmiertelne nań oczeńki swoje wytrzeszczyła.
Wtym krol rzecze do niego: „Zdrajco niecnotliwy,
Nie wiem, czemuś do corki tak mojej szczęśliwy.
- ²⁰⁵ Awoż go masz, kochana Orestylko moja,
Bogdajże cie do pierwszej ta pociecha twoja
Cery mi przywrocila. A tę zdrajca tobie
Niechaj służy w okowach w tej teraz chorobie:
Niechaj ci w piecu pali, niechaj sąm drwa nosi,
- ²¹⁰ A niech u ciebie samej miłosierdzia prosi.
Tobie ja go daruję, w twoich rękach jego
Żywoć i gardło będzię, jak więźnia twojego”.
Tymi słowy krolewna w zwątpionej chorobie,
Po westchnieniu serdecznym, kęs przychodzi k’sobie.
- ²¹⁵ Kilka łez ze zrzeniczek czernobrwich puściwszy,
A krola jedną rękę za ręką chwyciwszy,

- Chciała coś rzec, ale żal z radością zmieszany
 Języczek jej poplątał w purpurze zmaczany.
 Czego postrzegszy ociec, posłał po krolową,
 220 By przyszła z fąncymmerem a wodkę perłową
 Przyniosła, a usta nią swej Orestylleczki
 [k. 241v.] Zakropiła dla mdłości {z} złocistej łyżeczki.
 Skoro matka przyszedłszy do corki kochanej,
 A uchyliwszy trochę wargi jej rozanej,
 225 Wodecz[k]i w usta wlała, zaczynając trochę k'sobie
 Przyszedłszy, jęła mówić: „Dziękuję ja tobie,
 Krolu, ojciec i panie, za te chęci twoje,
 Żeś mi zdrowie przywrócił i mdłe serce moje
 [Roztrzeźwił łaską twoją, boć to wyznać muszę,
 230 Byś mnie był nie darował tym więzieniem, ja duszę]
 <Pewnie bych była ze mdłych członków wypuściła>,
 A do tych czas żywota mego dokończyła”.
 Potym ociec i z matką odchodząc więźniowi
 Rozkazał jej pilnować i fąncymmerowi.
 235 Krolewna pocieszona młodzieńca ślicznego
 Nie spuszczała ni z myśli, ni z oka chciwego.
 A im dalej, tym bardziej cicho się kochała,
 Skąd potajemna miłość w niej się rozżarzała.
 Jemu wody na ręce, jemu pierzyneczki
 240 Na niej poprawić było, jemu potraweczki
 Każdej pierwej zkosztować, jemu przed się krajać,
 Jemu i pić do siebie, jemu wszystkim łąć
 Kazała, jego zgoła ochmistrzem mieć chciała,
 A cicho mu się we wszem powolną stawała.
 245 Co więzień upatrując, potrawy smacznemi
 I trunki odżywiony będący dobrzemi,
 Biorąc rozum, afekty i panięskie sprawy,
 Znając serce jej k sobie i wzrok tak łaskawy,
 Z dopuszczenia wrodzonej swej zapalczywości
 250 Rozpalał też swe iskry chciwej cielesności.
 A ona mu też cichą pobudkę dawała,
 Gdy się przed nim jakby śpiąc coraz odkrywała.
 Przychodziło do tego, że się <ośmieliwszy>
 W nożkę jej, pierzyneczki trochę uchyliwszy,
 255 Całował, ba: i w rączkę, ukradkiem, gdy chciała,
 Aż mu potym i ustek sama nadstawiała.
 [k. 242r.] Zwłaszcza gdy nikt nie widział, sama tedy jego
 Całowała ściskając jak swego własnego.
 A coraz to dziewczęta wszystkie rozsyłała,
 260 Ażeby większą wolność z swym kochankiem miała.

- Jednak Alfons nieśmiały i najlepsze chwile
 Opuszczał dla bojaźni. Smaczne krotchwile!
 Wszakże czasu jednego, gdy król bankietował,
 A zacnych wiele gości z królową częstował,
²⁶⁵ Panny się jej na <ten czas> wszystkie rozbieżały,
 A długo w noc, odszedszy od niej, tańcowały —
 Czas był prawie po temu, bo takiej kradzieży,
 W jakiej się Wenus kocha, nigdy nie zabieży
 <Ani ustrzeże człowiek; taż pani sprawiła,
²⁷⁰ Że dwojga miłujących w swą klubę wprawiła>.
 Po trzykroć z sobą miłość tę skończyć kusili,
 A ledwie czwartym razem w ten czas dokończyli:
 Już stojąc, już i leżąc, aż w dziewiątym gmachu —
 Tam dopiero dokazał, czego chciał bez strachu.
²⁷⁵ Młode lata panięskie i wstyd przyrodzony,
 Boleść i strach w obojgu, więc zaś z drugiej strony
 Skwapliwość przeszkadzała do skutku miłości,
 Do którego oboje z kwapliwej chciwości
 Wyprzedzali. Atoli Wenus dokazała,
²⁸⁰ Że w tej sprawie był koniec i ona wygrała.
 Orestylla giezłeczko ono pokrwawione
 Schowała, wdziwała drugie, zdrady popełnione
 Twardym snem pokrywając. Wtym francymer zbieży,
 A więziń też przed piecym rzkomo chrapiąc leży.
²⁸⁵ Pani stara z latarnią przyszedszy zastała
 Śpiąc królownę, pannom też spać cicho kazała.
 Nazajutrz Orestylla, na wnętrze stękając,
 Bardzo była pobladła, lecz [wczasom] folgując,
 <Tę młdość swą> pokrywała różnemi żartami,
²⁹⁰ Pokazując czerstwiejszą być się przed pannami.
 A więziń jakby z bogiem dnia trzeciego gadał,
 Tak pokornie na pannę z daleka poglądał.
 Nąń panna poglądając, serdecznie wzdychała,
 A chciwym się płomięniem k niemu rozpaliała.
²⁹⁵ Potym się zapomniawszy, jawnie znać dawała,
 Że się w nim nad zamiarę straszliwie kochała.
 Czego gdy postrzeżono — bo to głośne dzwony,
 Gdy miłość komu zagra w słodkobrzmiące strony —
 [k. 242v.] Czeladź w szepty, francymer często gadał o tym,
³⁰⁰ Toż do uszu królewskich przychodziło potym.

w. 268 *nie zabieży* — nie zapobiegnie, nie przeciwstawi się.

w. 273 *aż w dziewiątym gmachu* — niejasne.

w. 296 *nad zamiarę* (częśćiej: nad zamiar) — ponad miarę.

- Rozkazano więźniowi, aby zmyślił sobie,
 Że się nagle rozniemógł, a o tej chorobie,
 Że powietrze, udano. — Pod pokrywką trwogi
 Alfonsa do więzienia wzięto: panna w srogi
 305 Płacz uderzy, a wielkie łzy lejąc w tęsknicy.
 Zwierzył się jej czeladnik jeden tajemnicy,
 Że Alfons nie chorzeje, ale zaś wsadzony
 Do więzienia, będący czymśi obwiniony.
 Panna się domyśliwszy, że dla podejrzenia
 310 Alfons był do pierwszego skazany więzienia,
 Bojąc się krola, żal swój ciężki pokrywała,
 A gdy jej kto nie widział, serdecznie wzdychała.
 Potym i panny lepiej pilnować kazano
 I wszystkie jej na oku zabaweczki miano.
 315 Panna, cielesnej żądze w sobie uspokoić
 Nie mogąc ani żalu w sercu swym ukoić,
 Przetrwawszy wszystkie czasow przeciwnych przeszkody,
 A czekając pomyśln[y] dość długo pogody,
 Na to się swym przemyśłem wszystko nasadzała,
 320 Żeby się z swym Alfonsiem w nocy oglądała,
 W czym fortelu z śmiałością zażyła takiego:
 Obloczy się w odzienie wyrostka jednego,
 W pierwospy ojcu kluczyk z podgłowia ukradła
 Od więzienia i z nimże do tych drzwi przypadła,
 325 Tam wszedłszy do Alfonsa, wnet go obudziła
 I serdecznie <całując> całe obłapiła.
 Alfons postrzegszy, kto jest, ze snu obudzony,
 Aczkolwiek był <i trochę zrazu przelękniony>,
 Jednakże obaczywszy, że Orestyllecza,
 330 Zrzuciwszy szaty, lgnęła nań jak pijaweczka,
 Mile ją obłapiwszy, serdecznie całował,
 Ucałowawszy, zwykły [finis] tej sprawował.
 Rozstać się wtym musieli. Panna nazad w drodze,
 Aby jej kto nie widział, była w wielkiej trwodze.
 335 I tak jej w tym łaskawie szczęście posłużyło,
 Że ją tam cicho, iż nikt nie czuł, postawiło,
 Skąd była wyszła. Tam się znowu rozebrawszy,
 Szła kłaść kluczyk krolowi, ale go zastawszy
 Nie śpiącego <(bo sobie zmyślił sęń z chrapaniem)>,
 340 A ona, nie postrzegłszy przed straszliwym baniem [?],
 Rozumiała, że wszystko fortunnie sprawiła,

[k. 243r.]

- Bynajmniej o ojcowskiej zdradzie nie myślała.
 Nazajutrz krol postrzegszy, iż kluczyk brała,
 Rozumiał, że Alfonsa wyswobodzić miała,
³⁴⁵ Naprawiwszy, aby kto w nocy go z więzienia
 Puścił, dawszy mu kluczyk. Jednak z podejrzenia
 Milcząc czekał, azali drugi raz poprawić
 Tej swej zdradzieży chciała i tam mu się stawić.
 Orestylla, nie wiedząc o takowej zdradzie,
³⁵⁰ Oczekawa kilka dni, rychło się układzie
 Krol, chcąc go zaś w pierwospy zastać uśpionego.
 Przyszła cicho k[r]aść kluczyk, zastała czulego.
 Nie postrzegszy, po woli wszystko udziałła:
 Ukradszy klucz on, w swoją drogę się wybrała.
³⁵⁵ A ociec wstawszy za nią w też tropy z daleka
 Szedł i [by] namniejszego nie budząc człowieka,
 Patrzy, a ona prosto do Alfonsowego
 Więzienia szedшы, gdzie z nim wczasu zwyczajnego
 Zazywa. Krol przypadszy widzi, co się dzieje;
³⁶⁰ Patrząc – z nagłego żalu dobrze, że nie mdleje.
 Chciał wpaść do nich i zaś [się] zatrzymał wątpliwy,
 Co by czynić, hamując gniew swój popędliwy.
 Widząc, że Orestylla przyczynę mu dała,
 Bo się jej chciwość większa na ten czas znaćzała,
³⁶⁵ Pałając gniewem srogim, zamknął ich oboje
 W więzieniu, a matce szedł ciężkie żale swoje
 Opowiadać. Matka się wszytka zadumiała,
 Gdy o takim upadku corki swej słyszała,
 A krol na jej płacz srogi i lamentowanie:
³⁷⁰ „Prozno narzekasz – mowi – tweć to wychowanie.
 Pomnisz, kiedyś, nieszczęsna, za nią mnie prosiła,
 Aby z mym dozwołeniem tego nawidziła
 Zdrajcę. Potym w chorobę wpadszy wielką, mało
 Nie skonowała, by się jej było nie kazało
³⁷⁵ Przywieść tego niecnotę; a daj Boże była
 Pierwej w grobie, nizli się tego dopuściła.
 Pieszczota dzieci psuje, swej woli nam zgola
 Zrazu było zabiegać trzeba, poki koła
 Jeszcze się były wszytkie tak nie rozbiegały.
³⁸⁰ A toć się macierzyńskie afekty znać dały!
 Wołałbym był na marach widzieć ją i w grobie
 Niż ją kiedy na żal swój ratować w chorobie!”
 Płacze krol i krolowa, [a oni] zamknięci,

[k. 243v.]

- Srogim strachem w więzieniu onym przestraszeni.
³⁸⁵ Postrzeższy, co się stało; nieszczęsne radości
 W lament się obrocili i żalobliwości.
 Na zdradliwą Fortunę w tym żalu oboje
 Narzekając, strapione we łzach lice swoje
 <Topili, a drząc ręce w to swe dali sobie:>
³⁹⁰ Albo w jednym po śmierci leżeć z sobą w grobie,
 Albo zwykłą przysięgą stanu małżeńskiego
 Potwierdzić towarzystwa sobie już wiecznego,
 Czego sobie oboje dotrzymać ślubili,
 A płaczem się, dekretu czekając, cieszyli.
³⁹⁵ Alfons już miłosierdzia nie czekał żadnego,
 Jedno śmierci a końca lat swych okrutnego.
 Krolewna, acz [pod] strachem, przecię się litości
 Ojcowskiej spodziewała z wrodzonej miłości,
 Dufając przecię sobie, a w matce nadzieję
⁴⁰⁰ Mając, <mowi:> „Niechaj się z nami co chce dzieje,
 Ja z tobą wszystko cierpieć będę, me kochanie.
 Milsza śmierć w towarzystwie, co się z tobą stanie,
 Tego i ja pomogę; wszelkie szczęście twoje
 Swoim zowię, nieszczęście twoje – to też moje”.
⁴⁰⁵ A krol tym czasem z matką zamknęli się dwoje
 Na pokoju, tajemne mieli rady swoje,
 W których matka płaczem swym tak krol[a] miękczyła,
 Żeby corkę od śmierci srogiej wybawiła.
 Krol tedy żonie swojej rozkazał surowie
⁴¹⁰ Corkę karać – gardło jej darował i zdrowie;
 Nad Alfonssem sam sobie miejsce zostawując
 Pomsty, srodze na gardle karać się gotując.
 Tam matka, corkę z serca swego miłującą,
 A męża się bez miary tyrana bojąca,
⁴¹⁵ Z wielkiem pędem przypadła do więzienia tego,
 Bojąc się, aby ich krol z gniewu okrutnego
 Zastawszy nie odmięnił dekretu. Przybieży
 Matka, spojrzy, a ono oboje ich leży
 Na ziemi, lży zemdlonych z sobą się trzymając
⁴²⁰ Za ręce od płaczu już tylko co łkając.
 Wtym się porwie oboje, wstawszy i przypadnie
 Do nog matce. – „U tego, który nami władnie,
 Prosimy o przyczynę, a toż my gotowi
 I gardła dać, takli się podoba krolowi
⁴²⁵ I ślubem towarzystwa potwierdzić wiecznego.

[k. 244r.]

- Jeśliby krwie rozlania nie pragnął naszego,
 Prosimy miłosierdzia: ja jak corka jego,
 A on jako niewolnik krola, pana swego”.
 Matka corkę oderwać od Alfonsa chciała,
⁴³⁰ Lecz nie mogła, bo się tak mocno go trzymała;
 Nic się nie dopuścił[o] rozerwać oboje,
 Pomniąc na one śluby i przysięgi swoje.
 Matka, krzycząc, od żalu wielkiego jęczała,
 A od wielkiej bojaźni wszytka srodze drżała,
⁴³⁵ Bojąc się, by nie przypadł krol. Kształt rozerwawszy
 I piersi swoje corce nędznej pokazawszy,
 Drapała je, aby krwią corkę poruszyła,
 Aby wždy patrząc na to myśl swą odmięniła,
 Mowiąc: „Zapamiętała corko, [wspomnij] sobie
⁴⁴⁰ Na rodzicielkę swoją. Czy mnie chcesz mieć w grobie?
 Wspomnij na <one> piersi, ktore cię chowały,
 I na ręce, ktore cie z młodu piastowały.
 [k. 244v.] Wspomnij na mą ubogą w tej żalości duszę,
 Ktorej w tak ciężkim smutku dziś postradać muszę.
⁴⁴⁵ Jeśli się nie obaczysz, bo jak krol zaskoczy —
 Przyjdzie nam wszytkim dzisia zajrzeć śmierci w oczy.
 Wejrzyj na macierzyński żal i [na] lzy moje,
 Odmień tak zatwardziałe, przebog, serce swoje!
 Puść się tego niecnoty, uchodźmy stąd, proszę,
⁴⁵⁰ By nas ociec nie zastał. Niech wždy tę odnoszę
 Wdzięczność, iżem cie, mił[a], na tęt świat spłodziła,
 A teraz jakobym cie znowu odrodziła.
 Wydąm ja ciebie za mąż grzeczniej, toć ślubuję,
 Przed rokiem, jedno cie w tej toni niech ratuję”.
⁴⁵⁵ Na to corka tak matce <łkając powiedziała>,
 Gdy już i tak od płaczu ledwo przemawiała:
 „Krolowa, matko, pani, dobrodziejko moja!
 Serce mi prawie kraje żalość ciężka twoja
 I patrząc na lamęnty, żal i troski twoje,
⁴⁶⁰ Dobrze mi nie trupieją smętne kości moje.
 Ale mi, rodzicielko, odpuść, moja, proszę:
 <W tymże sercu zbolałym Alfonsa też noszę>
 I poki się od żalu we mnie nie rozplynie,
 A dusza w otruchlałych mych kościach nie zginie,
⁴⁶⁵ <Do śmierci go miłować będę>, pokim żywa,
 Nie opuszczę Alfonsa ani tak <strasziwa>

w. 435 *kształt* — tu: górna część stroju kobiecego.

w. 445 *zaskoczy* — domyślnie: nas wszystkich, razem.

- Śmierć być może, która by mnie z nim rozłączyła:
 I po śmierci[m] być w jednym grobie z nim ślubita.
 A tak, ma dobrodziejko, albo społem z świata
- 470 Każ nas zgładzić, albo ślub na potomne lata
 Niech z nim biorę. Choćby się wyrzec wszyscy mieli
 Mnie rodzicy i wydać w koszulczyni chcieli,
 Ja nie dbam; Tę, który żywi wsze zwierzęta
 Po dzikich puszczech albo błędlive ptaszęta
- 475 Po powietrzu, Tę by nas nie opuścił. Ale
 Straciwszy po niewoli Alfonsa już cale
 <Lub przez jaki gwałt ktoś by chciał wziąć mi miłego>,
 Pierwej bych ja zaległa z rąk swoich grob jego.
- [k. 245r.] A co mi zaś drugiego, matko, obiecujesz,
- 480 Tym mnie pewnie do tego serca nie popsujesz,
 Bo mi [z] tym jest śmierć milsza niż z owym wesele:
 By i zaraz jam na śmierć gotowa iść śmiele.
 Piersi twoje niewinne, które mnie karmiły,
 Czemu je tak katujesz, coż ci zawiniły?
- 485 Od tych mam żywot, członki, krew swoją i ciało
 I to wszystko, cokolwiek ludziom się dostało.
 A iż cielesnej żądze tęnąm płomień miała,
 Z ktoregom się w Alfonsie swoim zakochała,
 Tymże i teraz pałam, a iskiarki ciche
- 490 Suszą mi smetne serce i kości me liche,
 [Których] zgasić nie mogę, chyba krwie swej r[ze]ką,
 A tą-m wylać gotowa i z największą męką
 Przy Alfonsie”. To mówiąc serdecznie płakała,
 A ciesząc go, jemu się u szyje wieszała.
- 495 Matka płacząc przyklękła na kolana obie,
 Prosząc corki, aby to rozbaczyła sobie,
 A ciągnąc ją za rękę serdecznie krzyczała,
 Lecz się przecię coreczka namowić nie dała.
 Krol się też n[a]czekawszy, gniewem zapalony
- 500 I widząc miłosierny animusz swej żony,
 Obawiał się, aby zaś czego nie zbroiła,
 A z więzienia Alfonsa jako nie puściła,
 Wpadnie z wielką furią, krolową zastanie,
 A ona corki prosi, ciężki żal i łkanie
- 505 Łzy obfitymi leje. Stadło się za rękę
 Trzyma. Matka uchwyci krola, on się miece
 Jako jaki pies, potym wyrwie broń dobytą

w. 474-475 *błędlive ptaszęta Po powietrzu* — tu: fruwające ptaki.

w. 496 *rozbaczyła sobie* — rozważyła, przemyślała, zastanowiła się.

- I uderzy prawicą matkę jadowitą.
 Matka leci, on sztychem między nie pchnie w poły.
- ⁵¹⁰ Znowu się matka porwie, ale już miecz goły
 Krwią spłynął był, którym cna Orestylla była
 I Alfons w bok przebity – krew się z nich toczyła,
 Którą krol rozjuszony, mniemając, że byli
 Już śmiertelnie zranięni, gdy się nie puścili –
- ⁵¹⁵ Krzyknie, aby piechota i z katęm stanęła,
 Która wpa[d]szy, zaraz ich gwałtem roztargnęła.
 [k. 245v.] Wtym matka na oblicze swe przed krolęm padła;
 On ją pchnie. „Tyś ją sama – mowi do niej – zjadła!”[?]
 Potym się wydzierając i matkę niechcący
- ⁵²⁰ Obraził. <Wyrwawszy się>, gniewem pałający,
 Uderzy na Alfonsa i, broń we krwi jego
 Utopiwszy, w łeb ranił upadającego.
 A matka, krew stanowiąc, cor<kę> obwijąła,
 Łzy swe na poły z jej krwią mieszając jęczała.
- ⁵²⁵ Orestylla, ujrzawszy Alfonsa na ziemi,
 Wydarła się z rąk matce, potym przed wszytkiemi
 Padła na twarz Alfonsa, krwią płynące rany
 Całując, czekała z nim śmierci pożądanej.
 Matka, nie mogąc w sobie uśmierzyć żalości,
- ⁵³⁰ Chcąc krolewskie furyje i zapalczywości
 Hamować, na oboje padła bez pamięci,
 Obojga już żałując jak swych własnych dzieci.
 Krol – dziwnie w afektach swych będąc roztargniony –
 Wszytko troje piechocie we trzy rozne strony
- ⁵³⁵ Roznieść kazał, a potym Alfonsa samego
 Podnieść z ziemi, kilką rąn srodze zranionego.
 Kiedy stanął, jako mógł, już martwy na poły,
 Dał mu miecz krol z rąk swoich krwawy onże goły,
 Mowiąc: „Dobij swą ręką krolewny koniecznie,
- ⁵⁴⁰ A pozbaw jej żywota, ktorejs bezpiecznie
 Odjął cnotę, niecnoto, bo jak zaraz tego
 Nie uczynisz, każę cie rozsiekać samego!”
 Na ktore rozkazanie, Orestylla k niemu
 Przybliży się i rzecze Alfonsowi swemu:
- ⁵⁴⁵ „Dobij, moja pociecho, niech nie cierpię męki:
 Wolę niż od katowskiej od twej zginąć ręki”.
 Lecz Alfons, rzuciwszy miecz, łzy ze krwią zmieszane
 Lejąc, klęknął wedła niej. Tam nierozzerwane
 Stadło stateczne śmierci na placu czekało,

- [k. 246r.] 550 A za ręce się krwią [swą] spojone trzymało,
 Prosząc, aby pospołu świata dokonali,
 A dusze w towarzystwie do nieba posłali.
 Krol oną [ich] stałością bardziej rozdrażniony,
 Krzyknie, kata wołając, a sam rozpalony,
- 555 Miecz w ręce swe tyrańskie wzięwszy, a zębami
 Zgrzytnął, jako lew rycząc między bestyjami.
 Matka już mdlejąc prawie, chcąc krola hamować,
 Wpadła na miecz dobyty i jęła szwankować:
 Śmiertelnym sztychem w poły będąc przerażona,
- 560 Padła na twarz. Krol, widząc, iż już zraniona,
 Porwie ją z miejsca, krzycząc, by się pamiętała;
 Trzewi, doktora woła — a ona skoła.
 Dopiero się jej śmiercią tak rozfuryjował
 (Bo ją przecię okrutnik niezmiernie miłował),
- 565 Że kata nie czekając, <samże> bez wszelkiego
 Miłosierdzia obojgu do końca srogięgo
 Krwie rozlania mistrzem się stał: nielutościwie
 Oboje zamordował, siekąc ich straszliwie.
 Zabiwszy, corkę z matką w jeden grob pochował,
- 570 Na Alfonsa takowy po śmierci ferował
 Dekret, aby psi jego ciało rozszarpali,
 A posokę i członki jego roztargali.
 To sprawiwszy jeszcze swej furyjej ukoić
 Nie mógł i tyrańskiego serca uspokoić.
- 575 Dnia tegoż kazał więźniom kilkadziesiąt głowy
 Pościnać swej piechocie, chcąc swój gniew surowy
 Uśmierzyć, i tak we krwi brodząc, umoczywszy
 Ręce swe w niej, furyjej także dogodziwszy,
 Szedł <z placu> i onego mordu tak wielkiego:
- 580 Przyjdzie umordowany do pokoju swęgo.
 Usnął i snem tak twardym nagle był zmorzony,
 Że go w nim duch odbieżał i zdechł jak szalony.
 Po śmierci zaś krolestwo w cudze ręce jego
 Przyszło, a bogowie go w piekle za sędziego
- 585 Przyjęli; tam tyraństwa poprawił, srogości
 Zażywając nad tymi, których nieprawości
 Pod prawo i rozsądek jego przychodziły:
 Tam duszyczki cierpiały to, co zasłużyły.
- [k. 246v.] 590 Znalazł i tam dusz wiele tych, których na ziemi
 Sam stracił i tracić dał dekrety srogięmi.
 Znalazł to wszystko troje, ktore z jego ręki
 Z świata [z]szedłszy, w też był[o] osądzone męki —
 Orestylle, Alfonsa, żonę — nad którymi

Dokazował i w piekle tyraństwa wiecznemi
⁵⁹⁵ Czasy: tak i po śmierci to stadło cierpiało,
 Za krotką radość wieczny żal i smutek miało.

38. NAGROBEK OJCU

Tu Minos, <tyran>, nie krol, w tym tu leży grobie,
 Duszę przez sen straciwszy, odpoczywa sobie.
 Podobność śmierć się była, tyranie, przyśniła?
 <Tak jest: fata zaś chciały, żeć się wyjawiała>.
⁵ Dziwna rzecz, jak cię ziemia po śmierci przyjęła,
 Bo i ta przed śmiercią nieraz krwią spłynęła
 I dobrze przed furią twoją już nie drżała,
 Lecz się teraz jakimsi szkarłatem odziała.
 Krew ludzka występuje na nią, a ciosany
¹⁰ Marmur łzami topnieje. Sąm strach niesłychany
 Powstaje z twej mogiły, z ktorej jakieś głosy
 Słychać i narzekania, aż powstają włosy.
 Z martwych ciał dusze ludzkie zewsząd się mieszają,
 Ktore cię do piekielnych <bram> prowadzić mają.
¹⁵ Tam ci właśnie bogowie urząd naznaczyli:
 Sędziem cię nad zmarłymi w piekle uczynili.
 Grzech, pomsta, okrucieństwo, płacz i srogie męki
 Bogdaj z tobą przepadły do piekła na wieki.
 Nie umiałeś na świecie sumnieniem szafować,
²⁰ Naucz się sąm i drugich w piekle pokutować.

39. TEMUŻ DRUGI

„Krol tu leży”. — „A któryż?” — „Minos, tyran srogi”.
 — „A ktoż go tu odesłał w te podziemne progi?”
 — „Śmierć, ktora się tyraństwem jego zabawi[a]ła,
 W śpiączki jego dobiwszy, samego porwała”.
⁵ — „Pewnie gdy czuł, przystąpić do niego nie śmiała?”
 — „Nad ludźmi jego srogie okrucieństwo znała”.
 — „Żywo zasnął, a martwo ze snu obudzony”.
 — „Zech[li], żyw-li — mnie straszny, choć już pogrzebiony”.

[E I.140]

40. TEMUŻ TRZECI

· Tyran zdechł przez sen, a ci, co się go więc bali,
 Prętko, by sie nie ęocknął, w ziemie go schowali.
 Ciężki kamień na grobie jego położyli
 I trunę dość głębok[o] z nim w ziemie wsadzili.
⁵ Jedni smutne lamenty nad mogiłą stroją,
 Drudzy się barziej, aby nie zmartwych wstał, boją.

– O nędzny okrutniku, gdy śmierci godzina
 Przyszła, ciała sie twego mizerna gadzina
 Nazrze, przed którym ludzie więc drząc padali,
¹⁰ A drudzy sie jak Boga ciebie czasem bali.
 Gdzie twoje państwo, skarby, gdzie władza i siła?
 W proch sie rozkosz i pompa twoja obrociła.
 Mara jest świat, a żywot ludzki – szkło; czas jego
 Mgnienie oka, za pasem śmierć – koniec wszystkiego.

[k. 247r.]

41. NAGROBEK ŻENIE JEGO ASPAZYJEJ

Aspazyja krolowa a tyrana żona,
 Od męża zszedłszy z świata, w ten tu grob włożona.
 Corki broniąc, hamując miecza, krew rozlała.
 W smutku żyła, żywota w tymże dokonała.
⁵ Mąż katem, a zaś corka przyczyną im była,
 Miłość onych obojga świata ją zbawiła.

42. TEIŻE Z CORKĄ JEJ POSPOŁU

Matka z corką tu leży, obojga krew srogi
 Rozlał ociec; w tęże ich grob włożył ubogi.
 Obiedwie odbieżyły świata dla miłości,
 Ale roznie, bo rozny był afekt w skrytości.
⁵ Matka corkę, corka zaś matkę, także swego
 Kochanka, miłowały – wszystko [troje] tego
 Afektu przypłacili. Miłość [podzieliła]
 Każdego dary swęmi, śmierć wszystkich pożyła.
 Przyrodzonej miłości śmierć nie folgowała,
¹⁰ A ziemia wszystko troje dla zgody schowała.

43. ORESTYLLE, KROLEWNIE KRETEŃSKIEJ

Krolewna Orestylla tu leży. Ta z świata
 Z rąk zesła ojca swego, a swe młode lata
 Traciwszy, choć z trafunku niezbednej miłości
 Marnie kwiat utraciła panienskiej czystości.
⁵ Za pobudką cielesnej żądze w stateczności
 Miłość krwią pieczętując, na pamięć wieczności
 Przy zdrajcy cnoty swojej, miłym przyjacielu,
 Śmierć podjęła. A toż masz smutek po weselu.

44. ALFONSOWI. KSIĄŻĘCIU [ATEŃSKIEMU], NAGROBEK

Alfons, książę i więzień krola kreteńskiego,
 Dla Orestylli zdrowia postradał własnego.
 Samego ociec panny krwawie zamordował,

Po śmierci psom potrawę z niego nagotował.
⁵ Pogrzeb jemu psi sami i stypę sprawili
 W żołądkach swych, kiedy go ochotnie trawili.

45. ORESTYLLA DO ALFONSA

[k. 247v.] Alfonsie, grob twój — psi brzuch, a truna — jelito.
 Wiaryś mi nie dotrzymał: sądzi się: dobrze-li to?
 A powiedz: przecz[że] się tak miłość rozerwała?
 Wszakęśwa w jednym grobie z sobą leżeć miała.

46. ALFONS DO ORESTYLLI

Orestyllo, nie dziwuj, żeśwa się rozstała
 Po śmierci. Com ja winię, gdy tak chciała
 Furyja. Tatusienka twojego winuj, ale
 Wiedz, że choć mnie psi zjedli, przecię miłość w cale.

47[36]. AKONIUSZ PISZE DO {CYDYPPY} CHOREJ, UPOMINAJĄC SIĘ TEJ PRZYSIĘGI,
 KTORĄ MU NA PODRZUCONYM JABŁKU SPISANĄ CZYTAJĄC W KOŚCIELE CZYNIŁA

Nie lękaj się — nie będziesz więcej przysięgała;
 Dość mam na tym, żeś mi się już raz obiecała.
 Przeczytaj, a daj Boże: boluć się ulżyło,
 Jak wiele go {z} chorobą mnie twoją przybyło.
⁵ Daremnie się zapalasz, bo mniemam, żeś lice
 Tak swe zarumięniła, jakby{ś} obietnice
 Swoje mi już w Dyjanny kościele działała,
 Żeś nie czyją, jedno mą małżonką została.
 Tego ślubu, przysięgi tej się upominam,
¹⁰ Wszeteczeństwa nie pragnę, zdrady nie wspominam,
 Bo pocziwie miłując, małżeństwa pożądam,
 Na swój sie wstyd, na cnotę swoją się oglądam.
 Chociażbyś powtórzyła to, coś wyczytała
 Na jabłku, któreś w czystych ręku piastowała,
¹⁵ Nie najdziesz, żeby i tam co było winnego,
 Jedno to, czegom chciwy: miłość — sok wszytkiego,
 Chyba żebyć z pamięci wypadło to, ale
 Nie trzeba by z boginią poczynać niedbale.
 Lepiej, żebyś ty, panno, to sama pomniała,
²⁰ Anizeli[ć] Dyjanna przypominać miała.

SW 47[36]: wraz z SW 48[37] przekłady z Owidiuszowych *Heroid*. Liczne niezgodności z oryginałem pozwalają widzieć w tych tłumaczeniach zaledwie szkice, pierwsze redakcje przygotowywanych tłumaczeń.

w. 16 *sok* — tu: treść, istota.

- I ja się zgoła boję, w gomonem wprawiony,
 Bardziej w sercu twą zwłoką jestem rozżarzony.
 <Ledwieś znak chęci dała, a jam przecię wierzył
 Słowom twoim, a w sercu afekt się mym szerzył>.
- [k. 248r.] 25 Trzymała go nadzieja, którą mu czyniła
 O swej chęci, czegoż się nie będziesz ważyła
 Zapierać, bo mi świadkiem jest bogini twoja,
 Obwieszczona przysięgą, że ty masz być moja.
 Mow na mnie, żem cie zdradził, byleś to przyznała,
 30 Że ta zdrada dla samej miłości się stała.
 Wszystkie się na to samo koszty me sadyły,
 Aby mnie z tobą związką małżeństwa spoily.
 Toż nas pojednać może, co nas powadziło,
 Byle się me staranie w swą klubę wprawiło.
- 35 Jam prostak z przyrodzenia, chytróść nie sierć moja,
 Mądrym mnie uczyniła sama gładkość twoja.
 Gdym co statecznie czynił, miłość wymyślała
 To, żebyś przyjaciółem mnie wiecznym została.
 Niech to chytręm nazowią, niech ja będę zdrajc[ą],
 40 Grzechli to, że mnie chciał mieć Bog <obłudy> płajc[ą]?
 Wszystkie wina, że kocham, wszystkie we mnie wada,
 Że serdecznie miłuję – a coż to za zdrada?
 Skarżysz się nawet na to, że piszę do ciebie,
 Abyś baczyła na się w tej twojej potrzebie.
- 45 Jeśli cie to obraża, że korzystam w tobie,
 Więc na złość – <nie przestanę, chyba aż w grobie>;
 Choćbyś mi też najbardziej tego zabraniała,
 Nie uczynię inaczej, aż mnie będziesz miała.
 Jeśli drudzy przez krwawe nabywają boje
 50 Swej miłości, a czemu mnie przez szkody moje
 Uść nie mają? Lecz bodaj tyle ich stawało,
 Ile ich serce twoje być potrzebowało [?].
 Mogłbym ich tysiąc znaleźć, atoli pierwszego
 Sprobrowawszy, nauczę się w tym i [setnego].
- 55 <I niechaj się jako chcą burzą myśli twoje,
 Przecię ja swego dopnę, przecię sidła moje
 Nie ustaną: wzdyc które stopa twe zawadzi,
 A miłość ich i tysiąc stawić na cię radzi>.
 Nie pojedą-li fortele, więc ostatek sprawi:
 60 Tę ci na chciwym łąnie zwycięzca postawi.

w. 21 w *gomonem wprawiony* – tu: wprawiony jestem w troskę, niepokój, kłopot, rozterkę.

w. 29 *Mow na mnie* – skarż się, narzekaj na mnie, przeklinaj mnie.

w. 40 *płajca* (także: *plącca*) – płatnik, ten, kto płaci, uiszcza opłatę.

- Nie ganię w tym Parysa, nie ganię żadnego,
 Że męstwa chybił, mieczem dokazuje swego.
- [k. 248v.] I ja (choć nie wykrzykam), by mi gardło łożyć,
 <Tego dopnę koniecznie, że musisz moja być>.
- 65 Byś nie tak piękna była, mni[ej] by mi się chciało:
 Pragnienie twarzy twojej serca mi przydało.
 Wpadłbym w ogień dla ciebie, oko każe twoje
 Szaleć mi, które w serce skry wrzuciło moje.
 Czyni to twój czarny włos i wargi rozane,
- 70 Czyni bielsza nizli śnieg szyja, ukochane
 Ręce, które, daj Boże, by wrychle leżały
 Na mych ramionach i mą szyję opasały.
 Nuż on wzrost tak wspaniały i twarz bez miejskiego
 Wstydu zafarbowana! — [Coż] przyjemniejszego
- 75 Noga, nad którą Tetys śliczniejszej nie miała,
 Chociaż ją przez cały rok w morzu plaskotała.
 Bym cie dalej mógł chwalić — szczęście by to moje,
 Jednak dufam, że wszystko piękne, co jest twoje.
 Dość na tym, żeś mnie sama ty sobą zwabiła,
- 80 I nie dziw, żeś mnie była sztucznym uczyniła:
 Bom musiał sztuką twój głos usidlić pieśczoney,
 Chcąc w nim twoją przysięgą zostać utwierdzony.
 Niech tak będzie, żem zdradził. Mow, żeś nie wiedziała
 I sama, coś na jabłku mym za ślub czytała.
- 85 A toć się winnym daję, daj też i co [t]wego,
 Czemu nie mam mieć skutku <za> przewagą swego?
 Telamon wziął był swoją gwałtem Hermijonę,
 Achilles Bryzeidę — obiedwie zgwałcone
 Poszły ze swymi pany; każda się swojego
- 90 Rozmłowała była jak małżonka cnego.
 Albo mi łaj, jako chcesz, gniewaj się do woli,
 Bylem ja rozgniewaną mógł cie mieć po woli.
 Sam, którym cie rozgniewał, gniew twój będę śmierzył,
 Jedno daj płac jednaniu, bym ci się wymierzył.
- 95 Niechaj mi wolno będzie paść na swe oblicze
 Przed tobą i wylewać z smutnej łzy zrzęnice,
 Niech dam sprawę o sobie, a jak podczas trwogi
 Pokorny sługa padszy — obłapię za nogi.
 <Zażyj swojej zwierzchności, a już odległemu>
- 100 Każ mi przed sobą stanąć jako słudze swemu.
 Tyś moja pani, możesz mnie skarać winnego:
 Samejć głowy nachylę, bij jako własnego,
- [k. 249r.]

- Potargaj w szczeret czuprynę, rozkrwaw i twarz moje,
 A wylej wszystkie na mię już furią swoje.
- 105 Wszytoko to ja wycierpię mężnie okrom tego,
 Żebyś nie uraziła <o mię członka swego>.
 Nie potrzeba, żebyś mnie w pęta opętała,
 Nie urwę się na nitce, dość-eś mnie związała
 <Łańcuchem swej miłości. A kiedy opłoniesz>,
- 110 Nasyciwszy serduszko swe, sama to powiesz:
 „O, jak cierpliwie kocham”. <Stąd> gdy mej pokory
 Doznasz, rzeczesz, <że godzię ze wszech miar miłości,
 Godzię, abym go w poczcie swoich sług ja miała>,
 A snadź (co mnie daj Boże) bym go miłowała.
- 115 Teraz kiedy klniesz, łajesz w mojej niebytności,
 I <sprawiedliwa> przegra podczas w niewinności.
 Nie pisało się tam nic, jedno co kazała
 <Miłość, która by słusznie gniewu mieć nie miała>.
 Nie powinna bogini dla mnie cierpieć tego:
- 120 <Jeśli nie mnie, tedy jej dodzierz słowa twego>.
 Kiedyś u niej bywała, kiedyś wargi twoje
 Rozane rozwijała na przysięgi moje,
 Baczyłem ja, iż cie z pilnością słuchała
 I do serca samego twe mowy chowała.
- 125 <Nie trzeba z nią żartować: kto tą panią gardzi,
 Nie utyje nic na tym; znali ją i hardzi>.
 Świadom tego i ow, co go w wieprza obrocila,
 Kiedy się na nim własnej swej obrazy mściła.
 Świadom dobrze [Akteon] nieszczęsny, którego
- 130 Przewierzgnąwszy w jelęnia, psom zjeść dała jego;
 <Nuż ona pyszna pani, z której kamień twardy>
 Zrosł na migdońskim polu – tak swe płaci wzgardy.
 Ach, ma droga <Cydyppo>, nie śmiem ci rzec prawdy,
 Chociaż mi to w łeb wpadło, myślę o tym zawdy.
- 135 Powiem przecię, niebogo, choroby bez mała
 <Nie ta przyczyna twojej. boś się rozstękała>
 W ten czas, kiedyś mi miała poślubionej wiary
 Dojrzec już na kobiercu, bogdaj [nie] z tej miary
- [k. 249v.] Przestrzega cie, na słowa byś swoje pomniała,
 140 Abyś dosyć uczyniwszy, <wnet> ozdrowiała,
 Bo skoroś się rozmyślać tylko jęła na to,
 Zaraz cie ta gorączka pokarała za to.

w. 103 w szczeret – do szczeretu. do ostatka.

w. 132 migdońskie pole – miejsce pod górą Sipylos w Migdonii (Mygdonii), leżącej w północno-zachodniej części Azji Mniejszej, gdzie po stracie dzieci Niobe za wynoszenie się ponad bogów zamieniona została w skałę.

- Nie drażnij, moja rada, nie kuś nic srogości,
 Byleś śmiała uśmierzyć swe zapalczywości.
- 145 Co[ć] po tym: febrą dręczyć śliczne ciało swoje,
 Folguj pieszczonym członkom, bo [te] już nie twoje.
 Przywroć twej twarzy cerę, która się rodziła
 Na to, aby w <mym> sercu płomięń założyła.
 Nie trać rumienidła, chciej mi w cale zachować
- 150 Warg szkarłatnych, których ja mam wolą całować.
 Bogdaj moj nieprzjaciół lub ktokolwiek taki,
 Że mi lub w tym przeszkadza, lub wstręt czyni jaki,
 Bol cierpiał i tak mu się w złej przygodzie działo,
 Jako się <mnie dziś za twą chorobą dostało>.
- 155 Zarówno mnie frasuje w tej mierze oboje:
 I to niemal, że stękasz, że cie i pokoje
 Nie mają jeszcze, a snadź nie wiem z okrutnego
 Żalu, co mnie dziś będzie trapić z dwojga tego.
 Czasem mnie i to gryzie, że dla mnie chorujesz,
- 160 Czasem mniemam, że na mą w tym zdradę styskujesz.
 Ale bogdaj samego mnie za cię karała
 Dyjanna, á mnie pomstę, tobie pokoj dała.
 <Ja miłością strapiony rad bym z dusze twoje
 Często progi nawiedzał, lecz niechęci twoje
- 165 Wniść mi nie dopuszczają do twojej dziedziny>,
 Proszę jednak o chciwe pociech mych nowiny.
 <Zmiłuj się i nad sobą sama, i nade mną,
 A chęci swych nie oddaj inszemu przede mną.
 Oddajwa spólnie bogom na ołtarz dary,
- 170 Uczyniwszy Dyjannie wieczyste ofiary,
 A ja w kościele jabłko zawieszę złociste,
 Przyczyny wyraziwszy na nim tego iste,
 Że Akonijusz daje takie jabłko tępu,
 Świadcząc, iż się bogom dość stało i jemu.
- 175 Więcej ci pisać nie śmiem, byś nie sturbowała
 Mdłego zdrowia. Zawieram. Bogdajbyś mię miała>.

48[37]. ODPIS {CYDYPPY}

- Złęklam się i takęm tve pisanie czytała
 Nie ruchając językiem, bym nie przysięgała
 Już ci czego bez wieści, jakobyś mnie mało
 Nie usidlił drugi raz, gdyby się nie stało.
- [k. 250r.] 5 Jedna przysięga dósyc, co i sam przyznawasz,
 Bo mi <znać>, że nie wątpisz w [moim] słowie, dawasz.
 Abym była listu snadź tego nie czytała,
 Bym się była Dyjanny kęs nie obawiała

- <W czym> obrazić, której choć [pałę] i ofiary,
¹⁰ I kładę [jej] na ołtarz swe święcone dary,
 Przecię się w tobie kocha, [wiedz], że i twojego
 Mści się fortelu na mnie. Ledwo tak swojego
 Broniła Hippolita, choćby szuszniej miała
 Panieńskim była latom, które nadtargała,
¹⁵ Być przyczyną, a bogdaj nie chciała ich skrócić,
 Bo mi się jakoś zdrowie nie chciało przywrócić;
 Choroba jakaś dziwna i sami nie znają,
 Na co stękam, którzy mi płonne leki dają.
 I na list, gdym nędznica odpisować miała,
²⁰ Ledwie zbolącej głowy łokciem podierała,
 Czyniąc i to [pod strachem], choć był żywot słaby,
 By kto nie postrzegł rozmow naszych oprócz baby,
 Która zawsze przed drzwiami moimi siadała.
 Tej, kiedy kto pytał, co czynię, powiadała,
²⁵ Że śpię, a ja tym czasem bezpiecznie[m] kreślała
 List. On[a] mym wdzięcznym snem ludzi zabawiała,
 A skoro kto przychodził, komu wolno było
 Wniść przez pytania do mnie, babsko się krtusiło,
 Przestrzegając mnie kaszlęm, który usłyszawszy,
³⁰ Z kwapliwością, słow moich w poł nie dopisawszy,
 Skrełam zmatwaną kartę w zanadry, a potym
 Gdy [odchodził] – pisałam. Coż rozumiesz o tym?
 Jeśli cie nie miłuję, cierpiąc to dla ciebie,
 Wdając w niebezpieczeństwo także sama siebie?
³⁵ Czegoś ledwo i godzię; i powiem ci szczerze,
 Żem ja lepsza niż dobra zda mi się w tej mierze.
 Dla ciebiem ja i zdrowia niepewna, dla twoich
 Wymysłow ten bol cierpię dzisiaj w członkach moich.
 T[a] moja gładkość wszytka, na którą ty ważysz,
⁴⁰ To nagroda twych chęci. Za to mnie to parzysz
 Gorączką, iżem ci się kiedyś podobała;
 Daj Boże, abym ci się szpetniejszą dostała.
 Żeby było zganione tej choroby ciało,
 Która mnie srodze drecz. nigdy nie cierpiało.
⁴⁵ Sama siebie katuję, sama będę sobie
 Przyczyną, jeśli legę przed czasem gdzie w grobie.
 A ty nie chcesz w tym placu ustąpić drugiemu,
 <Luboć nic nie przeszkadza, i owszem – ty jemu>.
 A ja, jako błędna łódź, którą wiatr przy wodzie
⁵⁰ Błąkaną ciska, tak w swej chwiej[ę] się przygodzie.
 Owdzie się dzień przybliży na to naznaczony
 Od rodziców, by mi był drugi poślubiony,

[k. 250v.]

- Awo gorączka piecze. Coż narzekać wiele?
 To wiem, że i śmierć tudzież na moje wesele.
- ⁵⁵ I wstyd mnie, i boję się, bym sprawiedliwości
 Swych bogow nie zdradziła, chociaż w niewinności.
 Odpowiadasz, że to nic, cokolwiek się stało
 Z przygody, a drugi zaś, że będzie bolało
 To bogini[ą], ba: i mnie. Drudzy nie zganiają
- ⁶⁰ Tego na cię, ale to za czary udają.
 Przy was zwada, przy mnie bol – nie będzie tu zgody:
 Mnie tej wojny przypłacić stratą swej urody.
 Atoli przecię nie gardź, bo jeśli kochani[ę]
 Tak mnie dziś twoje trapi, a coż rozgniewanie?
- ⁶⁵ Jeśli tak przyjaciela szanujesz miłego,
 Jakoż nieprzyjaciela będziesz cził głównego?
 Jać o miłość nie stoję, byłem zdrowie miała:
 Uzdrow gniewem, którym z twej łaski zachorzała,
 Chyba żebyś już o mnie utracił nadzieję,
- ⁷⁰ Że widząc, co się ze mną dziś chudziną dzieje,
 Nie chcesz mi dać ratunku albo twe przyczyny
 Nie ważne u Dyjanny. Za czym oskonczyny[?]
 Daręmne imię Przyjaźń i mnie czynisz swoje;
 Nie chlub się, bo bynajmniej nie dba na mdle twoje
- ⁷⁵ Zmysły. Co [rzeczesz], lubo nie chcesz jej w tym prosić?
 Tedyś ty zapomnieć mnie musiał, a to dosyć.
 Lub u niej jeśli sprawić nie możesz nic [z] tego,
 Ona cie zapomniała. Coż z tych złych gorszego?
 Bogdajbym była raczej jej nigdy nie znała.
- ⁸⁰ Nizli żebym co w ślubie przestąpić jej miała.
 Nieszczęśliwą-m wstąpiła w okręt nogą,
 Nieszczęsnym przestąpiła prog na boleść srogą:
 Po dwakroć przeciwny [wiatr] w wodopławnym biegu
 Wracał do ojczystego nawę moję brzegu.
- ⁸⁵ Ale poki ten wiatr był dopiero szczęśliwy,
 Który umysł w tę drogę hamował moj chciwy;
 I to przygodna chwila była, która nagle
 Wzad cofała mej łodzi podniesione żagle.
 Bogdaj by były dalsze burze przeszkadzały,
- ⁹⁰ Alem głupia na wiatr[y] się [skarżyć] – ustały.
 Jam na sławę Dyjanny miejsca święconego
 Kwapiła się w tę drogę nabożeństwa swego.
 Jużem była Medonę przeszła i Jesionę
 I Ardwaen widziałam, pożądaną stronę.

[k. 251r.]

- 95 Ledwie com jej zajrzała i mowę do siebie:
 „Nie umykaj się, Delos, ja jadę do ciebie!”
 Stanąwszy już na lądzie (prawie wyprzęgało
 Słońce [bystre] swe konie, które skoro stało),
 Kazała mi się matka ugłaskać i dała
- 100 Pereł dosyć, klejnotów, i sama ubrała
 W drogą szatę, łańcuchem opasała złotym
 Na mnie płaszcz haftowany furetami. Potym
 Poszliśmy do kościoła, gdzie jak zwyczaj stary,
 Winośmy i z kadzidłem dali na ofiary.
- 105 Tam gdy ociec krew ciepłą z cielców bitych toczył
 I nią bogom ołtarze poświęcone broczył,
 Pani stara po różnych miejscach mnie wodziła,
 Żem niemal z nią kaplice wszystkie obchodziła.
 Jam się sztucznie sklepieniem gmachom dziwowała,
- 110 Owdziem się zacnym królom zaś przypatrowała.
 Więc owemu z tak wielą rogów ołtarzowi
 I drzewu święconemu któremu[ś] bogowi,
 Na którym się bogini <jakaś> podpisała –
 I wszystkim zgoła, co ma Delos, oglądała.
- 115 Tyś podobno na ten czas sam się przypatrował
 Mnie, kiedy to działała, i tak to uknował,
 Żem się stała takową prostaczką w tej mierze,
 Ktorąś tuszył oszukać [i] moje pacierze.
 Ja nazad do kościoła wracam się samego –
- 120 [Coż] nad to miejsce mogło być bezpieczniejszego? –
 Aż się do mnie [z napisem] złote jabłko toczy
 <I prawie mi przed same stawilo się oczy>.
 Pani stara, a wierzę, że się była wściekła,
 Podniosszy je – „Przeczyta[li] – do mnie – panno”, rzekła.
- 125 Ja czytając, poeto, znaczne zdrady twoje,
 Jednom na ślub napadła, zaraz oczy moje
 Na łono się spuściły, a na białe lice
 Szarłatną maść rzucił[ny] wstydlive zrzeniec.
 Nie chlubi się z tym, złośniku: co za sława z tego,
- 130 Że chłop dziewczynę zdradził? A coż łacniejszego?
 Jam tam bezbronna była, nie tak jako ona
 Pentaesylla barz zbrojona na plac wystawiona:
 Anim swego ze złotem berła w ręku miała,
 Jaka zła Madmech [?] jedna Hippolicie dała,

[k. 251v.]

w. 102 *furety* – nie znane słownikom języka staropolskiego; może powinno być: *ferety* – drobne ozdoby złotnicze, służące jako przybranie stroju, pochodzące z hiszpańskiej mody dworskiej drugiej połowy XVI w.

- 135 Pomnię, była. Swą korzyść, <jeśli chcesz mieć twoję>,
 Żeś mnie zdradził, <prostotę> w tym winuję swoją.
 Uwiodłeś mnie niebogę; toć jabłko zdradziło
 {Cydyppę}, bo to moją sekretarką było.
 Uwiodł[eś], tyś własny dziś Hypomena drugi,
- 140 Lecz jeślić się to dziecko na takie posługi
 Wyprawilo, o którym coś bajesz, żeć żarzy
 Płomięń w sercu miłości. Nie tak z mojej twarzy
 Przysłało wiarę łowić panięską. Żaż było
 Nie lepiej, żebyć było to szczęście sprawiło?
- 145 Przynajmniej jako ludziom dobry zwyczaj, miałeś
 Prosić o to, nie zdradzać. Pr[z]jecz powątpiewaleś
 W tym, żebyś za twą prośbą tego nie wyznała,
 O [com] sama podobno ciebie prosić miała.
 Przysięga nic nie waży, kiedy tylko słowa
- 150 <Jej kto rzecze niewiadom, serce grunt, nie mowa>.
 Chociaż język bełkotał, myśl moja milczała:
 Jam ci, mogę rzec śmieie, nic nie przysięgała.
 Umysł sam wiarę czyni, sam rozum przysięga,
 Bez baczenia żadęń ślub serca nie dosięga.
- 155 <Jeślim być twoją żoną z serca obiecała>,
 Upominaj się słowa, bym dość udziała,
 Lecz jeśliś nic nie odniósł, tylko płonną parę,
 Jeszcześ <ślabo> uwichłał mą małżeńską wiarę.
 Jam zasię pod sumnieniem iść nie obiecała,
- 160 Tylkom słowa przysięgi pisane czytała.
 [k. 252r.] Nie tym sposobem męża obierać mi było —
 Bodajżeć ci na inszych misterniej służyło.
 Na to, abyś szerokie przez mię osiadł włości
 I przyszedł do państw wielkich i do majątności,
- 165 Niechaj <ci> przysięgają wielmożni krolowie,
 Żeć swe krolestwa dadzą; miej to, co Indowie
 I <Arabowie> mają, miej świata wszytkiego
 Bogactwã. Na Dyjannę — byś był co większego,
 Kiedy by swą mieć wagę takie pismo miało,
- 170 By[ć] się wszytko po myśli według niego działo.
 Ja jednak, choć tak mówię, choć się prę i tego,
 Bym ci się obiecała, nie dam zdrowia swego
 I przysięgãm, że gniewu Dyjanny się lękam,
 Rozumiejąc, że właśnie dziś dla niego stękam.
- 175 Bo czemu? Ilekroć mi naznaczą wesele,
 Tylekroć w niebo wpadãm. Przykrzy przyjaciele
 Na kobierzec z kim inszym wstąpić mi kazali,
 A ledwie co nie trzykroć na mą śmierć patrzali:

- Ledwo co łąne świece na ślub rozpalono,
 180 Jako prędko je znowu zagasić musiano.
 Już mnie nieraz w rozkwitłe więnce ubierano
 I szarłatny ze złotem płaszcz na mnie kładziono.
 Jedno co więc pąn młody na prog wstąpił, srogi
 Strach był na mnie, żem ledwo nie skonała z twogi.
 185 Który patrząc i na łzy, i bladą twarz moję,
 Rzucił i sam o ziemię koronę więc swoję.
 Wstyd go było stać w smutnej powinnych gromadzie
 {Przy} mnie chudzinie, frebrą zdrećzonej szkaradzie.
 [Czekał wysuszony płaszcz na lekuśkim cielem];
 190 Tamże płaczą rodzice, płaczą przyjaciele.
 Miasto wesela — śmierć mi przed oczyma lata,
 A między pociechami płacz się rzewny płąta.
 Zmiłuj się, łuczno pani, nade mną, z chwałą
 Zażyj tedy nade mną wždy osierociałą
 195 Litości jakiej, ktorej brat twój w tymże broni;
 Nie zabijaj przynajmniej tej, od ktorej stroni.
 {Zażem ci obraziła? Zażem ja mijała
 Ołtarze twe, ażem ci ofiar nie działała?
 Zażem kiedy rodzicielką twoją gardziła
 [k. 252v.] 200 I zalim ci się kiedy ja hardą stawiła}?
 Wszytek moj grzech, żem krzywoprzysięstwo czytała
 I z głupstwa zdradliwemu jabłku się zwieść dała.
 Więc jeśli to jest prawda, że ty mnie miłujesz,
 Przecz mi nie błagasz bogow, przecz nie ofiarujesz
 205 Im za mnie twoich darow, by mnie uzdrowiły
 Te twe ręce, ktore mnie w chorobę wprawiły.
 Coż ze mną rozgniewana ta twoja bogini,
 Ktorąś mi był obiecał, powiedz, co uczyni?
 Jeśli umrę — nie będę twoja. Poki staje
 210 Zdrowia, poty od ludzi obmowisk dostaje.
 Na co mi okrutnic[a] własny żywot bierze,
 Na co tobie nadzieję wydziera w [tej] mierze?
 A ty też nie wiesz tego, żeby ręk[a] miała
 Tykać [zaś] to [inszego kogo] mego ciała.
 215 Siedz[i] wprawdzie podła mnie, ale zna granice
 I pomni, do panińskiej że puszcza łóżnice.
 A nie wiem, co wyczytał w mej twarzy takiego,
 Że łzami zalewa się często lice jego.
 I nieśmiało żartuje, i z rzadka przypadnie
 220 Kiedy mnie poratować, w dorywczą ukradnie.

- Zaczym nieborak swoją pod strachem [mnie] zowie
 I nie dziw: Bog się łącniej domyśli. Niech powie
 I sam szczerze niech przyzna, że na przyście jego
 Często się odwracała, widzi Bog, od niego;
 225 Z rzadka że coś przemówię, często sęń zmyślając
 Okiem rzkomo zmrużonym, co raz odwracając
 Palce jego od siebie, ilekroć się ręki
 M[oj]ej chce dotknąć, chociaż on weźmie przez dzięki.
 Kocha i smutnie wzdycha na me niewdzięczności,
 230 Uskarżając się zawsze na swe przeciwności.
 I jeśli [się] wynosi[sz], cieszy[sz]li się z tego,
 Żem ci {z} szczerością serca odkryła się swego?
 By się mógł język gniewać, słusznie byś za twoje
 Ty sam zdrady ponosić miał furię moję.
 235 A co piszesz, nawiedzić być mnie wolno było —
 D[!]ja lekości już mi się z tobą naprzykrzyło.
 [k. 253r.] Ja cie Akonijuszem zawsze być mianuję,
 <Bo masz koniec dość długi, ktorego słuch czuję>,
 Choć z daleka, to zawrzeć nie może się rana
 240 Z postrzału pisma twego w serce me zadana.
 Ale coż sam po tobie, choćbym pozwoiliła,
 <Żebyś mnie i nawiedził? A coż by to była
 Za pociecha, żebyś mnie nawstydził do woli>,
 Że mnie cosi za fortel i przewaga boli?
 245 Prawdziwie, że się źle mąm; na me wyschłe ciało
 Nic potym, żeby [nazad] tve oko patrzyło.
 Bo i krwie dosyć mało, taką miało cerę,
 Jeśli dobrze pamiętam jabłko twoje, wierę.
 Rumianości nie pytaj — jakobyś na śniady
 250 Ze srebra pałasz wejrzał lub na marmur błady;
 Byś mnie ujrzał — podobno byś się zaprzył tego,
 Żebyś mnie kiedy widział, a snadź [i] twojego,
 Rzekłbyś, iżem niegodna ja przezwiska była —
 I bogdajeś nie wolał, żebym się myliła.
 255 Wierzę, żebyś z przysięgi wypuścił mnie ani
 Rad byś, żeby pomniała ślubu twego pani.
 Podobno byś mi pisał zaś coś odmiennego,
 Chcąc, abym się kajała słowa znowu swego.
 A przecię bym i rada, byś mnie widział, aby
 260 Na jaką ćwierć godziny, i zostałbyś słaby
 Patrząc, choćbyś twardsze nad stal serce nosił,
 Wierzę, żebyś [mnie], bym ci odpuściła, prosił.
 Atoli tuszę, że wiesz i masz pewną drogę,
 Przez którą ja do zdrowia pierwszego przyść mogę.

- 265 Snadź i obrazy bogow, co w Delfi mieszkają,
 Że ich świadectwa wiary kęs u ludzi mają,
 <Jeśli wierzyć mam temu, co mądrzy gadają,
 Że z kim bogowie, z tym i ludzie przestawają>.
 Nie wiem, skąd ci ta łaska boska okrom tego,
 270 Żeby i w niebie pisma władza była twego.
 Ja, ponieważ bogowie przy tobie, za niemi
 I sama idę, tobie oddając się z swęmi
 Upornęmi myślami. – W tymem zwyciężona
 I przyznałam się matce, zem ja twoja żona.
 275 Ktorej kiedym tę wszytkę sprawę powiedziała,
 Jako mi język kazał – w ziemim oczy miała.
 [k. 253v.] O ostatku [t]y sam radź: jam się domyśliła
 Więcej nad stan panięński, zem się w tym ważyła
 Przez list z tobą rozmawiać, choć i w tym mam mękę,
 280 Żem zmordowała piorem tak zemdloną rękę.
 <Kończę przeto, a kończąc już przy tym zostaję>,
 Żem twoja. Bog cie żegnaj, dobrą noc ci daję.

49. PARAGRAF

- Jabłkiem serce zwycięzył młodzieniec swej panny,
 Że mu w kościele wiary ślubila Dyjanny.
 Nie uszła matki cora: niedaleczko drzewa
 Owoc, w też sidła była wpadła jako Ewa.
 5 Ale bogdaj sie takie winniki rodziły,
 Ktore by nam dziewczęta na swoj smak wabiły.
 Ja pierwszy na tę parę wszytkich panięn proszę,
 Ktore zawsze przy sobie na tę bankiet noszę.
 Jest i piro gotowe, którym pisać miło
 10 Tam, kedy się pospołu serc dwoje zlepilo.

50[38]. ODMIANY

- Wszystko idzie za czasem:
 Jam żyw, a śmierć za pasem.
 Jedę w łódź, drugi z łodzi,
 Tę kona, ow się rodzi.
 5 A zbior ojca skąpego
 Z rąk potomka hojnego
 W cudzy sie dom obraca:
 Ow zbierał, ten utraca.
 W[e] mgnieniu oka zginie,

- ¹⁰ Kto się śmierci nawinie.
 A ktoż taki na świecie,
 Co ten węzeł rozplecie?
 Są granice wszystkiego,
 Cokolwiek szerokiego
¹⁵ Ponoszą kraje świata:
 Każdą rzecz cisną lata.
 Z laty się wszystko dzieje,
 Czas się sam nie starzeje.
 A gdy zegar wybija,
²⁰ Noc nadchodzi, dzień mija.
 Wiosna wonny kwiat płodzi,
 Lato w nim z sierpem chodzi,
 Wszystko [zimą] zepsuje,
 Czym cie jesień daruje.

[k. 254r.]

51[39]. ZIEMIANIN

- Rozmaitych głów na świecie
 Pan Bog nasiał, jako wiecie:
 Mało cnotliwych,
 A gwałt złośliwych.
⁵ Są, których pycha nadęła;
 Są, których zazdrość ujęła:
 Tego gniew pali,
 Ow światem szali.
 Jedni się w <złocie> kochają,
¹⁰ Drudzy cnotę za skarb mają:
 Tych brzuch bog, owych
 Smak w trunkach nowych.
 Są, którzy rozkoszom służą,
 <Są, którzy Wenerze płużą>:
¹⁵ Co chłop, to głowa,
 <Tu rzecz, tu mowa>.
 Mnie zbytni afekt nie piecze,
 Dość mam, że na mnie nie ciecze:
 Nie dbam o wiele,
²⁰ Gdy mi młyn miele.
 Jeśli się też przyznać musi,
 Tak się kocham w Białej Rusi,
 Że przy podwice
 Nie znam tęsknice.
²⁵ A ma ślachetna drużyna,
 Gdy dopadnie beczki wina,

W rząd pisać może:
 „Zdrowie daj, Boże!”
 Bodaj żeście się popili,
³⁰ Kiedy〈ście〉 się tak znowili
 Na to niewinne
 Wino, ba, winne.
 Jeśli winne, więc je skarać:
 Potrzeba się nam postarać
³⁵ O co mocnego
 Na franta tego.
 Nie zawždy wiatr jedęn wieje,
 Nie zawsze się dobrze dzieje.
 〈Ty chwytaj, Tomku,
⁴⁰ Co masz na pomku〉.
 Mnie nad wszystko pokój miły,
 Bo do wojny nie mam siły:
 I podczas trwogi
 Szablą-m nie srogi.
⁴⁵ Jednak ja przy białem stadzie
 Wolę być nizli przy zwadzie:
 Radszy miłuję,
 Nizli wojuję.
 〈Bogdaj zabit wszczynal zwadę,
⁵⁰ Ja tam pewnie gardło kładę,
 Gdzie się co mego
 Tchnie uczciwego.
 Niechaj się waleczni biją,
 Mazurowie bracia piją.
⁵⁵ Żołnierz do zbroje,
 Wy wczasy moje.
 Rzekłem: kogo świerzbi głowa,
 Nie mow do trzeciego słowa,
 Kto rad targuje,
⁶⁰ Niechaj sprobuje.
 Z każdym się zgodzę krom tego,
 Który okiēm swym chudego
 Przenosi, zdrajca:
 Ja z takim – zwajca〉.

SW 51[39]: w. 40 *na pomku* – pomek lub pomyk: sieć do łowienia ptaków, sidło; sens w. 39-40: bierz to, co ci wpada w sieci.

w. 52 *tchnie* – dotyka, tu: dotyczy, odnosi się.

w. 64 *zvajca* (także: zwadca, zwadzca) – kłótnik, ten, kto wszczyną zwadę, kłótnię; przeciwnik, adwersarz.

⁶⁵ Obmówek słuchać nie mogę,
 Niewinnemu dopomogę:
 Szczerość ma wada,
 Nie znam. co zdrada.
 Fałsz nie sierć mojej skrytości,
⁷⁰ Nie kocha się Bog w chytrności.
 Do serca mego —
 Nic obłudnego.
 Łupiestwa też nierad widzę,
 Lichwą się wszelaką brzydzę:
⁷⁵ Moja nagroda —
 Braciej swoboda.
 Ubior moj [to] dobra sława,
 A korzyść — z cnotliwym sprawa.
 Cnota — grunt, złoto —
⁸⁰ Proch, ziemia, błoto.

52[40]. OKAZYJA

Okazyja — płocha pani,
 Komu co należy na ni:
 Magier [?] z niej wwiązać w czuprynie,
 Bo złych nosi w łysinie.
⁵ Tam ją chwytaj, gdzie kosmata,
 Gdy rosa ginie, kołem lata.

53[41]. EPITAFIUM JEDNEMU

Uroda, ludzkość, łaska, młodość, dobre mięnie —
 <Przyjdzie wszystko u ludzi w prędkie zapomnienie>.

54[42]. ŚLACHECKA KONDYCJA

Pan to wielki, co na stronie
 Dość ma na swoim zagonie.
 Czego potrzeba,
 Gdy z gębę chleba?

[k. 254v.]

⁵ Toć moje wszystkie klejnoty:
 Dobra myśl, tańce, zaloty,
 Więniec na głowie —
 Fraszka krolowie.

O pompy żadne nie stoję,
¹⁰ Mając pełna wioskę swoją.

Z kmiotkami sprawa –
Moja zabawa.

Zaprząwszy w pług sforne woły,
Rad sąsiadom z przyjaciół.
15 Wszystkie tytuły –
〈Pełne ampuły〉.

〈Najdzie w piwnicy węgrzyna,
Chmiel wystały. Do komina
20 Niech przykładają,
A w dudy grają〉.

W kuchni domowa zwierzyna,
Sarna, jeleni nie nowina,
Rybkę mam świeżą,
Ciasto i z dzieżą.

25 Czasem też i z kramnęd jadam,
Czasem i z książęty siadam.
Choćbym to przydał:
I krolam widał.

Lamusz pełen wszelakiego
30 Jest rynsztunku żołnierskiego:
Obrona zdrowiu
Jest [po]gotowiu.

W stajni turek ugłaskany,
W stadzie sekiel farbowany.
35 Jest [i] wsiądzenie
Świetne na ścięnie.

Nietrudno o kopę w domu,
Nie służąc na nią nikomu.
40 Sługa i drugi
Jest od posługi.

Dwor wkoło oparkaniony,
Żona grzeczna, rozrodzony
Sad jako w raju,
Gumno jak w gaju.

45 Obora tłusta, w stodole
 Nie pustki, a płodne role,
 Za okny pszczoła –
 Dyjeta zgoła.

 Karczma we wsi przede dworem,
 50 Łażnia, browar nad jeziorem,
 Granica z lasem –
 Drwa jak za pasem.

[k. 255r.]

 Młyn i tracz na bystrej wodzie,
 Jarzyny bujne w ogrodzie,
 55 Chmielniki w tyle,
 Aż wejrzyć mile.

 Miasto blisko, targ niegłodny,
 Kościół doma, sąsiad zgodny,
 Chłopow gromada –
 60 Co wsi za wada?

 Gość szczery; z nim żarty, śmiechy –
 To wszystko moje uciechy.
 Wsze krotchwile –
 Nie znać zlej chwile.

65 Wsi cnotliwa, bogdaj tobie
 Kwitła sława ku ozdobie.
 Jam twój, tyś moja,
 Moj skarb – chęć twoja.

 Niechże nam Pań Bog nędznikom
 70 Sám błogosławi rolnikom,
 A wy, panowie,
 Siedźcie w Krakowie.

55[43]. CHUDY PACHOLEK MOWI

Prawda to, że mnie szczęście panem mieć nie chciało,
 Atoli zebrać chleba przecię mi nie dało;
 Zbior moj słaby, skarb żaden, na lichwę nie daję,
 Ale coż więcej trzeba, gdy na swym przestaję?
 5 Nigdy głodny nie legę, nie wstanę troskliwy,
 Kłopot mi snu nie skazi, włos na głowie siwy
 Z frasunku mi nie roście, wesołe mi lata

- Płyną ani mie długi wypychają z świata.
 Dobra mi myśl [nie] gościem, płuży mi drużyna,
 10 Obok z książęty siadać — i to nie nowina.
 W mieszku, lubo niewielka, od potrzeby kopa,
 Dom, choć nie murowany — przecię też nie szopa.
 Jest aksamit na grzbiecie, marmurek na głowie —
 Dość mi Fortuna dała, byle było zdrowie,
 15 Ktorego gdy posiłek w tym cugu poczuję,
 Już ostatkiem i szczęście i pan[o]m daruję.

56(44). LAMENT ZA GRZECHY

[k. 255v.]

- Nieszczęsna duszo, pełna nieprawości,
 Pełna występku, pełna wszystkich złości,
 Zaż pierwej płakać, co chcesz oblać łzami,
 <Gdyż i> krwią trudno sprostać występkami?
 5 Bog się rozgniewał, Stworca twój, niebogo,
 I chce cie liczby lat twych słuchać <srogo>.
 Jakoż się przed Nim zechcesz, o nędznico, [stawić]?
 Jakoż się grzechow swoich zechcesz Jemu sprawić?
 Zaprzec się trudno przed obliczmem Jego,
 10 Bo On wie wszystko i sprawy każdego
 Ma policzone, On wszystkie skrytości
 Przenika wewnętrzne spraw naszych krewkości.
 Wyznać grzechy swe strach <i wstyd> cie trwoży,
 Mdlejesz, gdy wspomnisz na srogi sąd Boży,
 15 A przecię nie chcesz swej pożądlivości
 Hamować w sobie, kający się w złości.
 Bog cie z ni z czego, gdyś nie była, stworzył,
 Bog ci do nieba sąm drogę otworzył,
 Uczcił cie prawie anielskimi dary,
 20 Dał ci dostatek wszystkiego bez miary;
 Ogień i wodę położył przed tobą,
 Dał ci na wolą: chcesz gdzie — rzucisz sobą.
 Masz śmierć i żywot, i srogą tesknicę;
 <Wolność, do czego chcesz, ściągnąć> prawicę.
 25 Upadłaś — Boski Syn skuteczną mękę
 Wycierpiał, z piekła ciągnąc cie za rękę.
 Umarł Zbawiciel za twe grzechy, a ty
 Znowu Go męczysz. Coż chcesz za zapłaty?
 Jeślić nie będzie miłosierdzia Jego,
 30 Zginąć ci pewnie dnia ostatecznego.

SW 55[43]: w. 13 *marmurek na głowie* — tu: czapka z futra lisa czarnego, którego barwa przechodzi w kolor niebieski.

[C. 47v.]

57. NAGRODA WSZETECZNOŚCI

- Akteon, wnuk Kadmusow, w łowcach spracowany,
 Po gęstobujnym krzewiu błędząc zmordowany,
 Udał się w leśne cienie. Tam prawie z przygody
 Napadł na przezroczysty zdroj szumiącej wody.
- ⁵ W tej krynicy nimfy się z Dyjanną kąpały,
 Ujrzawszy Akteona wielce się sromały.
 On, śmiejąc się z tych bogiń łaźni i nagości,
 Obraził tym Dyjannę. Ta z zapalczywości
 Za to, że obnażone jej oglądał ciało,
- ¹⁰ Ktore jak mleko ze krwią dziwną śliczność miało,
 Wiecznym się nad tym tego karaniem pomściła:
 Rogatego jelenia z niego urobiła.
 Zaraz w ryk. miasto mowy. a mizerne ciało
 Wszędzie mu się bydłecą szerścią zobrało.
- ¹⁵ Nie wie, co się z nim dzieje, jednak z wielkiej trwogi,
 Gdy się ujął za głowę i namacał rogi,
 Biega po dzikiej puszczy, jak żubr postrzelony
 Abo jak niedźwiedź ostrą włócznią przebodzony.
 Napadł na zrzodło wody. w którym gdy się przejrzał
- ²⁰ I na twarzy jeleni łeb, odmianę ujrział,
 Zdumiawszy się, chciał krzyknąć, ale w takiej skorze
 Nie chciał mu język służyć — i westchnął ku gorze.
 Łzy mu z oczu bydłących obfite płynęły,
 Zrzenice w krwawych kroplach dobrze nie tonęły,
- ²⁵ Myśl tylko w nim człowiecza a pamięć została,
 Ludzka postać z inszemi dary odbieżyła.
 Nie wie, gdzie się ma udać: do domu się wstydzi,
 W boru niebezpieczeństwo zewsząd wielkie widzi.
- [C. 48r.] Duma nieborak stradny. Wtym psi własni jego
- ³⁰ Przybieżą z wielkim pędem, szczekając, do niego.
 On w nogi, oni za nim. Gdy go dogonili —
 Sztuki z niego targając tak się rozjuszyli,
 Że go mało na placu tam nie dokonali,
 Aż towarzystwo jego harapu wołali
- ³⁵ Tam psom. Jeleń odjęty, do kaska skrwawiony,
 Po wszystkim ciele zjadłych psow kły poraniony,
 Wzdycha, oczy podniosszy, smutnie jęczy (pąna
 Nie znają towarzysze), pada na kolana:
 Nie mogą się obaczyć i owszem — wołają
- ⁴⁰ Akteona. On leży, onego nie znają.
 <I ilekroć usłyszysz imię mianowane,
 Tylekroć twarz obraca do nich i zalane
 Zrzenice, przecie oni głosem narzekają,

- Że pana do onego obłowu nie mają〉.
⁴⁵ Wolałby [nie] być przy tym, wolałby bez stroju
 Dyjanny nigdy nie znać, odrzekłby się zdroju.
 Tamże go już jego psi przecię dokonali:
 Pana swego w postaci jeleniej szarpali.
 A toż tobie cielesność! Dać się Dyjanna
⁵⁰ Znać: takci Wenus umie, tak i naga panna.
 Miłość było, nieboże, w tak ślicznej nagości
 Paść oczy i nasycać swe pożądliwości,
 Przyjmijże też za wdzięczne tak srogie karanie:
 Za krotką radość wieczny płacz nad spodziewanie!

58[45]. O DYJANNIE ABO WENERZE DO SWOICH

- Dyjanna Akteona w jelenia dzikiego
 Obrocila, że 〈trocha〉 ciała jej nagiego
 Zajrzał, kiedy się w leśnej krynicy kąpała;
 Bogdajże ze mną żadna tak nie żartowała.
⁵ By taką moc nasze dziś panienczki miały,
 Żeby mogły dokazać tego, czego chciały:
 Dryganta by snadź z chłopca uczynić wołała,
 Jeszcze by druga za nim i nago biegła.

59[46]. DO ANUSIENKI

- Nierówno nas, Annusiu, szczęście podzieliło:
 Mnie cie jedną, tobie ich wiele zostawiło.
 Ty sama w sercu moim mieszkasz, á twojemu
 Serc[u] ich gwałt panuje, na złość mnie jednému.
⁵ W tobie samej kocham się, [t]y kogo inszego
 Miłujesz mnie na despekt i żal serca mego.
 Miłość ta nie zna działu, nie cierpi odmiany,
 Niesmaczna w towarzystwie, a cięń w niej kochany.
 W osobności się żarzy, czas jej nie zarazi,
¹⁰ Miejsce jej nie odmieni, przygoda nie skazi.
 Taka jest w sercu moim, a jaką w nim noszę,
 O taką, Annusienku, jeśliś godzięń, proszę.
 Bo kiedy byś w uprzejmość mą sama wejrzała
 〈I na wagę tych wszystkich ze mną sprobowała〉,
¹⁵ Poznałabyś ze wszystkich chęci przeciw tobie,
 Szczerłość by przeważyla moja, a ty sobie
 Lekce ją poważywszy za płot rzucasz. Ale
 Niedługo będziesz miała tej fortuny wcale,
 Jeśli się nie obaczysz, bo ja, rozdwojony,
²⁰ Służyć nie chcę, 〈aż będę miłością spojony〉.

PROBLEMATA

60[47]. MAŻ

Nie to mąż, który żołędem rycerskim się bawi,
 Nie ten, który nad błaznem pomstą ręce krwawi.
 Nie to, który dość serca ma i wielkość siły,
 Ani też to, któremu i żywot niemiły.

⁵ Nie to, który postronki targa a podkowy
 Żelazne w ręku łamie. Nie to, kto stalowy
 Gwoźdź kręci albo młyńskie zastanawia koło,
 Albo talerz dębowy rozbija o czoło.

Nie to, który swą głową cudze drzwi wybija,

¹⁰ Ani to, który garncow kilka duszkiem pija.

[k. 256v.]

Nie to, który szczęśliwe pojedynki stroi
 A nieprzyjaciela się żadnego nie boi.

Nie to, który duż w ręku albo na raz trwały;

Nie to, który szwank może wytrzymać niemały,

¹⁵ Ale ten, który mężnie Fortuny skaranie

Albo <frasunki znosi>, a żadnej odmianie

Tak w złym, jako i w dobrym nie podległ – takiego
 Mężem zowie i dank mu dają męstwa [wszego].

61[48]. PAN

Nie to pan u mnie, co sie w zacnym gnieździe rodzi,

Nie to, który w bławacie i we złocie chodzi.

Nie to, który szerokie państwa, skarby, włości

Osiadł i ma dostatek <bogactw>, majątności.

⁵ Nie to, który w senacie przedni tron zasiada

Albo więc czym potężnie w cnej ojczyźnie włada.

Nie to, który ma orszak zacny swej czeladzi

Ani ten, który w szczęściu lata swe prowadzi.

Nie to, który w pałacach marmurowych swoje

¹⁰ Ma wczasy, a wysokie wystawił podwoje.

Nie to, który drogiemi szpalerami ściany

Obite ma, a z cedru pawiment ciosany.

Nie to, który ma grzeczną panią na pokoju,

Perłę i dość kosztownych klejnotow do stroju.

¹⁵ Nie, pod którym turecki koń skacze, á wozy

Srebręm bite, z jedwabiu ma szle i powrozy.

SW 60[47]: w. 11 *pojedynki stroić* – brać udział w pojedynkach.

w. 13 *duż w ręku* – silny, krzepki.

SW 61[48]: w. 3 *szerokie państwa* – tu: rozległe majątności, majątki ziemskie.

w. 10 *podwoje* – boki drzwi, futryny.

Ale to pąn prawdziwy, który swej we złocie
 Myśli nie uwięziwszy, w nędzy i w kłopotcie
 Nigdy nie był, poki żyw, nikomu nie służył,
 20 A nad intratę swoję nigdy się nie dłużył.

62[49]. ŚLACHCIC

Nie to ślachcic, co ma wieś i swoje dochody
 Ziemiańskie z swych <folwarkow>. Nie to, kto z urody
 Ma wspaniałość ślachecką, a z ozdobnej twarzy
 Jakaś mu się nietajnie ślachecka myśl darzy.
 5 Nie to, który się synem koronnym urodzi,
 A w ojczystej swobodzie swoich przodków chodzi.
 Nie to, którego zasiadł pradziad był w sęnacie,
 Nie to, który w jedwabiu chodzi i w szarłacie.
 Nie ten, który dostatek herbów z urodzenia
 10 Mieć może i przyjacioł zacnego plemienia.
 [k. 257r.] Nie to, który się handlęm kupieckiem nie bawi,
 Łokciem, kwartą nie mierzy, a wszędzie się stawia,
 Gdzie posług jego trzeba ojczyźnie, o zdrowie
 Dla Rzeczypospolitej nie folguje głowie.
 15 Nie to, który pogańską krew rozlewał mężnie
 I nieprzyjaci[ol] gromił ojczystych potężnie.
 Nie to, który w szkatule ślachectwo swe chowa,
 Nie ten, ktoremu je też wywodzi wymowa.
 Nie ten, który ślachciankę <żonę> pojął, ani
 20 Nie ten, co go w rodzinie żaden nie nagani.
 Ale to prawy ślachcic, który wszystko w sobie
 To ma i w cnocie nigdy uszczerbku na sobie
 I w uczciwym nie odniósł, a najmniejszą zmazę
 Krwią złać gotow był. — Tego ślachcicem zwać każę.

63[50]. KIEP

Nie to kiep, co u dworu nie bywał, więc ani
 Krola widał, a przecię dworską juchę gani.
 Nie to, który się doma bawi, a w stośle
 Wroble chwytal albo więc gile gnał na pole.
 5 Nie widał obyczajow ani znał języka,
 Ani też wie, co to jest za zwierz grammatyka.
 Nie tylko w szkole, ale za szkołą nie siadał,
 W retoryce nie chodził, poetow nie jadał.
 Nie to też, który ze snu podczas wstawszy śniada

w. 20 *intrata* — dochód, zysk.

- 10 Albo ze psy pod ławą w majestacie siada.
 Nie to, który bździ w tańcu albo dupą chwieje,
 Nie to, który się zawsze ledą czemu śmieje.
 Nie to, który za błazna służąc dzwonki nosi,
 A o szeląg za kiepstwo albo o grosz prosi.
- 15 Nie to, ktoremu rozum Bog odjął wrodzony,
 Że się po świecie tuła bez muzgu szalony.
 Nie to, który to, co zjadł, po pijanu traci,
 Bo się taki i z świnią prędko rad pobraci.
 Nie tę, kogo Treficzkiem u dworu więc zową,
- 20 Nie z pąntą ani żadę z cudzoziemską głową.
 Nie to, który w podwice, a bez szable chodzi,
 A w łaźni się gorzałką przepalaną chłodzi.
 Nie to, co się zna, <że kpem>, nie to, co on prosi,
 Ani tę, który darmo podółka podnosi.
- 25 Ale to jest kiep własny, co u dupy siada:
 To większy, na ktorego żona, gdy chce, wsiada.

[k. 257v.]

64[51]. SZCZĘŚCIE

- Nie to szczęście: być <panem>, a w rozkoszy lata
 Trfawliąc więc swoje, także zażywając świata.
 Nie to bywszy chudziwą, a straciwszy swoje
 Przyść zaś do majętności, a mieć tyle troje.
- 5 Ani to, który, w podłym domeczku spółdony,
 Zacnością swych wysokich <stanow> ozdobiony.
 Nie to: mieszkać w pokoju z sąsiady a w zgodzie
 Żyć z bracią, diabła {nie} mieć, jako mówią, w rodzie.
- Nie to: zleciwszy z gory, a nie złamać szyje,
- 10 Nie <to>: pić alakanty, piwszy już pomyje.
 Nie to: prawie od forty wrocić się, a w grobie
 Nogi mając, zdrow zostać w zwątpionej chorobie.
 Nie to: bywszy w potrzebach z Turki i z Tatary,
 Krwie nie ułać, nie upaść, nie wspomnieć na rany.
- 15 <Nie to>: żyć z pojedynku bez szwanku, á swego
 Pożyć nieprzyjaciela fortunnie każdego.
 Nie to: na deszcze w morzu, po rozbitej łodzi,
 Przypłynąć na brzeg, wyniść z śmiertelnej powodzi.

SW 63[50]: w. 19 *Trefniczkiem zową* – może powinno być: Trefnickim zową; trefniczek – żartowniś, wesolek, błazen.

w. 20 *pąnta* (częśćciej: *ponta*) – z franc. *pointu*: broda strzyżona w szpic.

w. 21 *podwika* – tu: chustka, czepiec kobiecy.

SW 64[51]: w. 4 *mieć tyle troje* – mieć trzykrotnie więcej.

w. 10 *alakanty* – gatunek słodkich win hiszpańskich z okolic miasta Alicante

- Nie to: skarb znaleźć w ziemi albo więc dar jaki
 20 Od monarchy jakiego wziąć nie lada jaki.
 Nie to: bitwę wątpliwą wygrać albo z ręki
 Ujść katowskiej bez śmierci lub umrzeć bez męki.
 Nie złoto, nie pociechy, nie żona, nie lata
 Przedłużone ni żadne pompy tego świata,
 25 Ale to jest prawdziwe szczęście: bez nagany
 Życ na świecie, w szczęściu nie mając odmiany.
 W nim żyć, w nim Bogu duszę oddawszy, na wieki
 <W nim trwać, a szatańskiej uiść po śmierci opieki>.

65[52]. STRACH

- Nie to strach: być u szturmu. Nie to: być w pogoni,
 Nie to: w nierównym poczcie przychodzić do broni.
 Nie to: przyść na opiekę morskich nawałności
 Albo na kruchym ledzie być w niebezpieczności.
 5 Nie to: dostać się w łyka nieprzyjacielowi;
 Nie to: wpaść okrutnemu w ręce tyranowi.
 Nie to też: w pustym gmachu nocnych czasow trwogi
 Wytrwać albo gdzie w boru przebyć rozboj srogi.
 [k. 258r.] Nie to: siedzieć na wozie, kiedy się zbiegają
 10 Konie lub z wysokiego mostu gdy spadają.
 Nie — potkać się gdzie ze lwem albo straszliwego
 Napaść smoka lub wieprza dotrzymać dzikiego.
 Nie to: wpaść na strzelbę albo na harc skoczyć;
 Nie to: mężną w posoce turskiej rękę zbroczyć.
 15 Nie piorun, nie pugała, nie trud, nie więzienie,
 Nie piekło, nie sądny dzień ani ziemie drzenie,
 Nie powietrze, nie głody, nie ogień, nie woda
 Ani żadna na świecie tak straszna przygoda,
 Jako kiedy kat komu już nad karkiem stoi.
 20 Strachu nie znał — jako żyw — [kto] się tam nie boi.

66[53]. TRZY GRZECHY ŚMIERTELNE

- W srogim Bog [człeka] postawił zakonie,
 Stworzywszy jemu gwoli świat, [w] zagonie
 <Gmerać mu kazał i chleba się w pocie
 Dorabiać ciężko, a myśli we złocie>
 5 Swoich nie wi[e]zić ani zamierzonej
 Granice przechodzić w żądzej przyrodzonej.
 Grzechem określił wszystkie rozpustności,

- Chcąc gniewem karać swym nasze krewkości,
 Grożąc nam pomstą piekła gorącego
 10 W on dzień ostatni sądu strasznego.
 Ani się kazał spodziewać litości
 [Za] złość występłą i za nieprawości.
 Zaczym pod jarzmo śmierci kark wszelkiego
 Poddał na świecie stworzenia swojego.
- 15 A dawszy człeku przyrodzenie takie,
 Że jest skłonniejszy na zbytki wszelakie,
 Tak <z> swęmi kazał walczyć afektami,
 Że w tej upadać wojnie [musim] sami.
 Atoli prawa człek okrutniejszego
- 20 Nie nosi nad to, że mu cielesnego
 Nie wolno wrzucić, gdzie chce, ognia, kiedy
 Ma z swej chciwości zapalęć więc biedy.
 Ani mu wolno w tak ciężkiej niewoli
 Bez grzechu żądze szafować po woli.
- 25 W czym snadź szczęśliwy[ch] swobod zażywają
 Bydłęta, bo te wstrętu nie działają
 W tym przyrodzeniu, ani mu żadnego
 W przestroniej żądzy kresu takowego
 Nie zamierzono, ale owszem — dano
- 30 Wszelkie wolności: nic nie zakazano.
 <A człek za krotką> swej pożądlivosti
 Rozkosz — mąk wiecznych ma cierpieć srogości.
 Miawszy wrodzone iskry cielesnego
 Ognia, które są w własnych kościach jego,
- 35 Zamknięto wszystkie porty przyrodzeniu,
 Bez ochłody żyć kazano w pragnieniu.
 Nie wolno panny w jej panięństwie tykać,
 Nie wolno do wdow smutnych się przymykać,
 Na mężatkę zaś snadź ani pozierać,
- 40 Ani przepłacać, ani też wydzierać.
 Krewnej daj pokój, Boże, racz uchować,
 Mniszki nie pytaj. A kogoż miłować?
 Łożnych białogłów? I tych zakazano,
 Jedno wałaszyć co nas wždy nie dano.
- 45 W samym małżeństwie tylko pozwolono
 I to w stanie tym dosyć określono,
 A tym się czasem do tej sprawy lęni,

- Który się tylko gwoli temu żeni.
 Nam zaś włożono [nasze serca w] pęta,
 50 Że myślą możem zgrzeszyć, niebożęta.
 Bujny lot bystrej zrzenice odjęto
 I biedne oko w tę niewolą wzięto.
 Tęskliwe na nie okulary dano,
 Wzroku białą płcią paść przykazano,
 55 Ale go owszēm odrażać od [tego],
 Do czego się mnie z przyrodzenia swego.
 A ono trudno: na co patrzeć miło,
 <Żeby się oko tam nie zabawilo.
 Ucho i to się w tym nie wybiegało>),
 60 Mało swej woli i temu zostało,
 Bo mu ujęto obroku własnego –
 Nic się nie godzi słuchać lubieżnego:
 [Ni] wdzięcznych rozmow, ni łagodnych pieśni –
 Tak nam słuch prawo to nieznośne cieśni.
 65 Boże, skarałeś tylko dla fartucha:
 Człowiek {z} się czyni ślepego i głucha
 I wszystkich zmysłów moc na poły traci –
 Dotchnąć, powoniać, skosztować nie płaci.
 [k. 259r.] Język na munsztuch i kawecan srogi,
 70 Ręce w okowach i w kajdanach nogi.
 Zgoła tak wszystkie żądze skrępowano,
 Że niczym władać po woli nie dano.
 A to dla Ewy i jej pokolenia,
 Naślicznieszego Bożego stworzenia,
 75 Ktore w tym przodek nad anioły mają,
 Bo nieśmiertelnym duch[o]m się równają
 I do boskiej snadź też doskonałości
 W nienaruszonej przychodzą czystości.
 A my się jako w nich kochać nie mamy,
 80 Gdy w nich godności takie uznawamy?
 By wždy ich wszystkich na świecie nie było
 Albo nam było nie tak osłodz[i]ło]
 Ich towarzystwo samo przyrodzenie,
 Ktore w nas wlało ku nim to pragnienie,
 85 Tedyby grzechu nie mógł się uchwować
 I sąm krewkości swoje ulekować.

w. 54 *przykazano* – zakazano.

w. 56 *się mnie* – skłania się, przychyła się.

w. 66 *głuch* – forma skrócona od: głuchy; możliwe też użycie w funkcji rzeczownika.

w. 69 *kawecan* – z wł. *cavezzano*: munsztuk, wędzidło; także: kaganiec.

Alić i one tak się piękne rodzą,
 Że samym wzrokiem w rozpacz nas przywodzą
 I my tak duży płomień czuję w sobie,
 90 Że go ugasić nie mogę aż w grobie:
 Pełne są żyły tudzież też i kości
 Nasze zapału tej zapalczywości.
 Jakoż nie upaść, jakoż się nie sparzyć,
 Gdy się tam ogień pocznie w sercu żarzyć?
 95 Nie ma natury człek salamandrowej:
 W ogniu nie gorzeć ani Feniksowej.
 Trudno nie słuchać, ktorzy w swej chciwości
 Nie ugasilili płomienia miłości.

67[54]. LIST SIOSTRY DO BRATA

Gdy ujrysz list <hojnymi> kroplami zmazany,
 Że własną twej paniej, wiedz, jest krwią pokapany.
 W jednej ręce mam piro, w drugiej tulich ostry –
 Tulich {i} karta skropiona jest łzami siostry
 5 <Twojej. Przetoć swój lament z żalem> pisze ona
 Od okrutnego ojca na śmierć osądzona;
 [k. 259v.] Rada bym, żeby patrzył sam na mordy moje
 I nasycił w mym bólu okrucieństwa swoje.
 Jak srogi jest i nad swe sroższy Akwilony,
 10 Nie byłby przy mej stracie, wierę, rozkwilony
 Ani by go podobno żal ojcowski ruszył,
 Takiej się od swych wiatrow srogości napuszył.
 On burzą rozkazuje, pod zwierzchnością jego
 Sąm i Boreasz siedzi; on i północnego
 15 Ma w ręku Zefirusa [!]; lecz choć tym panuje,
 Zapalczywości swojej własnej nie hamuje.
 Co mi dziś po tym, że ja, nieszczęsna, samego
 Krwią dosięgam z pradziadow Jowisza wielkiego,
 Kiedy <ja> broń śmiertelną już w swych rękach czuję
 20 I sama [na] swę na śmierć żelazo piastuję.
 Bogdajże{ś} mnie był pierwej na marach oglądał,
 Niżli{ś} kiedy panięstwa mego zguby żądał.
 Sama[m] wprawdzie tym ogniem miłości pałała,
 Ktorem <mię niespodzianie Wenus podpałała>.
 25 Przychodziło mi błędnąć, potym spadać z ciała,
 Bom już dzieckiem chodzący, ledwo co jadała.
 Więc mi i sen ustawał, noc się stała rukiem,
 Postękiwałam, na bol styskując pod bokiem,

- A nie wiedziałam sama, co mi się to działo:
³⁰ Byłam k..., choć serce tej zmayı nie znało.
 Napierwsza <mamka>, szwanku postrzegszy <mojego>,
 Rzekła mi: „Panno, pewnie masz gacha jakiego?”
 Zapłonawszy się, oczym w skok na doł spuściła,
 Co samo stało na znak, żem była zgrzeszyła.
- ³⁵ O, jakich mi tam ziołek mamka nadawała,
 Nie wiem, czego mi tylko pić nie rozkazała,
 Aby m poronić mogła bez osławy była,
 Jedno, com też przed tobą tego zataiła.
 Alic jako żyw[e co za] bękaracie było:
- ⁴⁰ Ni mu razy, ni strucie żadne nie wadziło,
 Aż gdy miesiąc w tej mierze dziewiąty nadchodził,
 Ktory w dziewiątym cugu swe koła obchodził,
 Ani wiem, skąd mi nagle przypadły boleści.
 Nieświadoma tych skwierkow w tej <toni> niewieści,
- ⁴⁵ Nie umiałam i rodzić, bom w tym nie bywała:
 Pierwszym raz tę nieszczęsną położyć leżeć miała.
 Coż mam zginioną cz[ynić]? Boleść lży wyciska,
 Miłość ckliwa stękać każe, a <wstyd> przyciska.
 Prawiem już na śmiertelnej pościeli leżała,
- ⁵⁰ Bo litości nade mną Lucyja nie miała.
 Więc samowtorej chodząc, grzech mi umrzeć było,
 Jedno co mi się serce już nie rozpałiło.
 A ty też już odzienie roztargawszy swoje,
 Przypadł i przyległ samym sobą piersi moje,
- ⁵⁵ Mowiąc do mnie: „Kochana siostrze, nie umieraj!
 Żyj ze mną, a tej małej dusze nie wydzieraj
 Swym upadkiem żywota. Boże, racz zachować,
 Byś miała – już donosząc – tego nie dochować.
 Nie trać dwóch dusz pospołu <i tak rokuj sobie>,
⁶⁰ Że rodzony małżonkiem brat zostanie tobie”.
 <Ja, aczem ledwie żywa>, na te słowa twoje
 Prosiłam, żeby brzemień Bog rozwiązał moje.
 I powiłam ci syna (ktoż był ojcem jego?),
 Czy siostrzanka? Boś ty wuj dziecka siostrzynego,
- ⁶⁵ A samam mu i ciotką, i matką została:
 Tobie siostra i żona – tak się krew zmieszała.
 Lecz jeszcze nie wykrzykaj, moj rodzony drogi:
 <Siedzi chciwy na pomstę w zamku ociec srogi>.
 Trzebaby skryć to piskłę, żeby oczy jego

w. 50 *Lucyja* – Lucina, pierwotnie bogini światła, przynosząca na światło, stąd opiekuna narodzin.

- 70 Nie zajrzały gdzie tego potomka naszego.
 Baba, w miękkie pieluszki dzieciątko powiwszy,
 Rozlicznego tam kwecia i zioł narzuciwszy,
 Rzkomo cości markocze, na które więc czary
 Zwykło pospolstwo chodzić jako na ofiary.
- 75 Na to i sąm [Eolus] wlecze się sędziwy,
 Który ledwo co wstąpił w prog, więc przeraźliwy
 Wrzask dziecięcia [tajemne] wydał zdrady moje.
 Krzyknie stary, że gmachy zadrżały, pokoje.
 Imie wołać, że się głos aż rozlegał jego
- 80 Po wszystkim zamku, głosząc szwanki wstydu mego.
 Ujrzawszy dziecięczo kłamliwe, na oczy
 Wyrzucając występki, piany z gęby toczy
 [k. 260v.] Jako morze, gdy ostry wiatr powiewa wały,
 Pieni się barz albo więc gdy wichry zuchwały
- 85 Młodą leszczyną chwieje, tak się właśnie zdało,
 Że i członki, i łóżko moje – wszystko drżało.
 A on się drze jak obses, ledwo co biednego
 Lica mi nie rozdrapie z gniewu gorącego.
 Jam tylko, com dżdżem z oczu twarz swą napawała,
- 90 Bom w języku nic władzy od strachu nie miała.
 A wtym wnuka, chudzinę, kazano małego
 Psom i [pastwu] na pastwę wyrzucić, którego
 I słyszałyś głos, jaki na ten czas w tym pierzu
 Dziada prosił, dziakiemu by go nie dał zwierzu.
- 95 Co, rozumiesz, co mi się w ten czas, bracie, działo,
 Gdy mi patrzeć pod ten czas nieszczęście kazało,
 Sąm po sobie rozumiej: przed oczyma męmi
 Dzieciną psy karmiono i wilki głodnemi.
 Wyszedł ociec ode mnie, tam dopiero swoje
- 100 Jęłam targać warkoce i jagody moje
 W gęstych kroplach płynęły, kotorem sama swęmi
 Drapała tu, na ziemi[ę] upadszy, pazormi.
 Hajduk do mnie ojcowski wtym z postawą smutną
 Wnidzie i oddaje mi broń ojca okrutną,
- 105 Mowiąc: „Pań ci kazał dać ten puginał w rękę;
 Domyślaj się, ten twój grzech co ma mieć za mękę”.
 „Więć – rzekłam – i uczynię dosyć woli jego:
 Do serca upominek ten schowam własnego”.
 Ale czy też to dary, ojczy, na wesele,

w. 71 *powiwszy* – *spowiwszy*, *obowiązawszy* (od: *powinąć*, czasownik dokonany od: *powijać*).

w. 87 *obses* – z łac. *obsessus*: opętany, szalony.

- 110 Takież mnie to Fortuna posąg w głow[y] ściele?
 Niewieleś, dobrodzieju, na wyprawę tracić:
 Lichoś bardzo corkę swą i zięcia z bogacił.
 Gaś, [Hymenie], tę płomień małżeńskich lubości,
 Rzuć, Kupido, sajdaczek, tam strzały miłości,
- 115 A wy, piekielne jędze, żarście swe pożary,
 Abych przez wasze ręce poszła na swe mary.
 Bogdaj żeście, o siostry, lepsze szczęście miały,
 Gdy wstąpić na kobierzec z kim [będziecie] chciały.
 Tylko mego upadku nie zapominajcie
- 120 Ani przygody; już mej sławy ochraniajcie.
 Co dziecina, na tęt świat dopiero spłodzona,
 <Zawiniła>, tak srog[ą] śmiercią zagubiona?
 Czym mógł obrazić dziada swego wnuczek mały,
 Ktorego ledwie oczy słońce oglądały?
- [k. 261r.] 125 Jeśli mógł śmierć zasłużyć, niechaj jej winien będzie;
 Ach, nieborak, za moj grzech prędko w ziemię jedzie.
 <Synu moj i przyczyno żalu okrutnego>,
 Strawo zwierza, giniesz mi dnia swych lat pierwszego.
 Synu moj, nieszczęśliwy potomku miłości,
- 130 Pierwszy i ostatni dzień żył w swej niewinności.
 <Nie przyszło mi się z tobą dziś pożegnać ani
 Macierzyńskimi oblać członkow twoich łzami>.
 Anim cie do swych biednych piersi przytuliła,
 Anim warg swych pieśczonech w twych członkach topiła.
- 135 Pożarł mi cię dziki wieprz bez poratowania;
 Ach, poselam swe smutne za tobą wzdychania,
 A zaraz się za tobą pokwapię w tę drogę:
 Ni mnie długo sierotą, ni matką niebog[ę]
 Nazywać będą. Spólnie z tą miłą dzieciną
- 140 Z świata idę, ty masz płacz. Ktoż tego przyczyną?
 Ty, niefortunny bracie, ktoregom ja miała
 Być nieszczęsną małżonką (śmierć nam rozwod dała),
 Rozproszone pozbieraj kastki syna swego,
 A wprowadź jego ze mną do grobu jednego.
- 145 Niech nas, by naciaśniejsza, truna weźmie dwoje,
 Niechaj ze mną pospołu leży dziecię moje.
 Bogdaj żeś żył bez troski, a wspominał na mię,
 Lejże łzy na pamiątkę, prosząc Boga za mię.
 Ani się boj po śmierci swojej siostry ciała,
- 150 Boć to ona jest przecię, co cię miłowała.
 Ty czyn, o co proszę, a ja, {co} ociec srogi
 Kazał, pełnię. Dobranoc, Marcineczku drogi.

68[55]. APPENDIX

Kto serca niewiele ma [i szczęścia (rzekł ktosi)],
 Ten u rodzonej siostry swojej nie uprosi,
 Bo jeśliby mu kto ganił, tak [odpowieda]:
 Trudno u obcej wskorać, jeśli swoja nie da.
⁵ Owo zgoła kto w ogniu szuka swej ochłody,
 Nie patrzy krwie w jeziorze, jedno morskiej wody.
 Nie masz w kiejpstwie rozumu ni rządu w nierządzie:
 Zadku się trzyma, jako pijan płota, wszędzie.

69. BEZ TYTUŁU

[k. 261v.] Nie chce się, wierę, nigdy głodnemu miłować:
 Woli się w co lepszego, najmilejszy, chować.
 Jednę pan, przygłodzony, jakoś wzdy we śródę
 Na pokarm w swą zsiadając z koczego gospodę
⁵ Pyta: „A macie jajca, gospodyni?” — Ona:
 „Nie mam — powieda — jedno zwierza, dobra żona!” [?]
 „A k..., jeść mi się chce, nie giąć, byś wiedziała!”
 „A ja bym co za korzyść z gościa mego miała?”
 „Albo mi kat nagodził taką biedę moję?”
¹⁰ Chcąc do gościńca wstąpić, w zamtuzie gdzieś stoje!”
 Gospodyni: „I ja się bardzo oszukała,
 Bom jeszcze gościa nigdy takiego nie miała.
 Wiem ja, co mam czynić, nakarmiwszy pana:
 Będę go na pościeli bankietować sama.
¹⁵ On ma jajca, ja rynkę; kiedy się złożemy,
 Tym podwieczorkiem żądzam swoim dogodziemy”.
 Pan zjadszy pyta: „Co za to, gospodze?”
 Ona: „Co najwięcej, ach, chceszli, niebodze,
 Na potym gospodyniej swojej zachować,
²⁰ Nie łaj, woliszli ją za to na potym miłować?
 Miasto płacej za wdzięczne przyjmie i to ona,
 Kiedy siedmiokroć od ciebie będzie obłapiona”.
 Zaczyniwszy, kaczmarka nic nie dała taniej,
 A gość musiał, co zjadł, odrabiać na paniej.
²⁵ Ba: niechaj mi gościny takiej nikt nie gani —
 Prawie chudych pachółkow kuźnia u tej paniej.
 Choćby też i dostatkiem tam wszytkiego było,
 Niech paniej z Worosiłem pilnuje Curyło.
 A ktoż by, co byśnie był, tym obiema w rodzic

SW 69: w. 4 *koczy* — rodzaj karety.

w. 28 — aluzja do SW 91[76] *Czuryło z Woroszyłem*.

- ³⁰ Nigdy bym mu nie radził popaść w tej gospodzie
 Albo jeśliby go noc zaszła, noclegowi
 Gwoli [.....] zjeść by co gościowi.

70[56]. JEDNEJ PANIEJ W OKNIE SYNA PIASTUJĄCEJ W MNISKIM ODZIENIU

Czyjaż <to> kolwiek w oknie pieszczona dziecina?
 Matka przeszła Węnerę, a syn Kupidyna.
 Bijcie czołem Wenerze wszyscy zakonnicy.
 Kto się tej zdrady spodział: Cupido w kapicy.

71[57]. JEDNEJ PANNIE, KTORA W KOŚCIELE PORONIWSZY, DZIECKA ODBIEŻAŁA. AŻ JE PSI POSZARPALI

- Jedna panna tak modły w kościele czyniła:
 „Panie, rozwiąż mnie z grzechu, którym popełniła”.
 [k. 262r.] Którą, gdy Bog wysłuchał, tak się radowała,
 Że tam zaraz fortunnie i połóg zleżała.
⁵ Jeśli się na nie była zdobyła w klasztorze,
 Nie dziw, że je rodziła klęcząc na niesporze.
 Acz w żalobie że przyszła do kościoła była,
 To w ten sposób, że tamże pogrzeb mu sprawiła.

72[58]. O TYMŹE

- Jeszcze Pań Bog nie przestał cudow czynić zgoła:
 Panny rodzą, a połóg ich w szrodku kościoła.
 O dziwne sądy Pańskie, dziwne tajemnice:
 Panna potomka w brzuchu niosła do krzcielnice.
⁵ Coż to jeszcze za dziwy? Wziąwszy z tego miarę,
 Urodzi przez rok drugie, idąc na ofiarę.

73[59]. NAGROBEK DZIECIECIU

Grob moj – psi brzuch, a truna jelito,
 Panna matką, mnich ojcem. Tu sęk: czyje li to?

74[60]. DO DOKTORA

- Czegoście wczora, <moj> panie doktorze,
 Szukali samę zmięczem po oborze?
 Więc że choć wasza rzecz ranę zgoić,
 Pewnie przecię nie umiecie krow doić.
⁵ <Jeśli> do dziewczek – te mleka nie dają,
 Aż gdy prawictwa swego postradają.
 [Tegoście], miły panie, doczekali,
 Żeście z dziewczki już mamkę udziałali.
 Godzien byś mleka, by cie kto napoił

- 10 Takim, doktorze, jakiegoś nadoił.
 A mojać pani powiedzieć kazała,
 Że kijem weźmiesz, byle cie ujrzała.
 Nim ją przeprosisz, mijaj ją — ja radzę:
 Bo jak was nie zjednam, tak też nie zwadzę.
- 15 Atoli proszę, niech ta alchimija
 Przynajmniej żonę mą, doktorze, mija.
 Bo gdzieby mi się pani opąchała,
 Nie za długo by do was tam chadzała.
 Wiesz, jak takimu płacą winowajcy:
- 20 Musiałbyś, jak bobr, wykupić się jajcy.
 Ale ja muszę cie gorzyj postraszyć,
 Bobym cie wolał ściać niżli owałaszyć.

[k. 262v.]

75[61]. DO ANNUSIE O PIESKU

Nie wiem, czego się w tym twoim lewusiu
 Tak bardzo kochasz, ma droga Annusiu.
 Jeżeli z tego, że cie to pilnuje
 I sypia z tobą? Więcej ja najduję
 5 W sobie godności: toż i ja uczynię,
 [Bom] ja wždy człowiek, a to [zaś] bestyje.

76. ALBO TAK

Na co, panienki, pieski do pościeli
 Bierzecie z sobą? Lepszym ja. — Chcecieli?

77[62]. DO MIKOŁAJA

Co[ścić] o tobie plotą, Mikołaju?
 Słyszę, żebyś miał być o jednym jaju.
 Jeślic to prawda, przyznać ci to muszę,
 Że dobrze idziesz, ani się pokuszę
 5 Z tobą na wycisk, bo ty jedynym krokiem
 Dalej zaskoczysz. A snadźci przed rokiem
 Tak mię coś doszło: pani porodziła,
 A zbyt się rola płodna natrafiła.
 Albo kto parę swych przyciąga cielcow,
 10 Lecz się twa pani umie strzedz wisielcow.

78[63]. DO ONEGOŻ

O jednym jaju po dwojgu wycinasz
 Na rok prorokow; dobrze jej przypinasz

Popręgów, a jeszcze byś miał obiedwie –
 Do trzech lat miałbyś kopę niezaledwie.
⁵ Jednom wyklecił, nie przyszło mi dali;
 Tylkośmy żony swe porozbe[s]twiali.

79[64]. Z WŁOSKIEGO

Jajo w kroku pojmane nie mogło się sprawić,
 Cycki za nie ręczyły do prawa je stawić.
 I po dziś dzień, jak skoro ręką ujmie za nie –
 Jajo mniema zarazem, by do sądu – wstanie.

80[65]. AENIGMA

Szyja jak u gąsiora, głowa jak u szczygła,
 Bestyja z jednym okiem pąnty nie przystrzygła.
 W głąb się jako kret ryje, do gory się wznosi,
 W rękę roście. Co to jest? Zgadnąć przecię Zosi.

81[66]. DRUGIE

[k. 263r.]

Czarne brzegi, kraj biały, a szrodek czerwony,
 Gadajże mi, co to jest za zwierz tak upstrzony?

82[67]. NA PIĘKNĄ RĘKĘ JEDNEJ PANIEJ

Piękniejszej ręki oko nie widziało
 Ani świat rodził, co by się równało
 Z jej płci ślicznością. Śnieg nie jest tak biały,
 Wosk nie tak piękny, chociaż jest wspaniały.
⁵ Ostry na palec dyjament wsadziła,
 Sama się bindą złotą otoczyła.
 Aleć to fraszki, mijasz i klejnoty,
 Przy ślicznym ciełe mijasz i bran[t] złoty.
 Bo taką władzą ma ta ręka w sobie,
¹⁰ Że wskrzesić może w zwątpionej chorobie
 I kurczu broni. Kiedy do martwego
 Tyka się ciała, zaraz do pierwszego
 Przychodzi zdrowia i sił mu przybywa,
 Nawet i na wzroście jej moc znać bywa.
¹⁵ Szczęśliwe ciało i członek szczęśliwy,
 Który tej nimfy będziesz ręką żywy.
 Bogdaj cię długo fortunnie wskrzeszała,
 A to, co w ręku, to i w kroku miała.

83 [68]. NA UBIÓR

Trzewiczkiem stop[ę], pończoszką kolana
 Okreła dziewczka moja ukochana.
 Ostatek miękkim jedwabiem odziała,
 Że nic nie widzieć z tak ślicznego ciała.
⁵ I nie na czapkę, nie na rękawice
 Narzekam, tylko na twoją spodnicę.
 By tej nie było, jeszcze by mi trochę
 Markotno było snadź i na ciasnochę.

84 [69]. NAGROBEK ŻOŁNIERZA U CUDZEJ ŻONY ZABITEGO

Folgowała mi w krwawym śmierć okrutn[a] boju
 Kiedyś, a dziś mi gardło wzięła na pokój.
 Nie żał tam umrzeć było, gdzie mieczem wojował,
 Ach, niestetyż mnie: ginę, gdzie tylko miłował.
⁵ Tam było paść, gdzie mężni sławy nabywali,
 <Jam tu padł i tu zabit, gdzie dobrze ginali>.

85[70]. TENŻE DO SIEBIE

Aleć mnie zdrajca tak śmiertelnie pobił.
 Coć mu była za krzywda, zem mu dzieci robił?
 Co za obraza, zem się kochał w jego paniej?
 Daj go sam za mą duszę kaduk miewał na niej.

86 [71]. TEMUŻ DRUGI

„Kto tu leży?” – „Stój! Złyć chłop, jak mówią, od żony
 <Snadź tu> on sławny jebur leży pogrzebiony”.
 „Tenci? A coż cie prędko w [gro]b] podziemny wprawilo?”
 „Mała rzecz: że mi tylko cudze miłe było.
⁵ Miłość mnie ta i dusze, i świata zbawiła,
 <A ta>, com się w niej kochał, śmierci nabawiła”.
 Opak świat jakoś chodzi: przedtym zabijano,
 Gdy kto z kim w gniewie chodził, dziś – że miłowano.

[k. 263v.]

87 [72]. TEMUŻ

Rozboj i mężobójstwo słusznie gardłem płaci
 Tę, który w niewinności duszę ludzką traci.
 Lecz tego, który ludzkiej krwi niewinię ani
 Mordercą był, jedno to, że z nim śliczna pani
⁵ Lubieżną korzyść miała dla wiernej miłości,
 Pożal się, Boże, że tu położył swe kości.

SW 83[68]: w. 8 *ciasnocha* (także: *ciasnoszka*) – rodzaj koszuli lub halki niewieściej.

88 [73]. TEMUŻ

Za słodki grzech gorzka mnie dziś męka potkała:
 Nie taką mieć zapłatę moja praca miała.
 A jeżeli życzliwe tak płacą posługi,
 Wolałby się szczerości odrzec takiej drugi,
⁵ Kogo po mnie na przyjaźń takową ułowi,
 Niech pomni, co powinien wždy przyjacielowi.

89 [74]. NA MARUSZĘ

Jedę ujrzawszy w wieńcu wiśniowym Maruszę
 I sam rzecze: „Przyganę tym strojom dać muszę.
 A kiedy by przy nocy wlaźł kto omylony,
 Mniemając, że na wiśnią — jeszcze by zdradzony
⁵ Na omyłce się swojej nie bardzo szkodował,
 Bobby się najadł zaraz i tu namiłował”.

90 [75]. BIESIADA

Prosił mnie w dom swój na pewne uciechy:
 „Panie sąsiedzie, to tam żart i śmiechy
 <Przy pełnej, także będą i skrzypice>,
 Będą i owe, co chodzą w podwice”.
⁵ „Jakoż ci się mam w tym wymowić mile,
 Jachałbym ja rad na te krotochwile.
 Jużem ci wprawdzie zapomniał tańcować,
 Dąm przecię sobą białej płci kierować.
 Pić też, jako sam wiesz do mnie, nie mogę,
¹⁰ Ale kpić, poki będę mogł, pomogę.
 Tegoć po sobie nie śmiem obiecować,
 Bym miał, bom stary dworzanin, kiepkować.
 Na chęci jednak nic nie będzie schodzić,
 Choćby na żywe ufnale zawodzić”.

91 [76]. CZURYŁO Z WOROSZYŁEM

Żołnierze do ślachcica dwaj w dom przyjachali.
 Tam skoro gospodarza z panią przywitali,
 Ślachcic zarazem spyta: „Jak waszmości zową?”
 „Jestem — prawi — Czuryło”, pokinawszy głową.

SW 91[76]: tytuł *Czuryło z Woroszyłem* — autentyczne nazwiska szlacheckie (Czuryłowie h. Korczak i h. Rawicz żyli w Koronie i na Litwie; Woroszyło <Worszyło>, nieznanego herbu, to nazwisko szlachty osiadłej w XVII w. w Kijowskiem); tu nazwiska znaczące: Czuryło — wytwor- niś, gach, uwodziciel; Woroszyło — pochodzi od czasownika: woroszyć, zworoszyć, tj. zniszczyć, spustoszyć, spalić.

- k. [264r.] ⁵ Drugiego spyta, a on: „Jam jest Woroszyło”.
 „Bogdajże was obudwu powietrze zabiło!
 A długoż będziecie kpić?” – „Nie kpię!” – „Czegoż chcecie?”
 „Stacyji!” – „O, wierć, tu, panowie, giąć nie będziecie”.

92[77]. MALO ME GALATEA PETIIT LASCIVA

Jabłkiem pieszczona [dziewczyna] rzuciła
 I [prawie] w samo serce ugodziła.
 Wszak rany nie znać, przecię ten raz czuję,
 Bo zapał w sobie jakiś nagły czuję.
⁵ Gniewem by drugi pałał, bywszy uderzony,
 A ja zaś tym razem miłością rozpalony.
 Co mi żadne jabłuszko ani żadne czary,
 Tylko sama osoba pieszczonej Barbary.

93. ALBO TAK

Tkanką mię puste dziewczę przeraziło,
 Mogłby tu drugi płakać, atoli mnie miło.
 Bo się ma do ugody, daj zdrowa, karała,
 Byle zyski na sobie, basarunk dawała.

94. ALBO TAK

Pomarańczą cisnęła Katarzyna na mnie,
 Więc nie wiem, czy to łaski, czyli gniewu znamię.
 Nie gniewu, boby była kamieniem wołała;
 Nie łaski, boby ją też z ręki była dała.
⁵ Jakoż takóž, ponieważ stała odbieżana,
 Nie mogłaby być tylko {moja} ukochana.
 Gniewa-li się? – Bogdaj się niedługo gniewała.
 Kocha-li się? – Bogdaj się na to sto lat kochała.

[D 142v.]

95. NA TOŻ

Śliczne dziewczę wianeczkiem głowę mi przebiło;
 Narzekałbym zraniony, ale mi to miło.
 Doktora nie potrzeba ani instyguję:
 Nagrodzę ja to sobie, gdy ją pocałuję.
⁵ Ona też nie od tego. Daj zdrowa, karała,
 Byle taki basarunk rannemu dawała.

96[78]. Z WŁOSKIEGO – Ut sol etc.

Kiedy słońce ku źniowi z czarnego obłoka
 Imie blasku dodawać i promienne oka [?],

SW 95: w. 3 *instygować* – wnosić skargę, oskarżać.

Gdy noc mija, dzień nadchodzi, a pagorki szare
 Ranna zorza pozłaca, ptak w pastwiska stare
⁵ Z gniazd się rusza, w ten czas by[m] rad pociechy swoje
 Miał w ręku i piastował śliczne członki [twoje].

97[79]. TOŻ

Kiedy wstające słońce zpedza z nieba zorze,
 A Febus owdowiały ostateczne morze;
 Kiedy wierzchy gor jasnych jutrzénka pozłaca,
 A ptak głodny na pastwę z gniazda się wylata —
⁵ W ten czas bym się widział rad u swej włoskiej paniej
 I powetował zwłoki chciwej żądze na niej.

98[80]. NA ZOŚKĘ

Nie wiecie, co mi dzisiaj Zośka udziałała:
 <Zdybawszy mię na łożku, wodą mię> polała.
 Spodziewałem się febry, ale mnie napadła
 Gorączka. Kto to widał? — <Snadź że mi się wkradła
⁵ Iskra słodkiej miłości w serce moje była,
 Która w nim wnetki płomień cielesny wznieciła.
 Nie darmo snadź kowale wodę w kuźniach mają:
 Znać, że ogień gorętszy, gdy go zalewają.
 Tegożem i ja doznał ręką jej skropiony):
¹⁰ Dopiero znam, że mają mokry ogień ony.
 Bo kiedy by wilgości tej w sobie nie miały,
 W szczery by się nam ogień włosy obracały.
 A jeśli się tu rzeczy przeciwne zgadzają,
 Czemu i one z nami zlepć się nie mają?

[k. 264v.]

99[81]. CO MA BYĆ JUTRO. CZEMU NIE DZIŚ?

Jedę się zalecając w tajemnej rozmowie:
 „Jam sługa twój — swej paniej — uniżony”, powie.
 Pani: „Z posługi wypuszcza<m>, z łaski nie kwituj<ę>”.
 „Bo i za tę, gospodze, chęć wielce dziękuję!
⁵ <Bo miałli bym się długo bawiąc zasługować>,
 Wolę i zaraz, gdy po mnie chcesz tego, miłować”.

[c. 21v.]

100. OSCULUM

Una trisyllaba vox inter celebratur amantes,
 Quam sibi vult semper quisque ab amante dari.
 Syllaba prima data est reliquae sine lite dabuntur,
 Quae dedit os, culum non minus illa dabit.

101[83]. NA OSCULUM UKRADZONE

Ukradłem, a nie mam nic, mam, a nie wiem kędy.
 Niech mnie nago rozbiorą, niech szukają wszędy —
 Nie najdą, a przecię tak w mym ciele jest tego,
 Że pełne serce pociechy obłowu mego.

102[82]. UPRZYKRZONY PIJANY

Uprzykrzony pijany, bym spełnił mu, prosi.
 Znowu do niego klucznik prędko wina nosi.
 Już mi się i przymawia, iż mnie nie miłuje,
 Więc go ja upiłem, spadszy z nog — daruje.
⁵ Korda swego dobywa, krzyczy woła, łaje,
 A także to, moj bracie, miewasz obyczaje?
 Idźże się prześpij, bracie, aza cie furyja
 [Minie]. Od tych czas niech pań do sługi nie pija.

103[84]. WAŁACH TŁUSTY

Jedna pani na staniu panięczechkę miała
 I w wielkiej ją rozkoszy z dostatkiem chowała.
 Utuczona rożeńki, cukry, migdałami,
 Bez papuci chodziła po sadzie z pannami.
⁵ I tak się była grzecznie wkrótce uchowała,
 Że przez się z obudwu stron <row, jako wiecie, miała>,
 Na który zaś, leżący wznak, gacha zwabiła.
 Dopieroż ci, w brzuch zwłaszcza, tak bardzo utyla,
 Że pełne niecki jakoś w rok sadła za ono
¹⁰ Wychowanie od panny matce przyniesiono.
 Czymci jej nie chędożył tę to stadnik miły,
 <Że się jej aże oczy i z cerą zmieniły?>
 Matka w płacz, sadło w nieckach tak się rozkwiliło:
 Już niewczas, grochu w strąkach bronić trzeba było,
¹⁵ Aleś więc na cymborze marchę wychowała:
 Trzymać było, gdyś mogła, matko tak niedbała,
 Panią starą, że się jej kwikać dopuściła,
 Aż potym <i> dryganta na nią przepuściła [?].
 Panna w namiotku leżąc nic się nie frasuje:
²⁰ Na drugi rok dar taki matce obiecuje,
 Mając dobrą nadzieję w ulubionym gachu,
 Acz pań młody odbiezał miłości od strachu.
 <Tak ci, miła, jeśli chcesz przeciwieć się swemu>
 Przyrodzeniu, musisz być k... po staremu

[k. 265r.]

- 25 Albo już dobrą żoną, małżeństwa świętego
Związkę nosząc, obierać, co się zda lepszego.
Panna mowi: „Przecię bym nie uszła lekkości,
Boby mi to na oczy mąż w popędliwości
Wyrzucił, że mnie k... pojął i dla tego
- 30 Nie chce mi się opuścić wszystkich dla jednego.
Chyba żebym pierwszego miarę oglądała.
Dla ktoregom panięństwa swego postradała.
Bo gdyby mnie me szczęście złe omylić miało,
Toż by się i za mężem, co przez niego działo.
- 35 I przysięgę grzech wielki złamać i sromota:
Lepiej być na swobodzie, a żyć bez kłopotu.
Kiedy się już szwankować tak właśnie zdarzyło,
Mnie za jedno w rozkoszy lat kończyć aż miło.
Trudno się przyrodzeniu sprzeciwić! Wi[e]działo,
- 40 Na jakie mnie rycerstwo szczęście pasowało.
To, co mi nieomylnie raz fata przejrzały,
Pełnić się ich wyroki tak we mnie musiały.
Jeśli język w mej sławie ludzki jawnie brodzi,
Ba: czasem tam i cnota nie we wszem dogodzi.
- 45 Mowią ludzie, zem marnie panięństwa pozbyła
I w tak wielką niesławę dom moj obrocila.
Prawda to. Ale coż rzecz? Bo co raz się stało,
Ro[z]stać się już nie może, tak się szczęściu zdało.
Tom ja k...? – Coż na tym? Nie pierwszam w tym błędzie
- 50 I wiem, zem nie ostatnią [w] cechowych siostr w rzędzie.
A wszak to i w książęcych stanach też bywało,
I krolewskim się stołkom tak upaść przydało.
Semiramis, krolowa asyryjska, była
Gorsza, bo się ta i z koniem tego dopuściła.
- 55 Drugie, będąc w zakonie, z klasztoru biegały,
A przysięgę i czystość marnie utracaly.
Drugie, {żędzy} wrodzonej nie folgując, z rodu
Aby nie wychodziło, przymnażał[y] płodu:
Dziewka z ojcem, brat z siostrą, ludzie z bestyjami
- 60 Grzech sodomski popełnią, a drudzy z trupami.
A zgoła już na świecie grzechu sodomskiego
Dosyć zawsze bywało, <a coż> cielesnego.
Jam sama najwinniejsza, zem się uwieść dała
Ogniovi cielesnemu i dziecka dostała
- 65 I tymem – mowią ludzie – miejsce utracila
Już miedzy cnotliwemi i cnoty pozbyła.
Ja w sercu cnotę chowam, tegom nie wiedziała,
Jeśliby w zadku druga cnota pałac miała.

- Trochem dała, bo prosił, a coź czynić było,
⁷⁰ Kiedy mi się go było serce me chwyciło.
 <Obojeśwa się w sobie wzajemnie kochała:
 On mnie statki, a ja mu tajstrą wygadzała.
 I nie wierzę, aby która tak cnotliwa była,
 Ktorej by się nie chciało, gdyby doświadczyła
⁷⁵ Sama. Kiedy to wspomnię, aż mi się coś dzieje:
 Cynamonu by z portek, bo mi chęć już mdleje>.

104[85]. GADKA

- Dwojga ludzi potrzeba do jednej zabawy,
 Z których jeden na wierzchu piłen swojej sprawy,
 Drugi na spodku, a tęż więcej cierpieć musi,
 Bo go zwierzchni robotnik niepomału dusi.
⁵ Spodni nogi rozkłada, a zwierzchni je ściska,
 A zadkiem i tęż, i ow na przemiany ciska.
 Zwierzchni tak bardzo wpycha, aż z dziury się kurzy,
 A dziura tym przestrzeńsza, im w nią wpycha dłuży.

105[86]. Z WŁOSKIEGO. Can, Turco me

- Psem, Turkiem mie krzyczą usta te rozane,
 Nie pomniąc na to, jak są ukochane.
 Psem ja niech będę, strożem serca wiernym,
 I Turkiem, który po morzu niezmiernym
⁵ Miłości płynąc względem zmysłów swoich,
 Perel, rubinow szuka w ustach twoich.

106[87]. NA KPA

[k. 266r.]

- Ow kiep, <jeśli> kto go znał, był tu <u mnie>wczora
 I zaraz się powadził z męm pyjem z wieczora.
 Sztychem po same jajca przebił bez obrony;
 Dziwna rzecz: przecię odszedł najmniej nie skrwawiony.

107[88]. ZARTOWAĆ ALBO DWOROWAĆ

- Pani jedna w żarciech <się> tak bardzo kochała,
 Że sobie z wielkim kosztem kiepkarza chowała.
 Obrął się jeden <taki>, co dobrze kiepkował,
 Aż od wielkiego śmiechu brzuch się jej złotował:
⁵ I tęż, musi być, trefnych fochow był zakroił.
 Niech zabit, w domu mym kto takie fochy stroił.

108[89]. ZWIERZYNA

Jedę pąn miał na zwierza sām do puszczy jáchać.

Pani mu odradzała: „Wierę by zaniechać

Myślistwa tego, moje serce, wszak zwierzyny

Będiesz u mnie miał dosyć, podniosszy pierzyny”.

⁵ Gdy się jej dał namowić, wyjęła nąń jeża,

A on też nąń dobywszy z dobręm żądłem węża,

Spuścił na sztych oboje, przy którym obłowie

Jako się ucieszyli – dosyć mądrej głowie.

109[90]. O KUSIU

Jako więc nocna rosa zwykła kwiat rozany

Ku ziemi go nachylać, ale zaś ogrzany

Jasnością i promiieniem słońca gorącego

Zwykł się podnosić wzgorę do nieba jasnego,

⁵ Tak moj kuś, ustawicznym trudem zmordowany,

Co był łeb zwiesił ledwo nie między kolany.

Skoro go moja śliczna pani w garść ujęła,

Zaraz się chudzineczka rozciągać poczęła

I wdzięczność dobrodziejce powinna oddała,

¹⁰ Ona zatym w te słowa: „Gdym się dowiedziała,

Że moja śliczna ręka jest takowej siły,

Wiecznie mi wisieć nie masz, moj kochanku miły”.

110[91]. DIABEL Z OGNEM

Jedna z ogonem szatana na ścięnie

Ujrzawszy, mowi: „Tak to złe nasięnie

Za sobą włoczy tęń ogon tak długi.

Kiedy być też był Pan Bog taki drugi

⁵ Stworzył, <me serce> dla ozdoby w tobie,

Ja bym <ten> zadni otrzymała sobie”.

111[92]. ALBO TAK

Ujrzawszy jedna na ścięnie szatana

Z ogonem długim i rzecze do pana:

„By tyli nosił tęń diabeł przed sobą,

Wolałabym z nim spać nizeli z tobą!”

[k. 266v.]

112[93]. BEZ TYTUŁU

Jedę, frant, zwodząc dziewczkę wstydliwą,

Obietnicą ją karmił niewstydliwą.

Przyszło do sprawy, alic pąn moj młody

Włożył jej sworzeń w garść miasto nagrody.

⁵ Ona do niego: „A nie chcę ja tego!”

„Gdzież ci insze wziąć, ja nie mam wyższego.

¹ Dobrecz to, głupia; oznaj się z nim tylko:

Ujrzysz, żeć stanie i za inszych kilko”.

113[94]. DROGA

Krawiec z panięnką podkał się z przygody

I przywiodszy ją do swojej gospody,

Rzekł: „Panno, widzę rozporek w tej szacie;

Chcesz, załatam go”. – „Dobrze, miły bracie!”

⁵ Pchnie w krok iglicą i imie fastrygować,

Panna mu każe dobrze przyprawować.

Załatął nieźle, dogodził robotą:

Co raz do niego panięnka z ochotą

Nadbiega, mówiąc: „Potrzeba poprawić:

¹⁰ Tu się zmarszczyło, potrzeba nadstawić”.

Jak znowu robi – często tego było –

Że się mu potym już i naprzykrzyło.

Wymowki stroi, że nie stało nici.

„Widziałam – mowi – dwa kłębki u rzyci!”

¹⁵ Na igłę składa, że mu się skrzywiła;

Wnetże ją w rękę panna naprosiła.

„Szyj przecię, krajczy!” – A miły się znoi,

Co raz to nowy cwikiel jej wykroi.

Nożyczek mu swych panna pożyczła,

²⁰ Aby tym pędszą z nim odprawę miała.

Zwoliwszy pannę, z tłomoczkim wyprawił –

Taki się to był mistrz w tej mierze stawił.

114[95]. ROZMOWA

Do jednego miasteczka, przebywając brody,

Jakiś pąn podka dziewczkę wkasaną w puł wody

⟨I⟩ rzecze do niej: „Dziewko ⟨głupia⟩, czy szalejesz?

Przecz na kulach nie chodzisz, oto go zalejesz!”

[k. 267r.]

⁵ „Panie, aza nie wiesz, że kto je, tęń pije?

Jednym kształtem na świecie moj kiej z tobą żyje.

Ty jesz, pijesz, ja go też nie najgorzej pasę:

Dałam mu dziś parę jaj i jedną kielbase”.

SW 113[94]: w. 18 *cwikiel* (także: *cwykiel*) – klin, kawałek materii użyty do naprawy lub poszerzenia odzieży, np. koszuli.

w. 21 *zwoliwszy* (od: *zwościć*) – przysposobiwszy, przekonawszy; tu: namówiwszy.

115[96]. DO ZOSIE

Krewnąś mi nie jest, <Zosiu>, lecz cie o coś proszę,
 Albowiem w portkach członek bez rozumu noszę
 I tak bardzo waśniwy, że kiedy mi stoi,
 Że ani w Boga wierzy, ani wie, co swoi.
⁵ Tylko w ścianę, a w ojca nie chce tylko zmierzyć:
 Doznasz tego, Zosiętku, jeśli nie chcesz wierzyć”.

116[97]. O DOROCIE

Dość wesela, dość ochoty,
 Kiedy jadę do Doroty.
 Precz frasunki i kłopoty,
 Gdy przyjadę do Doroty.
⁵ Ni zacz szczęście, ni wiek złoty,
 Gdy siędę podle Doroty.
 Fraszka złoto i klejnoty,
 Gdy lęę podle Doroty.
 Zgoła wszystko jest procz cnoty
¹⁰ U mej ślachtetnej Doroty.

[B. 134]

117. DO KASIE

[B. 135]

Wroć mi serce, Kasienku, bo w nim żywot noszę,
 Albo zaraz weź ciało, o jedno z tych proszę.

118[98]. SEN

Miałem sęń, jakobym woz zjadł. Patrz, co diabeł broi.
 Ocknę się, aż przede mną tylko dyszel stoi.

[C. 21v.]

119. ALBO TAK

Śniło mi się, żem zjadł woz. Porwę się stroskany,
 Koła ze mnie wypadły i dyszel kowany.

120[99]. NA OVIDIANUM. IN EPISTOLAM BRIZEIDIS ACHILLES

Tutius est iacuisse toro tenuisse puellae [!],
 Te etiam digitis increpuisse Lyram.
 Quam manibus Clypeos et acutae Cupidis hastam,
 Et galeam prisca sustinuisse Cima.

121[100]. PO POLSKU

Bezpieczniej jest w zielonym namiotku z dziewczyną
 Na wdzięcznej lutni grając leżeć pod pierzyną,

⟨Niż tarcz i ostrogrotną kopiją piastować⟩
Albo ciężką przyłbicą czuprynę prasować.

122[101]. APPENDIX FRANTA KOZACKIEGO NIŻOWCZYKA

Bezpieczniej z k... leżeć w zamtuzie na łożu,
Niż się Turki potykać tam na Zaporozu.

123[102]. NA BIAŁEGŁOWY

[k. 267v.]

Nader strawny żołądek mają białegłowy –
Kawalec mięsa same wtykają surowy.
Kość z boku, mięso z kroku gwałtem nam wyjmują;
Wierzę, że jakąś dużą dziurę w sobie czują.

124[103]. ALBO TAK

Niecnotliwa płeć biała, wzięwszy nam kość z boku,
Jeszcze na mięso waży, aby było w kroku.

125[104]. ALBO TAK

Nienasycone jamy białegłowy mają:
Wyjąwszy nam kość z boku i mięso w się tkają.

126[105]. KIEP

Szpetna jest rzecz, a przecię ma w sobie wdzięczności,
Wenus w nim założyła swych pociech skrytości.
Takiż jest włos na głowie, jak między nogami,
Przecię, mówią, smaczniejszy nizli pod pachami.
⁵ Toż ciało, co na ręce, u białej płci w łonie,
A przecię tam wszytka myśl, jak na bagnie, tądnie.
Tak nam ten kęs natura w kroku osłodziła,
Że w jednym członku wszytek nasz smak uwięziła.
Piękna twarz, piękne oko, piękna pierś i szyja –
¹⁰ Wszytko to kępstwo: mnie, kpa, onej się chce pyja.

127[106]. PYJE W KLATCE

Piękna panna w ptaszeczkach bardzo się kochała,
Dla czego dwóch czyżyków w klatce wychowała.
Rzecz jej ktos[i]: „Mam ja też jednego
Z czerwoną główką szczygiełka grzecznego”.
⁵ Panna ⟨rzecz⟩: „Kiedy by z klatką, ja oń proszę”.
Odpowie: „Klatki nie mam, tak w portkach noszę,
Ale do waszej by się ⟨właśnie⟩ klatki zgodził,
A wiem, żeby wam swoim śpiewaniem wygodził”.

128[107]. SWADŹBA

Dziwy ze mną miłość broi:
 Ustawnie mi kiszka stoi,
 A gdy się jej tknie ma pani,
 Ledwo włożę, aż ja na niej.
⁵ Ona mi też nie przeszkadza
 I smaczno w łożku dogadza.
 Skoro na nią nogę wzniosę,
 A namacam w kroku kosę,
 Zaraz we mnie żyły drgają,
¹⁰ A gory się wspinają.
 Za czym gdy mnie pocałuje,
 Zaraz mnie na sobie czuje,
 A [zgoła] w jej ślicznym łonie
 Myśl ma pływa, pyje tonie.

129[108]. NA DOKTORA GALLUSA

[k. 268r.]

Doktor Gallus, na paniej położywszy gały,
 Chce, żeby same na niej przez całą noc drgały.
 Więc paniej nie dogadza, podobno folguje,
 Czyli więcej nie mogąc – sam siebie szanuje.
⁵ Pani kura pojawiwszy, gdy kurcząt nie widzi,
 Ustawicznie z jego gał i kurczęcia szydzi.

130[109]. ALIUD IN GALLUM

Gallum gallinae tribuit fortuna maritum.
 At gallus galli negligit officium.

[B, 132]

131. IN GALLUM VEL GALLINAM

Sum Galla et Galli coniunx. Gallina sed ex hoc
 Gallo nec pullos, ova nec ulla tuli.

132. NA TEGOŻ

Dał mi Bog kura męża, lecz pono nie samiec,
 Bo mi kokosz nie niesie ni kurcząt, ni jajec.

133[110]. ALBO TAK DO PANIEJ

„Słyszcie pani, nie macie kurcząt na przedanie
 Albo jajec?” – „Nie masz, moj łaskawy panie!”
 – „A wszak tu Gallus mieszkał?” – „Tak ci, ale zdrajca:
 W brzuchu mi aresztował kurczęta i jajca”.

134[111]. ALBO TAK

Kur kokoszkę pojawiwszy tak nieplodnie żyje,
 Że żaden jej kurczęty żyjąc nie utyje.

135[112]. ALBO TAK

Kur pojał grzeczną panią, pono kapłoniony,
 Bo nie może mieć jajec ani kurcząt z żony.

136[113]. DWORSKA CHOROBA

Kiła, szyszki, dymięnice
 Z francuskiej przysły granice.
 W zamtuzie im nocleg dano,
 Strzec się tych gości kazano.
⁵ Nie mógł wytrwać Polak śmiały,
 Aż mu się dobrze znać dały:
 Przejął kiepskich obyczajow,
 Dostał po szyjej liszajow;
 Cudzozięmskim strychem strupy
¹⁰ Rodziły się koło d...
 Jako w Niepołomskiej Puszczy
 Szyszki po łbie, z dziur krew pluszczy.
 Zapomniawszy swego stroju,
 Już pyje nosi w zawoju,
¹⁵ W portkach Turcy i Rzymianie
 Wzięli niezbędne wiązanie.
 W kościach, we łbie szum, łamanie,
 W mieszku trwoga. Ach, moj panie,
 Czegoć kiepstwo nabroiło?
²⁰ Kiepstwem by się stropiło.
 Przyjdzie poszukać doktora,
 Poki nie pognije skora.
 Kaspar, ow z Sięnej ulice,
 Dobrze goi dymięnice.
²⁵ Rozyc – tę panny ma w domu:
 Prozno tam iść z francą komu.
 Ale Wilhelm – tę liszaje
 Salsą suszy, szyszki kraje,

SW 136[113]: w. 1 *dymięnice* → nabrzmienie węzłów chłonnych; wrzód, bąbel, zgorzel.
 w. 23 *Kaspar ... z Sięnej ulice* – nie udało się ustalić nazwiska tego lekarza, podobnie jak
 niżej wymienionych.

w. 28 *Salsa* (także: salsza, szaśsa) – przyprawa do mięsa otrzymywana z octu, pieprzu i soli;
 o medycznym zastosowaniu salsy słowniki nie wspominają.

[k. 268v.]

- Jan Hini, on pod Murzyny,
³⁰ Przypędza do gęby śliny,
 A Jąn Wolski ciesze dlotkiem,
 Przybijając z gory młotkiem.
 Malcher goi pryszczę, pieczę,
 Mięso rzeże, żyły sieczę.
- ³⁵ Hęndrych z Stradomia do kiły
 Jest szczęśliwy, choć opily,
 Balcer zaś w kroku u pan[ny]
 Maca i tknie medyjanya,
 A Dominik szar[ą] maże,
- ⁴⁰ Na wiatr wychodzić nie każe.
 Gasper – on złotą, czerwoną
 Rzyć krysteruje zemdloną.
 Zasię, gdy krystery daje,
 Wpycha jej po samo jaje;
- ⁴⁵ Chybiali też w d... dziury –
 Omoczy we kpie pazury.
 On z świętej Anny ulice,
 Hans Berk, skrytej tajemnice
 Nikomu zgoła nie wierzy,
- ⁵⁰ Bo też rad do cudzej zmierzy,
 Choć ma żonę ku swej myśli,
 Przecię mu jajca uwisły –
 Bo ni swęmu, ni cudzemu,
 Dogodzić <może> każdemu,
- ⁵⁵ Aczci przyczyna niemała,
 Gdyż jego żona ospała.
 Leczy też świerzby i francę,
 Szyszki, guzy, ba: i salsę [?].
 Upiwszy się, śpi jak kłoda,
- ⁶⁰ Zaczym trudna bywa zgoda.
 Ponieważ możniejszemu daje,
 A w samej franca zostaje,
 Bo jej nie wyżenie potym
 Ledwie szarą maścią z kłopotem.
- ⁶⁵ Acz ta liche daje zdrowie,
 <Kogo mazał>, każdy powie.
 Są, co kurzą; są, co parzą,

w. 29 *pod Murzyny* – narożna kamienica przy ul. Floriańskiej i Mikołajskiej w Krakowie.

w. 38 *medyjanna* (także: medyjana) – pośrodkowa tętnica przedramienia.

w. 42 *krysteruje* (także: klisteruje) – robi lewatywę.

w. 43 *krystera* (także: klistera) – lewatywa.

Lecz ci france nie przeważą.
 Najlepsze <jest> srebro żywe,
 70 Chceszli mieć zdrowie prawdziwe.
 Jakoż takóŜ wielkiej męki
 Zażyjesz z balwierskiej ręki:
 Będzie się zdał doktor katęm,
 Wolałbyś się rozstać z światęm.

137(114). BANKIET RAJSKI

Bog ludzi dwoje naprzod w raju stworzył;
 Tym do wszytkiego sam oczy otworzył.
 I z tych rodzicow wszyscychmy poczęci;
 Oni do nieba po śmierci są wzięci.
 5 Nam naśladować trzeba ich zwyczajuj,
 Chcęmyli, by nas puszczone do raju.
 Bądź Ewą , Zosi[*u*], ja Adamęm będę,
 A w tym raju z tobą wespółek usiędę.
 Daj się w tym użyć, na coś jest stworzona:
 10 Czyń, co czyniła Adamowi żona.
 <Nie mówię, byś mnie> jabłkiem częstowała
 Albo jak w raju nago mie witała.
 Przyjąłbym miasto jabłka to od ciebie,
 Co, choć niestrawne, przecię w nim, jak w chlebie,
 15 Smak ludzie czują. Jeślibyś też chciała
 Czcic mnie tym nago, a wstydu się bała,
 [k. 270r.] Ja bym sam sobą miasto figowego
 Okrył cie listęm, by mi też samego
 Postradać członka dla twojej zasłony,
 20 Bywszy na taki bankiet zaproszony.
 Węza się nie boj, dam ja głowę jego
 W ręce twe, pani, a ty i żywego
 Nie przestrzegając, zetrzyj ją swą nogą
 Albo ją w przepaść wrzuc, a ja pod trwogą
 25 Wężowi temu o jamę cie proszę,
 Przy którym zawsze parę jablek noszę.

138[121]. PIEŚŃ

JuŜ cie dawno, zła żono, upominam słowy,
 Ty przecię nie przestajesz frasować mej głowy.
 Mniszy byli na tobie juŜ przewiedli prawo
 O on dług ojca twego. Jam cie, krucza strawo,
 5 Wyswobodził swą wierną pracą od wszytkiego,
 A ty przecię miasto mnie miłujesz drugiego.

- Nie wstydzisz się udawać, żeś mnie zbogaciła:
 Jużes [nie] mnie jednego w to kępstwo wprawiła.
 Więc by w taniec wolała, niż co robić w domu:
¹⁰ <I podczas dajesz z sobą skakać> leda komu.
 Urzędnicy, gdy na cię jajca wyciągnęli
 Od ubogich poddanych, tam mi powiadali:
 „Gospodarstwa ta pani nie bardzo świadoma:
 [Jaja] kładzie na kokosz, kury pod jajoma!”
¹⁵ A ty przecię podstawiasz pychę kępstwa swego
 I gniewasz się, kiedyć kto dojmie do żywego.

139[122]. DO JEDNEJ

- Co mi dasz, panno, żeć w mięsopusty
 Nie dam śledzi jeść ani kapusty?
 Położę przed cię podługowaty
 Cukier z dwojgiem jabłek lodowaty.
⁵ Tęń skoro <weźmiesz> w rękę pieszczoną,
 A przytchniesz do ust ślicznych, wprawioną
 Zdradę w nim znajdziesz: cynamonowy
 Korzeń, jeśli to zdrada, gdy zdrowy?
 Bo i tęń słodycz zamyka w sobie,
¹⁰ Będzie smakował, ufam, i tobie.
 Wszyscy się na to zgadzają goście,
 Że go i panny jadać mogą w poście.
 Zasmakujecli, będziesz go miała,
 Byś go i w Wielki Piątek zachciała.
¹⁵ Rzekłem, co mi dasz, ale się kaję,
 Bo upominkow swych nie sprzedaję.
 Nie pragnę za to jedno twej chęci
 W tęń czas, gdyć poślę znak dla pamięci.
 A teraz dla mnie tego nie żałuj:
²⁰ Mała rzecz, tylko mnie zaraz pocałuj.

140[123]. NA PANA CZAJKĘ

- Czajka głosem krzykliwym w polu jajec broni
 I każde bystręm lotem od nich zwierzę goni.
 Chociajby nasz Czajka nie wykrzykał, zdrajca,
 Ledwie by podobno nie zdechł, gdyby szło o jajca.

141[124]. ODMIANA W KROKU

- Nadobna u wronego siwy kut siwy odmiana
 Białogłowska. Czarny kęp to co za przygana?
 A gdy rumiany zadek przy zielonej trawie,

- Tam się i wzrok naprawia, i krew czyści prawie.
 5 Brudne pyje przy gaciach koleńskich ująć może,
 Ale kpu pleśniwemu i stroj nie pomoże.

142[125]. DO KOLNA NA PRAWICE

- Powiedają, że w Kolnie mieszkają prawice;
 Jam zaś słyszał, że sobie tam sejm czarownice
 Uchwałyły. Tam każda, która się ma stawić,
 Na ożogu powinna tę drogę odprawić.
 5 Skąd każdą czarownicę sam też znak wydaje:
 Od czego by zczerniały u niej w kroku kraje?
 Która tedy tam sobie łono posmolila,
 Pewnie posłem do Kolna tego roku była.

143[126]. HERMAFRODYTA

- Nie wiem, hermafrodytą przecz cie ludzie zowią:
 Jakobyś i mężczyzną był, i białogłową.
 Ja u ciebie dwóch natur nie mogę wyłatać;
 Wszakże jeślibyś się dał na dwoje rozplatać,
 5 Powiedziałbym ci o tym dwojgu zdanie swoje:
 Kiepeś i pyje nosisz — otoż wiesz oboje.

144[115]. DO DRUŻBY

- [k. 269r.] Nie trap się Hieronimie, družba moj cnotliwy,
 Jeśli cię <co> dolega lub cię popędliwy
 Fatum Fortuny gryzie, lub hardy na tobie
 <Nieprzyjaciel ujeżdża> granice, lub sobie
 5 Gospodę w sercu twoim troski zapisały
 I wszystkie się kłopoty na cię zobały —
 Cierp mężnie, szczęścia tuszy, gdy mur głową
 Przebić trudno, a miej tę pociechę gotową,
 Że szczęście kołem biega, a po chmurnym czasie
 10 Wraca nam nazad światło biegle słońce zasię.
 I żeglarzom niezawsze dostaje pogody:
 Częstokroć nawałności morskie burzą wody.
 Rolnik też niejedną lichwę z pługu bierze
 Co rok ani się w jednej ziemia iści mierze.
 15 U kupcow rozną cenę towary miewają —
 I wszystkie się za czasem rzeczy odmieniają.
 Same koła niebieskie przeciwne obroty
 <Z czasy czynią i> pełne odmian kołowroty
 Żartkie planety toczą, i same na świecie
 20 Walczą z sobą żywioły: zimie mroz, á lecie

- Prze w polu, <a czas prędko bez wędzidła koni
 Popędza, noc okropna w lot jasny dzień goni>.
 A tak trudno na świecie ma być co trwałego:
 Wszelka rzecz bywszy — ginie, jest koniec wszystkiego.
- ²⁵ I tve, družba, frasunki pewny swój kres mają,
 A pociechy za nimi w też tropy ścigają.
 Ale ty ani w troskach porzucaj nadzieje,
 Ani dufaj <Fortunie>, chociaż się rozśmiej.
 <Nigdy w pewnej to klubie nie stoi oboje:
- ³⁰ Szczęście i utrapienia. — Te są rady moje>.

145[116]. WIOSNA

- Bodajże nam wesoły czas chwila zdarzyła:
 Wiosna młody słoneczną kwiat parą ztrzeźwiła.
 [Jędrne] lasy w rozkwitłą szatę się przybrały,
 A pola się zielonym płaszczem przyodziały;
- ⁵ Wonne łąki <pozorny kwiat z siebie wywodzą>,
 A płodne sady owoc smakowity rodzą.
 Głoty się <rozlicznego> ptastwa rozlegają
 Po rozwitych dąmbrowach, przy których <igrają>
- [k. 269v.] Syte stada, a mali pasterze przy wodzie
- ¹⁰ Grają taniec w multany w jaworowym chłodzie,
 Pijąc napój zdrojowy. Tych bydło rogate
 Słucha, a w płasy idzie i kozki rozate
 Cynary swe, gonione po gorach, tańczują,
 Á owieczki galarde żartkie wyprawują.
- ¹⁵ Gdzie pojrzęm, wszędzie nowe cieszą nas odmiany,
 A wesela dodaje czas nam pożądany.
 Gospodarz z wędą idzie, a gęste wiewierze
 Współ z sobą na zdradę drobnych rybek bierze
 I z jędrnym się obłowem zaś do domu wraca,
- ²⁰ Żyw swą pracą na karmny przysmak nie utracą.
 Zabiegła gospodyni jarzyneczki sieje.
 A mokr[ą] na zeprzałe grządki wod[ę] leje.
 Sadownik młodą szczepi latorośl w ogrodzie,
 Pochyły ryjąc przekop ściekający wodzie.
- ²⁵ Wrobl mały za macierzą pod dachem skwierkocze,
 A w sadzie niedojrzałe już kwitną owoce.
 Wszytko jakoby głodny ten to nam świat rodzi,
 A lato na posiłek wiośnie zaś przychodzi.

146[117]. RĘKOJEMSTWO

Śliczna pani, przecz piersi swoje tak krępujesz?
 Coć winny? Bez przyczyny czemu je mordujesz?

Wiesz jak złoczyńce, sadzasz je w ciemności,
 Okrutnie je mordując w szczerzej niewinności.
⁵ Daj je na wiarę moję, ja sam tobie za nie
 Ręczyć będę, niech mi się tylko ich dostanie.
 Daj mi w to słowo rękę, że z więzienia puścisz
 I odkryjesz – gotowem do sprawiedliwości.
 Bowiem jak skoro się ja tylko ujmę za nie,
¹⁰ I korzyści tobie w zysk z nich ci się dostanie.

147[118]. H... CZARNOKSIĘŻNIK

Nie wiecie, co za dziwy pyje porodziło:
 Z paniej sukę, a z pana kozła uczyniło.

148[119]. KIEP SZERMIERZ

Kto się oblicznej ująć chce na tym świecie rany,
 Nie gnij męzatek, bo ich kiep szermierz doznany.

149[120]. EX AUREOLA AMAZII AD LUDVICUM

[k. 271r.]

150[128]. NOX ERAT ET POETA PROPERABAM AD TECTA PUELLAE

W ciemną się noc udało, a jam się tam śpieszył,
 Gdzie się nadzieją bytu pociesznego cieszył.
 Kwapiłem się tam, kędy wdzięczna mnie czekała
 Dziewka, która na przyście moje wyglądała.
⁵ Bieże, a drogi nie wiem. Podkam się w ciemności.
 Z kimsi; pytam się ścieżki do wiernej miłości.
 Z trafunku niewiadomy jakoś mnie prowadzi
 Mylną drogą i myślę: „Pewnie on mnie zdradzi!”
 Doprowadziwszy dobrze – pocznę mu dziękować
¹⁰ I jemu się, kto by był, pilnie przypatrować.
 Obaczę – a nie widzę i wspomniałem sobie:
 Procz mnie to coś ślepego, panno, dało tobie.

151[129]. NUM VITAE SITIS URIT, AUREA QUAERIS POCULA

Jako gdy komu twardy głód dokuczy,
 Wnet go w potrawach powagi oduczy,
 Że nie czekając pastet ni zwierzyny
 Grochem z kapustą otrze oskominy
⁵ Ani go chętny apetyt ominie,
 Choć przez przysmakow je, co się nawinie.
 Albo kiedy więc w parną chwilę żniwa
 Z pragnienia drugi nie czekając piwa
 Albo rywuły miasto z złotej flasze
¹⁰ Wodą się gasi w jaworowej czasie –

- Tak gdy Kupido swym płomięciem piecze,
 Że się więc drugi dobrze nie posieczy,
 A mając chciwy zapał ku podwicy,
 Czeka ochłody miasto jedwabnice,
¹⁵ Dobre i lniane zgło miasto zybeta:
 Nic to, choć sobie kęs przydymi grzbieta.
 Nie brakuj, radzę, kogo Wenus ruszy:
 Tęże w Koryndzie smak, co i w Maruszy,
 Tę w Marcybelli, co i w prostej Ance.
²⁰ To grunt, to fortel – giąć, a nie mieć france.
 Bo nie to sztuka: żartko dupą ruhać,
 Ale to, żebyś nie sparzył się dmuchać.

152[130]. ZACNA WENUS

- (k. 271v.)
 Z wysoką pompą ni w czym nie ma miary,
 Gasząc obyczaj w każdej rzeczy stary,
 Nie to dziś sława: mieć cedrowe gmachy,
 Ale to – zacnym frycym toczyć swachy.
⁵ Nie słuchaj, kiedy się zejda dworzanie,
 Żeby ginali jedno wielkie panie.
 Także i one, kiedy się wzgadają,
 Wszystko na same księżęta zganijają.
 Ale to prozna jest mym zdaniem chluba:
¹⁰ Tak baran grzeje, jak i rysia szuba.
 Ja, kiedy żądzej swej dogodzić pragnę,
 Tak się wieśniarki, jak i księżnej nagnę.
 A moj masztalerz, gdy z dobrym orężem,
 Pojdzie o sztukę i z samym papieżem.
¹⁵ Jeśli dla smaku tak z tę stronę łodzi
 Woda, co z owę, tę zna, co brodzi.

153[131]. APPENDIX

- Lepiej czasem leda stroż, tę, co nie osławi,
 Niż drugi wojewoda tę figiel wyprawi.
 A jejmość mowi: „Kto mi dojmie do żywego,
 Tego mam za cesarza w łóżku tureckiego!”
⁵ Nie zna kiep senatora, a kto giąć nie może,
 Takiemu ni korona, ni sceptrum pomoże.
 Rzeczy oboje równe czynią smak w miłości:
 Kiep mały, pyje wielkie – to wszystkie godności.

SW 151[129]: w. 15 *zybet* – rodzaj delikatnej tkaniny płóciennej.

SW 152[130]: w. 4 *fryc* – dwuznacznik; *swacha* – swatka, druchna, kuma, kumoszka.

154[132]. NA SŁAWNE JEBURY

- Jaki taki się tym przede mną chlubi,
 Że darmo mościwe panie czubi.
 Ja zaś — wie go kat — wszystko z targu żyję
 I tak to płacę, co jem i co piję.
⁵ Bym na Podzamcze miał uchybić toru.
 Posłałbym jutro pyje do klasztoru.
 Jeszcze się drudzy i tym przechwalają,
 Że im frej czasem dobrze nagradzają.
 Ba, wieręć bym rad tych fortelów przejął,
¹⁰ Ledwo bym się sam tego handlu nie jął.
 Ale długo by szukać takiej <damy>:
 Wiem, co w tej mierze jest wielmożna pani.
 Toć to mościwa, co mi da miłować,
 Z zysku i z łaski gotowem kwitować.
¹⁵ A wszakże dali, wezmę, [jak i] drugi
 <I wiem, że ujdą me wierne posługi>.

[k. 272r.]

155[133]. NA CHLUBNE GACHY

- Jedęn powiedział, że dziś spał z wojewodziną;
 Drugi, że z kasztelanką, trzeci — z [s]tarościną.
 Ja tego szczęścia nie mam, bo u mnie nowina
 I nalepsza — tych pań wielmożnych dziewczyna.
⁵ Ledwie że się wżdy mamki z piastunką dostanie,
 Służbistej ledwo raz w rok, chociaż mam chrap na ni[ę],
 Alebym się już podjął giąc i ochmistrzyn[ę],
 Byłem przez nią mogł dopaść namłodszą dziewczyn[ę].

156[134]. CHOROBA PANIENSKA

- Panna dla krwie puszczania balwierza pragnęła,
 Dopadszy go, miasto krwie skrycie się z nim gięła.
 Spuch[!] jej brzuch, imie stękać, matka się frasuje,
 A cora to na boki, to na mdłości choruje.
⁵ „W puchlinę — mowi — wpędził ten cerulik pannę”.
 On się sprawia, że tylko zaciął w medyjanę.
 Z niego, jak z gęsi woda: przecię go winują,
 A pilno się, co to jest za bol, dowiadują.
 On mowi, że: „Jej descens wpadł w żywot z kolana”.

SW 154[132]: w. 8 *frej* — zaloty.

SW 156[134]: w. 9 *descens* — być może dwuznacznik; w terminologii lekarskiej: dolegliwość, która może występować w różnych częściach ciała, jej przyczyną miało być zstępowanie nadmiaru gorąca z wyższych w niższe części ciała.

- 10 „A którejdy by tu wlaź?” – pytają tu pana.
 „Inaczej nie rozumiem, [pry], jedno, że krokiem,
 Ale jej nic nie będzie: skłęśnie to przed rokiem.
 Wynijdzie to descensęm, tylko trzeba, aby
 W dalszej swojej chciwości radziła się baby”.
- 15 Nie kiep w swym dziele doktor, zgadł chorobę, zdrajca,
 Aleby trza z receptą, by dał słusznie jajca.
 Panna corkę powiła, pozbywszy puchliny,
 Matka mowi: „Na zdrowie!” – proszący na chrz[zi]ciny.
 „A na to, żeś to miła, tak długo chorzała.
- 20 Ah, niestetyż, czegom się ją to doczekała?”
 „Nie trap się – cora mowi – cerulikowe to:
 Urodzę ja grzeczniejsze, skoro mi zdechnie to!”

157[135]. LENIWY DOKTOR

Nie wiem, co za lenistwo w tym doktorze ganią?
 Dość się prędko odprawił, krysterując panią.
 Jeśli ma tak i rękę z puszczałem wyprawną –
 U białej płci chybkość ujdzie za rzecz sławną.

158[136]. PANI GACHA CIESZY

- Z jedną panią w namiecie jebura zastano:
 Pojimawszy, nazajutrz utopić kazano.
 [k. 272v.] Pojrzy, idąc do stawu, a pani wyziera
 Z okna. – „Ratuj mię – krzyknie – twój sługa umiera!”
- 5 Pani: „Idź, boć moja łaska nie poradzi.
 Po smacznym kąsku wody napić się nie wadzi”.

159[137]. SMACZNY KĄSEK

- Nadobna stopa, piękne i kolano,
 Lecz gdyby wyżej kęs się ukazano,
 Jest tam jeszcze w szrodku co trzeciego,
 Nad co na świecie nic foremniejszego.
- 5 Ale choć smaczny ten kęs kryją panny,
 Przecięm się go ja napatrzył u Anny.
 I tak to oczom, ba: i rękom było
 Przy nim się pieścić, ba: i bawić miło,
 Że choć u d... siedzi ta bestyja,
- 10 Musiałem się w nim tak zakochać i ja.
 Gdyby był czarką, podobno bym pił z niego,
 By towarzyszem, nie puściłbym się go.

SW 158[136]: w. 1-2 – na marginesie kopista dopisał: „W Litwie to było, Dorostajska [!] marszałkowa z domu Radziwiłłowna”.

160[138]. PISCES ET MULIERES IN MEDIO SUNT MELIORES

Białogłowa i ryba smak swój w szrodku nosi,
Smaczne dzwono łososia, a coś kiepu Zosi.
Kto się czapli przeciwi, niech się ma do ryby;
Ja, jako wilki, na mięso ważę bez pochyby.

161[139]. BECCO CORNUTO

Niewielkiej w tym Dyjanna sztuki dokazała,
Że być Akteonowi jeleniem kazała.
Setna, która dziś tego figła nie wyprawi:
Niewielki to fortel, że chłopu rogi wprawi.
⁵ Przekraść się mężowi, skusiwszy cudzego,
Ali z jejmości kozioł, a koza z pana mego.
Niech tym przecię do niej nikt serca nie gubi,
Bo się temu nie zbestwi, ktoremu poślubi.
Kto by zaś miał chciwy swój zapał do wdowy,
¹⁰ Dobry na tę gospodę rog jednorozcowy.
Jałowica byczkowi rogatemu rada,
A drygant, choć bez rogow, jest dobry do stada.
Osioł nic na łbie nie ma, przecię pies ma nogi,
Turowi zaś nie ciężą w żartkim biegu rogi.
¹⁵ Komu zgoła nie stoi bodziec przyrodzony,
Temu zostać Bykowskim, a coż winny ony?
Ale który wałacha swojej dobrze budzi,
Jeśli on dobry doma, dobry i u ludzi.

162[140]. JABŁKA RAJSKIE

Jabłka rajske, od Jewy zdobycz, parę swoje
Panny w zanadrzu noszą dziś na żalność moję.
[k. 273r.] Których skoro się ręka ma tknie, Adamowy
Waż pomstą grzechow zaraz swej podnosi głowy.

163[141]. MELIUS NUBERE QUAM URI

Żenić się każą, kto wytrwać nie może;
A ono dobre jakie takie łoże.
Toż właśnie czyni małżonek pocziwy
Cnotliwej żenie, co gach niewstydlivy
⁵ Łóżnej niewieście. Nię masz w tym roznice:
Toż mają czyste, co i nierządnice,
Taż rozkosz, tężże smak, a pyje głupie
Nie dba, byle się bawiło przy d...

164[142]. AENIGMA

Jest rzemiosło, w którym mistrz uczniowi każdemu
 Ustępuje z warsztatu, a dank daje jemu.
 Ma czarny włos przed siwem w tym to istem dziele,
 A snadź i syn przed ojcem własnym bardzo wiele.

165[143]. STADŁO

Najpiękniejszą boginią co naszpetniejszemu
 Wulkanowi za żonę Wenerę chromemu
 Dał bog Jowisz. Tak i dziś, a to jest żal srogi,
 Że nadobna małżonka, sąm chłop niechędogi.
⁵ Więc jako Wulkanowi pani się k...ła,
 Tak trudno, żeby dzisiaj ta cnotliwa była,
 Która się w swoim łożku sprosnym chłopem brzydzi:
 Ślepa chyba, co słońca przy świecy nie widzi.

166[144]. ROZNOŚĆ PRZYRODZENIA

Bardzo rozno natura w tym nas podzieliła
 I różną miarę w naszych członkach uczyniła.
 Ja się pytam, jeśli ma kiep ta dziewczka mały,
 A ona zaś, jeśli mam h... jaki zuchwały.
⁵ Byś się chylił, nadchylił, jeszcze więcej proszą,
 Tak tę nienasyconą k... jamę noszą.

167[145]. DO MAMKI ANKI

Anno, smaczna dziewko moja,
 Daj zakropić z swego zdroja
 W znoju upragnioną duszę.
 Nie daszli? — dziś skonać muszę.
⁵ Ochłódź mnie w gorączce srogiej,
 <Daj, by> krople swej krwi drogiej.
 Ty, jeśli stoisz w uporze,
 Ja nie ustawam w pokorze.
 Boć okrucieństw[a] nie dało
¹⁰ Przyrodze[nie], złości mało,
 Na ludzkości<ć>, wiem, nie schodzi.
 Łajać ci mi się też nie godzi,
 Lecz nie mam i czego chwalić:
 Mały fortel — szczepę spalić.
¹⁵ Wszakże masz-li <z> to litości,

Nie znaj, kędy plac miłości.
 A ja zaraz, w tę godzinę,
 Rad się w tej toni ochynę;
 Ile co [ciebie] tam zoczę,
²⁰ Jak Kuryjusz w otchłån skoczę.

168[146]. BECCO CORNUTO

[k. 273v.] Nie zastwaszy gość w domu gospodarza, paniej
 Odkrył się z swoją chęcią i wymogł to na niej,
 Że mu na miejscu męża swego rada była
 I z ochoty swej woli w domu dopuściła.
⁵ Mąż przyjedzie do domu, porzuci ostrogi;
 A nie wie, że mu na łbie urosły dwa rogi.
 Pani z gościny męża tu swojego wita
 I zaraz, skąd by przewykł tego stroju, pyta,
 Że człękem wyjachawszy, kozłem się nawrocił.
¹⁰ „I któż mi cię – prawi – to w bydlę tak sprosne obrocił?”
 Mąż, postrzegszy się, mowi: „Twój kiep cuda czyni:
 Jam bek, skoro się suką stała gospodyni”.

169[147]. DO JEDNEJ

Puść mnie, dziewko, do swojego
 Pałacu nawcześniejszego.
 Otworz furtę; kto – nie pytaj,
 Jedno wdzięcznie gościa witaj.
⁵ I przyjąwszy, uczęstować
 Chciej hojnie i przenocować.
 Rozkaż usłać wielkie łóże;
 Bogdajby zdechł, kto nie może.
 Jak tam, gdzie kruchy brzeg ryje
¹⁰ Kret się w swoją jamę kryje,
 Tak ja tam, gdzie swój skarb kopię,
 Nie rydl, panno, w nim utopię.

170[148]. ŁACNIEJ KPIĆ, NIŻ ORAĆ

Ongi gdym sobie na przechadzki chodził,
 Prawie mi grzecznie Kupido wygodził,
 Bom sekretarkę zdybał jednej paniej.
 Stąd się odwiodszy, gdym się począł na niej

w. 20 *Kuryjusz* – Marcus Curtius, legendarny bohater rzymski, który dla uratowania miasta od klęski rzucił się w pełnym rynsztunku w przepaść na Forum Romanum.

- ⁵ Tajemnic badać, z tym mi się odkryła,
 Czegom dość pragnął, i tego zwierzyła,
 Że: „Sama pani takowej rozmowy
 Pozwoli z tobą”, byłem był gotowy
 Zniść się kędy z nią. Za którą nowinę
- ¹⁰ Jeszczem obłąpił raz onę dziewczynę.
 Potym gdyśmy się z sobą rozstawali,
 [H]jasłośmy sobie na drugi raz dali.
 A ona mnie też już w tym upewniała,
 Że wołać na to pani mnie dać miała.
- ¹⁵ „Tylko ty umiej gładkiemi to słowy
 W nią włudzić, w czym masz smak u białej głowy”.
 Patrzcie, na jaki mnie tu sztych wywioda.
 O kilka słow nic, byle tą wygodą;
 Nic na mnie więcej więc nie wyciągnęła.
- ²⁰ „Owo — powiada — że dość będzie miała
 Ma pani, kiedy to poczuje w sobie,
 Dlaczego ma być przyjacielem tobie.
 A tobie się też, tuszę, dosyć stanie,
 Kiedy twe przecię na wierzchu zostanie”.
- ²⁵ I tak ci przecię w mię wmowiły obie,
 Żem dogodził zaraz onej i sobie.
 Kto by się po mnie chciał w rzecz z nimi wdawać,
 Nie radzę na ich wyroki przestawać,
 Bo procz słow gołych — rzeczy potrzebują,
- ³⁰ Zwłoka nie płaci, żartom nie folgują.
 Lecz kto na placu, temu harc przypada,
 A nie to sam mądr, kto rzetelnie gada,
 Ale kto rzeźwij sprawy poprzeć może:
 Przy tym zwycięstwo zostaje i łoże.
- ³⁵ Samego by tam, wierzę, Cycerona
 Prędzej niż z głowy sądzono z ogona.
 Bo końca w każdej sprawie upatrują,
 Który, jeśli dobr, dank jej przypisują.
 Na którym placu mężnie się postawić,
- ⁴⁰ Jest w pół wygranej; więcej trudno sprawić.
 Bo jako krzemięń bystre iskry rodzi,
 <Gdy> węń hartowna mocniej stał ugodzi,
 Tak i w tych szrankach, kto się sili więcej,
 I przegra pewnie, i ustanie prędzej.
- ⁴⁵ Sąm by pociel się tam Apollo zgoła
 I musiał nieraz sąm pocierać czoła,
 A bogdaj drugi nie odrzekł się prawa,
 Komu by ze kpy przypadala sprawa.

171[149]. NAWIEDZINY

- Wczora mnie piękna pani nawiedzała.
 Ja, gdy o zdrowiu mnie moim pytała,
 Nie powiedziałem, żeby słabe było,
 Ale że mi się trochę nadwątlilo.
- ⁵ Wziąwszy mi rękę (powiem przez przysięgi),
 Rzekła mi: „Wierę, puls to jeszcze tęgi”.
 Siłę i chyżość krzyża przyznawała,
 Tylko że pańskiej cerze przyganiała,
 Ktorąm kiedym się wymawiał jejmości:
- ¹⁰ „Nic cera – mowi – nie ma do miłości”.
 Ja jej powiadam, że mi wszystko stoi
 Śmierć przed oczyma. Ktoż się jej nie boi?
 Ona mnie cieszy i każe mi żęły
 Zaparzać często, by się nie kurczyły.
- ¹⁵ Na czas narzekam i na przykre leki,
 Ona mnie ciągnie do swojej apteki.
 Wymawiam się jej, nawet i pofukam,
 A ona: „Nic to, wszakżeśmy tu sami”.
 Francą jej grozę, <ona przecie, swacha>.
- ²⁰ Ku mnie się mając, nic, nic się nie stracha.
 „Wierzę, żebyście wy podno się gięli
 I na śmiertelnej, gospodze, pościeli.
 Ale ja fryju muszę dziś zaniechać,
 Bo ani na was chcę do diabła jachać,
- ²⁵ Ani też w sobie tej potęgi czuję:
 Zaledwo zdrowy bez szwanku miłuję,
 A coż kiedym dziś tak chudzina chory,
 Moja rzecz tylko z księżą a z doktory.
 Lecz jeśli by was tak bardzo świerzbiało,
- ³⁰ Do zdrowych by iść, tak by mi się zdało,
 Ażeby się wam właśnie dogodziło,
 Dopytać by się, gdzie stoi Czuryło:
 Tam, choć będę miał i sąm oskominy,
 Rychlej nadadzą wam się położyny”.
- ³⁵ I takem się ledwie wykupięł paniej:
 <Inaczej pewnie musiałbym być na niej>.

172[150]. OBIETNICA

Długoż mną, Anno, tak będziesz szaliła
 I serce łacne nadzieją karmiła?

SW 171[149]: w. 8 *pańskiej cerze* – bladej, białej, delikatnej cerze.

SW 172[150]: w. 1 *mną ... będziesz szaliła* – będziesz mnie zwodziła, omamiała, oszukiwała.

- Powiedz, jeśli dasz, coś mi obiecała,
 A nie maszli dać, czemużeś mną łgała?
⁵ Rzeczyszli: „Nie mam” – to nie prawda, ale
 Jeśli dochować chcesz go komu w cale,
 Nie ubędzie go, a jeśli nie wierzysz,
 Trudno doświadczyć, poki go nie zmierzysz.
 Weź miarę w rękę, wszecz przestrońo dosyć,
¹⁰ W głąb [jeszcze] bardziej, á coź się dasz prosić?
 Jać go nie wezmę, boć mnie po nim mało,
 Byle się obrok przyrodzeniu dało.
 Przy tobie, głupia, cały on zostanie:
 Mnie się z nim ledwie przywitać dostanie.

[k. 274v.]

173[151] IGRZYSKO ZOSIE Z KUPIDYNEM

- Zosięńka, pusta dziewczyna,
 Napadszy na Kupidyna,
 A on się sili, cięciwy
 Dociągając na łuk krzywy.
⁵ Zosia mu dopomoc chciała,
 A w tym się strona zerwała
 I w pierś, aż do krwie, dziewczątko
 Obraził[a], niebożątko.
 Tam gdy potomek miłości
¹⁰ Okiem dopadł jej nagości,
 Tamże wściekać się dwoje,
 Młodych i pustych oboje.
 Pyta, gdzie by ją bolało
 Ono tak pieszczone ciało.
¹⁵ Zosięńka krew pokazała,
 Ale mu się tknąć nie dała.
 Bękarcie się rozkwiliło,
 Co mu żal dziewczęcia było.
 A ta mu [się z dobrej] woli
²⁰ Dopuściła tknąć, gdzie ją boli.
 <Ale> jeszcze gorzej było,
 Bo się od ręki jątrzyło.
 Użaliwszy się dziewczyny,
 [Otarł] z gęby oskominy,
²⁵ Wlepiwszy w pierś wargę chciwą,
 Wyssał krew z rany wstydliwą,
 Ktorą gdy gęba chwyciela,
 W mleko mu się obrociela.
 A w tym się za ręce wzięli
³⁰ I igrać znowu poczęli:

Strzelał z łuczku bożek mały,
 A Zosia nosiła strzały.
 Wtym się jakoś naraziła
 I w nią strzała ugodziła,
³⁵ I utknęła w miękkie łono,
 Gdzie miło, choć i skrawawiono.
 Wenus ranę snadź zgoiła,
 Przecię bliznę zostawiła
 I tak stron[*y*] pojednała,
⁴⁰ Aby przy synu została
 Strzałka jego. a przy Zosi
 Sajdak, <ktory i dziś nosi>.
 A co się stało z trafunku —
 Wieczna przyjaźń w upominku.

174[152]. SĄM KUPIDO RANNY

Kupido się z Węnerą napał do ogroda,
 Gdzie go niespodzi[ew]ana napadła przygoda,
 Bo gdy po bujnowonnej tułał się gęstwinie,
 Skacząc to po goździkach, to po rozmarynie,
⁵ Między gęstym fijołkiem i lewandą śliczną —
 Odnosił od pszczołki ranę, chudzina, obliczną.
 Bieży dziecko do matki swojej rozkwilone,
 [Uskarżając się] na on swój szwank i na onę
 Bestyjkę jadowitą, co go ukąsiła.
¹⁰ Ktorego rodzicielka w te słowa cieszyła:
 „Ażaś tego, [o dziecko głupie], nie wiedziato,
 Że gdzie miód, <tam i żądło zdradne być musiało>?
 Co rozumiesz, kiedy sąm swoje słodkie strzały
 Miecesz, żeby bez jadu wielkiego być miały?
 [k. 275r.] ¹⁵ W każdej rozkoszy z żółcią smak jest pomieszany —
 I <sam dar moj> nie bez tej na świecie przygany —
 Na cierniu roza roście, a choć się miodowy
 Smak w truciźnie znajduje, przecię on niezdrowy”.

175[153]. AMBICYJA

Niechaj ci, co się z krwawym Marsęm rozumieją,
 W oczy mu patrzą, srogiem żelazem krew leją;
 Niech się gospodarz pługu ujmie pracowity
 I dochod co rok ǳdnosi z ziemie obfity;
⁵ <Niech kupiec, zdrowie ważąc>, śmiertelny grosz goni,
 [Acz] mu lichwy <z> rolej stokrotnej <nikt> nie broni.
 Jam na złoto nie chciwy, Kocham się w pokoju:

Na pracą[-m] nie duż ani sposobnym do boju.
 Ale to, co ze mnie mieć przyrodzenie chciało,
¹⁰ Ktore mi ognia dosyć cielesnego dało,
 Wziąwszy parę gołębiąt, wysługi swej dary,
 Te dam Kupidynowej matce na ofiary,
 A prosić o to będę, abym niestroskany
 Wiek prowadząc, jej chęci doznał pożądaną,
¹⁵ Ktor[ą] kiedy utracę, choć się śmierci boję,
 Przecię już i o żywot w tę czas mało stoję.

176[154]. GORNA DUMA

Nie dbam o gmach marmurowy
 Ani o złotogłowowy
 Ubior, ani o wysokie
 Trony i państwa szerokie.
⁵ O skarby wielkie nie stoję,
 Przemysłow żadnych nie stroję:
 Puszczam swój <cug łakomęmu>
 I na wielki zbior chciwemu.
 Ja bym dosyć miał i na tym,
¹⁰ Kiedy bym był tak bogatym,
 Bym się ni ocz nie frasował,
 A coraz inszą miłował.
 To są moje wszystkie żądze,
 Przez czego fraszka pieniądze.

177[155]. NA PIOTRA

Rozumiał Piotr, że prawicę
 Pojął. — Ono wszetecznicę.
 Dziś mu się tego zwierzyła,
 Że trzy lata mamką była.

178[156]. NA JEDNĄ PANIĄ

Boże, przegnaj tę naszą Zofiją,
 Co się nam nie kryje z swoją szyją.
 Włożywszy między korale po perle,
 Ręką odciąga od szyje <trepelle>.
⁵ Obrączkę sobie piękną uczyniła
 I wszystkich oczy na się obrociła:
 Idą o sztukę perły i korale,
 Co godniejszego z dwojga ku chwale?

SW 178[156]: w. 4 *trepelle* — kołnierz marszczony, kreza; tylko l.mn.

[k. 275v.]

179[157]. NA DRUGĄ

- Wczora, kiedyś się w tańcu uwijała,
 Wszystkieś oczy na się wydzieriała,
 A zmysły moje po ziemi latały
 I pod podolek do ciebie wbiegały.
⁵ Tam, choć mi szczęście przeciwne zajrzało
 <Być, kędy się chce, jednak się dostało>
 Karmazynowej na nodze pąnczochy
 Dojrzeć, trzewika białego i <psiochy>.
 Biał[a] z czerwoną <spor> dwie farbie wiodą
¹⁰ [O] przodek, pewną zwaśniony niezgodą.
 Czerwon[a] się krwi, biała mleku równa:
 Obiedwie piękne i sprawa to główna.
 Gas[n]ą obiedwie przy pieszczonym ciełe
 [Jako brant] złoty przy szczerym popiele.
¹⁵ Atoli czarna met obiema dała,
 Bo wyższym miejscem śrzodek otrzymała.
 A iż krew z mlekiem w swym ciełe zawiera,
 Oszałał, kto tej sprawy nie popiera.
 A choć na czarnej sąm wszytek polegam,
²⁰ Przecię do białej z czerwonym nie biegam.

180[158]. NA DZIATKI W BIELI JEGOMOŚĆ PANA MLECZKOWE

Czyjeli to w koleńskim stroju dziatki małe?
 Barwa ojca wydaje, bo i Mleczeko białe.

181[159]. EPIGRAMMA

Lumine captus Alcon dextro, Leonilla sinistro,
 Ast potis est forma vincere uterque deos.
 Blande, puer, lumen quod habes sine tuae sorori
 Sic tu caecus Amor: sic erit illa Venus.

182[160]. PO POLSKU

Leonilla na lewe, Alkon ślep na prawe,
 Dwoje rodzonych gładkich nad bogi łaskawe.
 Darujeli swym okiem siostrę ta dziecina:
 Uczyni z niej Wenerę, z siebie Kupidyna.

SW 179[157]: w. 8 *psiocha* — kiep.

w. 14 *brant* — oczyszczone złoto lub srebro.

SW 181[159]: w rkpsie A inną ręką z XVII w. wpisana na marginesie uwaga: „We Włoszech rodzonych dwoje było na jedno oko ślepe”.

183[161]. FRASZKI DO JANA

Kazałeś mi przedziewczyć, Janie, swoje księgi,
 Jam ci wprawdzie w tej sprawie Czuryło nietęgi.
 Jednak [acz] wszystkie siły i rozum też miły
 Na twe się rozkazanie raz całe świeciły,
⁵ A to ich prawem okiem panięństwa pozbawię
 I z przyplódkiem swym własnym do ciebie wyprawię.
 A ty, któryś był moim w tej mierze koczotem,
 Przyjmiesz, choć ci się węglęm nagrodzi, nie złotem.

184[162]. POSEŁ OD ZAJĄCA DO MYŚLIWCOW

Kusy Janusz (bo rozeń tak zająca zowie)
 Z tym mie do was poselstwem wyprawił, panowie,
 Prosząc, byście rozterkow tych z nim zaniechali,
 A więcej mu despektów żadnych nie działali.
 [k. 276r.] ⁵ Gotowy jest przystąpić z wami do ugody,
 Chcąc słusznie <– jeśli winien – ponagradzać szkody>
 Albo więc do pewnego wziąć przymierze czasu.
 I wyszedłby sam do was na traktaty z lasu,
 Ale nie śmie, ażbyście glejt mu wolny dali,
¹⁰ A psy odwieść myśliwcom do domu kazali.
 Nie chcieli też zgody? – o łaskę nie stoi:
 Nożkom ufa, a was się i ze psy nie boi.
 A zgoła wam też kazał powiedzieć po prostu,
 Że na was leda kędy wypnie zadek z chrostu.

185[163]. Z OWIDIUSZA ELEGIA VI

Rozumiałem ja więcej coś kiedyś o strachu,
 Zznać muszę: i cegłą kogo zabić z dachu,
 I sto innych przypadków za takowym chodzi,
 Który po ciemnej nocy na korzyść swą godzi.
⁵ Dzisiaj w Kupidynow[y] pancerz uzbrojony
 Ani znam trwogi, ani śmiercią ustraszony
 Być od przewagi mogę, która mnie tam stawić
 Musi, <gdzie> serce każe i pociech nabawić:
 Przez ogień, przez pioruny, grzmoty, krwawe miecze

SW 183[161]: wiersz skierowany do Jana Gostomskiego (ok. 1576-1623), wojewodzica poznańskiego, starosty waleckiego, któremu H. Morsztyn poświęcił kilka innych wierszy (zob. niżej). Był synem Hieronima, wojewody poznańskiego, i jego pierwszej żony Urszuli z Sieniawskich, starostwo waleckie scedował nań ojciec w 1588 r.; informacja w w. 1 o „księgach” J. Gostomskiego jest jedyną wzmianką o jego piarstwie.

SW 185[163]: tytuł – nie odszukano wśród Owidiuszowych elegii utworu o podobnej treści.

- ¹⁰ Albo być sercu, gdzie chce, albo mi się wściecze.
 Tak mnie okrutny płomień dziś miłości piecze,
 A daj zabít od strachu, kto od niej uciecze.

186[184]. NA WILKA, CO PRZEPIOREK SZUKAŁ

- Powiedał kto, zda mi się, wczora przy wieczerzy,
 Że wilk przepiórek szukał. Niechaj, kto chce, wierzy.
 Mnie się zda, że to prawda jest właśnie tak prawa,
 Jak ta: pod ptak być może bestyja ciekawa,
⁵ Wszakóż ciż godni wiary to powiadali, a to:
 „Znaki przepiórkę kryją”, przypadam i na to.

187[165]. DO JERZEGO NIEMSTY

- Trzeci raz się już żęnisz; i tać śmiała była,
 Ktora się trzecią żoną być twą <pokusiła>.
 O czwartej nie pomyślaj, choć masz odbyt na nie,
 Bo się już będą bały tak panny, jak panie.
⁵ I jest czego: bo właśnie jakby żyć nie chciała,
 Ktora by potem z tobą czwarty raz ślub brała.
 [k. 276v.] Folguj tej trzeciej, radzę, bo jakbyś ją stracił,
 Wiecznym byś już sieroctwem tej straty przyplacił.

188[166]. CNOTLIWA MATKA

- Pozywał syn swą matkę, że mu ojca struła.
 Ona lub się winną, lub niewinną czuła,
 Powrociwszy się w ucho u sądu synowi
 Poszepnie: „Żyw twój ociec!” — Przyszło potomkowi
⁵ I dekretu odbieżeć. Aż jej kat łeb urwie
 Pierwej, niż kto się powierzy swojej czci k...

189[167]. PALLAS Z WENERĄ

- Stoi to za gorączkę: <pałac> od miłości,
 A nie mieć zalotów przystojnej gładkości,
 Ale się śmierci równa, kto ma dość urody
 I udatne przymioty, a kiepskie dochody.
⁵ Pallas skarby, a Wenus miłością szafuje:
 Tać weźmie, jeśli owa cokolwiek daruje.
 Ale komu obiedwie jednakowo płużą,
 Temu wesołe lata dość fortunnie służą.

SW 186[164]: w. 4 *pod ptak* — tu: pod postacią ptaka (?).

SW 187[165]: w. 3 *odbyt* — zbyt; oddalanie, odsuwanie od siebie.

190[168]. SINE CERERE ET BACCHO FRIGET VENUS

Kiepska miłość o głodzie,
 Nie chce mi się o wodzie,
 Ale po dobrym winie
 Dogodzi się dziewczynie.
⁵ A korzenne potrawy
 Napelnią wewnętrzne stawy.
 Zaporozyn zemdlony
 Źle ciągnie łuk zmocniony,
 Ale Tatarzyn syty
¹⁰ Rozdziera w zbroi nity.

191[169]. E CONTRA

Chłop na wsi grochem żyje,
 A po nim wodę pije.
 Przecię na piecu co rok
 Nowy się wznieci prorok.
⁵ Sama idąc na żniwo,
 Porodzi dziecko żywo.
 Porodziwszy, pańskiego
 Dnia dorabia, a swego
 Syna snopkiem okryje
¹⁰ I w powrosło zawije.

192[170]. ŻONA BEZ POSAGU

Jako mięsa bez chleba więc nie zażywamy,
 Tak z żoną bez posagu namniej nie wskoramy.
 Mięsem przecię jastrzęba więc nakarmić może,
 Ale żona pieszczona tylko by na łożu.

193[171]. NA ROZJEZNYM PACHOLEK PANNIE PIERŚCIONEK DAJE

Dobranoc, Annusienku, dziewczko urodziwa,
 Niechaj gdy sam odjeżdżam, chęć moja prawdziwa
 Tu przy tobie zostanie, który znak, choć mały,
 Tę pierścionek już przyjmij. Niech afekt cały,
 [k. 277r.] ⁵ Zobopolny fundament, z nami trwa miłości
 Przy tobie moj pierścionek, przy mnie twej gładkości
 Wieczna pamięć, byś w serce sama me wejrzała,
 Szczer[ą] byś w nim uprzejmość ku sobie <widziała>.
 Przyjmieszli go ode mnie, kochaneczko moja,
¹⁰ Dasz mi znać, że miłujesz, a mnie ta chęć twoja
 Wiecznie tobie zniewoli, o co pilnie proszę;

- Niechaj miasto radości żalu nie odnoszę.
 Ja twój więzień. tyś moj pan: służyć-em gotowy.
 Tylko nie<ch> wiem. co każesz rzeczą, a nie słowy.
¹⁵ Nie patrz na rzecz tak małą, wejrzej na chęć moję,
 Bo tak rychlej pozyskam wdzięczną łaskę twoję.
 O niegodny klejnocie, pierwszej wolno tobie
 Spać z Annusięnką będzie niżli mnie. Ja sobie
 Życzę tego, by mnie też to szczęście podkało
²⁰ Jak najrychlejš. Daj Boże, by [się] zdarzyć chciało.

194[172]. EX AUSONIO AD GALLAM

- Jadę, pieszy nie jadę. Odjeżdżam, bo muszę;
 Ciało ze mną, a z tobą zostawuję duszę.
 Wszytekem jest u ciebie, połowicę siebie
 W drogę bierę, większa część zostaje przy tobie.
⁵ Na dwuchem miejscach z tobą, lecz więcej nie razem,
 Gdy nas na wozeczku tym k sobie przywieźć każęm.
 Na dwojém rozdzielony, ale cząstka twoja
 Lepsza, bo sam maluchna połowica moja.
 A kiedy się nawrocę, w tén czas mnie wszytkiego
¹⁰ Będiesz miała do posług swych, Zosiu, całego.

195[173]. Z GRZECZNĄ ŻONĄ DO DWORU

- Słońce, gdy rodzi z pragnienia tęsknicę,
 A pani wyjedzie z flaszką na granicę,
 Kto śmie, ten pije, kto nie śmie — ten wzdycha
 Albo się do niej ukradkiem przymyka,
⁵ <Tak kto do dworu z grzeczną żoną jedzie>,
 Szczęsny, kto nie wie o takiej biesiedzie.

[Wir. 36]

196. LEKKIE I GRUNTOWNE POTRAWY

- Grzanki — pianki; kaszki — fraszki; polewki — przelewki.
 Gęś. kapłun, pieczenia to potrawy do jedzenia.
 Z szperekzkami jajecznicą jest tych potraw służebnica.
 Ba: i dobry też i ser z chlebem, prędką potrawa pod niebem.

[Wir. 37]

197. ALBO TAK

- Dobra jest Włochom żaba, a do niej sałata,
 Polakom sztuka mięsa zawsze bywa grata.

SW 194[172]: tytuł *Auzoniusz* ¹. Decimus Ausonius Magnus, poeta, retor i gramatyk (ok. 310 — ok. 395), działał w mieście Burdigala (Bordeaux), był chrześcijaninem, w l. 364-368 pełnił obowiązki wychowawcy cesarza Gracjana, autor licznych utworów prozaicznych i poetyckich.

SW 197: w. 2 *grata* — od wł. *grato*: wdzięczny, miły, przyjemny.

Dobra gęś z czarną juchą, nadziewane prosię,
 Może to mieć i każdy, kto jedno dba o się.
⁵ Ostatek zaś obiada z odłużanym grochem
 Weźmi, diable, kasztany pospołu i z Włochem.

198[174]. PIECZENIA Z CEBULĄ

Gornosieczna a z wołu sztuka do pieczenia,
 Gdy ją rozen obrotny wypuści z więzienia,
 Drobnokrasną cybulą <w koło obtoczona>,
 Ciepło-krwawą [juszycą z wierzchu pokropiona]
⁵ Głodnemu żołądkowi apetyt naprawi,
 Boki mężnie podeprze, sił w człeku nabawi.

[k. 277v.]

199[175]. MARSOWE ZALOTY

Nie zawsze bojowładny i Mars wojny toczy,
 Nie zawsze w rozlicznej krwi prawicę u[m]loczy.
 Nie zawždy on we zbroi złotorytej chodzi,
 Nie zawsze w bitwach walnych mężne harce zwodzi.
⁵ Nie zawždy do krwawego wojska pędzi boju,
 Nie zawždy gniewem pała. Czasem na pokoju
 Powiesi uzłożony sajdk, á buławie
 Da odpocząć w pałacu na cedrowej ławie.
 Czasem i swą surowość srogą z siebie złoży,
¹⁰ A łagodną postawę na twarz swoją włoży.
 Kaftan czasem i z siebie złoży pancerzowy,
 A w skarlat się odzieje, kołpak marmurkowy
 Na głowę wdziawszy, kitę przypnie feniksovą,
 Lampart na się powiesi, á dyjamentową
¹⁵ Błyskając w szczerym złocie na palcu tablicą,
 Cienką wąsy uciera czarne jedwabnicą –
 Tak. Wulkana nawiedza w zielonym sałasu.
 Tęmu, bułatowego dobywszy pałasu,
 Powierza się swojego: tęt każe otoczyć
²⁰ A czeka, aby mógł gdzie żonę jego zoczyć.
 Wulkanus się nad bronią Marsową zabawia,
 A Mars dziecko skrzydliste w poselstwie wyprawia
 Do Wenery, z którą się wnet porozumiawszy,
 Idzie <amory stroić>, chłopcu rozkazawszy,
²⁵ By kowala pilnował, a znać predko dawał,
 Kiedy [by] szczudłonogi od roboty wstawał.
 Tym czasem z jego panią pewne fochy stroi,

w. 5 z *odłużanym grochem* – łuszczonym grochem.

- A wszystko, choć ukradkiem, jak z swą żoną broi.
 Odprawiwszy swe z wdzięczną korzyścią zalotv.
 30 Jakby z przechadzki czyni do kuźniej odwrotv
 I bierze swój od boga [pałasz] zdradzonego.
 Spytaj paniej, Wulkanie, jeśli Marsowego
 Nie stępiła oręża w tęg czas, gdyś tęskliwy
 Ostrzył drugie. Coć się zda, jeślić niecnotliwy
 35 Mars figla nie wyrządził: tyś mu broń heblował,
 On panią frycem toczył. Kto więcej pracował?
 Za twą pracą paniej się wykupował jajcy;
 <Robże> mu [ty], drugi raz nie wierz tęg zdrajcy.

200[176]. DO WULKANA

- Byś wiedział, co się dzieje z twą żoną, kowalu,
 Podobnoć by się serce rozpukło od żalu.
 [k. 278r.] Mars ci ją na rycerstwo w namiotku pasuje,
 Mniema, łotr, że pod Agrem — tak na niej harcuje.
 5 Jako diabli się śmieją, sapią jak wężowie;
 Poplątali się dziwnie: no[g] czworo, dwie głowy.
 Łóżko trzeszczy, pokoj się ledwo sąm nie wali,
 Już tak, słyszę, z godzinę. Więc nie wiem, prawdali?
 Bieżeć nie wczas, bo się już pewnie rozprawili:
 10 Wenus się tego zaprzy, a Mars już gdzieś w mili.
 Gonić prozno, bo[ś] chromy, a Mars po potrzebie
 I broń do pochew schował, i kpi w drodze z ciebie.
 Bić go trudno, bobyś nic furią nie sprawił
 I sąm siebie i żonę wiecznie byś osławił.
 15 Na żenie się mścić szkoda, bo jak Mars się dowie,
 Będzie dla świeżej wdowy czyhał na tve zdrowie.
 Coż czynić? Przyjdzie połknąć, choć gorzko, nieboże:
 Bo to, co się już stało, rozstać się nie może.
 A potym mieć pilnjesze oko i na panią,
 20 Ale choćbyś też chodził tudzież w stopy za nią,
 Niepodobna mężowi ustrzedz tej kradzieży
 Ni żaden rozum ludzki tęg nie zabieży,
 Jeśli sama nie będzie strożem sławy cnota.
 Jest w sercu cudzołżnik, <byś i> zamknął wrota,
 25 A naciężej pierwszy raz przewierzgnąć się żenie:
 K... z niej wieczna, tak to umie to nasięnie.
 Kiedyc go nie ubędzie, nie radzęć, Wulkanie:
 Przynajmniej cło wybieraj, tedy za tve stanie.

201[177]. DO NIEGOŻ

To, żeś brudny, kowalu, podnoś rąk od roku
 Nie umywał, boś tymi i Wenerze w kroku
 Koło ślicznego łona tak posmolił kraje,
 Że jej ledwo marsowe brud otarło jaje.
⁵ Wycieraj jej kominek, a coż winna ona:
 W ochędostwie się kocha, jak pociwa żona.

202[178]. DO NIEGOŻ

Mars ci tam przyniosł pocztę, odpuść winowajcy.
 Co za pocztę? — Przed panią stoi, widzę, z jajcy!

203[179]. DO NIEGOŻ

Złyś rzemieśnik, kowalu, nie umiesz kiepkować,
 A kat ci się rzemieślna kazał podejmować.
 Lepiej Mars umie, zdrajca, hufnale zawodzić;
 Nie mógł ci się kowalczyk grzeczniejszy nagodzić,
⁵ Bo i potężnie młotem włada, i kowadło
 Właśnie jakby mu z oka czarnego wypadło.
 [k. 278v.] Dostałeś towarzysza dobrego, nieboże,
 Ślubując, żeć rzemieślna życzliwie pomoże,
 A pani go twa zaraz tak w kleszcze ujęła,
¹⁰ Że kiedy żywnie zechce, będzie się z nim gięła.

204[180]. MARS Z WENERĄ

Mało się to nie zawzdy pospołu znajduje,
 Że kto dobry w potrzebie, dobrze i miłuje.
 A co mężow pamiętam osobnej dzielności,
 Każdy miał i do fryju chciwe potężności.
⁵ Nie dziwno, bo i sąm Mars, bog żołnierski, tego
 Czuł zapal dla Wenery ognia cielesnego.
 A iż zawsze jedna rzecz Mars z Wenerą była,
 W toż przymierze rycerska drużyna wstąpiła
 I taż liga po dziś dzień w swojej cenie stoi
¹⁰ U rycerstwa. Kto widział Wenerę we zbroi?
 Bo tężże ogień serca zapala do boju,
 Który żyły podżęga w nas samych do znoju
 Za pobudką krwi wrzącej; woda w nas nie gasi
 Iskierok miłości, [lecz pożądlivość] kwasi.
¹⁵ Jednakowym fortelem gniew i miłość piecze:
 Tak tęż pała, co kole, jak i ow, co siecze.

205[181]. ROZSTAWANIE Z PANNĄ

Nie tak wiele w głębokim morzu piasku ani
 Tak wiele gwiazd na niebie, ni tak wiele łąni
 Po dzikich puszczech biega albo ptastwa w lesie,
 Ani żadna tak łąka wiele kwiatkow niesie,
⁵ Jako wiele wzdychania i z krwawej zrzęnice
 Łez moich wypłynęło na me smetne lice
 W tę czas, gdym się z swą panną rozstawał: już ona
 Trzykroć, jak słyszę, mdlała ze mną rozłączona.

206[182]. NA PANIĄ

A czemuż cie nie widzę, moja pani, do mnie?
 Jeśliże kto oskarżył, znoszę i to skromnie.
 Ale ktoż się spodziewał tak nagłej odmiany?
 Niestatecznaś i godnaś w tej mierze nagany.
⁵ Na twą przyjaźń! Kazałbym paniej, by tak wiele:
 Nawiedziwszy mnie, niechaj oko jej lzy leje.

207[183]. AMOR AMORIS MAGNES

Miłuj, Zosiu, nie zmyślaj obłudnej szczerości:
 Sama miłość jest magnes prawdziwej miłości.

[k. 279r.] 208[184]. NA DYJETĘ LUBELSKĄ DO JEGOMOŚCI PANA STAROSTY WAŁECKIEGO

Szczęście nam było z sobą, starosta, kazało
 Zżyć pomyślnej chwile i tak się udało,
 Żem ja ciebie w dom matki Bacchusa sławnego
 Zaprowadził na trunek. Tam piołunowego
⁵ Nektaru zakusiwszy, gdy Amfijonowe
 Głosy się rozpuściły, gęstemi za zdrowie
 Mozgi się nasze grzały. Bo też w łązni było
 Nimf kilka (gospodynię naszą w wannie myło),
 A myśmy się na suszy pełnemi zlewali,
¹⁰ Taneczkami aż do dn[i]a skokięm zabawiali.
 Podsyciwszy tą brzeczką spracowane głowy,
 Wyprawił nas Kupido pod wieczorem w łowy,
 A Wenus, śliczna pani, puścić nas kazała

SW 208[184]: tytuł *dyjeta* – tu: przyjemność, rozkosz, uciecha; *pan starosta walecki* – Jan Gostomski.

w. 4-5 *piołunowy Nektar* – gorzka wódka ziołowa otrzymywana z piołunu, absynt, silnie pobudzający apetyt.

w. 11 *brzeczką* – wyciąg ze słodu, miodu lub wina, ogólnie: napój alkoholowy.

- W swój zwierzęniec i swych nąm siatek na zwierz dała.
- 15 Jam szedł, tyś nie od tego. — „Podź (mowię) starosto!”
 Alić ty mnie prowadzisz w jakieś cienie prosto,
 Gdzie satyr ślepy mieszka. Postąpięm w gęstwinię,
 Aż sarn kilka napadnięm. Wtym jedn[a] w krzewinię
 Marcha skoczy, a ja, jej dojeżdżając, prawie
- 20 Padłem, w poł ją przebiwszy oszczepem, na trawie.
 Gdym ją przyległ, potężnie tak sobą rzucała,
 Że mnie dobrze kilka raz z siebie nie zmiatała.
 Dojeżdżałem jej przecię. Pojrzę, ale — pani
 Litewska! — niech mi tej zwierzyny nikt nie gani.
- 25 Uczaiła się we krzu, a tyś ją już zoczył
 I chytro jej kommunny twój szarłat doskoczył.
 Liszek dość przebiegało, jam wprzod jedną żartem
 Poszczwał {z} czerwoną trąbą podstrzęmięnym hartem.
 Dopadł jej, ale go kęs w pyszczek obraziła,
- 30 Boję się, by go sparzać tym nie nauczyła.
 Tyś, zda mi się, też postrzegł z wiścęm popielicę;
 Obadwaśwa — co za traf! — padła na samicę.
 Twój szarłat, nie wiem, jeśli służył pod pałaty,
 Azaż <go> bestyjeczki do gory nie rwały.
- 35 Słyszałem, że przecię <mdły> po pracy, chudzina,
 A w sierść mu się snadź jak[a]ś rzuciła gadzina.
 Aleć to wždy równiejsza: złotnicy coś mają,
 Czym więc takie przypadki nasnadniej spędzają.
 Mowią, że olejek też <ow> szpikonardowy
- 40 Na taką ochędużkę bywa bardzo zdrowy.
 [k. 279v.] A lepiej by go teraz ratować w przygodzie,
 By co gorzej nie było — Polak mądr po szkodzie.
 Ja <z> swym nie wiem, Dorwiszem co pocznę: w nos prawie
 Ukąsiła go liszka i jątrzy się krwawie.
- 45 Myśliwczyk od Anusza podjął mi się tego,
 Żebym miał za kilka dni Dorwisza zdrowego.
 Powiedział, że go będzie haniebnie bolało.
 „Goj ty!” — Przecię zakropił: trzy dni skowyczało
 Niebożátko; aż mi się samemu łyzy łyzy —
- 50 Tak mi serce boleści jego przenikały.
 Wygodziłeś mi prawie, wwiódzszy mnie w te lasy,
 Gdziem musiał od tych bestyi podjąć te niewczasny.

w. 19 *marcha* — tu: samica.w. 23-24 *pani Litewska* — niejasne.w. 26 *komunny* — jezdny, konny.w. 31 z *wiścęm* — z ogonem.w. 40 *ochędużka* — odświętna, uroczysta szata, strój; tu: ozdoba (ironicznie).

Sameś tego przypłacił, lecz za me nie stoi,
 Jeśli mi się nierychło kochany hart zgoi.
⁵⁵ Wolałbym się był odrzec i myślistwa tego,
 Dajem nie znał zwierzę[ńca] był Wenerzynego.
 Tyś mi winięn, boś mi był wszytkiego przyczyną:
 Jednochodnikam prawie <osadnił> zwierzyną.
 Aza też Pań Bog zdarzy przy takim obłowie
⁶⁰ Ucieszyć się też czasem? – dosyć mądrej głowie.
 Bądźże łaskaw, starosto: com chwycił, to moje,
 Coć się też obiecało, to też będzie twoje.
 Dobranoc. To, co ma być, co rychlej oddano,
 Nie ma być na długi czas nigdy odkładano.

209[185]. NA ODJAZD Z LUBLINA PANA STAROSTY WAŁECKIEGO

Starosta nas odjechał, wszytkie z nim uciechy,
 Pomyślne krotochwile, pęsy, żarty, śmiechy
 Wsiad[ły] na woz, a Lublin, nieborak, łyzy toczy.
 Chmielowski do tych czas jeszcze <ma> smetne oczy,
⁵ Nie osychają oczy Tęczyńskich i jego
 <Dworzanie> bez starosty tesknią wałeckiego.
 <I jam nie miał, sługa twój, wesołej godziny>
 Odtąd, jakoś odjechał z lubelskiej dziedziny.
 Wszytkich żal dręczył, którzy ludzkość twoję znali,
¹⁰ Kiedy się z tak ślachtetnym panem rozstawali.
 U niego trzy boginie na łagoszach stały:
 <Juno>, Wenus i Pallas, a przed <nim> siedziaty
 Dobra Myśl i Biesiada, w nogach brzmią gotowie
 Amfijon z Orfeuszem, sławni muzykowie.
 [k..280r.] ¹⁵ Przed końmi Skok i Taniec, dwaj <bracia> rodzeni
 Siedząc, pozornym taktęm spowinowacęni.
 Na dyszlu satyrowie leśni i faunowie
 Jada, z nimi w bobkowych wieńcach dryjad mrowie.
 Stangret wesołym biczem uciesznej zabawy
²⁰ Pędzi krzykliwe konie na gościniec prawy;
 Biczem trzaska, podroznym dodając ochoty,
 Omijając nieszczęsne drogi złej kłopoty.
 Sąm starosta w szarłatnej szacie cnej szczerości
 Siedzi, a Wenus mu coś szepce o miłości
²⁵ Arcybelli, cnej panny – on się tylko śmieje,

w. 58 *Jednochodnik* – stępak. koń jednochodzący, czyli stawiający równocześnie obie nogi lewe, a następnie prawe; *osadnił* – tu: zmarnował, utrudził, zmęczył.

SW 209[185]: w. 4, 5 *Chmielowski, Tęczyńscy* – nie udało się ustalić, o kim mowa.

- Cierpliwością się ciesząc pomyślnej nadzieje,
 A Kupido, pieszczony Kupido, po wale
 Dzi[a]rsko skacząc, dobywa z sajdaku po strzale,
 Więc co raz w serce jego, łuczek ciągnąc, mierzy,
³⁰ A Pallas mu przeszkadza, że wždy nie uderzy.
 Matka każe, by trafił, starosta się broni:
 Boję się, że postrzału jego się nie schroni.
 <Arcybella> bitwy wątpliwej <końca> czeka,
 To wiem, że moj Gostomski z placu nie ucieka:
³⁵ W szrankach stoi, na szczęście <puszcza> sztuchy swoje,
 Ubrawszy serce w trwałą stałość miasto zbroje.
 <Arcybello, nie> tęskni, moja rada, sobie,
 Bo wytrwawszy czasowi, zwycięstwo <przy> tobie.
 Starosto nasz kochany, widzisz, co to broi
⁴⁰ Ta pani, co u ciebie na łagoszu stoi?
 I w drodze nie przepuszcza. Na coś ją brał z sobą?
 Czemu jej syn Kupido siedzi, zdrajca, z tobą?
 Zruć ich z woza albo niech tę pokorę mają:
 Twą piosnkę na twym woze niechaj pośpiewają.
⁴⁵ Niech tam strzela ten kozak, gdzie ty każesz, ani
 Dopuszczaj po swej woli błakać się też [pani].
 Wygrasz bitwę, a kresu dopadшы szczęsnego,
 Każ matce i synowi ode dworu swego.
 Arcybella służyć ci będzie za oboje,
⁵⁰ A ty do niej obrocisz wsze nagrody swoje.
 Dajżeś szczęsnny, zdrow jachał i dojachał, panie,
 Niechaj się wszystko wedle myśli twojej stanie.
 A ja, z pocztu sług twoich, życzliwości swoje
 Ochotnym sercem daję w pańskie ręce twoje.
 [k. 280v.] ⁵⁵ Widzę i bogow z tobą jedzie coś niemało:
 Wierzę, że ich w Olimpie mało co zostało;
 Z dworzany twemi siedli — wiezie każdy swego
 Po swym placu i według humoru własnego.
 Apollo z Kochanowskim siedzi uzłocony,
⁶⁰ A Minerwa dwie trzyma przed nimi korony.
 Koło nich wieszają się Helikońskie Panny;
 Zda mi się, że[m] tam zajrzał trochę i Dyjanny.
 Jurek coś o myślistwie z nią pilnie rozmawia,
 A fraucymer go z sobą na pole namawia:
⁶⁵ Lub z ptakiem, lub na zając, lub zwierza dzikiego
 Po błędnej puszczy strzelać z łuczku panińskiego.

w. 33 *Arcybella* — tu: synonim *Wenus*.w. 59 *Kochanowski* — może ten sam, o którym mowa w SW 14.

- Moj Jurek nie od tego, fryszt sobie gotuje,
 A każdą z owych <cných> Nimf swym łukiem daruje.
 Zoczył zwierza w gęstwinie, obłow pewny będzie:
- 70 Już moj Jurek na jednej sarnie we krzu jedzie.
 <Wilgostowski ze dzbanem kogoś wiezie z sobą –
 Z wynalezcy winnemu podobną osobą:
 Poszedł coś na Bacchusa – w ręku czop, na głowie
 Wieniec ma hederowy. Przed nim frantaszkowie>
- 75 Sklenice, czarki, kufle, kieliszki trzymają,
 A co raz Adamowi z wierzchem nalewają.
 W nogach widzę z bębenkiem ktoś, z piszczałką drugi:
 Prawieć się nasz braciszek przesadzał na[d] sługi.
 Jedni kobierce leją, drudzy zaś wotują,
- 80 Nie nagorzej tę sprawę inni odprawują.
 Pod wiechą, jak pod żaglęm z Indyjej, się toczą,
 A wasy w małmazyjej lisowate moczą.
 W <kotczym> jako na bagnie, we łbie jak w browarze –
 Daj wam, Boże moj, mi[li], sto lat żyć, szynkarze.
- 85 Wierzę, że mózgu nie ma, kto inaczej rzecze:
 <To chłop, co go nachyla, aż po brodzie ciecze>.
 Dajże mi zdrowo sączył, moj Adamie miły,
 Bogdaj ci się truneczkiem lata przedłużyły.
 Z Kozuchowskim ktoś jedzie w żelaznym kołpaku –
- 90 Mars, bog wojny, bo go znać po krwawym szyszaku.
 Furyje na [łagoszach], Śmierć z Pomstą przed nimi,
 Gniew stangretęm, bicz z bolu, a Strach szalonemi
 Szkapami forytuje; trąby im krzykliwe
 Dobudzają do boju serca popędliwe.
- [k. 281r.] 95 Przyborowski boginią jakąś też prowadzi
 Z Świebodzińskim, a przy tych dość inszej czeladzi.
 Gospodarną znać jakąś barzo białogłową –
 Bez mała nie Cererę, corkę Saturnową.
 Tę pewnie, bo [w kłosianym wieńcu, w] który skronie
- 100 Przybrała, <a w słonianym idą w szorze> konie.
 Na łagoszach klucznicy stoją z szafarzami,
 Przed nimi piekarze tuż są z piwowarami.
 Dzierżą w nogach coś wszyscy, a coś smacznie jedzą,
 Pod barwą jako z ślubu – wszyscy w bieli siedzą.

w. 67, 70 *mój Jurek* – mowa zapewne o Jerzym Niemście.

w. 71-76 *Adam Wilgostowski* – nř: wiadomo, o kogo chodzi; Niesiecki wymienia kilku Wilkostowskich h. Pomian w województwie brzesko-kujawskim, żaden z nich nie miał na imię Adam.

w. 89, 95, 96 – *Kozuchowski, Przyborowski, Świebodziński* – nie wiadomo, o kim mowa.

w. 100 *szor* – popręg, uprząż, rząd koński.

- 105 Na koczym jak we młynie: stępy wydrażone
 Miasto strzelby, a z kłoskow ładunki robione.
 Woźnica tłuste szkapy pogania cepami,
 W snopie siedzi jak w siodle, pojeżdża za nami.
 Gościniec jego pole, nocleg pewnie w brogu;
- 110 Dobry cug, kiedyście tu wszyscy – chwała Bogu!
 Komorowski nie myśli, widzę, spać w stodole,
 Do miasta bieży prosto, zda mi się, przez pole,
 Z trybunału w swej sprawie za dworem wysłany,
 Statut wiezie z Lublina z sobą malowany.
- 115 Widzę, że munimenta częstokroć przeziera,
 Coraz się z praktykami, nieborak, pociera
 O sto grzywien i jedną, mębran pokazuje;
 Teraz się już, że wygrał tę sprawę, rachuje.
 Tęmu prawa myśl trapią i myśl odejmują,
- 120 Bo ich do samego dnia drudzy rewidują.
 Drugą sprawę podawszy do rąk – triumfuje:
 Czterech alabartników krolmi bankietuje.
 Dwie wygrawszy na kreski, trzecia przyszła zgola:
 „Szkoda, panowie, prozno i malować stoła –
- 125 Trzeci mam dekret z ręki; sprawa ta już zdana:
 Mam prze zyskow czterdzieści – i moja wygrana”.
 Bogdajżeć, Jasiu, w każdej Fortuna służyła
 Sprawie, która się na dwor pański wytoczyła.
 [G]rom praktykow, prawem się pocieraj i z pany
- 130 Z dobręmi, w jałowicą co skorę ubrany.
 Nie trwoż sobą, waż śmieie – Fortuna przy tobie:
 Ktoć silen, kiedy czterech masz krolow przy sobie?
 Bądźcie oba łaskawi, fortunni Jąnowie,
 Daj wam do sta lat Parki przedłużyły zdrowie.
- [k. 281v.]

210[186]. DO JEGOMOŚCI PANA WOJEWODZICA POZNAŃSKIEGO

Acz jeszcze zwiedła głowa i rozum zbołały
 Nie przyszedł k sobie ani siły rozjędrniały
 Po tęskliwej chorobie, serce mdle kazało,
 Aby cie liche piro me przywitało,

w. 105 *stępa* – kłoda drewniana wydrażona, w której specjalnymi tłuczkami przerabia się ziarno jęczmienia, prosa lub gryki na kasze.

w. 111 *Jan Komorowski* – brak danych do wskazania konkretnej osoby spośród kilku czynnych w początkach XVII w.

w. 115 *munimenta* (także: *monimenta*) – dokumenty prawne, wyciągi z akt urzędowych.

w. 117 *mębran* – pergamin, dokument pisany na pergaminie.

w. 122 *alabartników* – halabardników, tu: figur karcianych, waletów.

- ⁵ Zacny wojewodzicu. Ręką rozkazanie
 Pełniąc, życziwieć życzę: „Pomaga Bog, panie!”
 Panie i dobrodzieju, jeśliś sługę swego
 Nie zapomniał, bogdaje[m] wrychle <z> zdrowia twego
 Mogł się i sąm nacieszyć. Tym czasem nadzieją
¹⁰ Chęć chciwą karmić będ[ę], bo liche nie śmieją
 Kąty moje osoby zacnej w nawiedziny
 Prosić do sługi twego, chorego chudziny.
 Dość mi da w tym nieszczęściu Fortuna pociechy,
 Jeśli mych nie obracasz powolności w śmiechy,
¹⁵ A jeśliś po staremu moim miłościwym
 Panem, choćbym i konał – umieram szczęśliwym.

211[187]. DO NIEGOŻ

- Zapomniałeś mnie, panie, a pociechy moje
 Wiatry jakieś porwały. <Czy mi twe pokoje
 Szczęścia zajrzą?> Czy mnie czas twą troską tęskliwy
 Chce do końca pokonać? Czemuś, miłościwy,
⁵ Dziś, panie, tak niełaskaw? Przecz mi, słudze twemu,
 Taki dziś głód w twą łaskę, chudzinie chorému?
 Ani mie twej osoby oko nie widziało,
 Ani karta odpis[u]. Co się wždy w tym stało?
 Czy nie wiesz, że mnie sąm śmierć już aresztowała
¹⁰ I wszystkie mi do posług twoich zagradzała
 Otuchy dalszych? Panie, czym już tak wzgardzony,
 Żem i z myśli, i z serca twego wyrzucony?
 Żyję żywą nadzieją w tym zdrowiu starganym,
 Żeć wrychle w pierwszym zdrowiu z czasem pożądanym
¹⁵ Służyć, moj dobrodzieju, będę, a twe chęci
 Nie wynidą, pokim żyw, z mej z tobą pamięci.

212[189]. ODPIS JEGOMOŚCI NA TEN LIST

- [k. 282r.] Zajachaleś daleko, moj Morstynie drogi,
 Że mi cie lub pożegnać, lub witać czas srogi
 Nie dopuścił. Bo aspekt [?] daleko z Krakowa,
 Tego mi żal, że Nilus żyzny z Leciechowa [?].
⁵ Alem ja nieodmiennym przyjacielem twoim:
 Gdy Fortuna poszczęści, uznasz mnie być swoim.
 A teraz życząc z serca, byś, zdrowia pierwszego
 Nabywszy, znowu przyszedł do szczęścia wszelkiego,
 Odpokutowawszy grzechy – wszak czasy po temu;

- ¹⁰ Potym maju zażyję zwyczajnie po swęmu.
 A ty teraz mędrszym bądź, jak Polak po szkodzie,
 Boć snadź Wenus tych czasow dała pić po wodzie,
 A mnie będziesz miłował, co ja zawždy tobie
 Rowną odmierzę miarką – to obiecuj sobie.

213[189]. ODPIS MORSTYNOW NA TEN LIST JEGOMOŚCI

- Nie wzywałem na rękę, sama ludzkość twoja
 Sprawiała, że ma odpis licha karta moja.
 Nie mego to rozumu chodzić w szranki z tobą:
 Siła masz, więcej możesz, to[ć] puszczam przed sobą,
⁵ A za te twoje chęci, chęciąc płacić trzeba,
 Aczem mało zachwyił tej to brzeczki z nieba,
 Ktorą ciebie do syta ućili bogowie.
 Słuchaj, jedno kilka słow, ktoreć <szczerosc powie>.
 Piszesz, panie, żeć miejsca odległość nie dała
¹⁰ Sługi twego nawiedzić. Lecz tego nie miała
 W swej władzy, dobrodzieju, bo miejsce prawego
 Nie dzieli przyjaciela ani przeciwnego
 Obrot go szczęścia mieni, a czasu przygody
 <Większy znak w nim, atolim tej wždy pogody>
¹⁵ Doczekał się po chmurnej burzy, żeś to zlecił
 Karcie i swojej słońcem przyjaźni oświecił
 Tęsknic moich ciemności: Bog zapłać i za to.
 Miła wiosna po zimie, ale miłsze lato.
 Ażebym się wszytkiego szczerze zwierzył tobie,
²⁰ Tę sprawę daję o zdrowiu <swym> i osobie.
 Przebywając w ciężki znoj francuskie granice,
 W Cyprze od Wenerzynej tylko jedwabnice
 Powietrzam był zachwyił. Czy mie na bankiecie
 Struto Kupidynowym, czym łóżnej w namiecie
 [k. 282v.] ²⁵ Francyperu tej panny dostał był choroby –
 Nie mogłem się wykaść z niej aż o te doby.
 Dziś, przebywszy Nilowe już poniekąd brody,
 Zakrapiam mdłe wnętrzości słonej rosą wody.
 Prawda to, że mi Wenus pić po wodzie dała,
³⁰ Lecz za to przyjaciela już nie będzie miała
 Nigdy ze mnie ani ten bękart niecnotliwy
 Ułowi skrzydeł moich na swoj wab zdradliwy.

SW 213[189]: w. 21 *francuskie granice* – w dotychczasowych pracach o życiu i wierszach H. Morsztyna fragment ten interpretowano jako potwierdzenie odbycia przez poetę podróży do Francji. Wersy 22-26 wspominają jednak o „powietrzu”. Można więc widzieć w tym fragmencie wyznanie o przebytej chorobie wenerycznej (zwanej w XVII w. francuską).

W maju nie wiem, co będzie, gdy pomyślne chwile
Każ[ą] z tobą wesółych zażyć uciech mile.

- ³⁵ Wieczny pokój i wieczne w Ankonie przymierze
Uczyliem z tą swachą i stałem w tej mierze.
Co dalej będzie? – nie wiem; tym się kontentuję,
Żeś obiecał być łaskaw: i za toć dziękuję.

214[190]. DO JEGOMOŚCI PANA GOSTOMSKIEGO Z LEŻENIC,
WOJEWODZICA POZNAŃSKIEGO, STAROSTY WAŁECKIEGO

Jeśli co kiedy liche pióro me umiało,
A mnie się co z niebieskiej rosy pić dostało,
Niech mi się dziś w parnaskich panięń zdroju godzi,
Gdziekolwiek sam Apollo rad z Minerwą brodzi,

- ⁵ Omoczyć zwiędłą pamięć, a mózg upragniony
Słodką rosą mądrości zakropić [u]śpiony –
Tobie będę, Gostomski, rym pisał, ktorego
Ozdoba Helikonu sięga wysokiego;
Muzy cie, widzę, siostry tak umiłowaly:

- ¹⁰ Samego mnie do ciebie z podarkiem wysłały –
Klejnot ci od nich niosę nieoszacowany,
Żeś też na wszelki obrot szczęścia pasowany.
Złoty wiek twój na świecie, wesole godziny
Lat twych płyną po sławę w dalekie krainy.

- ¹⁵ <Erato pierwsza sprawi, że fortuny twoje>
Za czasy pogodnemi przyjdą w kluby swoje.
Eufrates się sam pierwej po ziemi rozleje,
Nizli ciebie omylą pomyślne nadzieje.
Janie, sławnych pradiadów potomku cnotliwy,

- ²⁰ Czegoż ci nie dostaje? Wszytko masz: lękliwy
Stracha się nieprzyjaciel, jeśli masz ktorego,
Twej sławy i fortuny, niemniej i wielkiego

[k. 283r.]

Animuszu, a twoi wierni kochankowie
Radzi by na twe do sta lat patrzali zdrowie.

- ²⁵ O sobie nic nie mówię, bom sługa twój; ale,
Starosto, możesz i mnie przecię ufać cale:
Tęnem jest, któryć życzę gwałt <wszego> dobrego,
A nie doznasz, pokimem żyw, ze mnie odmiennego.
Wszytkieć fortuny daję, w przydatku sam siebie,

- ³⁰ A nie chcę u nikogo być w rękę krom ciebie.
Łaską się twą za wszystko jedną kontentuję:
Bądźże łaskaw, bo[ć] łaski godzien, kto miłuje.
Cnota i to – być wdzięcznym. Zatym i boginie
<Kazałyć się ukłonić mnie, lichej chudzinie>:

- ³⁵ M[a]ły sługa wielkiemu panu zdrowia życzy;
Miej tyle lat, ile dni, niechaj nikt nie przeczy.

215[192]. PO ŚMIERCI NIEBOSZCZYKA OFFMANA DO JEGOMOŚCI PANA STAROSTY WAŁECKIEGO

- Czy szczęście, czy nieszczęście to nasze sprawiło,
Że nas obu opieki twojej nabawiło?
Tobie, panie, onegdaj ustąpił z gospody
Gospodarz, a mnie wczora. Kto tu z nas na gody,
⁵ Czy oni czy my jedziem? – Jam ci wprawdzie chory,
Lecz welgę mocno gwoli tej sprawie w doktory.
Pani płacze, mnie się też niebardzo chce śmiechu,
A przeciëm się musiał śmiać przez dzięki do zdechu,
Bo kiedy jej mąż konał, kłóc się nożem chciała;
¹⁰ Bym był zdrowszy – już by sztych nie śmiertelny miała.
Kazałem jej dać krajki; przebiła się w poły –
Nasycił się rozlania krwi puginał goły.
Zgoła nie wiem, czym smętną cieszyć białogłowę:
Poradź, panie, wszak i ty masz dość świeżą wdowę.
¹⁵ <Oba pono musimy iść z nimi do prawa>,
<Byle> tylko nie poszła w translaps nasza sprawa.
Ja się będę przy swojej potężnie opierał,
A jako się ty będziesz z praktyki pocierał,
Tak i ja będę na swej toż prawo przewodził,
²⁰ A wierzę, iż nam diabeł te k... nagodził.

216[193]. O TYMŹE

- [k. 283v.] Objadszy się kołaczy, Offman przegłodzony
Do nieba na baranku jachał zaproszony.
A tobie szoldrę, panie starosto, zostawił –
Smacznego mi cię kaska tęt spadek nabawił.
⁵ I wiem: będziesz ją umiał chrzanem naszpikować
I jajcy w krąg obłożyć, wszak i kuchmistrzować
Podle takiej kontec[cy], panie, nie nowina.
Jadłbym z tobą, ale mi niezdrowa zwierzyna,
Chybabyś mi na rożen wetchnąć ją pozwolił,
¹⁰ Aleń się jeszcze na ten bankiet nie wygoił,

SW 215[192]: tytuł *Offman* – nic bliższego o nim nie wiadomo.

w. 14 *i ty masz ... świeżą wdowę* – Jan Gostomski był dwukrotnie żonaty: pierwsza żona, Zofia Firlejówna, córka Mikołaja, zmarła wkrótce po ślubie 10 XII 1598, druga, Zofia Tęczyńska, córka Andrzeja, zmarła w 1620 r.

w. 16 *translaps* – termin prawniczy oznaczający odroczenie sprawy sądowej z jakiegoś powodu.

SW 216[193]: w. 7 *kontecca* – z wł. *contessa*: hrabina; tu w znaczeniu ironicznym.

Do tego mam apetyt słaby i żołądek —
A do takich tęgiego trzeba smyczka gądek.

217[194]. NA PANIĄ TEGOŻ

Offman się struł kołaczem, á pani surowy
Tka w się mięsa kawalec, a przecię jej zdrowy.
Nie szanując się, marcha — kat że to jej wadzi? —
Przecię ona nadobna, aleć ją to zdradzi.
⁵ Boi się, by na takowy przysmak nie trafiła,
Ktorego by tak ledwie, jako w rok, strawiła.
Słabym czasem i grochu w strąkach jeść nie dadzą,
Dobremu i pierogi żołądku nie wadzą.

218[195] BOG POGAŃSKI CUDZOŁOŻNIK

Mars, brat srogiej Bellony, bog krwawego boju,
Częstokroć u Wulkana bywał na pokoju,
W którym bog szczudłonogi z Wenerą swe wczasy
Miewał zawsze, zrobiwszy do nieba zawiasy.
⁵ Tam, <mierzieniec zbrudzony>, na jej ślicznym ciele
Dokazywał, czego chciał, i gniołł, jak swą śmiele,
A Wenus, śliczna pani, częstokroć wzdychała,
A na Marsa czarnobrwim okiem poglądała.
Mars rumiany, zazdrością zjęt, pożądliwości
¹⁰ Cichem ogniem rozpalon, płomięni[a] miłości
Nie mógł w sobie zataić i jął myśleć o tym,
Jakoby się z Wenerą mógł schodzić na potym.
Wenus się z nim przez syna wnet porozumiała,
Ktorego więc w poselstwie do niego sełała,
[k. 284r.] ¹⁵ A Kupido, pieszczona dziecineczka w mowie,
Szeptał w sercu Marsowym i knował mu w głowie.
Przyszło na to, że choć bog, odjąwszy i cnotę,
Nic nie pomniąc na żadną z obu stron sromotę,
Upatrzywszy czas, kiedy Wulkana chromeo
²⁰ Nie było doma (a Mars sām pilnował tego) —
Stawił się jej na pokoj, gdzie łoże usłane:
Wenus jego czekała. Tam dziecko ubrane
Z łuczku sobie strzelało, rodzicielka jego
Skoczywszy obłapiła Marsa kochanego.
²⁵ Siadwszy sobie w zielonym namiotku, oboje
Mile się całowali, tamże serca swoje
Spólnym bytem cieszyli. A Mars rozpalony,
Będąc jej ślicznym ciałem dziwnie rozjuszony,
Kwapił się do uciesznych zabawek miłości;

- 30 Wenus się nie zbraniała {i} swojej chciwości
 Już nie mogła hamować, sam wdzięczne kochania,
 Spólnie się pomieszali, w których do świtania
 Mars opływał, a świadkiem <ich rozkoszy> łoże.
 Kto nie wie, co się działo tam, każdy się może
- 35 Domyślić, co więc takowi ludzie działają,
 Ktorzy się, gdy czas znieśie, w miłości zgadzają.
 Mars po tym, bog władziwy, sprawiwszy swe rzeczy,
 By tak częściej bywało, miał na dobrej pieczy.
 Postrzegł tego Wulkanus, <mistrz nielada jaki>,
 40 Gdy nieraz [tego niemałe zastanie znaki],
 A słońce, które bogiem u pogan bywało,
 To najbardziej Marsowe zdrady wydawało.
 Uciekł się do fortelow. Siateczki miedziane
 Urobiwszy, z nich <sidła> zastawił składane.
- 45 Które łożko Wenerę zewsząd okrążył[y],
 A na cudzołożnika zasadzone był[y].
 Pod niebytność Wulkanu Mars, dostawszy czasu,
 Szedł zwykłego z Wenerą zażywać tam wczasu.
 A Wulkanus był w niebie z bogi zatajony,
 50 Czekając, rychłoli Mars będzie usidlony.
- [k. 284v.] Mars się nie spodziewając żadnej w łożku zdrady,
 <Przypadszy, przyszedł z panią do uciesznej zwady>.
 Tam się wedle zwyczaju rozebrawszy zgoła,
 Padł na panią w łożeczku. Zakrzywione koła
- 55 Sieci nań zarzucały, któremi ściśniony
 Nie mógł sobie ratunku dodać z żadnej strony:
 Nie mógł się ani zakryć wszytek uwikłany,
 Ani się ruszyć z miejsca siecią przyodziany.
 A Wulkanus, jak na złość, wszech bogów zezwawszy
- 60 I okno mocą swoją w niebie udziaławszy,
 Pokazał ich zabawy: Mars się w sidłach wije.
 A Wenus aż do płaczu oczy swoje kryje.
 Mars by się rad zasłonił dłonią, a nie może,
 Tak go zewsząd ścisnęło usidłone łoże;
- 65 Wenus by też swą nagość rada by okryła,
 Ale wszytka pod Marssem zawikłana była.
 Co widząc on bożek wszeteczniuchną okiem,
 Patrzając na one sprawy bystrolotnym wzrokiem,
 Krzyknie z okna: „Puść mnie tam, Marsie urodziwy,
 70 Jeśliś sam w tych sidłeczkach bardzo tak tęskliwy!”
 Ledwie potym za prośbą Neptuna zacnego,
 Który morzu panuje, z więzienia onego
 Wypuścił był oboje Wulkanus, którego

Mars zaraz odpowiedział i dał się znać jemu:
⁷⁵ Zjachał z nieba, a Kretę mężnie opanował;
 Wenus w Pafon mieszkała, tam ją Mars hołdował,
 A co przedtym kryjomo dla wstydu działali,
 To potym bez bojaźni często potwierdzali.
 <A Wulkanus żałował, bo i żonę stracił,
⁸⁰ I Mars mu był ten figiel oddał i zapłacił>.
 Lepiej było przez szpary patrzeć, a dbać mało,
 Tedyby się też było i tobie dostało.

219. [PARAGRAF]

Bog pogański z boginią cudzołóstwa płodzą,
 Toć się w niebie bękarci w boskim stanie rodzą!

220[196]. DO WENERY

Matko, przecz mordujesz syna?
 Coć winna licha dziecina?
 Czemuś go tak skrępowała
 I oczy mu zawiązała?
 [k. 285r.]
⁵ Mogłaś go ślepym urodzić,
 Miałaśi mu w wzroku szkodzić;
 Albo mu przydaj przystawa,
 Jeśliś nań co łaskawa.
 Po kozackuś go przybrała
¹⁰ I w sajdak mu strzał nadała:
 Ślepo mierzy, ślepo bije.
 Stąd i ranny ślepo żyje.

221[197]. DO ZOSIE

Żeglarz, gdy w morzu płaskim wiosłem brodzi,
 Podniosszy żagla tam kieruje łodzi,
 Gdzie chce przyplynać. Ktoremu gdy w biegu
 Przeciwnie wiatry nie dadzą do brzegu,
⁵ Kotwice rzuca w morski grunt i stoi,
 Czekając, aż się wicher uspokoi,
 A gdy też większa fala następuje
 I maszt <ucina>, a gdy <go> zdejmuje
 Strach nawałności — rzuca i towary,
¹⁰ Dla bezpieczeństwa Neptunowi dary,
 Albo zaś żagle na szczęście podniesie,
 Że go wiatr, gdzie chce, burzliwy zaniesie.
 Jam żeglarz, panno, miłość — morze moje,
 Sternik — Kupido, towar — łaski twoje.

- 15 A Wenus z morskiej porodzona piany,
 Na wicher prawie pchnęła mie zbłąkany.
 <Żądza – moj okręt>, serce me w nim płynie,
 Port moj – chęć twoja, która gdy mię minie,
 Przyjdzie mi tonąć w głębokich łzach, a ty
- 20 <Co masz za korzyść z mego zdrowia straty>?
 Pławisz mnie, widzę, w niestałej powodzi,
 Serce mi topisz, a strach kto nagrodzi?
 Oto ja płynę, chcąc tam odwieść duszę,
 Gdzie ciało ciągnie. Choćbym nierad, muszę,
- 25 Chcąc swej, podniosszy żagle uprzejmości,
 Skutkiem twej portu dopłynąć miłości.
 Wiosłem pracy swej rozcinałem wały
 Uporu twego, gdy się rozigrały;
 Szum popędliwej niewdzięczności twojej
- 30 Nie chce do brzegu dać galerze mojej.
 Kotwicęm rzucił statecznej nadzieje,
 Przecię w niestałym łódź się gruncie chwieje.
 Maszt cierpliwości mej się podać musi,
 Tak go srogości twej nawałność dusi.
- [k. 285v.] 35 Serce twe diament, samaś własna skała,
 O którą by się łódź ma nie strzaskała.
 A nie zajedno w tej niebezpieczności
 Towary rzucać w morskie głębokości,
 A szczęścia czekać lub ta burza minie,
- 40 Lub gdy na inszy brzeg nawa przyplynie,
 Wysiadać z łodzi, a uszedszy [wody],
 Czekać na lądzie gdzie lepszej pogody.

222[198]. POTRZEBA Z KUPIDYNEM

- Częstokroć ze mną Kupido zadzierał,
 A zawżdy się mu potężnie opierał:
 Nigdy nade mną gory nie miał ani
 Ta, która na mnie wysadzała, pani.
- 5 Nie szły mu żadne sztuki i fortele,
 Których zażywał na mnie bardzo wiele,
 A nie mogąc mi być silen na jawi –
 We śnie raz na mię sidła swe zastawi.
 Ja śpiąc o żadnej nie myślę przygodzie,
- 10 Mniemając, że jest na bujnej swobodzie,
 A sztuczne dziecko <srogiej> czarownicy,
 Zaprząwszy lotne w woz dwie gołębice,
 Rowno ze świtem w spiączki mnie zbieżało

- I zdradą męstwa swego dokazało.
- ¹⁵ Sęń mi się udał, jakobym w pokoju
 U ślicznej paniej przyszedł z nim do boju.
 Gdyśmy się starli, pani się składała
 I sama sztychom odpor <mym> dawała.
 Wtym z [panią] zwada, z którą dla urody
- ²⁰ Choćby był każdy życzył sobie zgody.
 Jam w szranku musiał bić, tak przycinała,
 Że mi się dobrze i broń nie spadała.
 W obronie zdrowia jakoś mi na goły
 Puginał wpadła. Gdym ją ujrzał w poły
- ²⁵ Przebitą, zdrajca, który harce zwodził,
 Sztuką mnie w serce śmiertelnie ugodził.
 Tu koniec bitwy: jam padł mdły, a ona
 Broń mi <wyrwała> z rany rozjuszona.
 Porwę się ze snu, on już tył podaje,
- [k. 286r.] ³⁰ Pędząc ptaszęta wzad w cypryjskie kraje.
 Jam został ranny, łożę krew skropiła,
 Ktora porażki mej skutek <znaczyła>.
 Wygrało zradne bękarcie, jam stracił
 I srogim wojny tej <szwankiem> przyplącił.
- ³⁵ [W]krał mi się z tego postrzału w skrytości
 Serdeczny płomień <chciwej> cielesności.
 Mdłość <na> mię bije, cości mi się dzieje,
 Czegoś mi się chce i nie masz nadzieje.
 Zmiłuj się, proszę, bogini miłości,
- ⁴⁰ Ratuj mnie, wszak wiesz o mej niewinności.
 Przywroc mi zdrowie, a zapalczywego
 Pojednaj ze mną potomka swojego:
 Niechaj mi gardła przynamniej nie bierze,
 A ja z nim wieczne uczynię przymierze.

223[199]. Z PANNY DOKTOR

- Okrutne dziecko matki zapalczywej
 Postrzeliwszy mnie śmiertelnie w tęskliwej
 Do ciebie, panno, <odseła> w chorobie:
 Ty mnie masz leczyć. Musiałbym być w grobie,
- ⁵ Jeśli mnie śmierci nie wydrzesz rannego
 Ani uleczyś bolu serdecznego.
 Ratuj mnie, przebog, poki nie zemdleję,
 W tobie żywota mam swego nadzieję.
 U ciebie w ręku me zdrowie, którego
- ¹⁰ Jeśli mi zyczysz, nie żałuj drogiego

- Balsamu w ranę, bo z twojej apteki
 Na[z]dro[w]sze będą memu sercu leki.
 Jeszcze mi świat mił, a wszystko mi stoi
 Śmierć przed oczyma: ktoż się jej nie boi?
¹⁵ Pomacaj pulsow, á mdłe serce moje
 Trzeźwij, jak możesz, niech przez ręce twoje
 Nie ginę. Dziewko kochana, litości
 Zażyj nade mną, w ciężkiej doległości
 Szpikonardową odwilż rosą żyły,
²⁰ Jeśli się we mnie ktore pokurczyły,
 Albo je naparz w gorącej kąpieli,
 Bo na śmiertelnej już leż[e] pościeli.

224[200]. PROBA MIŁOŚCI

- [k. 286v.] Fałszu nie masz we złocie siedmkroć przepalanym,
 Poznać go w przyjacielu choć raz sprobowanym.
 Nie chcę twej, Zosiu, w ogniu doznawać szczerości,
 Boś droższa nad złoto, choć mnie twej miłości
⁵ Cichy płomień rozpałił. Jeśli mnie probujesz,
 Patrz, jak pałam, a ja też, jeśli mie miłujesz,
 Doświadczę inszym kształtę, bo mam [próbę] taką,
 Która wyda przysadę miłości wszelaką.
 Gołe słowa dość bladą barwę pokazują,
¹⁰ Jeśli rzeczy nie będzie, to fałsz znamienują.

225[201]. ALBO TAK

- Złotnik, gdy w ogniu kruszec poleruje,
 Fałsz odpędziwszy, bran[t] <sam> odejmuje.
 Potym doświadcza własnej cnoty jego,
 Ważąc <go> i gnąc, jeśli co dobrego.
⁵ Tyś, panno, złoto, acz wymiot zdradliwy
 Chciał mnie oszukać, Kupido złośliwy.
 Lepsza nad złoto, bran[t] szczery chęć twoja,
 {A miłości waga – uprzejmość moja}.
 Ważyć się nie śmiem na wagę iść z tobą:
¹⁰ Miłujeszli mie, inszą doznam próbą.
 Nie bądź tak srogą, daj się użyć: złoty,
 Chociaż bran[t] miękki, nie traci tym cnoty.

226[202]. MYŚLISTWO KUPIDYNOWE

Bujałem sobie jak ptak na swobodzie,
 O żadnej ni skąd nie myśląc przygodzie,

- A sztuczne dziecko niespokojnej matki
 Wszędly nade mną rozbijało siatki
⁵ Tak długo, aż mnie na wymiot zdradliwy
 Ułowił ślicznej dziewczki, niecnotliwy
 Bękart. Napadszy na lep piora moje
 Ułgnęły, a on okrucieństwo swoje
 Pełnił nade mną, jawnie usidlonym.
¹⁰ I przybieżawszy z swym obłowem onym,
 Tobie, Annusiu, dał mnie za zwierzynę –
 Ach, niestetyż mnie, w nieszczęsną godzinę!
 Osiekłaś skrzydła mych sam[a] wolności.
 Doczekawszy się takich niewdzięczności
¹⁵ Dzisiaj po tobie (wzgardą za nagrody,
 Chęci mych płacisz, przywiodszy do szkody),
 Powiedz, złośnico, jeżeli żartujesz?
 Czy mnie bez wszego żartu nie miłujesz?
 Nie żartujeszli? Wiecznie łez mych zdroje
²⁰ Popłyną, a ty w nich srogości swoje
 Utop. Á jeśli mało będziesz miała,
 Wydrzyj i duszę i z martwego ciała
 [k. 287r.] I nasyć serce swe zakamieniałe;
 <Me, by skołało> – przecię będzie trwałe.

227[203]. ZWIĄZANY MIŁOŚCIĄ

- Łzy lejąc śpiewam, skaczę usidlony,
 Śrzod wody pałam, marznę rozpalony.
 Patrząc olsnąwszy, wołam bez języka,
 W grob żywo idę – ratuj kto nędznika.
⁵ Niebaczne dziewczę szaleć mi kazało,
 Odjąwszy rozum, serce me pojmało.
 Ja tego trojga trudno mam odbieżeć,
 By mi przez dusze przed pokojem leżeć.
 Zmiłujeli się, a wroci do ciała
¹⁰ Martwego, w zysku będzie duszę miała,
 Że wszystko musi już jej troje służyć:
 Jam gotow, tylko niech mi się da użyć.

228[204]. PARYS DO HELENY

- Pomaga Bog, cna pani! Ty musisz być moją,
 Bo nie ty, lecz bogowie rządzą wolą twoją.
 Do ciebiem ja przyjąchał, mnie cie obiecała

- Matka Kupidynowa i w to rękę dała,
⁵ Że czas ma przyść, kiedy ty w mym pokoju sama
 Miękkie łoże uścielesz na się i na pana.
 A gdy będziesz w zielonym namiotku złożona,
 Masz mnie przyjąć między swe rozpuszczone łona,
 A ja na twych wspaniałych piersiach rękę swoje
¹⁰ Położywszy, obłapię Helęceczkę moję.
 W tę nadzieję, w to słowo boginie rozanej,
 Puściłem się przez morze wody nieprzebranej.
 Gdym przyplłynął do ciebie, serce mi się śmiało,
 Kiedy zrazu tak śliczną twarz twą oglądało.
¹⁵ Więc onę śliczną ręk[ę], którą gdyś mi dała,
 Miększa mi się nizli wosk, bielsza niż śnieg zdała.
 Nuż on wzrok tak wspaniały i czarnobrwie oczy
 Tak się śliczn[i]le błyskały, jak dyjament <w nocy>.
 <Krotko mówiąc>, coż ci rzecz? Takać Wenus była,
²⁰ Kiedy mnie, bym jej jabłko przysądził, prosiła.

229[205]. WILLANECZKA

[k. 287v.]

- Pomnisz, Amaryllido, gdyśmy z sobą w chłodzie
 Pod jaworęm siedzieli przy krynicznej wodzie?
 Jam paśł w lesie jagnięta, a tyś z Dryjadami
 Po gorach kwiatki rwała, bogowie cie sami
⁵ Za żonę mi raili. Jam nie był od tego,
 Gdyś sama towarzystwa ze mną małżeńskiego
 Pragnęła; i tak się w nas miłość rozmnażała,
 Aż się nierozzerwanym węzłem zawiązała.
 Leśni nam satyrowie wesele sprawiali,
¹⁰ A ptaszki w krzykliwe szalamaje grali.
 Miod w plastrach, wino w gronach, bukw i kasztany,
 Gruszki, orzech — to nasz był bankiet zawołany.
 Smacznieśmy się w pragnieniu chłodnego napoju
 Skopcęm z przejrzczystego napijali zdroju.
¹⁵ Po tańcach rozmaitych Wenus mi z twej głowy
 Więniec wzięwszy w łożnicy oddała bobkowy.
 Mech z drzewa kędzierzawy nasza pościel była,
 Ziemia — łoże, <gmach — niebo>. Tameś doświadczyła
 Chęci mych poślubionych, w których nie ustawać<m>,
²⁰ A po tobie w miłości odmiany doznawać<m>.
 Więm, jakoś mnie, zła żono, przedtym miłowała,
 Kiedyś więcej w mych członkach ognia najdowała.

- Dziś, jeślić się ode mnie w czym dosyć nie dzieje,
 Opuść, bo niejednako wiatr i zawždy wieje.
- ²⁵ Nie zawždy młode lata służą, a za czasy
 I brzozy miazgę tracą, i schną <jędrne> lasy.
 Nie zawždy, jak sama wiesz, kwitną wonne zioła,
 Nie zawždy miód do ula słodki niesie pszczoła.
 Zima za latem idzie, czas odmiany rodzi:
- ³⁰ Komu śnieg spadł na skronie, już się nie odmłodzi.
 Aleś ty mnie do śmierci miłować ślubiła,
 A przecieś do inszego miłość obrocila.
 Gdzież teraz one żarty i uciechy twoje,
 Ktoręmiś zabawiała tęskliwe dni moje?
- ³⁵ Gdzie one w moich leśnych pokojach pieszczoty?
 Gdzie wymyślne przysmaki twoich rąk roboty?
 Jakoś dawno mej głowy na swym chciwym łonie
 Piastując nie iskała lub me zwiędłe skronie
 W rozkwitły nie przybrała więniec, albo nasze
- ⁴⁰ Miętko łoże usłała lub cedrowę czaszę
 Z śmiotaną mnie podała, albo mnie oprala?
 Zgołaś, miła, wszystkiego dzisiaj zapomniała.
 Kto inszy na miejscu mym tych pociech zażywa,
 Komu dziś [twa] chęć służy inszemu życziwa,
- ⁴⁵ A moje się dyjety w smutek obrocily,
 Przeszłe chwile w dzisiejszych łzach się zatopiły.
 Boj się mściwej boginiej, by cię nie skarała
 Za to, żeś rękojemstwa jej nie dotrzymała.
 Jać wedle przyrodzenia skakać muszę, ale
- ⁵⁰ Gotowem jej przysięgi swej dotrzymać w cale.
 Mił mi pokój, lecz twoje za laty
 Krzywoprzysięstwa srogiej nie widzą zapłaty.

[k. 288r.]

230[206]. WILLANECZKA DRUGA

- Wczora, kiedyś do wody bydło rano gnała,
 Cożeś o bękarcięciu pieszczonym śpiewała?
 A jam bar[ć] w gaju ciosał, głos twój przeraźliwy
 Jako mi rozległ w uszu, przypadnę tęskliwy.
- ⁵ <Spojrzę, aż ty w jeziorze białe nożki swoje
 Pleskoczesz, których gdy dopadły oczy moje>,
 Stanąłem zadumiały, a gorące siły
 Nagle na mnie z cielesnej żądze nastąpiły.
 Tyś mniemała, żeś sama, nie myśląc o zdradzie,
- ¹⁰ W jakiej się Wenus kocha i w skarbie swym kładzie,
 Uchyliwszy giezłeczka, ponoś <pchły> szukała

- Na brzuszku, która mi cie na szczęście kąsała.
 Tam dopiero przeze mnie pot poszedł, gdym chciwy
 Paś w twoich ślicznych członkach swój wzrok pożądlivy.
¹⁵ Bielsze mi się twe ciało niż kiedy <śnieg> zdało,
 Właśnie jakby się mleko ze krwią pomieszało.
 Lecz mi pociech tych szczęście przeciwne zajrzało,
 Zaczmy też i niedługo to me szczęście trwało,
 Boś mnie wtym obaczywszy nagość swą okryła
²⁰ I zaraz się z bydlęty w pole pokwapiła,
 A jam płakał, chudzina, lzy płomień gorzkimi
 Zalewając serdeczny, upadszy na ziemi.
 Coż było czynić? Jedno w też za tobą tropy
 Iść, po rosie strzęsnionej slakując twe stopy.
²⁵ Zbieżałem cie, a tyś snę pod gruszką zmorzona
 Usnąwszy, [rozłożyłaś zapocone] łona.
 Przypadnę na kolana, a Wenus kazała,
 Aby koniec w swej sprawie tam moja chęć miała,
 I tak mi się łaskawie Fortuna stawiła,
³⁰ Żeś się ledwie za trzecim razem obudziła.
 Ledwem się co dotykał z wielkiej chęci ciebie,
 A bywało, jak kura zarznął po potrzebie.
 Jeśliś smaku miłości we śnie mej nie miała,
 Sprobuj kiedy na jawie, kiedy będziesz chciała:
³⁵ Jam gotow, bo ukradkiem wszystko mi się działo,
 Czego by się po woli wždy powetowało.

[k. 288v.]

231[207]. LAMENT NIEWOLNIKA

- Nic mie nie boli, a płacę rzewliwy,
 Nikt mnie nie straszy, a przecię[m] lękliwy.
 Łańcuch na szyjej noszę poimany
 I w srogich pętach chodzę okowany.
⁵ W płomieniu tonę, pałam w pośrzod wody –
 Boże się pozal nieszczęsnej przygody.
 Sąm nie wiem dzisiaj, co się ze mną dzieje,
 Straciłem wszystkich pociech mych nadzieję.
 Okrutne dziewczę męstwa dokazuje
¹⁰ Nad tym, ktorego swobodą szafuje.
 A przecie samej serce zniewolon[e]
 Hołdować musi, myślami strapion[e].
 Płacęm się cieszę w tak ciężkiej niewoli,
 Czekając łaski, czekając rychłoli
¹⁵ Więżnia pocieszy rozbojniczka swego
 Lub go przywroci do wolności jego,

- Lub pożądanej ochłodą litości
 Uśmierzy zapał serdecznej miłości
 A nie da skonać umierającemu
²⁰ Ani się topić we łzach tonącemu.
 <Nie słysząc pociech, miłosierdzie drogę
 Zmyliło do mnie, trwogi zbyć nie mogę>,
 Strach mnie przenika, co się śmierci boję,
 A bez jej łaski o żywot nie stoję.
²⁵ Zmiłuj się, dziewczko kochana, boć złości
 Ani przystoją, ani twej gładkości
 Tyraństwo służy; nie twoja rzecz tracić
 Niewinną duszę, ale owszem — płacić
 Szczerą wdzięcznością i miłować tego,
³⁰ Któryć się serca raz powierzył swego.
 Bog zna i karze wszystkie obłudności,
 Tego się, Zosiu, boj za twe chytrności.
 Jać nie przestanę miłować cie z dusze,
 Aż gdy odbieżeć z tobą świata muszę,
³⁵ Ale ty nie w czas będziesz żałowała,
 Gdy mnie nie będziesz wskrześcić mocy miała.

[k. 289r.]

232[208]. LIST DO ANNUSIENKI

- Jakiego, Annusienku, zdrowia mi wiszuję
 Karta twoja, takim cie niech Bog udaruje,
 A chceszli, aby równo szczęście nam służyło,
 Pozwol, aby się ciało me z twoim złączyło.
⁵ Do ręki mi od ciebie list twój jest oddany,
 Twoją, Annusiu, ręką własną napisany,
 Który często czytałem i stokroć całowałem,
 Bom sto tysięcy pociech w tym liście najdowałem.
 Piszesz, żeś przyjacielem. I godnaś w tym wiary,
¹⁰ Jeśli wierzysz, że cie też miłuję bez miary.
 Jakoż wątpić nie możesz, bo masz znaki tego,
 Żeś i sama poznała szczerą serca mego.
 I by mi słów takowych w liście dostawało,
 Jakoby się me serce w twoje zakraść miało,
¹⁵ Powierzyłbym się karcie, lecz prozne są słowa:
 Przyjaciele życzliwe wiąże rzecz, nie mowa.
 Tego jednak zamilczeć przed tobą nie mogę,
 Że mi okrutną czynisz w sercu moim trwogę.
 Boję się, abys w sobie obłudy nie miała,
²⁰ A chęci moich sobie w żart nie obracała.
 Nie dziwuj, że się boję, bo tę, kto miłuje,

- Pod strachem zawsze żyje, poki nie spróbuje
 Chęci tego, w kim kocha, a tve gołe słowa
 Nie do końca mnie cieszą stąd, żeś białągłowa.
- ²⁵ Rzeczy trzeba, Annusiu, chceszli, bym szczerości
 Doznał twojej i mogł twej dufać stateczności.
 Rozumiem, że nietajna miłość moja tobie,
 Bo z tobą wiecznie serce żyć obrało sobie.
 Z twarzy [mojej rozsądzisz] chęci me życziwe,
- ³⁰ <Patrząc na smutne oczy ustawnie płacziwe>.
 Bo gdy mi się widzieć cie kiedy nie dostało,
 <Że mi> przeciwne szczęście tych pociech zajrzało,
 Ścieżki sobie po twarzy mojej] lzy działały,
 A gęstymi kroplami usta napawały.
- ³⁵ Zaczym ciężko w tęsknicy serce me wzdychało
 [k. 289v.] Dotąd, aż cie strapione oko nie zajrzało.
 Nuż jaka mie więc z tego radość potykała,
 Gdyś <mi> chęć i namniejszym znakiem pokazała.
 Zaczym, moje kochanie, bierz: owoc podaję
- ⁴⁰ Sám siebie i serce swe otworzone daję.
 Nie wiedziałem ja przed tym, co to miłość była,
 Aż kiedy mi dla ciebie na kark nastąpiła.
 A mąmli przyznać prawdę: długom się bał tego,
 Bym pana sercu swemu nie dał gwałtownego.
- ⁴⁵ Lecz miłość zwyciężyła przedsięwzięcie moje:
 Zniewoliły mnie oczy i grzeczności twoje.
 Masz szczerością już swoją tego mi nagrodzić,
 Tylko nie każ chytrósci swej za nos mnie wodzić.
 Dobranoc, Annusienku, bogdajżeś mi żyła
- ⁵⁰ Bez troski, a wesoło godziny trawiła.

233[209]. MŁODZIEŃCA Z PANNĄ ROZMOWA

Młodzieniec:

Jedno cie raz, Annusiu, oko me zajrzało,
 Zaraz mi serce chciwe do ciebie zbieżało,
 A gdym z tobą do dalszej przeszedł znajomości,
 Wzniciłaś we mnie zapal serdecznej miłości.

- ⁵ Zmysły opanowawszy, myśl m[o]ją pojmała
 I wszytkieś moje chęci sama opętała.
 Dziś nie wiem, co rzec, z sobą straciwszy swobodę:
 Tyś moj pan, [ty] mych posług uczynisz nagrodę.

Panna:

- Gdym cie naprzod, moj słuگو kochany, poznała,
¹⁰ Dziwna rzecz, jak [ma] myśl w [tobie] się zakochała.

Czułam ja iskiereczki ciche ognia w sobie,
 Lecz mi się nie dał tego wstyd powierzyć tobie.
 Serce me jednak z twoim zarówno pałało,
 Tak się mnie ciebie, jak<o też> tobie mnie chciało,
¹⁵ Ale że sie mnie z tym ci odkryć nie godziło,
 Bo sroższe prawo naszą wolność [uwięziło].

Młodzieniec:

A coś ty, Annusienku ma droga, milczała,
 <Jako> mnie z oczu twoich miłość przenikała?
 A gdyś jęła rozwijać wdzięczne usta twoje,
²⁰ W wiecznąś brała niewolą chętne serce moje
 [k. 290r.] I tak się we mnie k tobie miłość rozzarz[a]ła,
 Żeś to przyznać, iż cię miłuję, musiała.

Panna:

Gdyby się nąm, moj drogi, tak mówić godziło,
 Co która ma na myśli i co której miło,
²⁵ Nigdy byśmy w tym cugu nie pozostawały
 I w nas by <wnętrzny> płomień dymy wydawały.
 Wszak wiesz, zem się nie mogła czasem ustrzec tego,
 Bym zapału wynurzyć w czym nie miała swego.
 Częstokroć to, co serce kazało, mowily
³⁰ Usta, choć się więc wargi czasem zawstydzily.

Młodzieniec:

Uznałem, ma Annusiu, ja to podczas w tobie,
 Żeś mnie i mych szczerości nie brzydziła sobie,
 Ale mi się (acz nie wiem, prawdziwieli?) zdało,
 Że się w tobie obłudy nic nie zawadzało,
³⁵ Boś ich wielu oprócz mnie na swym dworze miała,
 A każdemuś jednako chęci pokazała
 I snadź więcej drugiemu niż mnie, co z zazdrości
 Niezmiernej we mnie męki czynił[o] żałości.

Panna:

Jam prostaczka, a ta jest jedna do mnie wada,
⁴⁰ Że ani znam chytrości, ani znam, co zdrada.
 Wstyd nąm prawie paniński wszystkim pokazać
 Jednaką łaskę każe, lecz wolno szafować
 Sercem, jako ktor[a] chce, w które gdyby było
 Wolno wejrzeć, ujrzałbyś, żeby się zgodziło;
⁴⁵ Już ty i tam byś nalazł z siebie przedniejszego,
 A mogę rzec: prócz ciebie żadnego innego.
 Dufajże cnoce mojej, wiesz, że cie miłuję:
 Toż gdy poznam po tobie, stałość ci ślubuję.

Młodzieniec:

Znasz i doznasz, Annusiu. By się zdarzyć chciało
 50 <Mnie>, by się w pociechach twych nic nie rozerwało.
 Ja cie pewnie nie zdradzę, wierz też cnocie mojej,
 A cnej mi się bezpiecznie powierz sławy twojej.

Panna:

Niejedną wprawdzie pannę ta ufność zdradziła,
 Ja się jednak na słowa tve będę ważyła,
 55 Jeśli mnie nie opuści[ć] do śmierci ślubujesz,
 A panięństwa się mego straty ulutujesz.

Młodzieniec:

Miłby mi był wiek z tobą, wesoło w nim świata
 Zżyć, trawiąc swe z tobą w szczęściu młode lata.
 Ale nizli myśl swoją postanowię, moja
 60 Annusiu, niech powolna chęć mi będzie twoja.

[k. 290v.]

Panna:

Czyń, co chcesz, jam nie swoja: <wzdyć przyść muszą> czasy,
 Kiedykolwiek te nasze spolne będą wczasy,
 Wzdyć mi się ust twych dostanie kiedy całować
 I ręką twoją śliczną szyję opasować.

Młodzieniec:

65 Być temu tak, Annusiu, a ja w [twym] pokoju
 Ostatka się domyślę, gdy w koleńskim stroju
 Podle się mnie położysz: tam wdzięczne kochania
 Nasze do samego się powloką świtania.

Panna:

Ja tego nie rozumiem i daj pokój temu
 70 Teraz, aż przyjdą rzeczy ku skutku swojemu.

Młodzieniec:

Będę to, Annusienku, miał na dobrej pieczy,
 Aby w tej jak naprędzej mógł być koniec rzeczy.

234[210]. JEDNEJ ZACNEJ PANIEJ

Niewdzięcznaś chęci mojej <i> szczerości,
 W większej masz <wadze> cudze obłudności.
 Rada[ś], zem przegrał, rad[aś], że hołduję,
 Ach, ach, wždy nie dbasz, chociaż cie miłuję.

5 Inszej za [szczerość] nie pragnę nagrody,
 Tylko się cieszyć z twej ślicznej urody,

Ktorej nie znają, kędy słońce wschodzi.
[Szczęsny], komu się w tobie kochać godzi.

Wszystko ma, kto zna chęć twoją, bogini,
10 Więcej takiemu szczęście nie przyczyni.
Choćby [mu] nawet i wszystko świat dało,
Pewnie bez ciebie jeszcze było mało.

Mniemasz, że nieśmiertelną będziesz dla gładkości?
Uczyn, daj, miłuj. Nie chcesz? Śmiertelną dla złości.

235[211]. LAMENT ZA NIEWDZIĘCZNOŚĆ

I toć ból srogi, i ból to bezecny,
Gdy komu chęci przyjaciel serdeczny
Wzgardą nagradza lub prawa miłości
Łamię, lub kiedy kto czyje szczerości
5 Obludą płaci, lub <co> komu powie,
A że się mu on stawi niełaskawie.
Ale niestetyż – ktoż tak nieszczęśliwy,
<Jak ja dziś, żem już zwątpił, jeślim żywy>.
W szczery mnie wągiel miłość obrocila:
10 Serce spaliwszy, <duszę> wysuszyła.
Olsnąłem prawie, bo ślepo miłuję,
A snadź na oczach popioł jakiś czuję,
Ktorem mi tak wzrok miłość potrząsnęła,
Że nic nie widzę i siły odjęła
15 Wszystkiemu ciału, a pod bladą twarzą
Żywe się w martwym <ciele ognie żarzą>.
A tak skąd poszła przyczyna mej zguby?
Bogdajby żalu miasto raczej chluby
Nie nalazł oprócz tej, co mnie weгнаła
20 W tę tonią, sama na suszy została.
[k. 291r.] I bogdajże już kto tak nieżyczliwy
Nie postrzegł zgoła lub jako kłamliwy
Szept o tym nie był, a ja przecię nie chcę
Dać temu wiary, jak mnie miłość trechce
25 Ani się myśli nade mną zlitować,
Ani mi srogiej męki pofolgować.
Owszēm, się jeszcze na niechęć zdobywa,
, A szczerość moję obludą nazywa.
Jeśli kto nie wie, jak <to człeka> boli,
30 Mnie spytaj, którym teraz w tej niewoli,
Powiem za świeża, a powiem prawdziwie:

Nikt w większym żalu nad tego nie żywie
 Ani się żadna męka zrownać może
 Z taką boleścią. Karz niewdzięczność, Boże!

236[212]. DO SERCA

- Nieszczęsne serce, które od żalości
 Umierasz, jadęm trute niewdzięczności.
 Kogoż winujesz? Czyli samo siebie
 Czy mnie, czy oczy moje, które ciebie
⁵ W tę szwank wprawiły? Jam zgoła bez winy,
 Bom ci nie dawał do tego przyczyny.
 Oczy nas tego same nabawiły,
 Kiedy to śliczne stworzenie zoczyły.
 Te zarazem już iskierki miłości
¹⁰ Zmiękczyły w nas chciwe pożądliwości.
 Przez te cielesne forty do twojego
 Wkradł się pokoju zapał ognia tego,
 Aby i one aż do końca miały
 <Tę winę> od nas, że na to patrzyły
¹⁵ Cudne, bo się w tym trzymały swojego
 Prawa: dla nich to Bog dał, co pięknego.
 Trudno nie widzieć, na co patrzeć miło,
 Niewiele wzrokiem oko przewiniło.
 Tyś najwinniejsze, serce me, w tej sprawie,
²⁰ Jeśli mąż każdy ma stawać przy prawie,
 Boś nazbyt wiele o sobie trzymało,
 Żeś bywszy w ogniu, sparzyć się nie dało:
 Nie salamandrą [ni] Feniksem było,
 Przeciś zapału w sobie nie gasiło.
²⁵ Nie dać się było nic w sercu ogniewi
 Ani brać w sobie gory pł[o]mięniowi.
 Teraz już nie w czas, bo tak miłość umie,
 Kiedy kęs wiele o sobie rozumie.
 Jednak iż cierpisz, muszę cie żałować,
³⁰ Chociaż cie trudno w tej toni ratować.
 Bo kogo miłość zaprzęże raz w swoje
 Jarzmo tęskliwe, wiedz, że niepokoje
 Tę podjąć musi, a wyprząc się z niego
 Już nikt nie może, aż gdy dopnie swego.
³⁵ I karkiem prozno miotać opętanym
 Tęmu, który raz sidły jej związanym.
 Nie wolno westchnąć i myśleć inaczej
 Ani się kajać — cierpliwy[m] być raczyj.

- Coż rzec? I samem ja w trwodze,
⁴⁰ Bom wszytek struchlał z twej przygody srodze,
 Bo mie žal gryzie, a snadź z bolu twego
 Strach mnie, bym zdrowia nie postradał swego,
 Bo się moje twym, jak samo wiesz, szczyci,
 A [twe] na wątlej bardzo wisi nici.
⁴⁵ Zetla[łość] prawie, krew <w> szczerym popiele
 Już rozrzeźwiła suchy ściany śmieie [?].
 Ratować by cie, lecz głęboko siedzisz
 I samo ciężkim zapałem się biedzisz.
 By-ć [wzdy to] było przyrodzenie dało,
⁵⁰ Żebyś gdzie było na wierzchu siedziało,
 Mogłobyś było częściej płomieni swoich
 Łzami ugasić rzewnych oczu moich;
 Ktore acz przedtym płakać nie umiały,
 Teraz się jako dwie burze z nich zdały,
⁵⁵ Z ktorych deszcz padać nigdy nie przestaje
 I gdy zachodzi, i słońce gdy wstaje:
 Snadź temu gwoli, aby twoje winy
 Opłakiwając za to, że z przyczyny
 Ich się <to> dzieje – odpokutowały,
⁶⁰ <A tym> swym zdrojem moj płomień zalały.
 To cie tak oczy chcą moje ratować,
 Sąm bym cie barz rad, jako mogł, zachować
 Cało przy tobie, alem tak stroskany,
 Żem i na siłach upadł zmordowany.
⁶⁵ Czynię, co mogę: miasto zimnej wody
 <Częstym> dodając westchnieniem ochłody.
 [k. 291v.] Trzeźw się, czym mozesz, aza wiatry wioną,
 Ktoreć władzą twą rozjedrzną zemdloną.
 Gładsze <na potym już> się będziesz zdało,
⁷⁰ Ktore się w ogniu doświadczyć nie dało.
 Będiesz jako prawy brant złota szczerego,
 Kiedy go wyjmie z ognia gorącego,
 Ciesz się nadzieją, a tusz dobrze sobie,
 Aż te pociechy przyjdą gdy ku tobie,
⁷⁵ Zdarzy Bog, że z tej wyszedzsy kąpieli,
 Oschniesz u ślicznej nimfy na pościeli.

237[213]. TREFNICZEK ZŁOTY

Midas, czego się dęctchnął, wszytko było złoto.

Być może <jako? – Ja bym> tylko spytał o to,
 Jeśli w tym fortun czasie, kiedy nie miłował

- Lub nie tykał białej płci, a tego sprobował,
⁵ Jeśli ona rzecz w kroku złote brzegi miała
 Albo się wszystko w złoty krusiec obracała.
 Lecz tę sam zły duch, smak by przyrodzony
 Stracić musiał, a Żydom częstokroć zwierzony,
 A ktorej by się dotknął Midas, toby miała
¹⁰ <W zysku>, żeby się <w kroku> nigdy nie starzała
 Aniby też po śmierci sprochniał jej, a matka
 Corce by noszenie swej wyrznęła z <pośladka>.
 Jam nie Midas, ale gdy przychodzę do sprawy,
 Każdy się gnie, jak złoto, zwłaszcza kiedy prawy
¹⁵ Na taki palec taki pierścień. O klejnoty
 Nie stoję: w portkach dosyć kopa od roboty.

238[214]. DO JEDNEJ

- Chociaś tak twarda jak dyjamentowy
 W oryentalskich krajach brzeg, gdzie z głowy
 Ocean spada, lub jak wierzch tej skały,
 Ktorej ani wiatr, ani morskie wały
⁵ Nie tylko z gruntu nie mogą poruszyć,
 Lecz ani krzty najmniejszej nie mogą ukruszyć,
 Lub jak hartowna stal, w którą gdy biją
 Kowalskie młoty, z trudna jej pożyją.
 W tymes się zmiękczyć przyrodzeniu dała,
¹⁰ Że bywszy <człkiem> ludzkości zarwała,
 Ktorej gdy ten kęs, który masz, utracisz,
 Bestyją będziesz – tym tego przypłacisz.

239[215]. DO NIEJŻE

- [k. 292r.] Srodześ tak zjadła, jak tygrys, gdy dzieci
 Straciwszy wpadnie żartkim łowcom w sieci,
 Albo jak niedźwiedź włoczną rozjuszony,
 Kiedy go mężny brytan bez obrony
⁵ Za gardło dawi, a krwawej posoki
 Po rannym ciele cieką z niego stoki.
 Przecież natura w tym kęs pochlebiła,
 Że tej gładkością złości nadstawiła.
 Nadobnaś a złaś – to grzech, owo cnota:
¹⁰ Byś była dobra, ja bym był niecnota.

240[216]. LAMENT NA ODJAZD Z WILNA JEDNEJ PANIEJ

- Gdzieś teraz, ma Zosiecku, gdzieś mi się podziąła?
 Czemuś mnie w tak serdecznym smutku odjechała?

- Gdzie teraz one żarty twe i krotochwile,
 Których było do śmierci zażyć z tobą mile?
⁵ Gdzie pomyślne zabawy, gdzie twe śliczne oczy
 I gdzie mi ich Fortuna obaczyć przytoczy?
 Gdzie ucieszna rozmowa? Gdzie twój głos kochany,
 Którymeś zadawała sercu memu rany?
 Gdzie pieszczone drażnięta, gdzie trefniczek złoty,
¹⁰ Gdzie dziurawe siateczki twoich rąk roboty?
 Gdzie nożka nadstawiona? Gdzie twój wzrost wspaniały?
 Wszystkie twoje przymioty [precz] z tobą zjachały.
 Ja serce mam i nie mam. — Mam, bo cie w nim noszę,
 Nie mam, boś mi je wzięła. Wroćże mi je, proszę.
¹⁵ I nie proszę, bo pragnę wszytek być u ciebie,
 Bodaj zabit, <jeżeli nie bardziej niż> w niebie.
 Ścieżki one, ktoremim więc do ciebie chodził,
 Wszystkie żal mi niezmierny <już dzisiaj> zagroził.
 {W} te, w którychś bywała, gdy mijam kościoły,
²⁰ Muszę wstąpić i ledwie żyw, martwy na poły.
 Owo zgoła wszystko się w Wilnie pomieszało,
 Skoro nam obecności twej wszystkim nie stało.
 Nic mi już nie smakuje, nigdziej nie wychodzę,
 Ustawicznymi łzami wewnętrzny płomień chłodzę.
²⁵ <Płacz mię cieszy rzewliwy na cię wspominając>,
 I rzewliw[y] narzeka[m], lży twarz oblewając,
 Mówiąc <sobie, żeś moja być, kochanko>, miała,
 [k. 292v.] <Alić mnie w tym Fortuna barzo> oszukała.
 Arfista i z drugimi smutne dумы grają
³⁰ I tym więcej smutnému żalu dodawają.
 Nielutościwa dziewko, zraniwszy mnie srogo,
 Odbieżałaś mnie w bolu, co bym ja był drogo
 Odkupić wolał, żebyś wždy była została,
 A przynamniej ubiwszy, na balwierza dała.
³⁵ Postrzał mam w sercu srogi i okrutną ranę,
 Który bol cierpieć, ciebie ujrzawszy, przestanę,
 Co, Bog wie, kiedy będzie, ja umrę tym czasem,
 Bo mi się zda, że z tego mam już śmierć za pasem.
 Lecz tę sprawkę poruczyć Panu Bogu musi:
⁴⁰ Nie wie nikt, co jest miłość, jedno tę, co skusi.
 Niechże cie Pań Bog fortuni, z mej strony
 Niech ci da tysiąc pociech — jam ci zniewolony.

241[217]. DO WYDNEJ PANIEJ PO ODJEŹDZIE MĘŻA JEJ

Jako po bujnym krzewiu predkolotna łani,
 Gdy ją żartki myśliwiec nieszkodliwie rani,

- Biega <w leśnych pustyniach, jamej> swej szukając,
 Po dzikiej się leszczynie błędlawie błakając,
⁵ Upatrując, <czym by bol uśmierzyć> zadany
 I czego by przyłożyć na tęskliwe rany,
 Tak ty, śliczna ma pani, frasunkiem zraniona,
 Będąc z małżonkiem swoim na czas rozdwojona,
 Cierpisz – widzę – bol srogi, którym, chętnie zdjęta,
¹⁰ Tułasz się po pokojach pańskich, jakby nie ta,
 <Poglądając na kąty, w których on przebywał,
 I na łożę, w którym więc z tobą odpoczywał.
 Nie frasuj się: w drodze jest. Coż ci po nim będzie>,
 Gdy cie frasunek <zniszczy>, a on zdrow przybędzie?
¹⁵ A jeślić mu też Pań Bog przejrzał zostać w drodze,
 Prozno mu się przeciw i płakać tak srodze.
 A [jeśli] on ustąpi, ja na miejsce jego
 Chcę być twym niewolnikiem do żywota swego
 I nigdy bez woli twej z domu nie wyndę,
²⁰ I na ten czas, [gdy] każesz, [do ciebie] przynidę.

242[218]. DO JEJMOŚCI PANIEJ BARBARY KMICINEJ

- [k. 293r.] Święta pani (tak rzeke), bo twe święte cnoty
 I spraw twych świętobliwych ślachtetne przymioty,
 Świętą cie tu na ziemi dawno uczyniły
 I sławy twej wysokiej nieba napęlniły.
⁵ Co Bog widząc z niebieskich swoich wysokości
 Za[ż] ci nie błogostawi, za twe pobożności
 Hojną ręką nie płaci? Wiem, żeś pewna tego,
 Że masz z niego patrona dziwnie łaskawego.
 Wpatrzyłaś się na świecie szczęścia wszelakiego,
¹⁰ Oglądałaś fortuny potomstwa zacnego.
 Pań Bog, jeśliże jeszcze życzysz czego sobie,
 Niechaj ci wszystko sprawi ku wielkiej ozdobie.
 Więc coreczka twa, którą w to jarzmo wprawiła,
 Że z tobą oraz służy, za[ż] mu nie jest miła?
¹⁵ Za[ż] przed oblicze jego jej modlitwy święte
 Nie będą w miłosierdziu i łasce przyjęte?
 Pewnie będą i te tu, przejrzone przed wieki,
 To jej pewnie nie minie, bo z jego opieki
 Nie wyndzie. – On ją wziął za swą niewolnicę,
²⁰ A ma z niej nieodmienną w cnotach służebnicę.

SW 242[218]: tytuł *Barbara Kmicina* – nie ustalono, o kim mowa.

- Sam Sokołów ślachtetny, świadek dobry tego,
 Wielce twą pobożnością ozdobion, wszelkiego
 Pełen błogosławieństwa, pełen obfitości,
 Pełen wszystkich rozkoszy z twej świątobliwości.
²⁵ Wszystko [w] nim z tobą kwitnie, wszystko się raduje,
 Zawždy [w] nim wiosna z latem wesoła panuje.
 Bogdajżeś [w] nim fortunnie a długo mieszkała
 I wszystkich, których pragniesz, fortun doczekała.
 Niechaj ci błogosławi Pąn ziemie i nieba
³⁰ I niechaj da-ć fortun tyle, ile trzeba.

243[219]. LAMENT CUIUSDAM

- Jeśli żona małżonka albo pozostały
 Słusznie płacze rodzicow potomek ich mały;
 Jeśli jest słuszny lament rodzzonego brata,
 Kiedy mu zła śmierć siostrę bierze z tego świata —
⁵ Słusznie dziś płacze gwoli, a potym niech śpiewa
 Wszystko, co niebo swoim okręgiem zakrywa.
 Siła tu ona mężow, siostr rodzonych siła,
 Niezmierną tak wielkość kpow braciej zostawiła,
 A jej cnego potomstwa żaden nie wyliczy,
¹⁰ Bo kto się jedno rodził, potomkiem jest pi...
 Panny, co na dwuwierzchnym Parnasie mieszkacie,
 Tuszę, że sie i wy jej trudno zaprzecć macie.
 [k. 293v.] Ale między wszystkimi [Erato] spaniała,
 Ktoraś więc gwoli żywej wesoło śpiewała,
¹⁵ Weźmi gęśli, a tonęm wkrotce swym żałobnym
 Opłacz jej śmierć i rytmem czasowi sposobnym.
 Ona wszech rzeczy matka, studnica żywota,
 Ona każdemu na świat nieuchybne wrota,
 Utrapionych pociechą Rzeczypospolitych,
²⁰ Podpora, żywe zrzodło rozkoszy obfitych,
 Pi... — mowie — umarła. O Parki złośliwe,
 O Jędze na upadek ludzki nader chciwe,
 Mało na tym, że ludzkim zdrowiem szafujecie,
 Że złe i dobre zdrowie ludziom rozdajecie,
²⁵ Że świat z czasem niszczeje — jeszcze na tym mało,
 Ale się wam i wszystko oraz zgubić dało.
 O pi... wszystkorodna, o kochanko świata,
 Takli i tobie były zamierzone lata?
 I ty, co wszystko rodzisz, umrzecieś musiała,
³⁰ Co inszym żywość dajesz, samaś go stradała.

w. 21 *Sokolów* — trudno spośród kilkunastu takich samych nazw wskazać miejscowość, o której tu mowa.

244[220]. NIESŁOWNEJ BIAŁOGŁOWIE

- Gniewność na mnie, gospodze, żeć nie ufam ani
 Wiary daję, ale mi odpuść, moja pani.
 Jużście tak przysięgi <swoje pogwałcili>,
 Że dawn[o] śluby <kredyt> wasze potracili.
- ⁵ Zdrad i obłudy pełne są wasze powieści,
 Obietnice nieważne, płonny głos niewieści.
 Tajemnic się [wam] zwierzać starsi zakazali,
 A statek wasz do kosza wody przyrównali.
 Ja tobie, bom nie doznał, nie zadaję tego,
- ¹⁰ Ale się przyrodzenia obawiam waszego.
 Nie zowię cie szalbierką i nie plotkąś, ale
 Nie śmiem zgola t[w]ej prawdy z fałszem kłaść na s[z]alę.
 Powiadasz, że miłujesz, w czym <ż>eś białogłowa,
 Nie do końca mnie cieszą twoje gołe słowa,
- ¹⁵ Bo <te>, jak lekkie plewy, wiatry rozwiewają,
 Ktore gdy rzeczy nie masz, ziarn nie dodawają.

245[221]. DO SWOJEJ

- Nie dziwuj się: nie wierzę<ć>, bo też nie masz komu,
 Że z tego targu wolę z inszemi do domu.
- [k. 294r.] Jeśli w sercu oprócz mnie masz kogo inszego,
 Niech tam siedzi pań sąsiad, ja pilnuję swego.

246[222]. DO NIEJZE

- Arcypiękną nad Wenus dziw ten wyprawiła:
 Lodem będąc sama, me serce podnieciła;
 A ja pałam jej ręką własną podniecony:
 Gasić trudno, gdzie ogień z każdej widać strony.
- ⁵ Ona pochodnią dzierząc w ręku, nie [stopniała],
 Ogniem pali, od mrozu sama skamieniała.
 Tobie bogini na złość — ale na złość moję —
 Zawarła w kamieniałym sercu srogość swoję.
 [Czyli już] tak zagaśniesz? Wszak stary od rady
- ¹⁰ Dobry zawsze, zemści się spólnie naszej zdrady.
 Wytocz krwie z serca mego z potrzebę, do tego
 Na śmierć moję nie patrzaj, tylko dokaż swego,
 Gdy nad zamordowanym będziesz narzekała,
 Arcybell[o], swojego że[ś] nie w czas poznała.
- ¹⁵ Powiedz, matko, żem gardłem śmierć swą pieczętował,
 Tyś mi świadkiem, Kupido, żem wiernie miłował.

247[223]. DO NIEJŹE

〈Śnieg czyli ogień〉 miecesz? Nie śnieg, bo urzega;
Nie ogień, bo nie pali. Mow, co mnie dolega?

248[224]. OZIĘBLA MIŁOŚĆ

Twardy kamień, a przecię iskry idą z niego,
Kiedy węń stal uderzy, ktore gorącego
Poślowie są płomienia. Woda ogień psuje,
Z wody lod, z lodu – woda. Kto się w mocy czuje,
⁵ Niechaj walczy z żywioty: mąż już zwojowany,
Ogniem spalony, a wodą nie poratowany.
Nie serce, ale krzęmięń, panno, nosisz w sobie,
Ja nie stal, ale stałość mając przeciw tobie,
W ciemnej lodowni siedzą[c], a Wenus wskrzeszała
¹⁰ Ciche iskry twej chęci, ktoremi zagrzała
Serce me zamrożone, czyniąc mi nadzieję,
Że i twe zakamiałe od ognia zmiękczaje.
Przecię się w nas nierówno miłość rozzarzyła:
Ja pałam, a tyś zgasła. Cożeś uczyniła?
¹⁵ Bym nie zgorzał, lży leję; woda z zręnic moich
Chce we mnie płomień zagasić zdradnych chęci twoich –
[k. 294v.] Stałość mą we mnie topi, a ogień zalewa.
Zagrzej[wa] się, Zosiętku, poki nie zmarzniewa.

249[225]. DO JEDNEJ

Ogniem i wodą, panno, przeciw mnie wojujesz:
Lejesz, palisz – rychlej mnie zatym zamordujesz.
W oczach mych lży obfite, w sercu płomień srogi:
Sam tonę, owdzie pałam – zewsząd pełno trwogi.
⁵ Pragniesz i śmierci mojej. – Jutro o tej dobie
Gotowem umrzeć, tylko niech skonam na tobie.

250[226]. DO JEDNEJ PANIEJ – Candida sidereis ardescunt 〈Ex Petronio〉

Z wdzięcznego oka płomień rowny słońcu bije,
A 〈z okrągłej wynika〉 biała roza szyje.
Włos udatny przechodzi złoto, a rumiana
Warga jakoby właśnie w purpurze zmaczana.
⁵ Pierś szczerą, krew a mleko, w wstydlivej jagodzie
Kupido mieszka. Sława wszytka twej urodzie.
〈Przechodzisz i boginie〉 i nimfy celujesz
Gładkością, a pcią śliczną z Wenerą wojujesz.
Srebrna ręka pieszczonym palcem 〈jedwab〉 zdoła

- 10 Lub kołowrot obraca, <lub złotą sieć> robi.
 Miękką stopę uraża drobny krzemień twoje,
 A tam, gdzie więc postawisz śliczną nogę swoją,
 Grzech twardej ziemi bywać, choć fijołek mały,
 Lub lilią nastąpisz – przecie {ich} kwiat biały.
- 15 Niech drugie głowy złotem swe przyozdabiają,
 Niech uryjońską perłą szyję obtaczają –
 Ty sama i bez tego masz dość smaku w sobie:
 <Nikt w sławie doskonalszy. Ja ze wszech miar tobie>
 [Służę]. Ani byś ni w czym poniosła nagany,
- 20 Gdyby kto wszytek mógł widzieć zdroj twój kochany.
 Muszą tu i syreny milczeć zadum[iane],
 Gdy usta swe rozwijasz miode[m] nakrapiane.
 Ciężkie rany ubogiej duszy mej zadajesz
 I nieuleczonemi postrzałmi ją krajesz,
- 25 W których, ja umierając dla twoich srogości,
 Przyjdzie zetlałe me w grobie <położyć> kości.
 Sama warga t[w]a jeszcze może mnie ratować
 I serce moje zdrowiem śmiertelne darować,
 Byles się, dotknąwszy mnie, skonać mi nie dała,
- [k. 295r.] 30 A choć na stopniu śmierci litość pokazała.
 Co jeśli wielka, daruj przyjaciela swego
 Tym przynamniej, a obłap’ choć konającego.
 Ani bądź tak okrutna, żebyś słudze swemu
 Miała gęby żałować umierającemu;
- 35 Ktora mi nazad żywot możesz sama [wrocić]
 I od ciemnych mie progow na świat zaś obrocić.

251[227]. EX EODEM PETRONIO: LINQUE TUAS SEDES ALIENAQUE LITTORA QUAERE

- Zapomnij na czas kątów swych, pachółku młody,
 A przewiedź <obce> kraje, niech cie morskie brody
 Znają i przestronnego Niestra dalsze <progi>,
 Nie cieśni sobie świata. Niech cie Turczyn srogi
- 5 I czarny Murzyn widzi, bądź tam, kędy wschodzi
 Słońca lotnego promień, i tam, gdzie zachodzi.
 Nie trać serca w złym razie, pnij się na wysoki
 Szczęścia obrot, siła ma odmian świat szeroki.
 Większy porządek w rzeczach z laty następuje:
- 10 Co dalej, większa sława. I tak kuś wędruje.

252[228]. EX EPIGRAMMA[TIBUS] IACOBI SANNAZARII

Skarżyła się przed Jowiszem wstydliva dziewczyna
 Na pożądlivej Wenery swawolnego syna,
 Że skwapliwy na serdeczne zwątpionych strzał rany,
 Ktoremu Jowisz pogroził piorunem. Wzywany
⁵ Na to Kupido, skrzydły trzasnąwszy, powiedział:
 „Coż rzeczesz, gdy sam ptaszkiem w kojcu będziesz siedział?
 Niedawno, jakoś pior swych odbieżawszy w niebie,
 Łabęciem suchym z przewagi mej leciał od siebie.
 A tak nie odpowiadaj ani chciej do boju,
¹⁰ Bo mi kolniesz kogo; chcę – zamknę w pokoju”.

253[229]. EX EODEM. DO JEDNEJ PANIEJ

Właśnie kiedyś już rodzić, śliczna pani, miała,
 <Dyjanna> się z Wenerą o cię <rozpierała>.
 Wenus chciała, aby się splodziła dziewczyna,
 A Dyjanna zaś bogow prosiła o syna.
⁵ Parnaskie także Muzy potomka życzyły,
 [Charites] też o corkę wzdychania czyniły.
 Mars, Wenery przyjaciel, stał przy jej gromadzie,
 A Febus przy Dyjannie opierał się stadzie.
 [k. 295v.] Z obu stron Jowiszowi uszu nacierają:
¹⁰ Tak ci, jako i owi wolne ucho mają.
 Wskoczywszy między nie z łuczkiem bożek mały,
 Pocnie wszem bogom grozić hartem swojej strzały.
 Wszystko niebo odpadło dla strachu od syna –
 I tam się musiał Jowisz lękać Kupidyna.
¹⁵ Zaczym Wenus, wygrawszy tę sprawę, kazała,
 By<ś> się na świat z dziewczyną wrychle pokazała.
 A w tym cie Bog rozwiązał i corkę[ś] powiła,
 Ktorej Wenus opiekę sobie zostawiła
 I w poczet ją swój zaraz przyjęły boginie,
²⁰ Długoż będzie na świecie tej twojej dziewczynie.

254[230]. EX SENECA, DE VERBO AD VERBUM

Jako gdy w dzikich puszczech tygrys przegłodzona
 Na dwu zbłąkanych cielcow padnie rozdwojona
 Z popędliwej chciwości, na których by swoje
 Wprzod kły drapieżne napaść, mogąc zrzec oboje,

SW 252[228]: tytuł *Jakub Sannazar* – Jacopo Sannazaro (1458-1530), poeta włoski, autor zbioru sielanek pisanych po włosku *Arcadia*, łacińskiego poematu, elegii, epigramatów i eklog.

SW 253[229]: w. 2 *sie ... rozpierała* – spierała, klóciła się.

- ⁵ Okrutny ryk ze swojej paszczyki puszczając,
 Na tego i owego posępny rzucając
 To tam, to sam wzrok — tam gdy zwycięzca bezpieczny,
 Padszy na łup w dobytym już miejscu, wszeteczny
 Zapał nienasycony swej pożądliwości
¹⁰ Chcąc utopić w panieńskiej bez wstydu czystości,
 Zdybawszy dziewcząt dwoje przestronnej swawoli,
 Wraz obiera patrząc, którą serce woli.

255[231]. AEDILION THEOCRITI, DE MORTE INTERFECTI ADON.

- Gdy na martwe ślicznego Adonida ciało
 Smutne oko żalosej bogini wejrzało,
 Na włos patrząc zmatwany i na błędne lice
 I lejąc łez swych zdroje <z żalosej> zrzenice —
⁵ Imać Kupidynowi bestyją kazala,
 Tę, która namilszego <Adona stargała>.
 Potomek z towarzystwem po błędnej krzewinie
 Jął szukać z wielkim pędem onej dzikiej świnię.
 Nalazszy — w srogie pęta, okrutne kajdany
¹⁰ Okował <i wiodł> matce on zwierz pojmany.
 Jedni więźnia za łańcuch ciągnąc prowadzili,
 Drudzy go poganiając w tył cięciwą bili,
 A bestyja żałośnie zbyt postępowała,
 Bo się mściwej Wenery sądu obawiała.
¹⁵ <Wtym ona żałośliwa takich słow zażyła>:
 „Tyżeś to ono gładkie łono obrazila,
 O niegodna bestyja! Tyżeś męża mego
 Zamordowała jadłem zęba oskrokłego!”
 [Ow, brojny], ukłękawszy na kolana obie,
²⁰ Padł jej do nog pokorny, tę sprawę o sobie
 Dając, „iżem niewinię”, a żebrząc litości,
 „Przysięgam ci — powiada — bogini miłości,
 <Przez imię twoje i też Adonida twego,
 Żem ci go nigdy nie chciał obrazić żywego.
²⁵ Ale patrząc nań jako na jakie świętości,
 Uczułem w sobie zapał gorącej miłości>,
 Ktorego znieść nie mogłem, gdym zajrzał nagiego
 Śliczność łona. Z furyjej ognia cielesnego
 Chciałem go pocałować i to mi dziś szkodzi,
³⁰ Lecz się wzdy litość jaką nade mną mieć godzi.
 Ktoremim chciwe, grzeszył każ, okrutna pani,

[k. 296r.]

Zęby mi powytrącać, gardła nie bierz ani
 <Krwie mojej bydłęcej, co jeśliże ci mało>.
 Weźmij miłosne džiaśta, kraj nieszczęsne ciało,
³⁵ Pokatuj wargi moje, wybij kiel wszeteczny –
 Bylem dusze ubogiej był swojej bezpieczny”.
 Czym wzruszona bogini łzami twarz oblała,
 A mężobojcę z okow wypuścić kazała,
 Za ktore dobrodziejstwa tuż za [nią] w te tropy
⁴⁰ Chodził wieprz dziki, licząc jej po ziemi stopy,
 Ani się chciał do puszczy wrocić, ale zęby
 Swe sam ogniem popalił i przypiekl swę gęby.

256[232]. DO JEDNEJ PANIEJ, SMĘTNEJ PO ZEŚCIU MĘŻA Z ŚWIATA

Synogarlica jako, gdy miłego zbędzie,
 Na zielonej gałęzi nigdy nie usiedzie,
 W smutku osierociałe kończąc lata swoje
 Po zesłym przyjacielu, tak, cna pani, twoje
⁵ Sieroctwo te żalosne kąty oświadczają
 A lamenty ni końca, ni miary nie mają.
 Lecz prozno we łzach topić utroskane lice,
 Bo czas wszelkim frasunkom zamierzył granice;
 Tęże i tobie każe żal twój uhamować,
¹⁰ A w tęż się za nim w drogę z drugimi gotować.

[k. 296v.]

257[233]. DO NIEJŻE

Długoż tak, śliczna pani, będziesz rozrzewnioną,
 Łzy [napawać] w tym smutku będziesz twarz pieszczoną?
 Długoż płachty te grube tak będziesz nosiła
 A lamenty bez miary tak srogie stroiła?
⁵ Obroć ten żal w modlitwy, a proś Stworcę świata,
 By jemu był miłościw, a twe cieszył lata.

258[234]. AB IMPOSSIBILI DO JEDNEJ

Pierwej wilcy kozłowie będą bić brodaci,
 A psow będą doganiać jelenie rogaci,
 Pierwej <orła> skowronek dotrzyma bujnego,
 A lwa udawi zając pierzchliwy srogiego,
⁵ Niż ja ciebie opuszczę, dziewczę urodziwe,
 Albo cie słowa moje omylą prawdziwe.

w. 31-32 – szyk przestawny: „Zęby chciwe, któremi grzeszyłem, każ, okrutna pani, powytrącać mi”.

259[235]. DO NIEJŻE

Kiedy słońce wsrzod nocy jasność swą rozleje,
 A w południe się niebo gwiazdami odzieje,
 W ten czas się miłość przeciw tobie odmienić może,
 A druga cie w pokoju uprzedzi na łoże.

260[236]. DO NIEJŻE

Pierwej mnie ziemia pozrze, pierwej w grobie ciało
 W proch się moje obroci i będzie prochniało,
 Niż ja ciebie, me serce, opuszczę zdradliwie
 Albo się w czym pokażę służyć nieżyczliwie.

261[237]. NA MANELE DO PANNY

Więzięń jestem twój gotowy,
 Wziąwszy na ręce okowy.
 Tylko o to muszę spytać:
 „Mogę-li się z inszą witać?”
⁵ Czego jeśli nie pozwolisz,
 Znać, że sama siebie wolisz.

262[238]. NA LUBEK ALBO WIENIEC

Ani kwiat, ani złoto, ani wonne zioła
 Godniejsze nad mię tknąć się wdzięcznego czoła.

263[239]. ALBO TAK, I.

O niegodny rozmarynie
 Leżeć na mojej dziewczynie.
 Czę mum ja tak nieszczęśliwy,
 Chociażem fijołek żywy?

264[240]. ALBO TAK, II.

Dostanie się mej koronie
 Paść na tak śliczne skronie?
 Niechaj i mnie też nie mija:
 Na kim wieniec, na tym i ja.

265[241]. ALBO TAK, III.

By mowić zioła umiały,
 Chęć by moję oświadczały.

SW 261[237]: tytuł *manela* — bransoletka, ogólnie: ozdoba na rękę.

Także i przy tej niecnocie
Mnie nie schodzi na ochocie.

[k. 297r.]

266[242]. ALBO TAK, IV.

Zajrzeć tego, wieńcze, zgoła,
Że się pierwej dotkniesz czoła
Tego, które mnie przejrane
I od wieków obiecane.

267[243]. ALBO TAK, V.

Więniec, który sam na głowie
Będzie twojej, nich ci powie.
Jeśli zwiędła pamięć twoja [?],
W sercu twoim, nimfo moja.

268[244]. ALBO TAK, VI.

Jeśliś, panno, kwiat kochany,
Czemu ja też nie rozany?
Więcej tym Bog goździkowi
Dał fortun niż człowiekowi.

269[245]. ALBO TAK, VII.

Ja bym też nie posmolił,
By Bog kwiatkiem być pozwolił.

270[246]. DO WIĘŃCA

Wieńcze, który będziesz w koło
Okrywał tak śliczne czoło,
Pomnij, że to szczęście twoje
Dziś będzie wiecznie moje.

271[247]. ALBO TAK

Fraszka złoto, fraszka kwiecie:
Łaska twoja, grunt na świecie.

272[248]. NA LUBEK SREBRNY

O piękny kruszcze, który wdzięcznym kołem
Będiesz się kochał na tak ślicznym czołem,
Chciejże być świadkiem mej wiernej miłości,
W ślubach stałości.

273[249]. ALBO TAK

Nadobny kwiat, cudniejszy świat, napiękniejsza cnota.
 Wiernej chęci za pamięci otworz szczęściu wrota.
 Śliczne zioła, gdzieście się ode mnie dostały,
 Bogdaj tam z wami wszystkie fortuny zostały.

[B.128]

274. NA ŁUBEK

Niegodne zioła
 Tykać się czoła
 Tak wspaniałego;
 Zajrzę wam tego.

275[250]. DO JM. PANA MARKA RADOWSKIEGO, DWORZANINA KJM. W CHOROBIĘ

Zacny niezwykniętego
 Zygmunta, krola polskiego,
 Dworzaninie, Marku drogi.
 Ciebie moj sałas ubogi
⁵ Nie śmie prosić w nawiedziny,
 Bo dziś pań nie zna chudziny.
 Wszakże liche pioro moje,
 Chcąc nawiedzić zdrowie twoje,
 Wita cie chora też głowa:
¹⁰ Czołem bije pań z Krakowa.

276 [251-252]. HISTORIA O TALEZIE, KROLEWICU LIDYJSKIM,
 A O PEROPEDZIE, KROLEWNIE ARAGOŃSKIEJ, Z KTÓRĄ BYŁ ZJACHAŁ

Argument

Talezus, cny krolewic państwa lidyjskiego,
 Zjachawszy z <swjej> ojczyzny do aragońskiego
 Krolestwa, uwiozł morzem śliczną Peropedę,
 Corę tamecznych krajow. <Potym> przez przygodę
⁵ Nieszczęsną rozłączony, długo się tułając
 Po cudzych krajach, panny zgubionej szukając,
 Przy płynął pod stolicę krola betyckiego,
 Gdzie znalazł Peropedę, która za inszego
 Już miała być wydana męża. Tam na gody
 [k. 297v.] ¹⁰ Stanąwszy, znowu dostał swojej Peropedy.
 Ale krotkie pociechy niestałej radości
 Żalorny koniec dały niezbednej miłości.

SW 275[250]: tytuł *Marek Radowski* – nie wiadomo, o kim mowa.

SW 276[251-252]: z braku jakiegokolwiek realizmu w tym utworze zrezygnowano z określania nazw geograficznych i osobowych.

Bo tę, który jej miał być poślubiony, tego
 Mszcząc się żalu, Taleza powabiwszy cnego
¹⁵ Na rękę, zabił, którego <gdy śmierć> ujrzała
 <Peropeda i sama życia postradała>,
 Jegoż się bronią krwawą pozbawiwszy zdrowia;
 <I tak to stadło zeszło:> mąż i stałość wdowia.

Historia o tychże dwojgu

Mnestetys, krol lidyjski, fortunnie panował,
 Lecz nie długo. Tę, gdy się na śmierć już gotował,
 Kazał sobie Taleza, syna jedynego,
 Zawołać i uczyni taką rzecz do niego:
⁵ „Synu, ja, na śmiertelnej już leżąc pościeli,
 Poddanych, którzy pod mą zwierzchnością siedzieli,
 I państwa swe dziedziczne do rękić oddaję;
 Żyj szczęsny, á pamiętaj: poki ciebie stanie
 Zdrowia, ktoregoż życzę na niezamierzone
¹⁰ Czasy, abyś tak Bogu swe upokorzone
 Serce cale oddawał, żebyć błogosławił
 Na tym, com ci, jedyny potomku, zostawił.
 Rządźże się sam i lud tę zawsze bogobojnie,
 A szafuj tymi dobry, który masz, przystojnie.
¹⁵ Utratom się bynamniej nie dawaj uwodzić,
 Boby to i na potym mogłoć wiele szkodzić.
 Hamuj z gory, poki się koła nie rozbieżą;
 [Rogi — dawna] przypowieść — turowi nie ciężą.
 Nieprzyjacielowi też pociechy nie dawaj,
²⁰ A w proznowanie młodych lat swoich nie wdawaj.
 Strzeż się grzechu i zbytku, proszę cie, wielkiego,
 Nie miej się do podwiki, bo [to] zrzodło złego.
 Pijaństwa się wystrzegaj, bo pijany zblądzi,
 A tę zawsze mądr ma być, który drugich rządzi.
²⁵ Nie skwapiaj się na karność, nie sądz krzywdy głucho,
 Ale zawždy zostawuj winnej stronie ucho.
 Gdy to w cale zachowasz, kwitnąć będzie twoja
 Ojczyzna spolnie z sławą. To jest rada moja”.
 Zatym rękę podniosszy na wierzch głowy jego
³⁰ Kładł nań <błogosławieństwo swoje, a każdego
 Z sług swoich pożegnawszy, oddał Bogu ducha;
 Temu za jego grzechy nie jest tajna skrucha>.
 Talezus, on krolewic, serdecznie westchnąwszy,
 Bogu swój żał poruczał, lży twarz swą załawszy.
³⁵ Potym listy rozpiisał na pogrzeb spraszając,
 Na on się akt ostatni przygotowywając.

- Zjacha[ło] się monarchow kilka pogranicznych,
 Rycerstwa i koronnych synow okolicznych
 Gmin wielki. Po pogrzebie osobno się z swymi
 40 Odwiodł sęntorami i tak swą przed nimi
 Rzecz zaczął: „O przeważni i zacni mężowie,
 Cne rycerstwo, cni zacnych mężow potomkowie!
 Widzicie mnie dziedzica osierociałego;
 Ktoż by się nie uzałił dziś smutku mego?
 45 O, jak krotki wszelkiego kres życia na świecie:
 I mnie, kiedy wam wydrze śmierć, sami nie wiecie.
 Bogdajże was dobrodziej moj był dłużej rządził,
 Dajże był krzywdy wasze w dalszym zdrowiu sądził,
 Aleć go śmierć okrutna w leciech ukrzywdziła,
 50 Ledwo mi go nie w pośrzod wieku pochwytiła.
 O zbyt nielutościwe Prządki, czemu jego
 Kłębkaście <rozerwały>, czemu nie mego?
 Wolałbym ja był jego grob zalec i kości
 W ziemi swoje położyć niż w <tej> żyć żałosci.
 55 Jednak iż się to rozstać ani nazad wrocić
 Już nie może, mowę swą muszę do was skrocić.
 Jam młody, jako do mnie baczycie to sami,
 Przeto trudno w tych leciech ja mam rządzić wami:
 Nie będziecie podobno mych ustaw słuchali
 60 I nie chciałbym, byście je w śmiech też obracali,
 Ale choćbyście dobrze posłuszni <być> chcieli,
 Za niedojrzałym rządem paść byście musieli.
 A przeto tak uczynicie: sami między sobą
 Obierzcie mądrą głowę, która pod osobą
 65 [Krolewską] niech was rządzi, a ja utrapiony
 W zakon wstąpię”. — To mówiąc, łzami rozrzewniony,
 Nie mógł więcej przemówić, tylko co wzdychając,
 A od płaczu srogiego jęczał, wielce łkając.
 Na to mu tak panowie wszyscy powiedzieli:
 70 „Z wielkim byśmy upadkiem to uczynić mieli
 I szkoda myśleć o tym; siła by ich było,
 Co by ich państwa twego sobie tak życzyło.
 Zaczym byśmy krolestwo w niwecz obrocili
 I wiel[ą] ciał niewinnych krwią ziemię skropili”.
 75 Potym mu to szeroco rozwodzili słowy,
 By koronę wdział, jak krol i pań już gotowy.
 Musiał na to pozwolić młodzieniec strapiony. —

[k. 298v.]

w. 55 *się* ... *rozstać* — odstać się, stać się, być inaczej, niż jest, powrócić do stanu poprzedniego.

- Na ten czas król norwejski, Albactus rzeczony,
 Wtargnął w ziemię lidyjską z wojskiem i położył
 80 Obozłem się u miasta Perizu, czym strwożył
 Lud wszytek, bo powiedzieć tak kazał staroście:
 „Jeśli miasta nie poddasz, będziesz miał w nim goście!
 Życzyłbym zgody z wami, poki krwie rozlanie
 Nie nastąpi”. – Na co mu panowie mieszczanie
- 85 Taki respons posłali: „Pana dziedzicznego
 Mamy, nie <po>trzeba nam tyrana obcego”.
 Tym czasem peruzuńska szlachta i poddani
 Zbiegli od nieprzyjaciół bardzo zmordowani
 Do króla, który w ten czas w głównym mieście siedział,
 90 W Akana[k]u, a o tym najmniej nic nie wiedział.
 [Tam] gdy już te nowiny tak były rozsiane,
 Z rycerstwa osobnego wnet wojsko przebrane
 Stan[ę]ło, a Talezus, najmniej nie ćwiczony,
 Przybył do nich i ciągnął pod peruskie strony.
- 95 W młodym pierzu dorosłe serce się znaczyło,
 Choć mu sześć i dwadzieścia lat dopiero było.
 Wpadł w kilka dni Talezy (blisko do Peruza),
 Mowiąc, że prędko znajdzie, kto by szukał, guza.
 Wtym posłał od Albacta drogę mu zabiezał,
 100 Prosząc, aby z nim wojny, jak młodszy, zaniechał,
 A dobrowolnie państwa ustąpił mu swego,
 Czując się być do sprawy nic niesposobnego.
 „Bo jeśli tobie przyjdzie porządzać dziecinie,
 Marnie twoja ojczyzna wespół z tobą zginie.
- 105 A ja, lubo byście mnie za pana wziąć chcieli
 Lub za gubernatora przyjąć mnie też mieli,
 Będę umiał i waszych wolności ochronić,
 I od nieprzyjaciół was i z <krolestwem> bronić;
 Krolewica w dostatku także pańskim chować
 [k. 299r.] 110 I jego, jako pana samego, szanować.
 Zgody jeśli nie chcecie, miecz ostatek sprawi:
 Ten zwycięzcę męznego na państwie postawi”.
 Na to mu tak Talez[ow] hetman odpowiedział:
 „Dobrze, żeby był król twój w domu sobie siedział,
 115 Bo tu ani on wskora przez praktyki swoje,
 Ani bitwą ustraszysz: są i u nas zbroje,
 Są drzewca ostrogrotne, są ostre pałasze,
 Od których, da nam Pan Bog, krwią spłyną lby wasze.
 Młodego pana mamy, prawda to, lecz siwą
 120 Juno mu brodę najdzie z Minerwą szczęśliwą.
 Nie będziemy rozumu u was pożyczali

- Ni prosimy o radę, a będziecie znali,
 Że to i mędrkow biją; wszak tam nie wotować
 Pojedziem, ale bić się i krwią dysputować.
- ¹²⁵ Kiedy trąba zakrzyknie i przyjdzie nam wsiadać,
 Wolno będzie drugiemu dowcipem się składać.
 Jedź a powiedz tak swemu panu od naszego,
 Że ani go się lęka, ani zdraдлиwego
 Fortel[*u*] i przeważnych sztuk się jego boi,
- ¹³⁰ Ale mu, jako żywnie chce, placu dostoi”.
 Z tym poseł nazad jachał do swoich, zaś oni,
 Rzuciwszy się do armat swoich i do koni,
 Pomału dla gorąca za nim się ruszyli.
 Tam, gdy już nieprzyjaciół bardzo blisko byli,
- ¹³⁵ Jest gora, Tamas zwana, w swojej osobności
 W połmilu od Peruzu; pod tą w ostrożności
 Lidyjanie [stane]li], chcąc wypatrzeć sprawę
 Norwenow. Tam Talezus, <pierzystą> buławę
 Wyciskając do gory, stanowiska swemu
- ¹⁴⁰ Rozmierzył obozowi, hasło lidyjski[ę]mu
 Ludowi wytrębując, bo noc nadchodziła.
 Potym się na podsłuchy tak straż rozsadziła
 I na czaty, <że wszystko> szło swoim dozorem
 I <trybem> swym wojennym: tak drudzy pod boręm,
- ¹⁴⁵ A <inni> podle rzeki gęsto rozbijali
 Namioty i tak cicho one noc przespali.
 Jedno co świt – Albactus postrzegszy Lidiany
 Kazał zarazem odjąć od murow tarany,
 A sąm na wronnym koniu lud swój rozny liczy,
- ¹⁵⁰ Plac rozdaje, hetman[ow] do podkania uczy.
 W tym obaczy na gorze Taleza świetnego,
 A on zbroją migoce ze złota szczerego;
 Buzdygan w ręku trzyma, koń, pod nim wesoło
 Poryzając ogromnie, pyszne krzywi czoło.
- ¹⁵⁵ Widzi – przed nim i za nim stoją rotmistrzowie
 Siwi jacyś; snadź są dawni bohatyrowie.
 Potym ujrzy Taleza, ktorego uroda
 Wszystkie tam przewyższała, a do łęku broda
 Rozczesana się chwieje. On żartk[ą] buławą
- ¹⁶⁰ To tam, to sam kieruje, żeby stali sprawą.
 A gdy się już do siebie rotty przybliżyły,
 A głośne trąby zewsząd krzykliwie zabrzmiały,
 Następują Norweni tak jakoś pod trwogą,
 Bo się im Lidyjanie twarz zdali mieć srogą.
- ¹⁶⁵ Tam ich koło liczono pięćdziesiąt tysięcy,

- A Lidyjanow [pono] zasię trzęma więcej.
 Postrzegli się Norweni, w kupę się zgarnęli,
 Lecz im serca dodawać rotmistrzowie jęli.
 A wtym potoczne uffy do siebie skoczyły,
¹⁷⁰ A za pierwszym podkaniem kopije skruszyły.
 Powstał krzyk, huk ogromny, że się właśnie zdało,
 Jakoby się już samo niebo walić miało.
 Zbite roty norwejskie, świeży lud nadchodzi
 <I tych bijąc Lidyjczyk ostrą szablą brodzi
¹⁷⁵ We krwi nieprzyjacielskiej>, a co raz naskoczy,
 To posoka norwejska mężną rękę zboczy.
 Wrywa się Talezus, lecz bronią hetmani,
 Aby tego nie czynił z posłuszeństwa ani
 Z miejsca swego się ruszał, rzekąc, żeby byli
¹⁸⁰ Śmielszy, gdybyśmy głowę (strzeż Boże!) stracili.
 Gdy się tak potykają, wtym zoczy grzecznego
 Młodzieńca, a on co raz z wojska przeciwnego
 Wypadając Lidyjan kilka zamordował
 Ledwie nie w [ocemgnieniu], á sąm nie szwankował.
 [k. 300r.] ¹⁸⁵ Nie wytrwał [cny] krolewic, poskoczy do niego,
 <Zetrze się z nim. Norwejczyk ma się też do swego>
 Drzewca. Wtym oba o się kopije skruszyli,
 Potym od bułatow do pałaszow skoczyli.
 Jak się sieką, tak sieką — Norwejczyk krwią spłynie.
¹⁹⁰ Wtym się mu jakoś drugi tam śmiałek nawinie.
 Ściawszy się z nim, ugodził pod szyszak go prawie,
 Iże mu krew zaciekła aż za zarękawie.
 Wtym zoczą przystawowie, iże krolewica
 Nie masz; ujrzą — aż tylko złocista przyłbica
¹⁹⁵ Błyska się między uffy Norwenow, koń płowy
 Poryża po[d] nim skacząc, a on co raz głowy
 Gęste ścina. K niemu wnetże hersterowie
 Skoczą, mówiąc: „Pamiętaj też na swoje zdrowie!”
 Uczynił odwrot do swych; a zatym się skłonił
²⁰⁰ W morski pokoj Faeton; a sąm Pan Bog bronił
 Krolewica, że go tam nie podkał szwank jaki,
 Gdy Norwejczyk odnosił stos nie lada jaki.
 Bitwa się też podchmurną nocą rozerwała:
 Trupow rzecz sroga we krwi na placu leżała.
²⁰⁵ Nazajutrz, ledwo co brzask, zdradą ubieżeli
 Norweni miasto, w którym odsiecze nie mieli,

w. 169 *potoczne* — tu: szybkie, ruchliwe.

w. 202 *stos* — uderzenie, atak, raz, cios.

- Bo się było co żywo już ruszyło z miasta
 Do obozu: tylko co dziecko a niewiasta
 W murzech była. Wpadszy tam przemysłem po wale,
²¹⁰ Ktorego Peruzanie odbiegli niedbale,
 Nad białymi głowami okrucieństwa jęli
 Dokazywać srogiego, skoro miasto wzięli.
 Krzyki, płacze, lamenty żalosne powstały:
 Tym głosem ich niebiosa same przenikały.
²¹⁵ Przypadną do obozu niezbożni mieszczanie,
 Wołając do Taleza: „Nieszczęśliwy panie!
 Jako żeś nas obronił? Ono nasze żony
 Morduje nieprzyjaciel, a to rozjuszony
 Matki nasze niewinne traci i morduje
²²⁰ Doma nasze, a w mieście dzisiaj twym panuje.
 Ach, niestetyż, na twój rząd i na takie twoje
 Fortuny; snadź, że krwawe nie twoja rzecz boje”.
 I tak bardzo Taleza bez winy sfukali,
 Że go dobrze i drudzy na śmierć nie [skazali],
²²⁵ Co on bacznie pokrywał w żalości, chudzina
 (Aż odmiana w szczęściu u ludzi nowina?)
 I tak w melankolijej wszytek czas swój trawił,
 Myśląc, jakoby szczęścia i sławy poprawił.
 Naradziwszy się z pany, trzeciego pojachał
²³⁰ Dnia pod miasto, lecz już był Albactus odjechał
 Nocą z niego i zgoła odciągnął precz w stronę.
 Talezus, jadąc w miasto, zaledwo co w brone
 Wjechał, aż przeciw niemu bieży <lud> zraniony,
 Narzekając nań srodze, a peruzkie <żony>
²³⁵ Kłęły go jawnie w oczy i jawnie łaja[ły],
 A trupy po podsieniach dość gęste leżały.
 Krolewic utroskany mowił: „Dzieci moje,
 Jam niewinię; fortele ma nieszczęście swoje.
 Żal mi was, ale trudno mnie winować macie,
²⁴⁰ Bo miłuję ojczyznę i sami to znacie”.
 Potym szedł na przechadzkę Talezus strapiony
 O tym myśląc, jakoby albo w cudze strony
 Z państwa swego precz zjechał przez dalekie morze,
 Albo gdzie lat w odległym dokończył klasztorze.
²⁴⁵ Chodząc w melankolijej, trafił dzieci troje
 W piasku gmerząc i mając tam zabawki swoje.
 A jedno z nich <z papieru okręty> działało;
 Potym je pode trzcina na wodę puszczało
 I więc się wrzkomo w drogę stamtąd wybierają
²⁵⁰ I sami się też z sobą rozstając żegnają.

[k. 300v.]

- Krolewic się uśmiechnie na igraszkę onę,
 Ucieszywszy poniekąd serce utrapione.
 Rzecz do nich: „Dziateczki, [do]kąd wy idziecie?”
 „Idziem – mowią – [daleko, dokąd] wy nie wiecie,
 255 Bo nas [tu] o leda co na każdy dzień biją,
 A gdzie indziej w swobodzie większej dzieci żyją”.
 Pocznie sobie rozważać, że ci lepszy mają
 Rozum, <gdy tak wolności swe obmyślają>.
 Zaczym i sam w umyśle to swym ugruntował,
 260 Aby jako nadal od <swych> gdzie żeglował,
 [k. 301r.] I słudze się jednemu tylko zwierzył tego,
 Mając serce niemałe z młodych lat do niego.
 Jachał do Elmanaku, koronnej stolice;
 Tam obficie nabrawszy klejnotow z [s]karbnice
 265 Wrocil się Peruzu – i tam znalazł siła
 Skarbow, ktore po śmierci własna zostawiła
 Baba jego. To wzięwszy, nocą <precz> upłynął;
 Szukają krolewica: on i z skarby zginął.
 Za piętnaście dni stanął w mieście Alcharanie,
 270 A tam dwa dni zamieszkawszy, ku francuskiej stronie
 Puścił się morzem wielkim w aragońską ziemię,
 On młodzieniec nadobny i krolewskie plemię.
 A w tamten go kraj serce ustawnie ciągnęło;
 Fatum to jakieś było i swego dopięło,
 275 Bo w fortunie dopłynął do aragońskiego
 Stolicy krola, kędy zataiwszy swego
 Urodzenia, na dworze krolewskim z drugimi
 Rownie ciągnął panięty i nabogatszemi.
 Czeladzi napojmował, koni naskupował,
 280 Tak że go już dostatkim żaden nie celował.
 Miał krol jedyną corkę, śliczną Peropedę,
 Ktorą poznać Talezus za swoję nagrodę
 Zsług sobie obiecował: tak mu ona była
 Sławą myśli i serce wszystko zawiąz[a]ła.
 285 Lecz przez długi czas nie mógł nigdy przyść do tego,
 By był mógł piękność ujrzeć stworzenia ślicznego.
 Wtym gdy czasu jednego sprawował wesele
 Krol swojej siostrzenicy, panow bardzo wiele
 Na on fest naproszono, na ktory niemało
 290 Rycerstwa się na chwałę krolewską zjachał.
 Na bankiecie ujrzawszy krolewnę pierwszego
 Dnia, Talezy ognisty zapal cielesnego

- Poczuł w sobie płomię[n]ia], że [k niej] rozpalony
 Nie mógł w sobie ugasić namniej z żadnej strony,
 295 Że mu był do krolewny trudny przystęp. Ona
 Ledwie go też co znała, lecz Wenus ćwiczona
 Nie spała snadź w tej sprawie: podała pogodę
 Talezowi, kiedy miał śliczną Peropedę
 [k. 301v.] K sobie zwabić. — Gomitwy w rynku wywołano
 300 I plac piękny rycerstwu na triumfy dano,
 Na którym książąt zacnych dość konnie stanęło
 I mężnych kawalerow gwałt się k nim spiknęło.
 Wolno było się sławy dobijać każdemu,
 A krolewna zwycięzcy dar miała dać <cnęmu>,
 305 Na co z zamecznej sali pań mężatych siła
 I sławnych wiele pańien patrzyło. Tam była
 I sławna Peropeda w złotorytej szacie
 Haftowanej kamieniami na drogim bławacie,
 W dyamentowej obok krolewej koronie
 310 Stała, wieńcem rozkwitłym obtoczywszy skronie,
 Piastując w rękę rozczkę, którą sama wila
 Z wonnych zioł, á ferety wkoło obsadziła.
 Na [rozce] rubinowym pierścieniem igrała,
 A sławnęmu zwycięzcy oboje dać miała.
 315 Roznie <władał> Apollo fortuną sędziwy,
 Bo tam niejedęn zjachał z placu żałobliwy.
 Miedzy inszemi jedęn, Helijon rzeczony,
 Syn kroła kreteńskiego, rycerz doświadczony,
 Jedno że chłop niegładki, tak murzynowaty,
 320 Z posępnym wzrokiem, mało i nie trędowaty.
 Tę dla zamordowania siostry swej rodzoney
 Zjachał z państwa swojego w aragońskie strony.
 Temu tam dank dawano szczęścia i dzielności,
 Bo mu szczęście służyło w rycerskiej śmiałości.
 325 Przeciw temu Talezus wystąpi ozdobny:
 Pod nim koń biały skacze do boju sposobny,
 Sąm w złotej zbroi siedząc wyciska kopiją,
 Połyskując łańcuchem otoczoną szyją.
 Tu Wenus, pilna swego, dziecinie kazała
 330 Swej w serce go postrzelić, a sama wzniecała
 Cicho iskry w krolewnie serdecznej miłości
 Ku cnęmu młodzieńcowi rzadkiej osobności.
 Patrzy panna, nie znając, a już w niej skakało
 Serduszko, co by rado, kto to jest, wiedziało.
 [k. 302r.] 335 A im bardziej obiema się przypatrowała,
 Tym jej bardziej przy nim się gładkość podobała

- Talezego i rzecze do swoich: „Jeśli ten zwycięży
 Szpetny człek, ja mu nie dam; niech to tu tak leży!”
 Obaczywszy i Helion, że na placu stoi
 340 Ktoś <strojny>, zdumieje się, że się go nie boi,
 I postąpiwszy k niemu <z konia> mu prawicę
 <Swą podaje, a Talez, zbrojną rękawicę>
 Na rękę mając, rzecze: „Jam nie dla witania
 Tu stanął, jako widzisz, ale dla podkrania
 345 I nic mie nie ustraszą tve chepliwe słowa:
 »Gdzie mi sławy nie stanie, niech leży i głowa«”.
 To mówiąc, w zad się cofnie. On też koniem k sobie
 Targnie. Skoczą i mocno podkają się obie
 Strony, ale Helijon chybił szyku swego,
 350 Bo mu grot spelzł po zbroi Taleza zacnego.
 Talezus oń kopiją skruszył, ale mało
 I tamtemu dla zbroje <dobrej> się dostało.
 Każą sobie dać nowe drzewca dla poprawy
 Szczęścia i nieśmiertelnej w tamtej stronie sławy.
 355 Przesiadszy się na świeże konie, [po]skoczyli,
 Tam oba razem o się kopije skruszyli.
 W szyję bardzo Helijon był srodze zraniony;
 Postrzegszy — do pałusza onże rozkrwawiony,
 Talezu też do swego. Tak się mężnie sieką,
 360 Że i z koni, i z panow krwawe piany cieką.
 Był mu silny Helijon, choć ranny, lecz rany
 Żadnej mu zadać nie mógł. Już też zmordowany,
 Bo go krew uchodziła, Talez nadskakował,
 Potym jakoś pod pachę przebity szwankował.
 365 Helijon z konia leci, żebrząc już litości,
 Lecz Talezus hamować swej popędliwości
 Nie mogąc, gdy mu szyszak spadł ze łba, na dwoje
 Rozciął mu mózgownicę, mówiąc: „A toż twoje
 Harde dумы, nieboże! Jam żywić głownego
 370 Nie mógł nieprzyjaciela, miawszy szczęście z niego”.
 Tak to bywa, kto ręce krwią niewinną skrwawi,
 Taką śmiercią żywota Bog samego zbawi.
 Siostrę, że mu nie chciała być gwoli, w odnodze
 Morskiej zamordowaną utopił był srodze.
 375 Ale niech kto, jako chce, poczyna, nie grzeszy —
 Ja się wracam do swojej przedsięwziętej rzeczy.
 Gdy okrutnie Helijon dokończył żywota,
 Talezemu dół zamku otworzone wrota;
 Tam mu swoje krolewna upominki dała,
 380 A grzecznością się jego dziwnie rozpałała,

- Kupido też odprawiał swoje powinności,
Skryte w niej rozdymając iskierki miłości.
Nazajutrz i Taleza na obiad proszono
Od krola, i na miejscu wyższym posadzono.
385 Tam się mu w zamku onym wszycy dziwowali,
Dworzanie go też między sobą szanowali;
Drudzy się go też bali, ale on skromności
We wszem wielkiej przestrzegał, także stateczności,
Mając swój stan na pieczy. Krol często do niego
390 Pił i mowił, ktoremu z rozumu bystrego
Tak mądrze [odpowiadał], że i słuchać było
Wszystkim, którzy [siedzieli], Taleza aż miło,
A panna coraz czarnym okiem nań rzuc[a]ła
I ze wstydem do niego czasem przemawiała.
395 Krol między rozmowami Taleza drugimi
Pyta, skąd by był rodem albo w której ziemi
Ojczyzny swej odjachał? Na co on powstawszy
Odpowiedział, „żem ślachcic”, inszą mianowawszy
Krainę swą, zmyśloną powiedział przyczynę,
400 Przec[z] aby miał odjachać ojczystą dziedzinę.
A skoro po obiedzie jedni się bawili
Tańc[em], drudzy <z> Bachusem igrzyska stroili,
Szedł raz w taniec Talezy z jedną grzeczną [panną],
Lecz chciw[em] okiem w p[ł]ęsy szedł z swoją Dyjaną.
405 Potym tańc[em] poćcił go krol z swą Peropedą.
Wziął z ukłony niskimi <i> szedł jednochodą<.>
Tam kiedy mu się ręki tak ślicznej dostało,
Serce mu się do smacznej dziewczki wydzierało,
Peropedzie też nie mniej. Raz przetańcowawszy,
410 <Odprowadził krolewnę, ukłon jej oddawszy>.
Potym w melankolijej poszedł do gospody,
Będąc ranny miłością ślicznej Peropedy.
Przemyślał, jakby z nią do rozmow przychodzić,
Ale nie mógł ni myślom, ni sercu dogodzić.
415 Karcie się nie śmiał serca powierzyć swojego,
Czując się być w krolestwie cudzym za obcego.
[k. 303r.] Gdy kilka dni minęło, on swej Peropedy
Nie widział ani się mógł doczekać pogody
Przez rozmaite swoje fortele, <z> zrenice
420 Płaczliwe<j> łzy wylewał, a z srogiej tesknice
Sam tak mawiał do siebie: „I ja nieszczęśliwy
Człek na świecie. Coż ze mną, Boże litościwy,
Czynić będziesz? Czyś się tym obraził, żem z swego
Z państwa zjechał, a teraz podno siła złego

- 425 Tam się beze mnie dzieje? Czyli mnie poddani
Przeklęli, od zwierzchności swojej uciskani?
Czy mnie wdowy <ścigają> swym płaczem ubogie,
Jeśli tam cierpią jakie od nich krzywdy srogie?
Boże, nie racz mnie karać za me nieprawości,
430 Ale mnie racz pocieszyć w serdecznej miłości.
Ja tobie, Panie, podam w ręce myśli moje,
A Ty pokaż nade mną miłosierdzie twoje”.
To mówiąc albo lutnią sąm siebie zabawiał,
Albo co z czeladnikiem swym którym rozmawiał.
- 435 Nie mniej się Peropeda smutna frasowała,
Że tak długo Taleza swego nie widziała,
Myśląc: „I to by jego trudny tej miłości
Sposob miał być?” – gdyż samę krol miał w ostrożności,
A o zamężeniu swym tak długo wątpiła,
440 Że mało w tym nie wszystkie nadzieje straciła,
Mówiąc tak nieraz z sobą: „Nie rzkąc za obcego,
Żeby mnie miał dać ociec, ale za bliskiego
Krola nie chciał pozwolić [z Nawaryjej], który
Przejechawszy wysokie swego państwa gory,
445 Mieczem się mnie dobijał i ludu niemało
Krwie niewinnej dla mego panięństwa rozlało.
Daj mnie były kopyta pierwjej podeptały
Końskie albo <me ciało> kule roztargały,
Ktore świszczały nieraz strasznie mimo moje
450 (Bom to sama słyszała, mogę rzec) pokoje
W tęt czas, kiedy Arestus frasował mieszczany,
A trzydzieści miesięcy dobywał mnie z pany”.
To tak z sobą częstokroć w oknie rozmawiała,
Aż ją jedna z przygody panna wysłuchała,
455 Jedno że wždy ta, ktorej ufała najwięcej,
A takie sekretarki sprawią to najprędzej.
Czasu jednego, gdy w oknie siedziała,
Onej panny do siebie sama zawołała
I poszła z nią na jednę wysoką wieżyczkę:
460 Tam panna swą cieszyła w żalu krolewniczkę.
Talezus na jedno się był miejsce zwyczaił
Wszystko chodzić, a smutku w sercu swoim taił.
Tam go jakoś krolewna z przygody ujrzała,
Lecz sobie nie do końca, żeby on, dufała.
465 <Atoli nie chcąc mniemać, rzecze służebnicy,
(Pierwej jej kłótnę wiążąc w swojej tajemnicy)>:
„Idź ty, Tankro, do niego, jedno tak nieznacznie,
By tego kto nie postrzegł”. Ale ona bacznie

- W tym sobie postąpiła: bawelnic dwie wzięła
 470 I szła z nimi do wody rzkomo, aż przejęła
 Śladu Taleza cnego. Tam poblizu niego
 Jęła prac onę rzecz. Wtym gdy się do swego
 Toru wracał Talezy, imie mowić k niemu:
 „Nie przystoi to dumać pachółku grzecznemu!
 475 I rada bym wiedziała, o co się frasujesz,
 Cny młodzieńcze, i o czym melankolizujesz?”
 Rzecze na to Talezus: „Coż ci po tym, miła?
 Czym byś mnie ty w frasunku moim ucieszyła,
 Choćbym ci go się zwierzył? Wydać się nie godzi
 480 To tobie; rob ty swoje”. A wtym precz odchodzi.
 „O Talezy, znam ja cie: ongi, gdym dawała
 Chustkę swojej krolewnie, tedym cie widziała
 I kiedy bym cokolwiek z tobą pomowić,
 Wnetże bym inakszego z ciebie uczynića”.
 485 Wrociwszy się Talezus, mniemając być jaką
 Zwodnicę: „Zaniechaj mnie — mowi — z mową taką”.
 Ona przecię: „Talezy, wiem: będziesz żałował,
 Że mi łajesz [i żeś] tak me słowa szacował.
 Przyjdzie ten czas, Talezy, że tve tajne sprawy
 490 Wezmą skutek albo zły, albo więc łaskawy”.
 Zadumiał się Talezus, a jakoby właśnie,
 Kiedy owo straszliwy kogo piorun trzaśnie,
 [k. 304r.] Tak Talezus jej słowy z nagła przerażony,
 [Mniemając], że wi[e]działa coś z krolewskiej strony,
 495 Uchwyci ją, lecz mu się wydzierać poczęła.
 Wtym gdy jej pięknie mowił, tak mu powiedziała:
 „Talezy, nie wiem, na co szczęście uczyniło,
 Że cie tak w mej krolewn[y] kochanie wprawiło,
 Jak bardziej nic nie może; wierz, że cie miłuje;
 500 Tylko ją to najbardziej w tej mierze frasuje,
 Że z tobą przyść do rozmow tajemnych nie może.
 Zwierzyć się szczęściu i mnie też — alboć coś pomoże,
 Żebyś jej miał być takim, jak i ona tobie;
 Ktęmu jeszcze nie widzi żadnej rzeczy k sobie.
 505 Pomyśl jedno, byś jaką mógł wynaleźć drogę
 Do spólnych mow, a jać z nią do tego pomogę”.
 Talezowi się jakoś lzy w oczach wierciały,
 Czego postrzegła Tankra, chociaż nie kapały.
 Gdy się poczał ocierać chustką, ona spyta,
 510 Przecz by płakał. Ktorej on: „Wiatr mnie w oczy chwyta”.
 „A nie toć, cny młodzieńcze — zaś mu Tankris rzecze —
 Widzę, że cie takowy żal, co onę piecze.

Wzaj[e]m to sobie pewnie, wierz mi, oddajecie;

Aza do Bog — wždy z sobą pospołu będziecie”.

⁵¹⁵ Imie mowić Talezus: „O ma panno droga,

Przepuść głupstwu mojemu; odpuść mi, dla Boga,
Jezelim cie obraził. Grzech w niewiadomości

Ma wymowkę: nie znałem, ktoś jest, a w ckliwości
Leda co gniew poruszy. Nierzkąc, z twą osobą

⁵²⁰ Mowić-em coś miał szczerze. Powiadam przed tobą,
Żem z ni z kim mowić nie chciał, chociaż mnie pytali

I drudzy rozmaicie o mnie więc gadali:

»Czy to hardy, czy głupi?« — a żaden nie wiedział,
Jaka żałość, jaki ból w moim sercu siedział.

⁵²⁵ A tak, moja kochana Tankro, twej szczeroci

Niechaj teraz doświadczę w mej żałobliwości.

Dawno o tym, nieszczęsny, myślę, lecz w tej ziemi

Obcej trudno co mogę począć; przed swojemi

Nowotnym radzić [się] nie umiem, a boję

⁵³⁰ Odkryć się z tym. Ty, panno, kieruj tę myśl moję,

[k. 304v.]

W stateczności mej nie wąp’: ta cie nie omyli,

Choćby o mnie źli ludzie opacznie mowili.

Na szczęście się puściłem: lub mnie na hak rzuci,

Lub posłuży — za jedno; lubo też zasmuci —

⁵³⁵ Życ nie będę, á jeśli pocieszy — z tym świata

Zażyję przyjacielem, poki zdarzą lata.

Zacnem państwo opuścił, a tum się wywinał,

A na sławę tej <zacnej> krolewny przyplęnął

A nie żałuję tego, gdyś mi powiedziała,

⁵⁴⁰ (Byle to prawda była), że mnie wspominała.

Jakoż wierzę, bo to są właśnie boskie sprawy:

Tę na mnie w mych zamysłach niech będzie łaskawy,

A ty, moja paniętko, posłuż mi w tym, proszę,

Niech w tym mym przedsięwzięciu pociechę odnoszę”.

⁵⁴⁵ Tankra też na wieżyczkę onę poglądała

Co raz, gdzie się z krolewną swą była rozstała.

Wtym jej spyta Talezy: „Przecz tak często wzgorę

Poglądasz? Czy tam widzisz towarzyszkę której?”

I uśmiechnie się Tankra, mowi: „Patrzę słońca,

⁵⁵⁰ Bo się bardzo schylało do wieże tej końca”.

„Nie to to w tym, ma droga, coś to jest inszego.

Powiedz szczerze, o Tankro, wszak niewiele z tego”.

„Wierzę, że mi cie pono franca nagodziła;

Muszęć prawdę powiedzieć: ma tam panna była.

⁵⁵⁵ Kiedym tu szła do ciebie, taż mnie i posłała;

Puść mnie, już i tak długo tam na mię czekała”.

- Zapłonął się Talezus; pokinawszy głową,
 Pożegnał się z tą Tankrą i szedł w drogę nową.
 Tankris, gdy tylko przyszła, wszystko powiedziała,
⁵⁶⁰ Cokolwiek od Taleza była zrozumiała,
 Mowiąc: „Jezeli twoje serce zapał czuje,
 Wierz mi, że i on ciebie serdecznie miłuje.
 Powiem ci (czemu by ty nigdy nie wierzyła),
 Że był krolęm w swej ziemi; tyś przyczyną była,
⁵⁶⁵ Iże państwo opuścił, chciał świata sprobować;
 Wszystko to on dla ciebie musiał tu żeglować.
 <Prawie byś wedle myśli swojej męża miała,
 Kiedy by wam Fortuna w tym posłużyć chciała>),
 Ale wątpię, żeby cie zań rodzice dali,
⁵⁷⁰ Wspomniawszy, jako drugich próby odprawiali.
 Ja się o to postarzę, że swego dowiodę,
 Byście z sobą mówili, i wiem, gdzie was zwiode.
 Jest w sadzie dawna fortka, aż na wał tamtędy
 Chodzono ciasną ścieżką, a mury tam wszędy
⁵⁷⁵ Pusto stoją: stamtąd by tu nasposobniejsze
 Przyście było do sadu i natajemniejsze”.
 Zamilknawszy, krolewna aż się jej rozśmiała,
 Mowiąc: „Bogdajżeś tego szczęścia dokazała,
 A ja tobie swej dusze połowicę daję,
⁵⁸⁰ Tylko twoja niechaj w tym praca nie ustaje”.
 Potym była weselsza krolewna, a z swego
 Pokoju poglądając, szydziła z każdego.
 Tankris się już nazajutrz iść nagotowała
 Do kościoła raniuchno, ale ją zagnała
⁵⁸⁵ Myśl pilna do gospody Taleza, ktorego
 O miejscu i o czasie sprawiła, tajnego
 Plac przystępu podawszy, a czas o godzinie
 Ostatniej, poki jeszcze południe nie minie.
 {„Kiedy ludzie obiadem będą zabawięni,
⁵⁹⁰ W ten czas przyjdiesz do furty, a postoisz w sięni},
 Aż cie pannie opowiem”. Lecz się nie zdarzyło,
 Bo w ten czas na bankiecie dosyć ludzi było
 U krola. Tam Talezus oddawał z drugiemu
 Wodę. Przyjdzie <krolowa> z pannami swoiemi.
⁵⁹⁵ Umywszy się krolowa, po niej Peropeda
 Przystąpi się, a jemu drży z nalewką woda.
 Tu Wenus niecotliwa znacznie ich wydała,
 Bo się i ona, i on dziwnie zawstydała,
 A jakoby oczyma do siebie mówili,
⁶⁰⁰ <Tak jakoś> na się wzrokiem przyjemnie patrzyli.

[k. 305r.]

- Był i cichy szept o tym, ale on skromnością
 Pokrywał wszystko swoją z wielką statecznością.
 Tegoż się dnia obiema prawie dogodziło,
 Bo się z siebie oboje wielce ucieszyło.
- ⁶⁰⁵ Nazajutrz drugi bankiet – Talez na nim służy,
 A w sercu mu się ogień rozpościera duży.
 [k. 305v.] Tai go w sobie bardzo, lecz go dym wydaje,
 Aleć i pannie coraz to większa chęć wstaje.
 W pół obiadu krolewna mdłość sobie zmyśliła:
- ⁶¹⁰ Pani stara z pannami od stołu skoczyła.
 Wywiedziono krolewnę, matka się frasuje,
 Wodki, olejki noszą, a ona styskuje
 Na parność jakąś wewnętrzną, żądając ochłody.
 Pytają: „Nie chcieli się przechodzić w ogrodzie?”
- ⁶¹⁵ „Do sadu – mówi – pojść. Więc mi atlasowy
 Niech przyniosą materac lub złotogłowy,
 Ażebym mogła usnąć <tam> w jakiej gęstwinie,
 Bo mniemam, że mie rychlej tak ta mdłość ominie.
 Tylko niech żadna za mną, procz jednej nie chodzi
- ⁶²⁰ Tankry, bo nie zasną, a ta mi dogodzi”.
 Tankra wskok dała znać, by przybiegł i Talez,
 Wskazawszy, że krolewna w sadzie chora leży.
 Przypadł i zbyt ostrożnie tam go Tankra puści,
 Wołając na krolewnę: „Jużci idzie tużci!”
- ⁶²⁵ A krolewna: „Wieręś ty, Tankro, oszalała:
 Tak wołasz, zem się ze snu oknąwszy porwała”.
 A Talez, stanąwszy w pożądanym raju,
 Pyta: „Coż <mi> w tym czynisz, panno moja, gaju?”
- Krolewna, jakby ze snu rzkomo się porwała,
⁶³⁰ Że onego u siebie młodzieńca ujrzała,
 Mowi: „I toć swawola!” Ale Wenus swoje
 Miała sprawy na pieczy. A w tym się oboje,
 Wziąwszy [z sobą za rękę], w gęstwinę udało
 I tam się swoich [sobie] tajemnic zwierzało.
- ⁶³⁵ On między rozmowami rękę jej całował,
 A onej się sługą być wiecznie ofiarował.
 To też i ona jemu wzajem ślubowała,
 Że albo jego własną małżonką być miała,
 Albo też z swym pańństwem w jednym grobie leżeć.
- ⁶⁴⁰ A w tym też już nadchodził czas się im rozbieżeć.
 Tam sobie na rozstaniu więcej pozwolili,
 Bo właśnie jakby też ślub już z sobą skończyli.
 Obląpiał ją Talezus mile i całował;
 <Więcej nic, bo na dalsze czasy z tym się chował>.

- 645 Odszedł przysięgając się, że ni[e] miał odmienić
Serca swego ani się do śmierci ożenić,
Jeśliby ta pociecha ominąć go miała;
Toż mu, zalana łzami, ona potwierdzała.
[k. 306r.] Potym panna na pokoj z sadu się wrocila,
650 Talezey tajnie wyszedł, a Tankra skoczyła
Do krolewej o zdrowiu panny sprawę dając,
Że z łaski Bożej lepiej; teraz tam śpiewając
W oknie sobie siedziała, aleć się ma wolą
Uspokoić, bo wnętrza jej jeszcze kęś bołą.
655 Drugiego dnia do niego list też napisała
Krolewna, aby się z nią widział, i posłała
Przez swoją mu go Tankrę, której to zleciła,
Aby go na onże plac znowu zaś stawiła.
Sprawiła to ta Tankra, że pospołu byli
660 I tam się potajemnie na to namowili
Jachać z sobą, a on jej i to obiecował
Pod klątwą i przysięgą, nawet i ślubował,
Że ją w nie naruszonym panięństwie do swego
Państwa miał przywieźć, a tam dopiero z Bożego
665 Przejrzienia, za kapłańskim związkim, fortun[ęmu]
Małżeństw[ę] miał być koniec. Za co ona jemu
Nisko do nog uprzejmie dziękując <padała>,
A lzy swemi trzewiki jego napawała.
I w tym się tak całując z sobą rozchodzili,
670 A już się w przedsięwziętej drodze upewnili.
Krolewna gwałt klejnotow nieoszacowanych
W skrzynekę jedną nabrawszy i szat drogotkanych,
Tankry swojej, lejąc lzy bez miary, prosiła,
By jej nie opuszczała, a z nią przyzwoliła
675 Jachać i w cudze kraje, wielkie obietnice
Czyniąc jej z chęci swoich („Gdy mnie na stolicę
Bog posadzi Taleza mego namilszego...”),
Lecz się z państwa tej Tankrze nie chciało swojego,
Mowiąc: „Miła krolewno, dobrodziejko moja,
680 Wielkie jest rozkazanie, większa prośba twoja,
Ale mi, świetna panno, odpuść, moja, proszę:
Takiż i ja, nieszczęsna, w sercu zapał noszę.
Jest tu jeden, co go znasz; wszak mie też tak piecze,
Ledwie że mi serce się od żalu nie wściecez,
685 Kiedy go i jeden dzień nie widzę, i jego
Albo żoną być muszę, albo więc swojego
Panięństwa pozbyć w grobie, bo bym snadź i z świata.
Ześć wołała, niż trawić swe bez niego lata.

- [k. 306v.] Nie miejże, o kochana panno, za złe, moja,
 690 Że uczynić nie mogę tego, choć mie twoja
 Prośba męczy i serc[e] przenika żal srogi:
 Żadną miarą nie mogę dopomoc tej drogi”.
 W tych rozmowach obiedwie tak się upłakały,
 Że się ledwo od żalu nie porozsadzały.
- 695 Krolewna żadnej inszej powierzyć się tego
 Nie chcąc, musiała sama do przedsięwziętego
 Końca sprawy kier<ować>, czekając pogody,
 Żeby się [uciszyły] kęs Nilowe wody.
 W jeden dzień bardzo piękny napała się jachać
- 700 Rzeką na jedną wyspę. Jęła się uśmiechać
 Krolowa, pytając swej żartem Peropedy:
 „A wszakżeś się i przedtym zawsze bała wody”.
 Ona mowi: „Ale ja na odpust pojadę
 Do świętego Tomasza; w tym nadzieję kładę,
- 705 Że mie śmierci uchowa, bom go raz widziała
 <We śnie i nazajutrz-em święte ślubowała>
 Kości jego nawiedzić. O co pilnie proszę,
 Niech w tym, ma dobrodziejko, woła swą odnoszę”.
 To mówiąc, niziuchno się krolowej kłaniała
- 710 I za nogi prośby swe wnosząc obłapiała.
 Otrzymawszy, co chciała i o co prosiła,
 Aby z nią jachać w drogę Tankrze pozwoliła.
 Rozkazała krolowa Tankrze to niebodze
 I paniej [starej] jachać z nią. Lecz ona [w] trwodze
- 715 <Była, by ją o zdradę więc nie pomowiono,
 Gdyby pannę w tej drodze jako uwiedziono>.
 Przyłynawszy na wyspę, poszły [do] kaplice,
 A Talezny na pieczy ma swą tajemnicę:
 Sposobiwszy żywnością okręt opatrzonny
- 720 Strzelbą, zajachał miłę w portugalskie strony
 W bok onej wyspy, kędy krolewna czekała,
 Ktora z płaczem do Boga modły tak działała:
 „Boże, ktory okięd swym przenikasz skrytości
 I ktory na nas patrzysz z swojej wysokości,
- 725 Tobie ja nietajne myśli i krewkości moje,
 Tobie się ja poruczam w imię święte twoje.
 <Płynę w cudze krolestwo, Ty sam bądź mej cnoty
 Obrońcą i czystości strożem; Ty sromoty
 Racz mię wszelkiej uchować z swej boskiej litości> —
- 730 Wszakże Ty wiesz o mego serca niewinności”.

[k. 307r.]

- Wtym Talezy przybieży, a namowy pewne
 Już miawszy, uniosł sztucznie z kościoła krolewnę,
 Tylko co przecię Tankra za nią wybieżała,
 A pani stara sie gdzieś w kącie spowiadała.
- 735 Przypadszy do okrętu, w który sie już była
 Skrzynia z skarby krolewny tajemnie wstawiła,
 Przyszło się Peropedzie już z Tankrą rozstawać.
 Tam dopiero twarzy swe lzy ję[ły] napawać,
 Krolewna się od płaczu trzęsła, na ramionach
- 740 Upadając swej Tankry. „Coż mi po obronach
 Wszytkich – mowi – kiedy ty ze mną nie pojedziesz?
 Jakoż i sama o mnie ty rozumieć będziesz?”
 Ale ich płacz Talezus i lamenty one
 Rozerwał, bo krolewnę porwawszy, złożone
- 745 Deszczki kazał do <lądu> przystawić, któremi
 Sucho weszła do łodzi, a z łodzi z drugimi
 W okręt wsiadła. Tam czapką swoją się żegnała
 Z Tankrą; rozstawszy się z nią, tak <zaś> rozmawiała
 Sama z sobą: „Niestetyż, co mie wždy uwodzi
- 750 Za śmiałość, że <z mężczyzną> sama jedna w łodzi
 W świat płynę i ci sami będą rozumieli,
 Co robią na okręcie, że mi cnotę wzięli.
 Ach, niezbedna miłości, wszystko zabaczyła:
 Tyś mi rozum odjęła, tyś mie w <to> wprawila –
- 755 Opuściwszy ojczyznę i miłe rodzice,
 Ja<dę>, sama nie wiem <gdzie>, w obcych państw granice”.
 To myśląc lzy taila dla Taleza cnego,
 Aby jako nie postrzegł żalu jej skrytego,
 Ale się wydać musiał, bo co raz na lice
- 760 Łza która ukapnęła z płacziwej zrzęnice,
 Czego więc cny Talezus postrzegszy, strapioną
 Imie cieszyć, mowiac jej: „Czemuś rozrzewniona
 Łzy twarz twoję napawasz? Już by też płkanie
 Czas odłożyć na stronę; czas, moje kochanie,
- [k. 307v.] 765 Już by zapomnieć żalu: jam pociecha twoja,
 A tyś wiecznemi czasy już małżonka moja.
 Ja ciebie nie opuszczę pokim żyw, aż w grobie
 Położony, państwa swe położę po sobie”.
 Na to smutna krolewna tak do niego rzecze:
- 770 „Rada bym zapomniała, lecz mie miłość piecze.
 Wszakże ja ufam cnotie tw[oj]ej i <przysiędze>,”

w. 732 *sztucznie* – tu: podstępnie, przemyślnie.

w. 768 *państwa swe położę po sobie* – przekażę swemu następcy.

- Że ty ani dopuścisz pokusić mi nędze,
 Ani żadnej osławy mojej pragnąć będziesz,
 Aż wždy na swojej stolicy królewskiej usiędziesz”.
- ⁷⁷⁵ W tych rozmowach za wiatrem szczęśliwem stanęli
 Aż na Wyspie Albuskiej, stamtąd popłynęli
 Mimo Cypr, a tę z boku jął się pokazywać,
 Ale w brzegi kanarskie jęli łódź kierować.
 Tam z dzień tylko zamieszkali, bojąc się pogoni,
- ⁷⁸⁰ A tu się już wybili ku samej przestrzeni
 Oceana wielkiego, gdzie zaś ani lądu,
 Ni insuł było widać, ni wysep, ni prądu.
 Trzy niedziele płynęli nie widząc niczego,
 Tylko niebo a wodę morza głębokiego.
- ⁷⁸⁵ Królewna z morskich smrodów i bezmiernych strachów,
 Nie mając tam pałaców ani pańskich gmachów,
 Barzo się źle na zdrowiu, niebożątko, miała,
 A jeszcze na żal gorzyj serdeczny styskała,
 Często płacząc. „Boże moj, Boże moj – mowiła –
- ⁷⁹⁰ Nie racz mnie karać; znam się, <żem Cię> obraziła.
 Daj fortunnie przy płynąć w pożądane strony,
 W T[wi]jych rękach cnoty mojej i zdrowia obrony”.
 A Talezus nawiedzał, służył, cieszył, z głowy
 Troski jej wybijając i rzeczą, i słowy,
- ⁷⁹⁵ Wczasy, jakie być mogły na nieszczęsnej wodzie,
 Jej <spობił>, a Pan Bog w pomyślnej pogodzie
 Dość ich długo prowadził. Tam czasu jednego,
 Dnia wprawdzie od wyjazdu jako[s] czterdziestego,
 Miesiąc świetne po niebie rozpuścił promienie,
- ⁸⁰⁰ A na morzu tak wielkie było [uciszenie],
 Że ani się na głowie włoski ruszył, ani
 Morskiej namniej ruszały okręta odchłani,
 Gwiazdy się jako drogie kamienie błyskały,
 A tak jakoby latać po niebie się zdały.
- ⁸⁰⁵ Królewna kęs usnęła, swoje gładkie skronie
 Położywszy na swego namilszego łanie,
 A prawą ręką jego w poły obłapiała,
 <A drugą go> do swoich piersi przytulała.
 Talezus ją całował serdecznie uspioną,
- ⁸¹⁰ Bacząc ją być niewczasy tymi utrudzoną.
 Często się więc za serce porywał strapiony,
 A sam nie wiedział czemu; serce doświadczony

[k. 308r.]

w. 772 *pokusić* – zakosztować, spróbować.w. 790 *znam się* – wiadomo mi.

- Prorok: bo to już jakieś przestrogi się działy,
 Na jaki koniec sprawy ich z czasem przyść miały.
- ⁸¹⁵ Potym czasu jednego, kiedy wyjeżdżali
 Na niebezpieczne morze, które tamci zwali
 Archipelagus, w trwodze i żeglarze byli,
 Spodziewając się strachu, który <ich po chwili
 Nie minął, bo gdy w kompas swój morski wejrzeli>,
⁸²⁰ <Zaraz się do swych obron i przewag rzucili>.
 A w tym jakoś przede dniem znacznie obaczyli,
 Że się ku Palinurze Helione uchyli,
 A to jest znak, że szumny Boreasz zaburzy
 Morze; pojrzą — a ono po stronach się kurzy.
- ⁸²⁵ Szum na wodzie powstaje, wiatr się pocznie srożyć,
 A żeglarze tym bardziej imą sobą trwożyć.
 Już okrutne na morzu fale następują,
 Którym straszliwe wały z gory posiłkują.
 Okręt jako ptak lata po burzliwej wodzie,
⁸³⁰ A w ślicznej już mało co dusze Peropedzie.
 Płacze, na twarz przypada, pierwsze Bogu plemię
 Ofiaruje, byle ją do przejranej ziemi
 Szczęśliwie doprowadził; Talezus też swoje
 Modły działa — do Boga wołają oboje.
- ⁸³⁵ Żeglarze powinności swoje też działają:
 Jedni powrozy, drudzy maszty przecinają.
 Ręce wzniosszy do nieba, klękając wołają:
 „Zmiłuj się, mocny Boże!” Już i wyrzucają
 W morze rzeczy niemało, drudzy się gotują
- ⁸⁴⁰ Śmierć popadać, bynamniej sobie nie folgują.
 Czarna chmura posępna <niebo> opasała,
 A ta im jeszcze więcej trwogi dodawała,
 Z której straszne pioruny i srogie błyskania
 Po bystrym morzu grzmiały aż do świtania;
- ⁸⁴⁵ Morze huczy, jako gdy miasta dobywają
 I z ogromnych dział kule straszliwe latają.
 Brzegi szumią, echo się żałośnie ozywa,
 Okręt sam fala <ciska> po morzu burzliwa.
 Ostatnie już kotwice w morski grunt rzucają,
- ⁸⁵⁰ Ale się dla tych wałów namniej nie chwytają.
 Dopiero gdy już okręt sam samopas płynął,
 W obcy się kraj północy jakości <nachynał>
 I padł w dalekiej stronie wiatry zanesiony,
 Lecz i tak chwała Bogu, bo już był zwątpiony.

[k. 308v.]

- 855 Potym się jakoś sami na jedną przybili
 Wyspę, a tam dopiero dzięki uczynili
 Bogu, [że ich] od śmierci nieszczęsnej zachował
 I w niebezpieczeństwie ich jako Pan ratował.
 A do miejsca swojego, gdy w kompas wejrzeli,
 860 Jeszcze jako pięć set mil znowu nazad mieli.
 Jednak dopadszy łądu w przestraczu onego
 Odpoczywali sobie dla naruszonego
 Krolewny zdrowia, co nieco że trwać musiało,
 Bo się jej było znacznie <barzo> nadtargało,
 865 <Więc się i lepszej chcieli doczekać pogody>,
 Widząc, jako się im znać dały morskie brody.
 Trafiło się, że wyszedł Talezus <stroskany>
 Na łąd z okrętu trochę, á [sę] pożądany
 Uśpił był Peropedę. Klucz do siebie wzięwszy,
 870 W śpiączki jej trochę uszedł, ust pocałowawszy,
 A żaden z robotników nie obaczył tego,
 Że był krolewic wyszedł, mniemając, że swego
 Wczasu wespół w komorze z sobą zażywali,
 A już jedno na samą pogodę czekali.
 875 Krolewic, coś dumając, po gęstwinie chodził,
 <Onym wtym wiatr pogodny jakoś się nagodził>.
 Żeglarze nie mieszkając żagle w skok podnieśli,
 Radując się pogodzie, sami w okręt weszli.
 Wtym jak płyną, tak płyną, wiatry im służyły,
 880 A <przeszłe> się na morzu burze uciszyły.
 Okręt jak strzała leci, a Talezy zdradny
 Został, sam nie wie kędy. O nim się też żaden
 Robotnik ani spytał, aż po długiej chwili,
 Nie widząc pana długo, nieco się strwożyli.
 885 Pyta jeden drugiego: „Żem go ja nie widział” –
 Jeden się z nich ozowie; potym im powiedział:
 „Pewnie zasnął w komorze, bo widzę broń jego
 Wisi sam podle ławy”. Kołatać do niego
 Nie śmieją, a nie wiedzą, jeśli jest albo nie –
 890 [Płyną] przecię bezpiecznie ku północnej stronie.
 Talezus, gdy się na on brzeg, gdzie stali, wrocił,
 Kilka razy oczyma i sobą obrocił,
 Dziwując się, gdzie mu się z okrętem podzieli.
 „Czy mnie zdradą, czy jakim szwankiem odbieżeli?”
 895 Przypatrzwszy się dobrze, widział pewne ślady
 I obaczył, że rیح był jakiś błąd szkarady
 Z onego miejsca porwał. Oczyma po wodzie
 Rzuca, patrzy, nie może nic zajrzeć przy wodzie.

- „O śmierci, czemuś mi wždy w tęt czas folgowała,
 900 Kiedys w niebezpieczeństwie morskim swoj czas miała?
 Nie tak bym był tęskliwie schodził z świata tego,
 Kiedy bym przyjaciela miał przy ześciu swego”.
 Upadając na ziemię, jęczał od żalości,
 Lecz mu się na głos tylko morskie głębokości
 905 Odzywały, a on się jak szalony wije:
 To przyjdzie, to się wroci, a lzy własne pije.
 Potym widział, iż bład, obaczył się [zatym],
 Iż go Pan Bog skarawszy, skarał go i na tym,
 Że mu wziął towarzysza. A iż prozno było
 910 Już muru <głową> przebić, <serce> się topiło
 W nim od żalu, a smutne lzy lały zrzenice,
 Ktore jak groch padały na strapione lice.
 W niebo krzyczał: „O Boże, słusznie gniew twój srogi
 Cierpię dzisia za grzechy swoje, ja ubogi,
 [k. 309v.] 915 Ale, o wiekuisty Ojcze, z swej litości
 Zostaw czas jaki, chociaż skarzesz nieprawości.
 Uniosszy mnie z tych toni niebezpiecznej wody,
 Użaliwszy się i mnie, i mej Peropedy,
 Dzisiaś mnie z nią <rozłączył>; jam tu zostawiony,
 920 A ona nie wiem, kędy płynie w cudze strony.
 Ja przynamniej niech ginę, a ona srogości
 Niech wždy, Panie, Twej ujdzie [w] swojej niewinności.
 Jam przewinił, jam ją wziął od rodziców miłych,
 Za żywot jej weźmij moj, niech <me kości w> zgniłych
 925 W wądolach już leżą, lub jeśli żyw będę,
 A to ja na wesołym miejscu nie usi[ę]dę
 Nigdy więcej, lecz między błąkanemi lasy
 W pustyniach będę z żalęm kończył swoje czasy”.
 To mówiąc lkał, nie płakał, w serce się zbolale
 930 Tłukąc, głową o ziemię bił albo na skałę
 Wysoko wlaszsy ryczał, patrząc na morze
 Wspominał sobie, jak z nią rozstał się w komorze.
 To zaś w niebo wejrzawszy ledwo się hamował,
 A że się sam nie zabił — Bog właśnie sprawował.
 935 I tak trzy dni na onej wyspie trwał o głodzie,
 Ni o czym, jedno o swej myśląc Peropedzie.
 A okręt on z krolewną za pogod szczęśliwych
 Przybliżał się do <brzegow> portugalskich krzywych.
 Gdy tak dzień i noc przeszli ciemną, dnia drugiego

w. 925 *W wądolach* — w dołach, w grobach.w. 927 *błąkane* — błędne, takie, w których można pobłądzić.

- 940 Nie widząc robotnicy długo pana swego,
Cicho tam do komory zazierać poczęli,
Ale w niej tylko samą królewnę widzieli.
Wybili drzwi, a ona z łózka się porwała,
Zląkszy się, niebożátko, o swego pytała
- 945 Taleza, mówiąc: „Coż się wżdy takiego dzieje?
Czy się na mnie rozgniewał o co, czy chorzeje,
Że tu u mnie tak długo nie powstała jego
Noga?” – Rzecze jej jedę: „Coś to w tym inszego”.
Potym gdy go po wszystkim okręcie szukali,
- 950 Nie nalazszy, wszyscy się dziwnie zadu[m]alli.
Starszy jedę z okrętu, Amfides nazwany,
I cnotą, i godnością wielce ozdobiony,
Przyszedszy do królewny, imie ją tak cieszyć:
„Chce się wnetże Talezus do ciebie pośpieszyć”.
- 955 Pyta: „A kędyż to jest, niech wżdy wiem, dla Boga!
Boć mnie jakaś okrutna wzięła w sercu trwoga
I takęm się słow zgoła twych przelekła srodze,
Że serce we mnie tępa ja<ko> młot <w> niebodze”.
Rzecze do niej Amfides: „Prozno się frasować
- 960 Masz, cna panno, bez miary. Wolno tym szafować
Bogu, jako chce: myśmy Taleza stracili,
Sami nie wiemy jako, gdyśmy się odbili
Od brzegow onegdajszych. Tam pewnie strudzony
Zasnął gdzieś był na wyspie i został strapiony.
- 965 <Nikt go też nad mie bardziej miłować nie może,
Ale coż rzec, gdyś tak z niem chciał począć, o Boże>.
Tobie, o cna królewno, służyć ci będziemy
Jako samemu panu, aże go znajdziemy;
I stan twój, i panięństwo, i tve wszystkie rzeczy
- 970 Na mojej głowie będą i na mojej pieczy”.
Ledwo tego domowił, a ona już kona:
Oczy smutne zawiera, a twarz jej czerwona
Blednieć pocznie, a usta, rowne koralowi,
Podobne już białęmu staną marmurkowi.
- 975 Rzecze do niej Amfides: „Pomnij się, co czynisz:
Sama sobie tym żalem i śmierci przyczynisz”.
On to mowi, a ona już władzy nie czuje,
<Już śmiertelna zrenica oczy pieczętuje>.
Amfides [mowi] do niej: „Czyś się spodziewała
- 980 Tego kiedy, [byś] na mych rękach skonać miała?”
Łodki woła na, martwe (niebaczny człek!) ciało,

w. 958 tępa (albo: tąpa) – bije, puka niespokojnie.

- Bojąc się, by się morze zaś nie rozigrało.
 Niebaczni, nierozumni ludzie, nie czekając
 Czasu, więc i do tego lekarza nie mając,
⁹⁸⁵ Ubrawszy ją kosztownie, a jej wszystkie rzeczy
 Z nią włożywszy (bo to miał Amfides na pieczy,
 Aby żadna namniejsza rzecz <jej> nie zginęła,
 Wszystko pokładł, co jedno z sobą była wzięła),
 I tak z łódką na morze <panienkę> puścili,
⁹⁹⁰ Którą wiatry z trafunku na brzeg wystawiły
 Krolestwa betyckiego, co na zachod leży,
 Pod miasto Tolei, Rodan pod ktore sąm bieży.
 Tam z trafunku krolewna betycka chodziła
 Lodonea, która tę łódkę obaczyła,
⁹⁹⁵ A iż zabita była, odkryć ją kazała.
 Odkryją – aż panięnkę w niej leżąc ujrzała,
 Która iż była duszę w sobie zataiła,
 Skoro ją wiatr obwiunął, zaraz przemowiła,
 Oczy w zgorę podniosszy: „Przebog, co czynicie?
¹⁰⁰⁰ Coż wždy tak tu nade mną strapioną stoicie?
 Gdziemkolwiek jest, nie śmieście tknąć się ciała mego,
 Bom jest corka monarchy z daleka wielkiego”.
 To wyrzekszy, zaś oczy do kupy spuściła.
 Na ktore Lodonea dziwy, gdy patrzyła,
¹⁰⁰⁵ Na pokoj szedszy, zaraz ojcu powiedziała
 To od mała do wiewa wszystko, co wiedziała.
 Co żywo wnetże się tam na te dziwy zbieży,
 Przyjdzie i sąm krol: ona po staremu leży
 Jako martwa, lecz namniej cery nie straciła,
¹⁰¹⁰ Bo i dziwnie nadobna, i rumiana była.
 Krol, patrząc na urodę i na szaty drogie,
 Rzecze: „Nie może to być stworzenie ubogie”.
 Wszakże ni krol, ni żaden domyślić się tego
 Nie mogli, kto by to był i co takowego
¹⁰¹⁵ Z nią się działo: czy żywa, czy też w zachwyceniu
 Duszę miała na jakim niebieskim widzeniu?
 Przybył z krolęm Termanus, jeden doktor [dawny],
 A tęt wiele stron wiedział i był w rozum sławny.
 Tęt się k niej przystąpiwszy, pilno upatrując
¹⁰²⁰ Pewne znaki i pulsow siły ponderując,
 Kazał dać kęs bawełny. Tę, zmaczawszy w jednej
 Wodzie z drogich kamięni, położył na biednej
 Krolewny medyjaninie, na serce rumiany

i. 310v.]

- Także szartłat przycisnął w olejkach zmaczany.
¹⁰²⁵ A wtym się z trochę ruszać Peropeda jęła,
 Potym się właśnie zdało, jakby kęs westchnęła.
 I rzecze wtym Termanus: „O zaprawdę, żywy
 Tęń człowiek jest, ujrzysz to, krolu miłościwy”.
 I tak przez moc wielu zioł znowu panna wstała,
¹⁰³⁰ A o wszystkim nieszczęściu swoim powiadała.
 Co słyszawszy, krol[ew]n]a do siebie ją wzięła,
 Za co ona dziękując o to prosić jęła,
 Aby jej w tym żadnego gwałtu nie czyniono
 I mieszkać przy klasztorze tam jej pozwolono,
 [k. 311r.] ¹⁰³⁵ Mowiąc: „Żebym snadź srogą śmierć podjąć musiała,
 Nizelibym w tym smutku płużyć światu miała!”
 Musiała jej pozwolić krolewna i tego,
 Nie chcąc jej przyniewalać do czego inszego.
 I tak w żalu przy jednym klasztorze mieszkała,
¹⁰⁴⁰ A nigdy jedno w czarnej szacie tam chadzała.
 Skarby swe, które miała, dała kościołowi,
 Drugie na szpital; swemu też Stworzycielowi
 Kłopoty poruczając, swe kosztowne szaty
 Kazała na kościelne przerobić ornaty,
¹⁰⁴⁵ A swą starzyzną sama więc łątała
 I swe prace pokornie w klasztorze znasała.
 Trafilo się więc widzieć śliczną Peropedę
 Dworzanom, gdy z klasztoru chodziła po wodę,
 Ktorzy często mawiali: „Choć ta brudno chodzi,
¹⁰⁵⁰ Przecię to jej śliczności bynamniej nie szkodzi”.
 Jako słońce wi[ęc] kiedy z ciemnego obłoka
 Pojrzy na mokrą ziemię z promiennego oka,
 Ale ona, gdy co więc słyszała takiego,
 Jeszcze większy miewała żal w sercu swym z tego,
¹⁰⁵⁵ Bo ni o czym myśli swych inszym nie bawiła,
 Jedno po Bogu o swym Talezie myśliła,
 Mowiąc sama do siebie: „O srogie odmiany!
 Kędy żeś mnie wždy zaniósł, moj mężu kochany?
 Nie w takim ci ja państwa z tobą wjechać miała,
¹⁰⁶⁰ Nie takimem się pociech, nędzna, spodziewała.
 Teraz miasto pałacow szpalery obitych,
 Kroplami mur oblewam łez swoich obfitych;
 Miasto potraw krolewskich – chleb tylko a woda.
 Ach niestetyż! – teraz wiem, co to jest przygoda.
¹⁰⁶⁵ Boże, któryś obrońcą człeka strapionego,
 Przecz się mnie nie uzalisz, stworzenia swojego?
 Czemu moj nie przebija płacz przez Twe obłoki,

- [Gdy] Twego miłosierdzia pełen świat szeroki?
 Wolno Tobie, Panie, mnie za to zgubić było
- 1070 Tam kędy dobrodziejstwo mnie <Twe wybawiło>
 Z morskich niebezpieczności, a dziś bym wołała
 Trzykroć umrzeć, nizlim się kiedy doczekała
 Tak żalu okrutnego, w którym mi godzina
 Zda się rokiem”. I tak czas w klasztorze, chudzina,
- 1075 Swoj trawiąc, gorąco więc Panu się modliła
 I nigdy już z zakonu wyniść nie myśliła.
 [k. 311v.] Ale się tu nazad zaś do Taleza wrocę:
 Jako on też pędził swój wiek, powiem i skroczę.
 Trzy dni mieszkał na onej wyspie utroskany,
- 1080 Korząnkami tylko żyw, wzdychał lży zalany.
 <Czwartego dnia od Rodu insuły płynęli
 Kupcy jacyś i na tej z trefunku stanęli
 Wyspie, z którymi Talez ku Kalekutowi
 Płynął. Tam go Pafemon kupiec marszałkowi
- 1085 Oddał, który w nim pańską uznawszy urodę,
 Przyjął go i miał z niego w posługach wygodę>.
 Potym go się sam napał krol; temu oddany
 Był u niego w pokoju, jak sługa kochany.
 Tę krol miał siostrzenicę swą własną przy sobie,
- 1090 Krolewską także corę w tak ślicznej ozdobie;
 Swobodna była bardzo i zawsze igrała
 Na lutni, aże wszytkich dworzan przeganiała.
 Krol się w niej bardzo kochał i swe krotochwile
 Miewał z tego, gdy co tak trefnowała mile.
- 1095 Talezus, acz z drugimi przy tych fochach stawał,
 Nigdy się w takie żarty z krolewną nie wdawał.
 <Amaltyja (tak imię krolewnie) jednego
 Czasu jęła przesydząć z Taleza cichego>.
 Pocznie mowić: „Jak żywam, młodzieńca z takimi
- 1100 Nie znałam, nie widziałam z przymioty smutnemi.
 Musi być, że go jakiś mol gryzie lub kogo
 Zamordował niewinnie, lub go piecze srogo
 Jak[a]kolwiek tęsknica, lub kogo żałuje,
 Lub jaką inszą troskę w swoim sercu czuje”.
- 1105 To tak sobie przed krole m cnym więc rokowała,
 Chcąc z niego co wyczerpnąć, ale nie wskorała,
 Bo on na to ni słowa z ust swych zadum[any]
 Nie wypuszczał, co samo zadawało rany
 Amaltyjej krolewnie, w ktorej się żarzyły

- 1110 Ciche płomienie k niemu miłości i były
 Jawniejsze potym, <bo raz usilnie> prosiła
 Krola, aby się trochę w pole przejeździła.
 Ktorą gdy wszytek strojno, konno dwor prowadził,
 Talezus doma został, á Kupido zdradził
- 1115 Amaltyją, bo pewnych swych przeskokow miała
 Zażyć, żeby Taleza była zrozumiała.
 Gdy się jej nie powiodło, nazad się wrocila,
 A chcąc nań często patrzeć, krola uprosiła,
 [k. 312r.] Czarne żeby zrzuciwszy wdział świetniejsze szaty,
- 1120 U stołu krajczem będąc, ozdobion blawaty.
 Dwie sztuki kazał mu krol dać złotogłowowe,
 Ze dwie altembasowe, ze dwie teletowe,
 Chcąc tego, aby ubior czarny odmięniwszy,
 Służył do krolewskiego stołu, co skłoniwszy
- 1125 Głowę, przyjął za wdzięczne, mówiąc sam krolowi:
 „Dam sprawę, że ja temu sprostać urzędowi
 Nie mogę”. Wtym do krola stanął zawołany.
 Pyta go krol, a on, łzy swoimi zalany,
 Jął wszystko na pokoju przed krolem powiadać
- 1130 I na swoje nieszczęście z ciężkim żalem biadać,
 Mówiąc, że: „Ja żałoby z siebie zdjąć nie mogę,
 Poki na ślad i na tę nie napadnę drogę,
 Na ktorejem miłego pozbył przyjaciela,
 <Ani poty chcę uznać> żadnego wesela,
- 1135 Poki swej nie obaczę smutny Peropedy,
 Z którą mnie niefortunne rozłączyły wody”.
 Ktorego, gdy krol gwałtem przymuszał do tego,
 Aby w świetnych do stołu stawał w szaciech jego,
 Uczynił, ale z tego pociechy nie miała
- 1140 Amaltyja nieboga, bo ona pałała
 Miłością k niemu, ale on nie dbał nic o to.
 Słała mu upominki: perły drogie, złoto –
 Nie przyjmował i owszem, jawnie jej znać dawał,
 Że „jej wzgardzam miłością” – przed wszytkimi mawia:
- 1145 I wskazał do niej, by mu zgoła pokoj dała,
 Ani go z krolewskiego dworu wypychała.
 „Bo nie zaniecha-li mię, przyjdzie mi odjechać
 I dworu, i krolewskiej posługi zaniechać”.
 Krolewna rozpalona czarować go jęła,
- 1150 A do tego na pomoc pewne baby wzięła.
 Lecz nie mogły czary nic, bo mu jakoś nagle

- Trafiły się w inszy kraj podniesione żagle.
 Rudolfus, taletański biskup, tę z przygody
 Płynąc do betyckiego krolestwa, pogody
 1155 Czekał, przyb[li]wszy okręt do lądu; korego
 Nawiedzając, Talezus zwierzył mu się <swego>
 Żalu i z nim pospołu puścił się na wodę,
 Myśląc, jeśli tam swoją, nędzny, Peropedę
 Miał znaleźć. Tam gdy z sobą wrychle popłynęli,
 1160 Jakoś pod zamkiem samym z trafunku stanęli,
 [k. 312v.] Kędy tę Peropedę, gwałtem przymuszoną,
 Z klasztoru barz przemysłem dziwnym wykradzion[ą],
 Za portugalskie księżę, krola betyckiego
 Rodzonego synowca, chłopca udatnego,
 1165 Wydać miano. — Tam szczęście Taleza sprawiło
 I w pociechę frasunek przeszły obrocilo.
 Ale długoż to stało? Niestale radości
 Żalсны koniec dały serdecznej miłości.
 Peropedys żalсны tak postanowiła
 1170 Na umyśle swym: „Jesliby mnie obrocila
 Na taki stan Fortuna pierwej niż do jego
 Łoża dojdę, sama się zabiję, a z mego
 Pierwej ciepłą krwią skropię ten pawiment ciała,
 Nizlibym ja Taleza swego zdradzić miała!”
 1175 A Talezus nie wiedząc (serce mu kazało)
 Nie jach[ał] już nic dalej. Co się potym działo —
 Powiem. — Gdy się z biskupem onym swym już rozstał,
 Biskup popłynął dalej, Talezy tam został.
 Przyszedł czas naznaczony, <fest> obwoływano,
 1180 A w ten dzień Peropedę za mąż wydać miano.
 Trąby, kotły, turnieje grzmią po zamku wszędy,
 <Rycerstwa rozmaite mieszają się rzędy>;
 Krzyk, huk idzie, co żywo dziwować się [bieży]
 Tłum ludzi. Na tę sławę przypadł i Talezy
 1185 Do zamku w świetnych szaciech, lecz iż znajomego
 Nikogo nie miał, nie mógł wywiedzieć się tego,
 Co by się dziać tam miało. Z kimkolwiek się wita,
 Tego owego zaraz unizęnie pyta:
 „Co-li to za triumfy dziać się tu dziś mają
 1190 I na co się panięta tak tu przejeżdżają?”
 Ale mu żaden sprawy pewnej dać nie umiał
 Procz tego, że wesele miało być. Rozumiał
 Talezy, że się to sam krol betycki żenił,
 Ale coś inszego zaś wrotny mu namięnił.
 1195 Idąc dalej z przygody napadł na jednego

- Stroża, który więc w piecu pałał tamecznego
 Pałacu, kędy swoje Peropeda miała
 Złożenie, w którym ledwie nie krwawe łyzy lała.
 Z tym strożem w rzecz się wdawszy, jął mu cicho prawić
 1200 Wszystko, jako się działo, a nie mógł <wysławić>
 Śliczności tej to panny, co ją za męża dają,
 Powiedając, że ją w tę stą przyniewalają.
 [k. 313r.] „Bo — prawi — za męża nie chcąc, w klasztorze mieszkała,
 A do śmierci w nim mieszkać była ślubowała,
 1205 Bo snadź miała gdzieś stracić na morzu własnego
 Męża, który z rodzaju był też krolewskiego.
 Ale kiedy po wodę z klasztoru chodziła,
 Tam się tępemu księżęciu spodobała była
 I miewała od niego więc przenagabanie
 1210 To przez listy, to przez swych darow obsełanie.
 Czasem więc i sam do niej do klasztoru chodził,
 Czasem na to, jakoby z nią pojachać godził,
 Ale ona nie chciała być mu przyjacielem,
 Płacz na poły mieszając z nieszczęsnym wesełem.
 1215 I tak długo naszego krola o to prosił,
 By z klasztoru do zamku wziął ją i uprosił.
 Dość i tu płaczu było, gdy ją przywieziono
 Z klasztoru do krolowej, kilka dni zamknięto.
 Bywał zamek zamknięty, nigdy nie puszczano;
 1220 Tam ci się jej lamentu z płaczem nasłyszano,
 Że mi już i samemu żal chudziny było,
 A ono się chudziątko ustawnie kwiliło.
 Pani stara [ta] u niej wszystko przebywała,
 Ta ją za tego pana wszystko namawiała:
 1225 Nosila jej i dary, ale ich przyjmować
 Nie chciała, choć krolowa kazała jej chować.
 Od smutku już nieboga mało co jadła;
 Wszystko mnie więc wyniosła, a sama płakała
 Ustawnie na pokoju, serdecznie żałując,
 1230 Nawet i w nocy samej onem słyszał łkając”.
 Talezy pyta: „Bracie, jako-li ją [zową]?”
 Stroż, długo myśląc, swoją zakinawszy głową:
 „Tego, panie, nie pomnię, bo przezwisko swoje
 Trudn[e] nosi; átoli same oko moje
 1235 Widziało, że nadobna”. — „Czy nie Peropeda? —

w. 1198 *złożenie* — tu: pokój, kwatery, sypialnia.

w. 1209 *przenagabanie* — kuszenie, wabienie.

w. 1232 *zakinawszy* — pokiwałszy.

- <Spyta Talezy. A on: „Zgoła mnie w tym szkoda>
 I <pytać>, bom nie słycał; tu ją wszytko zwano
 Krolewną, o przewisku inszym nie wiedziano.
 Tom słycał, cny panicu, że jeszcze prawica,
 1240 Bo choć była szła pierwej też za krolewica,
 Przecię jej już u ojca snadź jeszcze ślubował,
 Że jej miał dać panieństwu pokój – i zachował
 Cną i w cale przysięgę, iżby z sobą byli
 [k. 313v.] Na krolestwo wjachali, a wtym się zgubili”.
 1245 Bierze Talezy sobie w rozum to zbłąkały
 I rozmaicie myśli sobie barz zdumiały.
 Za ktore owe wieści dawszy coś strożowi,
 Pyta dalej: „Nie wie-li, jak krolewiciowi
 Tamtému imię było, co to jej był zginał?”
 1250 <Lecz i tego nie wiedział. Sam siebie wspominał>
 Talezy, „Jeśli nie tak? – pytając go, ale
 On ani o tym słycał. – W tymże już omale
 Czasu było: kwapił się Talezy na dziwy,
 Rozszedrzy się z nim, tań w sobie umysł chciwy.
 1255 Tam kiedy już do ślubu w trąby uderzono,
 Szeroki plac na jednej sali wymierzono,
 Na ktor[y] się co żywo zbiegało. Laskami
 Marszałkowie czynili rum przestronny, sami
 Tylko panięta sami przed [krolewskim] stali
 1260 Majestatem – i ci się w swym rzędzie ściskali.
 Talezus się tam jednak, świetnie barz przybrany,
 Wcisnął, wszytko za jedno ksiązę rozumiany.
 Wtym kobierzec pacholę ksiązące wyniesie
 I rozpostrze po ziemi. Krzyknie: „Ustąpcie się! –
 1265 Marszałek wielki – proszę!” A już prowadzono
 Peropedę do ślubu i na plac stawiono.
 Włosy jej rozczesawszy, koronę na głowę
 Włożono, w złotej szacie; ni pannę, ni wdowę
 Dwoje ksiąząt pod ręką na kobierzec wiodą.
 1270 Patrz, Talezy, co się z twą dzieje Peropedą!
 Patrzą wszyscy, a ona w tak ciężkiej żalości,
 Aż się trzęsie od <płaczu>. Niezbedna miłości!
 Ktorej iż się był rąbek spuścił aż na oczy,
 Nie mógł onej Talezus wejrzeć w twarz ni w oczy.
 1275 Jednak już w tym przekłęte serce tupotało
 I prawie jakoby się do niej wydzierało.

w. 1252 *omale* – niewiele.w. 1273 *rąbek* – kobieca zastona, kwef, chusta.

- Tam gdy już na kobierzec pąn młody wstępował,
 Talezus się ku pannie bliżej przystępował,
 Lecz nie mógł twarzy dojrzeć. A w tym od srogiego
 1280 Ryku, płaczu jęła mdleć. Pannie tam prędkiego
 [k. 314r.] Zaczne panny ratunku dodawać poczęły
 I nazad ją z kobierca do pokoju wzięły.
 Trą jej pulsy balsamem, skronie odżywiają,
 Usta jej koralową wodką napawają.
 1285 Trzeźwią, leją, podnoszą, bo wszystko z nog spadła
 I zaraz jako jeden trup była pobladła —
 Ledwie się jej dotarto. Gdy przyszła do siebie,
 Znowu się jej płacz udał, krzycząc: „Boże, tobie
 Ja się wszystko poruczam!” Padszy, całowała
 1290 Stopy krolowej prosząc, by [ją] darowała
 Tym, żeby poniewolnie za mąż nie chodziła,
 „Gdyżem ja wiecznie wiarę inszemu ślubila.
 Bo gdzie bym przez jaki gwałt do tego przysć miała,
 Snadź bym trzykroć okrutną śmierć podjąć wolala
 1295 I tę, co by panięństwa mego tak pożądał,
 Pierwej by mnie na marach niż w łóżku oglądał!”
 To mówiąc już od płaczu ledwo się co czuła,
 A coraz to mdłość na nią znowu uderzyła,
 Co krolowa i insze widząc białęglowy,
 1300 Musiała jej dać pokój w tej mierze i słowy
 Pociesznymi jej z serca tę żal wybijały,
 W tym ją, że już z tego nic nie będzie, pewniały.
 A Talezus <ciekawy> szukał też wszelkiego
 Sposobu, żeby mógł być wiedzieć co pewnego,
 1305 I sposobiwszy jedną letnią białągłową,
 Wyprawił ją na szpiegi, mając z nią tę znowę,
 Aby mu się ostrożnie tego dowiedziała,
 Jako imię tej pannie i jakby się miała;
 Druga — <jako jej zwano małżonka pierwszego>,
 1310 Jeżeli towarzystwa myśli mu ślubnego
 Kiedyż tedyż dotrzymać, a potem przejąwszy
 <Wszystkiego, dawała mu prędko znać. Ta, wzięwszy
 Szaty na się odświętne, szła do zamku, kędy>
 Była między płcią białą już znajoma wszędy,
 1315 I wszystko, czego tylko jej potrzeba było,
 Wyczerpnęła z niej, bo też i krolewnie miło
 Gadać z nią o tym, co w swym sercu z dawna miała.
 Zrozumiawszj, do tego odwrot udziała,

w. 1305 *letnią* — tu: leciwą, starą.

- [k. 314v.] Co ją był posłał; który pojąwszy te rzeczy,
 1320 Miał tę sprawę na dobrej sam u siebie pieczy.
 Upewniła go i w tym, że już nic nie będzie
 Z tego ślubu, że ni z czym pąn młody odjedzie,
 Bo panna Peropeda chce koniecznie swego
 Doczekać się na świecie Taleza ślubnego,
 1325 A snadź mowi: „Gdyby mi w tym gwałt udziałano,
 Nie w łożnicy, lecz w grobie mnie by oglądano”.
 Jakie tam miał pociechy i jakie radości
 Cny Talezy z tych rozmow uciesznej miłości!
 Wszakże iż prawie z mrokiem k niemu się wrocila,
 1330 Całą noc myślił o tym nie śpiąc, by się była
 Mogła z nim potajemnie widzieć Peropeda,
 Jedyna jego rozkosz, jedyna ochłoda,
 Ktora iż sobie była tymi nadtargała
 Lamenty zdrowia, chora w pokoju leżała.
 1335 A on jej też pąn młody, ksiązę portugalskie,
 Odjachał był kęs w strony poniżne tesalskie.
 Prawie miał czas Talezy i takim fortelęm
 Zaszedł, chcąc się oglądać z miłęm przyjacielęm.
 Puścił tę głos po mieście, że miał kamień taki,
 1340 Ktory mógł ustanowić bol i žal wszelaki;
 Do tego że i ducha przy sobie wieszczego
 Mając, mógł czasu wiedzieć nowiny przeszłego,
 Co się dzieje i co [się] za laty dzieć miało —
 Przed czasy to mu wiedzieć przyrodzenie dało.
 1345 O czym kazał to onej swojej starej paniej
 Przed krolewną powiedzieć. Co gdy doszło do niej
 Za udaniem podobnym onej białogłowy,
 Jęła się o to pytać: „Jak bym do rozmowy
 Z tym wieszczkiem sama mogła przyść, żeby powiedział
 1350 Co by o mym Talezie, lub kędy by(ł) wiedział
 O nim albo mi tę žal w sercu uspokoił
 Tym kamieniem swym, a myśl strapioną ukoil”.
 Powie jej ona pani: „Jać by posłużyła
 W tym tobie bardzo rada, żebyś ucieszyła
 1355 Myśl swoją, jedno by tak to potrzeba sprawić,
 Żebyć się sam jeden tu na pokoj mógł stawić,
 A co by nikto nie był, procz niego samego,
 Bo, mowi: »Tąmtę kamień nie cierpi trzeciego«.
 [k. 315r.] Jużem ci ja mu trochę o was namieniła
 1360 I wspomniał, żebyś się z nim sama rozmowiła”.
 Aby go jej samego widzieć pozwoliła,
 Krolewna u krolewej to też uprosiła.

- Opowie Talezowi ona pani, że go
 Chce puścić do pokoju Peropeda swego.
- 1365 <Talezy na swe szaty świetne wdział odzienie
 Pielgrzymskie, a na piersiach kosztowne noszenie>
 I klejnotow dość drogich miał na sobie siła,
 Ktore krolewna znała; miedzy nimi była
 Tablica dyjamentu w jej ślubnym pierścieniu,
- 1370 Ktor[*y*] mu była dała w małżeńskim spojeniu.
 Miał i małe pudełko na kształt dzieła swego,
 W którym rzkomo on kamień nosił do chorego.
 W zamku go też nikt nie znał. Krolewna czekała
 Już go sama w pokoju, a pannom kazała
- 1375 Cicho w drugim o ścianę czekać przegrodzoną,
 Karmiąc serce nadzieją, myśl swą utrapioną.
 Przyszedł wieszcz, a ona głowę sobie wiąże;
 Do pokoju w tym swego puścić go rozkaże.
 Wnijdzie Talezy chciwy, jakoś się go zrzachnie [?].
- 1380 Dobrze miedzy nadzieją i <strachem> nie wrzaśnie.
 Rozmaita tu barwa na nią występuje:
 Czerwienieje i blednie. On się przystępuje
 Ku niej, rzecze: „O moja pociecho jedyna!
 (A ona od radości dobrze ust nie ścina)
- 1385 Pomnisz mnie, Peropedo, znasz czyś zapomniała,
 Ktoremuś już małżeńską wiarę ślubowała?
 Awom ja sąm tę kamień, który[m] przeszłe twoje
 Dziś troski uspokoję i frasunki swoje”.
- A w tym się cna krolewna porwie jakoś k niemu
- 1390 Z wielkiej chęci, upadszy Talezowi swemu
 Do nog, krzyknie: „Witajże, moj małżonku drogi!”
 Tam się obojgu udał płacz z radości srogi,
 Że oboje i mowić nie mogli do siebie,
 Lgnąc na się. — „Boże, który na wysokim niebie —
- 1395 Imie mowić Talezus — wszem panujesz, rządzisz,
 Kogoż Ty, kogo, na śmierć niewinną osądzisz?
 Tobie niech cześć i chwała wiekuista będzie,
 Tobie niech się ofiary godne dzieją wszędzie.
 Tyś to sprawił, zem ja dziś swoją Peropedę
- 1400 Oglądał w marną pierwej straconą przygodę”.
- [k. 315v.] Tam kiedy się oboje z sobą całowali
 I niezmiernie po przeszłych troskach radowali,
 Peropeda na szyjej wszytko mu wisała,

||r

w. 1366 *noszenie* — naszyjnik.

w. 1379 *się ... zrzachnie* — może w znaczeniu: zachnąć się.

- A łzami radosnemi lice zalewała,
 1405 Talezus ją też mile ścisnął obłapiając,
 Oboje sobie o swych wczasiech powiadając;
 Więc sobie i pierścienie ślubne wspominali,
 Ktore sobie oboje tam pokazowali.
 A iż się zapomniawszy tak długo bawili
 1410 Na pokoju przy gadkach, aż zabaczyli
 Już prawie, w który się czas i jako co działo,
 Szczerść bowiem niewinna o tym myśli mało.
 Aż kiedy się doczekać nie można tego,
 Żeby z sobą skończyli to, po co onego
 1415 Wieszczka było nadano, częścią z podejżenia,
 Częścią też z ciekawości [weszły] do złożenia
 Białęłowy i panny Peropedzinego
 I zastały Taleza z nią rozguszczonego.
 A on szaty zrućwszy one pobrudzone
 1420 Pielgrzymkie, miał <na sobie z pyszna> uzłożone
 Odzienie, á klejnoty błyskając drogimi
 Powiedział, że: „To moja żona”, przed wszytkiemi.
 Toż i ona, do nog mu padając twierdziła,
 Mowiąc, że: „To jest moj mąż. Właśnieto tego była,
 1425 Nieszczęsna, zbyła wodą, a dziś mi się wrocit;
 Bog mi w radość dziś przeszły frasunek obrocił”.
 To mówiąc, jak własnego męża [obłapiała]
 I rękę jego usty swęmi [całowała].
 Białęłowy i panny, co na to patrz[a]ły,
 1430 Szły z tymże i krolowej zaraz powiedziały,
 Krolowa zaś krolowi odniosła. Oboje
 Przyszli w Peropedzine z ochotą pokoje:
 Zastano ich oboje. Talezy wielkiego
 Monarchę wita, jęmu nieszczęścia przeszłego
 1435 Sam jasną sprawę daje [od mała do wiela].
 Powiadając, jak[o] był zgubił przyjaciela
 Sobie poślubionego, śliczną Peropedę,
 Przez niefortunną jakąś na morzu przygodę
 I jako przez niej trawił w smutku swoje czasy,
 1440 [Częścią] między pustęmi gorami i lasy,
 Częścią po cudzych krajach, więc jak w państwo jego
 I z kim tu był <przyplynał>. Krol Taleza cnego
 Nasłuchawszy się widział w nim wielkie godności
 I wszytkie podobieństwa do tych dostojności,
 1445 Ktore krolewskim synom <należą, i temu>,
 Co powiedział, krol dawał wiarę swą wszytkiemu.
 Ćcił go [jako gościa i krola] lidyjskiego,

- Wszem wczasom dogadzając i zamysłem jego.
 Talezus do krolowej też rzecz uczyniwszy
- 1450 Dziękował unieżenie, że pańskie skłoniwszy
 Serce ku Peropedzie, cnej małżonce jego,
 Zażyła miłosierdzia i baczenia swego
 Nad strapioną sierotą, onę w swą obronę
 Wziąwszy, opieką się. — „Sąm Bog [ci] koronę
- 1455 <Niech da za to, On ci sam niech hojnie twoje>
 Dobrodziejstwa nagradza, a my cię oboje,
 Poki żywi, wysławiać i chwalić będziemy
 I wdzięczność ci wszelaką za to ślubujemy”.
- Peropeda do nog się krolowej rzuciła,
 1460 Talezus nisko schylił, obojga wznosiła
 Krolowa ręką, mówiąc: „Sąm to Pan Bog sprawił,
 Zacny młodzieńce, że cie tu na ten plac stawił,
 Kędyś straconą żonę z weselęm oglądał,
 A temu jej nie przejrzał, który jej pożądał.
- 1465 Dajże wam i do końca tężże błogosławił,
 Ktory was dzisiejszego dnia pociech nabawił.
 To, co się kolwiek dla cnej krolewny czyniło,
 Mało, lecz chociaż żeby i najwięcej było —
 Godna tego i z rodu, i z przymiotow swoich:
- 1470 Godna łoża i godna już pałacow twoich”.
 <Wtym krol, wziąwszy Taleza do pokoju swego>,
 Miał z nim pewne rozmowy, ktoremu wszytkiego
 <Zwierzył się; Talez także w opiekę się jemu
 Podał, obiecując się przeciw wszelkiemu
- 1475 Bić nieprzyjacielowi aż do śmierci jego>,
 Chcąc być wdzięcznym przyjaźni czasu potomnego.
 Krol wszytko to, co było na on zgotowano
 [Fest], kiedy Peropedę za mąż wydać miano,
 <I tyle troje jeszcze przyczyniwszy tego>,
- 1480 Wszytko na uraczenie Taleza zacnego
 Obrocil, podejmując wszemi dostatkami
 Jako krola: dzień [po dniu] bankiet z triumfami.
 Pałace mu szpalermi drogiemi obito,
 Majestat złotogłowem [do] ziemie nakryto;
- 1485 Dał mu i Peropedzie upominki sławne,
 Ktorych miały dość przodkow skarby jego dawne.
 Krolowa także dała im kosztowne dary:
 Złotoryte z [kamięnni] dwie samemu czary,
 A samej zaś pięścięń ostrodyamentowy
- 1490 I kanak z zawieszeniem szczerorubinowy.

[k. 316v.]

- Dał mu krol i trzy nawy wszem naspyżowane,
 Dał i ludu dostatek, bo się w zaniedbane
 Ojczyście państwo z swoją kwapił Peropeda,
 Oczekiwając tylko za swoją pogodą.
- ¹⁴⁹⁵ My tak, a Pąn zaś inak. – Jakoś po obiedzie
 Przypadł ktoś powiadając, że pąn młody jedzie,
 To jest on portugalskie ksiązę, z którym miała
 Ślub była Peropeda brać, kiedy omdlała.
 Złęknie się trochę serce wieszczę Tależemu,
- ¹⁵⁰⁰ Ale się krol rozśmiawszy i rzecze ku niemu:
 „W czas po obiedzie łyżka”. Potym we drzwi śmiały
 Idzie on Portugalczyk. Tam się przywitały
 Strony. On się dziwując gościowi nowemu
 Przypatru[je] się mocno Talezowi cnemu,
- ¹⁵⁰⁵ A on też jemu. Widzi więc wielkie odmiany.
 Wtym krol do niego rzecze: „Nie byłeś przejrzany
 Snadź od Boga małżonek zacnej Peropedy,
 Synowcze; aleć Pan Bog niech stanie za szkody.
 Awo jeśli go nie znasz. jest jej poślubiony
- ¹⁵¹⁰ Mąż, a żaden nie może pojąć cudzej żony”.
 Tą nowiną poniekąd ksiązę zadumiany
 Westchnąwszy, rzekł: „Coż czynić, kiedym oszukany
 <Padł na losy nieszczęsne takowej żałości>?
 Ktoż się kiedy spodziewał takiej odmięności?”
- ¹⁵¹⁵ To rzekszy, zamilkł jadęm srogim rozpalony,
 Pałając Peropedy miłością szalony.
 Siedział jako sęp, okiēm swym po nich rzucając,
 Ciężką onę żałość smutnie polykając.
 A gdy więc jeszcze widział ich swobody wolne,
- ¹⁵²⁰ Więc i miękkie pieszczoty, i kochania spolne,
 Tym się bardziej gryźł w sobie, zaczym rozdrażniony
 Wypadł z izby i poszedł na pokoj strudzony.
 Nazajutrz, jeno co świt, pacholątko jego
 Kołacze do pałacu Taleza czulego,
- ¹⁵²⁵ <Prosząc go na rozmowę do książęcia swego,
 Nie dając znać, aby miał co mu myślić złego>.
 A Peropeda rannym snem uspiona była
 I nie czuła, gdy z łoża Taleza pozbyła,
 Ktorego był na rękę on ksiązę powabił
- ¹⁵³⁰ O nią i tam go zdradnie na pałacu zabił.
 Bo Talezy k niemu był z gołemi piersiami
 Wyszedł, jak tego zwyczaj miedzy rycerzami,
 Dufając niewinności, a ow uzbroyony.
 Podpadł mu pod broń. Trzykroć puginał szalony
- ¹⁵³⁵ W nim utopił, macając serca w nim zdradliwie.

Padł Talezy, a on tak nielutościwie
 Zamordowawszy, zjachał w dalekie krainy.
 Wnetże zamek napelnią żaloszne nowiny,
 Że Talezy zabity. Peropeda bieży
¹⁵⁴⁰ Jak szalona, przypadnie — on na ziemi leży,
 Cny Talezus, bez dusze, broń dobyta jego
 Tamże leży skrwawiona tudzież podle niego.
 Peropedis, ujrzawszy martwego, <porwała>
 Broń jego i śmiertelną przez gardło zadała
¹⁵⁴⁵ Ranę sobie i padła na konającego
 I sama tamże na nim skołała. To tego
 Stadła koniec żaloszny. Tak to zawżdy bywa:
 Kto pocznie niefortunnie, także dokończywa.

277. [APPENDIX]

Zła rzecz nie może nigdy mieć końca dobrego.
 O niezbedna miłości, zrzodło wszego złego,
 Do czego młodość płochą na świecie prowadzisz,
 Który tym gorzkim cukrem jad nieszczęsny słodzisz?
⁵ A kto się nieopacznie raz z tobą pobraci,
 <Wielkim> smutkiem tej krotkiej radości przyplaci.
 Bogdajżeś w sercu moim nigdy nie postala,
 Bogdajżeś z żadnym sprawy cnotliwym nie miała.
 A to stadło niech sobie w ziemi odpoczywa,
¹⁰ Dziesiąty niech się karze, bo miłość zdradliwa.

278[253]. EPITAPHIUM. ALEXANDER NIEWIAROWSKI DE NIEWIAROW,
 MULTAE EXPECTATIONIS ADOLESCENS

In iuvenili aetate artem militarem professus, qui cum
 in Expeditione || contra Tartaros Insignia Generosi
 anni trigintam strenue prosapia dimicans || detulisset
 et altiora R. Pub. Famulitia meditaretur Anno aetatis
 suae || XXV. in atrum Passus occasum hoc Tumulo
 requiescit Cui marmor || hoc inpignus amoris Memoriae
 Fratresque posuerant.||

[tarcza herbowa]

[k. 317v.]

279[254]. CARMINA IN EUNDEM VINI AMATOREM'

Bacche memor nostri tu scis occludere vivos,
 Jussit sat (mori) prata bibere volo.

SW 278[253]: tytuł *Aleksander Niewiarowski* — mowa zapewne o Aleksandrze Niewiarowskim z Niewiarowa (w Krakowskim), h. Półkozic, syn Jana, w czasie wojen toczonych w Prusiech złożył dowody męstwa, zmarł w wieku 29 lat.

280[255]. ALIUD

Amphora dum vixi vitam rigabat inertem,
Dum morior vitam sicut en urna meam.

281[256]. ALIUD

Facundi calices vitae mihi munera tollunt,
Haec vix ut video munera grata dabunt.

282[257]. ALIUD

Ossa merum sitiunt vino consperge sepulchrum
De potu calice care viator abi.

283[258]. O TYMŹE

Aleksander tu leży Niewiarowski. Tego
Jego tu smętna pochowała rodzicielka jego,
Ktorego w niedojrzałym wieku, rycerskiego
Uczeńnika żywota, nagle z świata tego
⁵ Śmierć okrutna, jak rozą nie rozwitą, ścięła.
Duszę niebo, a zmarłe ciało ziemia wzięła.

284[259]. ALBO TAK

Tu leży Aleksander Niewiarowski, który
W walnej bitwie z Tatory nie umykał skory.
Na posłudze ojczystej młody wiek swój strawił
I o dalszych zasługach myśl swą młodą bawił,
⁵ Ktorą mu śmierć przerwała, a Parki złośliwe
Uszczkły kłębek żywota jego zazdrośliwe.

285[260]. TEMUŻ NAGROBEK ŻARTEM

Tu leży Aleksander Niewiarowski. Temu
Śmierć wydarła kieliszek z ręku pojmanemu.
Prawda jest, że on bywał w potrzebach z Tatory,
A przecię tam nie zginął; kufel go na mary
⁵ Włożył: winny go napoj pozbawił tu z świata,
W którym dla suchot trawił swoje młode lata.
Nielutościwe Parki, pono nie pijacie,
Że tak mało litości nad pijanem macie.
Bog Bachus a bogini Wenus pono spała,
¹⁰ Kiedy się Olesiowych dni kłęba zerwała.
Kto rad pije, niech mu się na grobie ozowie:
„Jeśli pragniesz, Olesiu, daj ci Boże zdrowie!”

286[261]. JESZCZE ŻARTEM

„Kto tu leży?” – „Coć po tym? Spelnij i jednę, bracie.
Bogdaj zdrow pił, a rychło, boć umrę, niż dacie”.

[k. 318r.]

„Pij, Olesiu!” – „Nie mogę. Śmierć mnie skępowała,
Usta mi schną, a przecię pić mi zakazała”.

⁵ „Wydrzyj się jej!” – „A jakoż podołać niezbednej?”
„Wiem, iże mi, Olesiu, nie spelnisz i jednej”.

287[262]. ALBO TAK

⟨Olesiu, kędyś teraz, jeżeliś na suszy?

Jako ciału bez wina, tak wiem: mdło i duszy⟩.

Nie w grobie, lecz w piwnicy leżeć było tobie,

A miasto trumny – w beczce odpoczywać sobie.

288[263]. ALBO TAK

Coż tu czynisz, Olesiu, w tym podziemnym grobie?

Już podobno nie wołasz podpić z tobą sobie.

Rozkosz więc bywać było, gdzie dobrze pijano;

Dziwna, że cie pod wiechą kędy nie schowano.

⁵ I nie dziw, że pragnienie w uściech jakieś czuję,

Bo mie winna z twych kości wonność zalatuje.

Bogdajżeś z tej podziemnej wyszedzsy piwnice,

Prosto się do niebieskiej obrocił winnice.

289[264]. ALBO TAK

„Czyj to grob?” – „Kufłow, bracie!” – Dziwno się zda chłopu.

„Nie wierzyszli, braciszku, przymknij się do czopu”.

Winna roza na marmur zacie występuje

I to bardziej piwnicę niż grob znamienuje.

⁵ W niej leżą zmarłe kości Aleksandra cnego:

Gdzie pija, tamże i śpi. Mow: „Bog duszy jego!”

290[265]. NAGROBEK JM. PANU KRZYSZTOFOWI Z RACIBORSKA MORSZTYNOWI

Krzysztof Morsztyn tu leży z Raciborska, tego

Tu żona i potomstwo pochowała jego.

Zmarł światu, ale Bogu będzie żył na wieki,

Bo się jego na świecie dosłużył opieki.

⁵ W tym grobie zacne jego ciało odpoczywa,

SW 290[265]: tytuł *Krzysztof z Raciborska Morsztyn* – trudno z całą pewnością wskazać konkretnego spośród kilku przedstawicieli rodu Morsztynów używających tego samego imienia; *Raciborsko* – miejscowość nie opodal Wieliczki, skąd pisali się w większości Morsztynowie.

Ale spraw jego sława z niebiosy zrownywa.
 Ziemia ziemię, a dusza jego zasię ciebie
 Do sądnego dnia czeka, martwe ciało, w niebie.

291[266]. NAGROBEK PANNIE PIĘKNEJ

Wszysteś świat są swą śmiercią, panno, rozkwiliła
 I wielkieś lamentow wszystkich nabawiła.
 Płaczą cie cni rodzice, płaczą przyjaciele
 I z tych, ktorych nie krewni, płaczą bardzo wiele.
⁵ Młodzieńce, panny, wdowy i zamężne panie,
 Dzieci, czeladź i słudzy — wszyscy płacz i łkanie.
 Łzy obfitęmi leją sąsiad, gość, znajomy
 I nieznamy płacze żebrak ślepy, chromy.
 Zgoła wszystkim śmierć twoja płakać rozkazała:
¹⁰ Płakałby nieprzyjaciel, aleś go nie miała.

[k. 318v.]

292[267]. NAGROBEK KUPIDYNA

Serceś mi wzięła — tegoć nie żałuję,
 Tylko to jedno sobie zostawuję,
 Abyś na grobie mym to wyryć dała:
 „Tu leży tę, com go miłowała.
⁵ Tu leży ciało, tu leżą i kości,
 Tu leży tę, co umarł dla miłości”.

293[268]. NAGROBEK DOKTOROWI

Już teraz france, wrzody panować będziecie:
 Nie masz, nie masz na świecie doktora, toć wiecie!

294[269]. POTENTATOWI

Mądrość [jest] nad mądrościami:
 Obaczyć pogoń za nami
 Śmierci, która 'swe wyroki
 Miece, nie dając odwłoki.
⁵ Tu przed kim padano
 I kogo się bano,
 Tę z [swojej] kraszy będzie zgołcony
 A w brzykość trupa będzie obrocony.
 Tu <za dwory> one,
¹⁰ Wzgorę <wywiedzione>,
 Nędzna trumięna ma to w sobie ciało,
 Ktore na świecie doś pałacow miało.
 <Tu za sług gromady
 Orszak doś szkarady>,

- 1⁵ Około stoją robacy z zębami,
 Pasąc się ciała zgniłego kośćciami.
 Tu za szanowane
 Szaty drogotkane
 Sproсна na cieie leży gnoju szmata.
 2⁰ Świecie niezbedny, toż twoja zapłata?

Marność jest nad marnościami
 Tę świat z swojemi pompami,
 A przecie ludzi tak wiele
 Każe nam hardzie i śmieie.

295[270]. KOSTERZE

- „Czyj to grob?” – „Żołądź moja: odrzucaj kozerę!”
 „Przecz i tu pochowano naszego kosterę?”
 „Tegoć?” – „A ktoż cie tu ograł do koszule, bracie?”
 „Śmierć niezbedna, aza jej fortelow nie znacie?”
 5 Daj się o niej nie śniło!” – „Ktoż trzeci grał z wami?”
 „Samo dwoje; ostatni szanc wzięła dzwonkami”.

[E II,63-64]

296. TEMUŻ

- Po starej i po młodszy snadź śmierć zadawała,
 Kiedy cię, nieboraku, i z dusze ograła.
 Czy tak szczęście szalone, czy też fortel jaki
 Miała, kiedy cie na szanc powabiła taki?
 5 Zda mi się, że z nią w tej grze trudno wskorać było:
 Lub fortel, lub Fortuna – to co sie straciło,
 Odegrać sie nie może; ostatnia to strata:
 Przegrałeś wszystko, coś miał, pozbyłeś i świata.

297[271]. IN MORTEM STANISLAI KARNKOWSKI, ARCHIEPISCOPI GNESNENSIS

- Stemma Karnkovius, Gnesnensis Episcopus Archi,
 Sarmatiae Princeps Primus honoris erat.
 [k.319r.] Et primus Patriae quam Matris ad instar amavi
 Pastor et Ecclesiae conscia iura dabam
 5 Senatus columenque fui Regibus ipse
 Sceptra tuli pendens legibus ipse Deus
 Dumque Deo et Patriae vixi omnis proximus aequam
 Sensit opem, nil hic sanguine inmitus habet

SW 295[270]: w. 1 *kozera* – atut.

w. 6 *szanc* – sztych, lewa.

SW 297[271]: tytuł *Stanisław Karnkowski* – 1520-1603, h. Junosza, studiował w Akademii Krakowskiej i w Padwie, 1567 – biskup kujawski, 1568 – arcybiskup gnieźnieński.

Defungor vita, quam iustis plenus in armis
10 Protrivi in caelum, ea mundo terra vale.

298[272]. ALIUD

Princeps primus eram summo deturatus honore
Servivi Patriae Regibus atque Deo.
Multa feci Ecclesiae Regno Cleroque me
Paucis, at tibi nil, cui Deus ipse dabit.

299[273]. ALIUD

Sarmata Karnkovius sub summi culmen honoris
Obiit et factus patriae atque Deo
Dignus quem recolat memori sibi patria voce
Vivat apud reliquos mortuus ipse suis.

300[274]. IN STEMMA KARNKOVIANUM

Candor et imperium sub vellere cernitur agni
Haec dicit Karnkovius stemmata scitis habent.

301[275]. ALIUD

Vellere candorem vindictam cornibus unam
Mansuetum toti cuspide signat opus.

302[276]. ALIUD

In non eam mentem Agnus sua cornua Martem
Signat Karnkovii stirpis utrumque Deus.

303[277]. EPITAPHIUM CUIDAM

Forma paver populi fervor iuvenili opesque
Sub ripuere tibi noscere quid sis amor.

304[278]. IN QUENDAM BENEDICTUM. CUI SPONSA ANTE NUPTIAS PEPERIT

Quam bene conveniunt interdum nomina rebus
Quam vere noster nunc et benedictus erit.
Namque benedictum maledicta puella maritum
Fallere non potuit cur Deus ultior erat.

305[279]. AD SPONSUM

Cur sponse roseam multis benedictae coronam
In spinis roseum perdidit ille Deus.

306[280]. AD EUNDEM

Cur portas benedictae tuae dic dona puellae
 Aurea quae plumbo vix benedicta foret
 [...] virtutis merces quid septies igni
 Traditur haec uno victa pudore iacet.

307[281]. IN ANNULUM CANIS IMAGINEM REFERENTEM

[k. 319v.] Est lapis hunc castum prisci votavere smaragdum
 Virginei custos hic solet esse tori
 Cur talem sponse nondas benedictae Cupide
 Cur sibi in aurato porrigit arce tamen
 Virginei forsitan custos erit ille pudoris
 Falleris heu latrat iam pudor ipse canis
 Vel Cui das virgineum iam tenet illa nihil
 Vel Sed [?] latrabit cum pudor ipse habet.

308[282]. MĄDROŚĆ

Kto ze mnie szydzi,
 Jak się mu widzi?
 Jam błażę, ale
 I tę pąn wcale
 5 Rozumu w głowie
 Nie ma: Bog to wie.
 Droga mądrości,
 Pełnaś zazdrości!
 Lecz cie, jak skały,
 10 Nie mogą wały
 Prostackow ruszyć
 Ani ukruszyć.
 A wy, panowie
 Filozofowie,
 15 To wszystko macie,
 Iże się znacie,
 I pełne łaski
 U was są fraszki.
 Wam nie panuje,
 20 Ale hołduje
 Fortuna i te
 Rzeczy nabyte
 Ni wasze żądze
 Mrą na pieniądze.
 25 Niebieskie koła
 Służą wam zgoła:

Wasze i żywioty –
 Słuchają szkoły.
 Wy też władniecie
³⁰ Wszystkim na świecie.
 Rozum grunt, złoto –
 Proch, ziemia, błoto.

PIEŚNI ROZMAITE

309[283]. <PIEŚŃ PIERWSZA>

Cyprydo, ty, co tym zapalem władniesz,
 Który pije w sercu, choćbym tał, zgadniesz,
 Gdy ku mnie z serca westchnie ma Dyjanna,
 Anioł nie panna.

⁵ A kiedy wargom tchnąć się mym pozwoli
 Ust rubinowych, powiem, co mnie boli,
 Co mnie dolega i co mnie dziś pali –
 Ratuj możnali.

Gasić nie każę ani pragnę wody,
¹⁰ Dosyć będę miał serdecznej ochłody,
 Kiedy zgorzeją w płomieniu miłości
 Zastałe kości.

[Coż] kiedy by mie szczęście tam stawiło,
 Gdzie mnie myśl ciągnie i co w sercu miło?
¹⁵ Fraszka i piekło, byle ćwierć godziny
 Być u dziewczyny.

[k. 320r.]

310[284]. WTORA

Zaprzeż, Neptunie, ciemnowodne konie
 [W] żeglowy pojazd, obtocz gładkie skronie
 Swe rozmarynem, a na bujną kosę
 Lej wonną rosę.

⁵ Weź sceptr potrzebny i wiosło sieciste,
 Niech z tobą wsiada dziecko osiedliste.
 Ty, którą morską piana porodziła,
 [Tyś] mnie wprawiła

W to upławienie za tą Nimfą naszą,

¹⁰ Za którąś zawždy ważył był i duszą,
Cny morza władco; Tetys się boginia
Za mną przyczynia.

Staw mnie we wszystkim dniem i nocą biegu
U mej syreny na fortunnym brzegu,
¹⁵ Ktora w okrutnym nurcie me zrenice
Pławi tęsknicę.

Wszakże jeśli mnie nieszczerze miłuje,
Niech i moj na łąd plet się wykieruje:
Bo i ja nie chcę pływać przeciw wodzie
²⁰ W tak bystrem brodzie.

Lecz jeśli szczerze, choćby utopiła
Serce w głębokich łzach, nie jest miła,
Zatopił<a>, byle wsieść czasu powodzi
Dała do łodzi.

311[285]. TRZECIA

Oj nieszczesny Kupido z swoją srogością,
Na co żeś mnie uwikłał z taką miłością,
Ktora mi się ze wzgardą płaci,
A serce w niej moje traci Z żalęm nadzieję?

⁵ Dziewczyna mnie pieszczona omąmiła,
Pojmawszy — w sztuczne jarzmo wprawiała.
Ach, niestetyż, w tej niewoli,
Pozwol, aby [snadź] swej woli, Wenero, zażyć.

A wszak jej nic nie będzie, chocia[ż] skosztować
¹⁰ Tej pociechy da trochę, którą smakować
Nie tak się znijdzie za lata,
Bo i jędrzne więdną kwiaty — Dziś czas [po tēmu].

[k. 320v.] Czemu nie zażyć tego rozkoszy świata,
Poki krew jest w nas młodą, służą lata?

¹⁵ Czemu to dziś tak zdrożało,
Co by natanszą być miało? Wszak nie ubywa.

Owo ja twój niewolnik, kochani[e] moje,
Gotow na rozkazanie gardło dać swoje.

20 Puść mnie do pokoju swego,
Nie boj się, Zosiu, niczego, Ja to, twój służka.

312[286]. CZWARTA

Przyjdzie się pożegnać z miłym przyjacielem
I pomieszać smutek z nieszczęsnym weselęm.
Aza zasię
W krotkim czasie
5 Bog to zdarzy,
Że w tej twarzy Tęsknicę utopię.

I przywitam znowu z serdeczną żalością
Tę, z którą się rozstawał, z moją już radością
I obłapię,
10 Bo się skwapię
Do pierwszego
Zęcia mego Z tobą, me kochanie.

Rad bym i całował, byś przyzwolić chciała.
Jakożbyś tym słusznie darować nie miała?
15 Bo chcę tego,
Miłość czego
Smak mi czyni;
O bogini, Nie bądź tak skąpa.

Nie broń tej pociechy, której mi kazała
20 Spodziewać się Wenus, kiedy mnie oddała
Za pacholę,
A ja wolę.
Kaź przymierzać,
Nie wydzierać Z posługi tej twojej.

25 Nie odwołcz-że dalej, jeśli mnie miłujesz,
Bo mnie ręką własną zamordujesz.
Dusza moja
U pokoja
Czekać twego
30 Szczęścia swego Przez całą noc będzie.

313[287]. PIĄTA

O cożes się, pani matko, na mię rozgniewała?
Żem się swego najmilszego tak rozmiłowała?
O jakoż go nie miłować,
Gdy to umie odslugować Dobry pacholek.

⁵ Czyś [mniemała], żem ja miała w wiecznej niewoli
 Mieszkać z tobą: głód z chudobą — ciężko to boli.
 Karałaś mnie bez przyczyny,
 [k. 321r.] Teraz mi się dostał inny Smaczny opiekun.

Odpuść, matko, wszakżeś gładko chodzić kazała
¹⁰ I mnie było miło <skusić> rozkoszy ciała:
 Toż mi Bog dał, co i tobie,
 Miała[m] ja też, jak ty, w sobie Cielesne żądze.

Daj się wściekli ci, co rzekli, żem sławy zbyła,
 Łgą i plotą, żem niecnotą ja kiedy była.
¹⁵ Zgrzeszyła[mli], żem z nim spała?
 Bogdajżem się rozstękała Na małe dziecko.

W tę godzinę niechaj ginę, jeśli żałuję,
 Żem doznała, czegom chciała — aż mu dziękuję,
 Że mnie namowił był na to,
²⁰ A ja mu synaczka za to Wrychle powiję.

Na [to] godzi, kto się rodzi, by zażył świata:
 W zeszyłym wieku — zysk od wieku są młode lata;
 Te, gdy przez pociech upłyną,
 Wszystkie nam korzyści zginą — Grunt to przyjaciel.

²⁵ Każdej radzę, a nie zdradzę, niech się nie droży:
 Kto miłuje, a całuje — to nasz a Boży.
 Bądźcie powolne, dziewczeczki,
 A miłujcie parobeczki. Nasze to żniwo
 Było, jak żywo.

314[288]. SZOSTA

A wszakę ci powiadała, że ciągniesz kota,
 Jeśli mniemasz, że mnie zwieść masz tym workiem złota?
 Bo ja nie plotka
 Ani Dorotka, W sławie się kocham.

⁵ I choćbym też co uczynić dla kogo miała,
 Na funt bym swojej cnoty nie przedawała.
 Darmo bym żądze,
 Nie za pieniądze, Swojej nie życzyła.

Rychlej by mnie <w tym> uroda śliczna zwabiła,
¹⁰ Prędzej bym się na grzeczność snadź powabiła,

- 15 Bogdaj wisiał Kupido z [swojemi] strzałami,
 Który kiedy rozniecił [zapał miedzy] nami.
 [Ja], zbywszy władze ciała, chociażbym i duszę
 Stracić miała, już się w nim wiecznie kochać muszę
 [k. 322r.] I nie dbam: choćbym cnotę dla niego zgubiła,
 20 Byłem serce swe do woli w nim nasyciła.

316[290]. OSMA

Zaprzęgaj orły białe, a nie konie,
 W woz wdzięcznych wiatrow, a co rychlej po nie
 Kantary złote i lec z karmazynu,
 Namilszy synu.

- 5 Nie stawaj proszę, bo koła ogniste;
 Pospiesz tym prędzej przez obłoki czyste —
 Lazurem pięk[n]e i mocno budowne,
 Światłem ozdobne.

- A ja w swych gmachach paniej czekać będę:
 10 Gdy ucieszony wedla niej usiędę,
 Dąm potraw dosyć i rozkoszne wina —
 Wdzięczna dziewczyna.

- A przy tym akcie będę na to czuwał,
 Bym się rumianej twarzy nacałował.
 15 Jeleni[e] młode są też i sarneczki
 Jako dziewczeczki.

- A z tej przechadzki do sadu pojdziewa,
 Pod lipą, drzewem zielonym, siedziewa,
 <Chłodzonego> wina mam pełną flaszę,
 20 Z kryształu czaszę.

Stamtąd na pokoj wesoły p[ol]dziemy,
 Wdzięcznych rozkoszy i tam zażyjemy:
 Na którą rozkosz już więcej nie trzeba,
 Chybaby z nieba.

317[291]. DZIEWIĄTA

„Ach, niestetyż, już
 Rozgniewał się duże: Chce ode mnie precz jachać.

Pono bym skoła,
 Bym go stracić miała: Pojść go ja przeproszę”.

- ⁵ On się bierze w drogę,
Onę żal niebogę Srogi w sercu przenika.
- Przyczynia ostrogi,
Ona go za nogi Na twarz leżąc obłapia.
- On do stajniej bieży,
¹⁰ Ona krzyżem leży: „Nie odjeżdżaj ode mnie!”
- On konia wywodzi,
Ona za nim chodzi: „Jużci będę dobrzuchna!”
- On konia podpina,
Ona go przeklina: „Bogdajżem dziś skoła!”
- ¹⁵ On się drogi pyta,
Ona się go chwyta: „Wždy mnie nie zabijaj!”
- On ci konia poi,
Ona przed nim stoi: „Zmiłujże się nade mną!”
- Koń się przed nim lęka,
²⁰ Ona przed nim klęka: „Zmiłuj się, nie odjeżdżaj!”
- [k. 322v.] On jej rękę dawa,
Ona lzy napawa Swoje pieszczone lice.
- On ją potym żegna,
Ona krzyczy jak szalona: „Komuż mnie zostawujesz?”
- ²⁵ On się z nią rozstawa,
Ona nie przestawa Łez wylewać obfitych.
- Odjachał na staję,
W niej się serce kraje: „Przebog, wróć się do mnie!”
- Poki go widziała,
³⁰ Z płaczem nań wołała: „Coż ja pocznę, chudzina?”
- Straciwszy nadzieję,
Alic' ona mdleje, Dobrze się nie rozsiędzie.
- A już ci pojachał,
Bog daj – nie przyjachał: „Bym go była nie znała!”

- 35 „Wierę, żem szalała,
Żem go miłowała, Takiego niewdzięcznika.
- Bogdaj złe godziny
Miał {z mojej} przyczyny, Gdzie się kolwiek obroci.
- Gdzie by się nawinał,
40 Bogdaj nagle zginął. Pociesz mnie, moj Panie!
- Pokarz obłudności
Za moje szczerości. Mnieć świat niemił bez niego.
- Wziąwszy przyjaciela,
Nie daj znać wesela: Niech w smutku kończę lata!”

318[292]. DZIESIĄTA

- V. Już dobra noc, Annusieńku, o łaskę nie stoję.
R. Bog cie, Jarosieńku, {żegnaj}; weź i duszę moję.
V. Nie umiałś przyjaciela, miawszy go, szanować.
R. Na sumnienie, żem cie bardziej nie mogła miłować.
5 V. Doznałem ja obłudy nieraz z {twojej} miłości.
R. Ach niestetyż, potwarz cierpię w swojej niewinności.
V. Nieraz mi się twarz dla ciebie łzami oblewała.
R. A cożem ci ja, nieszczęsna, takiego działała?
Na cożem cie w swoim sercu tak barz piastowała?
10 W nikiemem się bardziej — widzi {to} Bog — nie kochała.
Na cożem ci na zwłokę szła w pociechach więc moich?
Gotowam się {jest} odprzysiądz dziś myśli {tych} swoich.
V. Już to nie w czas: ja już jadę; daj dobre dni miała.
R. A komuż to mnie zostawisz? Jużem ci omdlała.
15 V. Gdzie się żywnie obrocę, będę ja miał {więc} inną.
R. Skarz mnie, Boże, jeśliś ja tobie tego przyczyną.
V. Jeśli mi będziesz rada, wroć się {ja} do ciebie.
R. Ujrzę {to}, a gdy przyjedziesz — dam ci sama siebie.
V. Poprawże się, a wyzieraj, bądź dobrej nadzieje,
20 A czekaj <mnie>: za się na cię Fortuna rozśmieje.
R. Kwap się do mnie, serce moje, jam już wiecznie twoja:
Tyś jedyna na tym świecie sam pociecha moja.

319[293]. HEJNAŁ

- [k. 323r.] Hejnał świta już w pokoju!
W złotopromiennym zawoju
Od Neptuna śliczna zorza
Z głębokiego wstaje morza;

- ⁵ Jutrzenka swoje promienie,
Rozganiając nocne cięnie.
Zwierz, ptak, ryba i pies czuje,
Że noc dniowi ustępuje.
- Człowiek, pąn stworzenia wszego,
¹⁰ Oczy ze snu powszedniego
W niebo wzniosszy, Stworcę świata
Wielbi po śnie wszystkie lata.
- Wstawaj, krolu, hejnał świta,
Muzyka cię ze snu wita.
¹⁵ Senat, rycerstwo, piechota
Kończą w [twych] zamkow wrota.
- Wstań, marszałku, cny hetmanie,
Wojewodo, kasztelanie,
Cny starosto, ziemianinie,
²⁰ Poki ranny czas nie minie.
- Cny żeglarzu, morskie wały
Patrz, żeby nie rozigrały,
A drogokupne towary
Neptunowi <nie szły w> dary.
- ²⁵ Cny żołnierzu, trąba krzyczy:
Dobry to czas ku zdobyczy.
Nawiększe bywają rady
Z rana nieprzyjaciół zdrady.
- Cny żonaty, twym powstaniem
³⁰ Małżonka twa, nad świtanie
Z pokoju wyszedzy rada,
Wesoła przydź do obiada.
- Wsta[ń], młodzience, hejnał swemu
Panu każ grać kochanemu,
³⁵ Bo panny więc o tym czasie
[Pierzynki] ściągają na się.
- Czuj, płci biała, pode twoim
Głośny hejnał brzmi pokojem:
Narychlej więc o tej dobie
⁴⁰ <Twoj cię wita, wspomni sobie>.

[k. 323v.] Śliczna dziewko, hejnał świta,
 Sługa sie twój o tym pyta:
 Na który-eś bok leżała
 I coś za sny w nocy miała?

45 Ciężka go zazdrość zdejmuje,
 Że pieska w twym łożku czuje,
 Który przy twym ślicznym ciele
 Tak się z tobą pieści śmieie.

Już mu i na poł niemiło,
 50 Jeśli sie [mu] być zdarzyło
 Tam, gdzie iść w nadzieję jego,
 Czekając skutku swojego.

Zajrzy łożku i poduszkom,
 I koleńskim twym pieluszkom,
 55 Że sie twych członkow pieszczonych
 Dotykają ulubionych.

Tym by się ukontentował,
 Gdyby to miejsce całował,
 Gdzie twa twarz śliczna leżała,
 60 Byś go tym pocieszyć miała.

Boga {wielbi} wstawszy rano,
 By dalej nie odkładano;
 Jutrzenka mu potuszyła,
 Żeś o to Boga prosiła.

320[294] NA TOŻ

Wpadszy w pokój jednej paniej
 Zastanę pierzynkę na niej,
 Ktorej uchyliwszy troszkę,
 Ujrzałem koleńską nożkę.

5 Lecz kolanka poplątane
 Zakrywał[o] wyższywane
 Gieźlko i to, gdzie sam chciwy
 Chciał napaść wzrok pożądliwy.

Wszakże choćby i to było,
 10 <Jeszcze by nie nasyciło

Oko moje żądy swojej;
Snadź kiedy by ręce mojej

Dostało się tak ślicznego
Tchnąć ciała i pieszczonego,
15 Aleć i to jeszcze mało,
Tak to tam jest smaczne ciało>.

[B. 118]

321. PO HEJNALE DO JEDNEJ

Jeśli to prawda, że kto rano wstaje,
Temu też szczęścia więcej Pan Bog daje –
Świt by mie budził, bych za swe niespania
Mogł przyść, Zosieńku, do twego kochania.

322[295]. PIEŚŃ ŻAŁOSNA

Nadobna panienczka serce mi ukradła,
Skoruchno jej uroda do mych oczu wpadła;
[k. 324r.] Jej niewolnikiem być wiecznym się czuję,
Bo ją miłuję.
5 Jednak t[ę] p[ę]ta i nosić okowy
Jestem gotowy.
Byle mi szczęścia <śliczna> Wenus nie zajrzała,
<Gdy mię Basia z więzienia puścić będzie chciała>,
Z którą gdy zażyć dopuści swobody,
10 Dość mam nagrody,
Bo skoro serce wynijdzie z swej [niewoli],
Już mie nie boli.

Miasto przeszłych frasunkow i żalobliwości
Będzie dosyc wesela i dosyc radości,
15 Miasto ciemności namiotek zielony
Będzie złocony,
A gdy dzień przyjdzie, <Basia> do miłego –
Wynidzie z swego.

<Basienka> na dwor pojrzy w szubeczkę ubrana,
20 Złoto czepkiem na głowie szytym przyodziana:
Jako gdy <jasna> z burzliwego morza
Wychodzi zorza.
Ona pierś śliczna, warkocz rozczesany
Zaś z Dyjanny.

Więc ow wzrost jak wspaniały, jak pieszczone ramię,
²⁰ Ma pozornych wdzięczności w sobie znaczne znamię,
 Że kiedy się kto zapatrzy skwapliwie.

Ledwie co żywie.

Serce przez dzięki z ciała {się} wydziera,
 Człek w pół umiera.

²⁵ Nie mogła Wenus być nigdy większej gładkości,
 Nie mogła mieć Dyjanna większej udatności,
 Zgoła na ziemi równia mieć nie może –

Takeś chciał Boże!

Na niebie chyba przechodzą ją wszystkie –

³⁰ Tam cnota kwitnie.

I gdyby {to} stworzenie śliczne tak grzecznego
 Dostało przyjaciela z małżeństwa świętego,
 Pewnie by się <tu na> świecie anieli
 Żli rodzić mieli

³⁵ Alboby się to zaraz dobrym działo,
 Mającym ciało.

Tak srodze mi ta dziewczka w sercu zaigrała,
 Że nie wiem, by mi dusza w ciele się została.
 Jeśli pociechy tej kiedy nie skuszę,

⁴⁰ Gardło dać muszę,

Marnie mi zginąć, jeśli tej nadzieje
 Grunt [się] rozchwieje.

Zmiłuj[że] się, dla Boga, dziewczę urodziwe,
 Pociesz serce moje nader barzo tęskliwe.

⁴⁵ Nie zabijaj mnie twoją własną ręką
 Okrutną męką,

Nie trać mi dusze dla twojej urody –
 Lepiej do zgody.

Już umieram, już ginę, już się serce puka,
⁵⁰ Już [ma] dusza drzwi z ciała zmordowana szuka.
 Ratuj mnie, dziewczko kochana, bo mdleję,
 Coż mi się dzieje?

Oto już konam: zawroć w ciało duszę,
 Bo umrzeć muszę.

⁵⁵ Bol to srogi, okrutna to więc męka bywa,
 Gdy kogo w serce Wenus pali zapalczywa:

Jak ogień palił serdeczne skrytości,
 Tak prze w miłości
 Albo jak człeka po członku rozbierał,
 60 Z skory go zdzierał.

⟨Ten, który kiedy przedtym tego nie spróbował,
 Podobno by się wieściom mym bardzo dziwował,
 Lecz który drogą cnej miłości chodzi,
 Ze mną się zgodzi,
 65 I w kogo żarty Kupido raz zmierzy –
 Łacno uwierzy⟩.

[k. 325r.]

324[297]. PIEŚŃ O MAŁŻEŃSTWIE

Śliczna pani, matko Kupidyna,
 Uśmier, proszę, płochego syna:
 Niechaj mi pofolguje,
 Choć służby nie najduje W serduszku moim.

5 Dosyćem miał zdrady i chciwości,
 Wiernej chęci i życzliwości,
 A przecię się nie mogę
 Zdobyć na tę przestroję W nałogu swoim.

Bogdaj zabit, {kto} w przyjaźni dufał
 10 Albo pociech w miłości szukał.
 Komu szczęście nie służy,
 Niech mu Wenus nie płuży, Bo pewnie straci.

Nie każdemu ⟨ta⟩ służba zdrowa,
 Bo drugiemu i śmierć gotowa,
 15 Gdy się przesadza zwłaszcza,
 Zdradza się i upłaszcza I toć żal srogi.

[Jeżelić] się też dobrze powinie,
 [Dosyć] frasunku w tej nowinie.
 Jako na dobrą trafić,
 20 Nie trzeba się z tym kwapić: Nie dzień z nią mieszkać.

Więc się ⟨i⟩ drugie tak srodze tają,
 [Chociaż] jadu w sobie dość mają,
 I rozeznac nie może:
 Dobra, złali; Tyś, Boże, Świadek ich złości.

- 25 Nie w każdej też <jest> jednaka wada,
 Ale w każdej trudna porada.
 Jakać się raz dostanie,
 Takać zawsze zostanie – Obieraj sobie.
- Będzie jedna zjadła {i} gniewliwa,
 30 Druga płocha, <trzecia> swarliwa;
 Jest {i} co męża bije,
 Jest, co wszetecznie żyje – Jest niecnot dosyć.
- Najdziesz i to {też} w tym {złym} rodzaju,
 A zwłaszcza w tym tu {naszym} kraju,
 35 Że tak męża czaruje,
 Jak wozkiem nim kieruje I wszystkim rządzi.
- <Gdy pani> Ewa poczęła rządzić,
 Musiał Adam nieborak zbłądzić;
 A dla tego jej męża
 40 Bog rozkazał nie węża Na potym słuchać.
- Poki też są w pa[nień]skim {swym} stanie,
 Wdzięczny [z nimi] żart i rozśmianie;
 A skoro za mąż pojdzie,
 Nikt z nią rządu nie dojdzie – Wszystko się zmieni.
- [k. 325v.] 45 <A> miasto onych wdzięcznych radości
 Będzie płaczu dość i żalości.
 A gdy się żona kwili,
 Biję męża po chwili; To ich płacz umie.
- A ktoż by się <już> doliczył tego,
 50 Jako wiele przychodzi złego
 Z tych żoneczek cnotliwych,
 We wszystkim popędliwych Na nas nędzników.
- Zaraz się w raj <to> pokazało,
 Iż [dobrego nic] być nie miało
 55 Z tego ich pokolenia,
 Złośliwego nasięnia, Poki świat stoi.
- Nie darmo więc piorka {im} dygają,
 Gdy kobierzec rozpościerają,
 Bo z jakąć tam ślub dadzą,
 60 Z taką cie zaprowadzą I do łożnice.

⟨Ożeńże się tu, dać się⟩ znać żona:
 Będiesz chodził wzniosszy ramiona.
 Sameś się wdał w niewolą,
 Musisz już orać rolę — Daj tańcom pokoj.

⁶⁵ Ofuknieszli ⟨się⟩, łzy w oczach stoją;
 Uderzyszli — zdrady zakroją.
 Chceszli wierz, chceszli niechaj,
 Na mnie się nie uśmiechaj — Doznasz sam tego.

[Bogdaj się znać taka dobrze dała]

⁷⁰ Temu, co się mu dobra zdała,
 Że miała dość urody,
 A {z} pieniążkow dochody — Cnoty nie pytaj.

Odrzekłbyś się {i} tej majątności,
 Gdy sprobujesz nieznośnych złości:
⁷⁵ Boć i twe z rąk pobierze,
 Jeszczeć kijem dopierze — Frasunek w zysku.

{To już twoja żona, a sąsiedzi?}
 Pono [ci] we łbie mol już siedzi.

⁸⁰ Dziecka papu wołają,
 Wrzeszczą, krzyczą, stękają — I toć nie rozkosz.

Więc synkowi do szkoły {iść} trzeba.
 „Och — rzecze[sz] — nie spadnie {koszt} z nieba!”
 „Daj, tatusiu, wszystkiego,
 Poki wždy staje czego”. Będziesz się znoić.

⁸⁵ Najlepiej się ⟨już⟩ nie zenić zgoła,
 Bo bez takiej [łzy] idą [koła],
 Niżli miawszy narzekać,
 Od frasunku się wściekać, Mieć piekło w domu.

Bo {ta} lub panią, bądź panną będzie —

⁹⁰ Dość kłopotu z obiema wszędzie:
 [k. 326r.] Wdowa ma swe wolności,
 Panna — r_głupstwa i złości — Wszystko to diabeł.

Szpetna ⟨karanie⟩, piękna frasunek:

To złość, to {zaś} niezdrowy trunek;
⁹⁵ Bo nadobnej strzec musisz,
 Z szpetnej się sam usmucisz — Wszystko niedobrze.

- Więc się też <często> w nadobnym ciele
 <Plugawych> niecnot znajdzie wiele,
 A ćwiczyć się już z żoną
 100 Już złością napełnioną Nie masz gorszego.
- Naciężyj ją <też> raz zmyć bez ługu,
 Już drugi raz, jak w owcugu,
 A skoro się w nią wpasie,
 Musi ognić w tym kwasie I źle z nią mieszkać.
- 105 <A> jeśli się też wesoł pobiją,
 Dość kłopotu i tak zażyją,
 Bo mąż na wierzchu będzie,
 A gdy na niej usiedzie, Już wierzgać prozno.
- <A> jeśli go też żona ponęka,
 110 Niech nieborak <mąż> w domu stęka,
 Niech pada do nog Zosi,
 Niech jej nadobnie prosi, Aż bić przestanie,
 Moje kochanie.

325[298]. PIEŚŃ I TANIEC

Pan gospodarz chętnie daje,
 Kto nie pije, temu łaje.
 „Nalewajże go,
 U skępcza tego!”

5 Sama pani gospodyni
 Nalepszą dobrą myśl czyni.
 „Daj zdrowa była,
 Do sta lat żyła!”

Nuż wy, dzieci, do roboty
 10 U swojej paniej Doroty.
 „Bądźmy weseli
 Ze dwie niedzieli!”

Pan ociec nam nie przekazi,
 Pani matka nic nie zrazi.
 15 „Taniec, biesiada –
 Dosyc nam rada!”

Bądźmyż wszyscy dobrej myśli,
 Bośmy tu dla tego przyśli.

20 „Już wszystko mamy,
Kiedy chęć z nami!”

Prawieć mi Fortuna płuży,
W taneczku Annusi[a] służy.
Dobry pacholek.
Chodzi jak kolek.

25 Widz[ę], że panna Regina
Dzierży pełen kubek wina:
Nie wiem, gdzie mierzy,
A kat jej wierzy.

Śliczne stworzenie, Jadwisia,
30 Gdy ujrzy swego Marcysia,
Dziwnie się śmieje,
Od śmiechu mdleje.

Magdusieńka Jędrusiowi,
Słudze i przyjacielowi,
35 Nie zmarszczy twarzy,
Bog m[u] ją zdarzy.

Tak ci ta chytra płeć umie,
O sobie wiele rozumie
I to nam szkodzi,
40 Prostakow zwodzi.

Francymer tęń pogotowiu
Nie folguje swęmu zdrowiu.
W taneczek śmieje,
Wszak nas niewiele.

45 Basięńka się zapatrzyła,
Jeszcze oka nie spuściła
[k. 326v.] <Z Jasienka> swego
Ukochanego.

A nasza panna Marusza
50 Pomyka się poł Matusza.
Matusz się śmieje,
Wykrzyka, leje.

A Zosięńka Jaroszowi,
Swojemu kochaneczkowi,

55 Wianek daruje,
 Chęć ofiaruje.

 Miedzy wdowiczkami Krzysia
 Tak rada widzi Florysia,
 Że sie oń kusi
60 I jej być musi.

 Być kiedy w sieci Wilkowi,
 Chciałem rzec panu Wolfowi,
 Niech to gotuje,
 W domu poluje.

65 A [nie wiem i] co działają,
 Już się sobie zalecają;
 Dość czas niemały —
 Ktoś tu niedbały.

 Aza ich zapust rozprawi,
70 Jedna to godzinka sprawi.
 Dajże pożyczli,
 Z sobą nażyli!

 Wdować mi grunt, bo u wdowy
 Bez frasunku chleb gotowy;
75 Kto się z nią zbraci,
 Pewnie nie straci.

 Aleć lepsza Marysiënka,
 Bo ta, gdy swego Pasiënka
 Z tydzień nie widzi,
80 Świat sobie brzydzi.

 A ty, Alżusiu cnotliwa,
 Nie będziesz tak życzliwa,
 Wszak masz już swego
 Poślubionego.

85 Z tobą nam dobra myśl płynie,
 Bez ciebie nam wszystko ginie:
 Wszyscy przy tobie
 Podpijęm sobie!

 A my twemu kochankowi,
90 Naszemu dobrodziejowi,

Służyć gotowi,
Pokiśmy zdrowi.

Do pełnej mu się złożemy,
Co rozkaże – uczyniemy:
95 Tak mu zwierzyna,
Taka drużyna.

Komu taka chwała w głowie,
Więć o grzecznej białogłowie.
Kto nie ma pary,
100 Rozpuść ogary.

Zajeżdża tam ktoś z daleka,
Aby mógł poznać człowieka.
Jeśli dojedzie,
Nie wiem, co będzie.

105 A przy tobie, śliczna pani,
Niech mi nikt Kasi nie gani,
Twojej [coreczki],
Krasnej [dzieweczki].

Dzierz się każdy, radzę, swojej,
110 A nie tykaj się nikt mojej.
Niech każdy swego
Ma do nowego.

Niech paniom sztorty gra[wal]ją
I kornety wykrzykają,
115 Niech brzmia puzany
Poważne tany.

<A> ja się, pacholek chudy,
[Frasuję] tylko o dudy.
Niechaj Bog radzi
120 O swojej czeladzi.

326[299]. DOBRY DZIEŃ

Już dzień nadchodzi w promiennym zawoju,
Wychodzi zorza z morskiego pokoju,
Blask bije w okna twoje,
Dobry dzień, serce moje.

⁵ Uchyl zasłony, odkryj okiennice,
Otrzyj twe ze snu czarnobrwie zrzenice,
Pojrzyj na me wzdychanie;
Dobry dzień, me kochanie.

A jeśliś w nocy wesołe sny miała,
¹⁰ Dajżeś na jawi wesołe dni znała.

[k. 327r.]

Wszystkie pociechy moje –
Patrzeć na zdrowie twoje.

Bogdajże tobie lat pogodnych siła
Rumiana zorza z mej strony zdarzyła;
¹⁵ Mnie dość Fortuna dała,
Żeś smaczno noc przespiała.

Wdzięcznaś-li tego, Bog ci zapłać, ale
Jeśliś niewdzięczna szczęcia mego cale,
Nie będziesz długo miała,
²⁰ Czyń z tym, co będziesz chciała.

Ale ja ufam twej stateczności,
Że nie wyrzucisz za płot [mej] szczerości.
Pociesz me ranne wstanie.
Czyń, co chcesz, me kochanie.

327[300]. DOBRA NOC

Gwiazdy się kryją, czarne ćmy nadchodzą,
Ktore za sobą rumiany świt wodzą,
Księżyc skrył światłości swoje:
Dobra noc, serce moje!

⁵ Oduść mi, że twe spokojne wyspanie
Przebudza moje płaczliwe wzdychanie,
Bo miłość serce rani:
Dobra noc, moja pani!

Jeśli też kiedy nietesklive łoże
¹⁰ Strapionym oczom moim dać [sen] może,
Niechaj mi się śni o tobie:
Ja z tobą igrąm sobie.

[E II, 28]

328. PODOBNA

Dobra noc, moje kochanie,
Choć mi nie w smak twoje spanie.

Bogdajże cie pchły kasały
 I pierwiej ci spać nie dały,
⁵ Aże na mnie wspomniesz sobie;
 Mnie sie tyż niech śni o tobie.
 O mnie coć sie będzie śniło,
 Bogdaj ci się wyjawilo.
 Ja sie snem nie kontentuję,
¹⁰ Szczęścia na jawi sproboję.

329[301]. DO PANNY

Kazałaś dać kart, panno, dla zabawy,
 Lecz trzeba wiedzieć, że u takiej sprawy
 Bywa i kredka, jeżelibyś chciała
 Brać od kart, trzeba, żebyś gąbki dała.
⁵ A potym puszkę swą położysz przed nami,
 A my, co w nią kłaść, domyślęmy sami.

330[302]. DO PANIEJ

[k. 327v.] Siła przedtym dla pięknych pań ludzie czynili,
 Gdy się dla nich przez morza głębokie pławili.
 Siła Parys niewczasu dla Heleny zażył,
 Gdy dla niej i ojczyznę, i zdrowie odważył.
 Więcej bym ja daleko dziś czynił dla ciebie,
 Byś mi chciała na krotki czas uzyczyc siebie.

331[303]. DO KASIE

Nagoś mi się dziś przez sen, Kasiu, pokazała,
 A czybyś się na jawi choć raz widzieć dała?
 Lecz ci tego podobno wstyd sam nie pozwoli;
 Wyjm się z rąk i wstydowi. Możesz? — Bądź po woli.
⁵ Zakryj swe oczy czarne, żebyś nie patrzyła,
 A mnie, choć naga, ślepa miłość będzie miła.

332[304]. DO NIEJŻE

Kasiu, przymknij się do mnie, poszepnęć coś w uszko:
 Czuję, że się pod nami złamało to łożko.

ODMIANY TEKSTÓW

SW 1

Inne przekazy: B 139 (od w. 5), D 54r. Przedruk: PPB (= *Poeci polskiego baroku*, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, t. I, Warszawa 1965), s. 252-253 (na podstawie D).

w. 1 *Diogenes* (wymawiany jako wyraz 4-zgłoskowy: Dyjogenes). — w. 3 *ubogim* D: ubogiem. — w. 4 *profesją* A: professją. — w. 5 *Jednę* B: Jedno; [k]adź (też w. 15) A: gadź. — w. 8 *bytu* B: bytnie. — w. 9 *Stąd* B: Skąd. — w. 11 *poszedzsy* B: poszedłby. — w. 11-12 D: Jak i owi, co owo w karty się ograją || I cię też dobrowolnie mający. nie mają. — w. 12 *nie nie mają* B: nie mieją. — w. 15 *za ba[l]nią* A: za baśnią (przepisanie się kopisty, tak też w PPB), B, D: za łaźnią. — w. 16 *Kogo* B: Gdy go.

SW 2

Inne przekazy: B 139, D 54r.

Tytuł D: małżeńska (dopisano ołówkiem, XIX w. ?). — w. 2 *i wielkiej* D: w wszelkiej. — w. 3 *Żonę też* B: Ten żonę. — w. 4 *doma sąm osiedzieć* D: w chałupie osiedzieć. — w. 5 *nań tak bardzo* B: tak mu barzo, D: tak mu ciężko. — w. 6 *zapaść* B: rozpaść. — w. 9 *że mu nafukala* B: że nań nafukała, D: że mu nałajała. — w. 10 *poluła* B: oblała. — w. 12 *długo* B: wiele. — w. 16 <*Podnoby*> (lekcja B) A: Podobno by, D: pono by. — w. 17 *[jezeliby]* A: jesliby, D: A jesliby w izbie grzmoty nastąpiły. — w. 20 *po[my]* A: poniey [?] (zob. w. 10), B: pomiy.

SW 3

Inne przekazy: B 139, D 54v.

w. 4 *[nade]* A: nad de, B: prawie na, D: Kokoszy, choć nade łbem krokerzą ci twoim. — w. 6-12 D:

Odpowie: „Mnie też dziatki moja żona rodzi”.

Nalepiej, kiedy siedzi kokoszka na grzędzie,

A pani też za piecem kądział cicho przędzie.

Niechaj kokosz w kurniku jajca gdacząc rodzi,

Pani w izbie niech sery tworząc nie wychodzi [?].

Nie dziw, że ten filozof do kokoszy żonę

Przyrównał, wszelkie żarty rzuciwszy na stronę.

— w. 8 *pani* B: paniej. — w. 9 *nosi* A: rodzi (zob. w. 10: prosi). — w. 13 <*pospołu*> (lekcja D) A: na stronę (przepisanie się kopisty, z w. 12). — w. 14 *owa* B: ona.

SW 4

Inne przekazy: B: 139, D 54v.

w. 1 <*Demostenes*> (lekcja B) A, D: Diogenes. — w. 2 *i wymawiać słowy* B: ER wymawiać słowy, D: dla wymowy onej. — w. 3 *Lecz na psa gdybyś trafił* B: Trafiłbyć tak na syca, D: Gdybyś na psa natrafił. — w. 4 *[Podno] by* A: Podobno by (zob. też w. 2, 16); <*psiego*> (lekcja B) A: nie po jego [!], D: Pewnie by cie nauczył i szczekania swego. — po w. 4 B: Jesliś przed tym szepłunił, pewnie byś i zęby || Niespełna miał, gdyby szyc szedł z tobą za gęby.

SW 5

Inne przekazy: B 140, D 53v.

w. 1 *Anacharys* B: Anacharsus. — w. 3 *wolać* B: zwołać. — w. 4-5 B: Kazał, aby po jednej wszyscy strzale wzięli, || A każdy złamał swoją. Co gdy uczynili. — w. 10 *dojrzałe* B: dojrzalsze. — w. 11 *com miał na ziemi* D: com miał z prace swej. — w. 13 *sobie* B: z sobą. — w. 14 *Znacznym* B: Znaczny, D: Wszystkiem nieprzyjaciołom swoim odpor dacie. — w. 16 *znacznie* B: snadnie, D: Łatwie byćście w niezgodzie wszyscy poginęli. — w. 18 *Trudniej* D: Trudno. — w. 20 *zażył* D: użyć. — w. 22-23 D: Lecz jako rzadko biały kruk na świecie bywa, || Tak rzadko między bracią trwała zgoda bywa. — w. 23-24 lekcja B, w A 2-wiersz popsuty: Dłatego im majątności zostawować szkoda: || Z garść strzał na gospodarstwo, tedy będzie zgoda.

SW 6

Inne przekazy: B 141, D 55v.

w. 1 *niegdy <corka>* (lekcja D) A: corka, B: a to corka. — w. 2 *męża <swego>* (lekcja D) A: męża. — w. 5 *<jej>* (lekcja D) w A opuszczone: *druga była* D: drugą miała. — w. 6 *ktor[a]* A: ktora. — w. 12 lekcja D, w A: Aleć się też z piekła szatanowi godzą, B: Aleć sie i ty z pieca szatanowi godzą. — w. 15-16 ze względów kompozycyjnych lekcja B, w A, D opuszczone. — w. 17 *za polewkę* D: za potrawkę; *za <przyprawę>* (lekcja D) A: za potrawę (zob. w. 18). — w. 18 *żarł smaczną potrawę* B: żarł smaczno tę strawę, D: co jadł tę potrawę. — w. 19 *[tanio to]* A: tanie co, B: ta wie. — w. 19-20 D: Pani sama kuchmistrem, co to tak warzyła, || Tej pytać, czym bankietu tego przyplaciła.

SW 7

Inne przekazy: B 142, D 55r.

w. 2 *tyrana* B: tyranna, D: Krezusa [!]. — w. 3 *[Jednakże] sama* A: Jednakże że sama. — w. 6 *użyła* B: pożyła. — w. 7 *pilno* B: pilnie. — w. 14 *<dzisiaj>* (lekcja B) A: dziś. — w. 15 B: Tylko żebym się też wdy trochę nacieszyła. — w. 18-19 *<i jeszcze ogłosić || Kazał wszystkim>* (lekcja D) w A tekst niejasny: przy niej dosyć || Rozkazał krol. — w. 24 *tudzież* B: tamże. — w. 18-28 D:

- Dał jej sceptrum z koroną i jeszcze ogłosić
Kazał wszystkim, pod gardłem, aby jej słuchali
²⁰ Wszyscy i to, co każe, jak z proce działali.
Pani, siadшы na tronie, koronę na głowę
Włożywszy, rzecze: „Znajcież krola białogłowę!”
Wnetki potem samego krola do ciemności
Porwać każe i stracić bez żadnej litości.
²⁵ I tak sobie swobodną krolową została,
Wprawdziec niedługo, ale dobrze panowała.
A toż tobie, kpie głupi, białogłowskie rządy,
Za nie wiesz, że gdzie rządzi kiep, tam pyje błdzi?

SW 8

Inne przekazy: D 58v., E IJ 12-17. Przedruki: Dyn. (= M. Dynowska, *Hieronim Morsztyn i jego rękopiśmienna spuścizna*, „Pamiętnik Literacki” 1919), s. 433-435, Kot (= S. Kot, *Urok wsi i życia ziemiankiego w poezji staropolskiej*, Warszawa 1937), s. 143-147. PPB, s. 252-257.

w. 1 *<zdejm>* (lekcja D) A: zdyjmi, E: zdejmi. — w. 2 *bojom pospołu z wojnami* D: obozom pospołu z wojnami, E: wojnom ustąpić z bojami. — w. 3 E: A weźmiej lutnią z sobą ze sloniowej kości. — w. 4 *bardzo wdzięcznych* E: wdzięcznych. — w. 5 *u nas mieszkać mają* E: u nas miejsce mają. — w. 6 *ze lba* E: z głowy. — w. 7 *{z} wszech rozkoszna pani* A: wszech rozkoszna pani, D: wszelkich rozkosz pani, E: wszech rozkoszy pani. — w. 17 *Helikońskiej skały* E: z Helikońskiej skały. — w. 20 *chętl[ive]* w A błąd kopisty: chętlivic (zob. w. 19: cnotliwe). — w. 21 *wes[ela]*

w A błąd kopisty: wesolo. — w. 22 *słodkobrzmiące głosy* E: słodko brzmiące strony. — w. 23-24 *mow kuchmistrzowi ... nada kucharzowi* E: rzecz kucharzowi, || Niech przyda ognia kuchni, a rąk obiadowi. — w. 25 *moja Zosienku* E: cnotliwa żono. — w. 26 <*przejrzej*> (lekcja D i E; zob. też w. 34) A. Dyn.: przygrzej. — w. 27 *geśi dosyc* E: geśi, prosiąt. — w. 28 *cybulki* D: cybule, E: cybuli. — w. 29 <*każ kurę*> *uwarzyć* (lekcja D, E) A: nadobnie uwarzyć. — w. 30 D: Drugą tak słodziusienko z piotruszką usmarzyć. — w. 29-32 opuszczone w E. — w. 33 *W ostatek* E: Ostatek. — w. 35 *piekarczowi* E: kucharzowi. — w. 40 *moje* E: mojej. — w. 41 *godność* E: cnota. — w. 46 *niech mi się odzowie* E: niechaj się ozowie. — w. 50 *prawdziwy* D: cnotliwy. — w. 53 *chłopięcza* D: servitores, E: wy chłopięta. — w. 54 D: Tylko, proszę was, srebra i sklenic szanujcie, E: Jenó proszę: szklenic mi na denkach nie psujcie. — w. 56 *dostatkiem* D, E: dostatek. — w. 58 *pomnijcie to [troje]* A: pomnijcie to moje. D: każdy pomni na powinność swoją, E: jednak, proszę, pomnijcie na troje. — w. 59 *nie <wsczynajcie>* (lekcja D i E) A: Zwady mi nie pilnujcie. — w. 61 *chłoptwa* D: luźnych. — w. 62 E: Wszakże chcę aby wina dosyc i dla sług było. — w. 64 *będzie dziś dostatkiem wszędzie* D: dostatkami dzisiaj u mnie będzie, E: W każdym kącie niech żaden trzeźwy mi nie będzie. — w. 65-66 *alec lepsze piwo*: || *Tą się zmyć ... jak żywo* E: umyć się nie wadzi, || Zwłaszcza co w ochędostwie kochają się radzi. — w. 68 *przesadzają* E: przeplatają. — w. 70 A: Podziękujecie się w tańcu tej służby nagrodą. — w. 69-72 D:

Młodzieńcy, do płci białej przystąpcie się z wodą,

⁷⁰ Podziękują wam w tańcu z tej służby nagrodą.

Raczej WM za stoł sieść, moi wdzięczni goście,

Gładszy przed stoł, wy się też panienci nie proście.

E:

Do białej płci, pacholcy, przystąpcie się z wodą

⁷⁰ Podziękujecie się w tańcu służby tej nagrodą.

Raczej tedy iść za stoł, moi wdzięczni goście.

Co gładszy przed stoł, krajczym wnet jeden uroście.

— w. 73 *są i ryby* E: jest i ryba. — w. 80 *nie lęgnie* D: nie lęże; że się nie lęgnie w tym gaju, E: że w tym się nie lęgnie kraju. — w. 83 *barzo* D: zatym. — w. 84 *nie pragnę* E: nie proszę. — w. 85 A: Aleć co dom ma i czegoś w ogrodzie nasiała, D: Lecz co dom ma, a czegoś w ogrodzie nasiała. — w. 85-86 opuszczone w E. — w. 88 E: Gdy więc wdzięcznych do siebie gości zapraszali. — w. 89-90 opuszczone w E. — w. 92 *Olandyjej* A: Anglijej, E: Kandyjej. — w. 94 A: Jest znacznego u wszytkich nas przywitania godny, D: U wszytkich jest znacznego przywitania godny, E: Jest znacznego wszytkich nas przywitania godny. — w. 96 E: Do wina nie mam za złe choć się kto przysiedzie. — w. 98 D: Aby pierwszy raz w dom moj przyjazd pamiętali. — w. 99 *proś ichmościow*: D: proś, duszeńko; *Zosienku* E: Zuzienku (tak też w w. 105). — w. 103 A: Wszakże nie; bodaj zabit, sam siebie szanował, D: Ale bodajby zabit, kto by się szanował. — w. 104 <*tak*> (lekcja E) A, D: sam. — w. 108 *dobrze dosadziła* E: niezle dogodziła. — w. 113 D: Jedzcie, panowie moi, wszytkie te przysmaki, E: Zgoła tym już panom być to wszytkie przysmaki. — w. 115-118 opuszczone w E. — w. 117-118 lekcja D, w A: Pokazany mi też z rozny, Zosienku, zleciały, || A samy i z brytwanną do lasa bieżały (zob. też w. 116). — w. 120 *nadziej[ą] apetytu* A, D: nadzieję apetytu, E: nadzieją i apetyt. — w. 121 *waszmości* D: żadnego. — w. 122 D: Bym snadź jakiej przymowki nie poniosł od niego, E: Tak miłych i w domu mym niebywałych gości. — w. 126 D: To jaki przypiekany małdrzyczek położyć. — w. 130 lekcja D, w A: Kto nie dojadł, wolno mu z pannami dopijać. — w. 132 A: Każ go hojnie dawać, bądźmy sobie dobrej myśli. — w. 134 E: Czolem za cześć. Wszyscy dziś podpijem sobie.

SW 9

Inne przekazy: D 61r.-63r. Przedruk: PPB, s. 2571-261 (na podstawie D).

Tytuł lekcja D (lepiej oddająca dwuczłonową formułę tytułu), A: Filius Bachii. Krotkie zalecenie wina. — w. 1 lekcja D w A: Chcemy sobie dziś radzi być? O lepszą myśl proszę. — w. 2 D: Niechaj serce wesole stąd od was odnoszę. — w. 4 *uki, krzyki, tany* D: śpiewanie i tany. — w. 7 <*Bakchus*> (lekcja D) A: Cny Bakchus. — w. 9 *melankolija* A: melanchia. — w. 12 w A błąd

kopisty: By sto lat, który nam muzykę przywiedzie. D: Wywołać dziś takiego z kompanije wszędzie. — w. 13 s[kocz]kosiu A: Stokosiu [?], D: chłopczyku (zob. też w. 8, 39); srebrną napoj D: napoj srebrną. — w. 16 odmięni A: odmięni. — w. 17 <pełna obyść kołem> (lekcja D) A: obniść końca stołem. — w. 20 [t]atus A: Vatus [?], B: Bakchus (zob. też w. 33, 43). — w. 22 A: Gdzie pozna czas cichuchno, nie masz na nią sęku, D: Gdzie pomacasz śliziuchno, nie masz nic na sęku. — w. 25 zaiskrzyć D: zakropić, słońce PPB błędnie: słonie. — w. 27 [ja] A: jak, D: Nalewajże we dzban, ja zaś w gardło wleję. — w. 28 dusza ... wysuszona D: dusza osuszona. — w. 30 i do kufy D: lub do kufy. — w. 39 śledzia D: mięsa. — w. 40 wynidzie D: wyjedzie. — w. 41 wielki wina D: moj kochany. — w. 48 D: Dzban zaraz cały wyschnie jednym jego wzrokiem. — w. 50 wasz D: wam. — w. 52 Albo krople z drogiego D: Bo lub też i z drogiego. — w. 53-54 [w]qm, [w]asze A, D błędnie: nam, nasze. — w. 56 <jego> (lekcja D) A: jedno. — w. 57 [Noe] A: nocy, D: Ociec (podkreślone, na marginesie tą samą ręką: Noe; zob. też w. 71). — w. 61-62 [aż starcowi miło] || Bodajby mu się był[fo] do tych czas przykrzyło A, D: a starcowie mili || Bodajby mu się byli do tych czas przykrzyli. — w. 63 co zaś D: skoro. — w. 66 widzi D: widzą (jest to przeróbka z: widzi, poprawki tej dokonano innym, ciemniejszym inkaustem; z pierwotnej końcówki -i zachowana wyraźnie kropka i laska, do której dorobiono resztę litery q. — w. 67 Zdybali D: Zdybało. — w. 70 lekcja D, w A: I owe, gdzie tatuchnik bywał, sami rwali [!]. — w. 74 <to lzy> (lekcja D) A: uszy [!]. — w. 75 D: A więc, żeby go nie pić. Ja go głupim zowę. — w. 76 D: Ktokolwiek by śmiał przyjąć inszą myśl w swą głowę. — w. 80 <To> (lekcja D) A: Bo (zob. też w. 81). — w. 81 konew srebrną D: sporą konew. — w. 84 D: A podpisał sobie w tańcu wywijają. — w. 85 D: Potym, gdy się już trochę ze łba wyszumiało. — w. 86 Zamąci nim [t]jak znowu A. D: Zamąci nim jak znowu. — w. 95 [przezęni] A: przez żeń, D: przez sen. — w. 98 przeciw-<ko> (lekcja D) A: przeciw. — w. 101 zawsze D: każdy. — w. 106 D: Co szerokiego świata przywożę nam kraje. — w. 107 Radzi drudzy w swym stanie D: Dałby drugim w ich stanie wielkie. — w. 109 Temu ja wnet poradzę D: Kto jej chce, poradzę mu. — w. 110 Ujrzysz, że swoją D: Pewnie ze swoją. — w. 112 D; Bieży więc i do Padwie, Paryża wielkiego. — w. 118 czyta, myśli, wzdycha D: pomyśla a wzdycha. — w. 119 oplocz D: omoczy. — w. 122 D: Stał swemu, ale serca nie ma ku bojowi. — w. 125 że [to] sto koni jeździ A, D: że go sto koni jeździ. — w. 129 rapci D: więzow. — w. 130 lekcja D, w A: nauboższemu rogi przyprawuje. — w. 135 gdyby się stoczyło D: jak się pomieniło. — w. 137 Dzierżę D: Trzymajże; [go] A: to. — w. 139-140 D: Śmierć z ręką twoich wyjmie, bo i umierając || Możesz go śmieie jąc, i zaś z martwych wstając.

SW 10

Inne przekazy: D 63r., E II 18-19. Przedruk: PPB, s. 261.

We wszystkich przekazach utwór ma postać rymowanego 7-zgłoskowca. Fakt ten zapewne wpłynął na kopistę E, który zmienił tytuł wiersza na *Ochoteczka*. Zgodnie z tytułem w A w niniejszym wydaniu przywrócono postać sonetu 14-zgłoskowego o rymach wewnętrznych (zob. też uwagę w PPB, s. 860).

w. 2 wybije E: wybija. — w. 3 i udy D: i nogi, E: Lecz komu drgają udy, || Niech mu zagrają w dudy. — w. 5 lekcja E, w A: Ktorzy radzi przypilają, || Niech mi dolewają, D: Ktorzy radzi śpiewają, || Niech mi dolewają. — w. 7 gachowie D: młodzieńcy. — w. 11 E: Nuż dziatki w robotę, || Ten w Zośką, ow w Dorotę. — w. 12 Porwi A: Porwi ją, w E opuszczone. — w. 14 A: Bogdajże zdrow, sąsiedzie: || Każdy niech wesół będzie, E: Bogdajżeś zdrow, sąsiedzie, || Nalej miłej biesiedzie, w D opuszczony.

SW 11

Inne przekazy: C₁ 53v., C₂ 80r., D 63v., E II 1-2. Przedruk: PPB, s. 261-263. Tekst znany także z *Historiji barzo uciesnej...* (1642, 1665), gdzie zamieszczono 4 dalsze wiersze z *Summariusza*; przedruk: *Historie świeże i niezwyčajne*, oprac. T. Kruszewska, Warszawa 1961, s. 25-26. W niniejszym wydaniu zrezygnowano z wykorzystania tego przekazu.

Tytuł lekcja D (zob. w. 15), w A: Staroście, C₁, C₂: Epitalamium jednemu, E: Epitalamium weselne. — w. 2 we złociste sani E: na złociste sani. — w. 3 ulecować C₂: uleicować. — w. 3-

-4 D: Karmazynowym sznurem białych ulecować || Rozkaż gołębi, każ i nagotować, E: Karmazynowym parę rozkaż ulecować || Sznurom białych gołębi. Każ w skok nagotować. — w. 7 <*bujne*> (lekcja C₁, C₂, E) w A i D opuszczone; *lotnemi* C₁, C₂, E: lotnymi, D: wysokolotnymi. — w. 8 *strzał[v]* (lekcja C₁, C₂, E) A: strzał. D: strzałami; *hartownemi* C₁, C₂-E: hartownymi — w. 9 E: Niech całe do potrzeby stanie uzbrojony. — w. 10 *mocno naciągniony* E: tego nałożony. — w. 11 *do boju* C₁: do zboju. — w. 15-16 opuszczone w E. — w. 16 <*to wiemy*> (lekcja C₁, C₂) A: to radzi wiemy, D: jako wiemy. — w. 17 *We [wszytkim]* A: We wszem, D: We wszystkim, C₁, C₂: We wszem. — w. 17-18 E: Na wszystkim równi sobie, w równej wieku mierze: || Syn ślachecki ślachecką corkę za mąż [!] bierze. — w. 18 C₁, C₂: Syn wojewody dziewczkę kaszteleńską bierze. — w. 22 *się ... cieszyć [ta]* (lekcja C₁, C₂) A: się ... cieszą, D: Niech się oboje wspólnie długo cieszą z siebie, E: Tyle lat niech na zdrowiu patrzą na siebie. — w. 23 *A ty <zaś>, o Hymenie cnotliwy* A: A ty o Hymenie cnotliwy, D: Ty zaś, o Hymenea cnotliwy, E: A ty, o Hymenie wesoly, w C₂ opuszczony. — w. 25 *po łożu* E: na łożu. — w. 28 C₁, C₂, E: Gdzie nocleg temu stadu da Bog pożądan, D: Gdzie nocleg temu stanu od Boga przejrany. — w. 30 <*swój*> ... *więniec* (lekcja D) A: więniec. — w. 30-32 E:

A panna mu wydana ofiaruje wieniec.
Niechaj noc pochodniami lanemi jaśnieje,
A dniowi się jasności wziętej krzywda dzieje.

— w. 33 C₁: Jeszcze nigdy weselszych czas godzin nie robił. — w. 33-34 opuszczone w E. — w. 34 C₂: Sam tylko Bog foremnie człowieku dogodził. — w. 35 *śłodczy* C₁, C₂: słodkość! — w. 36 E: A przed białą męską drużynę rywulu obfity. — w. 37 *pann<ę>* (lekcja D) A: pannie; *przeważni* E: przezacni. — w. 39 *z posagiem że w głowy* C₁, C₂: z posagiem pod głowy, D: i posag mu w głowy. — w. 40 *Położywszy, matka* E: Położą. A matka. — w. 43-46 E:

Co on wszystko obieca, a pragnie i myśli,
Żeby z łożnice wszyscy co naprędzej wyszli.
Gdy wynidą już, co serce każe, czynić muszą
I o pierwszy związek się w pościeli kuszą.

— w. 44 *małżon<ce>* (lekcja C₁, C₂-E) A: małżonek [!]. — w. 45 *Zostawią* D: Odejda. — w. 46 *lubego* C₁, C₂: samego, D: Szczęścia powinszowawszy. Z którą gdy lubego. — w. 47 *pocałowaniu* C₁, C₂: ucałowaniu. — w. 48 C₁, C₂: Będzie dwoje leżało: pan młody z dziewczyną, D: Zażywać będzie wczasu młodzieńiec z dziewczyną. — w. 49 *A w tym ochmistrzyni* C₁: A Wenus Ochmistrem, C₂: A Wenus ochmistrzyni. — w. 48-50 E:

Zamkną się oraz oboje Jerzy z Eufrozyną,
A Wenus tuż nad niemi będzie pilnowała,
Aby ta nowa para jak najsmaczniej spała.

— w. 52 <*Powiesiwszy*> (lekcja D) A: Powierzywszy; *na namiotku* E: w namiotku. — w. 54 lekcia D, w A, C₁, C₂: Że mu tylko odkryć, co wszystkim zakryto, E: Jemu będzie odkryte, co wszystkim zakryto. — w. 56 <*trawią*> (lekcja C, E) A: trwają, D: trawi; *pomyślnie* C₁, C₂: po myśli.

SW 12

Inne przekazy: D 64r.

w. 3 *Koleńską* D: Poważną. — w. 7 *zapragnione* D: upragnione. — w. 9-10 D: Z boskich rodziców cory. idźcie, gdzie się kwiatem || Łąki ślicznie odziały za przyjemnym latem. — w. 12 <*Niemście*> ... *rozkwit[le]* A: Nim się rozwitnie [?]. — w. 13 *czasy szczęśliwe* D: czasów szczęśliwych. — w. 14 D: I w pociechy frasunek przeszły obrocili. — w. 18 *łodkę* D: łódź twą. — w. 19 *Tu* A: To (a na k. 225r. kustosz: Tu); *snać* A: snąć. — w. 23 [z] *ślawnych pradziadow panę* A: Sławnych pradziadow panę, D: Sławnych dziadów dziedziczkę. — w. 27 z [s] *karbnice* A: zkarbnice. — w. 28 <*Masz*> A: Mąż. — w. 29 <*jego*> A: jego. — w. 30 *Dość [c]i* A: Dość i. — w. 35 *jak[o]* A: jak. — w. 36 <*rodzicow*> (lekcja D) A: potomkow. — w. 38 *Trzecią; <ta> już ma prawo*

(lekcja D) A: Trzecią; już ma prawo. — w. 39 A: Szanuj, kochaj, strzeż, wiatr by nie wionął na nią, D: Szanuj, kochaj, aby zły wiatr nie wionął na nią. — w. 40 *Ona niech* D: Zaś ona. — w. 46 lekcja D, w A: Na wschod słońca trwa z wami niechaj i na wschodzie [!]. — w. 47 *uniżonym* D: poniżonym. — w. 53-54 *spoleczn[e] ... stateczn[e]* A: społecznie ... statecznie. — w. 54 D: Niech będą i pociechy w obojgu stateczne.

SW 13

Inne przekazy: D 65r.

w. 1 *Słuszna-li* to D: Słusznie li to. — w. 5 *bez* D: przez. — w. 29 *Prz[e]stąpi[e]-li* A: Przesząpili. — w. 39 [*Janie*] A: za nie [!]. — w. 43 [*p]iją* A: biją. — w. 46 D: A do sta lat weselili.

SW 14

Inne przekazy: D 65v.

w. 2 D: Dajęć znać, moj zacny Janie. — w. 4 *ja drugi* D: na drugi. — w. 5 *Pozwem* D: Termin. — w. 7 A: A iż ta za rok sprawa, D: A że ta aż za rok sprawa. — w. 9 *Stawię <ci> się* (lekcja D) A: Stawięć się. — w. 20 *o mojej osobie* D: i o mej osobie. — w. 21 *zgadza<m>* (lekcja D) A: zgadzać.

SW 15

Inne przekazy: D 66r.

Tytuł wg D (taka też postać w Dyn., s. 25, przyp. 1), w A: Tenże do tegoż o tymże. — w. 5 <*bo nie mam*> (lekcja D) A: bowiem. — w. 15 *chcą* A: chcąc. — w. 17 *tw<oj>ej* (lekcja D) A: twej.

SW 16

Inne przekazy: D 66r., E II 69.

w. 4 *chor, sąm siegie* D: sam chor, siebie, E: chory sam siebie. — w. 6 *tw[oj]ęmu* A: twemu, D: swojemu, E: Że mi tak dziś w łaskę twoję, słudze twemu. — w. 8 *Boś [m:]* A: Boś im, E: Boś mi i do niezdrovia dawał tyż przyczynę. — w. 9-10 D: Bez mała nie lubelska, jeśli pomnisz, tego || Dyjeta mi przyczyną cierpcu dzisiejszego, E: A lubelska, jeśli pomnisz tego, || Bez mała nie wyrokiem cierpcu dzisiejszego. — w. 11 *zostało* A: początkowo kopista zapisał: potrzeba, następnie przekreślił to słowo i w tej samej linii wpisał: zostało. — w. 11-12 opuszczone w E. — w. 14 w *przyjacielu* D: przyjaciela. — w. 16 E: Bo sie ja znaczną łaską pieczętuję twoją.

SW 17

Inne przekazy: D 66v., E II 65.

Tytuł D: Do Wojciecha Białoskorskiego, E: Offert przyjacielski do JMci Pana stolnika lwowskiego. — w. 2 *dają, żem ci zniewolony* E: dały, iż zniewolony. — w. 3 w *poczcie* A: w potcie. — w. 4 *nie wzgardzaj* E: nie wzgardzasz. — w. 5 lekcja E, w A i D opuszczony. — w. 8 *nakrapiany* D: zakrapiany, E: Hypokreńską z Olimpu rosą zakrapiany. — w. 9 *użycz* A: użyć, E: wije. — w. 10 *swoje* D: moje. — w. 11 *podawam* E: podaję w niewolę. — w. 12 *według* D: ku swej. — w. 14 *wierniejszego* E: życzliwszego. — w. 15-16 opuszczone w E. — w. 16 [*mnie*] *doznasz* A: nie doznasz. — w. 17-20 A:

Rzękęć [!] słowo: bądź łaskaw, z tym fortune lata
Służyć ja długo muszę. Pan wszytkiego świata
Kńes przedłuży do sta lat niech żywota twego
Jeszcze nie zapominaj mnie sługi twego,

D:

Rzękęć słowo bądź łaskaw a fortune lata
Niechajże wszytkowladny Pan wszytkiego świata
Kres przedłuży do sta lat, niech żywota twego
Nigdy nie zapomina, a ty mię też swego,

E: Rzekęć słowo bądź łaskaw żyj fortunne lata.
Służyć ci długo muszę. Pan wszytkiego świata
Kres żywota do sta lat niech przedłuży twego
W czym tyż nie zapominaj mnie sługi twójego.

— w. 21-34 opuszczone w E. — w. 24 z *trelnym* A: *strelnym*. D: Lubo z swoim dziecięciem serce twoje zrani. — w. 25 lekcja D. w A: Niech ci serca długo nie trapi krwawego. — w. 32 *samy* A: sami.

SW 18

Inne przekazy: D 67r., E II 49. Przedruk: PPB, s. 263-264.

Tytuł D: Na odmiennie szczęście wuja swego, E: Do Olbrychta Łaskiego. — w. 3 *wartkolotne* D: bystrołotne, E: żartkolotne. — w. 4 *bardzo* D, E: dobrze. — w. 7 *wielkich* E: wszelkiej. — w. 9 *Wywy[ęszyw]szy* A: Wywyszszy. — w. 11 <ci> *zlosna* (lekcja D) A: złośna, D: zawisna. — w. 12 *Że jeszcze* E: Że w sobie. — w. 15 *spuszczony* E: upuszczony. — w. 16 *Srogą* D: Srogiej: *odmian[a]* A: odmiany. — w. 17 E: Fałszy cieniu, niestałe radości. — w. 24 *plużą* D, E: służą. — w. 25-28 w E zapisane po w. 32. — w. 25 *Dzika jest, płocha* D: Zawsze jest płocha, E: Z dzika jest płocha. — w. 26 *jutro zaś* D: dziś będzie. — w. 27 *żałobliwy* E: frasobliwy. — w. 29 *kto w nim trwać chce zgola* D: kto w nim długo chce trwać zgola. — w. 31 *bo uchybisz* E: jak chybisz. — w. 33 *zażywać potrzeba* D: zażywać go trzeba. — w. 34 E: Komu Bog z nieba da partykę chleba.

SW 19

Inne przekazy: D 67v.

w. 1 *ktorykolwiek* D: ktokolwiek. — w. 2 *Prędko wyszedł* D: Przyszedł prędko. — w. 5 *nagła* D: nagle. — w. 9 *wartkim* D: żartkim.

SW 20

Inne przekazy: D 68r., F 34v. Przedruk: PPB, s. 264-265.

Tytuł F: Morale. Fortunne lata. — w. 5 *dobrze* F: czyste. — w. 6 *to dobre* D: i dobre. — w. 8 <nic> *winien* (lekcja D) A: nie winien, F: Nie służąc za nią nikomu. — w. 22 *nie spustoszony* D: nie zawiedziony. — w. 24 *ludzi* D: ludziom, F: ludzki.

SW 21

Inne przekazy: D 68r., E II 77.

Tytuł E: Pocięcha wdowcowi. — w. 1 *W domie* D, E: Wdowcze. — w. 2 D: Pioro cie moje wita drogi przyjacielu. — w. 4 *Życząc, abyś był cierpliw* D: Życząc, byś był cierpliwy, E: Życząc byś był cierpliwym. — w. 7 *żałow[em]* A: żałuję. — w. 8 *śmierć — koniec wszytkiego*. E: jest koniec wszytkiego. — w. 10 *ten wyrok* E: dekret ten. — w. 11 <sieje> (lekcja D, E) A: jest. — w. 13 [w] *żniwo* A: żniwo, D: Lecz jeśli płodna w żniwo rola ziarno wraca, E: A jeśli płodna rola z lichwą ziarno wraca. — w. 14 E: Bog ci niech we sto kłosow to coś wsiął obraca.

SW 22

Inne przekazy: D 66v., E II 67-69.

Tytuł E: Do JM Pana Starosty Bobrownickiego. — w. 4 *szerokiego* E: wysokiego. — w. 7 *syn[u]* (lekcja D, E) A: synow. — w. 14 E: Słusznie tymże pamiętkę domu swego zdobisz. — w. 15 *frasunek, praca* E: frasunek pracą. — w. 18 *to <samo> mając na pieczy* A: to mając na pieczy, E: mając to samo na pieczy. — w. 20 E: Rycerskie na to serce w tobie ugruntował. — w. 21 *swobodzie*, E: świebodzie. — w. 22 *Dosyć i w urodzie* w A pierwotnie było: Dosyć ci w urodzie, następnie kopista przekreślił zaimek ci, E: Dość ci i w urodzie. — w. 24 *udzieliło* E: udzieliła. — w. 25 [w *bystry*] A: ostrobystrej. — w. 28 *zabłądzić* E: poblądzić. — w. 29 *a Wenus rzec mi je kazala* E:

Wenus ci powieścić kazała. — w. 36 *Bogdaj*⟨*że*⟩ *ci* A: Bogday ci, E: Bodaj ci przymożyły lat uciesznych tyle. — po w. 36 E: Ryb ile w słonym morzu albo liścia w lesie, || Oko którego wzrokiem ludzkie nie przeniesie. — w. 38 E: Nie dosyć li? Coż jeszcze przyczynić się może. — w. 39 *slawnej* E: dobrej. — w. 40 lekcja D, w A: Cyklop cie niech w cudze zanieś krainy, E: Kalliope niech w cudze zanieś krainy. — w. 41 [*r*]ak A: iak [?].

SW 23

Inne przekazy: D 55v.

w. 2 *nań*, A: nam, D: początkowo było: nam, następnie poprawiono na: nam [sc. nań]. — w. 3 *Nań* [*wydany*] A: Nań wydany jest, D: Padł na niego; [*wywołany*] A: wywołanym. — w. 8 D: Jako raz ferowano, pełnić się musiały. — w. 13 [*do*] *krola* A: tam krola, D: początkowo było tak jak w A. następnie poprawiono na: do krola. — w. 14-15 lekcja D, w A: Został opowiedziany będąc bez chłopięta. || Alcestis, żona jego, gdy go obaczyła. — w. 16 *Aby* ⟨*go*⟩ *krol* (lekcja D) A: Aby krol. — w. 19 *jemu* D: i onemu. — w. 20 *podolał* D: też zdołał. — w. 21 {*to*} w A i D brak. — w. 24 D: I paśł trzodę nieborak bydła Admetowi. — w. 25 *Znał przecię* D: Miał znaczną. — w. 29 ⟨*z*⟩ *placziwej* (lekcja D) A: płacziwej. — w. 29-30 D: A wzdychając serdecznie czasem i z żrzenice || Łzy wylewał obfite na swe boskie lice. — w. 32 *I jego zasię w służbę* D: I znowu go w poczet swoj. — w. 36 *je mu* A: jemu. — w. 37 [*tam, kędy*] A: kędy tam. — w. 39 *wielką* D: jedną. — w. 40 *rychło* D: prędko. — w. 41 *kłębka* A: kłępka. — w. 43 [*Atropos*] A: Otropos [!]. — w. 44 *Odpowie ... swoimi* D: Rzeczce ... i z tymi. — w. 46 *A żadnej w swoich* D: A namniejszej w swych. — w. 47 D: Jednak byśmy twą prośbą nie gardzili [!] zgoła. — w. 48 *Na[d] miarę* A: Na miarę. — w. 52 *Przyszedł do Admetysa* D: Poszedł wnet do Admeta. — w. 54 *niebieskimi* D: łagodnemi. — w. 62 D: Obowiązanie takie na mnie założyły. — w. 64 [*Nadejdzie twojej*] *śmierci* A: Przyjdzie twej śmierci, D: Śmierci twojej nadejdzie. — w. 68 D: Są, którym już obrzydłe dokuczyły lata. — w. 67-68 D: Ostatka cie nauczy śmierć jak cię zaskoczy || Co dać, to dać, byle jej nie zazierać w oczy. — w. 68 [*byle*] A: było. — w. 69 *pilnie* D: pilno. — w. 70 D: Mniej ranią — powiadają. A czas barzo mały. — w. 74 D: Chojnym ciekły strumieniem, więc myśli do tego. — w. 75 ⟨*Przyszły*⟩ (lekcja D) w A opuszczone, D: Przyszły. Nie tusząc znaleźć takiego żadnego. — w. 76 D: Który by chciał położyć duszę swą za niego. — w. 77 *do pokoju* D: do łóżnice. — w. 79-80 D:

Ujrzy, że krola jakieś trzymają tęsknice

Rzeczce k niemu: Me serce, co coż ci się stało

Żeś tak pobladł, że prawie krwie w tobie nie zstało.

— w. 83 D: Krol, że w niej bardzo kochał dla ślicznej urody. — w. 84 *z nieb[em] ugody* A: z nieba ugody, D: tej swojej przygody. — w. 86 D: I żartami on swój żal skryty pokrywając. — w. 87 *co mu* D: bo mu. — w. 88 D: Tak że się w niem zaledwie serce nie stopiło. — w. 91 *Jął o tym* D: Jął przecie. — w. 93 D: Wiedząc o tym, że boskie stateczne wyroki. — w. 96 D: Jako od bogow swoich tego się dowiedział. — w. 98 D: Moje przywrocone będą pierwsze lata. — w. 99 D: I tak w rozkwitłym wieku znowu lat sędziwych. — w. 104 *w ziemi zachowany* D: mnie nagotowany. — w. 105 D: Krol przestał mówić, a w tym wszyscy umilknęli. — w. 106 A: Potym sobie na dalszy respons w rozmyśl wzięli, D: Tę rzecz sobie na dalszy rozmyśl wszyscy wzięli. — w. 112 *Przecię się nic* D: Nic się jednak. — w. 113 *od krola z pokoju* D: do krola na pokoj. — w. 114 D: Niewymownym na sercu żalem rozrzewniona. — w. 119 *Zjachal* D: Schadzał. — w. 122 [*a śmierć*] A: z śmiercią. — w. 128 D: Kto by chciał ten doczesny żywot zań utracić. — w. 138 D: Przyczyny, dla której krol w tak wielkiej tęsknicy. — w. 141 *przysądzone* D: przywrocone. — w. 151 A: Awo ja czy mnie nie znasz niewolnica twoja, D: Owo ja jako mie znasz niewolnica twoja. — w. 161-162 *w tym grobie me cialo* || *Niech leży* D: niechaj w grobie cialo me leży. — w. 164 *Ktore jam ci spłodziła* D: Ktorem z tobą spłodziła. — w. 171 *grzeszna* D: nędzna. — w. 173 *A lży* D: w tym lży. — w. 184 D: Na śmierć, ale Alcestis rozważa mężowi. — w. 186 D: Żelazem, odkupując swoim zdrowiem drogim. — w. 188 D: Która zaraz i dzieci stojące skropiła. — w. 190 D: Godna, by między bogi była policzona.

SW 24

Inne przekazy: D 58v., E II 80, Wir. (= J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, wyd. A. Brückner, t. I-II, Lwów 1910-1911), nr 263. Przedruk: PPB, s. 265.

Tytuł D: To tak u ludzi, a u nas jako?, E: Pogańska wiara, Wir: Dzisiejsze żony. — w. 2 D: A dziś by na ich grobie rady tańczyły, E: A dzisiaj by na grobie jego tańczyły, Wir.: A dziś by i na grobie jego tańczyły. — w. 3-5 E:

Nie tylko żeby zdrowie zań dać druga chciała,
Lecz by mu je i trzykroć sama wziąć wołała.
Z jednego ledwie dusza, na kobiercu drugi,

Wir.:

Nie tylko żeby która zań zdrowie dać miała,
Lecz by mu je i trzykroć sama wziąć kazała
Ledwie z jednego dusza, na kobiercu drugi.

SW 25

Inne przekazy: D 68v., BJ 116 (= rkps Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 116, k. 85r./s. 150), ŚR (= H. Morsztyn, *Światowa Rozkosz*, b.m. 1624), k. E₃v.

Tytuł D, BJ: Nagrobek. — w. 2 w *ziemię* D: ziemie; *i moja* ŚR: to moja. — w. 3 *ubior* — *gnoju szmata* BJ: gnoju ubior szmata. — w. 4 *niestetyż na cześć tego świata* ŚR: To wszystko korzyść tego świata.

SW 26

Inne przekazy: D 68v., BJ 116.

D, BJ: Ziemia moj dwor a pokoj deszczka, płotno szata || Robak sługa to wszystko korzyść tego świata.

SW 27

Inne przekazy: D 68v., ŚR, k. E₁v. Przedruk: PPB, s. 241.

w. 1 z *grzechu i boleści* D: w grzechu i w boleści, ŚR: Nago człek na świat idzie, w grzechu i boleści. — w. 2 *Matka mnie porodziła* ŚR: Matka go własna rodzi; <szwank> (lekcja D, ŚR) A: grzech. — w. 3 wg D, w A: Z płaczem na świat, z płaczem schodzę z niego. — w. 3-4 ŚR: Z płaczem na świat wychodzi, z płaczem schodzi z niego. || Nie wniósł nic, nie bierze też stąd z sobą niczego. — w. 5 *Nędz[e]* A: Nędzę, D, ŚR: Nędza. — w. 6 *mego* D: tego, ŚR: Wszystko zdobycz ludzkiego żywota na świecie.

SW 28

Inne przekazy: E I 44-45, BJ 116, k. 121v.-122r. Przedruk: PPB, s. 241.

Tytuł E: Proźność świata. — w. 1 *wonnobujne* E: wonnobuczne. — w. 3 *napoj* BJ: pokoj. — w. 5 *marność* E: rzeczy. — w. 6 *nieodwłocznej* E: niewod włoczy, aż, BJ: nieodwłoczny. — w. 7 *I dumy się ... rozwieją* E: I dumy ich ... rozwieją, BJ: I dumy się nieplodne jako wiatr rozwieją. — w. 10 BJ: Pyszni się w szczęściu a wnet go ominie. — w. 11 *spójrzy ubrudzone* BJ: wejrzy ubłocone. — w. 12 *stworzon[e]* (lekcja E, dla rymu z w. 11) ŚR, PPB: stworzenie. — w. 13 w *proch się obroci, a w grobie* BJ: które się w proch obroci w grobie. — w. 14 BJ: Być mu strawą robactwa, a jak tu kto sobie. — w. 18 *procz na śmiech, kto żywie* E: precz niech śmiech. — w. 20 E: I z laty odprawujęm żarty źle oblane, BJ: Odprawujemy żarty lży oblane. — w. 21 *czas zerwie* E: śmierć zerwie. BJ: czas zdejmie.

SW 30[29]

Inne przekazy: D 68v., E II 80, BJ 116, k. 85r.

w. 1 [*gdy*] A, D, BJ: kto. — w. 2 *gdy też* BJ: kiedy. — w. 4 lekcja D, w A: Z tym się po śmierci źle dzieje, BJ: Na wieki się nie rozśmieje.

SW 32[31]

Inne przekazy: D 68v.

Tytuł w A zapisany tylko w postaci łacińskiej sentencji.

SW 33[32]

Inne przekazy: D 69r.

Tytuł w A zapisany tylko w postaci łacińskiej sentencji. — w. 2 D: Ale z niego nie jedną zaś się rozchodzimy. — w. 3 *inszych rzeczy wiele* D: i innych tak wiele. — w. 4 D: Ktoremi śmierć niezbędna nas uchodzi śmieie.

SW 34[33]

Inne przekazy: D 69r.

Wiersz zapisany został także jako ostatnia strofa (w. 61-66) SW 323[296] *Pieśń żalosa. Taką drugą na tę nutę.*

w. 1 [ktory] A: opuszczone. — w. 2 *Podobno by* D: Pono by; *wieściom* D: powieściom. — w. 3-6 D:

Lecz który smaczną drogą cnej miłości chodzi,
Łacniuchno się na jedno ze mną zawsze zgodzi,
I kogo raz Kupido swą strzałką umierzy,
Przysięę, że rad nierad snadnie temu wierzy.

SW 35[34]

Inne przekazy: D 1r.-8r., E I 52-66, Sem. (= rkps Bibl. Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, sygn. A.4.1.10), k. 160r.-175r.

Tytuł E: Żaloszny koniec miłości dwojga ludzi w sobie się kochających. — w. 4 D, E: Zszedł i gwoli tej zmazał krwią swe stare lata. — w. 8 *odmawia im* D, E, Sem.: odmawiając. — w. 11 A: Dał syna mu książęcia Kompana ktorego, D: Wydał ją za zacnego książęcia ktorego, E: Dał ją synu książęcia lamy za ktorego, Sem.: Dał ją synu książęcia kompana, ktorego. — w. 15 *prawej* D: ślicznej. — w. 18 D: Że te twarzy swej nie miała równia i śliczności, E: Że tam rownej nie było twarzy i śliczności, Sem.: Że tam równia nie miała twarzy swej śliczności. — w. 19 *a prawie plec bia[ł]a* A: a prawie plec biała, D: co rzadko plec biała. — w. 20 *Przechodząc[y] ... sta[ł]a* A: Przechodzącej ... stała, D: Zwykła miewać. a nadto serce i myśl stała, E, Sem.: Przechodzące do tego serce i myśl stała. — w. 21 *⟨Ta, gdy już⟩* (lekcja D) A: Lecz i ta, E: Jednak ta, Sem.: Jednakże. — w. 22 *i snadnie się domysławała* Sem.: snadnie się tegoż domniewała. — w. 23 *chocia[ż jej]* A: chociażże, D: a tu zaś, E, Sem.: Że jej nie miał dać za mąż, a w onej krew młoda. — w. 24 *Wprawdzie* D: Wszytka, E, Sem.: Jak się często burzyła o tym myśleć szkoda. — w. 25-26 *Aby człowiek ... || Kamień by miał* A: Aby człowiek aniołem był a zwłaszcza ciału || Kamień by był, D: By człowiek był aniołem, kamień by nie ciału || Być musiało, E, Sem.: Choćby człowiek aniołem chciał być, samo ciału || Kamień by był. — w. 27 *nie dopuścił* E, Sem.: nie dopuszczał. — w. 30-32 D:

Zaczym myśleć poczęła, jakoby do tego
Przyść mogła, żeby się z kim grzeciuchnem znowiła
I z niem kryjomo żądzy swojej wygodziła,

E, Sem.:

Jęła myśleć o tym, jakoby do tego
Przyść mogła, a wzdzy z kim grzecznym namowiła
I żądzy pokryjomej swojej dogodziła.

— w. 34 *zacne[ł] osobności* A: zacne osobności, D: W urodzeniu, w dostatkach zacnych i w godności, E: I w rządym urodzeniu zacnej osobności, Sem.: I w zacnym urodzeniu z zacnych osobności. — w. 36 D: Zwyczaj bywa u pana monarchy wielkiego. — w. 37 *Zygismunda* E:

Księżnica [!] Zygismunda. — w. 38 *rozum* D: dzielność. — w. 41 *grzecznych obyczajów* D: dziwnej udatności. — w. 42 D: Udatnych więc ozdoby rozumu bystrego. — w. 43 z *drug[ę]mi* A: z drugimi. — w. 45 *Tego sie mimo* Sem.: Bo się go mimo. — w. 46 *Że go z oczu i z myśli* Sem.: Tego z oczu i myśli. — w. 51 *czego* E: tego. — w. 51-52 D:

Więc się nie chcąc powierzyć tej myśli nikomu,
By jej snadź kto nie wydał z czeladzi swej w domu.
Taki fortel nalazła: kartkę napisała.

— w. 54 *mu myśl i sposób* E: umyślny sposób. — w. 55 D: Tę subtelnie zwinąwszy i włożywszy w trzcinę. — w. 58 *Pomyślił sobie* D, E, Sem.: Domyślił się. — w. 62 *radością* E, Sem.: nadzieją. — w. 64 *nad lochem* D: a na tym. — w. 65 D: Narzucony śmieciami leżał, było z niego. — w. 68 *pokoik* Sem.: namiotek. — w. 69 *Do tej sieni* E, Sem.: A w tej sieni. — w. 71-72 A, E: Ale miłość która ma wzrok orlej skrytości || Przenikając wszelkie ta do wiadomości, D: Lecz miłość która ma wzrok takowej bystrości, || Że przenika nad orła, ta do wiadomości. Sem.: Aby miłość, która ma wzrok orlej skrytości || Przenika wszelkie ... — w. 73 w *<niej>* (lekcja D) A, Sem.: w nich; *zgadziali* E: kochali. — w. 74 E, Sem.: A ostatka serdecznie pociech rozmyślali. — w. 78 D: I mordując się długo otworzyła. — w. 79 *rozmierzyła* E: gdy zmierzyła. — w. 80 D: Wysokość rozmierzwszy jemu sie zwierzyła, E: Jak wysoko się trzeba spuścić i wskazała, Sem.: Jakby się z wysoka spuścić, jemu zwierzyła. — w. 81 [*Aby*] A: Ażby, D: I na czas pewny stawić kazała, a ona. — w. 83 *<rozmyślu>* (lekcja E) A, D, Sem.: przemysłów. — w. 84 D: Po tych, które na to miał zgotowane, sznury. — w. 86 D: Przyszła, a że nierychło myślił się Mścić na niej, Sem.: Przyszła, a ostatka tam też dowiedzieć się od ni. — w. 88 *by się trochę rozedniło* E: żeby się wdy trochę rozedniło. — w. 94 *przychęciła* E: całowała, D: I ustami we wszystkie członki przychęciła. — po w. 94 E: Lgnąc nań tak jak ptak na lep, albo gdy tesknice || Kolą samców — gruchocą jurne gołębnice. — w. 95 *zabawek* D: zabawy. — w. 96 *i spolnych radości* D: W spolnej uprzejmości, E: wespo i radości. — w. 104 *z panienkami* D: z pannami. — po w. 104 E: Panny mówią: Dość długo, gospodze. A ona || Bardzo wdzięcznym snem była uśpiona. — w. 105 *w szaty śliczne ubierały* D: w szaty jej poubierały. — w. 107 *zaś* E: też. — w. 109 [*pocziwej*] A, D: przeciwnej, E: w tej szczyrej, Sem.: ich wdzięcznej. — w. 114 *chodził więc* E: przychodził. — w. 115 *<I tam z nią rozmawiać zwykł był>* (lekcja D) A: I tam z nią rozmawiając zwykł był. — w. 119 *zabawiały się* E: się zabawiała. — w. 120 E: Według zwyczaju w sadzie uciesznymi. — w. 121 *w nim okiennice* D: a okiennice. — w. 122 *Zapuszczon[e]* A: Zapuszczono; *czyniły* D: czynili, Sem.: czyniące. — w. 129 D: Tamże według zwyczaju z sobą poigrali. — w. 130 D: I smacznych, jak więc bywa, uciech zażywali. — w. 132 D: A od żalu serce w nim już prawie mdleje, E: Nie mówiąc nic w tym żalu ledwo już nie mdleje, Sem.: Nie mówiąc nic od żalu, ledwie nie zemdleje. — w. 134 lekcja D, w A: O osławę usta swe do onych poduszek, E: Dla osławę usta swe do onych poduszek. — w. 135 *<Przyciskając>* (lekcja D, E) A, Sem.: Przychylając. — w. 136 Sem.: Zalewając w tak smętym żalu smetne lice. — po w. 136 E: I tak się nie ucieszył, aż pierwej oboje || Rozstało się, skończywszy też zabawki swoje. — w. 142 D: Ona się też w pokoju z pierza także z prochu. — w. 143 *jakby nic* D: swoich wnet. — w. 144 *granic* D, Sem.: igrać, E: A w pośrodku ich sobie zaś igrać siadła. — w. 146 *pierwej* Sem.: pilnie: *na [wsze] strony* A: na swe strony. — w. 148-150 E:

a sam pokazawał

W onym smutku tak wielkim zwykle twarz jednakową,
Lecz w sercu do pomsty miał chęć nie lęda jaką.
Trzeciego dnia Gwizarda słudzy pojмали,
Związawszy go, po cichu książęciu dać znali [!].

— w. 149-150 D:

Aby kiedy Gwiscardus według hasła swego
Wnidzie tam, wziął zapłatę uczynku sprosnego.
Wtym gdy trzeci dzień przydzie Gwiszkard niewiadomy,
Co się wnet z niem dzać miało w on loch opuszczony

Spuści się alić wnetki stroże go złapali
I związawszy, po cichu księżęciu znać dali.

— w. 151-152 w E przestawione. — w. 154 *gdzie swego kochanka podziła* D: jak swego kochanka stradała, Sem.: kiedyby kochanka podziła. — w. 155 *odjachał* E: ujachał, Sem.: pojachał, D: Udając, że z listy był precz wyprawiony. — w. 156 *rychło* E: rychle, Sem.: nierychło; z *odpisem* Sem.: z responsem, D: Skąd już nigdy z odpisem nie miał być wrocony. — w. 162 *ciężkiego* E: srogiego. — po w. 162 E: Jakiegom się napatrzył sam oczyma swemi || Zalewając twarz swą łzy a prawie krwawemi. — w. 163 *więzień* D: nieszczęsny. — w. 164 *tej* D: twej. — w. 165 *prozno <się przeć>* (lekcja Sem.) A: już prozno, D: trudno się przeć, E: ale prozno. — w. 166 D: Większa moc jest miłości niż ma i twa, panie. — w. 167 D: Zatym księżę wynidzie, łzy lejąc strapiony. — w. 168 *by pilno był strzeżony* D: aby dobrze był opatrzony. — w. 169 *co raz z okna* D: zaś z okna coraz; *wyzierała* Sem.: wyglądała. — w. 170 D: Rychłoli się powroci Gwiscard a wzdychała, E, Sem.: Rychłoli się powroci z listy aż wzdychała. — w. 172 *Gwizardem* D: Kochankiem. — w. 173 *wnidzie* E: przydzie. — w. 174 D: W którym ona zwyczajnie według swego stroju, E: Jako zawsze zwykł chodzić według swego stroju, Sem.: Jako bywać zawsze zwykł podług swego stroju. — w. 175-176 opuszczone w Sem. — w. 175 *leży; ojca ujrzała gdy* D: spoczywała. Wtym, gdy go ujrzała. — w. 177 *swoje* D: mówić, E: do niej. — w. 178 *cnof[e]* (wg D) A, E: cnoty. — w. 179 *a [już]* A: a nusz (sc. a nuż); *Nie przysięgał* D: Nie ślubował. — w. 180 *t[w]ej* A: tej. — w. 181-184 opuszczone w E. — w. 183 *nie widział [był swojemi]* A: nie widziałbym swemi, Sem.: Czego, gdybym oczyma nie widział był swymi. — w. 184 *teraz* D: dziś już. — w. 185 *do ciebie mówić już nie mogę* D, E: i mówić do ciebie nie mogę. — w. 186 D: Jedną prawie od żalu mając w grobie nogę. — po w. 186 E: W którym koniec żywota nędzny stawić muszę || I w ciężkim żalu smętną oddać Bogu duszę. — w. 187 *<pozbaWi> świata* (lekcja E) A: próżności świata, D: znieście mnie z świata, Sem.: przodem świata. — w. 188 *Ktorymeś poka[ła]* A: Ktorymeś pokarała, D: Ktorymeś ukarała, E: W ktorymieś pokarała. — w. 190 D: Już mię nisko w grob kładziesz, już me zwiądle kości. — w. 192 *zmarłwale* D: zbutfialo[!]. — w. 193 tak we wszystkich przekazach. — w. 194 *diabelstwu* D: miłości, E: diabłu. — w. 196 *inszych* D: Fortuny; *dzielniejszego* D: większego. — w. 197 *nie obrala* D: nie przybrała. — w. 200 *serce twe w tym było ulubilo* D: serce twoje w niem było zlubiło, Sem.: czym serce twoje tego ulubilo. — w. 201-202 E:

Ktoregom ja z małego od rodziców wzięwszy
Ledwie co nie nagiego, potym przyodziasz
Z stawy chował dla nędzy i ubostwa jęgo.

— w. 203 *łaska* E: ta chęć, D: Awoż mi się od niego łaska nagrodziła, Sem.: Od ktorego ta łaska tak się nagrodziła. — w. 204 *Lepiej wie serce moje* D: Serce moje tylko wie. — w. 205 *<Pobudka lub złość jego>* (lekcja D, E, Sem.) A: Pobudka, pobudka, wiesz. — po w. 206 E: Że nie wiem, co rzecz z sobą w tak ciężkiej żalości, || W ktorej mi wszystkie przyjdzie mdle położyć kości. — w. 207 *twoim* E, Sem.: moim. — w. 208 *[z] domu [mego] zdrającą* A: w domu moim zdrającą, E: Tak postąpię jak z własnym swego domu zdrającą. — w. 211 *Z jednej strony* A, D: Z jedne stronę. — w. 212 *święta* D: boska. — w. 215 *niż* D, E: nim. — w. 217 *Coreczka Zygismunda* D: Zygismunda stroskana. — w. 220 D: Nie wie, co rzecz, już widząc sprawy swe odkryte, E: I niemi zalewając swoje smutne lice. — w. 222 *przeszkody miłości* E: przeszkoki w miłości, Sem.: przechody miłości. — w. 223 *wielkiego* D, E, Sem.: srogiego. — po w. 224 E: A prawie dopierając w onej trwodze białą || Płeć męskim animuszem i myślą wspaniała. — w. 228 *go także* D, E: raczej, Sem.: jego tak. — w. 231 *nieutwożona* D: nic nie strwożona. — w. 232 *plącząc* D, E, Sem.: z płaczem. — w. 235 *Przeć* A: Przecz. D, E, Sem.: Przeć się trudno, bo mi to już nic nie pomoże. — w. 237 D: Umysł moj jest: minąwszy, ojczy, łaskę twoję. E: Umysł jest o łaskę już nie stać, ojczy, twoję. — w. 238 *grzech <i wine>* (lekcja D, Sem.) A, E: grzechy winne. — w. 240 D: Gotową się oświadczyć, co Gwiskarda mojego, E: Gotową być, cokolwiek Gwizarda mojego. — w. 242 *[takem]* A: takiem, D: I statecznie, jak w własnym małżonku, kochała, E: I tak się jako w własnym mężu swym kochała. — w. 243 *A poki ... chęć* D: I poki ... acz. — w. 245 D: I by same kości me władzą w grobie miały, E: I by same kości me po śmierci nic [!] miały, Sem.: By i same kości me po śmierci moc miały. — w. 246

D: I po śmierci kochać się w nim by nie przestawały. — w. 247 Sem.: Ale nas w miłość nie tak żąda jego. — w. 247-248 D: Ale w ten nieszczęsny traf nie tak żąda jego, || Jako twoje niedbalstwo wprawiło nędznego, E: A w tę miłość jego nie tak żąda moja || I rozkosz, jak niedbałość wprawiała mię twoja. — w. 249-250 D: Mogłeś mię być dać za męża, a w młodej czerstwości || Pozwolić słusznie zażyć krewkiej cielesności. — w. 251 *żeś sam jest z mięsa* D: żeś i sam z ciała, Sem.: żeś też sam z mięsa. — w. 252 D: I tymiż co i inszy żądzami sprawiony, Sem.: I z rozmaitych żyłek gorąco spojony. — po w. 252 D: Wiem, iż będąc w młodości nie z kamienia ryty, || Wiedziałeś, co miłość umie ogień skryty. — w. 253 *I corkęś <nie> kamieniem* (lekcja D, E) A: I corkęś mnie [!] kamieniem, Sem.: I corkęś żeś, nie kamień. — po w. 254 E: Mogłeś i na to wzgląd mieć, chociaż sam w starości, || Jak bystre w młodem wieku nasze są krewkości. — w. 255 *I chociaż* D: A luboś. — w. 256 *pracy, w której cnota* D: gdzie praca i cnota, E: Na żołnierskiej przepędził z której cnota. — w. 257 *przecię* D: jednak. — w. 262 lekcja D, E, Sem., w A: Żyłam sobie w rozkoszy, nie myśląc nic głową. — w. 267-268 D: Ledwie co uprzejmości małżeńskiej zażyła, || Prawiem w największym smaku onegom pozbyła, E: Tajemnicem małżeńskich była zakusiła || I prawie w największym smaku zaś pozbyła. — w. 268 Sem.: I prawie w jak największym smakum zaś pozbyła. — w. 269 *w chciwości znacznej* D: w młodości czerstwej. — w. 272 *o <takowej>* (lekcja D, E, Sem.) A: w takowejże. — w. 273 *Pomyślawać* E: Przemyślawać. — w. 274 *rozżarzon[y]* A: rozżarzone. — w. 279 *Pokiś, moj* D: Pokiś ty, E: Pokiś sam, dobrodziejmu moj, nie doszedł tego. — w. 283 *rozkochała* E: zakochała; *Jest tego* D: ta tego. — w. 284 *ten* D: on; *Zaż to moja wina* D: czyż to moja wina, E: azaż to nowina. — w. 286 [*lecz nadobne*] co A, E, Sem.: nadobne, lecz co, D: nadobne temu. — w. 289 D: Ślepy rozum (odpuść mi ojczy) twój w tej mierze, E Ślepy rozum twój ojczy kochany w tej mierze. — w. 293 *sama* E: czyni. — w. 294 *czyni* E: rodzi. — w. 295 *z tej* E: skąd. — w. 296 E: Slachcicem człeka czynią nie przodkowie jego. — w. 297 *Przypatrz się* D: Więc się przypatrz; <*slachty*> (lekcja Sem.) A: jego. — w. 298 *wszelakim* D: w przystojnych. — w. 300 lekcja D, E, w A opuszczony. — w. 301 *o czymeś* D: A wszakęś — w. 304 *o nim* E: barzo, D: Wierzyć ojcu i słuchać miło o niem było, Sem.: Wierzyć ojcu i mnie o nim słyszeć miło. — w. 306 *I stąd-żem* D: Dla tegom. — w. 307 *To <już> dosyć* (lekcja D) A: To jest dosyć. — w. 307-308 E: Dość już, dość, że jest slachcic z spraw swych, || Wszak chudoba nie traci cnoty, aleć srogi. — w. 309 *błąd* E: błąd twój; *człowieka* E: człeka. — w. 310 *za wysługę* E: za wysługi. — w. 307-310 D:

Dość. iże jest slachcicem. Jezeli ubogi —
W tym mu szczęście zajrzało, a nie cnota drogi.
Bo chudoba, lubo jest okropna [!] nie traci
Cnoty — i owszem się z nią milej w nędzy braci.
I toć błąd, ojczy miły, żeś człeka takiego
Nie opatrzył tak długo za wysługę jego.

— w. 314 E: A wielom też, choć mieli, szczęście odebrało. — w. 320 *obroć, niech odnoszę* E: niech odniosę, proszę. — w. 322 *jam mu dała do tego* D: niech nie ginie dla mojej. — w. 323 *niechaj* E: z tego. — w. 326 *Niech mu da hojną ręką* D: Tyle mu niech Bog zdarzy. — w. 327 *tak niebaczny* D: się tak zawział. — w. 328 *niezbedną* E: Niezbednej. — w. 331 *w [jednej]* (wg D, E, Sem.) A: w wiecznej [!]. — w. 332 *wielkiej* D: statecznej, E: wiernej. — w. 333-334 w E przestawione. — w. 337 *bez osławy* E: dla ochrony. — w. 340 *przystojnie* D: ostrożnie, E: chędogo. — w. 341 *Corce kazał* D: Rozkazał corce swojej; *na [pokoj]* (wg D, E) A, Sem.: na potym; *przynieść* E: odnieść. — w. 346 *zatkaj swą* E: zatkaj swoją. — w. 347 *to z szczerości* D: co z szczyrości, E: Teraz się przypatrz jego (miał-li ją) szczyrości. — w. 348 *jesli mu się chce* E: jeszcze chce. — w. 350 *i słowa* E: ni słowa, D: Nic nie mówiąc na tę rzecz i ojcowskie słowa. — w. 352 *Z rozlicznych zioł i jadow* E: Z rozných zioł jadowitych. — w. 359 *Zatym* D: Potym. — w. 360 *ktory już ujrzała* D: który gdy ujrzała, E: w który gdy wejrzała. — w. 363 <*oczy*> (lekcja D, E, Sem.) w A opuszczone. — w. 364 *zaprawdę* D: zaprawdę godne. — w. 366 D: Dziękuję, żem miłości w tym ojca doznała. — w. 367 *bowiem Gwizar<dus>* (lekcja E, Sem.) A: bowiem Gwizarda, D: Serce Gwizarda. — w. 370 <*je*> (lekcja D, E, Sem.) A: ich [!]; *przycchnęła* D: przycisnęła. — w. 372 D: Serce wdzięczne, serce

me, odpoczywaj w niebie. — w. 373 *do panię i rzecze* D: panien swych rzecze. — w. 375 *Zawzdy pewnie* D: Zawszem, wiecie. — w. 376 lekcja Sem., w A: Wielkiej, lecz większej jak mię dziś, mowię, potkała. D: Leczem większej nie mogła jak mię dziś potkała, E: Lecz większej [wielkiej?] nigdy jak mnie dziś potkała. — w. 377 D: Co bym za dar tak wielki oddać ojcu miała. — w. 382 <*schowanie*> (lekcja E, Sem.) A, D: skonanie. — w. 384 *pokoju wiernego* D: życia uciészego, Sem.: pokoju mojego. — w. 385 w [coż] A: w czas. — w. 386 lekcja D, Sem., w A, E: Czy są z tobą, czy z duszą w niebo zaś wstąpiły. — w. 387 *Daj, żeby nie dostąpił* A: Daj, że był nie dostąpił, D: Bogdaj był nie doczekał. E: Daj, żeby nie doczekał. — w. 389-393 D:

Bogdaj ta nieszczęsna godzina nie stała,
Ktorejem ja kochania mego postradała.
Bogdajbym była pierwaj nieszczęsna skonała,
Nizlim tego nieszczęścia smutna doczekała.
Lepiej mi było zginąć i zgnić w zimnym grobie,
Niż patrzeć na stracone uciechy w tej dobie.
Jakokolwiek gdyś dla mnie już odbieżał pana,
Ja ciebie zaprowadzę i na on świat sama,
Ponieważ on do kresu dobieżał swojego.

— w. 392 E: I ja muszę zaprawdę iść na on świat sama. — w. 393 E: Kiedyć mnie on odbieżał aż do kresu swego. — w. 396 [f]ata (wg D, E, Sem.) A: lata (przepisanie się kopisty). — w. 400 *dlu mnie* E: za mnie. — w. 402 D: wstąpić w grob, jako i dziś ze łzy obfitemi, E: Wstąpić w ziemię, jak teraz łzy zakrwawionemi. — w. 403 *Boć przecię* D: Bo dufam. — w. 412 *Jestem ci przyjacielem* D, E: I teraz przyjaciela. — w. 413-414 lekcja E, Sem., w D opuszczone, A: Aleć dusza się moja wydiera za nimi, || Ciało prawie z żalości obumiera z nimi. — w. 416 *łeskliwy* E: płacziwy. — w. 418 D: Usta swoje i wargi topiła w nim śliczne, E: Topiła w nim i wargi, i usta swe śliczne. — w. 420 *Co by za serce było* E: Co by to zacz za serce. — w. 427 *Aby ci w towarzystwo* E: Abych ci w towarzystwie. — w. 430 E: I trucizną z rozmaitych robactw przyprawioną. — w. 430-432 Sem.:

A usiadszy na swoim łożu za zasłoną,
Westchnie ciężko mowiący: Wspomoż mię, moj Boże.
Wtym truciznę wypiszy, upadła na łoże.

— w. 431-432 D: Wypiła a wypiszy na łoże upadła || I tamże zaraz jako trup pobladła. — w. 434 Sem.: I tak już śmierci wrychle żądanej czekając. — w. 435 *acz-ci* D: lubo. — w. 438 *wszytkę* D: swoją. — w. 439-444 D:

Skoczą, dadzą ojcu znać, że pani chorzeje.
Przyjdzie ociec, aż ona już śmiertelnie mdleje,
I widząc, że już kona, krzyknie: O moj Boże,
Ktoż mi dziś nieszczęsnemu w tym razie pomoże?
Każe iść po doktora, a to nie w czas było,
Bo sie było serce w niej cale zaraziło.

— w. 446 *na ściany padany* D: tłukąc się o ściany, E, Sem.: padając na ściany. — w. 448 *dziwnie* D: z żalem. — w. 449 *Jako przy* D: Jak więc przy. — w. 450 *krzyczy* D: śpiewa. — w. 455 *konając tak mowi* D: rzecze tymi słowy. — w. 457 *Trudno tego żalować* D: Trudno tego żałujesz, E: prozno tego żalować; *czego[s] sam chciał* A: czego sam chciał. — w. 462 *gdy iskrę* D: i iskrę, E: a iskrę. — w. 463 *przeciwko* D: swej przeciw. — w. 465 *go położysz* E: one wrzucił [!]. — w. 469 *będać* D: zewsząd. — w. 471 *śmierć przed sobą prawie* D: śmierć swoją niemylnie. — w. 472-473 *Serce ono ...* || *Potniała* D: Serce ona całując i ściskając pilnie. || *Obląpiła*.

SW 37[35]

Inne przekazy: D 8r.-16r., E I 118-139, Ed.1 (= H. Morsztyn, *Philomachia abo Affektów gorącej miłości wyrażenie*. Warszawa 1655).

Tytuł Ed.1: Alfonsa, ksiądz, więźnia aragońskiego, i Oristelle, krolewny kreteńskiej, miłość śmiercią okrutną zapieczętowana. — w. 1 *Minos, kreteński* D: Sławny Minos, kreteński, E, Ed.1: Minos to był kreteński; *krol {a} także* A: krol, także, D, E, Ed.1: krol i. — w. 2 *przyjet* Ed.1: wzięty. — w. 3 <za> (lekcja E, Ed.1) A, D: od. — w. 5 *nad ciał ludzkich duszami zmarłymi* D: nad nędznymi ludzkimi duszami. — w. 6 *dekrety srogiemi* D: swemi dekretami. — w. 8 lekcja Ed.1, w A, D opuszczony; *A dwoje* E, Ed.1: I troje. — w. 12 *I w częstych go* D: I w częstych więc, E: I w ciężkich. — w. 13 *z Ateńczyki* Ed.1: z Ateńienczyki [!]; <mężnie> *wojując* (lekcja E) A, D: wojując. — w. 14 *w potrzebach przeciw nim* Ed.1: w potrzebie przed nimi. — w. 15 *dawszy* E, Ed.1: tam dał. — w. 15-16 D: Na koniec tamże gardłem i krwią swe posługi || Pieczętował i sławę na czas i wiek długi. — w. 19 *w swoj* D: w on. — w. 21 *o Atenencyki* D: na Ateńienczyki [!], E: z nagła w Ateńczyki, Ed.1: o Atteńienczyki [!]. — w. 24 *[nie]zliczony* (lekcja D, E, Ed.1) A: ich zliczony. — w. 25 *srogich* E, Ed.1: drogich. — w. 28 D: I w swej srogięj furyje nieco uspokoił, E: A frasunek serdeczny i żal uspokoił, Ed.1: A w frasunkach i żal uspokoił. — w. 30 *dokończyć z gniewu gorącego* D: z gniewu krwi chciwego, Ed.1: dokonać gniewu gorącego. — w. 31-32 D: W którym ciężko palając jako lew gniewliwy || Albo żubr, gdy go przejmie kulą łowczy chciwy. — w. 32 *łowczy* Ed.1: łowiec. — w. 33 *krol* D: tedy; w *ciężkie* D: ogromne; *srogie karania* D: kajdany, E, Ed.1: srogie kajdany. — w. 34 *Po[w]sadzać* A: Poosadzać. D: Powsadzać do więzienia kazał rozgniewany. — w. 37 E: Krol w mniejszym go więzieniu mieć kazał. Okowy — w. 38 i *obrok gotowy* D: jednak jak więźniowi. — w. 39 *ponosząc* D: znoszący, E: to znosząc, Ed.1: cierpiąc to. — w. 40 *teskliwie* E, Ed.1: rzewliwie. — w. 41 *[Był]* A: Bądź [!]; z *twarzy i z gładkości* D: w urodzie, w gładkości, Ed.1: Był to ślicznej młodzieniec twarzy i gładkości. — w. 42 *Był w wszystkich* E: We wszystkich, Ed.1: I we wszech. D: W poważnych obyczajach dziwnej wspaniałości. — w. 43 D: W twarzy właśnie jak mleko ze krwią pomieszane. — w. 44 *sąm w wargach rozanych* D: wargi jak rozane, E: jak w wargach rozanych, Ed.1: skąd i w wargach samych. — po w. 44 E: Piastował Kupidyna, a wdzięcznej postawie [!] || Wszystkich rwał oczy na się i zniewalał prawie. — w. 45 *więc* D: więc zwykł. — w. 46 *Śpiewał* D: Śpiewać. — w. 52 <przał> (lekcja D, Ed.1) A, E: znał. — w. 53 *nas* D: ich. — w. 54 *syna* D: więźnia. — w. 56 E, Ed.1: Że serce przenikało, co tak żaobliwie. — w. 58 *w sercu litość* D: miłość w sercu. — w. 59 *milcząca, wyrwała* D: milcząc z tym wyrwała, Ed.1: milcząca, ozwała. — w. 61-64 D:

Ale rzec śmieć mogę, że jako na świecie
Równia mu nie widziała. A krolewna rzecze:
Nie pleć. A ona dalej, że tak ślicznej twarzy
Nie znała ...

— w. 67 <chowana> (lekcja D, E) A: chwalona [!], Ed.1: chowane. — w. 68 *wychowana* Ed.1: wychowane. — w. 71 *więźnie* Ed.1: więźniow. — w. 74 <a wszakże w twojej jest opiece> (lekcja D) A: wszak w twojej opiece, E, Ed.1: wszak ją masz na swojej opiece. — w. 79 *więźnie* Ed.1: więźniow. — w. 82 *A żalonym frasunkiem* D: Nieszczęśliwemu: i [snyem] A: i snyem. — w. 83 *wzruszony, gdy go obudzono* D: wzbudzony, gdy go poruszono. — w. 84 *Kto by go tam* D: I kto by go, E: A kto by go Ed.1: I kto by go nawiedził; *przestrzeżono* w A pierwotnie było: przestrzeżony (poprawka kopisty). — w. 85 *krol[ewnie]*. A: krolewej (zob. w. 90-91). — w. 86 lekcja D, E, w A: W trzewiczek ją obuwać płacząc barz rzewliwie, Ed.1: A niski pokłon czyniąc, począł płakać rzewnie. — w. 88-89 *Do krola ...* || *Wolności swej* (lekcja D) A: Krolewej do ojca jej. A ja za nowinę || *Wolności swej*, E, Ed.1: Do krola ojca swego, a ja za nowinę || *Wolności*. — w. 90 *bogom na ofiary* D: dać bogom w ofiary. — w. 93 <jego żalosej> (lekcja D, E, Ed.1) A: tak ślicznej. — w. 95 D, E: Nieboże, pomoc mogę tyś jest ojca mego, Ed.1: Nieboga [?] pomoc mogę, tyś jest ojca mego. — w. 96-97 D: Więzień, a on nie słucha głosu niczyjzego. || *Zaczym* tak miłosierdziem i zwykłą litością, E, Ed.1: Więzień, a on nie słucha nigdy głosu mego. || *Zatym* i miłosierdziem, i pożądlivością. — w. 98-100 Ed.1:

Jego dziwnie wzruszona z niezmierną żalnością
Przyszło jej ustępować od niego z więzienia,
Mając już iskry w sobie cichego płomienia.

– w. 101 *tak go rozkwiliła* E: zaś się rozkwiliła, Ed.1: zaś go tak rozkwiliła, D: Mile go pożegnała, jakoż słuszna była. – w. 103 *Żebyś snadź* D: Już bym i. – w. 104 D: Nizlibym go w nieszczęściu takim widzieć miała. – w. 105 *na zamek znowu się wrocila* Ed.1: nazad się w zamek obrocila. – w. 106 D: A miłość w sobie onę zawziętą pokryła; *cichy* E: chciwy. – w. 107 *⟨sobie jęła⟩* (lekcja D) A: se [!] poczęła, E, Ed.1: o tym jęła. – w. 111-112 E: Do matki sfrasowana przyszedszy swej padła, || Matka ją wznosi, ona jako trup pobladała, Ed.1: Do matki sfrasowana przyszedszy swej padła || Do nog Matki [!], ją wziąwszy [!], ona jako trup zbladła. – w. 112 *⟨w⟩znosi* (lekcja D, E) A: znosi. – w. 113 *Pyta* Ed.1: Potym. – w. 120-122 Ed.1:

samam się płaczu serdecznego
Napatrzwszy, łzy jego, rozejściem musiała
Na żal jego patrzący młodość mi przypadła.

– w. 123 *A on mi padszy* D: Padszy mi nisko. – w. 124 *Milosierdzia żądając* E: Prosząc o miłosierdzie, Ed.1: A miłosierdzia prosząc. – w. 126 *[To]* A: Lecz to. – w. 132 *spróbuj* E: Pokus się, Ed.1: Pokus. – w. 134 *uspoko[isz]* A, D: uspokoją [?], E, Ed.1: swą usmierzysz. – w. 136 *rychło ... widziała* E, Ed.1: rychle ... ujrzwała. – w. 137 *⟨powieścią⟩* (lekcja E) A, Ed.1: żalnością, D: Krolowa tak proszącej corki swej żalnością. – w. 139-140 D: Odłożywszy na stronę przysła do pokoju || Nadobnie sie ubrała według swego stroju. – w. 141 *imie* D, E, pocznie. – w. 142 A: Pilnie, czego by chciała, pocznie dowiadować, D, E, Ed.1: I pilnie się, czego by chciała, dowiadować. – w. 145 Ed.1: Prośbę swą żalobliwą przed nim przelożyła. – w. 146-147 lekcja D, w A opuszczone, E: O miłosierdzie jego uprzejmie prosiła || Na co krol będąc gniewem wzruszony Ni słowa, Ed.1: A o miłosierdzie go uprzejmie prosiła. || Na co krol będąc wzruszony, by słowa. – w. 149 *Jesliś* D: byś ty. – w. 150 *Androgięgo* E: Syna twego; *nie miała* D: go miała. – w. 151 *zdrajcow* D: zdrajcy; *śmierci srogięgo* D: krwawej śmierci jego. – w. 152 E: Na których sie nie pomszczę tylko gardłem jego, Ed.1: Ktorej się mało pomszczę gardłem z nich każdego. – w. 153 D, Ed.1: Bo jedna krwie mojego syna droższa była. – w. 153-154 E: Bo droższa jedna kropla syna mego było || Krwie nizli tych wszystkich, gdyby się toczyła. – w. 160 *większą* Ed.1: srogą. – w. 164 *wywiadował* Ed.1: dowiadował. – w. 166 *W wielkim niebezpieczeństwie* D: Z wielką wagą o wszystkim. – w. 169 *I tak była łzy* D: Tak była łzami, E: Tak się była łzy. – w. 172 D: By o włoność do krola prośby uczyniła, E: A krolowa do krola tę rzecz odnosiła, Ed.1: A krolowa do krola prośby odnosiła. – w. 176 A: I z litości więźnia żalu serdecznego, D: I z litości z trapienia [!] żalu serdecznego, E: I żalu jej, z litości więźnia, serdecznego, Ed.1: O żalu jej, z litości więźnia serdecznego. – w. 182 *mnie, ojca, jako wždy prosila* D: jak ojca twojego prosiła, E: jako i ta [?] mnie prosiła, Ed.1: jak ojca mnie swego prosiła. – w. 186 D: W koło złotemi kwiaty ślicznie ozdobionym, E: Wkoło kwiaty roznemi ślicznie ozdobionym, Ed.1 W koło roznemi kwiaty roznie uzłoconym. – w. 188 *rączki swe* D: rękę mu; *ściskala* E, Ed.1: składała. – w. 189 *iże* D: że oń. – w. 190 *W tym ją ociec ruszy* D: W tym sie on poruszy. – w. 191 *pomniej* E, Ed.1: wspomni. – w. 192 *nań zasię* E, Ed.1: ma zasię. – w. 194 *chceszli go [śmierci]* A: chceszli go od śmierci, D: Mow do mnie, jeśli go chcesz od śmierci zachować; *go śmierci zachować* E: z śmierci go ratować, Ed.1: śmierci go uchronić. – w. 195 *ledwo już co* D, Ed.1: leżąc ledwie. – w. 196 *Oczkami* D: Oczyma, E: Oczkoma [!], Ed.1: Ochotnie; *przecię* D: jednak, Ed.1: przedsię. – w. 197 *na [nie]* A: na mnie [!], Ed.1: na nią. – w. 198 D: I w płaczliwe zrzęnice onej poglądując. – w. 199 *był puszczony* Ed.1: wypuszczony. – w. 200 *stanął* Ed.1: tamże. – w. 201 E: Stanął tam, Orystella gdy go obaczyła, Ed.1: Stanął. Gdy Orystella tam go obaczyła. – w. 202 D: Zaraz nań myśl i oczy swoje obrocila. – w. 205 *Awoż* Ed.1: Otoż. – w. 208 Ed.1: Niech ci w okowach służy w tej twojej chorobie. – w. 211 *ja go* D: go dziś, E: jego ja. – w. 212 *jak więźnia twojego* D: jako więźnia twego, Ed.1: jak więźnia mojego. – w. 214 *kęs przychodzi k sobie* D: przyszła kęs ku sobie, E, Ed.1: kęs przychodząc k sobie. – w. 216 *ręką za rękę* E: rączką za szatę, Ed.1: ręką za szatę. – w. 218 D: Pomieszał jej był język purpurą zmaczany. – w. 219 *posłał* Ed.1: kazał. – w. 220 *By*

przyszła ... a wodkę D: Przyszła wnet ... i wodkę. — w. 222 *łyżeczki* D: banieczki. — w. 223 *Skoro* E, Ed.1: Z którą. — w. 224 Ed.1: Uchyliwszy troszeczkę jej wargi rozanej. — w. 225 D: Zakropiła jej usta, przyszła zatem k sobie, E: Usta jej zakropiła, zaczyn znowu k sobie. — w. 226 *Przyszedzsy* D: Zarazem. — w. 227 *za te chęci twoje* Ed.1: za taką chęć twoją. — w. 229-230 w A przestawione. — w. 229 *Roztrzeźwił laską twoją* D: Łaską swoją roztrzeźwiła. — w. 231 lekcja D, w A: Pewnie bych była duszę z ciała wypuściła, E, Ed.1: Pewnie bym była z martwych członków wypuściła. — w. 234 *Rozkazał* Ed.1: Kazali. — w. 235 *pocieszona* D: ucieszona. — w. 240 Ed.1: Na niej poprawić, jemu było potraweczki. — w. 241 *Każdej pierwej* D: Co smaczniejsze. — w. 234 Ed.1: Kazała jego wszystkim mieć ochmistrem chciała. — w. 244 *stawiała* E: stawiała, Ed.1: zstawiała. — w. 246 *dobręmi* D: Krolewskimi, E: kosztownymi, Ed.1: I trunki uwiedziony będąc kosztownymi. — w. 247 D: Uważał jej afekty postępi i sprawy, E: Biorąc w rozum afekty, panienskie sprawy, Ed.1: Biorąc w rozum afekty panienskie i sprawy. — w. 249 *Z dopuszczenia* D: Z poduszczenia, Ed.1: Z podziwieniem; *swjej zapalczywości* D: swojej cielesności, E: swjej pożądliwości. — w. 250 D: Rozżarzał w sobie ogień zarzystej miłości, Ed.1: Rozpalał się też iskry zawziętej miłości. — w. 251 *A ona mu też cichą* D: A więc mu ona sama. — w. 252 D: Gdy się czasem bezpiecznie przed nim pokładała. — w. 252-258 Ed.1:

Gdy ją w nożki całował, ona wrzkomo spała
Zwłaszcza gdy nikt nie widział. Nawet sama jego
Całowała ściskając jak swego własnego.

— w. 253 *ośmieliwszy* (lekcja E) A, D: omyliwszy. — w. 254 *W nożkę* D: W nogi. — w. 256 *i ustek sama* D: i sama gęby. — w. 257 *sama tedy jego* D: często było tego, E: nawet sama jego. — w. 258 *Całowała, ściskając* D: Iże go całowała. — w. 259 *A* D: Więc. — w. 260 *Ażeby ... kochankiem* E: A tym ... kochaneczkiem, Ed.1: Aby w tym ... kochaneczkiem, D: A tym czasem z więzieniem większą wolność miała. — w. 261 *i nalepsze* D: i naweselsze, Ed.1: i w największe. — w. 265 *na <ten czas>* (lekcja Ed.1) A, D: na taniec. — w. 269-270 lekcja E, Ed.1, w A i D opuszczone. — w. 271 *skończyć* E, Ed.1: zawrzeć. — w. 274 *bez strachu* E, Ed.1: z przestachu. — w. 278 *z kwapliwej* E: z cielesnej, Ed.1: z gorącej. — w. 279 *Wyprzedzali* Ed.1: Uprzedzali. — w. 280 E, Ed.1: Że w tej rzeczy był koniec i sprawę wygrała. — w. 281 Ed.1: Orystella w potyczce pierwszej gżło skrwawione. — w. 287 *stęając* Ed.1: styskując. — w. 288 *lecz [wczasom] folgując* A, E, Ed.1: lecz czasem folgując, D: ale wygadając. — w. 289 *<Te mldość swą>* (lekcja E, Ed.1) A: Miłość swą, D: Czasowi, pokrywa miłość swą żartami. — w. 292 *Tak pokornie* D: Pokorniuchno. — w. 293 *poglądając* E, Ed.1: pozierając. — w. 292 D: Gdyż sie w niem bez miary była zakochała, E: Że w nim a bez miary prawie rozkochała. — w. 295-296 w E opuszczone. — w. 297 *Czego gdy* D: Wnet tego. — w. 298 w *słodkobrzmiące* Ed.1: w złotobrzmiące. — w. 299 *często gadał* D: imie gadać, E, Ed.1: coś też gadał. — w. 300 *przychodziło* E, Ed.1: dochodziło, D: Na ostatek krolewskich uszu doszło potym. — w. 305 *a wielkie lzy lejąc w tesknicy* E, Ed.1: a w wielkiej lzy lejąc tesknicy. — w. 307 *nie chorzeje, ale zaś wsadzony* D: nie choruje, ale jest wsadzony, E: nie choruje, ale zaś zdradzony. — w. 308 *będący czymśi* D: o cości będąc. — w. 311 Ed.1: Bojąc się krola ciężko, żal swój pokrywała. — w. 312 *A gdy jej kto nie widział* D: A gdy zaś w osobności. — w. 317 *wszytkie* Ed.1: wszystkich. — w. 318 *pomyśln[v]* A: pomyślnych, D: weselszych, E, Ed.1: pomyślaj. — w. 319 *przemysłem wszytko nasadzała* D: umysłem całe nasadziła, E: przemysłem wszytkim nasadziła, Ed.1: przemysłem długim nasadziła. — w. 320 D: By sie z swoim Alfonsem w nocy obaczała, E, Ed.1: Żeby w nocy Alfonsa swego nawiedziła. — w. 324 D: Wypadzsy zaraz, do drzwi więzienia przypadła. — po w. 324 E, Ed.1: Gdzie Alfons był wsadzony, a wszyscy tak spali || Twardo, że żaden nie czuł i z tych, co strzegli. — w. 326 *całując* (lekcja D, E, Ed.1) A: miłując. — w. 328 *<i trochę zrazu przełękniony>* (lekcja E) A: przedtym przebiezdony [?], D: smacznym snem już uspokojony, Ed.1: i nagle zrazu przełękniony. — w. 329 *Jednakże* Ed.1: Jednak się. — w. 330 D: Myśli i serca jego luba kochaneczka. — w. 332 *zwykły finem* D: zwykłą sprawę swą, E: figiel zwykły, Ed.1: figiel wyprawował. — po w. 332 E: Raz, dwa, trzy, aże obaj [!] strachem przerażeni || Obawiając się prawie swoich własnych cieni, Ed.1: Raz dwa, trzy, acz oboje strachem przerażeni || Obawiając się właśnie swoich własnych cieni. — w. 336 *iż nikt nie czuł* D: nie widział; *postawił* Ed.1: tam stawi-

ło. — w. 338 *ale go* E, Ed.1: pod głowy, — w. 339 <(bo sobie zmyślił sęń z chrapaniem)> (lekcja D, E, Ed.1) A: zmyślił sęń, gdy poczał [!] z chrapaniem. — w. 344 *miała* D, Ed.1: chciała. — w. 346 *Puścił, dawszy mu klucz* D: Wypuścił otworzywszy. — w. 348 *zdradzieży* D, E, Ed.1: kradzieży; *chciała i tam mu* Ed.1: miała drugi raz. — w. 350 *Oczekawa kilka dni* D: W kilka dni znowu czeka, E, Ed.1: Czekwała zaś kilka dni. — w. 351 w *pierwospy* D: jak pierwej. — w. 352 *k[r]aść* (lekcja D, E, Ed.1; zob. też w. 354) A: kłaść. — w. 354 D: Wziąwszy klucz w drogę się zwyczajną wybrała; w *swoję* E, Ed.1: w nieszczęsną. — w. 355 *A* Ed.1, E: Bo. — w. 356 *Szedł i, [by]* A: Szedł, i, D: pojdzie, E: szedł, a. — w. 357 *Alfonsowego* Ed.1: Alfonsa swego. — w. 358 D: Łóżka i tam z nim wczasu zażywa zwykłego, E, Ed.1: Więzienia idzie, wszedłszy z nim wczasu zwykłego. — w. 359 D: Zdumieje się krol z gniewu, widząc co się dzieje. — w. 360 D: A od żalu ciężkiego już dobrze nie mdleje, Ed.1: Krol ledwie z ciężkiego żalu nie omdleje. — w. 361 *zaś [się] zatrzymał* A: zaś zatrzymał. — w. 362 *gniew ... popędliwy* D: żal ... zapalczywy. — w. 363 E, Ed.1: A widząc, że przyczyną Orystella była. — w. 364 D: I sama go tego prawie przymuszała, Ed.1: Bo i na ten czas chciwość jej większa znaczyła. — w. 366 *żale* E: bole. — w. 368 *upadku* E: rozpuście, Ed.1: upaści. — w. 370 D: Prozno — prawi — narzekasz. Twojeć to chowanie. — w. 375 *niecnotę; a daj Boże była* D: Nie niecnoty: bogdaj żeby była. — w. 376 w *grobie* D: zechła. — w. 377 *nam* Ed.1: wczas. — w. 378 Ed.1: Zaraz było zabiegać, poki prędkie koła. — po w. 380 E, Ed.1:

Panienci trzeba w grozie chować i karności,
Kto chce mieć z nich pociechę, a nie znać żalości.
Bogdajże pierwej była i trzykoć skonała,
Niż na tak ciężki smutek nas żywców [!] została.

— w. 382 D: Nizelim ją na żal swój ratował w chorobie. — w. 383 [*a oni*] *zamknięci* A: oni że zamknięci. Ed.1: oni też zamknięci. — w. 384-386 D:

W więzieniu pobaczywszy, że już postrzeżeni,
Srogą bojaźnią zdjęci, alic wnet radości
W lament się obrociły i żalobliwości.

E:
W swoim więzieniu onym strachem przerażeni,
Postrzegszy co się stało: nieszczęsne radości
W lamenty obrociły i w żalobliwości.

— w. 387-388 D: Na zdradliwą Fortunę srodze narzekali || I jagody hojnemi lzy oblewali, E: Niepoczciwą Fortunę w tym żalu oboje || Narzekając, strapione we łzach lice swoje, Ed.1: Na przeciwną Fortunę w tym żalu oboje || Narzekając, strapione we łzach lica swoje. — w. 389 lekcja E, Ed.1, w A opuszczony, D: Owo zgoła oboje tam przyrzekli sobie. — w. 391-392 D:

Aby w spólnym po śmierci leżeć mogli grobie,
Albo jesliby szczęście stanu małżeńskiego
Użyczyło, przysięgą stwierdzili wiecznego.

— w. 396 *a końca lat* D: a końca życia. — w. 397 *acz [pod] strachem, przecię się litości* A: acz przed strachem, przecię się litości, D: lub niepewnie, jednak sie litości. — w. 399 D: Dufając, i w matce też nie mniejszą nadzieję. — w. 400 <*mowi*>: *Niechaj się* (lekcja E, Ed.1) A: i niechaj się już, D: Niechże się, prawi, z nami co chce dzieje. — w. 404 D: Moje będzie. Nieszczęście twoje także moje, Ed.1:

Swoim zowię, nieszczęście twe to też moje.
Co nam fortuna każe i ociec moj srogi
Będę z tobą cierpiąta. Alfonsie moj drogi.

— w. 405 *zamknęli się* Ed.1: zamknąwszy się. — w. 408 *by corkę* E, Ed.1: corkę swą; *wybawiła* E: uprosiła. — w. 409 *Krol tedy* D: Zmiękczonej żenie; *żonie swojej* E: swej małżonce. — w. 411 *miejsce* D, Ed.1: pomstą, E: wolą. — w. 412 D, Ed.1: I srodze go na gardle karać się gotując. — w. 415-420 D:

Bojąc się by snadź z gniewu niepowściągliwego
 Nie odmienił dekretu krol ferowanego
 Z wielkim pędem i strachem do więzienia wbieży.
 Pojrzy ono oboje już na ziemi leży
 Ciężkimi lzy zemdlone oboje trzymając
 Ręce swe a od płaczu ledwie już co łkając.

– w. 421 *porwie* E: porwą; *wstawszy i przypadnic* D: do nog matce padnic. – w. 422 D: I rzeczce jej: Przez tego, który nami władnie. – w. 423 *a toż my* E, Ed.1: otośmy, D: lubośmy. – w. 422 *gardla* E: gardło; *takli* Ed.1: jeśli. – w. 425 *potwierdzić* Ed.1: poślubić. – w. 426 D: Jesliby krwie nie pragnął i życia naszego. – w. 431 *dopuscił[o]* (lekcja E, Ed.1) A: dopuściła, D: Że było niepodobna rozerwać oboje. – w. 433-434 D: Matka widząc od żalu ciężkiego jęczała, || A od wielkiej bojaźni w drugą stronę drżała. – w. 435 *przypadł* Ed.1: przyszedł. – w. 436 Ed.1: A corce piesi swoje nędzne pokazawszy. – w. 435-438 *Kształt rozwrwawszy ... || Aby wzdry patrzając na to* D:

więc rozerwawszy

Kształt na sobie i piersi corce pokazawszy
 Drapać pocznie, by wzdry krwią corkę poruszyła,
 Aby na nią patrzając ...

– w. 439 [*wspomnij*] A: oto wspomnij. – w. 440 *Czy mnie chcesz mieć w grobie?* D: Com cierpiała dla ciebie. – w. 441 *<one>* (lekcja D) A, E, Ed.1: krwawe. – w. 443-444 D: Wspomnij i na nieszczęsną w tej żałości duszę. || Ktorej pewnie dla ciebie dziś postradać muszę. – w. 445 *bo jak krol* Ed.1: a krol nasz. – w. 446 D: Nas tu, pewnie nam wszystkim śmierć dziś zajrzy w oczy. – w. 447 i [*na*] *lzy* (lekcja E, Ed.1) A: i lzy, D: Wejrzyj na macierzyńskie utrapienie moje. – w. 448 D: Odmień, przebog, tak twarde, odmień serce twoje, Ed.1: A odmień zatwardziałe (prze Bog) serce swoje. – w. 449 *uchodźmy* E: uchodź mi. – w. 451 *mił[a]* A: miłą, D: Tę wdzięczność, żem cię na świat nieszczęsna spłodziła, E, Ed.1: Wdzięczność za to, iżem cie na ten świat spłodziła. – w. 453 *grzeczniej* D: lepiej. – w. 454 D: Tylko cie proszę niech cię w tej toniej ratuję. – w. 455 *<lkając powiedziała>* (lekcja D, E, Ed.1) A: narzekała. – w. 456 *Gdy już i tak* Ed.1: Choć i sama. – w. 458 D: Serce moje przenika ciężka żalność twoja. – w. 459-460 D: Patrzając na twe lamenty żal i troski srogie || Dobrze już nie trupieją kości me ubogie, E: I patrzając na taki żal i lamenty twoje. || Dobrze mi nie drętwieją smutne członki moje. – w. 460 *trupieją* Ed.1: zdrętwieją. – w. 462 lekcja E, Ed.1, w A, D: W tymże bolu żalonym ja Alfonsa noszę. – w. 463 D: Poki serce od żalu me sie nie rozplynie. – w. 464 *A dusza w otruchlonych mych kościach* D: I dusza w strętwiałych kościach mych, E: A dusza zaś z struchlonych kości mych, Ed.1: A dusza ma z stroskanych kości mych. – w. 465 *<Do śmierci go milować będę>* (lekcja E, Ed.1) A: Do śmierci go żałować będę, D: Poty go ja żałować będę. – w. 466 *<strasliwa>* (lekcja E, Ed.1) A, D: szczęśliwa. – w. 467 D: Śmierć będzie, aby mię z niem kiedy rozłączyła. – w. 468 *po śmierci[m] być ... ślubila* A: po śmierci być ... ślubila. – w. 469 *dobrodziejko* D: droga matko. – w. 470 *Każ nas zgładzić* D: Niech nas zgładzą. – w. 471 *mieli* Ed.1: chcieli, D: Weźmiem z sobą. By się mnie wyrzec wszyscy mieli. – w. 472-478 D:

I wydać mie w koszuli samej tylko chcieli.
 Ja nie dbam; który żywi po puszczech zwierzęta
 Po powietrzu i skałach błedliwe ptaszęta
 Ryby w wodzie, ten by nas nie opuścił. Ale
 Gdzie by nas gwałtem rozerwano cale
 Straciwszy po niewolej Alfonsa miłego
 Pierwej bych ja zległa z rąk swoich grob jego.

– w. 476 Ed.1: Gdyby nas rozerwano przez jaki gwałt wcale. – w. 477 lekcja E, w A: Przez jaki gwałt ktoś by wziął miłego, Ed.1: Straciwszy po niewoli Alfonsa miłego. – w. 479 *mi zaś drugiego* E: drugiego po nim. – w. 480 *Tym* A: Ty; do tego serca nie popsujesz, Ed.1: mojego serca nie zepsujesz. – w. 481 [*z*] *tym* A: tym; *z owym* D: z tamtym, E: z drugim. – w. 484 *katujesz* D:

mordujesz. — w. 485 D: Te mi były pokarmem, z tych mam krew i ciało. — w. 490 *i kości* E, Ed.1: i wnętrzności. — w. 491 [*Ktorych*] (lekcja E, Ed.1) A, D: Ktorej. — w. 494 *jemu się* D: mile sie. — w. 495 *placząc* E, Ed.1: łkając. — w. 497 *serdecznie krzyczała* D: wziąć usiłowała, E, Ed.1: żałośnie krzyczała. — w. 499 *Krol się n[a]czekawszy* A: Krol się też nieczekawszy, D: Krol przez ten czas czekając. — w. 500 D, E, Ed.1: Wiedząc o miłosiernym animuszu żony. — w. 502-507 D:

A Alfonsa z więzienia jak nie wypuściła
Wpadnie sam do więzienia krolową zastanie
Wszystkich trojga obaczy żal i narzekanie
Widzi, że matka prosi corki wzajem ona
Placząc trzyma sie swego Alfonsa rękoma
Wpadnie jako pies zjadły wyrwie broń dobytą.

— w. 504 Ed.1: A ona dziewczki prosząc, gęsty płacz i łkanie. — w. 507 Ed.1: Jako pies wściekły, potym broń wyjmie dobytą. — w. 508 *jadowitą* D: pracowitą. — w. 509 *miedzy nie* D: w oboje. — w. 511 *ktorym cna* D, E, Ed.1: już ranna. — w. 512 *I Alfons w bok* Ed.1: Alfons w boku. — w. 513 *rozjuszony* D: nieruszony. — w. 516 *wpadzysy* A: w pasy, D: Ktora by ich oboje śmiercią rozartgnęła. — w. 517 D: Matka widząc przed krolem na twarz swoją padła. — w. 518 *Tys ją sma* — *mowi do niej* — *zjadła* D: Tyś ją — prawi — sama zła krwi zjadła, E: Tyś ją sama — mowi — *Jędzo zjadła*, Ed.1: Tym [!] ją sama sroga jędza zjadła. — w. 519 *i matkę* D: krolową. — w. 520 *<wyrwawszy się>* A: wywrocony, D: Obrził, z czego bardziej gniewem pałający. — w. 522 w łeb ranił D: rozciął łeb. — w. 523 *cor<kę>* (lekcja E, Ed.1) A, D: corce. — w. 524 D: Rany, a swe na poły lzy z krwi jej mieszała. — w. 526 *wydarła się z rąk matce* D: Rzuci się z rąk od matki. — w. 531 *na oboje padła* E: padła na niej prawie. — w. 534 *we trzy* D: na trzy. — w. 536 *srodze zranionego*, Ed.1: srogich skrwawionego. — w. 538 D: Poda mu krol z rąk swoich w ręce on miecz goły, E: Poda mu krol gniewem krwawy on miecz goły, Ed.1: Dał mu krol z rąk swych krwawy w ręce on miecz goły. — w. 540 *bezpiecznie* Ed.1: bezecnie. — w. 544 *Przybliży się i rzecze* E: Przymknie sie i tak rzecze. — w. 548 *wedla* E, Ed.1: podle. — w. 550 [*swą*] A: swoj. — w. 553 [*ich*] A: jej. — w. 555 *wziąwszy, a* Ed.1: porwawszy. — w. 556 *rycząc* D: jaki, E, Ed.1: srogi. — w. 557 *Matka już mdlejąc prawie* D, E: Porwie się matka znowu. — w. 558 *Wpadła ... i jęła* D: Wpadnie ... i pocznie. — w. 561 *Porwie ją z miecza* D: Podniesie ją, wołając, E: Porwie ją z miejsca. — w. 564 *niezmiernie* D: bezmiernie, Ed.1: serdecznie. — w. 565 *nie czekając, <samże> bez wszelkiego* A: nie czekając, sam się [!] bez wszelkiego (zob. w. 567), Ed.1: nie czekawszy, samże bez wszystkiego. — w. 566-567 D: Miłosierdzia, stał mistrzem do końca srogiego || Krwie rozlania obojgu i nielutościwie. — w. 567 *mistrzem się stal* Ed.1: sam mistrzem był. — w. 568 *straszliwie* Ed.1: zdradliwie. — w. 572 *A posoką* E: A paszczękę [!], D: A krew jego z członkami oraz potargali. — w. 577-578 D: Uśmierzyć we krwi onej, ręce umoczywszy || Po niej brodził i tak swą furią skończywszy. — w. 579 *<z placu>* (lekcja D, E, Ed.1) A: z płaczu. — w. 581 D: Tamże będąc snem twardym tak nagle zmorzony. — w. 583-588 D:

Po śmierci w cudze ręce ono państwo jego
Przyszło, a jego w piekle Pluton za sędziego
Obrał, by tam tyrańskiej poprawił srogości
Zażywając nad tym, którzy w niepewności
Pod prawo i rozsądek jego przychodzili
I tam wiecznie cierpieli to, co zasłużyli.

— w. 590-591 D: Pomordował i stracił dekretami swemi || Więc i wszystko troje, które z jego ręki. — w. 595-596 D: Tak żeby po śmierci to stadło cierpiało || I za rozkosz cielesną wieczny smutek miało.

SW 38

Inne przekazy: D 16r., E I 139.

Tytuł E: Nagrobek Minosowi, krolowi kretańskiemu. — w. 1 *<tyran>* w A opuszczony, D:

Minos tyran tu leży jako pan w tym grobie. — w. 3 *przysniła* A: przysnięła (zob. w. 4: wyjawiała). — w. 4 lekcja D, w A: Fata także szukały, być się wyjawiała, E: A fata rozkazały, być się wyjawiała. — w. 5 *Dziwna rzecz, jak* D: Dziwna, jako cię, E: Dziwno mi, jak cie. — w. 6 *przed śmiercią* E: za żywota, D: Która przed śmiercią nie raz krwią z rąk twych spłynęła. — w. 8 D: Gdy sie jako szkarłatem krwią ludzką odziała, E: Ale i teraz w szarłat jakiś sie odziała. — w. 12 *aż wstają i włosy* D: aże wstają głosy, E: aż powstają włosy. — w. 14 <*bram*> (lekcja E) A: Więc, D: mąk. — w. 17 D: Gdzie pomsta, okrucieństwo, grzech i srogie męki. — w. 18 *przepadły* D: zginęły. — w. 19-20 w E opuszczone. — w. 20 *Naucz się* D: Uczcie się.

SW 39

Inne przekazy: D 16v., E I 139-140.

w. 4 D: W śpiączki jako tyrana śpiącego porwała, E: We śpiączki nadybawszy samego porwała. — w. 5 *Pewnie gdy* D: Snadź kiedy, E: Pono gdy — w. 7 *martwo* E: martwy — w. 8 *Zdech[li]* A: Zdechli, E: Zdechli, śpi-li, mniej strachu gdy już pogrzebiony.

SW 40

Opuszczony w A i D.

w. 4 *głęboko* E: głęboką.

SW 41

Inne przekazy: D 16v., E I 140.

w. 3 *miecza* E: męża. — w. 5 *im* E: jej.

SW 42

Inne przekazy: D 16v., E I 141.

w. 6 [*troje*] A: dwoje (zob. w. 10). — w. 7 [*podzieliła*] A: popędziła.

SW 43

Inne przekazy: D 17r.

w. 1 *Ta z świata* D: własnego. — w. 2-6 D:

Ojca ręką zabita, tu nieszczęścia swego
Wizerunk zostawiła. Ta wprzod dla miłości
Marnie kwiat utraciła panińskiej czystości,
A potym za pobudką tejsze w stateczności
Życie krwią pieczętując na pamięć wieczności.

SW 44

Inne przekazy: D 17r., E I 141.

Tytuł *ateńskiemu* A, D: aragońskiemu, E: Nagrobek Alfonsowi. — w. 4-6 D:

A po śmierci potrawę psom z niego zgotował
Pogrzeb jemu psi w swoich żołądkach sprawili
Gdy rozrzone jego członki potrawili.

— w. 5-6: Pogrzeb Hirkański prawie, żołtaz mu śpiewali || Psi, po śmierci a stypę nad nim odprawiali.

SW 47[36]

Inne przekazy: D 42v.-45r.

Tytuł {*Cydyppy*} A, D: Cypridy [!]. — w. 3-4 *boluć się ulżyło ... przybyło* D: abyć się ulżyło

|| Twej choroby tak wiele, jak mnie z niej przybyło. — w. 5 *Daremnie* D: Prozno. — w.7 *Dyjanny* D: Dyjanninym. — w. 12 D: Na swój się też wstyd i na swą cnotę oglądam. — w. 16 *sok* D: cel. — w. 17 *wypadło to* D: wypaść miało. — w. 18 *niedbale* D: ufale. — w. 19 *panno* D: Cyprydo. — w. 20 *Aniżeli Dyjanna* D: Nizelibyć bogini. — w. 21 A: I ja zgoła boję się i w gomonem wprawiony. — w. 21-22 D: I ja się zgoła boję w strachu położony || A tym bardziej żem w sercu bardzo rozdwojony. — w. 23-24 lekcja D, w A: Co ledwie był najmniejszy przecię gdym uwierzył || Słowom twoim i głębiej we mnie się rozpierzył. — w. 25 *go ... mu* D: mię ... mi. — w. 32 *związką* D: związkim. — w. 36 *gładkość* D: mądrość. — w. 37-38 D: Jeslim czynił co z statkiem, miłość to kazała || Żebyś mi przyjacielem wiecznym zostawała. — w. 39 *zdrajc[ą]* A: zdrajca, D: Niechże mię chytrym nazowię, niech ja będę zdrajcą. — w. 40 *chciał mieć Bog <obludy> plajc[ą]* (lekcja D) A: chciał mieć Bog prawdziwy płajca. — w. 46 lekcja D, w A: Mierzyć się nie przestaneć aże potym w grobie. — w. 54 *[setnego]* A: chętnego. — w. 55-58 lekcja D, w A:

Przyłożę serca mego, niechże przecię moje
Nie ustana choć w ręku onych myśli twoje
Wzdy mi ktora się śliczna twa stopa zawadzi [?]
Bo mi miłość na jedną ciebie stawić radzi.

— w. 60 D: Zwycięzca, gdy na chciwym łonie cię mym stawi. — w. 62 D: Że chyba ostrym mieczem dokazuje swego. — w. 64 lekcja D, w A: Być ci moją, bez ciebie mogą mi zaszkodzić. — w. 65 *mn[ę]l* A: mnij. — w. 65-66 D: Byś nie tak piękna była, mniej bym bez wątpienia || Dbał o to, lecz twa grzeczność przydaje pragnienia. — w. 68 *wrzuciło* D: rzuciło. — w. 69 *czarny* D: śliczny. — w. 70 *ukochane* D: i kochane. — w. 73 *miejskiego* D: wielkiego. — w. 74 *[Coż]* A: Coś, D: Cosz. — w. 78 *dufam* D: wierzę. — w. 82 D: Chcąc być twoją przysięgą w szczęściu utwierdzony. — w. 84 D: Coś za pismo i za ślub na jabłku czytała. — w. 85 *[t]wego* A: swego, D: mego. — w. 92 *rozniewaną* D: choć i gniewną. — w. 94 *był ci* D: żebym. — w. 96 z *smutnej lzy zrzęnice* D: chojne lzy z zrzęnice. — w. 98 *za* D: twe. — w. 99 lekcja D, w A: Obacz z swej zwierzchności, niechaj odległemu. — w. 103 i *twarz moję* D: wargi moje. — w. 104 D: Zgoła wylej furię wszystkie na mię twoje. — w. 106 *<o mię członka swego>* (lekcja D) A: mi członka żadnego [!]. — w. 107 w *pęta opętała* D: w kajdany kowała. — w. 109 lekcja D, w A: Obacz z swej zwierzchności, niechaj odległemu. — w. 111 *<Stąd>* (lekcja D) A: Zkąd; *pokory* D: skłonności. — w. 112 *<że godzien ... miłości>* (lekcja D) A: że godzien, aby był z nich który. — w. 113 lekcja D, w A: Godzien bym go w opiece swoich sług ja miała. — w. 116 *I <sprawiedliwa>* (lekcja D) A: A nasprawiedliwsza. — w. 118 lekcja D, w A: Z miłości, ktora żeby gniew twój oddaliła. — w. 120 lekcja D, w A: jesli nie mnie, tedy ja zdzierzę słowa twego. — w. 123 *Baczyłem ja* D: Widziałem i ja, że. — w. 124 D: I do serca mowy twe swego przyjmowała. — w. 125-126 lekcja D, w A: A to jak nie poł rzeczy, kto tą Nimfą gardzi || Pała się niejednemu serce, znają ją i hardzi. — w. 127 *Świadom* D: Doznał. — w. 129 *Świadom dobrze* D: Świadek dobry; *[Akteon]* A, D: Ageon [!]. — w. 131 lekcja D, w A: Małżonka pyszna pani, z ktorej kamień hardy. — w. 136 lekcja D, w A: Nabyłaś tam albowiem tames rozchorzała. — w. 138 *Dojrzeć* D: Dotrzymać; *[nie]* A: mnie. — w. 140 lekcja D, w A: Abyś dosyć uczyniwszy ozdrowiła. — w. 143 *nie* D: jej. — w. 144 D: A chciej uśmierzyć w sobie swe zapalczywości. — w. 145 *Co[ć] po tym* A: Coz potym. — w. 146 *bo [te]* A: bo to. — w. 148 *<mym>* (lekcja D) A: tym. — w. 149 *rumienidła* D: rumieńca. — w. 152 D: Co mi jest w tym przeszkodą i wstręt czyni jaki. — w. 154 lekcja D, w A: Jako się dziś z chorobą twoją, widzisz, stało. — w. 154-158 w D opuszczone. — w. 159-162 D:

Czy mnie to mało gryzie, że dla mnie chorujesz
A tyra ciężej że na mą w tym zdradę styskujesz
Ale bogdaj Dyjanna mnie za cię karała.
Na mię pomstę przeniosła, tobie pokój dała.

— w. 163-176 lekcja D, w A:

Ja jednak bym też wiedział przeszcia wrzkomo moje
Co porabiasz, nawiedzałbym ja progi twoje.

Gdzie indziej obracają ukradkiem dziedziny
 Pytam o chciwe twoje pociech mych nowiny
 Zmiłuj się nad obojgiem nade mną i sobą
 Oddawszy wspólnie bogom dary nasze z tobą
 Każę w kościele jabłko zawiesić złociste
 Przyczynę napisawszy dać znaki wzorzyste
 Że Akonijusz daje jabłka takie temu
 Swiadząc iż się bogom dość stało i jemu.
 Więcej tak nic nie piszę, byś nie folgowła
 Mdłej twej głowie. Zawieram. Byś zdrowa bywała.

SW 48[37]

Inne przekazy: D 45r.-49r.

w. 3-4 opuszczone w D. — w. 5 *przyznawasz* D: *wyznawasz*. — w. 6 <*znać*> (lekcja D) A: *snadź*; [*moim*] A, D: *twoim*. — w. 9 <*W czym obrazić*> (lekcja D) A: *W oczu wzgardę*. — w. 10 [*jej*] A: *ich*, D: *I kładę na ołtarzach poświęcone dary*. — w. 11 [*wiedz*], *że i twojego* A: *więc że i twojego*, D: *przecie ona twego*. — w. 15 *nie chciała ich skrócić* D: *ich znacznie nie skrócić*. — w. 19 D: *I na ten list twój, gdy ci odpisować miała*. — w. 21 [*pod strachem*] A: *przed starym*, D: *z ostrożności*. — w. 25 *kreślała* D: *pisała*. — w. 26 A: *List on moim wdzięcznym snem ludzi zabawiała*, D: *List moj. A ona mém ludzi zabawiała*. — w. 27 *A skoro ... komu* D: *Jesli też ... że mu*. — w. 29 *kaszlęm* D: *hałasem*. — w. 30 *Z kwapliwością* D: *Z skwapliwością*. — w. 31 *zmatwaną* D: *zgmataną*. — w. 32 [*odchodził*] A, D: *odeszło*. — w. 36 D:

*Z czym mi się nie zda na tym rozwozić papierze,
 Żem ja szczyrsza niż trzeba bo widząc niechęci
 Twe ku sobie, a jednak mam cię w swej pamięci.*

— w. 37 *dla* D: *i z*. — w. 39 *T[a]* A: *To*. — w. 39-40 *Ta moja gładkość ... || To nagroda* D: *To ta moja, jak mówisz, gładkość, którą ważysz || Jest nagrodą*. — w. 41-44 D:

*Tą gorączką, zem ci się kiedyś podobała
 Daj, bym była w oczach twych szpetniejszą się stała.
 Bogdaj było chorobą strapione me ciało
 W oczach twoich przemierzło albo też spruchniało [!].
 Nigdy bym była takiej nie miała ciężkości
 Która mię dziś przejmuję prawie aż do kości.*

— w. 45 *Sama siebie katuję* D: *Alemci sama winna*. — w. 47 *A ty nie chcesz w tym placu* D: *Ty, jako widzę, nie chcesz*. — w. 48 lekcia D, w A: *Ani on tobie, on ci przeszkadza, ty jemu [?]*. — w. 53 *Awo* D: *A tu*. — w. 54 *na moje wesele* D: *moja i wesele*. — w. 58 *zaś* D: *raz*. — w. 61 *nie będzie tu* D: *nie będąc*. — w. 65 *milego* D: *szczerzego*. — w. 68 D: *Ktorego cale prawie jużem postradała*. — w. 70 *chudziną* D: *niebożątkiem*. — w. 71-78 D:

*Nie chcesz mi dać ratunku albo modły twoje
 Nieważne u Dyjanny, albo imię moje
 Nie popłaca u ciebie. Zaczyn prozne sobie
 Czynisz nadzieje łaski mojej przeciw tobie.
 Co tedy raczysz, to czyni cheszli za mną prosić
 Swej Dyjanny — pros, iesli też nie, a mnie dosyć
 Na tym, że jesli sprawić nie możesz mi tego,
 Iż cię już zapomniła, coż z tych złych gorszego.*

— w. 80 D: *Niżli żebym w służbie jej przestąpić co miała* — w. 85 *Ale poki tén wiatr był* D: *Ale plotę. To był wiatr*. — w. 87 *przygodna* D: *szcześliwa*. — w. 90 A: *Alem głupia na wiatr się uskarżać, ustały*, D: *Ale się darmo skarżę i wiatry ustały*. — w. 95 *mowie* D: *rzekłam*. — w. 98

Słońce [bystre] swe konie A: Słońce swe konie, D: Słońce bystre swe konie i odpoczywało. – w. 100 *ubrała* D: przybrała. – w. 102 D: Płaszcz włożywszy bogaty. A tak prędko potym. – w. 103 *Poszlichmy* D: Poszliśmy. – w. 112 *ktoremu[s]* (lekcja D) A: ktoremuż. – w. 113 *⟨jakaś⟩* (lekcja D) A: rodząc. – w. 114 D: Wszystkom zgoła co było w Delos, oglądała. – w. 115 D: A tyś pono na ten czas mnie się przypatrował. – w. 116 D: Kiedym ja to działała i toś wszystko knował. – w. 117 D: Taką ci się prostaczką zdała być w tej mierze. – w. 118 D: Żeś mię tuszył oszukać i moje pacierze. – w. 119 *samego* D: onego. – w. 121 *[z napisem]* A: z napisem takim. – w. 122 lekcja D, w A: Jedno co mi zaś znowu przysięga nie skoczy. – w. 123 *a wierzę* D: ja wierzę. – w. 124 *Przeczyta[ł]* A: Przeczyta, D: Porwawszy je Przeczytaj – prawi do mnie rzekła [!]. – w. 128 *rzuci[ł]* A: rzuciło. – w. 132 *plac* D: harc. – w. 135 *⟨jesli chcesz mieć twoje⟩* (lekcja D) A: jesli ty zaś twoję. – w. 136 *⟨prostotę⟩* (lekcja D) A: pieszczotę. – w. 137 *Uwiodłeś mnie, niebogę* D: Zawiodłeś mię jako głupią. – w. 138 *⟨Cydyppe,⟩ bo* A: Cipride, bo, D: Mnie nieszczęsną, – w. 139 D: Zwiódłeś mnie właśnie jako Hypomnena drugi. – w. 146 *Pr[z]ecz* A: Precz. – w. 147 *za twą prośbą tego nie wyznała* D: tego kiedy uczynić nie miała. – w. 148 *O[com]* A: O czym, D: Gdybym była stateczne twe chęci widziała. – w. 150 lekcja D, w A: Jej kto mowi, serce grunt, jej samej nie ma. – w. 155 *⟨Jeslim być ... z serca⟩* (lekcja D) A: Jeslić bym ... z serca. – w. 156 D: Upomni mi się słowa, bym mu dość działała. – w. 158 *⟨slabo⟩* (lekcja D) A: ślubem. – w. 159-160 D: Lubom słowa przysięgi pisane czytała || Jednakem za cie nigdy iść nie obiecała. – w. 165 *⟨ci⟩* (lekcja D) w A opuszczone. – w. 167 *⟨Arabowie⟩* (lekcja D) A: Hrabiowie. – w. 170 *By[c]* A: By, D: Żebyć się według myśli wszystko twojej działo. – w. 173 *przysięgam* D: przyrzekam. – w. 174 *niego* D: tego. – w. 175 *Bo czemu?* D: pomnię, że. – w. 180 *Jako prędko je znowu* D: Tak je znowu pręciuchno. – w. 183 *Jedno* D: Ledwie. – w. 184 *był na mnie* D: mię popadał. – w. 189 *wysuszonym ... lekuški* D: wysuszony ... lekuškim. – w. 189-200 w D opuszczone. – w. 197-200 A:

Więć, zem cie obraziła? Zaż zem ja mijała
 Ołtarze twe. zażem ci ofiar nie działała
 Żem kiedy rodzicielką ja twoją gardziła
 I zalim ci się kiedy ja hardą stawiała.

– w. 201 *krzywoprzysięstwo* D: twoję przysięgę. – w. 203 D: Więć jesli prawdą, jako mienisz, że miłujesz. – w. 204 *Przech mi ... bogow* D: Przech ... bogow swych. – w. 205 *uzdrowiły* D: uzdrowili. – w. 206 D: I we wszystkich mi sprawach pomocnemi byli. – w. 207-210 D:

Coż wzdy ze mną ta twoja chce czynić bogini
 Albo raczej co ze mną już nędznicą czyni?
 Niech już będę i twoją poki zdrowia zostaje,
 A niech już więcej ludziom mow tych nie dostaje.

– w. 211 *okrutnic[a]* A: okrutnico; *własny* D: miły; *bierze* w A pierwotnie było: bierziesz, później kopista przekreślił końcówkę -sz. – w. 212 *[tej]* A: twej. – w. 213-230 opuszczone w D. – w. 214 A: Tykać zeszo [żeś to?] inszemu mego ciała. – w. 215 *Siedz[i]* A: Siedząc. – w. 221 *[mnie]* A: ją. – w. 228 *M[oj]ej* A: Mej. – w. 231 A: I jesli cie wynosi, cieszy-li się z tego, D: Jezeli się też cieszysz i wynosisz z tego. – w. 234 D: Godzien zdrady ponosić te furyje moję. – w. 235 *być mnie* D: mię żebyć. – w. 236 *D[ła]* A: Da; *naprzykrzyło* D: uprzykrzyło. – w. 237 *zawsze* D: słuszenie. – w. 238 lekcja D, w A: Bo masz i koniec długi, którym ja słuch czuję. – w. 239 D: I z daleka, bo zawrzeć nie może się rana. – w. 242-243 lekcja D, w A: Żebyś mnie ty nawiedził do wolnej by była || Twa pociecha żebyś mnie nawstydził do woli. – w. 244 D: Że mię który fortel twoj i przewaga boli. – w. 246 *[nażá]* A: na żal [?]. – w. 247 *taką miało* D: takową mam. – w. 248 *jabłko twoje* D: jak twe jabłko. – w. 250 *palasz* D: obraz. – w. 251 *podobno byś* D: pono byś sam. – w. 252-254 D:

Abyś mię kiedy znać miał, a snadź byś i twego
 Niegodną mię być mienił swojego przezwiska:
 Tak to choroba umie nie wszem ścisła [?].

— w. 257 D: Pono byś rad napisał już co odmiennego. — w. 259 D: A to bym przecie rada, żebyś mię obaczył. — w. 260 *i zostalbyś słaby* D: gdyby tak Bog raczył. — w. 261 *Pairzając* D: Wierzę, że. — w. 262 D: To byś mię, ażeby ci odpuściła, prosił. — w. 267-268 lekcja D, w A: Na toż sroga bogini i ja wyznawam, || A z kim zwykli bogowie, z tym i ja przestawam. — w. 260-270 opuszczone w D. — w. 271 *Ja* D: Więc. — w. 272 D: Ja też idę tobie się oddając i z swe mi. — w. 273 *W tymem* D: A tom. — w. 281 lekcja D, w A: Żebym została kończący a przytym zostają.

SW 49

Inne przekazy D 49r.

w. 4 D: Owoc padnie: w też siła była wpadła Ewa.

SW 50[38]

Inne przekazy: D 69v., E I 38, E II 96, ŚR, k. E₂r.

Tytuł D: Odmiana, ŚR: Czas. — w. 4 *ow* E₂: a ow. — w. 5-6 lekcja E₁, ŚR, w A: A z rąk potomka winnego || Zbiory ojca skąpego, D: Z rąk potomka winnego || Zbiór ojca skąpego, E₂: Zbiór zaś ojca skąpego || Z rąk potomka utratnego. — w. 8 E₁: Ten zbiera, ow utraca. — w. 9 *W[e] mgnieniu oka* A: W mgnieniu oka. — w. 11-12 opuszczone w E₂. — w. 14 *szerokiego* E₁: szyrokiego. — w. 16 *cisną* E₁, E₂: kończą. — w. 21-22 opuszczone w E₂. — w. 22 D: Lecie oracz żać chodzi; *chodzi* E₁: brodzi ² w. 23 [*zima*] A: ziemia [!]. — w. 24 *daruje* E₂: popsuje

SW 51[39]

Inne przekazy: B 110, D 69v., E II 71-72, F 33r.

w. 8 *Ow światem* F: Co z światem. — w. 9 w <*zlocie*> (lekcja B, E, F) A, D: w złości. — w. 12 *nowych* B, E, F: zdrowych. — w. 14 lekcja B, E, F, w A opuszczony. — w. 16 lekcja D-F, w A: Nie rzec tu słowa, B: Tu rzecz, tu słowa. — w. 17-18 D: Mnie moj afekt nie piecze || Dość że na mię nie ciecze. — w. 21 *Jesli* D: A że. — w. 27-28 B, F: Rząd pisać może || Daj zdrowie, Boże, E: Śmiele rzec może || Daj zdrowie Boże. — w. 30 *Kiedy<ście>* (lekcja B, E) A, D, F: Kiedy się. — w. 32 *Wino* B, E, F: Winko. — w. 33 *winne* D: winno. — w. 33-44 opuszczone w B, E. — w. 39-40 lekcja B, D-F, w A: A ty rada moja Tomku, || Chwytaj, co masz na pomku. — w. 41-44 w F zapisano po w. 45-48 w postaci:

Wszakże choć mi pokoj miły
Mam sto [?] serca, mam i siły
Zem czasu trwogi
Z szablą nie drogi.

— w. 45 *Jednak ja* D: Prawda, że. — w. 49-61 lekcja B, D-F, w A opuszczone. — w. 50 gardło F: zdrowie. — w. 52 *Tchnie* F: Tknie. — w. 53 *Niechaj* F: Niechże. — w. 54 F: Mazurowie niechaj piją. — w. 56 B, F: Frej czaty moje. — w. 59 *targuje* B daruje, F: żartuje. — w. 61 *krom.* F: procz. — w. 62 *chudego* B, F: chudszeo. — w. 65-80 opuszczone w B. — w. 66 *dopomogę* E, F: rad pomogę. — w. 69 D: Fałsz nie zna moich skrytości, E, F: Fałsz nie sierć moja w chytrności. — w. 70 F: Nie kocham [!] się Bog skrytości. — w. 71 *Do serca* F: Wie serca. — w. 72 *Nic obłudnego* F: Nieobłudnego. — w. 75-76 F: Moja nagroda || Pracy swoboda. — w. 77 <*to*> w A opuszczone — w. 77-80 opuszczone w E. — w. 78 *Ubiór moj to* D, F: Zbiór moj wszytek.

SW 53[41]

Inne przekazy: D 70v.

Tytuł D: Epitaphium. — w. 2 lekcja D, w A: Uczyni ostatnie ludzi zapomnienie.

SW 54[42]

Inne przekazy: B 106v., C 45r., D 70v.-71r., E I 10, E II 76-77, F 32v., BJ 2568 (= rkps Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 2568), Ossol. 226 (= rkps Bibl. Ossolineum, sygn. 226, s. 572-574), Wir. 364 (jako utwór J. Szlichtynga), M (= *Kondycya szlachecka. Rzecz z pewnego rękopisma wybrana*, „Monitor” 1773, nr 53, s. 433-435; w niniejszym wydaniu korzystano z egzemplarza BJ, 1 I czasop., którego XVIII-wieczny czytelnik wykreślił w tytule słowa *pewnego* i *wybrana*, dopisując *Hieronima Morsztyna*). Przedruki: Mp (= W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, Warszawa 1853, s. 179-181), Kot, jw. s. 73-75 (na podstawie wymienionych wyżej przekazów).

Tytuł A, D, C: Szlachecka condytia, E₁, Mp: Conditia szlachecka, E₂: Szlachecka konditia, BJ, M: Kondycya szlachecka, Wir.: Szlachecka kondycya. — w. 1 *co* B, C, C₁, Mp: kto — w. 2 F, BJ: Dostyć ma na swym zagonie. — w. 3 *Czego* E₂, BJ, Ossol.: Czegoż. — w. 4 E₂: Mając dość chleba. — w. 5 *Toć moje wszystkie* Wir., M, Mp: To moje wszystko, Ossol.: To moje wszystkie. — w. 6 *tańce* C, F, BJ, Wir., Mp.: taniec. — w. 9 *O pompy żadne* C: O pompy żadną. — w. 10 *spełna* C, F, BJ, Wir., Ossol., Mp: wcale. — w. 13 *Zaprząwszy* M: Zaprząwszy; *sforne* BJ: swoje, Ossol.: sworne [!]. — w. 14 *sąsiadom* (tak i w D), w pozostałych przekazach: zasiadam. — w. 16 A: Piękne Arapudy [?], D: Piękne tropudy (przyjęto lekcję z pozostałych przekazów). — w. 17 *Najdzie* C: Znajdzie. — w. 17-20 lekcja B, C, E₁, E₂, F, Wir., Ossol., BJ, M, Mp, w A:

Najdzie w piwnicy węgryzna
Sąm i zielenie nowina
Pipkę ma świeżą
Na stoły z dzieżą.

D:
Najdzie w piwnicy węgryzna
Miod i piwo nie nowina
Rybkę mam świeżą
Mam chleb i z dzieżą.

— w. 18 *Chmiel* Mp: Miod. — w. 19-20 M: DREW przykładają || I Wandy grają [?]. — w. 22 *Sarna* B, Ossol.: zapisano Sarn y [sc. Sarn i ?], Wir.: Sarny, Mp: Gęś i kapłun nie nowina. — w. 24 Ossol., M: Chleb na stoł z dzieżą, Wir.: Czasem i z dzieżą, Mp, s. 180, przyp. 1: „Nie mogłem wyczytać w rękopisie”. — w. 25 *z kramnem* B, F, Ossol.: z kramnym, E₁: i z skromnym, M: i skromnie, C: z krewnym, D: i z szafranem, E₂: z kminem. — w. 26 D: Ba i z książętami siadam. — w. 27-28 D: Więc bym to przydał || Żem krola widał, E₁: Żebym to przydał || I krolam widał, E₂, Ossol.: Choćbym to przydał || I krolam widał, M: Choćbym też przydał, || Żem krola widał, Mp: Choćbym to przydał || I krolam nie widał. — w. 29 *wszelakiego* BJ: wszystkiego. — w. 30 *żołnierskiego* M: wojennego. — w. 31 *Obrona* M: Ochrona. — w. 32 A: Jest przy gotowiu, E₁: Już pogotowiu. — w. 33 *uglaskany* Wir., M: ogłaskany, Mp: W sajni jest koń ugładzony. — w. 34 *sekiel* BJ: szekiel, Ossol.: cekiel. — w. 35 [i] *wsiądzenie* (lekcja E₁, E₂, Mp) A: wsiądzenie, B, F: i wsiedzenie, C, BJ, Wir.: i siedzenie, M: i siądzenie. — w. 38 E₁: Nie służąc za nią nikomu, E₂: Za nią nie służyć nikomu, F, BJ: Nie dłużen będąc nikomu, B, C, Wir.: Za nią nie służąc nikomu, M: Nie służąc za nic nikomu, Mp: Za nic nie służyć nikomu. — w. 40 *od* M, Mp: do. — w. 41-42 M: Żona grzeczna, wstyd wrodzony || Dwor w koło oparkaniony. — w. 42 Ossol.: Żona grzeczna wstyd uradzony. — w. 45 *w stodole* Mp: a w stodole. — w. 46 *a płodne* Ossol.: ale płodne (tak było pierwotnie, późniejsza ręka przekreśliła: ale, nadpisując: lecz). — w. 49 *przede dworem*, w pozostałych przekazach: pode dworem. — w. 50 *nad* D: przed, Wir.: Łażnia zaś tuż nad jeziorem. — w. 51-52 C: Drwa za pasem || Granica z lasem. — w. 53 *bystrej* E₂: żywej, Kot: bliskiej. — w. 54 *Jarzyny bujne* E₁: Jarzyna bujna, E₂: Jarzyny pełno, BJ: Jarzyny buczne. — w. 55 *Chmielniki* C-E₁, E₂, Ossol.: Chmielnik. — w. 56 *wejrzyć* B, E₁: wyżyć, E₂: pojrzyć, M: wyjrzyć — w. 58 E₂, Ossol.: Kościół we wsi, sąsiad zgodny, M: Kościół we wsi, pleban zgodny, Mp: Kościół doma a sąsiad zgodny. — w. 59 *Chłopow* M, Mp: Chłopków. — w. 60 D: Co w tym za wada? — w. 61 szczerzy, Wir.: grzeczny. — w. 61-64 w B, F zapisane po w. 65-68. — w. 62 C: To

wszystko moje pociechy. Ossol., M: To moje wszystkie pociechy, F: To wszystkie moje pociechy, Wir.: Toć moje wszystkie pociechy, – w. 66 *śława* E₁: chwała. – w. 68 *twoja* Mp: moja. – w. 69-72 BJ:

Niechże nam Pan Bog rolnikom
Sam błogosławi grzesznikom
A wy, panowie,
Siedźcie w Krakowie.

Da równe mienie
Wieczne zbawienie.

– w. 69 *nędznikom* BJ: rolnikom (nadpisane nad przekreślonym: nędznikom). – w. 70 *rolnikom* F: grzesznikom.

Różnice między poszczególnymi przekazami *Ślacheckiej kondycji* dotyczą także kolejności zwrotek. Z wykorzystanych w obecnym wydaniu przekazów jedynie rkps BJ podaje tekst wiersza z numerowanymi zwrotkami od 1 do 18. Ale i on nie jest wolny od znacznego potknięcia logicznego: strofa 16 (wg numeracji wersów w obecnym wydaniu w. 61-64), zawierająca pochwałę życia towarzyskiego na wsi, idzie po zwrotce 17 (w. 65-68), stanowiącej ostateczną pochwałę wsi, zamykającą cały ciąg wyliczeniowy pożytków wiejskiego bytowania. Taki sam jak w rkpsie BJ układ zwrotek znajdujemy w wersjach C, C₁, chociaż bez podwójnego zakończenia, i także prawdopodobnie był on właściwy dla przekazu E₂, który kończy tekst na zwrotce 17. Przyjęty w obecnym wydaniu układ strof (taki też przyjął Kot) przynoszą rkpsy F i Ossol.; zbliżony doń jest układ z przekazów A i D, z tą jednak różnicą, że ze strof 5 (w. 17-20) i 6 (w. 21-24) powstała jedna zwrotka, obejmująca w. 17 i 22-24. W kolejności zwrotek w poszczególnych przekazach *Ślacheckiej kondycji* orientuje poniższe zestawienie (cyfry oznaczają zwrotki wg obecnego wydania):

A, D:	1 2 3 4 5 (w. 17+22-24) 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18
B:	1 2 3 4 9 10 5 6 7 8 14 15 11 12 13 17 16 18
C:	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 17 16 18
C ₁ :	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 17 16 18
E ₁ :	1 3 4 10 5 6 8 7 2 11 12 13 14 (w. 65-66+71-72)
E ₂ :	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 17
F, Ossol.:	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18
BJ:	1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 17 16 18
Wir.:	1 2 3 4 9 10 5 6 7 8 14 15 11 12 13 16 17 18
M:	3 4 5 7 9 6 8 10 11 13 14 15 16 17 18
Mp:	1 2 3 4 5 6 7 9 10 11 12 13 14 15 17 18

SW 55[43]

Inne przekazy: D 51 (po wierszu *Strach*, a przed wierszem *Kiepi*; a więc zaliczony do cyklu *Problematów?*).

Tytuł D: Chudy pacholek. – w. 9 <nie> (lekcja D) A: nad; *drużyna* D: zwierzyna. – w. 15 *cugu* D: biegu. – w. 16 *i pan[o]m* A: i panem.

SW 56[44]

Inne przekazy: D 72.

w. 4 <Gdyż i> (lekcja D) A: Ponieważ i. – w. 6 <strogo> (lekcja D) A: bardzo strogo. – w. 7 [stawić] A: sprawić. – w. 7-8 D: Jakoż się przed nim masz, nędznico, stawić, || Jakoż się grzechow chcesz mu swoich sprawić. – w. 10 *wszytko i sprawy każdego* D: wszystkie sprawy świata tego. – w. 11 *Ma policzone, On wszystkie* D: On policzone ma wewnętrzne. – w. 12 *Przenika wewnętrzne* D: Wie i przenika. – w. 13 <i wstyd> (lekcja D) A: Pompa. – w. 14 *srogi* D: stra-

szny. — w. 16 *kający się* D: *kając się*. — w. 23 *srogą tesknicę* D: *wieczną obietnicę*. — w. 24 *Wolność, do czego chcesz, sięgnąć* (lekcja D) A: *Chojność do czego chcesz, sięgnąć*. — w. 26 D: *Podjął i w piekle podał ci swą rękę*.

SW 57

Inne przekazy: E II 24-26.

w. 2 *blądząc* E: *będąc*. — w. 3 *prawie* E: *właśnie*. — w. 4 E: *Napadł na przejrzoczystej zdroj ciekącej wody*. — w. 6 *wielce się sromaly* E: *zbyt się zawstydały*. — w. 11 *nad tym ... karaniem* E: *na nim ... skaraniem*. — w. 12 *urobiła* E: *uczyniła*. — w. 14 E: *Sierścią mu po bydłociu wszędzie zobrastało*. — w. 16 *i* E: *aż*. — w. 18 E: *Albo jako hodyniec włócznią rozjuszony*. — w. 19 *przejrzzał* E: *przejrzał*. — w. 20 E: *I teraz zleczy [?] jeleni, łeb zwierzęcy ujrzał*. — w. 22-24 E:

Język mu nie chciał służyć
W tym oczy ku gorze
Podniósł z których obfite krople mu płynęły
A zrzemice w krwawych łzach dobrze nie tonęły.

— w. 28 E: *W koło niebezpieczeństwo od własnych psow widzi*. — w. 30 *do* E: *na*. — w. 34 *Aż* E: *Że*. — w. 37 *jęczy* E: *ryczy*. — w. 38 *towarzysze* E: *towarzystwo*. — w. 41-44 lekcja E, w C opuszczone. — w. 45-46 lekcja E, w C: *Wolałby być przy tym choć była w pokoju || Do śmierci by Dyjanny odrzec się był zdroju*. — w. 47 *Tamże go już jego psi* E: *Tamżeć go jego własni psi*.

SW 58[45]

Inne przekazy: B 127, C 48r., D 72v., 152v., E II 26.

Tytuł C: *Apostrophe do swych*, E: *Apostrophe do jednej o nimże*, B: *Apostrophe*. — w. 2 *trocha* (lekcja C-E) A: *coś*, B: *trochę*. — w. 4 B, C, E: *Daj żadna k...a ze mną tak nie żartowała*. — po w. 4 zapisano w A i D w. 49-54 SW 57 (przyjęto brzmienie tekstu C, E). — w. 5 E: *Kieby taką moc nasze dzisiaj panny miały*. — w. 6 *czego* B: *co by*. — w. 8 *biegała* B: *bieżała*.

SW 59[46]

Inne przekazy: D 73r., E II 81.

Tytuł D: *Do Anki*. — w. 1 *Annusiu* D: *Anusienku*. — w. 2 *tobie ich wiele* D: *a tobie ich tysięcy*. — w. 4 *Serc[uz]* (lekcja D) A: *A Serce*; *jednemu* D: *samemu*. — w. 5 *[i]y* A: *y*. — w. 8 *a cień w niej* D: *cień u niej*. — w. 10 w A dopisany później tą samą ręką obok w. 9: *odmieni* D: *rozrywa*. — w. 11 *nim* D: *mym*. — w. 12 *Annusienku* D: *cię ma Anusiu*. — w. 13 w *uprzejmość mą samu* D: *na chęci me szczyre*. — w. 14 lekcja D, w A: *I na wagę się wszytkich ze mną sprobowała*. — w. 18 D: *Nie wiem, pokoc posłuży ta fortuna cale*. — w. 20 *aż będę miłością spojony* (lekcja D) A: *koniecznie posługi spojony*.

SW 60[47]

Inne przekazy: B 142-143, C 31r., D 50r., E II 97, F 70v.

Tytuł E: *Męża dobrego wizerunk*. — w. 2 *blaznem* B, F: *bliźnim*; *krwawi* D, E: *skrwawi*. — w. 3 *wielkość* C, F: *tyłoch*, E: *trzykroć*. — w. 4 C, F: *Ani to, któremu świat i żywot niemły*, D: *Ani ten, co mu żywot jest jego niemły*, E: *Ani ten, co mu żywot i świat jest niemły*. — w. 7 *zastanawia* E: *zastanowi*. — w. 8 *rozbija* E: *ręfbije*. — w. 9 D: *Nie to, co owo głową mocne drzwi wybija*, E: *Nie ten jest, który głową drzwi, zamki odbija*. — w. 10 E: *Ani ten, który czaszy za zdrowie wypija*. — po w. 10 C, F: *Nie to który zwierz dziki po puszczy morduje || A ostrokłego wieprza włócznią dotrzymuje*, E: *Nie ten, który dziczynę po puszczy morduje || I ostrokłego wieprza dzidą dotrzymuje*. — w. 12 E: *Nie ten, co się sąsiada możnego nie boi*. — w. 16 *frasunki znosi* (lekcja D-F) A, C: *w frasunku nosi*. — w. 17 E: *Tak w dobrej jakowe zlej nie podlega toni*. — w. 18 *[wszego]* A, F: *swego*, D: *jego*, E: *To nasz, co szczęciem władnie i jednako goni*.

SW 61[48]

Inne przekazy: B 143, C 31v., D 49v., F 70v.-71r.

w. 4 <*bogactw*>, <*majętności*> (lekcja C, F) A: w kilku majątności. — w. 6 <*potężnie w cnej ojczyźnie*> <*włada*> D: w ojczyźnie znamienicie włada. C, F: potężnie w swej ojczyźnie włada. — w. 8 <*lata swe*> D: dni swoje. — po w. 8 C:

Nie to, który w dostatku prowadzi swe lata
I rozkosznie używa marności tych świata
Nie ten, który w rozkoszy wszytek wiek swój żyje
A kosztowne napoje dzień podle dnia pije.

— F: Nie to który w dostatku i w rozkoszy żyje || A kosztowne napoje dzień podle dnia pije. — w. 10 <*a wysokie ... podwoje*> D: a wyrosłe pokoje, F: i ... wysokie pokoje. — w. 14 C: Pełen [!] dość kosztownych klejnotów i stroju. — w. 15 <*turecki*> F: turski; <*skacze*> C: hasze. — w. 16 <*ma szle*> C: szle ma. — po w. 16 C, F: Nie to, który się w zbytkach kocha, poki staje || Nie to, który rozprasza, utracą i daje. — w. 18 <*uwięziwszy*> F: uwiązawszy. — w. 19 <*poki żyw*> D: jako żyw, F: poki żył. — w. 20 <*swoj ... nie dłużył*> F: swą ... nie zadłużył.

SW 62[49]

Inne przekazy: B 144, C 32r., D 49v.

w. 1 <*swoje dochody*> C, F: swoje i dochody. — w. 2 <*folwarkow*> (lekcja C, D, F) A: dochodów. — w. 4 <*slachecka ... darzy*> C: szlachetna ... żarzy, F: slachecka ... żarzy. — w. 6 <*ojczyzstey*> C: ojcowskiej. — w. 7 <*zasiadł ... hyl*> F: zasiadł. — w. 12 <*wszędzie się stawi*> D: tam się rad stawi. — w. 13 <*o zdrowie*> D: i zdrowie, C, F: a zdrowie. — w. 14 <*nie folguje głowie*> C, F: gotów dać surowie, D: gotów dać i głowę. — w. 16 <*nieprzyjaci[ol]*> (lekcja C, D, F) A: nieprzyjaciel. — w. 18 C, F: Nie to też, któremu się wywodzić nie nowa. D: Nie to, którego krasna trzyma się wymowa. — w. 19 <*żonę*> (lekcja D) A: za mąż [!], C, F: zasną. — w. 20 <*rodziny*> C, D, F: rodzaju; <*nagani*> C: pogani. — po w. 20 C, F: Nie to który szlacheckie prawa i wolności || Sam kuje i częstuje na sejmiku gości. — w. 24 D: Krwią złać gotów, tego ja slachicem zwać każę.

SW 63[50]

Inne przekazy: B 144, C 32r., D 51v., F 72v.-73r.

w. 1 <*nie bywał, więc ani*> F: ani bywał, ani. — w. 3 <*się doma bawi*> C: się w domu chował, F: się doma schował. — w. 4 <*gile*> C, F: bąki, D: Wroble chwyta albo więc wygania na pole. — w. 5 <*widział, ani znał*> C, F: nie rzkać znał. — w. 6 <*też wie*> C, F: słycał. — w. 7 C, F: Nie tylko w szkole, ale i za szkołą siadał. — w. 9 D: Nie to też, co ze snu wstawszy, śniadanie rad jada; podczas wstawszy śniada, C, F: wstawszy zaraz śniada. — w. 11 w A przekreślony ręką kopiisty. — w. 12 <*leda*> C, D: lada. — w. 14 <*grosz*> A: gros, C: A za kępstwo o szeląg albo o grosz prosi. — w. 16 <*muzgu*> C, D, F: mozgu. — w. 17 C, F: Nie to też, który go sam po pijanu straci. — w. 18 <*prędko rad*> C, F: rad czasem. — w. 19 <*kogo Trefniczkiem*> F: którego trefnym. — w. 19-20 opuszczone w C. — w. 21-22 C: Nie to, który w kapłunie piora się ustroi || Lub sobie na łeb złoty kapturek wykroi, F: Nie to, który w kapłonie piora się ustroi || Lubo sobie na łep [!] żółty kapturek wykroi. — w. 23 <*że kpm*> (lekcja D) A: z niemi, F: za nim.

SW 64[51]

Inne przekazy: B 145, C 32r., D 51v., F 71v.-72r.

w. 1 <*panem*> (lekcja C, F) A: szczęście, D: grzeczmem. — w. 2 <*Tr[aw]iac*> (lekcja C, F) A: Trwając, C: Trawiac swoje, mieć bogi łaskawe i fata. — w. 5 <*ktory*> C, D: bywwszy; <*splodzony*> F: zrodzony. — w. 6 C, D, F: Być zaconością wysokich stanów ozdoby; <*stanow*> A: domów (zob. w. 5). — w. 8 <*diabła {nie} mieć*> A: a diabła mieć, C, F: albo księdza mieć, D: k...y nie mieć. — w. 10 <*Nie <to> pić alakanty*> (lekcja C, D, F) A: Nie pić alakantyjej. — w. 14 <*rany*> F: mary. — w. 15

lekcja C, D, F, w A: Zysć zawsze z pojedynku bez szwanku, á swego. — w. 18 *wyniść* z C: a ujsć, D: i ujsć, F: Wypłynąć na brzeg, a usć śmiertelnej powodzi. — w. 19 *albo więc dar jaki* C: albo dar dwojaki, D: albo też dar jaki. — w. 20 *jakiego* C, F: wielkiego. — w. 21 *albo z ręki* C: albolu też z ręki. — w. 24 *ni żadne pompy* C: nie żadna pompa. — w. 25 *nagany* C, F: przygany. — w. 26 *odmiany* A: pierwotnie było: nagany (przepisanie się kopisty, zob. w. 25), następnie przekreślone przez kopistę i dopisane: odmiany, C: Życ na świecie, a w szczęściu nie uznać odmiany, D: Życ na świecie w szczęściu swem, a nie mieć odmiany. — w. 27 *Bogu duszę oddawszy* D: Bogu oddać duszę swą, F: Bogu ducha oddawszy. — w. 28 lekcja C, F, w A: Trwać, a szatańskiej ujsć po śmierci męki: *W nim trwać ... a ujsć* D: W ostatku usć.

SW 65[52]

Inne przekazy: B 146, C 33r., D 51r., F 72.

w. 1 *być u szturm* C, F: iść do szturm. — w. 4 *ledzie* F: lodzie. — w. 7 *Nie to też* D: Nie to, co; *czasow* F: pokus. — po w. 8 C, F: Nie to w szranki z mocniejszym wstąpić albo z dwiema || Nie to ustąpić jedemu i bić się z obiema. — w. 10 *gdy* C, D, F: gdzie. — w. 12 *dotrzymać dzikiego* C: napaść na dzikiego; *dzikiego* F: tłustego. — w. 14 *zbroczyć* C: zmoczyć, D: Nie to krwią szwank odniosszy ciało swoje zbroczyć — w. 15 *nie puginał* D: ani działa; *nie trud* C, F: nie trup [!]. — w. 16 *ziemie* F: ziemskie — w. 17 *głody* F: głód — w. 20 [*Kto*] A: Ktoż.

SW 66[53]

Inne przekazy: D 52r.-53v., F 24v.-26r., Wir. II, s. 380-381, Wz (= *Wiersze zbieranej drużyny z rękopisma pewnego wybrane i ku zabawie czytających*, Warszawa, 1777), s. 23-26.

Wiersz ten zaliczany jest do *Lekcji Kupidynowych* K. Twardowskiego (tak F, Wir.; zob. L. Kamykowski, *Kasper Twardowski. Studium z epoki baroku*, „Rozprawy PAU”, Wyd. Filologiczne 1939, t. LXV). Przekazy D i Wz podają tekst wiersza znacznie zmieniony (zob. niżej).

w. 1 [*człeka*] A: człowieka (zob. też w. 15, 19). — w. 2 [*w*] *zagonie* (lekcja Wir.) A: a na zagonie. — w. 3-4 lekcja F, Wir., w A: Gmerać mu kazał zażywając w pocie || Chleba się dorabiać, a myśli we złocie. — w. 5 *w[ę]zić* A: wiązić [!], F: nie topić; *zamierzonej* F: zamierzony. — w. 5-6 F, Wir.: Swoich nie topić, ani zamierzonych || Granicach w żądze przechodzić wrodzonych. — w. 11 *litości* F, Wir.: korzyści. — w. 12 [*Za*] *złość* A: Na złość (zob. też w tymże wersie: za nieprawość). — w. 14 *Poddał* F: Podał. — w. 17 *Tak <z> swemi* (lekcja Wir.) A: Tak swemi. — w. 18 [*musim*] (lekcja F, Wir.) A: mozem. — w. 19 F, Wir.: A tak prawa człek już okrutniejszego. — w. 21 *wrzucić* F: zażyć; *gdzie chce* Wir.: gdzie chęć. — w. 24 *żądze* F, Wir.: żądzą. — w. 25 *szczęśliw[y]ch* A: szczęśliwy. — w. 31 <A *człek za krotką*> (lekcja F, Wir.) A: Wszak ci zakładką. — w. 36 w *pragnieniu* F: płomieniu. — w. 41 *uchować* F, Wir.: zachować. — w. 43 *Łożnych* F, Wir.: Prożnych. — w. 44 *jedno* Wir.: ledwo. — w. 46 F, Wir.: I to dość i w tym stanie zabroniono. — w. 47 *A tym* Wir.: A ten. — w. 48 *tylko* Wir.: jeno. — w. 49 A: Nąm zaś włożono w nasze serca pęta, F, Wir.: Nam zaś i serca w te włożono pęta. — w. 54 F, Wir.: I wzroku w białej płci paść zakazano. — w. 55 *odrażać* F, Wir.: odwracać; *od [tego]* (lekcja F, Wir.) A: od niego. — w. 56 *mnie* F, Wir.: gnie. — w. 57 *patrzeć* F: patrzeć. — w. 58-59 lekcja F, Wir., w A opuszczone. — w. 63 [*Ni*] A: Nie; *rozmow* F: szeptow; *łagodnych* F: łakomych; *pieśni* w A początkowo było: gości, wyraz następnie przekreślony przez kopistę, Wir.: Nie wdzięcznych szeptow, ni takowych pieśni. — w. 68 *Dotchnąć* F, Wir.: tknąć. — w. 69 *munsztuch* Wir.: munsztuk. — w. 75 *nad anioły* Wir.: po aniołach. — w. 76 *duch[o]m* A: duchem. — w. 77 *snadź też doskonałości* Wir.: coś znać doskonałości. — w. 78 F, Wir.: Bo wždy gdybyby ich na świecie nie było. — w. 88 *Że samym wzrokiem w rozpacz* F, Wir.: Że do rozpaczki wzrokiem. — w. 91 *tudzież też* F, Wir.: pełne są. — w. 91 *zapalczywości* F, Wir.: pożądliwości. — w. 93 *jakoż się nie sparzyć* F, Wir.: a ktoż się nie sparzy. — w. 94 F, Wir.: Gdy się ten ogień w sercu czym żarzy? — w. 97 F, Wir.: Trudno nie płakać w gorącej chciwości. — w. 98 *Nie ugasili* A: Nic nie ugasili, Wir.: A deszcz nie zgasili.

D 52r.

TRZY GRZECHY ŚMIERTELNE

- W srogim Pan Bog człowieka postawił zakonie,
 Stworzywszy gwoli niemu świat, a na zagonie
 Gmerać mu kazał i jeść chleb swój, w pocie
 Dorabiając się jego. A myśli we złocie
- ⁵ Swoich namniej nie więzić ani zamierzonej
 Granice przeskakiwać w żądzej swej wrodzonej.
 Grzechem ciężkim określił wszystkie rozpustności,
 Chcąc gniewem swem pokarać te nasze krewkości,
 Grożąc nam ciężką pomstą piekła gorącego
- ¹⁰ W on dzień ostatni sądu straszliwego,
 Ani się nam rozkazał spodziewać litości
 Za złość występłą i za nasze nieprawości.
 Zaczynam pod jarzmo ciężkie śmierci wszelakiego
 Szyję poddał na świecie stworzenia swojego.
- ¹⁵ A dawszy człowiekowi przyrodzenie takie,
 Że jest skłonniejszy na grzech i zbytki wszelakie,
 Tak z swymi wszystkimi kazał walczyć afektami,
 Żebyśmy ich prawami zwali się wodzami.
 Atoli przecie człowiek prawa surowszego
- ²⁰ Nie nosi nad to, że mu swego cielesnego
 Nie wolno wrzucić, gdzie chce, ognia, zwłaszcza kiedy
 Ma dość z swoj[ą] chciwośc[ia] i zapalem biedy.
 Nadto, że mu nie wolno w tak ciężkiej niewoli
 Bez grzechu żądz swoich hamować po woli,
- ²⁵ W czym snadź szczęśliwszych swobod nieme zażywają
 Bydłeta, kiedy wstępu żadnego nie mają
- [D 52v.] W tym, co im przyrodzenie dało, ni żadnego
 W przestroniej żądzej mają kresu takowego.
 Nie zamierzono onym, ale owszem — dano
- ³⁰ Wszelaką wolność na to — nic nie zakazano.
 A człowiek zaś za krotką swą pożądlivość
 Rozkosz mąk wiecznych użyć musi bez litości,
 Miawszy wrodzone w sobie iskry cielesnego
 Zapalu, który się zwykł w własnych kościach jego
- ³⁵ Taić. Wszystkie zamknięto porty przyrodzeniu,
 Bez ochłody kazano żyć w ciężkim pragnieniu.
 Nie wolno mu panienki w jej panieństwie tykać,
 Nie wolno także do wdow smutych się przymykać,
 Na mężatkę snadź ani godzi się pozierać,
- ⁴⁰ Ani przepłacać, ani gwałtem co wydzierać.
 Pokrewnej — o, daj pokój, Boże, racz zachować;
 Mniszki ani pomyślaj. A kogoż miłować.
 Łożnych białychgłów? Nawet i tych zakazano;
 Chwała Bogu, że nas wdy walażyć nie dano.
- ⁴⁵ W samym jednym małżeństwie tylko pozwolono,
 I to bardzo ostrożnie dosyć określono.
 A tym się czasem do tej miłej sprawy lęni,
 Który się gwoli temu samemu ożeni.
 Nam zaś biednem włożono i w ten sposób pęta,
- ⁵⁰ Że myślą możemy zgrzeszyć, niebożęta.
 Zgoła bujny lot bystrej żrenicy odjęto,

- Kiedy biedne oko w tę niewolą zawzięto:
 Teskliwe na nie dosyć okulary dano,
 Kiedy wzroku białą płcią paść nam zakazano
- ⁵⁵ I owszem, się koniecznie odrażać od tego,
 Do czego więc myśl ciągnie z przyrodzenia swego.
 A ono trudno na to nie patrzeć, co miło
 I co się raz do serca czyjego wlubiło:
- [D 53r.] Więc i uszom odjęto obroku własnego:
- ⁶⁰ Nic się słuchać nie godzi, co by lubieżnego.
 Nie pytaj wdzięcznych rozmow ni łagodnych pieśni –
 Awo zgoła to prawo wszystkie zmysły cieśni.
 O Boże moj, skarałeś tylko dla fartucha,
 Że człowiek z siebie czyni ślepego i głucha,
- ⁶⁵ Że wszystkich zmysłów w sobie musi pohamować:
 Nie godzi się tchnąć, widzieć, powoniać, skosztować.
 Język na ciężki munsztuk i kawecan srogi,
 Ręce w ciężkich okowach a w kajdanach nogi.
 Zgoła tak wszystkie żądze w nas pokrępowano,
- ⁷⁰ Że nam władać po wolnej żadną z nich nie dano.
 A to wszystko dla Ewy i jej pokolenia,
 Niegdy naślicznieszego Bożego stworzenia,
 Ktore same w tym przodek przed anioły mają,
 Że się już nieśmiertelnym duchom przyrównają
- ⁷⁵ I – co większa – do Boskiej snadz doskonałości
 W nienaruszonej swojej przychodzą czystości.
 A my sie, biedni, jako w nich kochać nie mamy,
 Ktorzy takie godności być w nich uznawamy?
 Kiedy by ich wždy wszystkich na świecie nie było,
- ⁸⁰ Albo żeby nam było tak nie osłodziło
 Ich z sobą towarzystwa samo przyrodzenie,
 Ktore w nas mocno wlało to ku nim pragnienie,
 Tedy by człowiek grzechu mógł się uwarować
 I sąm krewkości swoje w sobie ulekować.
- ⁸⁵ Aleć one, jak na złość, tak się pięknie rodzą,
 Że nas swoją gładkością aż w rozpacz przywodzą.
 I często tak więc płomień ten czujemy w sobie,
 Że go w sobie ugasić nie możemy aż w grobie:
 Pełne są żyły nasze, pełne także kości
- ⁹⁰ Nasze tego zapалу i zapalczywości.
- [D 53v.] Jakoż tam nie upadać, jako sie nie sparzyć,
 Kiedy sie taki ogień pocznie w sercu żarzyć?
 Człowiek każdy nie natury salamandrowej,
 Aby miał w ogniu gorzeć, ani Feniksowej –
- ⁹⁵ Trudno zgoła nie pałać w gorącej chciwości,
 Mały też kęs zakusić płomienia miłości.

- W srogim Bog człeka postawił zakonie,
 Świat gwoli jemu stworzywszy, w zagonie
 Gmerać mu kazał i chleba się w pocie
 Dorabiać ciężko, a myśli we złocie
- ⁵ Swoich nie topić ani zamierzonej

- Granicy w rzeczy przechodzić stworzonej.
Grzechem określił rozpusty, zle chuci,
Do których człowiek z krewkości się rzuci,
Grożąc mu pomstą i więzieniem w matni
10 Piekielnej w dzień on, dzień sądu ostatni,
Że karę wieczną odbierze, gniew wieczny,
Uzna występłą złość i grzech wszeteczny.
Zaczym pod jarzmo śmierci kark stworzenia
Wszelkiego poddał, co się nie odmienia,
15 A dawszy człeku przyrodzenie takie,
Że jest skłonniejszym na zbytki wszelakie,
Tak z swemi kazał walczyć pasyjami,
Że w tej upadać wojnie musiem sami;
A tak już człowiek surowszego prawa
20 Nie nosi, jak ta od Stworcy ustawa.
Nie wolno rzucić, gdzie chuć, nawet kiedy
Ma z swej chciwości zapalem dość biedy,
Ani mu wolno w tak ciężkiej niedoli
Bez grzechu żądzą szafować po woli.
25 W czym snadź szczęśliwsze nad ludzie bydłeta,
Czyniąc bez wstrętu, co każe ponęta,
Których swobodzie i żądzej przestronnej
Żaden takowy kres nie zamierzony,
Owszem, zupełna przyrodzeniu dana
30 Wolność ani rzecz żadna zakazana,
A człek za krotką rozkosz ma katownie
Srogie mąk wiecznych cierpieć niewymownie,
Miawszy rozsiane iskry lubieżnego
Ognia, które się żarzą w kościach jego?
35 Zamknięto wszystkie bramy przyrodzeniu,
Żyć bez ochłody kazano w płomieniu.
Nie wolno panny w jej panieństwie tykać,
Nie wolno do wdow smutnych się przymykać,
A na mężatkę zaś ani pozierać,
40 Ani przepłacać, dopieroż wydzierać.
W samym małżeństwie tylko pozwolono,
I to dość i w tym stanie zabroniono,
A ten się czasem do jej sprawy leni,
Który się jeno gwoli temu żeni.
45 Nam zaś i serce w te włożono pęta,
Że myślą możem zgrzeszyć niebożęta.
Bujny lot bystrej żrzenicy odjęto
I biedne oko w tę niewolą wzięto,
Tęskliwe tylko okulary dano
50 I wzroku w białej płci paść zakazano,
Owszem — odwracać od tego stworzenia,
Gdzie się wydziera z swego przyrodzenia:
A ono trudno, na co patrzeć miło,
Żeby się oko tam nie zabawiło.
55 Ucho i to się w tym nie wybiegało
I temu woli zostało swej mało,
Bo mu ujęto obroku własnego,
Nic się nie godzi słuchać lubieżnego:

- Ni wdzięcznych szeptów, ni miłosnych pieśni –
⁶⁰ Tak nam to prawo słuch nieznośnie cieśni!
 Boże, skarałeś tyle dla fartucha:
 Człek z siebie czyni ślepego i głucha
 I wszystkich zmysłów moc na poły traci,
 Bo tknąć, powąchać, skosztować nie płaci.
⁶⁵ Język na munsztuk i kawecan srogi,
 Ręce w okowach, w kajdanach są nogi;
 Zgoła tak wszystkie żądze skrępowano,
 Że niczym władać po woli nie dano.
 A to dla Ewy i jej pokolenia,
⁷⁰ Najślicznieszego Bożego stworzenia,
 Ktore z anioły podobieństwo mają
 I nieśmiertelnym duchom się równają,
 I snadź do Boskiej coś doskonałości
 W nienaruszonej przychodzą czystości.
⁷⁵ A my jako się w nich kochać nie mamy,
 Gdy w nich godności takie uznawany?
 By wždy albo ich nie było na świecie,
 Albo też nie tak nam słodziło przecie
 Społeczność onych samo przyrodzenie,
⁸⁰ Ktore w nas wlało to do nich pragnienie,
 Tedy by grzechu mógł się człek uchwować
 I sam krewkości swoje ulekować.
 Ale i one tak się piękne rodzą,
 Że do rozpusty wzrokiem nas przywodzą,
⁸⁵ I my tak wielki płomień czujem w sobie,
 Że go ugasić nie możemy aż w grobie.
 Pełne są żyły, pełne są i kości
 Nasze zapału tej pożądliwości.
 Jakoż nie upaść, jakoż się nie sparzyć,
⁹⁰ Gdy się ten ogień w sercu pocznie żarzyć?
 To salamandry tylko przyrodzeniu,
 Nie czleka, służy – nie zgorzeć w płomieniu.
 Trudno w gorącej więc nie paść chuci,
 Gdy miłość w serce swój ogień podrzuci.

SW 67[54]

Inne przekazy: D 73v.

Tytuł D: List siostry do brata oraz i męża. – w. 1 <hojnymi> (lekcja D) A: ślepemi. – w. 2 D: Wiedz, że moją własną krwią jest pokapany. – w. 3 *tulich* D: sztylet. – w. 4 {i} *karta* A: karta, D: I ten także skropiony hojnemi tzy siostry. – w. 5 lekcja D, w A: Leży twojej jak bratu lament pisze ona. – w. 9 *swe* D: złe. – w. 12 *Takiej* D: Tak. – w. 14 *Sam i* D: Szumny. – w. 18 *dosięgam* D: dotykam. – w. 19 <ja> (lekcja D) A: na [!]. – w. 20 [na] *swę* A: nie *swe* [?], D: na swoje. – w. 21-22 *Bogdajze*{s} || *Nizli*{s} A, D: Bogdajze || Nizli. – w. 23 *Sama*[m] A: Sama. – w. 24 lekcja D, w A: O którym iże mie żegl Kłipido słyszała. – w. 26 D: Bom też już dzieckiem chodząc ledwie co jadała. – w. 31 <mamka ... *mojego*> (lekcja D) A: matka ... swojego [!]. – w. 34 *stało za* D: było. – w. 35 *ziotek* ... *nadawala* D: zioł ... nie dawała. – w. 36 *Nie wiem* ... *tylko* D: Co wiedzieć ... już. – w. 39 A: Alić jako żywa to bękarcie było, D: Żywa nie wiem co takie za bękarcie było. – w. 40 D: Że mu żadne otrucie namniej nie szkodziło. – w. 41 *Az gdy miesiąc w tej mierze* D: Aże kiedy już miesiąc. – w. 42 *Ktory* D: Już. – w. 44 <toni> (lekcja D) A: miłej. – w. 47 *cz[ynić]* A: cz [?]. – w. 48 <wstyd> (lekcja D) A: w rękę; *przyciska* w A początkowo

było: pistuje, potem wyraz ten kopista wykreślił. — w. 52 *rozpaliło* D: pokaziło. — w. 54 *Przypadł i przylegl samym sobą* D: Przypadłeś i przyległeś sobą. — w. 58 *Byś miała już donosząc* D: Byś nie miała już nosząc. — w. 59 *<i tak rokuj sobie>* (lekcja D) A: już dobrze tak sobie. — w. 61 *<Ja, aczem ledwie żywa>* (lekcja D) A: Lecz acz ledwie co żywa. — w. 63 *Ktoż* D: Tyś. — w. 68 lekcja D, w A: Siedzi w zamku, żalu, wiatru i wolica [?] srogi. — w. 71 *dzieciątko* D: dziecię. — w. 75 *Eolus* A: Zoilus [!], D: moj ociec. — w. 77 *[tajemne]* A: tajemnie. — w. 80 *szwanki ... mego* D: szwanku ... mojego. — w. 82 D: Wyrzuca mi występki, a tu sie lud tłoczy. — w. 84 *Pieni się barz* D: Szum wydaje. — w. 87-89 *ledwo co biednego ... dżdżem z oczu* D:

ledwie co mię żywą
Nie rozdrapał, zapalon chucią zapalczywą.
Ja hojnym dżdżem łez moich ...

— w. 92 *[ptastwu]* A: ptastwom [?]. — w. 93 D: O, gdybys był słyszał głos, jako w onym pierzu. — w. 101-102 D: Łzy gęstemi spłynęły a padszy na ziemi || Drapałam pazurami twarz moję własnymi. — w. 102 *ziemi[ę]* A: ziemi. — w. 112 *bardzo corkę swą* D: zaprawdę corkę. — w. 113 *[Hymenie]* A: Amencie, D: Zgaś, Hymene, płomień małżeńskiej miłości. — w. 114 *sajdaczek* A: sajdaczek tam, D: sajdak twój. — w. 118 A: Gdy wstąpić na kobierzec z kim dojdziecie chwały; *chciały* D: miały. — w. 120 D: Ani mojej osławy więcej wspominajcie. — w. 122 *<Zawiniła>* (lekcja D) A: Zawinęła; *tak srog[ą] śmiercią* A: tak srogo śmiercią, D: że taką śmiercią; *zagubiona* D: zgubiona. — w. 124 *słońce* D: światło. — w. 125 *niechaj* D: niech jej. — w. 126 *prędko w ziemię jedzie* D: giną z świata idzie. — w. 127 lekcia D, w A: Synu, macierzyńskiego żalu okrutnego. — w. 131-132 lekcia D, w A: Nie przyszło mi się ani swemi oblać łzami || Ani z twemi warkocz pochować kosztami. — w. 135 *wieprz* D: zwierz. — w. 136 D: Dziś za tobą posyłam smutne me wdychania. — w. 138-140 D:

Wnet mię, nędzną sierotę i matkę niebogę,
Śmierć okrutna pokona z mą miłą dzieciną.
A ty o tym wiedz, któryś tego był przyczyną.

— w. 148 *Lejże* D: Lejąc; *prosząc* D: aproś. — w. 151 {co} *ociec* A: ociec. — w. 152 D: Rozkazał, pełnię. Tobie dobra noc, moj drogi.

SW 68[55]

Inne przekazy: D 75v.

w. 1 A: Kto serca niewiele ma, rzekł, szczęścia i ktosi, D: Mowią, że kogo samo szczęście nie unosi. — w. 3 *Bo jesliby* D: Jesliby; *[odpowieda]* A: mu odpowiada. — w. 7 D: Nie zna kiepstwo rozumu, ni rządu niecnota. — w. 8 D: Zadku się pyje trzyma jak pijany płota.

SW 69

w A zapisany jako dalsza część SW 68[55].

w. 32 w rkpsie wyraz nieczytelny.

SW 70[56]

Inne przekazy: C 16r. (zob. tekst niżej), D 140v., F 47v., Wir. 186 (zob. tekst niżej).

Tytuł D: Na jedną panią dziecią w niskiem odzieniu w oknie trzymającą, F: Na dziecię w kapicy. — w. 1 *Czyjaż <to> kolwiek* A: Czyja kolwiek, D: Czyjażkolwiek to. — w. 3 *wszyscy* D: i wy. — w. 4 F: Kat się spodział, by miał być Kupido w kapicy.

C 16r.

PETYCYJA JEDNEGO MNICHA

Frater po petycyjnej mijał kamienicę,
Ujrzał panią i dziecię ubrane w kapicę.
Westchnął i rzekł: „Czyja to pieszczona dziecina?”

Matka przeszła Wenerę, a syn Kupidyna!"
⁵ Pani z okna, musi być, że to usłyszała,
 Bo mu prędką a trefną odpowiedź posłała:
 „Kłaniajcie się Wenerze, mili zakonnicy;
 Kat się zdrady spodziewał Kupida w kapicy!"

Wir. 186

NA MNISZKOWĄ I SYNA JEJ

WIERSZ KSIĘDZA HIERON. MORSTYNA

Czyja to siedzi w oknie pieszczona dziecina?
 Matka Wenie podobna, syn do Kupidyna.
 Bijcie czołem Wenerze wszyscy zakonnicy!
 Kat się zdrady spodziewał, Kupido w kapicy?

SW 71[57]

Inne przekazy: D 140v.

w. 4 D: Że tamże zaraz połog swój odprawowała. — w. 6 *kłęcząc* D: będąc. — w. 7 D: A że była w żalobie przyszła do kościoła była.

SW 72[58]

Inne przekazy: D 140v., E II 58.

w. 2 w *szrodku* D: pośród.

SW 73[59]

Inne przekazy: D 140v.

w. 2 *Panna matką, mnich ojcem* D: Mnich ociec, panna matka.

SW 74[60]

Inne przekazy: D 140v.

w. 1 *<moj>* (lekcja D) A: wszędy. — w. 3 D: Wasza rzecz ranę i chorego goić. — w. 4 D: Przy sięga, że krow nie umiecie doić. — w. 5 *<Jeśli>* (lekcja D) A: A jeśli. — w. 7 [*Tegoście*], *miły panie* A: Tegoście to, miły panie, D: A toście, widzę, panie. — w. 8 z *dziewki już* D: z prawice. — w. 9 D: Godzien byś. wierę. by cię kto napoił. — w. 14 D: Bo ja w tym razie pewnie nie rozwadzę. — w. 17 *opachala* D: spachać miła. — w. 18 D: Nie pomału by ta mię rzecz bolała. — w. 21 *cie* w A przez pomyłkę kopisty zapisane w w. 22: Bobym cie wolał ściąć ... — w. 21-22 opuszczone w D.

SW 75[61]

Inne przekazy: D 141r.

w. 6 lekcyj D, w A: A jam wzdry człowiek, a to cześć bestyje.

SW 77[62]

Inne przekazy: D 141r.

w. 1 *co[ścić]* (lekcja D) A: Co.

SW 83[68]

Inne przekazy: C 21r., D 142r., F 74r.

Tytuł C: bez tytułu, D: Na ubior białogłowski. — w. 1 *stop[ę]* (lekcja D) A: stopa. — w. 2 *dziewka moja* C, F: moja panna. — w. 4 *ślicznego* C: miękkiego. — w. 5 *I nie* D: Więc nie. — w. 6 *tylko na twoję* D: ale na samę, C, F: tylko na samę. — w. 7-8 *trochę ... ciasnochę* F: troszkę ... ciasnoszkę.

SW 84[69]

Inne przekazy: D 142r., Wir. 362 (w innej wersji, zob. niżej).

Tytuł D: Nagrobek żołnierza zabitego u cudzej żony. — w. 1 *okrutn[a]* A: okrutnym, D: Folgowała mi kiedyś śmierć w okrutnym boju. — w. 2 *Kiedyś* D: Krwawa. — w. 4 *ginę, gdzie* tylko miłował D: ginę tam, kędym miłował. — w. 6 lekcja D, w A: Jam legł (i toć serce), gdzie dobrze ginali.

Wir. 362

EPITAPHIUM ŻOŁNIERZA ZABITEGO,
KTOREGO KTOŚ PRZY ŻENIE ZABIŁ

Folgowała mi w krwawym śmierć okrutna boju
Kiedyś, a dziś mi gardło wzięła na pokoju.
Tam było paść na placu, gdzie mieczem wojował,
Ach — nistetyż! — tu ginę, gdzie tylko miłował.
⁵ Ale o coć mię zdrajca tak śmiertelnie pobił?
Coż mu była za krzywda, żem mu dzieci robił?
Co za obraza, żem się w jego kochał paniej?
Daj go tam za mą duszę kaduk mietał na niej!

SW 85[70]

Inne przekazy: D 142r., jako dalsza część SW 84[69].

w. 1 D: Przecię mię zdrajca srodze bez litości pobił. — w. 3 *się kochał* D: ja kochał. — w. 4 *Daj go sam* D: Bogdaj go.

SW 86[71]

Inne przekazy: D 142r.

w. 2 lekcja D, w A: Prac [?, sc. Przecz?] ona snadź z [!] jebur sławny pogrzebiony. — w. 3 [*grob*] A: pogrzeb, D: Ten? A coż cie tak prędko w ten tu grob wyprawilo? — w. 4 *mile* D: miło. — w. 6 <A ta> (lekcja D) A: Ale.

SW 87[72]

Inne przekazy: D 142r.

w. 6 *że tu położył swe* D: tu kto położyć.

SW 88[73]

Inne przekazy: D 142r.

w. 2 *moja praca* D: dusza moja. — w. 3 D: Prawie jesli tak płacą życziwe posługi. — w. 5 D: Kogo miłość na przyjaźń tę po mnie ułowi.

SW 90[75]

Inne przekazy: D 142v.

Tytuł D: O biesiedzie. — w. 2 D: Samsiad tam będą żarty, tam i śmiechy. — w. 3 lekcja D, w A: Przy pełnej każdego, będą i skrzypice. — w. 6 *Jachalbym ja rad* D: Będę chciał przybyć. — w. 14 *na* D: za.

SW 91[76]

Inne przekazy: B 131, D 142v., E II 84.

w. 1 *przyjachali* D: przyjechali. — w. 3 *Ślachcic zarazem spyta* D: Spyta ślachcic jednego. — w. 4 D: Rzecze: Jestem Curyło, pochynąwszy głową. — w. 5 *Drugiego spyta. A on* D:

Drugiego także spyta. — w. 6 *zabiło* D: ruszyło. — w. 7 *Nie kpiem!* — *Czegoż chcecie* D: Nie kpiemy! — Coż chcecie. — w. 8 *Stacyi* A: Statyi, D: Stacyj, o wierę jej tu brać nie będziecie.

SW 92[77]

Inne przekazy: D 142v.

w. 1 [*dziewczyna*] A: dziecina. — w. 2 I [*prawie*] A: I prawiem [!].

SW 94

Inne przekazy: C 15r., D 142v., Wir. 188.

Tytuł Wir.: Na traf. — w. 1 Wir.: Sliczne dziewczę cisnęło pomarańczą na mię. — w. 3 Wir.: Nie był gniew, boby raczej kamieniem wołała. — w. 4 *laski* Wir.: łaski też; *ją też z ręki była dała* D: boby ją sama w ręce dała, Wir.: boby ją z rąk swoich oddała. — w. 5 D: Jakożkolwiek ponieważ tak jest odbieżana, Wir.: Jakożkolwiek, gdy była od niej odebrana. — w. 6 D: Nie może tylko z mnie być bardzo kochana, Wir.: I mnie już odtąd insza nie będzie kochana. — w. 7 *Bogdaj się* D: Bodaj się. — w. 8 *Bogdaj się na sto lat* D: Daj Boże, by sto lat, Wir.: Bogdaj się do stu lat.

SW 96[78]

w. 5 *by[m]* A: by. — w. 6 [*twoje*] A: moje [!].

SW 98[80]

Inne przekazy: D 142v.

w. 2 lekcja D, w A: Jeszcze mnie tu zdybawszy na łożku połała. — w. 4-9 lekcja D, w A:

iskra mi się wkradła

W serce wody niedarmo temu kowale mają

Fortel ci raz że wodą ogień zalewają

Iżem pałał jej własną ręką pokropiony.

— w. 11 *wilgotności* D: wilgości. — w. 12 *ogień własny* D: płomień zawsze. — w. 13 A D: Więc.

SW 99[81]

Inne przekazy: D 143r.

w. 2 D: Rzecz paniej: Jam sługa twój. Ona odpowie. — w. 3 D: Ja cie z posług wypuszczam z łaski nie kwituję. — w. 4 D: Za tę chęć ja, gospodze, waszmości dziękuję. — w. 5 lekcja D, w A: Bom ja miałbym się długo zsfugować.

SW 101[83]

Inne przekazy: C 21r., D 143r., F 83r.

Tytuł C: Osculum polskie, D: Na ukradzione osculum, F: Na kradzione osculum. — w. 3-4 C, F: Nie najdą nic. A przecię tak jest wiele tego || *Że pełne serce pociech obłowu mojego*, D: Nie znajdą nic. A przecię tak jest wiele tego || *Pełne serce pociechy obłowu takiego*.

SW 102[82]

Inne przekazy: D 143r. (w innej wersji, zob. niżej).

w. 8 [*Minie*] A: Ominie.

D 143r.

UPRZYKRZONY PIJANY

Wypiwszy, oddaje mi: abym spełnił, prosi.

Woła wina: klucznik mu na wołanie nosi.

Już mi zgoła przymawia i już mniej szanuje;
 Spoilem go, że spadł z nog – przecie utyskuje.
⁵ Korda swego dobywa, krzyczy, woła, łaje:
 A takież to masz, bracie, swoje obyczaje?
 Idźże się prześpij, bracie, aza cie furyja
 Minie. Od tych czas pan niech do sługi nie pija.

SW 103[84]

Inne przekazy: B 147-148, D 143v.-144r.

Tytuł D: Niedozor białęgowy psuje. – w. 1 *panieneczkę* D: corkę swoją. – w. 2 *I w wielkiej ją* D: Ktorą w wielkiej. – w. 4 *Bez papuci chodziła po sadzie* D: Bez poboczu [?] chodziła po sadu. – w. 5 *uchowała* D: wychowała. – w. 6 *<row, jako wiecie, miała>* (lekcja D) A: smaczny kęs jadała (zob. też w. 7). – w. 7 D: Na ten gdy raz leżała wznak gacha zwabiła. – w. 8 D: Dopieroż jeszcze bardziej zwłaszcza w brzuch utyla. – w. 9 *za ono* D: onego. – w. 10 D: Przyniesiono Pani matce zysk chowania cnego. – w. 12 lekacja D, w A: Zwłaszcza gdy się w oboju sercach zdurzyły [?]. – w. 14 *trzeba* w A nadpisane później; *bronić trzeba było* D: pannie bronić było. – w. 15 opuszczony w D. – w. 16 *matko tak* D: matuchno. – w. 17-18 D:

Aleś na panią starą swoją się spuszczała
 Ktora się najpierwej kwikać dopuściła
 A potym i dryganta do niej przypuściła.

– w. 18 *<i>* w A opuszczone. – w. 22 *pan młody* D: ten już był. – w. 23 lekacja D, w A: Bo jeśli się panienko przeciw strachu swemu. – w. 25-26 D: Lepiej by w pocziwości małżeństwa świętego || Związek nosić a obrać to co jest lepszego. – w. 27 *Panna mowi* D: Rzecz panna. – w. 28 *w popędlowości* D: z popędlivosti. – w. 31 *ogłądała* D: w rękę miała. – w. 33 *nieszczęście* D: szczęście w tym. – w. 37-38 D: Ponieważ już tak się raz zdarzyło szwankować || Przyjdzie i do ostatka cnotą swą szafować. – w. 39 *sprzeciwić!* *Wi[e]działo* A: sprzeciwić widziało, D: w tym sprzeciwić miało. – w. 41 D: Takie już nosić muszę. Co fata przejrzały. – w. 43 *jawnie brodzi* D: będzie brodził. – w. 44 D: A ktoż temu jak żywo i cnotą dogodził. – w. 46 D: I dom swój w wiekuistą niesławę wprawiła. – w. 47 *Bo co raz się stało* D: Tak się szczęściu zdało (zob. też w. 48). – w. 48 *Ro[z]stać* A: Rostać; *tak się szczęściu zdało* D: co się raz złe stało. – w. 50 [w] *cechowych* A: cechowych, D: I nie ostatnia wierzę jeszcze będzie w rzędzie. – w. 51-52 D: Wszak i w zacnych książęcych domach to bywało || Ba, i w królewskich nie raz to się przytrafiało. – w. 56 *marnie utracaly* D: swą poutracały. – w. 57 A: Drugie kiedy wrodzonej nie folgując z rodu, D: Drugie krwi swojej własnej nie folgując z rodu. – w. 58 *przymnażał[y]* A: przymnażało, D: Z krewnemi upadały przymnażając płodu. – w. 59 *Dziewka z ojcem* D: Ociec z dziewczką. – w. 60 *popelnią, a drudzy z trupami* D: pełniło [!] drudzy i z trupami. – w. 61 *A ... już* D: Owo. – w. 62 *<a coż>* (lekacja D) A: teraz. – w. 63 *Jam sama* D: Tom ja już. – w. 66 *i* D: zem. – w. 68 D: Aby w zadku być druga cnota kiedy miała. – w. 71-76 lekacja D, w A fragment mocno popsuty.

SW 104[85]

Inne przekazy: C 24r., D 144v.; w obu podano rozwiązanie: Tracze.

w. 2 *piłen swojej* C: pilnuje swej. – w. 3 *cierpieć* D: znosić. – w. 8 A C: Że.

SW 106[87]

Inne przekazy: D 144v.

w. 1 *<jesli>* ... *<u mnie>* (lekacja D) w A opuszczone.

SW 107[88]

Inne przekazy: C 33v., D 144v.

Tytuł C: Żartować alias kiepkować, D: Żart niebłazeński. — w. 1 <się> (lekcja C, D) w A opuszczone. — w. 2 *kiepkarza* C: szpaczkarza. — w. 3 <taki> (lekcja C, D) w A opuszczone; *dobrze* C, D: jej tak. — w. 6 C, D: Daj mi zabít w domu mym takie fochy stroił.

SW 108[89]

Inne przekazy: D 144v.

Tytuł D: Zwierzyna domowa. — w. 1 *jachać* D: jechać. — w. 2 *Pani mu odradzała* D: Rzeczemu Pani jego. — w. 5-8 D:

Gdy sie jej dał namowić w tym pierzynkę zrzuci
Mowiąc Otoż masz kunkę, poszczujże ją z chuci
Miał przy sobie Longusa charta także dwoje
Ogarow pomagaczow Zaczym wszytko troje
Spuści na nią nie szczując Przy którym obłowie
Jako się ucieszyli dosyć mądrej głowie.

SW 109[90]

Inne przekazy: D 144v.

W D zapisany tylko tytuł i pierwsze dwa wersy; jak wynika z foliowania rkpsu (ręką XVII w.), brakuje w nim k. 145.

SW 110[91]

Inne przekazy: B 136.

w. 2 *Tak* B: Jak. — w. 5 <*me serce*> (lekcja B) A: na świecie. — w. 6 <*ten*> (lekcja B) A: nie.

SW 112[93]

Inne przekazy: B 136.

Tytuł B: Nagroda. — w. 2 *niewstydliwą* B: osobliwą. — w. 4 *stworzeń* B: pyje. — w. 6 *wyższego* B: drugiego. — w. 8 i B: to.

SW 113[94]

Inne przekazy: B 135-136.

w. 6 *przyprawować* B: zaprawować. — w. 10 *potrzeba* B: tu trzeba. — w. 12 *naprzykrzyło* B: nadprzykrzyło. — w. 15 *że mu* B: iże. — w. 16 *Wnetże* B: Wnet mu. — w. 20 *odprawę* B: rozprawę. — w. 22 *stawił* B: zjawił.

SW 114[95]

Inne przekazy: B 135.

w. 3 <*I ... głupia*> (lekcja B) w A opuszczone. — w. 8 *jedną* B: dobrą.

SW 115[96]

Inne przekazy: B 135.

w. 1 <*Zosiu*> (lekcja B) A: Alzusi; *cie o coś* B: sie odsądz. — w. 5 *nie chce tylko* B: nigdy nie chce.

SW 116[97]

Inne przekazy: B 135.

w. 5 *ni wiek* B: i wiek.

SW 118[98]

Inne przekazy: B 133, C 21r., D 13r., E II 84.
w. 2 *tylko* B: duży.

SW 121[100]

Inne przekazy: B 134, D 146r.
Tytuł D: Przyjemna rada. — w. 3 lekcja D, w A: tarcz ostrogrotną.

SW 123[102]

Inne przekazy: B 133, E II 99.
w. 1-2 B: Znać że strawny żołądek mają białęglowy || Bo w się mięsa kawalec wtykają surowy.

SW 126[105]

Inne przekazy: C 30v., D 146r.
Tytuł C: bez tytułu. — w. 1 *Szpetna jest rzecz* C: Sproсна rzecz kiep; w *sobie* D: swoje. — w. 3 *jak* C: tak. — w. 4 *Przecię, mówię* D: A przecię tu. — w. 5 *ciało* C: działo [!]; u *białej plci* D: w białych głow. — w. 6 D: Przecię nie tak w tej nasza myśl jako w tym tonie. — w. 7 *kęs* C: kierz; w *kroku* D: u nich. — w. 8 D: *Że* tam wszytek smak naszych pociech zasadziła. — w. 9 *Piękna twarz, piękne oko* D: Piękna jest twarz i oko. — w. 10 *onej* C: a jej, D: Kiepstwo to: mnie się jej kpa chce, jej mego pyja.

SW 127[106]

Inne przekazy: B 128, C 31r., D 146r.
w. 1 *Piękna* D: Jedna. — w. 2 D: I wiele ich w klateczkach sobie więc chowała. — w. 4 D: Z czerwoną główką szczygła dość pięknego. — w. 5 *<rzecze>* (lekcja C, D) A: opuszczone; *Kiedy by* D: Jezeli. — w. 7 *<właśnie>* (lekcja C, D) A: opuszczone.

SW 128[107]

Inne przekazy: C 30v., D 70v.
w. 13 *[zgoła]* (lekcja C, D) A: zgoda.

SW 129[108]

Inne przekazy: B 139, D 70v.
w. 3 *podobno* D: czyli też.

SW 136[113]

Inne przekazy: C 29v., D 71, Wir. 368 (jako wiersz J. Szlichtynga).
Tytuł C: brak tytułu. — w. 1 *szyszki* D: france. — w. 3 C: W zamtuzie tym nocleg dali. — w. 4 *kazano* C: kazali. — w. 10 *Rodziły się* C: Zrodziły mu, Wir.: Zrodziły się. — w. 15 C: A w portkach Turcy, Rzymianie, Wir.: A w portach turzy, Rzymianie. — w. 20 *się stropiło* Wir.: nie skropiło. — w. 24 *goi* D: leczy. — w. 26 *Prozno* D: Trudno. — w. 28 *suszy* D: leczy. — w. 29 C: Jan Hindi ow co pod Murzyny, D: Aza ow Hans pod Murzyny. — w. 33 D: Malcher zaś pryszczy i piecze. — w. 37 u *pan[ny]* (lekcja C, D; zob. w. 38) A: u paniej. — w. 38 *tknie* C: tnie; *medyjanny* C: medianny. — w. 39 *szar[q]* A: szaro (zob. w. 64). — w. 42 *krysteruje* C: klisteruje. — w. 48 *Hans Berk* C: Jan Berch, D: Handzbog. — w. 50 C: Bo do cudzych czasem mierzy, Wir.: Bo też rad do cudzych mierzy. — w. 54 *<może>* (lekcja C, Wir.) A: nie może — w. 57-58 opuszczone w D. — w. 57 *świerzby* C, Wir.: nieźle. — w. 58 *salsę* C: francę. — w. 59-60 w C. D. Wir. zapisane po w. 56. —

w. 61 *Ponieważ* C: Podczas; *możlijszemu* D: niemożnym. — w. 64 *szarą maścią* C: szara maść, D: szaruchą. Wir.: Aż szara maść i z kłopotem. — w. 66 *⟨Kogo mazal⟩* (lekcja C, Wir.) A, D: Kto by znalazł. — w. 68 *przeważą* C: przeswarzą, D: wyparzą. — w. 69 *⟨jest⟩* (lekcja C, D, Wir.) A: opuszczone. — po w. 74 C, Wir.: Tak ci umie franca, miły || A naszy nigdy bez kiły.

SW 137[114]

Inne przekazy: D 72r., F 98r.

w. 3 *poczęci* F: po części. — w. 7 *Zosi[u]* (lekcja D) A: Zosią, F: Kasiu. — w. 8 D: I w tym rozkosznym raju z tobą siędę, F: A gdy w tym raju wespoł z tobą siędę. — w. 10 *Adamowi* F: Adamowa. — w. 11 *⟨Nie mówię, byś mnie⟩* (lekcja D, F) A: Nie mowcie, by go [!]. — w. 18 *listem samego* F: liściami ... milego. — w. 22 *żywego* F: Ewinego. — w. 23 *Nic nie przestrzegając* F: Mszcząc się zdradzenia.

SW 138[121]

Inne przekazy: C 40v., D 146v.

Tytuł D: Pieśń o żenie. — w. 2 *Ty* C: A. ty. — w. 5 *od* C: ze. — w. 7 *się udawać* C: osławiać. — w. 8 *Jużeś [nie] mnie jednego* A: Jużeś mnie jednego, D: Aleć ty nie jednego. — w. 9 D:

Pamiętasz moje koszty ktore lekce sobie
Poważasz, ale ujrzysz: będę ja na tobie
Krzywdy swojej dochodził. Nie chcesz robić w domu.

— w. 10 lekcja C, w A: A pod sobą dajesz składać leda komu, D: A co cięższa, wydajesz dobro lada komu — w. 14 *[Jaja]* A: Kury [!].

SW 139[122]

Inne przekazy: F 97v.

Tytuł F: Na słodycz. — w. 2 *śledzi* F: śledzia. — w. 4 *jablek* F: ziarn. — w. 5 *⟨weźmiesz⟩* (lekcja F) A: wyraz nieczytelny. — w. 10 *ufam* F: tuszę. — w. 12 F: Że go jadają i panny w poście. — w. 18 *znak* F: to. — w. 20 F: Niewiele myśląc mile pocałuj.

SW 142[125]

Inne przekazy: B 122, D 147r., Wir. 602 (wśród wierszy D. Naborowskiego).

w. 2 B, Wir.: A jam słyszał, że sobie sejm tam czarownice. — w. 5 *czarownicę* B: czarowniczkę. — w. 6 Wir.: Że jej zszerniały w kroku od ożoga kraje. — w. 8 *Pewnie* Wir.: Pewno.

SW 143[126]

Inne przekazy: C 30v., D 147r., E II 57, Wir. 617 (wśród wierszy D. Naborowskiego).

Tytuł Wir.: Do jednego hermafrodyty. — w. 3 *u ciebie* Wir.: z ciebie. — w. 4-6 Wir.:

Chyba żebyś się miał dać na dwoje rozplatać
Atoli jednak powiem o tym zdanie moje:
Kiepeś a pyje nosisz, otoż masz oboje.

|r

SW 144[115]

Inne przekazy: D 147v.

Tytuł D: Do drużby ciesząc go w odmianie szczęścia. — w. 2 *⟨co⟩* (lekcja D) A: nie. — w. 3 *Fatum* D: Casus. — w. 4 *⟨Nieprzyjaciel ujeżdża⟩* (lekcja D) A: Nie ujeżdża nieprzyjaciel. — w. 7 D: Cierp mężnie stopy szczęścia kiedy muru głową. — w. 10-12 D:

Wraca nam słońce światło i pogodę zasię

Żeglarzom nie zawsze się dostaje pogody
Często ich w nawałnościach morskie biorą wody.

– w. 13 *plugu* D: pług. – w. 18 <*Z czasy czynią i*> (lekcja D) A: Z lasy wybija. – w. 21-22 <*A czas ... goni*> (lekcja D) A: acz czas pędzi bez wędzidla koni || Niehamowny ciemna noc a w jasny dzień goni. – w. 28 <*Fortunie*> (lekcja D) A: do końca. – w. 29-30 lekcja D, w A: Znowu fortuna na cię ostatku oboje || *Że* odmiany nie mają te są rady moje.

SW 145[116]

Inne przekazy: D 147v., E II 70-71, F 103v.; znany także jako fragment *Dwunastej Panny. Uciechy* z ŚR.

w. 1 *Bogdajże nam wesoly* E, F: Pogodny nam wesola. – w. 2 D: Ktora nam pożądaną wiosnę wprowadziła, E, F: Wiosna mdły świat słoneczną parą roztrzeźwiła. – w. 3 [*Jędrne*] (lekcja D-F) A: Jedne; w *rozkwitłą szatę* D: kwitnącą szatą, E: rozkwitłą barwę, ŚR: A gaje się w rozkwitłą czamarę przybrały. – w. 5 lekcja D-F (zob. też w. 6), w A: Wonne łąki pozorne kwiatki z siebie rodzą. – w. 4-6 opuszczone w ŚR. – w. 6 *plodne* F: płochę [!]. – w. 7 <*rozlicznego*> (lekcja D-F, ŚR) A: rozmyślanego. – w. 8 <*igrają*> (lekcja D-F, ŚR) A: se grają [!]. – w. 9 *Syte* A: Szyte. – w. 10 *taniec w multany* F, ŚR: tańce w multanki, D: Jedni grają w piszczalki drudzy w ciemnym chłodzie. – w. 11 *napoj* F: trunk. – w. 12 *i kozki rożate* D: tam kozy rogate, E: idą tu kozki kosmate, F: i kozki brodate, ŚR: Słucha: i w płęsy idzie, a kozki brodate. – w. 13 *Cynary swe, gonione* D: Pawany gonionego, E, ŚR: Cynary i gonione. – po w. 14 F, ŚR: Ryba drga w cichej rzece, rak się w gęstwę kryje, || A ślepy kret po wierzchu kruche brzegi ryje. – w. 15 *pojrzą wszędzie* E, F: spojrzem, wszędy. – w. 16 *nam* D, E: sam. – po w. 16 E: Ryba drga w gęstej rzece rak się w gęstwę kryje || A ślepy kret po wierzchu suche brzegi ryje. – w. 18 D: Z sobą na ułowienie drobnych rybek bierze. – w. 19 D: A potym się do domu z swem obłowem wraca; *zaś do domu* E: już ku domu, F: zaś ku domowi, ŚR: zaś ku domu. – w. 20 *na karmny* D: na drogi, E: na kramnej. – w. 22 *mokr[ą] na ... grządki wod[ę]* (lekcja ŚR) A: mokre na grządki woda, E, F: mokrą na ... grzędę roś. – w. 24 *ściekający* D, ŚR: ściekającej. – w. 25 *skwierkocze*. D: świegoce. – w. 27 D-F, ŚR: Wszystko się jakoby znowu na świat głodny rodzi. – w. 28 D: A żyzne na posiłek lato jej przychodzi, E: A lato na posiłek w tym wiosnie nadchodzi, ŚR: W tym lato na posiłek wiosnie zaś nadchodzi.

SW 146[117]

Inne przekazy: D 76r., F 74r.

w. 1 *przeć piersi swoje* D: czemu swe piersi, F: czem piersi swoje. – w. 2 D: Coć winny, że je tak bez przyczyny mordujesz. – w. 3 D: Więżisz je jak złodzieje i sadzasz w ciemności. – w. 4 *mordując w szczeręj* D: mordujesz w szczeręj, F: mordując w jawnej. – w. 5 *na miarę moję* D: na rękojmią. – w. 8 *gotowem do sprawiedliwości*, w A początkowo: ja gotowem ja do sprawiedliwości. – w. 7-10 D:

A skoro je z więzienia puścisz i nagości
Ich odkryjesz jam gotow do sprawiedliwości
A skoro przyjdę do niej toć ślubuję za nie
Że korzyści i zysku z nich ci się dostanie.

– w. 7-10 w F opuszczone.

SW 152[130]

Inne przekazy: D 76v.

Tytuł D: Zacna Wenus taż co i uboga. – w. 2 *Gasząc* D: Ganiąc. – w. 5 *sluchaj* D: słychać. – w. 10 *jaki* D: jako. – w. 12 *Wieśnianki* D: Wieśniaczki. – w. 13 D: A moj masztalierz z swoim oratorem. – w. 14 *z samę papieżem* D: z wielkim senatorem.

SW 153[131]

Inne przekazy: D 76v.

w. 4 D: Tego ja znam za krola i pana wielkiego.

SW 154[132]

Inne przekazy: D 76v.

w. 1 *jaki taki* D: Nie jeden, wierę. — w. 4 D: Tak to zapłacę, co jem i co piję. — w. 5 *na Podzamcze* A: na pod zamce. — w. 8 *Ze im frej* D: *Ze im to*. — w. 11 <*damy*> (lekcja D) A: rany. — w. 14 D: Z ostatka każdą gotowem kwitować. — w. 15 [*jak i*] A: jaki. — w. 16 lekcja D, w A: Lecz są zadatek uczciwsze posługi.

SW 155[133]

Inne przekazy: D 76v., ale zachowany tylko, jako kustosz u dołu k. 76v., początek tytułu: *Na chlubne*.

w. 2 z [*s*] *taraością* A: z Tarością [!]. — w. 7-8 *ochmistrzyn[ę]* ... *dziewczyn[ę]* A: ochmistrzyną ... dziewczyną.

SW 156[134]

w. 3 *spuch[ł]* A: spuch. — w. 11 [*pry*] A: przy [?]. — w. 18 *na chr[z]ciny* A: na chrściny.

SW 159[137]

Inne przekazy: F 74r.

w. 2 F: Ale kiedy by wyżej ukazano. — w. 3 w *środku co trzeciego* F: coś w pośrodku trzeciego. — w. 8 *się pieścić ... i bawić* F: się bawić ... i pieścić. — w. 9 *siedzi* F: siada. — w. 12 *nie puściłbym się* F: nie puszczałbym się. — po w. 12 F: Tak przyjaciela ma z ciebie dobrego || Boś też sam bardzo podobny do niego.

SW 164[142]

Inne przekazy: D 78r.

w. 2 z *warsztatu* D: warstatu

SW 165[143]

Inne przekazy: D 78r., F 74v.

Tytuł D: Szpetny mąż żenie psota. — w. 4 *Ze nadobna małżonka* F: Ma nadobną małżonkę. — w. 6 D: Tak dzisiaj trudno żeby ta cnotliwa była. — w. 7 F: Bo kto się sprosnym chłopem w swym łożku nie brzydzi.

SW 167[145]

Inne przekazy: D 78v.

w. 4 *dziś* D: ja. — w. 6 <*Daj, by*> (lekcja D) A: Tam. — w. 9 *okrucieństw[a]* (lekcja D) A: okrucieństwo. — w. 10 *Przyrodze[nie]* (lekcja D) A: Przyrodzone. — w. 11 lekcja D, w A: Na ludzkości też wiem nie schodzi. — w. 15 <*z*> *to* (lekcja D) A: sto. — w. 18 *toni* D: toniej. — w. 19 [*ciebie*] A: cię. — w. 20 *Kuryjusz* A: Curius, D: Kurejusz.

SW 168[146]

Inne przekazy: D 78v.

w. 1 D: Jeden gość gospodarza nie zastawszy, paniej. — w. 4 *dopuszcila* D: pozwoliła. — w.

6 *urosty dwa* D: już urosły. — w. 7 D: Pani wnetże z gościny męża swego wita. — w. 9 *wyjachawszy* D: wyjechawszy. — w. 11 *mowi* D: rzecze.

SW 169[147]

Inne przekazy: D 79r.

w. 4 *Jedno* D: Tylko — w. 5 *I przyjąwszy* D: Przyjąwszy go. — w. 9 *Jak* D: Wszak. — w. 10-12 D:

Kret i w swą się jamę kryje
Tak ja gdzie swój skarb poczuję
Pewnie go nie rydlem sprobuję.

SW 170[148]

Inne przekazy: D 79r.

w. 1-2 D: Onegdym sobie na przechadzkę chodził || Gdzie mi Kupido łaskawie wygodził. — w. 4 *Stąd się* D: Więc ja. — w. 6 *dość pragnął* D: pożądał. — w. 10 *Jeszczem* D: Szczyrzem. — w. 12 [*H*]salósmý A: Asłósmý. — w. 14 D: Że pani na to zezwolić jej miała. — w. 18-20 D:

Mniej ci o słowa jesli tą wygodą
Będą byle mię już nie wyciągała
Na więcej, a wiem że dość będzie miała.

— w. 24 *twe przecię* D: wzdy twoje. — w. 26 *onej* D: i jej. — w. 32 D: A nie ten tam mądr, co subtelnie gada. — w. 33 *rzeźwij* D: rzeźwiej. — w. 36 D: Nie z głowy ale sądzono z ogona. — w. 42 <Gdy> *weń* (lekcja D) A: I weń [!]. — w. 43 *i w tych szrankach* D: i w tej sprawie. — w. 46 *sam* D: snadź. — w. 47-48 D: Ledwie by drugi nie odrzekt się prawa, || Gdyby nan mu ze kpm przypadła sprawa.

SW 171[149]

Inne przekazy: D 79v.

Tytuł D: Pani chorego nawiedzała. — w. 3 *żeby* D: aby. — w. 4 *Ale że mi się trochę* D: choć mi się było. — w. 5 *powiem przez przysięgi* D: bowiem [!] bez przysięgi. — w. 7 *chyrzość* D: krzepkość. — w. 8 *pańskiej* D: samej. — w. 10 *Nic cera — mowi* D: Nic — rzecze — cera. — po w. 10 A: Zaś że się większa część krwi tam zbieżała, || Gdzie przyrodzenia część krwi otrzymała (ze względu na brak sensu 2-wiersz pominięty w niniejszym wydaniu). — w. 13 *zély* D: żyły. — w. 14 *zaparzać* D: Naparzać. — w. 17 *i pofukam* D: pigułkami [!]. — w. 19 <ona przecie, swacha> (lekcja D) A: a Lupienia swacha [?]. — w. 20 D: Do mnie się bierze, namniej się nie stracha. — w. 21 *podno* D: pono. — w. 23 *fryju muszę* D: muszę tego. — w. 24 D: Bo nie chcę na was do diabła zajachać. — w. 27 *coż* D: nuż. — w. 36 lekcja D, w A wers trudny do odczytania.

SW 172[150]

Inne przekazy: D 79v.

Tytuł D: Proźba [!] o obietnicę. — w. 2 *lacne* D: ckliwe. — w. 10 [*jeszcze*] A: jesli; *dasz* D: dać. — w. 11 *hoć mnie* D: bo mi.

SW 173[151]

Inne przekazy: C 13r., D 79v.-80r.

Tytuł C: Cupido strzelec. — w. 1 *pusta* C: piękna. — w. 2 *Napadszy* D: Napadła. — w. 4 *Dociągając* D: Dosiągając. — w. 5 *Zosia* C: Ona, D: Szczyrze. — w. 6 *strona* C, D: cięciwa. — w. 7 C: W piersi do krwi dziewcząteczko. — w. 8 *Obrazi[a]* A: Obraziło; *niebożatko* C:

niebożącyczko. — w. 11 *wściekać się* D: wściekając się. — w. 11-12 w C zapisane jako w. 31-33 obecnego wydania. — w. 17 *Bękarcie* C: Chłopiátko. — w. 18 *dziewczęcia* C: dziewczyny. — w. 19 A: A ta mu i swej woli, C: A tam mu i tej swej woli, D: A tak mu już z dobrej woli. — w. 20 *tknąć, gdzie ją boli* C: tkać [sc. tykać?], gdzie boli, D: tchnąć, gdzie boli. — w. 21 <Ale> (lekcja D) A: Lecz. — w. 24 *Otarł* A: Otargł [?], C: Otarł gębą aż kominy [!]. — w. 25 w *piers wargę* C: w piersi gębę. — w. 26 z *rany* C: z twarzy. — w. 30 C: I znowu się gdzieś podzieli. — w. 31 z *luczku* C: z łuku. — w. 32 *A Zosia* C: Kasia mu. — w. 34 *I C, D: Że.* — w. 35 *utknęła* C: tknęła, D: utchnęła. — w. 36 *i skrwawiono* C: rozkrwawiono. — po w. 36 C: A Wenus przypadszy z boku || Wyrwała jej strzałkę z kroku. — w. 37-38 w C przestawione. — w. 38 *Przecię bliźnę* D: Jednak bliźnę. — w. 39 *stron[y]* A: stronę. — w. 42 lekcja D, w A: Sajdak jego który nosi. — w. 44 w *upominku* D: z basarunku.

SW 174[152]

Inne przekazy: D 80r., F 73r.

Tytuł D, F: Kupido ranny. — w. 2 *niespodzi[e]wana* (lekcja F) A: niespodziana; *napadła* F: potkała, D: Gdzie mu się niespodziana przydała przygoda. — w. 3 *bujnowonnej* F: wonnobjujnej. — w. 6 *od pszczołki* D: od pszczoły. — w. 8 [*Uskarżając się*] A: Uskarżając się dziecko, D: Skarżąc się na on swój szwanek także i na onę, F: Uskarżając się przed nią na swój szwanek i onę. — w. 11 A, F: Azaś tego, dziecino głupia, nie wiedziało. — w. 13 <*tam ... musiało*> (lekcja D) A: tam i żądło zdrady pełne miało, F: tam i żądło ona pszczoła miała. — w. 13 *słodkie* F: ostre. — w. 14 *wielkiego* F: gorzkiego; *bez jadu wielkiego być miały* D: bez jadu i te być nie miały. — w. 16 lekcja F, w A: I są darmo nie bez tej na świecie przygany, D: Wszystkie smaki na świecie nie bez tej przygany.

SW 175[153]

Inne przekazy: D 80v., F 73v.

w. 2 *W oczy mu patrzą, srogim* D: Wojny parzą a srogim, F: Wojny patrzą a swoim. — w. 3 *plugu* D, F: pluga. — w. 4 *odnosi* F: ponosi, D: I dochód z zyskiem bierze swój z ziemie obfity. — w. 5 <*Niech kupiec zdrowie ważyć*> (lekcja D) A: On na szanc zdrowie ważąc, F: Ow tylko w zdrowiu kocha. — w. 6 A: Aczci mu lichwy rolą stokrotnej nie broni, D: Niech sie do swojej Mars pobiera broni, A: temu lichwy rola stokrotna nie broni. — w. 8 D: Niesposobny na pracę, nie duży do boju. — w. 11 D: Wziąwszy parę gołąbiąt z wysługi swej w dary. — w. 14 *doznał* F: znak smak; *pożądan[y]* D: pożądaney. — w. 15 *Ktor[ą]* A: Który [!]. — w. 16 D: Przecie mało o żywot już na ten czas stoję.

SW 176[154]

Inne przekazy: D 80v.

w.7 <*cug lakomemu*> (lekcja D) A: cugiel k niemu. — w. 9-10 D: Ja bym wierę dość miał na tym, || Gdybym mógł być tak bogatym. — w. 14 *Przez* D: Bez.

SW 178[156]

Inne przekazy: F 101r. w innej redakcji (zob. niżej).

w. 4 <*trepelle*> A: po perle [!].

F 101r.

O ZOFIEJ

Boże, przegnaj tę naszą Zofiją,
 Że się nie kryje z swoją śliczną szyją.
 Włożywszy między korale po perle,
 Ręką odciąga od szyje trepelle.
⁵ Idą o sztukę perły i korale,

Co godniejszego z obojga ku chwale?
 Perły do zębów jeśli przyrownacie,
 Unać, że się wszyscy na tym mało znacie.
 Korale przy wargach cenę swoją traci,
¹⁰ Perła przy szyjce niewiele też płaci.
 A co ubiory nakrywają spodnie,
 Za to nie stoją wszystkie skarby wschodnie.

SW 179[157]

Inne przekazy: D 81r., F 105r.

Tytuł D: Na jedną pani, F: Do Zofiej. — w. 2 *Wszystkimes D: Wszystkicheś; wydzierala F: obracała.* — w. 3 F: Aż mi i moje [sc. oczy] przy ziemi latały. — w. 4 D: I pod podolek twój ażę wglądały; *wbiegały F: zbiegały.* — w. 5 *mi F: im.* — w. 6 lekcja D, w A: Być kiedy kęs WMci dostało, F: Być kędy chciały, kęs im się dostało. — w. 7-8 w F przedstawione. — w. 8 *⟨psiochy⟩* (lekcja D) A: lochy [?], F: troszki. — w. 9 *Biał[a] A: Białe; ⟨spor⟩* (lekcja F) A, F: współ. — w. 10 *[O] przodek, pewną zwaśniony F: O przodek z pewną zwaśnione przygodą.* — w. 11 *Czerwon[a] A, D: Czerwonej [?]; mleku F: śniegu.* — w. 13-14 opuszczone w F. — w. 13 *Gas[ia] A: Gasza. D: Obiedwie piękne przy pieszczonym ciele.* — w. 14 *[Jako brant] A: Tak jako brank, D: Jako brak [!]; szczerym D: brudnem.* — w. 16 F: I przed wszystkimi przodek otrzymała. — w. 17-20 w F opuszczone. — w. 19 *wszytek D: wszystkie.*

SW 183[161]

Inne przekazy: D 81r.

Tytuł D: Do Jana za swemi fraszkami. — w. 2 *w tej sprawie ... nietęgi D: w tej mierze jest ... tęgi.* — w. 3 *acz A: aż, D: iż.* — w. 4 *raz ... święcily D: poświęcily.* — w. 5 *ich D: je.*

SW 184[162]

Inne przekazy: D 81v.

w. 6 *⟨— jeśli winien — ponagradzać szkody⟩* (lekcja D) A: W czym winien był nagrody. — w. 12 *Nożkom D: Nogom.* — w. 13 *wam też kazał powiedzieć D: wam powiedzieć też kazał.* — w. 14 *leda D: lada.*

SW 185[163]

Inne przekazy: D 81v.

Tytuł D: Strach na stronę, komu idzie o smaczny kęs. — w. 2 *Zeznać muszę i D: Prawda, że wielka.* — w. 5 *Dzisiaj w Kupidynowej A: Dzisiaj w Kupidynowej, D: Ja dziś w Kupidynowej.* — w. 8 *⟨gdzie⟩* (lekcja D) A: kiedy [!]; *serce każe i pociech nabawić D: serce moje ma pociech nabawić.* — w. 9 *grzmoty, krwawe miecze D: przez grzmoty i miecze.* — w. 11 *piecze D: trechce.* — w. 12 D: Że daj zabity od strachu kto odmieni serce.

SW 187[165]

Inne przekazy: D 81v. (tylko w. 1-4); u dołu k. 81v. kustosz: Jest (zob. w. 5), po k. 81 idzie 83 (liczbowanie ręką kopisty).

w. 1 *i toć D: znać, że.* — w. 2 *⟨pokusiła⟩* (lekcja D) A: omyliła. — w. 3 *nie pomyślaj D: wierę nie myśl.*

SW 189[167]

Inne przekazy: F 105r.

w. 1 *⟨pałac⟩* (lekcja F, gdzie czytamy: Stoi to za gorzałką pałac od miłości) A: Pallas. — w.

2 *od załotow przystojnej* F: do załotow przystojny. — w. 4 *a kiepskie* F: a słabe. — w. 6 *Tać ... jeśli* F: Ta jezli.

SW 192[170]

Inne przekazy: B 115, C 47r., Wir. 599 (wśród wierszy D. Naborowskiego, podobnie jak SW 190[168], 191[169]), F 105v.

w. 1 *zażywamy* F: używamy. — w. 3 *Więc* F: wzdy. — w. 4 F: Ale z żoną pieszczoną wszytko by na łoże.

SW 193[171]

Inne przekazy: C 46v.

Tytuł *pięścioneł daje* C: wieniec darował. — w. 1 *Anusienko* C: Halzuseniko (tak też w. 18). — w. 2 *prawdziwa* C: życzliwa. — w. 3 *ktory* C: ktorej. — w. 4 C: Ten pierścien ode mnie przyjmij a niech cały. — w. 8 *widziała* (lekcja C) A: wiedziała. — w. 10 *znać* C: znak. — w. 14 *nie<ch> wiem* (lekcja C) A: nie wiem. — w. 15 *wejrzyj* C: wejrzy. — w. 20 *by [się] zdarzyć chciało* (lekcja C) A: by to zdarzyć ci chciało.

SW 195[173]

Inne przekazy: B 127, C 47r., D 83r., BJ 116. k. 78r., Wir. 616.

w. 2 B, C, BJ: I pan wyjdzie z flaszką na granicę, D: A pani z flaszą przybędzie w granicę. — w. 3 *wzdycha* Wir.: wznika. — w. 5 lekcja B, C, BJ, Wir., w A opuszczony. — w. 6 *o takiej* BJ: o taki.

SW 198[174]

Inne przekazy: B 128, D 83r., Wir. 38 (wśród wierszy D. Naborowskiego, podobnie jak SW 196-197).

Tytuł *cebulą* D: cybulą. — w. 1 D: Sztuka z wołu dobrego gorna do pieczenia. — w. 3 A: Drobna krasna cybulą z wierzchu pokropiona. — w. 3-4 w Wir. przestawione. — w. 4 lekcja D, w A: Ciepło krwawą cybulą w koło obtoczona. — w. 6 *Boki* Wir.: Bokow; *nabawi* Wir.: nadstawi.

SW 199[175]

Inne przekazy: D 83v., E II 41 F 98v.

w. 1 *zawsze* E: zawsze; *i Mars wojny* F: Mars swych wojen. — w. 2 *w rozlicznej krwi prawicę* u[m]oczy A: w rozlicznej krwi prawicę uroczy, D: w rozlicznej krwi prawicę swą moczy, E: w roztoczonej krwi prawicę moczy, F: w roztocznej krwi prawicę broczy. — w. 3 D: Nie zawsze w złotorytej zbroi swojej chodzi, E: Nie zawsze i we zbrojej złotoryty chodzi. — w. 4 E: Nie zawsze w walnych bitwach harce zwodzi; *harce zwodzi* F: się rozwodzi. — w. 7 *uzłocony sajdak* D: pełen strzał swój sajdak, E: pokrowny szyszak, F: polerowny sajdak; *a bulawie* F: a buławę. — w. 8 *w pałacu na cedrowej ławie* D: w pokoju gdziekolwiek na ławie, E: w pokoju na cedrowej ławie. — w. 9 *i swą surowość* D: też i surowość. — w. 11 *złoży* D, F: zdejmie, E: Czasem i kaftan zejmie z siebie paniżowy. — w. 12 D: A w skarłat się ubierze i szłyk marmurkowy. — w. 14 *na się powiesi* E: przez się przewiesi. — w. 14 *w szczerym* D: w szczyrym. — w. 17 *w zielonym* F: w żelaznym, D: A do Wulkanowęgo śpieszy się szalasz. — w. 18 *Temu* D: Tamże, E: Jemu. — w. 19 D: Zwierza się mu swojego i każe go toczyć; *otoczyć* E, F: wytoczyć. — w. 20 *aby* F: ażby, D: Tym czasem patrzy, gdzie by żonę jego zoczyć. — w. 21 *Wulkanus się* D: Więc się Wulkan. — w. 22 *skrzydliste* F: skrzydłaste. — w. 24 *Idzie <amory stroić>* (lekcja E, F) A: Idzie mówić a stroniąc, D: Idzie stroniąc a mówić. — w. 26 *Kiedy [by]* (lekcja F) A: kiedy się, E: Gdy będzie. — w. 27 *pewne fochy* F: pewnie foki [!]. — w. 28 *z swą żoną* E: z swą własną. — w. 29 *Odprawiwszy* *swę z wdzięczną* E: Odprawiwszy te z miłą, F: Odprawiwszy swą wdzięczność korzyść roboty [?]. — w.

30 *czyni do kuźniej* F: czynił do kuźnie. — w. 31 *od boga [palasz]* A: od boga Pallas [!], D: od niego pałasz, E: od kowala pałasz. — w. 32 *paniej* E: głupi, F: jeno. — w. 33 *Nie stępila oręza* D: Nie ostrzyła bułata. — w. 34 *figła* F: figli; *heblował* D: wecował, w E początkowo było: heblował, potem inną ręką przekreślone i nadpisane: wecował. — w. 36 *On panią frycem toczył* D: On wzajem twoję panią. — w. 38 <Robże> (lekcja F) A. D. E: Dobrze: [ty] A: tu.

SW 200[176]

Inne przekazy: C 50r., D 83v., E II 42.

w. 2 *rozpukło* C: rozpadło. — w. 6 *no[g]* A: noc [!]. — w. 7 *ledwo* D, E: ledwie. — w. 8 *Już tak słyszysz z godzinę* E: A już tak od godziny; *Więc* C: Lecz. — w. 9 *pewnie* C: podno. — w. 10 *tego* C: mocno, D: pewnie, E: mężnie. — w. 11 *bo[s]* (lekcja D) A: boć; *a Mars po potrzebie* E: a Mars trochę po potrzebie. — w. 12 *kpi* E: drwi. — w. 13 *bobyś nic furyją nie sprawił* C: bo z nim nic furyją nie sprawisz. — w. 14 *wiecznie byś osławił* C: wiecznie swą osławisz, D: w niwecz być osławił, E: wiecznie byś rozstawił. — w. 16 *kulał i na zdrowie* D: czychał [!] na twe zdrowie, C: czekał na zdrowie, E: czuwać ci na zdrowie. — w. 18 *stalo* C: działa. — w. 19 C: A na potym miej oko pilniejsze na panią, D: Potym będzie pilniejsze mieć oko na panią. — w. 20 *tudzież w stopy* E: tuż gdzie stąpi. — w. 22 *Ni* C, E: Ani jej. — w. 23 *sama* C: samej. — w. 24 <byś i> (lekcja C-E) A: bywszy. — w. 25 *pierwszy* D: jedna. — w. 27 *ubędzie* C, E: nie ubywa; *nie radzę* C: ja radzę, D: nie troszcz się.

SW 201[177]

Inne przekazy: C 50v., D 84r., E II 42.

w. 1 *podnoś* D: czyliś, E: Rąk brudnych jużes pono kowalu od roku. — w. 3 *posmolil* D: pobrudził. — w. 4 *otarło* C: wytarło. — w. 5 *kominek* C: komina.

SW 203[179]

Inne przekazy: C 50v., D 84r., E II 43.

w. 1 *kiepkować* D: wojować. — w. 4 D: Wieręc się nie mógł lepszy kowalczyk nagodzić. — w. 5 C: Bo i potężnym młotem władnie i kowadło. — w. 6 D: Prawie mu do roboty i ładu przypa-
dło. — w. 9 *ujęła* C: wzięła.

SW 204[180]

Inne przekazy: C 50v., D 84r., E II 72-73, F 99r.

Tytuł E: Mars z Wenerą za żołnierzami. — w. 1 *zawzdy* C, F: zawsze. — w. 2 *w potrzebie* F: bojownik; *dobry* C: dobr, E: Że kto dobrze sie bije w tąż dobrze miłuje. — w. 3 *A co* D: Ile, E: A ja mężow pamiętam osobnych w dzielności. — w. 4 *do fryju chciwe potężności* E: do fryju swoje sposobności, F: do podwiki rzeźwe potężności, D: do Wenusa swoje potężności. — w. 5 *Nie dziwno* C, D: Nie dziw, E: I nie dziw. — w. 6 *dla* E: do. — w. 7 *Mars z Wenerą* F: Wenus z Marsem. — w. 8 *rycerska drużyna* D: i szkoła rycerska. — w. 9 *cenie* D: klubie, F: mierze. — w. 10 *widział* C, E: widał; *we zbroi* F: swą zbroi [!]. — w. 11 *serca* C, E: serce; *serca zapala do boju* F: serce pali jako to do boju. — w. 12 *w nas samych do znoju* C, E: w nas aże do znoju, D: u nas na pokoju; *samych* F: aże. — w. 13-14 A: Za pobudką krwi wrzącej woda w nas nie gasi || Iskierek miłości pożądliwa kwasi, C, E, F: Za pobudką krwi wrzącej ku pożądliwości || A woda w nas nie gasi iskierk miłości, w D opuszczone. — w. 16 *pala* F: rani.

SW 205[181]

Inne przekazy: C 46v., D 84v., E II 19, F 50r.

Tytuł E: Rozstawienie, F: Na rozstanie. — w. 2 *ni tak wiele łani* C, D: nie tak wiele łani, E: nie tak siła łani. — w. 3 *albo* C: Lubo, E: Po dzikich puszczech zbiega, ani tylko w lesie. — w. 4 E: Ptakow, an żadna tylo kwiatkow łąka niesie. — w. 5 *i z* F: z mej. — w. 6 *moich* F: mokrych; *smetne*

C, E: smutne. — w. 7 C: W ten czas, gdy się rozłączył z swoją panią, a ona; *już* F: a. — w. 8 *jak słyszę mdlala* D: słyszę, omdlala.

SW 208[184]

Inne przekazy: D 85r., E II 29.

Tytuł E: Dieta lubelska do S[taros]ty W[aleckie]go. — w. 1 z *sobą* E: z tobą; *starost[a]* D, E: starosto. — w. 2 *pomyślnej* D: pociesznej. — w. 4 D: Zaprowadził. Tameśmy oba węgierskiego; *piołunowego* E: piotunkowego. — w. 6 *się rozpuścili* D: wdzięczne zabrzmiały. — w. 8 *gospodynię naszą w wannie myło* D: co sie z naszą gospodynią myło, E: gospodynią naszą w ten czas myło. — w. 10 *do dn[ia]* A: do dna, D: A taneczkim ślachtetne słońce zabawiali, E: I Dryjady taneczkim skocznym zabawiali. — w. 12 *pod wieczorem* D: ku wieczoru, E: przed wieczorem. — w. 14 *siatek* A: szatek. — w. 15 *Jam szedł, tyś nie od tego* E: A jam tyż nie od tego. — w. 16 *cienie* E: knieje. — w. 17-18 w *gęstwinę ... w krzewinę* D: w krzewinę ... w gęstwinę. — w. 18 *Wtym jedn[a]* A: W tym jedną, E: z tych jedna. — w. 26 *chytro* D: chyżo, E: cicho. — w. 27 *dość przebiegalo* D: kilka przebiega. — w. 28 {z} *czerwoną* A: czerwoną; w *pyszczek obrazila* D: w trąbę ukąsiła, E: Ale mi go kęs w pysk obrazila. — w. 31 z *więcem* D: w cieniu. — w. 32 *Obadwaśwa ... padła* E: Obadwaśmy padli. — w. 33 *jesli* D, E: jakoć. — w. 34 <go> (lekcja D) w A opuszczone; *bestyjeczki* D: bestyje, E: Pewnie go te bestyje zfatygować miały. — w. 35 <mdly> (lekcja E) A: wzdy, D: Słyszałem, że szwak odniósł w tej pracy chudzina. — w. 36 *jak[alś]* (lekcja D, E) A: jakoś. — w. 37 *wzdy* D: jest. — w. 38 *nasnadniej spędzają* D: snadnie uleczają. — w. 39 <ow> (lekcja D) w A brak, E: To wiem, że olejek tyż spikonardowy. — w. 40 *bywa* D: srodze. — w. 41 D: Lepiej by go, wierę, w czas ratować w przygodzie, E: A lepiej by w czas takiej zabiegać przygodzie. — w. 42 *gorzej* E: więcej. — w. 44 *i jatrzy się krwawie* D: i zjatrzył się mu krwawie. — w. 45 *od Amusza* D, E: od Hanusa. — w. 46 D: *Że będę miał za kilka dni zasię zdrowego.* — w. 48 *Przecię zakropił* D: Jakoż gdy mu zakropił, E: Gdy go tedy zakropił. — w. 52 *podjąć* E: podnieść. — w. 53 *Sameś tego* D: I sameści. — w. 54 *Jesli* E: Kiedy. — w. 55 *i myślstwa tego* E: myślstwa twojego. — w. 56 *zwierz[ę]ńca* A: zwierzęcia, D: I zwierzyńca nigdy nie znać Wenerzynego. — w. 57 *Tyś mi winien, boś mi był* E: Tyści winien, boś ty był. — w. 58 <osadnil> (lekcja D, E) A: osadził. — w. 59 *przy takim* D: po takim. — w. 60 *też* D, E: za. — w. 62 D: Co się też obiecało tobie, będzie twoje, E: Coć się tyż obiecało, niechaj będzie twoje. — w. 63-64 w E opuszczone. — w. 64 D: Pospolicie więc mowię nie ma być gniewano.

SW 209[185]

Inne przekazy: D 86r.-87v., E II 35.

Tytuł A: inną ręką dopisano: Gostomskiego, D: Na odjazd tegoż z Lublina, E: Na odjaz tegoż z Lublina (poprzedzony wierszem *Do starosty przedeckiego*, SW 214[190]). — w. 1 *nas* D, E: nasz. — w. 2 *plęsy* E: poszły. — w. 3 *Wsiad[ly] na woz, a Lublin nieborak* A: Wsiedli ..., E: Powsiadały, a Lublin sierota. — w. 4 A: Pan Chmielowski do tych czas jeszcze smutne oczy, D: Pan Chmielowski do tych czas nie osusza oczy, E: U Oleksy do tych czas smutne oczy. — w. 5 D: *Żal trzyma nie pomału Tęczyńskich i jego,* E: Nie osychają prawie tęskniący po tobie. — w. 6 <Dworzanie> (lekcja D) A: Dwor Panie [?], E: Nie w Lublinie, lecz w niemym mienią się być grobie. — w. 7 lekcja D, w A: Jam zawsze miał sługa twój wesole godziny. — w. 12 <Juno> (lekcja D, E) A: Jeno: <nim> (lekcja D, E) A: nią. — w. 15 <bracia> (lekcja D, E) A: braciej [?]. — w. 17 *i faunowie* E: i z faunami. — w. 18 *Dryjad mrowie* D: Dryjadowie [?], E: Jadą za nimi w bobkowych wieńcach z Driadami. — w. 19 *biczem* E: z licem [?]. — w. 21 A: Biczem trzaska podróżnym, dodając ochoty. — w. 22 D: Omijając złe drogi, nieszczęsne kłopoty, E: Omijając podrózne złej drogi kłopoty. — w. 23 *w szarlatnej* E: szlachtetnej. — w. 25 *Arcybelli* E: Arcypięknny. — w. 26 E: Ciesząc swą cierpliwością odwłoczne nadzieje. — w. 27 D: A Kupido pieszczony opodał po wale, E: Kupido zdradne dziecko, jakby wolen cale. — w. 28 *Dzi[ur]sko* A: Dziersko [?], D: Skacząc z swego dobywa sajdaku po strzale, E: Skacząc nad nim dobywa z sajdaku po strzale. — w. 29 D: A co raz w serce jego, ciągnąc łuk swój, mierzy. — w. 30 D: Pallas mu zaś przeskadza, że go nie

uderzy. – w. 32 D: Wątpię jeśli sie tego postrzału uchroni, E: Lecz wiem jego postrzału że sie nie uchroni. – w. 33 lekcja D, E, w A: Arcybellona bitwy wątpliwej już czeka. – w. 34 *mój Gostomski* D: moj starosta, E: i Mikołaj. – w. 35 <puszcza> *szytchy swoje* (lekcja E) A, D: puścić [!] sztych y swoje. – w. 37 <Arcybellonie> *teskni* (lekcja D) A: Arcybellona tęskni. – w. 38 <przy> (lekcja D) w A opuszczone. – w. 39 *nasz kochany* D: moj kochany, E: Ach ... moj drogi. – w. 41 *przepuszczę* D: przepuści. – w. 42 *siedzi* D, E: jeździ. – w. 43 *woza* E: wozu. – w. 44 D: Niechaj na wozie twoim twą piosnkę śpiewają. – w. 45 *kozak* D: strzelec. – w. 46 *bląkać się też pani* D: czynić co tej paniej; [pani] (tak dla rymu; w. 45: ani) A: paniej. – w. 48 *swego* D, E: twego. – w. 49-50 opuszczone w E. – w. 50 *nagrody* D: afekty. – w. 51 D: Daj byś szczęśny zdrow jachał a dojechał panie, E: Bogdajżeś zdrow pojechał i dojechał panie. – w. 53 *swoje* E: moje. – w. 54 *Z ochotnym sercem daję* D, E: Podaję chętnie sercem. – w. 57-58 opuszczone w D. – w. 57 *Z dworzany twemi siedli* E: Z dworem twoim usiedli. – w. 58 *Po swym placu i według* E: Po swych plecach a według. – w. 62 *że[m]* A: że. – w. 63-66 opuszczone w E. – w. 66 *luczku* D: łuku. – w. 67 *frysz* D: smycz, E: Jurck przy niej myśliw swiszcz [!] sobie gotuje. – w. 68 <enych> (lekcja D) w A opuszczone: *swym lukiem daruje* D: łuczkiem udaruje, E: A każdą z nimi myśliwych łukiem swym częstuje. – w. 70 E: Już Jurek nie na jednej sarnie we krzu siedzie. – w. 71-74 lekcja E, w A, D zachowane w postaci mocno uszkodzonej: Wieniec ma hebunowy przed nim frantaszkuwie || Poszedł coś na Bacchusa czop w rękę, na głowie. – w. 75 *czarki* D: czary. – w. 78 *na[d]* (lekcja D, E) A: na. – w. 80 D: Nie nagorzej co prawda sprawę tę sprawują, E: Nie nagorzy tę sprawę wszyscy odprawują. – w. 81 *Indyjej* E: Kandyjej. – w. 83 *W <kotczym>* (lekcja E) A: W którym, D: W gębie. – w. 84 D: Daj wam Boże żyć sto lat namilszy szynkarze, E: Bodaj wam tak moi mili do sta lat szynkarze; *m[łi]* A: miły [!]. – w. 86 lekcja D, E, w A: To chłop aż go nachyla co po brodzie ciecze. – w. 87 *Dajże mi zdrowo* D: Bogdajżeś mi zdrow, E: Bogdajżeś go zdrow zażył. – w. 90 *bo go znać po krwawym* E: poznaj go po grubym. – w. 91 *na [lagoszach]* A: nieczytelne, D: na poboczach. – w. 92 *bicz z bólu* D: biczem. – w. 93 *Szkapami* D: Sprawami. – w. 96 *tych* D: nich, E: Z Świdzińskim przy ktorej dość i inszej czeladzi. – w. 97 D, E: Gospodarna snadź jakaś bardzo białągłowa. – w. 98 D, E: Bez mała nie Cerera corka Saturnowa. – w. 99 [*w kłosianym wieńcu, w*] *ktory* A: kłosiany wieniec ktora skronie, E: w kłosiany wieniec letnie skronie, D: Ta pewnie bo na głowie wieniec ma pleciony. – w. 100 <*a w słomianym idą w szorze*> (lekcja E) w A wers popsuty: a z włościami idwą w sworze [!], D: Z bujnych kłosow na wszytkie rozłożysty strony. – w. 102 D: Przed nimi zaś piekarze tuż z piwowarami. – w. 103 *coś smacznie* D: ze smakiem, E: Dzień w nogach, noc na zadzie, a wszyscy coś jedzą. – w. 104 D: Pod barwą wszyscy w bieli jak do ślubu siedzą, E: Pod barwą jak do ślubu wszyscy w bieli siedzą. – w. 106 *kłoskow* D: gomołek, E: kłosow. – w. 109 E: Gościeniec jako pole nocleg pewny w brogu. – w. 114 *wieżie* E: wzięwszy. – w. 115 *że munimenta* D: i monimenta. – w. 117 *jednę* D: drugie. – w. 118 D: Sam sie z sobą że wygrał tę sprawę rachuje, E: Nim zaraz i że wygrał tę sprawę rachuje. – w. 119-120 opuszczone w E. – po w. 120 E: Ekstraktem książ zebrany możnynie dowodzi || Wożnego w rękę mając wygrał i przywodzi. – w. 122 *bankietuje* E: banizuje. – w. 125 D: Trzeci prawi ode mnie już ta sprawa zdana. – w. 126 *i moja* D: zaczym ma, E: to moja. – w. 127 D: Bogdajże w każdej sprawie fortuna służyła. – w. 128 D: Ktora się tylko za dwor [!] pański wytoczyła. – w. 129 [*G*]rom (lekcja E) A: Krom. – w. 130 D: Luboś to w pożyczaną jest skorę przybrany. – w. 132 *silen* D: sprostą. – w. 134 D: Niech wam do sta lat Parki przedłużają zdrowie.

SW 210[186]

Inne przekazy: D 87r., E II 32.

Tytuł E: Przywitanie powracającego z cudzych krajów JMP. Jab[onowskiego] Stan[isława]. – w. 5 *Zacny wojewodzicu* E: Moj zacny Jabłonowski; *ręką* D, E: ręka. – w. 6 *życzliwieć* *życę* D: życliwieć daje, E: życliwa pisze. – w. 7 *slugę* D, E: sługi. – w. 8 *bogdaje[m]* A, D: bogdaję; <z> *zdrowia* (lekcja E) A, D: zdrowia. – w. 9 *nacieszyć* E: ucieszyć – w. 10 *chciwą* D: moję; *będ[e]* (lekcja D, E) A: będą. – w. 11 *moje* D, E: me twej. – w. 12 *twego* D, E: swego. –

w. 13 w *tym nieszczęściu Fortuna* D: w tym choremu chudzinie. — w. 15-16 D: Jesliś mi po staremu panem miłościwem || Choćbym i konał przeciw umieram szczęśliwem.

SW 211[187]

Inne przekazy: E II 32.

Tytuł E: Do tegoż [sc. Stanisława Jabłonowskiego]. — w. 2-3 <*Czy mi twe pokoje* || *Szczęścia zajrzę*> (lekcja E) A: aby twe pokoje || *Szczęścia zajrzę*. — w. 3 *twą troską* E: tą trochę. — w. 6 *w twą łaskę* E: w łaskę twoją. — w. 8 *odpis[ui]* (lekcja E) A: odpisać. — w. 9 *nie wiesz* E: mniemasz. — w. 10-11 *do posług twoich zagradzały* || *Otuchy dalszych* E: do dalszych twych pozagradzała || *Zasług otuchy*. — w. 12 *wyrzucony* E: wypuszczony. — w. 13 *w tym zdrowiu starganym* E: w mym sercu strwożonym. — w. 14 *pożądanym* E: przywroconym.

SW 212[188]

Inne przekazy: D 88r., E II 33.

Tytuł D: Odpis na ten list, E: Respons. — w. 1 *Morstynie* E: Jadamie. — w. 2 *lub ... lub* D: i ... i. E: Że mi cie lub przywitać lub pożegnać z drogi. — w. 3-4 opuszczone w E. — w. 8 D: Znowu nabył i zaś przyszedł do szczęścia pierwszego, E: Nabył i znowu przyszedł do szczęścia wszelkiego. — w. 9 *Odpokutowawszy grzechy* E: Wypokutowawszy grzech. — w. 10 D: W maju po tym zażyjesz zwyczajnie po swemu. — w. 11 *bądź* D, E: będziesz. — w. 12 *tych czasow dala pić* D: da wina napić się. — w. 14 *to* D: co, E: tak.

SW 213[189]

Inne przekazy: D 88r., E II 33-34.

Tytuł D: Odpis Morsztynow na ten znowu, E: Replika na ten respons. — w. 3 *rozumu* E: dowcipu; *chodzić* D, E: wchodzić. — w. 4 *to[c]* A: to; *toć puszcza* D: puszcza cug, E: puszcza cie. — w. 5 D: A za taką chęć twoją, chęcią płacić trzeba, E: Ale za te chęć twoje chęcią płacić trzeba. — w. 6 *Aczem* E: Acz zem. — w. 8 <*szczerzość powie*> (lekcja D, E, ze względu na rym z w. 7: bogowie) A: szczerze powiem, E: Słuchaj jednak kilka słow ktoreć szczyrość powie. — w. 11 *dobrodzieju* D: zacny panie. — w. 13 E: Obrót szczęścia nie mieni owszem go w przygodzie. — w. 14-15 lekcja D, w A opuszczone, E: Większego być doznawa nizeli w pogodzie. || A dał mi się doczekać żeć wzdry karcie zlecił. — po w. 14 E: Atoli ja przecie się w tym kładę szczęśliwem || Że wzdry czas przyniosł termin burzom niezgodliwem. — w. 16-17 E: Oświadczenie swej chęci czymś we mnie wzniecił || Większy afekt ku sobie Bog zapłać i za to. — w. 19 *Ażeby* D: Więc żeby; *szczerze* E: szczerzej. — w. 20 <*swym*> (lekcja D) w A opuszczone, D: Tę sprawę o zdrowiu swym daję i o sobie, E: Tę sprawę dam o zdrowiu mym i o chorobie. — w. 21 *w ciężki znoj* D: jako wiesz. — w. 22 *jedwabice* E: bawelnice. — w. 25 *panny* D: paniej, E: pani. — w. 26 *o te* E: do tej. — po w. 26 E: Egipskie mie cieplice samy ratowały || Te ze mnie już śmiertelne fetory zęgnaly. — w. 28 *ślonej rosą* E: trochę gorzkiej. — w. 30 *za to* E: ze mnie. — w. 31 E: Na wieki w tąż ani jej bękart niecotliwy. — w. 32 *skrzydeł moich* D: mie już więcej. — w. 34 *Każ[q]* A: Każe; *wesołych* E: rozkosznych. — w. 35 D: Już wiekuisty pokoj i wieczne przymierze.

SW 214[190]

Inne przekazy: D 88v.-89r., E II 34.

Tytuł D: Do JeMci P. Gostomskiego, wojewodzica poznańskiego, E: Do starosty przedeckiego. — w. 2 *z niebieskiej rosy* E: z Parnaskiego zdroju. — w. 3 *w parnaskich* E: Helikońskich. — w. 4 D: W którym tylko Apollo sam z Minerwą brodzi. — w. 5 *Omoczyć* E: Odmoczyć. — w. 6 *[u]śpiomy* A: zpiony [!], D: zemdlony, E: Słodką mądrości rosą mógł być odwilżony. — w. 7 *Gostomski* E: Starosto. — w. 8 D: Cnota prawie ozdoba Helikonu cnego. — w. 9 D: Tak cię Muzy namilsze siostry ukochały, E: Muzy cie Helikońskie tak umielowały. — w. 10 D: Że mie i z upominkiem do ciebie wysłały. — w. 12 *Żeś też* E: Jezdeś [!]. — w. 14 D: Sława twa płynąć

będzie w dalekie krainy; *plyną po sławę* E: popłyną z sławą. — w. 15 lekcja D, w A: Erata twoje zanieś a fortuny twoje, E: Męstwo sie twe zanieś a Fortuny twoje. — w. 16 *przyjdą* E: pojdą. — w. 17 *ziemi* E: niebie. — w. 19 E: Mikołaju cnych przodków potomku szczęśliwy. — w. 20 *łękliwy* D: szczęśliwy, E: Wszystko masz? Zdradliwy. — w. 21 *Stracha się* E: Łęka się. — w. 24 *patrzali* D, E: patrzyli. — w. 25 *sługa* E: zgoła. — w. 26 E: Starosto, przecie ty mnie możesz dufać cale. — w. 27 *Tenem jest, któryć życzę* E: Z tychem jest, którzyć życzą; <wszego> (lekcja D) A: z swego [!]. — w. 28 D: A nie doznasz mie nigdy sobie odmiennego. — w. 29-30 w E opuszczone, D: Wszystkich ci fortun życzeń w ostatku sam sibile || Dajęc, nie chcąc innemu być afekt procz ciebie [?]. — w. 32 D: Bądź łaskaw. A wszak godzien łaski kto miłuje, E: Ej bądź łaskaw bo łaskiej go dzien kto miłuje; *bo[ć]* A: boś [?]. — w. 33 D: Jest to cnota być wdzięcznym. Zatym cne boginie. — w. 34 lekcja D, w A: Kazaly się uklonić mnie tak lichej chudzinie. — w. 35 *M[aly]* A: Miły, D: Wierny. — w. 32-36 E:

Jedną sie twą za wszystko łaską kontentuję
Ej bądź łaskaw bo łaskiej godzien kto miłuje.
Mały sługa wielkiemu panu życzy tego
Mieć tyle lat ile dni żywota mojego.

— w. 36 *niechaj nikt nie przeczy* D: Janus w roku liczy.

SW 215[192]

Inne przekazy: D 89v.

Tytuł D: Po śmierci Ofmana do starosty waleckiego. — w. 2 *twojej* D: trefnej. — w. 5 *czy oni, czy my jedziemy* D: Jedzie czy my czy oni. — w. 6 *welgę* D: sie wdam. — w. 10 *już by sztych nie śmiertelny* D: pewnie by sztych świadomy. — w. 12 *rozłania* D: rozlanej w. 14 i D: też. — w. 15 lekcja D, A: Spadek ci przyrodzony i musi do prawa [?]. — w. 16 <Byle> (lekcja D) A: Chętnie byle [!].

SW 216[193]

Inne przekazy: D 89v.

Tytuł D: O tymże do tegoż. — w. 2 *jachał* D: jechał. — w. 5 *I wiem* D: Wiem że. — w. 7 *kontec[cy]* A: konteczy.

SW 218[195]

Inne przekazy: C 48v., D 90r., F 94v.

w. 4 C, F: Miewał zrobiwszy stalne do nieba zawiasy, D: Miewał skryte zrobiwszy do nieba zawiasy. — w. 5 <*mierzieniec zbrudzony*> (lekcja D) A: wągłe brudny marcoch, C: wągłe brudny Marsik [?], F: wągłobrudny moczuch. — w. 6 *gniotł* C: giał, D: gniotąc; *i gniotł jak swą* F: gniotł się z nią. — w. 9 D: Mars też wzajem zazdrością swęj pożądliwości. — w. 10 *plomieni[a]* (lekcja F) A: płomieniem, D: Zdjęty i cichym ogniem pałając miłości. — w. 11 *jał myślić* D: zaczym myślić. — w. 12 *schodzić* C: zgodzić. — w. 14 *selata* C, D: syłała. — w. 15 *pieszczona dziecineczka w mowie* D: pieszczone dziecko w swojej mowie. — w. 17 *odjąwszy i cnotę* C, F: odważywszy cnotę, D: porzuciwszy cnotę. — w. 22 C: A Wenus go czekała tam dziecię ubrane. — w. 27 *A Mars rozpalony* D: Więc Mars zapalony. — w. 28 D: Jej grzecznością i ogniem miłości wzruszony. — w. 29 *do uciesznych zabawek* D: do uciesznej zabawy. — w. 30 D: Czego sie nie zbraniała Wenus w swej chciwości. — w. 31 *sama* C, D: tam. — w. 33 <*ich rozkoszy*> (lekcja C) A: brzydkości, D: jest samo tylko łoże. — w. 34 *tam każdy* D: domyślić. — w. 35 C, F: Domyślić co więc z sobą takowi działają. — w. 37 *bog władziwy* C, F: bojowładny, D: Potym Mars tak sprawiwszy one swoje rzeczy. — w. 38 *By tak częściej bywało* C, D: By tego często, D: częściej było. — po w. 38 C, F: I często się za jego staraniem trafiało || *Że mu się być na takiej dyjecie; zdarzało* F: dostało. — w. 39 <*mistrz nielada jaki*> (lekcja D) A, C: w zielonym kaftanie, F: w żelaznym kaftanie. — w. 40 A: Gdy nieraz znaki tego niemałe zastanie, C: Gdy co raz znaki tego niemałe zastanie, D: Zwłaszcza

gdy już rzetelne postrzegł tego znaki, F: Kiedy tego co raz znak nie mały zastanie. — w. 41 A D: Gdyż. — po w. 42 C, F:

Nie nie mówiąc Vulcanus ogniowładca srogi
Chciał na Marsa uczynić żałobę przed bogi
Potym się zaś rozmyślił tego się strachając
By się zaś Mars nie zaparł w sprawie nie dufając.

— w. 43 *Siateczki* D: Więć siatki. — w. 44 <*sidla*> (lekcja C) A, D: skrzydła. — po w. 46 C, F:

To zrobiwszy Vulcanus zmyślił drogę sobie
Do Leminu a tam jego ofiary osobie
Odprawowane były. Mars dostawszysy czasu.

— w. 48 C, F: Szedł z Wenerą zażywać chcąc zwykłego wczasu, D: Szedł z Wenerą zażyć zwykła [!] swego wczasu. — w. 49 D: A Vulcanus z bogami w niebie zatajony. — w. 50 *Czekając* D: Czekał, F: Czekający; *Mars* D: Pan Mars. — w. 52 lekcja D, w A: Przypadł, do niego pani, do ucieśniej zwady, C, F: Przypadł do jego paniej do ucieśniej zwady. — w. 53 *wedle* C, D, F: według; *zgola* D: swego. — w. 54 C, F: Padł na panią a w łóżku zatajone koła, D: Padł na łożko i wczasu zażywał milego. — w. 55 *zarzucaly* F: zarzucili, D: W tym go siatki ogarną ktorymi ściśniony. — w. 56 *ratunku dodać* D: rady dać zgola. — w. 57 *mogł* C: mogę [!]; *zakryć ... uwiklany* F: nakryć ... zawiklany. — w. 58 *ruszyć* C, F: umknąć. — w. 59 *zezawszy* C, F: zwoławszysy. — w. 60 *I okno mocą swoję* D: Okno swym misterstwem. — w. 62 *aż do placzu* D: to tam to sam; *swoje* C, F: podeń. — w. 65 C, D: Wenus też nagość swoję rada by okryła, F: Wenus by też rada czym swą nagość pokryła. — w. 66 *zawiklana* D: uwikłana. — po w. 60 C, F: Piers jedną widać było kolana obie || W kroku też coś czarnego a w tym Mars tkwał sobie. — w. 67-70 opuszczone w D. — w. 67 C, F: Co widząc bożek ktorys wszeteczniuchny wzrokiem. — w. 68 *wzrokiem* C: okjem. — w. 69 okna C, F: nieba. — w. 70 w *tych siedleckach* C: w tych siedłkach, F: w siedleckach. — po w. 70 C, F: Chętnie bym ja sam za cię cierpiał to więzienie || A sam sobą tak śliczne przydział stworzenie. — w. 72 *Ktory morzu panuje* D: Boga na straszem morzu. — w. 73 *Ktoremu* D: a jemu. — w. 74 D: Przecie sie był dał we znaki szczyrze po swojemu. — w. 75 D: Z nieba potym wyrzucon Kretę opanował; *Kretę* F: Kreten. — w. 76 F: Wenus w Pafessu [!] mieszkała, a Mars jej chołdował [!]. — w. 78 *często potwierdzali* D: stokroć powtarzali. — w. 79-80 lekcja C, F, w A, D opuszczone. — w. 82 *też* C: wždy, D: Wszakby sie było błażnie i tobie dostało.

SW 221[197]

Inne przekazy: C 58r., D 91r., E II 107-108 (w innej redakcji, zob. niżej), BJ 2274 (= rkps Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 2274, k. 83r; w innej redakcji, zob. niżej). Przedruk: PPB, s. 273-274.

Tytuł C: *Żeglarz*. — w. 2 *żagla* C: żagle. — w. 4 *do brzegu* A: wpisane później, pierwotnie było: do lądu, tak też w C i D. — w. 7 *A gdy też* C: A jeśli. — w. 8 <*ucina*> (lekcja C, D) A: uczyni [!]; <*go*> *zdejmuje* (lekcja C, D) A: się zdejmuję. — w. 9 *nawalności* D: nawalnościach. — w. 11 *zaś* C, D: więć. — w. 13 *panno* D: Zosiu. — w. 16 *prawie* C: prawy; *pchnęła* D: wypchnęła. — w. 17 <*Żądza — moj okręt*> (lekcja C, D) A: Żądze mej okręt. — w. 20 lekcja C, D, w A: Pławisz mnie Zosiu nie życząc mi straty. — w. 21 *widzę* D: pławisz. — w. 23 C: A to ja płynę boć tam odnieść duszę, D: Płynę ja przecie lub tam odwieść duszę. — w. 28 *rozigrały* D: rozbiegały. — w. 29 D: U portu twego rozcinałem wały. — w. 30 *galerze* C: galery. — w. 33 *padać* C, D: padać. — w. 34 D: Tak go twej srogość niewdzięczności dusi. — w. 35 *diament* C, D: kamień. — w. 37 C: Nie lza jedno twe w tej niebezpieczności. — w. 38 *rzucić* C: wrzucić. — w. 40 *przyplynie* D: wypłynie. — w. 41 *a uszedzysy [wody]* A: a uszedzysy z łodzi, C: a uszedzysy z wody, D: a wysiadzysy z wody.

E. II 107

PIEŚŃ NA NIEWDZIĘCZNA

Żeglarz, gdy w morzu płaskim wiosłem brodzi,
Gdzie chce przyplynąć, tam kieruje łodzi,

Ktoremu wicher, gdy przeciwny szkodzi,
Kotfice rzuca, aż się wypogodzi.

⁵ Gdzie jeśli większa fala następuje,
Do brzegu płynie, towar wymiatuje,
Albo też żagle na szczęście podnosi.
Gdzie do miłego wiatr go portu nosi.

Jam żeglarz, panno, miłość – morze moje,
¹⁰ Sternik Kupido; towar – łaski twoje,
Maszt – żalność moja, w której serce leży,
A port chęć twoja, do której łódź bieży.

W to morze Wenus pchnęła nawę moję
I kazała się starać o chęć twoję.
¹⁵ Wiosłem pniące wały rozcinałem,
Pożądanego portu by dostałem.

Szum popędliwej niewdzięczności twojej
Zawsze się oparł nędzny nawie mojej.
Rzuciłem kotew, nadzieję stateczną,
²⁰ Lecz jakoś widzę w pogodę nie wieczną.

Maszt na ostatek z żaglami złożywszy,
Wyszedłem na ląd, towar wyrzuciwszy.
A ty co na to? Przy swojej hardości
Służbami gardzisz, rzucasz uprzejmości.

²⁵ Widzę – nie wskoram; wyrzucę towary
(Boś własna skała) Neptunowi w dary.
Aza też wprędce, gdy żagle podniosę,
Że w port szczęśliwy moję nawę uniosę.

BJ 2274

WIERSZE W.J.M.P.A.R do Z.L.S.N.

Żeglarz, gdy w morzu płaskim wiosłem brodzi,
Rudel wzięwszy, tam kieruje łodzi,
Gdzie chce przy płynąć. Ktoremu gdy w biegu
Wiatry przeciwnie nie dadzą do brzegu,
⁵ Kotwicę rzuca w morski grunt a stoi,
Czekając aż się wicher uspokoi.
Lecz jeśli większa fala następuje
I maszt obcina, a gdy go wzdejmuje
Strach w nawałności – rzuca i towary
¹⁰ Dla bezpieczeństwa Neptunowi w dary.
Żeglarz jam panno, morze miłość moja,
Kupido sternik, towar łaska twoja,
A Wenus z morskiej porodzona piany
Na wicher wpchnęła mię prawie zbłąkany.
¹⁵ Żądza moj okręt, serce me w nim płynie,
Port łaska twoja, która gdy mię minie.
Przydzie mi tonąć w głębokich łzach, a ty
Co masz za korzyść z zdrowia mego straty?
Pławisz mię, panno, w niestałej powodzi,

- ²⁰ Serce me trapisz, a strach kto nagrodzi?
Przecię ja płynę, choć tam odwieść duszę,
Gdzie ciało ciągniesz, choćbym nierad, muszę.
Nad Eufratem, bystrą rzeką, gdy się przechadzała
Mężna pani Semiramis, smutnie narzekała,
- ²⁵ Patrzący na kwitnące zioła, które roza
Dziś ozdabia, a jutro wykorzenia kosa.
Przed nią z lutnią żalostną, w której złote strony
Smutne bijąc Amfion żalostą zraniony
Niedobytej opoki serce zatwardziało
- ³⁰ Poruszył i wystawił żale doskonałe.
Skąd nieboga wzruszona od żalu topniała,
Że z oczu płynąc łezką łezkę pobijała.
Już nieznanym nurtem ustają[ę] ze dna morskiego,
Nagie swoje ramiona z wody wynaszają
- ³⁵ I na złe chwile patrząc łzami oblewają,
Więc i żalostne treny smutne opiewają
Tym, którzy płaskim wiosłem morze rozcinają.

SW 222[198]

Inne przekazy: C 43r., D 100r., E II 74-76, F 101v.

w. 4 *wysadzała* C, E, F: *wsadzała* go, D: *poduszczała*. — w. 6 E: *których on na mnie nie raz zażył tyle*. — w. 7 *silen* F: *siłą*. — w. 9 *śpiąc* C, D, F: *śpię*. — w. 10 *bujnej* D: *wolnej*, E: *wolny*. — w. 11 *<strogiej>* (lekcja C, E, F) A, D: *swojej*. — w. 13 *zbieżalo* E: *zostało*. — w. 15 *w pokoju* E: *najpierw było: do pokoju, później kopista przekreślił: do, wpisując obok: w. — w. 16 paniej* F: *panny*. — w. 17 *pani się* F: *panna go*. — w. 18 *<mym>* (lekcja C, E) A: *mój* [?], F: *I swoim sztychem odpor mi dawała*. — w. 19-22 opuszczone w C. — w. 19 *z [panią]* A, F: *z panną* (zob. w. 15-16). — w. 21 *musiał bić* E: *musiał, bo tak*, F: *stanął, bo tak*. — w. 22 D: *Że mi się w rękę broń kęs spadała*. — w. 24 *Puginał wpadła* D: *Sztych się nawinie; Gdym ją* C: *a gdy*, D: *jak ją*. — w. 26 *Sztuką* C, E, F: *Z łuku; śmiertelnie* D: *haniebnie*. — w. 27 *mdły* w F opuszczone. — w. 28 *<wyrwała>* (lekcja C-F) A: *przyrwała*. — w. 29 *on już* D: *a on*. — w. 30 *wzad w Cypryjskie* F: *nazad w Cyprskie; ptaszęta* D: *ptaszyny*. — w. 32 *<znaczną>* (lekcja C, E, F) A: *uczyła*, D: *czyniła*. — w. 33 *zdradne* F: *bitwę*. — w. 34 *<szwankiem>* (lekcja C-F) A: *szwanku*. — w. 35 *[W]kradł* (lekcja C-F) A: *skradł* [!]; *w skrytości* D: *miłości*. — w. 36 *<chciwej>* (lekcja C-F) A: *cichej; cielesności* F: *miłości*. — w. 37 *<na>* (lekcja C, D, F) A: *opuszczone; cości* C: *coś*, D: *cościć*, E: *coś*. — w. 38 C, D: *Chce mi się czegoś a nie masz nadzieje*. — po w. 38 C, E, F: *Bym żyw zostać jeśli zdrając tego* || *Nie poratuje matka zdrowia mego*. — w. 40 E: *Wszak wiesz ratuj mię w mej niewinności*.

SW 223[199]

Inne przekazy: C 43v., D 100r., E II 40, F 89v.

Tytuł E: *Po receptę do pani aptekarkiej*. — w. 2 *w tęskliwej* E: *z cięciwy*. — w. 3 *panno* F: *pani; <odseła>* (lekcja C, E, F) A, D: *odeszło*. — w. 4 *Musiałbym być* C: *a jam zgola*, D: *inaczej być*. F: *bom już zgola*. — w. 5 *wydrzesz* F: *wyrwiesz; śmierci* C: *z śmierci*. — w. 7 *przebog* C, F: *proszę*. — w. 8 *żywota ... swego* D: *życia swojego*. — w. 12 *Na[z]dro[w]sze* A: *Nadroższe*, D: *Należsze*, C: *Nazdrowsze*, E: *Najzdrowsze*. — po w. 14 E: *Możesz ratować więc pracy nie żałuj* || *Zemdleń członki ręką sycją smaruj*. — w. 15 *pulsow* F: *jeno*; *serce* C: *członki*. — w. 16 *jak* C, E: *jako*. — w. 18 *Dziewko* F: *Pani*. — w. 20 *pokurczyły* F: *pokrzywiły*. — w. 22 *leż[e]* A: *leżą*.

SW 224[200]

Inne przekazy: C 44r., D 100v., E II 43, Wir. 156.

Tytuł C, E, Wir.: *Proba w miłości*. — w. 1 *przepalanym* Wir.: *przelewany*. — w. 2 *choć raz*

sprobowanym C: chociaż probowanym. — w. 3 *Zosiu* E: Zuziu; *doznać* C, E: doświadczać, Wir.: Nie chciej kochana, w ogniu doświadczać szczerości. — w. 4 C: Boś ty droższa niż złoto chociaż twej miłości, D: Boś i droższa nad złoto choć mię twej miłości, E: Boś ty droższa niż złoto. Boć mie twej miłości, Wir.: Bo ta droższa niż złoto; chciej w nim twej miłości. — w. 5-6 Wir.: Raczej płomień rozpalić; jeśli mię probujesz, || Patrz jako pałam; ty zaś jeśli mię miłujesz. — w. 7 [*probę*] A: prosbę. — w. 8 *wszelaką* C: jednaką; *przysadę miłości* Wir.: w miłości przywarę. — w. 9-10 opuszczone w Wir.: — w. 9 *bladą barwę* C: bladą farbę, D: blachą próbę. — w. 10 *znamienują* C-E: znamionują.

SW 225[201]

Inne przekazy: C 44v., 58r., D 100v.

w. 2 *bran[ę]* A, D: brak [!]; <*sam*> (lekcja D) w A opuszczone. — w. 4 <*go*> (lekcja D) A: opuszczone. — w. 5 C: Tyś panno brant, złoto szczerą chęć moja, D: Tyś złoto, acz mię na wymiot zdradliwy. — w. 6-7 opuszczone w C. — w. 6 *mnie złośliwy* D: w tym ... kłamliwy. — w. 11 *srogą* C: twardą; *użyć* D: giąć, boć.

SW 226[202]

Inne przekazy: C 42v., D 100v., F 100v.

w. 1 D: Bujałem jak ptak będąc w swobodzie. — w. 2 *ni skąd* D: nigdy, F: zewsząd. — w. 4 *Wsz[ę]d[ę]* (lekcja C) A: Wszędzsy, D: Wszędzie; *rozbijało* D: rozwijało. — w. 5 D: Tak długo aż mię ułowił zdradliwy. — w. 6 *Ułowił* D: Na wymiot; *niecnotliwy* C: niewstydlivy, F: niecnotliwej. — w. 7 *Napadszy na łep* F: ja padszy na łeb [!]. — w. 11 *Annusiu* C: Hannusiu, D: Zosienku, F: Kasienku. — w. 13 *Osiekłaś* C: Ubiegłaś, D: Obsiekłaś, F: Obciełaś; *mych sam[a]* A: mych samych, C: sama mych, D: mej lubej, F: sama mej. — w. 14 *takich* C, D, F: takiej. — w. 18 *Czy mnie* C: Gdy mię, D: Czy też bez żartu cale nie miłujesz. — w. 19 *Wiecznie* F: Wieczne. — w. 20 D: Wynikać będą, A ty srogość twoję. — w. 21 *Utop. A jeśli* D: W nich utop. Jesli. — w. 22 *martwego* D: zbolalego, F: biednego. — w. 23-24 opuszczone w F. — w. 24 <*Me, by skonało*> (lekcja C) A: Choćby skonało, D: Owo choć skona.

SW 227[203]

Inne przekazy: C 24r., D 101r., F 100 r.

Tytuł C: Amor, D: Więzienie miłości. — w. 1 *lejąc* C: leję. — w. 2 *pałam* C: pływam. — w. 3 *Patrzę* F: Patrzam; *olsnąwszy, wołam* C: ulgnąwszy, mowię. — w. 4 *kto* C: mię. — w. 5 C: Niebaczna pani szaleć mi kazałaś. — w. 6 *me pojmało* C: pojmałaś. — w. 7-10 opuszczone w C. — w. 8 *przez* F: bez; *pokojęm* F: jej drzwiami. — w. 11 C: Już ci będę we wsze wszystkim trojgiem służyć, D: Że wszystko troje musić razem służyć. — w. 12 C: I jużem jest gotow tylko daj się użyć, D: Jam gotow tylko daj mi sie w tym użyć.

SW 228[204]

Inne przekazy: D 101v., C 52v.

w. 3 *przyjechał* C, D: przyjechał. — w. 4 *Matka Kupidynowa* D: Cna bogini Wenera. — w. 5 *ma przyść* C, D: przyjdzie. — w. 6 *Miękkie* C: Miękkko. — w. 7 *w zielonym namiotku* D: w namiotku moim. — w. 8 *rozpuszczone* C: rozpierzone, D: Szyje moje obejmiesz ślicznymi rękoma. — w. 11 *w to* C: w te; *boginie* C: bogini, D: boginiej; *rozanej* D: kochanej. — w. 12 *morze* D: morza. — po w. 12 C:

Ona mi i pogody i wiatrow dodała
I ona wszystkę drogę moję sprawowała
I nie dziw, że tak morze i wiatry rządziła
Ponieważ ją też morska piana porodziła.

– w. 14 *ogłądało* C: ujrzzało. – w. 15 *ręk[ę]* (lekcja D) A, D: ręką. – w. 16 *nizli* *wosk* D: niż jedwab. – w. 17 *on* C: zaś. – w. 18 *<w nocy>* (lekcja C, D) A: oczy (przepisanie się kopisty). – w. 19 *<Krotko mówiąc>* (lekcja C) A: Ktore mają [!], D: Coż ci już mam rzec więcej Taka Wenus była.

SW 229[205]

Inne przekazy: B 119-120, C 28r., D 101v.-102v., E II 78-80, F 93v., Wir. 366 (pośród wierszy J. Szlichtynga).

Tytuł C: Villanesca, D: Villaneczka, E, F: Villanesca, Wir.: Willaneska I. – w. 1 *Amaryllido* F: Amaryllado; *gdyśmy* C, E, Wir.: gdyśwa. – w. 2 *siedzieli* C, E, Wir.: siedziała. – po w. 2 D, F: Jakieś często Dyjannie przysięgi działała || Kiedyś ze mną na trawie zielonej ślub brała. – w. 4 *bogowie* *cie* D: ciż bogowie. – w. 7 *miłość* C: przyjaźń. – w. 8 opuszczony w C; *zawiązała* E: powięzała, Wir.: Kogoż byś Amarylli słowy nie związała. – w. 9 *wesele* C: wesela; *sprawili* Wir.: sprawiali. – w. 10 D: Ptaszęta za muzykę krzykliwie kwili. – w. 11 *w gronach* B-F, Wir.: w gronach. – w. 12 *Gruszki* C, Wir.: Gruszka. – w. 13 *Smacznieśmy* C: Smacznieczy. – w. 13-52 w F brak, w ich miejsce wpisano w. 7-38 z SW 230[206]. – w. 15 *z twej* C: swej (błąd kopisty). – w. 16 *wziąwszy* C, E: oddała, Wir.: zdjąwszy. – w. 18 *<gmach – niebo>* (lekcja C, E) A: gmach – łoże, D: gmach drzewo. – w. 19 *nie ustawą<m>* (lekcja C, E) A: nie ustawasz. – w. 20 *w miłości* Wir.: miłości; *doznawa<m>* (lekcja C, E) A: doznawasz, D: Doznawasz po mnie zawsze w uprzejmej miłości. – w. 22 *najdowała* D: doznawała, E: znajdowała. – w. 24 D: Opuść proszę, nie zawsze wiatr jednaki wieje, E: Opuść bo wiatr nie zawsze jednakowy wieje, Wir.: Opuść, bo niejednaki wiatr zawsze gdy wieje. – w. 25 *śluzę* Wir.: kwitną. – w. 26 *<jędrne>* (lekcja C, E) A: suche, D: same. – w. 29 *odmiany* D: odmianę. – w. 30 *spadł* C-E, Wir.: padł. – w. 32 *miłość obrocila* C: serce swe skłoniła, D: miłość swą skłoniła, E: serce obrocila, Wir.: A przecięć do inszego serce obrocila. – w. 34 *teskliwe dni* D: więc tesknicie. – w. 36 *przysmaki* C: potrawy. – w. 37 *na swym chciwym* D: na swem miękkim, E: na wstydlwym. – w. 38 *iskala* C: ścisкала. – w. 40 *cedrowę* C: z cedrowej, E: z cedrowy. – w. 41 C: Śmiotaną mie omyła albo mię oprala, E, Wir.: Śmiotaną mie poila albo mię oprala. – w. 42 *Zgołaś mila* D: Owo zgoła. – w. 44 *[twa]* (lekcja B-E, Wir.) A: tam. – w. 46 *zatopily* C, E, Wir.: utopily, D: Przez złe chwile już prawie w łzach się zatopily. – w. 48 *rękojemstwa* E: rękojemstwie. – w. 50 E, Wir.: Gotowem ci przysięgi dotrzymać wcale. – w. 51 D: Luboć mi jest mił pokój w tej mojej starości. – w. 52 Wir., C: Krzywoprzysięstwo srogiej nie ujdzie zapłaty, E: Krzywoprzysiężny skutek odbiorą roboty, D:

Bylem znał chęć po tobie wzajemnej szczyrości
A jezeli też nie chcesz te zaloty twoje
Odniosą za przestępstwa słuszną karę swoję.

SW 230[206]

Inne przekazy: B 119-120, C 28v., D 102v.-103r., E II 50-51, Wir.: 367.

Tytuł C: Willaneska wszeteczniejsza. – w. 2 *Cożeś* C, Wir.: Cosiś. – w. 3 *bar[ę]* (lekcja C-E) A: bardz. – w. 4 *przypadnę* C, E, Wir.: wypadnę; *rozległ* D: zabrzmiął. – w. 5-6 lekcja C, E, w A, D opuszczone. – w. 7 *zadumialy* C: zdumiały, E: zadumany; *sily* E: sieły. – w. 8 *nastapily* C, E, F, Wir.: uderzyły. – w. 9 *mniemala* C, E, Wir.: mniemając, F: mniemalaś: – w. 10 *w skarbie swym* C, E, F, Wir.: w skarb ją swoj. – w. 11 *<pchty>* (lekcja C, E, F, Wir.) A: plech. – w. 12 D: Snadź że łtoras na moje szczęście cie kasała, E: Trafunkiem kora mi cie na brzuszku kasała. – w. 13 C-E: Tam dopiero troj szedł przeze mnie pot, Wir.: Tam dopiero troj przez mię szedł pot, kiedym chciwy. – w. 14 *ślicznych* E: wdzięcznych; *pożądliwy* F: zapalczywy. – w. 15 *<śnieg>* (lekcja C, E, F) A: me [?], D: Tam mi sie twoje ciało tak białe być zdało. – w. 16 D: Jako mleko ktore sie ze krwią pomieszało. – po w. 16 C, E, F, Wir.: A tam kędy się wszytka myśl moja bawiła || W ciemnej chmurze szarlatna gwiazda się świeciła. – w. 18 C, E, F, Wir.: Zaczyn niedługo moje to wesele trwało, D: Zaczyn i ono moje szczęście na czas mały trwa-

lo. – w. 19 *obaczysz* D: postrzeżysz; *okryła* C-F, Wir.: zakryła. – w. 20 D: A natychmiast się z byłem w pole pokwapiła, E: A we mnieś wielki płomień na potym wznieciła. – w. 21-36 opuszczone w E. – w. 21 *chudzina* Wir.: nieborak; *gorzkiem* D: swoimi; *płomień* F: prawie. – w. 24 *twe* Wir.: twej. – w. 25 *snem* A: snym. – w. 26 *zapocone* F: napocone; [*rozłożyłaś zapocone*] A: zapociłaś rozłożone. – w. 27 *kazała* D: życziwa. – w. 28 D: Koniec tej sprawie dała jaki więc w tym bywa. – w. 31 *dotykał* D, C, Wir.: i tykał. – w. 33 *we śnie* F: przez sen. – w. 34 F, Wir.: spróbuj na jawie, kiedy żywnie będziesz chciała.

SW 231[207]

Inne przekazy: C 46r., D 103r., E II 48, F 82r.

w. 2 *nie strasz* ... *łękliwy* C-F: nie więzi ... teskliwy; *przecię[m]* A: przecię, C: przeciem. – w. 3 *szyje* C, D: szyi, F: Łańcuch, lecz żem pojmany. – w. 4 *chodzę* E: dyszę, F: W pętach nie chodzę, przecięm okowany. – w. 11-12 *zniewolon[e]* ... *strapion[e]* A: zniewolonej ... strapionej, w E opuszczone. – w. 12 *myślami* C, D, F: serce me. – w. 14 *Czekając* F: Patrząc; *laski* E: laskiej, D: Czekając takiej godziny rychłoli. – w. 15 *pociesz* E: pocieszysz; *rozbojniczka* (sc. rozbojniczko) A: rozbojnika, F: ten rozbojca, D: niewolnika. – w. 19 *da* E: dasz. – w. 21-22 lekcja C, D, F, w A opuszczone, co zostało zaznaczone późniejszą ręką przez oddzielenie obu części tekstu poziomą linią. – w. 21 *miłosierdzie* F: zlitowania. – w. 22 *Zmyliło do mnie* F: Zwikłało szczęście. – w. 23 *co się śmierci* D: bo się umrzeć. – w. 24 *jej* E: twej. – w. 25 *dziewko kochana* D: dziewczę kochane; *boć* F: bez. – w. 26 *Ani* D: Stan nie [!], F: Nic. – w. 27 *tracić* C, D, F: stracić. – w. 32 *Zosiu* E: miła, F: panno; *za twe* C: swojej. – w. 33 *miłować cie* F: pierwotnie było tak jak w A, potem inną ręką przekreślono czasownik i u góry nadpisano: Kochać ciebie. – w. 34 *tobą* E: tego. – w. 36 *mocy* F: władzy. – po w. 36 D: Miłuj, nie zmyślaj obłudnej szczyrości || Bo sama szczyrość magnes prawdziwej miłości, F: Nie zmyślaj proszę niech doznam szczyrości || Ta jest magnesem serdecznej miłości (2 wiersz przez kopistę przekreślony).

SW 232[208]

Inne przekazy: D 103r., E II 22.

Tytuł E: List do jednej alias Respons. – w. 1 *Annusienku* E: dziewczko piękna. – w. 3 *aby równo szczęście* E: by wzajemne serce. – w. 5 E: Do rąk moich od ciebie list mi jest oddany. – w. 6 *Twoją, Annusiu* E: Poznałem, iż twą. – w. 7 *Który często czytałem* D: Ktorem częstokroć czytałem, E: Przeczytałem go stokroć i. – w. 8 *tym liście* E: nim sobie. – w. 10 *Jesli wierzysz ... też* D: Lecz i ty wierz. – w. 12 *Żeś i sama ... szczyrość* D: Jużes całe stałość; *poznała* E: pojmała. – w. 13 *I by ... takowych* D: I gdyby ... takich. – w. 14 D: ktoremi by w serce twe wkraść mi się dostało, E: Jakim by się sposobem w twe serce wkraść miało. – w. 16 *Przyjaciele* D, E: Przyjacioły; *wiąże* E: czyni. – w. 22 *poki* E: poko. – w. 25 *Rzeczy ... Annusiu* E: Rzeczą ... ma dziewczko. – w. 29 [*mojej rozsądzisz*] A: mej rozsądziwszy, D: mojej osądzisz, E: rozsądzić możesz; *chęci me* D: affekty. – w. 30 lekcja E, w A: Miałem oczy me widząc ustawnie tęskliwe, D: Ktore w twej niebytności zawsze były ckliwe. – w. 32 <*Że mi*> (lekcja D, E) A: Żeby. – w. 33 *moje[ś]* (lekcja E) A: moje; *sobie* D: znaczne. – w. 35 *Zaczyn ciężko ... wzdychało* D: Ciężko zawsze ... bolało. – w. 36 *Dotąd* D: Poty, poki; *strapione oko* D: oko moje; *oko nie zajrzało* E: serce me ujrzało. – w. 36 <*mi*> (lekcja E) A, D: opuszczone. – w. 39 *bierz, owoc podaję* D: caleć się podaję, E: to coć podaję. – w. 40 D: Na usługę i serce otworzone daję; *swe* E: me. – w. 41-42 w E przestawione. – w. 42 D: Aż teraz gdy mi dobrze w sercu dokuczył. – w. 43 *przyznać prawdę* D: prawdę mówić, E: wyznać prawdę. – w. 44 *swemu* D, E: memu. – w. 46 *oczy* D: sprawy; *grzeczności* E: wdzięczności. – w. 47 D: Możesz mi to szczyrością swą całe nagrodzić, E: Masz czas szczyrością swoją mi to nagrodzić. – w. 48 D: Tylko się swej chytrności nie daj za nos wodzić. – w. 49 *Dobranoc, Annusienku* D: Dobranoc, moje serce, E: Wienc [!] cie Bogu oddaję. – w. 50 *godziny* D: wesolo dni swoje.

SW. 233[209]

Inne przekazy: C 41r., D 104v.

Tytuł D: Młodzieniec z panną, C: Rozmowa młodzieńca z panną. — w. 5 *m[oj]q* A: mą. — w. 5-6 C: Zmysły opanowawszy myśl swą pojmała || I wszystkie chęci moje snadź upajała, D: Zmysły me pojmawszy, myśl opanowała || Zgoła wszystkie affekty we mnie zhołdowała. — w. 8 *[ty]* A: tych; *uczynisz* D: masz mi dać. — w. 10 *[ma]* *myśl w [tobie]* (lekcja C, D) A: moja myśl w te [!]. — w. 14 *ja iskiereczki* C, D: i ja iskiereczki; *jak<o też>* (lekcja C, D) A: jak. — w. 16 *[uwięziło]* (lekcja C, D) A: wzięło. — w. 17 C: Aczes ty, Hanusiu ma droga, milczała, D: A czemużes ma droga Anenko milczała. — w. 18 *<Jako>* (lekcja D) A: Jednak. — w. 19 *A gdyś* D: Gdyś więc. — w. 21 *rozżarz[a]ła* A, C: rozżarzyła, D: I tak sie we mnie miłość ta rozpościerała. — w. 22 *przyznać ... musiała* C: poznać ... raczyła, D: Żeś to widzieć koniecznie, zem kochał, musiała. — w. 24 D: I obroć mowę swą tam gdzie ktorej miło. — w. 25 *nie pozostawały* C: nie poustawiali, D: już nie zostawały. — w. 26 *<wnętrzny>* (lekcja C) A: wieczny, D: Boby nas tego ognia znaki wydawały. — w. 28 *w czym nie miała swego* C: nie miała swojego. — w. 30 *czasem zawstydz[iz]ły* A: czasem zawstydały, C: trochę zawstydzili, D: wstydem rumieniły. — w. 31 *Uznałem, ma Annusiu* C: Uznawałem, Hanusiu, D: Wprawdzie znałem, kochanko. — w. 31 *prawdziwieli* D: czy prawdziwie. — w. 34 *zawadzało* D: znajdowało, C: Tej się w tobie obłudy nieco zawadzało. — w. 35 *wielu* C, D: wiele. — w. 36 *pokazała* C: udziała, D: chęć swą wyświadczała. — w. 38 *czyni[lo]* A: czyniła, D: Wielkie mi więc czyniło na sercu ciężkości. — w. 40 *znam* C, D: wiem. — w. 41 *prawie* C, D: wprawdzie; *wszytkim* D: każę. — w. 42 *łaskę każę* D: chęć każdemu. — w. 43 *sercem* D: Sercem swem; *ktor[a]* A: ktorzy, D: kto. — w. 44 *żeby się zgodziło* D: że ciebie lubiło. — w. 45 C: Zaś ty i tam byś siebie nalazł przedniejszego, D: Wiem żebyś tam był znalazł siebie przedniejszego. — w. 46 *A mogę rzec ... innego* D: Śmieie rzekę ... inszego. — w. 50 *<Mnie>* (lekcja D) A: Mną. — w. 51 *wierz też* D: dufaj. — w. 52 *A cnej* D: Tylko. — w. 53 *jednę* C: jedną, D: jedną; *ufność* D: dufność. — w. 54 *twe* C: nie. — w. 55 *opuści[ć]* A: opuścisz, C: opuszczać. — w. 56 *ulutujesz* C, D: ulitujesz. — w. 57 *Milby* D: Miłyć by; *wesoło w nim* C: wesoło bym, D: wesoło. — w. 58 *w szczęściu młode* C: młode moje, D: Zażyć z tobą i trawić w szczęściu wszystkie lata. — w. 59 *nizli myśl* C: niż zmysły. — w. 60 *chęć* C: myśl. — w. 61 *<wzdyc przyść muszą>* (lekcja D) A: gdy przyjdą twe, C: więc przyjdą te. — w. 62 *wczasy* C: czasy. — w. 63 D: I mnie się twych dostanie ust wolno całować. — w. 64 *I ręką twoją* D: I rękami twą. — w. 65 *Być temu tak, Annusiu* D: Być to musi, me dziewczę; *w [tym]* A: w tymże. — w. 11 *Annusienku* D: moje dziewczę. — w. 72 D: Że w tej jako naprędzej będzie koniec rzeczy.

SW 234[210]

Inne przekazy: F 99v.

Tytuł F: Do jednej zanej pani. — w. 1 *<i>* (lekcja F) w A opuszczone. — w. 2 *<wadze>* (lekcja F) A: widzę. — w. 3 *Rada[s]* ... *rada[s]* A: Radam ... rada. — w. 5 *[szczerłość]* A: szczerłość swą, F: szczerłość moją. — w. 6 F: Tylko się chcę ucieszyć z twej pięknej urody. — w. 7 *kędy* F: kiedy. — w. 8 *[szczęśny]* A: Ach, ach szczęśny, F: Szczęśliwy. — w. 9 *twoją* F: moją. — w. 12 *Choćby* F: Aby; *[mu]* (lekcja F) A: mi. — w. 12 F: Bez ciebie Nimfo jeszcze by to mało.

SW 235[211]

Inne przekazy: C 45v., D 105v., F 99v.

Tytuł C, F: Lament na niewdzięczność, D: Na niewdzięczność. — w. 1 *bol to* F: to żal; *bezecny* D: serdeczny, C: I toć bol i toć jest żal serdeczny. — w. 2 *serdeczny* C, D, F: niewdzięczny. — w. 3 *prawa* C, D, F: prawo. — w. 4 *kiedy* D: komu. — w. 5 *<co>* (lekcja C, D) w A opuszczone, F: kto. — w. 6 *stawi nielaskawie* F: nie stawi łaskawie. — w. 8 lekcia C, D, F, w A: Jam niewiem [!], iżem zwątpił, jeśli żywy. — w. 10 *<duszę>* (lekcja C, D, F) A: droższe. — w. 12 *jakiś* C, F: własny, F: szczyry. — w. 13 *potrząsnęła* F: przytrząsnęła. — w. 14 *sily* C, F: siłę. — w. 15 *a pod* C, D, F: ach pod. — w. 16 *w martwym <ciele żywe ognie żarzą>* (lekcja C) A: w martwym ogniu serce tarza, F: ognie w martwym sercu żarzą. — w. 17 *tak skąd* C: tam skąd, D: skąd by. — w. 19 C: Nie nalazł

stąd iż ta co mię weгнаła, D: Nie odniosł stąd iż ta co mię weгнаła, F: Nie znalazł skąd iż ta co mię weгнаła. — w. 21 *bogdajże już kto tak* C, D: bogdaj tego już kto. — w. 22 *zgoła lub jako* C: zgoła lub jaki, D: albo też jaki, F: albo jakowy. — w. 23 *ja przecię* C: ty przecie, D: Nie jest ci to żart, a ta przecie nie chce. — w. 24 *jak mnie ... trechce* F: choć mię ... łechce. — w. 25 *zlitować* C, D: zmiłować. — w. 26 *pofolgować* F: ufolgować. — w. 27 *zdobywa* F: dobywa. — w. 29 *⟨to czleka⟩* (lekcja C, D, F) A: jak człowieka. — w. 32 *nad tego* D: na świecie; *nie żywie* F: nie żyje.

SW 236[212]

Inne przekazy: D 106.

w. 2 *trute* D: strute. — w. 9 D: Zaraz iskierki gorącej miłości. — w. 10 *Zmięczyły* D: Wznieciły. — w. 12 *ognia tego* D: serca mego. — w. 13 D: Żeby i ony mieć do końca miały. — w. 14 *⟨Tę winę⟩* (lekcja D) A: Winy mieć. — w. 15-16 D: Bo sie w tym prawa trzymały swojego || Że to jest dla nich, co Bog dał pięknego. — w. 18 *wzrokiem* D: tedy. — w. 20 D: Jezeli każdy przy tym ma stać prawie. — w. 23 *[ni]* A: ani. — w. 25 *nic w sercu* D: rozszerzać. — w. 26 *p[ł]o[mięniowi]* A: płamięniowi. — w. 32 D: Jarzmo już taki wieczne niepokoje. — w. 33 *Tę podjąć* D: Ponościć. — w. 35 *opętany* D: ma ... spętany. — w. 36 D: Ten ktory jej raz sidlem uwikłany. — w. 38 *cierpliwy[m]* A, D: cierpliwy. — w. 39 *samem ja* D: sama zostaje. — w. 44 *A [twe]* A: A twoje, D: Twe zaś. — w. 45 *Zetła[łoś]* A: Zetlałeś; *⟨w⟩* (lekcja D) A: opuszczone. — w. 46 *suchy ściany* D: rzec to mogę. — w. 48 *samo ciężkim* D: z swoim ciężkim. — w. 49 *[wzdy to]* A: wzdy i to. — w. 52 *rzewnych* D: z rzewnych. — w. 54 *się burze z nich zdały* D: się ... studnice z nich stały. — w. 55 *deszcz padać* D: iść potok. — w. 59 *się ⟨to⟩ dzieje* (lekcja D) A: ci się dzieje. — w. 60 *⟨A tym⟩* (lekcja D) A: Aleć swym. — w. 66 *⟨Częstym⟩* (lekcja D) A: Ciesz tym; *westchnieniem* D: wzdychaniem. — w. 67 *czym* D: jak. — w. 68 *władzą rozjedrznij* D: ożywią siłę twą. — w. 69 *⟨na potym już⟩* (lekcja D) A: potężnij ty. — w. 70 D: Kiedyś sie w ogniu spróbować dostało. — w. 74 D: Że szczęście twoje wroci sie ku tobie.

SW 237[213]

Inne przekazy: C 48r., D 106r.

w. 2 *⟨jako? — Ja bym⟩* (lekcja D) A: jakim, C: ja bym rad. — w. 7-12 opuszczone w D. — w. 10 *⟨W zysku⟩ ... ⟨w kroku⟩* (lekcja C) A: Wszystkie. — w. 12 z *⟨poślodka⟩* (lekcja C) A: z podołka.

SW 238[214]

Inne przekazy: C 52r., D 106v., E II 67.

w. 2 z *głowy* E: płowy. — w. 3 *spada* C, E: wpada. — w. 5-6 opuszczone w D. — w. 10 *⟨czlekiem⟩* (lekcja C-E) A: mlekiem [!].

SW 239[215]

Inne przekazy: C 52r., E II 67.

w. 1 *Srodześ* C: Chociaś; *Srodześ tak zjadła* E: Takeś uporna. — w. 3 *rozjuszony* C: przebiedziony. — w. 4 *Kiedy go* C: Albo gdy. — w. 5 *za gardło dawi* E: Weźmie za gardło. — w. 6 E: Po rannym ścierwie gęste cieką stoki.

SW 240[216]

Inne przekazy: D 107r.

w. 4 D: Których było zażywać i do śmierci mile. — w. 6 *obaczyć przytoczy* D: postawi przed oczy. — w. 7 *twój* D: on. — w. 11 *nożka nastawiona* D: ona śliczna noga. — w. 12 *[precz]* A: pięć; *twoje* D: zgoła. — w. 14 *Wroc że* D: A wroc. — w. 15 *wszytek być* D: zostać. — w. 16 *⟨jezeli nie bardziej, niż⟩* (lekcja D) A: nie wołał pierwej nizli. — w. 18 *⟨już dzisiaj⟩* (lekcja D) A: do ciebie (zob. w. 17). — w. 19 *{W} te* A, D: Te. — w. 20 D: Wspomniawszy sobie na cię martwieję na polity. — w. 25 lekcja D, w A: Moj płacz ze mną cieby [?] wspominając. — w. 26 *rzewliw[y] narzeka[m]*

A: rzewliwa narzeka, D: rzewliwy narzeka. — w. 27 <*sobie, żeś moja być, kochanko*> (lekcja D) A: ty być jego dobrodziejko. — w. 28 (lekcja D) A: Aleś ty mnie i jego bardzo oszukała. — w. 30 *I tym ... smutnemu* D: Czym ... strapionemu. — w. 34 *ubiwszy* D: zabiwszy. — w. 36 *Który bol* D: Ktorego. — w. 37 *Co, Bog wie, kiedy* D: Bog wie kiedy to. — w. 39 *sprawkę* D: sprawę. — w. 40 *co jest ... jedno* D: co to ... tylko. — w. 41 D: Niechże cie Bog sam szczęści na wszelakie strony. — w. 42 *jam ci zniewolony* D: wiek nie zamierzony.

SW 241[217]

Inne przekazy: C 52v., F II 65-66, F 83v.

Tytuł C: Do jednej smętnej paniej po odjeździe męża swego. — w. 1 *predkolotna* C: prętkobujna, E: przedko bystra. — w. 2 *żartki* E: zdradny. — w. 3 <*w leśnych pustyniach jamej*> (lekcja C, E) A: pustych krzewinach łani. — w. 4 *leszczynie* C, E: krzewinie; *bląkając* C, E: tułając. — w. 5 <*czym by bol uśmierzyć*> (lekcja C, E) A: czym by był bol śmiercią. — w. 6 *teskliwie* E: szkodliwe. — w. 7 *śliczna ma* C: śliczna, E: o śliczna. — w. 8 *swoim rozdwojona* C, E: swym ... rozłączona. — w. 9 *chętnie* C: chciwie, E: ckliwie. — w. 10 *pańskich, jakby nie ta* E: w myślach niepojęta. — w. 11-12 lekcia C, E, w A opuszczone. — w. 13 lekcia C, E, w A: Łzy, Nie frasuj się. W drodze jest po nim ci będzie. — po w. 12 C: Co zaś smętniejsza chodzisz a krwawe żrzenice || Utopiłyć w obfitych łzach rumiane lice. — w. 14 <*zniszczy*> (lekcia C, E) A: inszy [?]. — w. 17 [*jesli*] A, C: jezelić. — w. 18 E: Nastąpię i służyć ci będę w jarzmie jego. — w. 19 *wynidę* E: wyjadę. — w. 20 [*gdy*] A: gdzie; [*do ciebie*] A: do domu (zob. też w. 19), C: A na ten czas do domu, gdy każesz przyjadę, E: Nawet zaraz jęno każ do ciebie przyjadę.

SW 242[218]

Inne przekazy: E II 21.

w. 6 *Za[ż]* A: Zas (zob. też w. 15). — w. 25-27 [*w*] *nim* A: z nim.

SW 243[219]

Inne przekazy: D 92r., Wir. 252 (zob. niżej).

Wir. 252

ELOGIUM NA ŚMIERĆ PANA MYSZKOWSKIEGO,
ZŁOŻONE PRZEZ PANA ŻORAWIŃSKIEGO, KASZTELANA BIELSKIEGO

Jeśli żony małżonek abo pozostały
 Słusznie płacze rodziców potomek ich mały,
 Jeśli słuszny jest lament rodzonego brata,
 Kiedy mu miła siostra zejdzie z tego świata.
 5 Słusznie dziś p...y kwoli naenia niech śpiewa,
 Cokolwiek niebo swoim okręgiem przykrywa.
 Siła tu ona mężow, siostr rodzonych siła
 I niezmierną kpow braciej liczbę zostawiła.
 A jej cnego potomstwa żaden nie wyliczy,
 10
 Panny, co na dwuwierzchnym Parnasie mieszkacie,
 Tuszę, że się jej i wy trudno zaprzecć macie.
 A ty między inszymi Erato wspaniała,
 Ktoraś jej żywej kwoli wesoło śpiewała,
 15 Weźmi krzykliwe gęśli, a tonem żalobnym
 Śmierć oplacz i rymem czasowi podobnym.
 Niechaj razem północne i południe kraje
 I gdzie jasne zapada słońce i gdzie wstaje.
 Wiedzą nieszczęście swoje, a osierocony

- ²⁰ Świat niechaj swój usłyszysz żal nieutulony.
On[a] wszech rzeczy matka, studnica żywota,
Ona każdemu na świat niepochybne wrota,
Utrapiionych pociecha, rzeczypospolitych
Podpora, żywe źródło rozkoszy obfitych,
- ²⁵ P...., mówię, <umarła>. O Parki złośliwe!
O jędze, na upadek ludzki barzo chciwe!
Mało na tym, że wiekiem same szafujecie.
Że złe i dobre ludziom szczęście rozdajecie,
Że świat z czasem zniszczeje, jeszcze na tym mało,
- ³⁰ To wszystko oraz zgubić lepiej się wam zdało.
O p.... wszystko rodna, o kochanko świata,
Także tobie były zamierzone lata.
I ty, co wszystko rodzisz, umrzecieś musiała;
Co wszystkim żywot dawasz, samaś go stradała.
- ³⁵ Jako od starych matek w przybytek osobny
Hucząc z ula wylata zastęp miodorodny,
Jaki huk zwykły czynić szumne morskie wały,
Kiedy z północy wiatry szalone powstały,
Taki jest dziś na świecie dla twego skonania.
- ⁴⁰ Lamentów pełno wszędy, pełno narzekania.
Placze cię hardy Hiszpan i Włoch na zysk chciwy,
I z bluźniercą Anglikiem Francuz niecierpliwy,
Czech bitny i z nim wszytek rod niemiecki dawny,
Więcej kuflem, niż rzymską monarchią sławny.
- ⁴⁵ Placze przemyślny Rusin i Polak swobodny,
Butny Litwin i z nikim Moskwin niezgodny.
Placze Turczyn i ci, co za pana go znają,
I Węgrzy, co w swym cnoty języku nie mają.
Toż oboja Indyja z swymi Aetiopy;
- ⁵⁰ Toż czynią, co przeciwne nam stawiają stopy.
Nawet i ci, co się świat słusznie nimi brzydzą
Niż obiecaną ziemi, bardziej płaczą Żydzi.
Ci zaś, co za żywota mało o cię trwali,
A raczej się sąsiadą twoją zabawiali,
- ⁵⁵ Śmiech sobie czynią z tego, a złość nieużyta
Cudzą szkodę za własny pożytek poczyta.
Lecz jeśli kiedy wrożyć poetowie mają,
Jeśli ducha wieszczego płocze rymy dają,
Zazdrość się sama poźrze, a twe wdzięczne plemię
- ⁶⁰ Tak gęsto nieobeszła w krąg osiedzie ziemię,
Jako gęsto po niebie gwiazd widać w pogody
I jako siła piasku morskie kryją wody.
A ona, podniosszy się od zawisnych oczu,
Na niebie świecić będzie przy złotym warkoczu,
- ⁶⁵ Tak że ci, co na gwiazdach znają się na świecie.
Wszystcy się zadziwiają tak ślicznej komecie.

SW 244[220]

Inne przekazy: C 44r., D 107v., E II 44, F 97v.

Tytuł C, E, F: Białogłowy niesłowne. — w. 1 *ufam* C, E, F: *dufam*. — w. 2 *ale mi odpuść, moja*
D: *twym słowem, lecz mi odpuść*. — w. 3 <*swoje pogwałcily*> (lekcja C, E, F) A: *moje pogwałci-*

li. – w. 4 *dawn[o]* (lekcja C, E, F) A, D: dawne [!]; <*kredyt*> (lekcja C, E, F) A: credę [!]; *potraciły* C, E, F: utraciły. – w. 6 *nieważne* D: niepewne. – w. 7 [*wam*] (lekcja C, E, F) A: wara, D: swych. – w. 8 *do kosza wody* C, E, F: do wody w koszu. – w. 10 *Ale* D: Jednak. – w. 11 *i nie plotkąś* C-E: nie plotkąś też. – w. 12 *t[w]ej* (lekcja F) A: tej; *s[z]alę* (lekcja F) A: sałę. – w. 13 *w czym* <*ż*>*eś białogłowa* (lekcja F) A: w czymś białogłowa. – w. 15 <*te*> (lekcja C-F) A: wiem.

SW 245[221]

Inne przekazy: C 44v., D 107v., F 97r.

w. 1 *nie wierzę*<*ć*> (lekcja C, D) A: nie wierzę. – w. 2 z *inszęmi* F: z uszema [!].

SW 246[222]

w. 5 [*stpniała*] A: Stawiła [?]. – w. 9 [*Czyli już*] A: Czy jużes. – w. 14 *Arcybell[o]* A: Arcybella; *że[s]* A: że.

SW 247[223]

Inne przekazy: D 92v.

w. 1 <*Śnieg czyli ogień*> (lekcja D) A: Łzy śnieg, oczy ogień.

SW 248[224]

Inne przekazy: D 92v., F 101r.

w. 2 *Kiedy weń stal uderzy* D: Gdy weń stalą uderzą. – w. 5 *mąż* F: jam; *mąż już zwojowany* D: a pewnie sprobuje. – w. 6 D: Gdzie sie ogień zawężmie wodą nie ratuje. – w. 7 *krzemięń, panno* F: kamień, Kasiu. – w. 8 *Ja nie stal, ale* D: Jam też nie stal, lecz. – w. 9 *siedzą[c]* A: siedzą, D: W ciemnej lodowniej siedząc Wenus mi wskrzeszała. – w. 12 *twe zakamiale* D: twoje zkamiale; *zmiękceje* D: zniszczeje. – w. 18 *Zagrzel[jwa]* A, D: Zagrzewaj.

SW 249[225]

Inne przekazy: D 93r., F 98r., Wir.: 157.

Tytuł F: Do paniej, Wir.: Srogaś aż nazbyt. – w. 1 *panno* F: pani; *wojujesz* Wir.: szturmujesz. – w. 2 *rychlej mnie zatym* D: rychlej też tak mie, Wir.: prędzej mię też tak; *zatym zamordujesz* F: też tak domorsujesz. – w. 4 *pełno* Wir.: pełen. – w. 5 *Pragniesz* i D, Wir.: Pragnieszli. – w. 6 *na tobie* Wir.: przy tobie.

SW 250[226]

Inne przekazy: C 54v., 86v. (jednobrzmiące redakcje), D 93r., Wir. 379 (jako *Lekcja osma* z *Lekcji Kupidyńowych* K. Twardowskiego. zob. niżej).

Tytuł C: Wiersze przełożone ex Petronio na polskie, D: Do panny. *Candida sydereis ardescunt*. Ex Petronio. – w. 2 <*z okrągłej wynika*> (lekcja C, D) A: w okrągłej winnikach [!]. – w. 4 *zmaczana* C: maczana. – w. 6 *Kupido mieszka* D: Śliczny rumieniec. – w. 7 <*Przechodzisz i boginie*> (lekcja C, D) A, C: Hołduje tej bogini. – w. 9 <*jedwab*> (lekcja C, D) A: jednak. – w. 10 <*lub złotą sieć*> (lekcja C, D) A: lub złoto się. – w. 11 *krzemięń* C, D: kamień. – w. 12 C: A tam gdzie ty więc śliczną stawisz nogę twoję. – w. 13 *twardy* C, D: twardej; *choć* D: lub. – w. 14 {*ich*} w A, opuszczone C, D; *cały* C: cały. – w. 15 *głowy złotem swe* C: złotem głowę swą. – w. 16 *uryjońską perłą* D: drogiemi perłami. – w. 18 lekcja D, w A: Nikt właśnie doskonalszy ze wszystkich miar tobie, C: Niech w stawie doskonały ja [!] ze wszech miar tobie. – w. 19 [*Służę*] A: Służ, C: Służą. – w. 20 C: By kto wszytek twój widzieć mógł wiek rozebrany. – w. 21-22 w C przedstawione. – w. 21 C: I Muzy i Syreny milczą zadumiane, D: Muszą i same muzy milczeć zadumene; *zadum[iane]* A: zadumiałe (zob. w. 22: nakrapiane). – w. 22 *Gdy usta swe* C: A gdy usta, D: Gdy ty usta rozwiniesz miodem napawane. – po w. 22 C: Na twe głosy którymi

w serdeczne skrytości || Żartkiego płomienia miecąc płomienia miłości. — w. 24 *nieuleczonemi* D: śmiertelnemi prawie; *postrzałmi* C: postrzały. — w. 25 C: Od których umierając dla twojej srogości, D: W których już umierając dla twojej srogości. — w. 26 *<położyć>* (lekcja C, D) A: złożyć, C: Przyjdzie mi z żalem w grobie położyć me kości. — w. 27 *t[wa]* A: ta, C: twoja. — w. 28 *moje ... darować* D: me udarować. — w. 29 *mnie ... mi* C: go ... mu. — w. 35 *[wrocić]* A: wnościć. — w. 36 D: I od podziemnych progów do życia przywrócić.

Wir. 379

LEKCJE KUPIDYNOWE

Lekcja osma

- Z wdzięcznego oka rowny słońcu bije
 Promień, z okrągłej blask wynika szyje,
 Włos zaś przechodzi złoto, a rumiane
 Usta jakoby w purpurze zmaczane;
⁵ Krew wespół z mlekiem są w ślicznej jagodzie;
 Każdy się pyta o twojej urodzie.
 Boginie, nimfy nadobne celujesz,
 Gładkością a płcią z Wenerą wojujesz.
 Twa wdzięczna ręka, gdy cokolwiek robi,
¹⁰ Jasnością swoją wszytko oraz zdobi.
 Stopkę uraża twarda ziemia twoją
 Tam, gdzie przechadzki odprawujesz swoje.
 A choć nastąpisz na fi[j]atek mały
 Lub na lili[j]ą, przecię jej kwiat cały.
¹⁵ Drugie głowy swe niech przyozdabiają,
 Niech piękną perłą szyję otaczają:
 Ty okrom tego masz dość sławy w sobie,
 Ktora, Marysiu, właśnie służy tobie.
 A gdy rozwijasza miodem nakrapiane
²⁰ Usta twe, muzy milczą zadumane
 Na twoje głosy, którymi w skrytości
 Serdeczne strzały płomienia miłości
 Mieciesz, duszy mej rany wielkie dając
 I srogimi ją postrzałami krając,
²⁵ Że ledwie w grobie dla takiej srogości
 Nie przyjdzie złożyć utrapionych kości.
 Lecz ja to wszytko od ciebie przyjmuję
 I za twe chęci wszelakie dziękuję.
 Choć nie we wszytkim łaskę twą uznawam,
³⁰ Przecię się sługą twoim być przyznawam
 I takim, któryc szczyrze życzy wszego
 Zdrowia, miłości i mienia dobrego.

SW 251[227]

Inne przekazy: C₁ 55r., C₂ 87r. (zapisany ręką inną niż ta, która wpisała C₁).

w. 2 *<Obce>* (lekcja C) A: Obie; *morskie brody* C₁: Turczyn srogi. — w. 3 *<progi>* (lekcja C₂) A: mnogi. — w. 3-4 w C₁ opuszczone. — w. 10 C₁, C₂: Co dalej z wietszą sławą Itacus wędruje.

SW 253[229]

Inne przekazy: C₁ 55r., C₂ 87r. (zapisany ręką inną niż ta, która wpisała C₁), F 74v.

Tytuł C₁: Ex Epigrammate Jacobi Sanazari, C₂: Aliud genus epigrammatum Jacobi Sanazari.

F: Do jednej zacnej pani. — w. 2 <Dyjanna> (lekcja C₁, C₂, F) A: Panna; <rozpierała> (lekcja C₁, F) A: rozpiczała. — w. 4 *hogow* F: Boga. — w. 6 [Charites] A: A Charites. C₁, C₂: A Charites o corkę wdychania robiły. — w. 12 *Wszem* F: Wtym. — w. 14 *I tam* C₁: I sam; *łękać* C₁, C₂: przelać. — w. 16 *By<ś>* A: By. C₁, C₂: By się na świat dziewczyna śliczna pospieszyła. — w. 17 *corkę[ś]* (lekcja C₁, C₂) A: F: corkę. — w. 20 *Długoż* F: Błogoż.

SW 255[231]

Inne przekazy: D 17r.-18v.

Tytuł A: po tytule zapisano trudny do odczytania tekst. — w. 2 *bogini* D: boginiej. — w. 3 *zmatwany* D: zgmatwany; *bl[ę]dne* A: błędne (zob. też w. 7). — w. 4 <z *żałosnej*> *zrzenice* (lekcja D) A: ze krwawej zrzenice. — w. 6 *Imać* D: Zabić. — w. 6 <Adona *stargala*> A: mego rozstargala. — w. 7 *błędnej* D: ciemnej. — w. 9 *okrutne* D: i mocne. — w. 10 <i *wiodł*> (lekcja D) A: wywiodł. — w. 11 *Jedni więźnia* D: Więc go jedni. — w. 12 D: Drudzy zaś poganiając cięciwami bili. — w. 13 *żałośnie* D: żałosna. — w. 15 lekcja D, w A: Do której się zbolała Nimfa przemowiła. — w. 16 *gładkie* D: śliczne. — w. 18 *jadem* D: razem. — w. 19 [*Ow, brojny*] A: A ow Brojnych; *ukłękąwszy* D: pokłękąwszy. — w. 23-26 lekcja D, w A:

Przez męża imię jemu Adonida twego
I przez te twoje łowce żem ci nadobnego
Nie chciał męża obrazić dali Bog twojego
Patrzałem nań jakoby jak na naświetszego.

— w. 33 lekcja D, w A: Ani krwie mej bydłcej nie pragniej, że mało. — w. 37 *oblala* D: zalała. — w. 39 [*niq*] A: nim. — w. 40 *stopy* D: kroki. — w. 41 *puszczy* D: puszczej.

SW 256[232]

Inne przekazy: C 51v., D 94v.

Tytuł C: Do jednej wdowy. — w. 5 *żałosne* C: żałobne. — w. 6 *maja* C: znają. — w. 7 *utroskane* C: utrapione.

SW 257[233]

Inne przekazy: C 52r., D 94v.

w. 2 *Łzy napawa[ć]* A: Łzy napawai; *będziesz twarz* C: twarz swoją. — w. 3 *grube* C: gnie. — po w. 4 C, D: Już go płaczem nie wskrzesisz. Coż po twej żalobie || Temu, który w podziemnym odpoczywa grobie.

SW 258[234]

Inne przekazy: E II 81 (w innej redakcji, zob. niżej), Wir. 152 (w innej redakcji, obejmującej też SW 259[235], zob. niżej).

E II 81

AB IMPOSSIBILI DO JEDNEJ

Pierwej niebo poroście trawą, a na ziemi
Gwiazdy będą świeciły, pierwaj zielonymi
Morze drzewy obrodzi, a wysokie skały
Będą ostremi wieżchy niebiosow sięgały,
⁵ Nizli ty mnie z pałaięci wynidziesz, me kochanie.
Albo cie serce moje miłować przestanie.

ITEM

Pierwej wilki kozłowie będą bić brodaci,
A psow będą jelenie doganiać kosmaci,

Pierwej orła skowronek dotrzyma bujnego,
 A lwa pierzchliwy zając udawi srogiego,
⁵ Niż ja ciebie opuszczę, dziewczę urodziwe,
 Albo cie słowa moje omylą prawdziwe.

Wir. 152

KOMPLIMENTY Z PANNAMI PER IMPOSSIBILIA

W ten czas, gdy woz po morzu, okręty po lesie
 Pojdą, a kryształowe kokosz jaje zniesie
 I kiedy będą sarny po niebie biegały,
 A pioruny z podziemnych jaskiń wynikały,
⁵ Kiedy słońce wśród nocy jasność swą rozleje,
 A w południe się niebo gwiazdami odzieje,
 Pierwej mię ziemia poźrze, pierwej w grobie ciało
 W proch się obrocić może i będzie prochniało,
 Pierwej niebo poroście trawą, a na ziemi
¹⁰ Gwiazdy będą świeciły, pierwej zielonymi
 Morze drzewy obrośnie, a wysokie skały
 Będą ostrymi wierzchy niebiosow sięgały,
 Pierwej wilków kozłowie bić będą brodami,
 A psow będą doganiać jelenie rogami,
¹⁵ Pierwej orła skowronek dotrzyma bujnego,
 A lwa zając udawi pierzchliwy srogiego,
 Pierwej teskliwy komor jako żubr utyje,
 A drobna mrowka morze bezdenne wypije,
 Pierwej i żółw leniwy zbieży okrąg świata,
²⁰ Pierwej się nazad wrocą przepędzone lata,
 Nizli ty mnie z pamięci wyńdziesz, me kochanie,
 Albo cię serce moje szanować przestanie,
 Abo niż cię opuszczę, dziewczę urodziwe,
 Abo cię słowa moje omylą prawdziwe.

SW 259[235]

Inne przekazy: C 47r.

w. 3 C: W ten czas ma przeciw tobie chęć się zmienić może.

SW 260[236]

Inne przekazy: C 47r., F 96v.

Tytuł F: Albo tak — w. 2 *może obrocić* C: moje obroci

SW 276[251-252]

Inne przekazy: D 18r.-42r., E I 66-117, Ed.1.

Tytuł: *zjechał* D: zjechał, w E opuszczony. — Argument w E opuszczony. — Argument:
 w. 2 *Zjachawszy* D: Zjechawszy; <swój> (lekcja D) A: cnej. — w. 4 <Potym> przez (lekcja D) A:
 Krol którą. — w. 11-12 *radości ... miłości* D: miłości ... radości. — w. 15 <gdy
śmierć> (lekcja D) A: gdy żona. — w. 16 lekcja D, w A: Tam zaraz-że poległa i ona umarła. — w.
 17 D: Bo jegoż bronią krwawą zbawiła się zdrowia. — w. 18 <I tak to stadło ze-
szło> (lekcja D) A: Stadło to zeszło z świata. — Historia: w. 4 *uczyni* D, E: uczynił. — w. 5 *ja E*:
 moj. — w. 7 *rękić* E: rękę. — w. 8 *poki ciebie stanie* D: na to, poki zostanie, E: na to: pokieć sta-
 nie. — w. 13 E: Rządźże się i lub swój bogobojnie. — w. 15 D: Młodym ludziom i lekkim nie daj
 się uwodzić: *bynammiej* E, Ed.1: za wczasu; *uwodzić* Ed.1: rozwodzić. — w. 16 *Boby to i* D: Coć by
 zawsze: *wiele* E: wielce. — w. 17-19 D:

Żądze swe wcześniej hamuj i uskramiaj w sobie
 Bo jako gorę wezmą trudno o tej dobie
 Już ich będzie powściągnąć, dawno powiedają
 Trudno koła stanowiąc, gdy się rozbiegają,
 Żyj miernie nieprzyjaznym pociechy nie dawaj.

— w. 18 [*Rogi — dawna*] *przypowieść* A: Dawna. Rogi. Przypowieść. — w. 19-20 E, Ed.1: A nieprzyjacielowi pociechy nie dawaj || Ani lat w proznowanie swoich młodych wdawaj. — w. 21 *wielkiego* Ed.1: wszelkiego. — w. 22 [*to*] A: co. — w. 24 D: A ten ma być roztropny co drugimi rządzi, E: A ten zawsze mądrym ma być kto drugich sędzi; *zawsze mądr* Ed.1: zawsze mądrym. — w. 25 *karność* D: pomstę. — w. 26 *winnej stronie* E, Ed.1: winnym drugie. — w. 27-28 E, Ed.1:

Sług starszych w uczciwości miej: bo ich porady
 Zdrowsze a niżli młodych tych się chwieją rady.
 Gdy to wcale zachowasz, kwitnąć będzie twoja
 I ojczyzna i sława: ta jest rada moja.

— w. 28 D: Ojczyzna i taż sława. Ta jest wola moja — w. 30 <*blogosławieństwo swoje, a każdego*> (lekcja E, Ed.1) A: błogosławieństwa do ucha swojego, D: Z błogosławieństwem swoim a każdego. — w. 31-32 lekcja E, Ed.1, w A: A każdego z sług swoich pożegnawszy ducha || Oddał Bogu za grzechy jawna jego skrucha. — w. 32 D: Ktoremu nie tajna jest grzechow jego skrucha. — w. 33 *on* D: cny. — w. 34 *łyzy twarz swą załawszy* D: a żalobę wziąwszy. — w. 35 *Potym* D: Wnetże. — w. 36 *przygotowywając* D: przysposabiając, Ed.1: przygotowywając [!]. — w. 37 *Zjecha[ł]* (lekcja D. E. Ed.1) A: Zjechawszy. — w. 38-41 D:

Gwałt rycerstwa i sąsiad zewsząd okolicznych
 Gmin wielki przy którym się on pogrzeb odprawił
 Chwalebnie, bo w dostatku kilka się dni bawił.
 Po pogrzebie Talezus osobno się z swymi
 Odwiodszy senatorami tak rzecz swą przed nimi
 Uczynił ...

— w. 42 *cni zacnych mężow* D: i zacnych przodkow; E, Ed.1: cni sławnych przodkow. — w. 44 E: I ktoż się nie użalił dzisiaj smutku mego. — w. 45 *wszelkiego* Ed.1: wszelakiego; *życia* E, Ed.1: szczęścia. — w. 46 *sami nie* E: ani. — w. 47 D: Bogdajże był ociec moj dłużej wami rządził. — w. 48 D: I krzywdy wszystkie wasze w dobrym zdrowiu sądził; *dalszym* E, Ed.1: dłuższym. — w. 49 D: Zaprawdę go okrutna śmierć w leciech skrzywdziła. — w. 50 D: Prawie go pośród wieku jego pochwyliła. — w. 51 *Prządki* D: Parki. — w. 52 <*rozerwały*> (lekcja E) A: zerwały, D: przerwały, Ed.1: nie zawarły; *nie mego* D: raczej mego. — po w. 52 D: Nie urwałyście prządki złe i nieublagane || Bym był za zdrowie jego śmierć podjął w zamianę. — w. 54 <*tej*> (lekcja D, E, Ed.1) A: twej. — w. 58 *ja* E, Ed.1: mych. — w. 61 <*hyć*> (lekcja D, E, Ed.1) A: chcieć. — w. 65 [*Krolewską*] (lekcja E, Ed.1) A: Krolestwa. D: Moją rządzić was będzie, a ja niech strapiony. — w. 66 *łzami* Ed.1: płaczem. D: W żalu moim zostaję. Zatym rozrzewniony. — w. 68 *wielce* E, Ed.1: srodze, D: Od płaczu okrutnego jęczał ciężko łkając. — w. 71 *Silaby* D: Wieleby. — w. 72 D: Co by sobie krolestwa twojego życzyło. — w. 73 *Zaczymbyśmy* E: Zaczymbychmy, *krolestwo* D: państwo twe. — w. 74 *wiel[ą]* (lekcja D) A, E: wiele, Ed.1: wielu. — w. 76 *jak krol i pan już gotowy* D, E, Ed.1: jako krol i pan gotowy. — w. 85 *Pana dziedzicznego* D: Mamy pana swego. — w. 86 *Mamy* E: Mając; <*po*>*trzeba* A: trzeba, D: Zaczym nie potrzebujem pana pstronnego, Ed.1: Mówiąc nie potrzeba nam tyrana obcego. — w. 89 *Do* E: Dla; *w ten czas* E: tedy, Ed.1: Do krola: który w Fedey mieście głównym siedział. — w. 90 *W Alkana[k]u* A: W Alkanaiuku. — w. 91 [*Tam*] A: Tęń. — w. 92 *wnet* E, Ed.1: wskok. — w. 93 *stan[ę]ło* A: staneło; *namniej* D: Lubo, E, Ed.1: choć w tym; *niećwiczony* E: wyćwiczony. — w. 94 *i ciągnął* Ed.1: co prędzej. — w. 96 *sześć i dwadzieścia*, D: ledwie dwadzieścia, E: ćwierć i dwadzieścia. — w. 97 D: W kilka dni z wojskiem swoim pod Peruz się stawił. — w. 98 *kto by szukał guza* E: kto w skok szuka susa, D: Czym lepszą

myśl i serce w mieszczanach swych sprawił. — w. 99 *zabiezał* D, E: zajechał. — w. 100 *Prosząc* D: Żądając; *zaniechał* E: poniechał. — w. 102 *Czując* D: Widząc. — w. 103 *porządzać* E: sporządzać, Ed.1: Bo jeśli tobie rządzić przyjdzie tak dziecinnie. — w. 104 *Marnie* D: Pewnie; *twoja* E: wszytka. — w. 106 *przyjąć mnie też mieli* D, E, Ed.1: do czasu przyjęli. — w. 108 *〈krolestwem〉* (lekcja E, Ed.1) A: krolem, D: I was od nieprzyjaciół z krolem waszem bronić. — w. 109 *także pańskim* D: jak należy. — w. 110 *samego* E, Ed.1: własnego, D: Jako pana i krola własnego szanować. — w. 112 *mężnego* D: za krola. — w. 113 *Talez[ow] hetman* (lekcja E) A: Talezus hetman, D: Talezus mężnie. — w. 114 *Dobrze, żeby* D: Lepiej by; *w domu* E: doma. — w. 115 *Bo tu ani on* D: Tu nic pewnie. — w. 116 *Ani bitwą* D: Ni też wojną. — w. 117 *drzewca* D: drzewa; *ostre* E, Ed.1: bitne. — w. 118 *da nam Pan Bog* D, Ed.1: da Bog, E: da Pan Bog; *łby* D: dumne łby, E: harde łby, Ed.1: harde łzy [!]. — w. 119-120 D: Lubom młody. To prawda. Lecz nie ten co siwą || Brodę nosi już osiadł Minerwę szczęśliwą. — w. 120 E, Ed.1: I u nas brodę znajdzie z Minerwą szczęśliwą. — w. 122 *Ni prosimy o radę* D, E: Ani prosić o radę, Ed.1: Ani pošlem po radę. — w. 123 *tam* Ed.1: to. — w. 124 *i* Ed.1: ze. — w. 124-125 D: Kędy miecza dobedą lecz krwią disputować || Kiedy trąba da Echo, przyjdzie na koń wsiadać. — w. 127 *swęmu panu od naszego* E, Ed.1: swemu od pana naszego, D: Jedź a ode mnie pana tak upewnij swego. — w. 128 *Że ani go się lęka* D: Że sie go nic nie lękam. — w. 129 *Fortel[ui]* (lekcja D, E, Ed.1) A: Fortelow; *boi* D: boję. — w. 130 D: I jako żywnie zechce placu mu dostoję. — w. 131 D: Z tym pošel odjechał do swych A zaś oni, E, Ed.1: W tym pošel nazad jachał do swych zaś, a oni. — w. 132 *do armat swoich i do koni* D: do broni, do armat, do koni. — w. 133 *za nim* D: z krolem; *ruszyli* Ed.1: rzucili. — w. 134 D: I wnet pod nieprzyjacielski oboz się zbieżeli; *nieprzyjaciół bardzo blisko* E, Ed.1: niedaleko nieprzyjaciół. — w. 135 *w swojej* E, Ed.1: pięknej. — w. 137 *[stanęli]* (lekcja D, E, Ed.1) A: swej stanski [!]. — w. 138 *〈pierzystą〉* (lekcja E, Ed.1) A: przejrzystą, D: wziąwszy swą. — w. 139 *stanowiska* D: stanowisko. — w. 142 *tak straż rozsadzila* D: straż nocna stawila; *na podsłuchy* Ed.1: i na podsłuch. — w. 143 lekcja Ed.1, w A: I na czaty co żywo: szło swoim dozorem, D: Inszy potym na czaty szli swoim dozorem, E: I na czaty ze wszytkim szli swoim dozorem. — w. 144 *〈trybem〉* (lekcja Ed.1) A: trąbom, D: I porządkiem wojennym, Inszy zaś pod borem. — w. 145 *A 〈inni〉* A, Ed.1: A drudzy (zob. też w. 144), E: Drudzy też, D: I nad rzeką namioty gęsto rozbijali. — w. 146 D: A tak całą noc onę cichuchno przespali. — w. 47 *Jedno* Ed.1: Ledwo. — w. 148 *murow* E: ludu. — w. 146 *lub swój rozny* D: siedząc lub swój; *rozny* Ed.1: jezdny. — w. 150 *hetman[ow]* ... *uczy* A: hetmanom ... *uczy*, D: a drugich ... *ćwiczy*, E Ed.1: hetmanow ... *ćwiczy*. — w. 152 *migoce ze złota szczerego* D: lyskoce żelaza świetnego. — w. 154 *Poryzając* E: Pozierając, Ed.1: Poryzując. — w. 156 D: Udatni i odważni w siłach rycerzowie. — w. 158 *a do lęku* D: Temu siwa, Ed.1: a daleko. — w. 159 *żartk[ui]* (lekcja Ed.1) A: żartki, D: Aż do lęku się chwieje. Sam żartko Buławą, E: Rzeczce ona się chwieje ten z żartką buławą. — w. 160 *żeby stali* Ed.1: jako z taką. — w. 161 *A gdy ... roty* D: Wtym gdy ... wojska. — w. 162 D: A w około krzykliwe trąby odgłos dały. — w. 163 *pod* Ed.1: przed, D: Następować poczęli Norweno- wie z trwożą. — w. 165 D: Liczono ich około pięćdziesiąt tysięcy. — w. 166 *[pono]* (lekcja E) A: podobno, Ed.1: pewnie, D: Lidyjanow też także i jeszcze coś więcej. — w. 167 *zgarnęli* Ed.1: ztargnęli. — w. 168 D: Wtym im serca rotmistrze dodawać poczęli. — w. 169 *A wtym potoczne* D: Wnet mężne, Ed.1 a w tym poboczne. — w. 170 *A za pierwszym podkaniem* D: Mężnie w pierwszym podkaniu. — w. 177 *Powstał ich krzyk ogromny* D: Krzyk ogromny powstanie, E, Ed.1: Powstał krzyk, huk ogromny. — w. 173 *Zbite roty* D: Szwankują Norweno- wie, E: Zbite hufy. — w. 174-175 lekcja E, Ed.1, w A: Ostrą szablą ich bijąc Lidyjczyk w krwi brodzi || Jako w nieprzyjacielskiej, a co raz naskoczy, D: Lidanie wzajem siekąc tak że we krwi brodzi || Oboja strona, właśnie jak w polu snopami. — w. 176 *posoka norwejska ... rękę zboczy* Ed.1: potęgę norwejską ... ręką zmoczy, D: ścieląc pobojowisko gęstemi trupami. — w. 178-181 D:

By snadź na niebezpieczeństwo jakie na wpadł, ani
Z miejsca swego się ruszał, rzekąc żeby byli
Śmielszy, gdybyśmy głowę strzeż Boże stracili
Gdy się tak potykają. W tym zoczy grzecznego.

— w. 182 *wojska* Ed.1: z miejsca. — w. 184 *Ledwie nie w [ocemgnieniu]* (lekcja E, Ed.:1) A: Ledwie

nie w oczach mgnienu, D: Prawie we mgnienu oka. — w. 185 [*cny*] (lekcja Ed.1) A: mu, E: on, D: Nie mogli wytrwać krolewic do niego wnet skoczy. — w. 186 lekcja E, Ed.1, A: Zetrze się też Norwejczyk ma się też do niego, D: Zetrze się z niem Jak mówią zajrzą sobie w oczy. — w. 187 D: Złoży drzewca ku sobie, oboje skruszyli. — w. 188 D: A potym do pałaszow obadwaj skoczyli, E, Ed.1: Potym do bułatowych pałaszow skoczyli. — w. 189-190 D:

Wnet go zajmie po szyj — Norwejczyk krwią spłynie
Jak piorun strącony z konia się przesygnie
W tym się drugi poda i tego odprawi
Tak aże mu się w oczy śmierć okrutna stawi.

— w. 192 *Iże mu krew zaciekla* D: Że się mu krew załała. — w. 194 *ujrzą* E: patrzą, Ed.1: spojrzą. — w. 195 *Błyska się* D: Blyszczy się. — w. 196 *po[d]* (lekcja D, E, Ed.1) A: po; *skacząc* Ed.1: skacze. — w. 197 *hersterowie* E: Elearowie, Ed.1: Elkatorowie, D: Gąste ścina Norwenow. Skoczą w skok Panowie. — w. 198 *też na swoje* E, Ed.1: panie, na swe, D: Mówiąc: Pamiętaj krolu na swe własne zdrowie. — po w. 198 E, Ed.1: Coć potym że się marnie w niebezpieczność wdajesz? || *Uchodź, bo cię nie spuścim i darmo nam łajesz.* — w. 201 *Krolewica* D: I zachował. — w. 203 *podchmurną* Ed.1: pochmurną. — w. 205 *ledwo* D: ledwie. — w. 206 *odsiecz* D: obronę, E, Ed.1: odsiecz. — w. 207 *już ruszyło* D: poruszyło, Ed.1: ruszyło iść. — w. 208 *dziecko* D: dzieci, E, Ed.1: dziecka. — w. 209 *była* D: byli. — w. 211 D: *Zażywać okrucieństwa nad białogłowami.* — w. 212 D: *Poczęli i tyraństwa nad niewiniątkami.* — po w. 212 E, Ed.1: Dzieci małe od piersi przez gwałt odrywali [Ed.1: oddzierali] || *Panienczki gwałcili pospolstwo ścinali.* — w. 213 *Krzyki, płacze* D: *Zatym krzyk i.* — w. 214 D: *Tak że same niebiosy głosy przerażały,* E, Ed.1: *Że głosy ich niebiosy same przenikały.* — w. 215 *niezbożni* D: żałośni, E: ubodzy, Ed.1: niebodzy. — w. 216 *Nieszczęśliwy panie* D: Nieszczęsny hetmanie. — w. 218 *a to* D: srodze, E, Ed.1: ono. — w. 219 *morduje* E, Ed.1: *plądruje*, D: *Matki i dziatki nasze niewinne morduje.* — w. 220 *Doma* E, Ed.1: *Domy; a w mieście dzisiaj twym* E: a w domu twoim dziś, D: W domach naszych i mieście nieszczęsnym panuje. — w. 221 *na takie* D: fortuny. — w. 222 D: *Kądział twoja rzecz raczej a nie krwawe boje.* — w. 233 *sfukali* E: zhukali. — w. 224 [*skazali*] A: szukali, D: wydali, E: *Że dobrze że go drudzy już nie pofukali,* Ed.1: *Że dobrze co nań drudzy się nie porwali.* — w. 225 *bacznie* D: *bacząc; w żalości* E, Ed.1: żalosny. — w. 226 D: *Ażaż prawi odmiana w szczęściu jest nowina.* — w. 227 *wszytek czas swoj trawił* D: *wszystek on dzień strawił,* E: *on cały dzień trawił,* Ed.1: *srogiej on dzień trawił.* — w. 229 *trzeciego* D: drugiego; *pojachał* Ed.1: odjechał. — w. 230 *odjechał* Ed.1: wyjechał. — w. 231 *precz* D: na, E, Ed.1: w swą. — w. 232 *ledwo co w bramę* D: *Zaledwie co w bramę,* E: *ledwo co tam w brone,* Ed.1: *ledwie tam co w brone.* — w. 233 *⟨lud⟩ zraniony* (lekcja D, E) A: *barz zraniony.* — w. 234 *⟨żony⟩* (lekcja E, Ed.1) A: *strony* [!], D: *matrony.* — w. 235 *łaja[ły]* A: *łajali.* — w. 236 *dość gęste* D: *rzęsisto.* — w. 237 *mowił: Dzieci* D: *rzecze: Dziaćki,* E, Ed.1: *mowił: Dziaćki.* — w. 238 *nieszczęście* Ed.1: *fortuna.* — w. 241-242 D: *Potym szedł na osobność srodze utrapiony* || *Myśląc o tym jakoby albo w cudze strony,* E, Ed.1:

Potym czasu jednego a prawie w południe
Kiedy słońce promieniami swemi toczy cudnie
Szedł sobie na przechadzkę Talezus strapiony
Myśląc o tym, jakoby w cudze strony.

— w. 243 *precz* E, Ed.1: *gdzie.* — w. 245 *dzieci* Ed.1: *dziątek.* — w. 247 *⟨z papieru okręty⟩* (lekcja Ed.1) A: *okręty z piasku* [!], D: *Widzi a ono jedno okręty działało.* — w. 248 *na wodę* Ed.1: *po wodzie.* — w. 249 *I więć* Ed.1: *Więć tu.* — w. 251 *na igraszkę onę* Ed.1: *na igrzysko one.* — w. 253 *[do]kąd* A: *odkąd,* D, E: *I rzecze do nich: Dziaćki dokąd wy idziecie,* Ed.1: *I rzecze do nich Dziaćki a dokąd idziecie.* — w. 254 [*daleko, dokąd*] A: *z daleka, okąd,* D: *Idziem — rzeką — panie moj, tam, gdzie wy nie wiecie,* E: *Jeden mowi: Daleko kędy wy nie wiecie,* Ed.1: *Idziemyć my daleko kędy wy nie wiecie.* — w. 255 [*tu*] (lekcja D, E, Ed.1) A: *tam.* — w. 257 *Pocznie* Ed.1: *Począł.* — w. 258 lekcja D, w A: *Rozum wolności swojej. Czas obmyślają,* E:

Rozum, co swą wolności swojej przemyślają, Ed.1: Rozum, co o wolności swojej przemyśliwają – w. 260 <swych> (lekcja Ed.1) A, D, E: nich. – w. 262 *niemale* D: affekt. – po w. 262 E, Ed.1: Z którym się narodziwszy i drugich przybrawszy || Co wierniejszych na wozy swoje powiadawszy. – w. 264 *obficie* D: obfitych, E, Ed.1: obfitość. – w. 266 *własna* D: swojej, E, Ed.1: była. – w. 267 <precz> (lekcja D) A: on. E, Ed.1: im. – w. 272 i *królewskie* D: zacnych królów. – w. 274 *jakieś* D: raczej. – w. 275 w *fortunie* D: szczęśliwie; *dopłynął* E: przybywał, Ed.1: przypłynął. – w. 276 *zataiwszy* E: zostawiwszy. – w. 279 *napoimował* D, Ed.1: naprzyjmował, E: nie przyjmował; *naskupował* E: nie skupował. – w. 280 *już dostatkiem żaden* D: nikt dostatkiem z dworskich, E: w dostatku żaden, Ed.1: już w dostatku nikt tam. – w. 282 *swoję* Ed.1: swoich, D: Tę poznawszy za pewną nagrodę, w E tekst nieczytelny. – w. 283 *tak mu ona* Ed.1: taka o niej. – w. 284 *zawiąz[a]ła* A: zawięzły, D: napelniła, Ed.1: uwięzła. – w. 286 *ślicznego* Ed.1: chwalnego, D: Aby się był napatrzył lica jej ślicznego. – w. 289 *fest* D: akt; *naproszono* D, Ed.1: zaproszono; *ktory* Ed.1: którym. – w. 292 *ognisty zapal cielesnego* D: zarazem ognia serdecznego, Ed.1: tak strogi zapal cilesnego. – w. 293 *plomien[ia]* A: płomień, D: Płomieniem tak był ku niej srodze rozpalony. – w. 294 *namniej* E, Ed.1: ognia. – w. 295 D: Trudny był do królewny przystęp, bo i ona, E: Jemu był do królewny przystęp już też ona. – w. 296 *Ledwie go też co znała* E: Zaledwie go poznała. – w. 297 *Nie spala snadź w tej sprawie* E, Ed.1: Nie zaspala tej sprawy. – w. 298 *śliczną* E, Ed.1: wdzięczną. – w. 300 *piękny* Ed.1: wielki; *na triumfy* D: do igraszki. – w. 301 *konnie* D: wiele, E: konnych, Ed.1: konno. – w. 302 *gwałt się k nim spiknęło* D: tam się nacisnęło. – w. 304 <cnemu> (lekcja D, E, Ed.1) A: jemu. – w. 305 D: Na co z sale tamecznej wiele pań mężatych, E, Ed.1: Na co z wesolej sali pań zamężnych siła. – w. 306 *ślawnych* E, Ed.1: celnych, D: I panien wiele zacnych patrzyło bogatych. – w. 307-308 D: I sama Peropeda w złotem krytej szacie || Haftowanej kamieniem drogiem na bławacie. – w. 309 *obok królowej* Ed.1: w koło królewskiej. – w. 310 *rozkwitłym* E, Ed.1: rozkwitłe. – w. 312 *obsadziła* D: osadziła. – w. 313 <rozce> (lekcja D, E, Ed.1) A: roscie; *rubinowym* D: zawieszonem. – po w. 314 Ed.1: Tam kiedy ich na placu już w szrankach niemało || Szczęścia gwoli królownie zacnej doświadczało. – w. 315 <wladal> (lekcja E, Ed.1) A, D: dawał. – w. 316 *żałobliwy* D: żałośliwy, E, Ed.1: żałościwy. – w. 318 *Syn krola kreteńskiego* D: Królewicz Arateński. – w. 323 *szczęścia* E, Ed.1: męstwa. – w. 324 *śmiałości* D: Dzielności. – w. 325 *wystąpi* D: wyjedzie. – w. 327 D: A sam w złocistej zbroi wyciska kopiją. – w. 328 *otoczona* E, Ed.1: obtoczona. – w. 332 *osobności* D: wspaniałości. – w. 333 *skakalo* D: gorzało. – w. 335 E: Gdy się barziej obiema im przypatrowała. – w. 335-336 D: A im się mu oczyma pilniej przypatrzwała || Tym się silniej ku niemu miłość jej wzniecała. – w. 337 *Talezego i rzecze* D: I rzecze tak, Ed.1: Także jego; I rzecze. – w. 338 D, E, Ed.1: Szpetny, ja mu nic nie dam, wołę niech to leży. – w. 339 *Obaczywszy i* D: Wtym obaczy. – w. 340 <strojny> (lekcja E, Ed.1) A: i tak stoi, D: Talezus. – w. 341 <z konia> (lekcja E, Ed.1) A: k niemu dała. – w. 341-342 D: Poskocz ku niemu poda mu prawicę || A Talezus na swojej zbrojną rękawicę. – w. 342 lekcja E, Ed.1, w A: A Talez on królewic zbrojną rękawicę. – w. 343 *rzecze* E, Ed.1: mając. – w. 345 *I nic mie nie* D: Ani mię tu. – w. 346 D: By na tym placu moja zostać miała głowa. – po w. 346 E: Bog tą właśnie fortuną w tym mam ufność swoją || *Że* on dzisiaj precz zedrze gurnę [!] dumę swoją, Ed.1: Bo ten Fortuną władnie w tym mam ufność swoją || *Że* on dziś przez mię zetrze gorną dumę twoję. – w. 348-349 D:

Zawiodszy oba rzesko poskoczą ku sobie
Ostre grotы złożywszy i kopije obie
Uderzą w się. Helion chybił celu swego.

– w. 350 *zacnego* D: mężnego. – w. 352 <dobrej> (lekcja E, Ed.1) A: dobrze, D: mocniej. – w. 355 <pojskoczyli> (lekcja D, E, Ed.1) A: przeskoczyli. – w. 357-358 D: W szyję Helion srodze tym razem zraniony || Postrzeczy do pałasza rzuci się skrwawiony, E, Ed.1: Ale w szyję Helion srodze był zraniony || Postrzeczy do pałasza skoczy rozkrwawiony. – w. 360 i z *koni*, i z *panow* D: tak z samych jak z koni. – w. 363 *nadskakował* D: następował. – w. 365 *żebrząc* D, Ed.1: prosząc. – w. 367 *ze lba* D: z głowy. – w. 368 *muzgownicę* D: ją pałaszem. – w. 380 D: Ten nawiększy że w niem dziwnie zakochała. – w. 381 *odprawiał* E: odprawił. – w. 382 *rozdy mając* D:

podniecając. — w. 383 *obiad* D: bankiet. — w. 385 D, E, Ed.1: Tam się jego dzielności wszyscy dziwowali. — w. 387 *się go też* E, Ed.1: go się i. — w. 388 *przestrzegal* D: zażywał. — w. 390 *ktoremu* Ed.1: który mu. — w. 391 [*odpowiadał*] (lekcja E, Ed.1) A: odpowiedział, D: odpowiadał. — w. 392 [*siedzieli*] (lekcja E, Ed.1) A, D: słuchali (zob. w. 391). — w. 393 *rzuc[a]ła* (lekcja D, E, Ed.1) A: rzuciła. — w. 394 *czasem* Ed.1: częścią. — w. 399-400 E: Krainę swą, potem mu zmyśloną przyczynę || Powiadał precz odjechał ojczystą dziedzinę, Ed.1: Krainę swą: potem nie zmyśloną przyczynę || Powiadał przecz ojczystą opuścił dziedzinę. — w. 402 <z> (lekcja E, Ed.1) A: opuszczone. — w. 403 [*panną*] (lekcja E, Ed.1) A, D: panią. — w. 404 w *płeszy poszedł z swoją* D: bardziej w zawód z swą. — w. 405 Ed.1: Po tym tańcu poczcif go krol swą Peropeda. — w. 406 <*jednochodą*> (lekcja E, Ed.1) A, D: z swą ochłodą. — w. 407 *Tam* D: Bo. — w. 408 *smacznej* Ed.1: grzecznej, D: Serce prawie miłością w niem było stopniało. — w. 410 lekcja D, A: Wyszedł, niski krolowej uklon udziaławszy, E, Ed.1: Wyszedł, niski krolowi poklon udziaławszy. — w. 411 *poszedł* D, E, Ed.1: odszedł. — w. 412 *ranny* D, E, Ed.1: zranion. — w. 413 *jakby* Ed.1: jako. — w. 414 *dogodzić* D: wygodzić. — w. 415 *serca powierzyć* D: zwierzyć sekretu. — w. 416 *Czując się być* D: Zwłaszcza będąc. — w. 417 *on swej* D, E, Ed.1: a on. — w. 418 E, Ed.1: Swej nie widział, ni się mogł doczekać pogody. — w. 418-420 D:

Swej ni widział i nie miał statecznej pogody
Przez sposoby których tam zażywał z tesknice
Hojnemi lzy oblewał płacziwej zrenice.

— w. 422 D: Człowiek. I coż na świecie ze mną, Boże żywy. — w. 423 *Czyś się tym obrazil* D: Czyś się tym uraził, E: Czym cię tym obrazil, Ed.1: Czym cię też obrazil. — w. 424 D: Państwa odbiegł w którym się teraz wiele zlego. — w. 246 *swojej* D: mojej — w. 427 <*ścigają*> (lekcja E, Ed.1) A: zostało, D: Czy wdowy i sieroty przeklęły ubogie? — w. 430 *serdecznej* D: tej mojej. — w. 431 D: A jać całe poddaję wszystkie myśli moje. — w. 432 *A Ty pokaż* E, Ed.1: A Ty ukaz, D: A proszę, miej. — w. 433 *sam siebie* D: swoją się. — w. 434 *co*, D: więc. — w. 435 *Peropeda smutna* E, Ed.1: Peropedis smętna. — w. 437-438 D: Myśląc, jaki by sposób naleźć swej miłości, || Gdyż ją krol w jej młodości miał na ostrożności. — w. 438 *gdyż samą krol miał w ostrożności* E, Ed.1: gdyż ją krol ma na ostrożności. — w. 439 *o zamężeniu swym* E, Ed.1: o za mąż szcui; *dlugo* Ed.1: barzo. — w. 441 *Nie rzkać* D: Coż mię. — w. 442 D: Ma dać ociec moj męża, gdy mie za bliskiego. — w. 443 [*Z Nawaryjej*] (lekcja E, Ed.1) A: z Nairamę [?], D: a takiego. — w. 445 *ludu* D, E, Ed.1: ludzi. — w. 447 *Daj ... podeptaly* D: Bogdaj ... zdeptały. — w. 448 <*me cialo*> (lekcja E, Ed.1) A: mnie z ciałem, D: ogniste. — w. 449 *świszczały* D: świstały. — w. 450 A: Bom to sama słyszała, mogę rzec, pokoje, D: Czegom się nasłuchiwała nieszczęsne pokoje. — w. 456 D: A takie więc sprawować zwykły nawięcej. — w. 458 *sama* D, E: samej. — w. 460 *Tam* D: Gdzie. — w. 462 *smutku* D: smutek; *swoim* E, Ed.1: swego. — w. 463 *ujrzała* E, Ed.1: zajrzała. — w. 464 *żeby on* D: by on był. — w. 465-466 lekcja D, w A: Jednak ją chętką że on utwierdziła ona || Nie chcąc mniemać bo była nic nie pocieszona, E, Ed.1: Jednak ją chętką że on utwierdziła ona || Nie chcąc mniemać, by była trochę pocieszona. — w. 468 *Ale ona* D: i rozmow z niem. — w. 469 *W tym sobie postąpiła* D: Uczyniła wnet Tankra. — w. 471 *śladu Taleza cnego* Ed.1: ślad onego Taleza. — w. 472 *onę rzecz* D, E, Ed.1: one rzeczy. — w. 474 *to* D: tak. — w. 475 *I rada bym wiedziela* D: Proszę racz mi powiedzieć. — w. 477 *na to*, E: do niej. — w. 478 *Czym byś* E, Ed.1: Czymże byś; w *frasunku moim* Ed.1: w frasunkach moich. — w. 479 *Wydać* D: Lecz, E: ninacz, Ed.1: na nic. — w. 480 *To tobie; rob ty swoje* D: Rob sobie co masz robić, E: Tobie, rob ty swoje. — w. 481 D: Ona rzecze: Talezy, znam cię. Gdy dawała. — w. 483 *powomila* Ed.1: przemowiła. — w. 484 *Wnetże bym inakszego* D: Wiem żebym wnet inszego. — w. 485 *Wrocivszy* D: Powroci, E: Zwrocivszy, Ed.1: I wroci. — w. 486 D: Zwodnicę. Rzecze: Idź precz z twoją mową taką. — w. 487 *wiem* D: Ej. — w. 488 [*i żeś*] A: iżeś, D: Że mi łajesz, żeś moich słów nie obserwował. — w. 491 D: Zdumie się Talezus przerażony właśnie. — w. 492 *kogo piorun* E: piorun z nieba. — w. 493 D: Tak on onemi słowy poruszony. — w. 494 [*Mniemając*], *że wif[e]działa* (lekcja E, Ed.1) A: Mniemał, że widziela, D: Rozumiał, że wiedziela. — w. 496 *powil*, *tak mu powiedziela* D, E, Ed.1: prosił, tak mu mówić ją. — w. 498 *krolewn[y]* (lekcja D, E) A:

krolewnie, Ed.1: krolownej. — w. 499 *nic* Ed.1: być. — w. 500 *ja* E: onę. — w. 502-504 D:

Zwierz się szczęściu i mnie też a boć co pomoże
 Żebyś ty w niej miał kochać tak jako ona w tobie
 Żadnego podobieństwa nie widzę ja w tobie,

E, Ed.1:

Bo jej okrutnie strzegą byś wiedział nieboże
 Ktemu jeszcze nie widzi żadnej rzeczy w tobie
 Żebyś jej miał być takim jako ona tobie
 I to ją więcej trapi co by dłużej było:
 Wierzę, żeby jej zdrowia rychlej pozbawiło.

— w. 505 D: Pomyśl przecie, abyś mógł znaleźć jaką drogę, E: Pomyśl, ażebyś jaką mógł wynaleźć drogę, Ed.1: Pomyśl, azabyś jako mógł wymyślić drogę. — w. 506 D: Do rozmow z nią, a jać w tym szczyrze dopomogę, E: Do pomysłnych mow z oną, a jać dopomogę. — w. 507 D: Talezowi sie w oczach lży kręcić poczęły || Czego ona postrzegszy że z miłości były. — w. 509 *ona* D: wnet go. — w. 510 *Ktovej on* D: A on jej. — w. 511 D: O nie toć to młodzieńcze, mądra Takrys rzecze, Ed.1: A nie toć cny młodzieńcze, zaś Tairys rzecze. — w. 512 *onę* D: i onę; *takowy żal* D: ta troska, E, Ed.1: Widzę to, że cie ten żal co i onę piecze. — w. 513 *Wzafęjm* A: Wzaim; *wierz mi* Ed.1: widzę. — w. 514 *wzdy* D: że, E, Ed.1: Aza da Bog pospołu wzdy kiedy będziecie. — w. 517 *w niewiadomości* D: z niewiadomości, Ed.1: niewiadomości. — w. 519 z *twą* E, Ed.1: swą. — w. 520 *Mowić-em coś miał* D: Mowić bym był. — w. 522 *gadali* E, Ed.1: mawiali. — w. 524 E, Ed.1: Jaka żałość? jaki bol w mym sercu siedział. — w. 524-526 D:

Co za żałość w sercu cnym i co za bol siedział
 A tak kochana Tankro proszę twej szczyrości
 Niech doświadczę nieszczęsny w mej doległości.

— w. 526 *teraz* E, Ed.1: twojej. — w. 529-530 D:

Mowić nie śmiem a radzić też nie umiem sobie
 Teraz się myśli swoich samej zwierzam tobie
 Tylko cię o to proszę, byś mie nie zawiodła
 Czym byś mie do ostatniej odwagi przywiodła.

— w. 529 *radzić [się]* A: radzić sobie. — w. 530 *Ty, panno, kieruj tę myśl moję* E, Ed.1: Radź, panno, i kieruj myśl moję. — w. 533 Ed.1: Puściłem się na szczęście choć mię tak sak rzuci [?]. — w. 534 *za jedno* D: zarówno przyjmę; *lubo też* E, Ed.1: jeżeli. — w. 535 D: Skromnie zniosę. Jesli też pocieszysz z tym świata. — w. 537 *Zacnem państwo* D: Państwom swoje. — w. 538 (<*zacznej*> (lekcja D, E, Ed.1) A: sławnej. — w. 540 *Byle to prawda była* D: Tylko jesli to prawda. — w. 544 *mym* E, Ed.1: swym. — w. 546 D: W ktorej się była z swoją krolewną rozstała. — w. 548 *towarzystkę ktorej* D, E: towarzyski ktore. — w. 550 *Bo się bardzo* D: Ktore sie już. — w. 551 D: Nie to prawi ma dziewko coś to jest inszego. — w. 552-554 D:

Powiedz proszę ma Takro pociesz strapionego
 Rzecze ona: Toć mi cie franca nagodziła
 Toć już muszę powiedzieć: krolewna tam była.

— w. 556 *już i tak* D: boć i. — w. 557 *pokinąwszy głową* D: a schyliwszy głowę. — w. 558-559 D: Pożegnał się i skończył z Tankrą swoją mowę || Takrys jak skoro przyszła wnet powiedziała. — w. 559 E, Ed.1: Tairys skoro przyszła wszytko powiedziała. — w. 560 *od Talez* D: z Talezego, E, Ed.1: z Talezusa. — w. 561 *Jezeli twoję* E, Ed.1: Panno, jesli twe. — w. 562 *serdecznie* D: szalenie. — w. 563 D: Powiem ci czemu pono nie będziesz wierzyła, E: A powiem ci czego byś nigdy nie wierzyła, Ed.1: A powiem ci, czemu byś nigdy nie wierzyła. — w. 564 *był* D: jest. — w. 565 *chciał* D: chcąc. — w. 566 D, E, Ed.1: Jako młody a gwoli tobie tu żeglować. — w. 567-568 lekcja D, w A: Jako młody, a gwoli swojej męża miała || Chęci, gdybyć fortuna w tym

posłużyć chciała. — w. 569 *rodzice* Ed.1: rodzicy. — w. 573 *dawna* D, E, Ed.1: ciasna; *tamtędy* D: katorędy, E, Ed.1: więc tamtędy. — w. 575 *Pusto* E, Ed.1: Puste. — w. 577 *Zamilknąwszy* D: Zamilknęła. — w. 578 *dokazała* D: doczekała. — w. 580 D: Tylko proszę niech mi w tym chęć twa nie ustaje. — w. 588 *Ostatniej* E, Ed.1: Ośmnastej. — w. 589-590 we wszystkich przekazach przedstawione. — w. 592 *dosyć* D: siła, Ed.1: Bo w ten dzień gości dosyć na bankiecie było. — w. 593 *oddawał* D: podawał. — w. 584 *〈krolowa〉* (lekcja E, Ed.1) A: krolewna. — w. 596 *nalewką* Ed.1: nalewki. — w. 600 *〈Tak jakoś〉* (lekcja E, Ed.1) A: jakoś iż, D: Gdy; *wzrokiem* D: spólnym wzrokiem. — w. 603 *obiema* D: obojgu; *dogodziła* D: wygodziło. — w. 605 *na nim* Ed.1: znowu. — w. 606 *rozpościerał* D, E, Ed.1: rozpościera. — w. 607 *dym* D: twarz. — w. 615 D: Rzecze: Pojęd do sadu. Niech mi atlasowy. — w. 616 *Niech* D: Tam. — w. 617 *〈tam〉* (lekcja D, E) A: Lec [?], Ed.1: Azabym mogła usnąć kęs jaki w gestwinie. — w. 620 D: Takry która mi sama w tym lepiej wygodzi. — po w. 620 E, Ed.1: Pani stara z pannami nazad się wrocila || Takrze poruczywszy by ją tam uspiła. — w. 621 *wskok* D: wnetki; *przybiegl* Ed.1: przybył; *〈i〉* > w A opuszczone. — w. 623 *ostroźnie* Ed.1: ochotnie. — w. 623-624 D: Przypadł wnetki ostroźnie. Takra go wpuściła || I dopiero krolewnę o tym obwieściła. — w. 625-626 w D opuszczone. — w. 626 *ocknąwszy* E, Ed.1: przeląwszy. — w. 628 *〈mi〉* (lekcja E, Ed.1) A: opuszczone; *Coż mi ... czynisz* D: Coż mam ... czynić, — w. 629 *porwała* E, Ed.1: zdumiała. — w. 629-630 D: A krolewna ze snu się porwawszy || I w rzeczy nie wiadoma młodzieńca ujrzawszy. — w. 631 *Mowiąc* D: Rzecze. — w. 633 *[z sobą za ręce]* (lekcja E, Ed.1) A: się więc oboje, D: mile za ręce. — w. 634 *[sobie]* (lekcja E, Ed.1) A: z sobą, D: spólnie. — w. 636 *A onej się sługą być* D: A usługi swe niskie, E: Więcej nic bo na dalsze czasy z tym się chował, Ed.1: A wiecznym jej być sługą klący się ślubował. — w. 637-644 w E opuszczone. — w. 637 D: Ona także wzajemnie jemu ślubowała. — w. 638 *albo jego własną* D: onego samego. — w. 639 *też* Ed.1: więc. — w. 640 D: A w tym czasie przyszło im znowu się rozbieżeć; *już nadchodził* Ed.1: nadchodził zaś. — w. 641 *rozstaniu* D: żegnaniu. — w. 642 D: Bo wzajemnie małżeństwo sobie poślubili, Ed.1: A właśnie jakoby ślub już z sobą zawzięli. — w. 644 lekcja E, Ed.1, w A: Więcej nic bo na dalsze czasy się zachował, D: Lecz w tym jak się godziło przystojność zachował. — w. 645 *ni[e]* A: ni. — w. 647 *ominąć* E, Ed.1: pominąć. — w. 648 *potwierdzała* D: ślubowała. — w. 649 D: A potem się na pokoj z sadu powrocila. — w. 650 *tajnie* D: także. — w. 652 *lepiej* Ed.1: lepsze. — w. 654 D: Uspokoić się nieco, bo ją wnętrza bola. — w. 655 *list też* D: list swój, E, Ed.1: listek. — w. 656 *widział* E, Ed.1: ujrzzał. — w. 656-657 D: Prosząc by się z nią widział przez Takrę posłała. || Ktojej i to też przy tym z prośbami zleciła. — w. 658 *na onże plac znowu* D: znowu na toż miejsce, E: Aby jego zaś jako na on plac stawiała, Ed.1: Aby jej go zaś jako na plac stawiała. — w. 659 *ta* D: wnet. — w. 661 *i to* D: stale. — w. 662 D: Na co się i przysięgą straszną obligował. — w. 664 *przywieść* E, Ed.1: zawieść. — w. 665-666 *fortunn[emu] Małżeństw[u]* A: fortunnym mu Małżeństwa. — w. 667 *dziękując* *〈padała〉* (lekcja E, Ed.1) A: klęcząc dziękowała, D: Nisko do nog upadszy z płaczem dziękowała. — w. 668 *trzewiki* D: obuwie. — w. 673 *Tankry swojej* E, Ed.1: Tairy swej. — w. 675 *Jachać i w cudze kraje* D: Jechać w cudze krainy. — w. 678 *tej Tankrze* E, Ed.1: Tairze. — w. 679 *Miła krolewno* D: Namilsza panno, E, Ed.1: Moja krolewno. — w. 681 *światna* Ed.1: miła. — w. 683 *co go znasz; wszak mie też* D: ktorego miłość, E, Ed.1: wszak go znasz co mię też. — w. 685 D: Gdy go który nie widzę dzień. Już tedy tego. — w. 687 *bobym* Ed.1: Bobych. — w. 691 *serc[e]* A: serca, D: Prośba srodze przenika i żal trapi srogi. — w. 692 *Żadną miarą* D: Serce me, żeć. — w. 694 *ledwo* D: ledwie, E, Ed.1: dobrze. — w. 696-697 D: Nie śmiała, A jednak swój do przedsięwziętego || Umysł końca kierując czekała pogody. — w. 697 *kier〈ować〉* (lekcja E, Ed.1) A: kierując. — w. 698 *[uciszyły]* A: ucieszyły; *wody* E: brody. — w. 702 *się ... bała* D: bawiała; *przedtym zawsze* E: ty przedtym zawsze, Ed.1: ty przed tym zawzdy. — w. 703 *mowi* D: rzecze, E, Ed.1: A ona mowi: Ale na odpust pojedę. — w. 705 *ucho[wa]* D: zachowa. — w. 706 lekcja E, Ed.1, w A: I nazajutrz serdecznie święte ślubowała, D: I zarazem mu votum swoje ślubowała. — w. 707 *O co* D: Prze toż. — w. 710 *prośby swe* E, Ed.1: prośbę swą. — w. 712 *jacha[ć]* A: jachał; *pozwoliła* E, Ed.1: zleciła. — w. 713 *to niebodze* D: z starą panią, E, Ed.1: niebodze. — w. 714 *[starej] ... [w]* (lekcja E, Ed.1) A: swej ... o, D: I kilkom inszem pannom w drogę jechać z nią. — w. 715-716 lekcja E, Ed.1, w A: Wiadomej by zdradzie jej nie pomowiono || Gdyby pannę w tej drodze było uwięziono, D:

Takra będąc wiadomą co się już dziać miało
I co potym w tej drodze wneteczki się stało
Bardzo się z tej posługi paniej wymawiała
Lecz potym rozkazanie jej pełnić musiała.

– w. 717 [do] (lekcja D, E, Ed.1) A: na. – w. 718 *ma swą tajemnicę* D: miał swe tajemnice. – w. 720 Ed.1: I strzelbą: zajaśniał mu z portugalskiej strony. – w. 722 *tak* D: swe. – w. 724 *na nas patrzysz* E, Ed.1: wszystko widzisz, D: Wszystkie wszystkiego świata z twojej wysokości. – w. 726 *w imię święte Twoje* D: i też sprawy moje. – w. 727-729 lekcja E, Ed.1, w A:

Obronco i czystość [!] strożem tej sromoty
Racz mnie wielkiej uchronić tej to mojej cnoty
Chciej, ja się tobie poruczam i z boskiej litości,

D: Ciebie strożem czystości i obrońcą cnoty
Mojej biorę, Ty mię wszę zachowaj sromoty
Tyś sam najlepiej wiadom mojej niewinności
Proszę cie zachowaj mie w niej, z twojej litości.

– w. 731-732 *Wtym ... Już miawszy* D: W tym Talezy przybiegnie a już mając pewne || Namowy – w. 733 *przecię* D: sama. E. Ed.1: wzdry. – w. 736 *wstawila* E, Ed.1: wsadziła. – w. 738 *ję[ty]* A: jęli. – w. 742 *o mnie ty rozumieć* D: potym o mnie mowić. – w. 745 *łądu* (lekcja D, E, Ed.1) A: Łodzi. – w. 746 *a z łodzi z drugimi* D: z tych zasię innymi. – w. 748 *tak <zaś>* A: tak seć [?], D: i zaś, E, Ed.1: tak. – w. 750 *<z mężczyzną>* (lekcja E, Ed.1) A, D: nieszczęsna. – w. 752 *mi cnotę* E, Ed.1: niecnotę. – w. 753 *wszytkoś zabaczyła* D: Tyś mię w to wprawiła, Ed.1: wszystkoś zopaczyła. – w. 754 *tyś mie w <to> wprawiła* (lekcja E, Ed.1) A: tyś mie w tym wprawiła. D: ty zmysłów zbawiła. – w. 756 *Ja<dę>* (lekcja D, E, Ed.1) A: Ja: <gdzie> (lekcja D, E, Ed.1) A: kędy. – w. 757 *myśląc* D, Ed.1: mowiąc. – w. 759 *Ale ... musiał* D, E: Lecz ... musiała. – w. 760 *Lza, ktora ukapnęła* D: Łzy się jej dobywały. – w. 761-764 D:

Co postrzeczy Talezus iż jest strapiona
Imie ją cieszyć, mowiąc: Czemuś rozwenioną
Czemu tak smetno płaczesz? Jużby czas płkanie
To porzucić na stronę czas i narzekanie.

– w. 764 Ed.1: Czał odłożyć na stronę jużby me kochanie. – w. 765 *Już by zapomnieć żalu* D: To w sobie uspokoić, Ed.1: Czas zapomnieć i żalu. – w. 768 *położę* E, Ed.1: zostawię. – w. 769 *to smutna* D, E, Ed.1: co smetna. – w. 771 *<przysiędze>* (lekcja E, Ed.1) A: przy biesiedzie, D: Jednak dufam twej cnotcie i twojej baczności, Ed.1: Wszakże dufam cnotcie twej także i przysiędze. – w. 772 *pokusieć* E: skusić, Ed.1: ukusić, D: Że na mię nie dopuścisz paść złej przeciwności. – w. 773 *mojej pragnąć będziesz* E, Ed.1: mej pragnąć nie będziesz. – w. 774 *wzdy ... usiędziesz* D: gdy ... osiędziesz, E, Ed.1: gdy ... usiędziesz. – w. 777 *a tę* D: który; *pokazować* E, Ed.1: ukazywać. – w. 778 *Ale w brzegi kanarskie* D: A oni w brzeg kanarski. – w. 780 D: A tu się już wybili na sam nurt przestrony. – w. 782 *ni wysep, ni prądu* E: tylko czekać łądu. – w. 784 *Tylko ... głębokiego* E, Ed.1: Jedno ... szerokiego. – w. 786 *pańskich* E, Ed.1: wczesnych. – w. 789 Ed.1: A jeszcze bardziej na żal serdeczny stykała. – w. 790 lekcja E, Ed.1, w A: Nie racz mnie namniej karać, znam się obraziła, D: Proszę nie racz mię karać zem cię obraziła. – w. 792 *t[w]ych* (lekcja E, Ed.1) A: tych, D: A tym czasem cnotcie mej racz dodać obrony. – w. 795 *Wczasy* E, Ed.1: Wczasow. – w. 796 *<sposobil>* (lekcja D) A, E, Ed.1: przestrzegać. – w. 789 *wprawdzie* E, Ed.1: prawie; *jakoś[ś]* (lekcja E, Ed.1) A: jako, D: Jakoby od wyjazdu już dnia czterdziestego. – w. 799 *światne* D: grube. – w. 800 *[uciszenie]* (lekcja D, E, Ed.1) A: uciśnienie. – w. 801 D: Że się prawie na głowie włos nie ruszył, ani. – w. 802 D: Morskie namniej powstały głębokie odchłani. – w. 803 *błyskały* Ed.1: łyskały. – w. 805 *gładkie* D: śliczne. – w. 806 *Położywszy na swego* D: Złożywszy na swojego. – w. 807 D: A samego w puł ręką jedną obłapiła. – w. 808 *<A drugą go>* (lekcja D) A: I za swoje. E, Ed.1: Jego zasię. – w. 810 *tymi* D: wodnemi. – w. 813 D: Prorok

i tłumacz. To prorokowało. — w. 814 *sprawy ich z czasem przyść miały* D: sprawom ich za czasem przyść miało. — w. 816 *tamci* Ed.1: sami. — w. 818 *<ich po chwili>* (lekcja D, E, Ed.1) A: pochodzili [!]. — w. 819 lekcja E, Ed.1, w A: Nie minął: gdy w Kompas swój zamorski [!] wejrzeli, D: Nie minął. Ledwie w Kompas swój morski wejrzeli. — w. 820 lekcja D, w A: Zaraz się mieć do obron i swych obron [!] mieli, E, Ed.1: Zaraz się mieć do obron i przewag swych jeli. — w. 821 *znacznie* D: jawnie. — w. 822 *Helione uchyli* D: Nawy uchyliły, Ed.1: Kalcyjone chyli. — w. 823 *szumy* D: zimny, Ed.1: szturmy. — w. 824 *Morze; pojrzą* D: Pojrzą w równią. — w. 825 *na wodzie powstaje* D: na wodzie powstanie, E: na morzu powstanie. — w. 826 *imą* D: poczną, Ed.1: jeli. — w. 828 *Ktorym ... z gory* D: Ktore ... zewsząd. — w. 830 *już mało co dusze* E: zaś ledwo co dusza, Ed.1: już co dusze ledwie. — w. 831 *przypada* D: padając. — w. 832 *przejrzanej* E, Ed.1: przejrzanej. — w. 833 *doprowadził* D: przyprowadził. — w. 835 *swoje też działają* D: swych nie opuszczają. — w. 836 *przecinają* D: ucinają, Ed.1: obcinają, E: Jedni maszty powrozy drudzy odcinają. — w. 837 D: Ręce wznoszą do Boga płacliwie wołają, E: Ręce w niebo podnosząc, klękają wołając, Ed.1: Ręce w niebo podnosząc klękawszy wołają. — w. 838 *mocny* E: wieczny. — w. 839 *niemalo* D: co cięższe. — w. 840 D: Kotwi rzucac ktoremi nawy więc ujmują, E, Ed.1: Jak na śmierć a z swoim się sumnieniem rachują. — w. 841 *<niebo>* (lekcja E, Ed.1) A, D: morze. — w. 842 *A ta* D: kitora; *dodawala* E: przydawała. — w. 834 *błyskania* E, Ed.1: tyskania. — w. 845 *Morze huczy, jako gdy* D: Właśnie jako kiedy więc. — w. 847 *żałośnie* D: strasznie. — w. 848 *Okręt sam* D: A okręt; *<ciska>* (lekcja E, Ed.1) w A opuszczone. — w. 850 *dla tych wałow* D: dla tęgich wałow, E, Ed.1: go dla wałow tęgich. — w. 851 *sam* Ed.1: tak. — w. 852 *<nachylną>* (lekcja E) A: nachylał, Ed.1: zachynał, D: W obcy się kraj północy jakości nachynał. — w. 855–856 D: Potym jakoś na jedną wyspę się przebili || A tam dopiero Bogu dzięki uczynili. — w. 857 *[że ich]* A: ich że, D: Że ich do śmierci w razie nieszczęsnym zachował. — w. 862 *dla naruszonego* E: a dla zwałonego. — w. 863 D: Zdrowia krolewny, Bo się trwać musiało. — w. 864 *<barzo>* (lekcja E, Ed.1) A: zdrowie. — w. 865 lekcja E, Ed.1, w A: I więc się swojej lepszej doczekać pogody, D: Więc też oczekiwali statecznej pogody. — w. 866 *brody* Ed.1: wody, D: Zwłaszcza takich odnioszy w nawalnościach szkody. — w. 867 *<stroskany>* (lekcja E, Ed.1, ze względu na rym z w. 868) A, D: strapiiony. — w. 868 *[sen]* (lekcja E, Ed.1) A: sąm, D: Trochę na zad okrętu i sam utrapiony. — w. 870 D: Wyszedł z okrętu nic nie powiedziałwszy, E, Ed.1: Śpiącej odszedł w komorze, ust pocałowawszy. — w. 872 *że był* Ed.1: Żeby. — w. 873 *wespol* E, Ed.1: społem. — w. 876 lekcja E, w A: Jeszcze się wtym onym wiatr pogodny nagodził, Ed.1: A owym się potym wiatr pogodny nagodził. — w. 877 *Żeglarze* D: oni nic. — w. 878 *sami w okręt weszli* E, Ed.1: kitora wstała nagle. — w. 880 *<przeszłe>* (lekcja E, Ed.1) A: przecię, D: Gdyż się byłym. — w. 881 *zdradny* E, Ed.1: stradny. — w. 882 *sąm nie wie kędy* D: na onej wyspie. — w. 885 *Żem go ja nie widział* D: Jesli go nie widział, E, Ed.1: jaki taki powie. — w. 886 D: Rzeczce, że nie. Lecz prawi jakbym pewnie wiedział, E: Żem go i ja nie widział jeden się ozowie, Ed.1: Jam go i ja nie widział Jeden się ozowie. — w. 887 *Pewnie zasnął w komorze* D: Że śpi w swojej komorze; *broń jego* Ed.1: do tego. — w. 888 *Wisi sam podle ławy* Ed.1: Leży ubior na stole; *ławy* D: niego. — w. 889 *Nie śmieją, a nie wiedzą* Ed.1: Nie śmiem. A więc nie widząc. — w. 890 *[Płyną]* A: Płynąc. — w. 892 *i sobą* D: tam i sam. — w. 894 D: Czy go zdradą czy jakim trafem odbieżeli. — po w. 896 E: Czy mi się głowa kazi czym zabłądził zasię || Ale prze Bog co wždy jest to mi miejsce zda się, Ed.1: Czy mi się głowa kazi czym zabłądził zaszę || Ale coż to wždy jest w tym? toć mi miejsce zda się. — w. 896-897 D: Odeszcia ich a przy tym błąd jakiś szkarady || I swoj i ich przy onej nieszczęśliwej wodzie. — w. 898 *przy wodzie* E, Ed.1: w przygodzie, D: Pocznie rzewnie narzekać w onej swej przygodzie. — po w. 898 E, Ed.1:

Nie może się wydziwić przez go odjechali
Stojąc na tym zaćszku [Ed.1: jazisku] gdzie się odwiązali
Porwawszy się za głowę obiema rękoma
Pocznie [Ed.1: Imię] płakać, narzekać, mówiąc: O łakoma.

— w. 899 D: Nieszczęsna śmierci. Czemuś mi wždy folgowała. — w. 900 *w niebezpieczeństwie morskim* D, E, Ed.1: w niebezpieczeństwach morskich. — w. 901 *teskliwość* Ed.1: troskliwość. — w. 902 D:

Gdybym był miał przy ześciu przyjaciela mego
Teraz, ach niestetyż mnie o jak ciężko muszę
Tracić bez mej kochanki nieszczęśliwą duszę.

– w. 904 *tylko* Ed.1: jego. – w. 905 *się ... wije* Ed.1: zaś ... wyje. – w. 907 *[zaty]* A: potym. – w. 908 D: I uznał, że go słusznie Bog pokarał na tym; *skaral go i* E, Ed.1: pokarał. – w. 909 *prozno* D: trudno. – w. 910 *<głową> ... <serce>* (lekcja E, Ed.1) A: sercem ... ktore, D: Boga winić, którego takie zdanie było. – w. 914 *swoje, ja* Ed.1: ja człowiek, D: Ponoszę za me grzechy ja człowiek ubogi. – w. 915 *z swej* E: wzdry, Ed.1: daj, D: Ale o dobry ojcie użyj swej litości. – w. 916 *czas* E, Ed.1: plac; *skarzesz* E: karzesz, D: Zostaw plac miłosierdziu jeśli karzesz złości. – w. 917 *Uniosszy* D: wyniosłeś; *z tych toni* D: z złej toni, E, Ed.1: z złych toni. – w. 918 D: Litując się i mojej i onej przygody. – w. 919 *<rozłączył>* (lekcja D, E, Ed.1) A: był złączył. – w. 920 *kędy* E, Ed.1: w ktore. – w. 924 *niech <me kości> w zgniłych* (lekcja E, Ed.1) A: Niech mych kości zgniłych, D: Ja za nią niechaj umrę niech mych kości zgniłych. – w. 925 *W wądolach już leżą* E: Tych tu leżą wondolech, Ed.1: Tych tu wądolach leżą. – po w. 925 D:

Sama ziemia nie przyjmie, niech me cielsko brzydkie
Na okrutne morderstwa dano będzie wszystkie
Niech mię dziki zwierzę pozrze. A lub też żyw będę.

– w. 926 *A to ja* D: Nigdy już; *nie usi[e]dę* A: nie usiadę [!]. – w. 927-931 D:

Lecz między okropnemi i pustemi lasy
Kończyć będę dni moje i nieszczęsne czasy
To mówiąc łkał nie płakał a serce zboleła
Co raz w niem odnawiało płacze i rzewne żale
Już tłukł głową o ziemię i o twarde skały
Chcąc aby się tam były dni jego rozstały
Potym włazszy na skałę poglądał na morze.

– w. 932 *Wspominał sobie, jak* D, Ed.1: Wspominając jako. – w. 933 *ledwo* D, Ed.1: ledwie. – w. 934 E: Że się i sam nie rozbił to Pan Bog sprawował, Ed.1: Że się nie rozbił z skały, sam to Bog sprawował. – w. 938 *Przybliżał* D: Przybliżył; *<brzegow>* (lekcja E, Ed.1) A, D: portow; *krzywych* E: chciwych. – w. 939 *przeszli ciemną* D: całą przeszli, E: przeszła już też, Ed.1: ciemna przeszła. – w. 940 *widząc* Ed.1: widzą. – w. 941 *Cicho tam* D: Cichuchno. – w. 944 *pytała* E, Ed.1: spytała. – w. 946 *o co, czy chorzeje* D: czyli też chorzeje. – w. 947 *dlugo* E, Ed.1: dawno. – w. 947-948 D:

Że tu u mnie tak długo nie był, ani chęci
Swych mi oddał. Czyli mię wypuścił z pamięci
Robotnicy widząc ją bardzo frasobliwą
Inszą ją zabawiali mową osobliwą.

– w. 950 *nulazszy* D: znalazzszy; *zadu[ma]li* (lekcja D, E, Ed.1) A: zadumieli. – w. 951 *nazwany* E, Ed.1: rzeczony. – w. 952 *wielce ozdobiony* D: nad insze wstawiony. – w. 954 *Chce się wnetże* E: Że się chce wnet. – w. 955 *Pyta: A kędyż to jest* D: Rzeczona kędyż jest, E: Pyta? A kędyż on jest. – w. 957 *I takem się ... przelękla* D: Takem się ... przelęknęła. – w. 958 *tępa* D, Ed.1: bije, E: tuka; *ja<ko> młot <w> niebodze* (lekcja D) A: ja młot niebodze [!]. – w. 961 *jako chce, myśmy* D: jak chce, myśmy to, E: jak chce myśmy już, Ed.1: jak chce, mychmy już. – w. 965-966 lekcja E, Ed.1, w A: A nikt go też tak bardziej miłować nie może || Lecz nie wiem żyw co z tym rzec, gdyż sam tak chciał Boże, D: Nikt go też nad mię bardziej miłować nie może, || Ale coż rzec, gdyż tak z niem chciał począć o Boże. – w. 968 *znajdziemy* Ed.1: najdziemy. – w. 971 *Ledwo* D, Ed.1: Ledwie; *domowil* D: domawia. – w. 972 *zawiera, a* D: w słup staną i. – w. 974 *już ... staną* D: się ... stały; *białemu* Ed.1: bawelnie. – w. 975 *czynisz* D: robisz. – w. 976 D: Sama się tym twem zalem śmierci przysposobisz. – w. 977 *władzy* D, E, Ed.1: władze. – w. 978 lekcja D, w A: Żalu nie puszcza, już ją za martwą piastuje, E, Ed.1: Tu nie puszcza za martwą ją piastu-

je. — po w. 978 D: Widząc Amphides że już sił nie ma ni mocy || Rozumiejąc że jej już śmierć zajrzał w oczy. — w. 979 *mówiąc* Ed.1: rzecze; *Amfides mówiąc do niej* D: Rzecze tak sam do siebie. — w. 980 [*byś*] A: byś ty, D: żeś. — w. 981-984 D:

Łodki potym na martwe jako mniemał ciało
Zawoła, by się — prawi — morze nie zigrąło
I tak ludzie niebaczni czasu nie czekając
Do tego też lekarza w okręcie nie mając.

— w. 987 <*jej*> (lekcja E, Ed.1) A: ich, D: W łódź, aby z nich namniejsza była nie zginęła. — w. 988 D: Odepchnęli od nawy lecz moc boska była, E, Ed.1: Wszystko tam wkładł cokowiek z sobą była wzięła. — w. 989 <*panienkę*> (lekcja E, Ed.1) A: niebaczni. — w. 989-990 D: Bo ledwie ją i z łódką na morze puścili || Wnet ją wiatry trafunkiem na brzeg postawiły. — w. 990 *trafunku ... wystawiły* E, Ed.1: przygody ... postawiły. — w. 992 *Rodan pod ktore sam bieży* D: tam gdzie Rodan rzeka bieży, Ed.1: Radon [!] pod ktore tam bieży. — w. 994 *tę* D: gdy. — w. 995 *zabita ... odkryć* E, Ed.1: nakryta ... odbić, D: Wyciągnąć ją zarazem na brzeg rozkazała. — w. 996 *Odkryją ją* D: A odkrywszy, E, Ed.1: Odbiją aż. — w. 998 *obwionął* D, Ed.1: Obwionął, E: Powionął; *zaraz* E, Ed.1: tak k nim. — w. 1000 D: I co ze mną strapioną na świecie stroicie. — w. 1001 *nie śmiećcie się ciała mego* D: nie dam się tknąć ciała mego. — w. 1002 z *daleka* D: i kroła. — w. 1003 *oczy do kupy* D: na doł oczy swe. — w. 1006 *To od mala* D, Ed.1: Od mala aż. — w. 1014 *Nie mogli, kto by to* D: Nie mógł, co by zasz. — w. 1015 *czy też* D: czyli. — w. 1017 *Przybył* D: Był też, E, Ed.1: Był; <*dawny*> (lekcja Ed.1, zob. też w. 1018) A, D, E: sławny. — w. 1018 *wiedział* E: zwiędział, Ed.1: zwiędził, D: W rozum i doświadczenie lekarskie dokładny. — w. 1019 *k niej przystąpiwszy* D: ku niej przystąpił. — w. 1020 D: Wszystkie lineamenta i puls ponderując. — w. 1021 *dać kęs* D: przynieść. — w. 1022 *Wodzie* D, E, Ed.1: Wodce. — w. 1023 *na serce* Ed.1: na sercu. — w. 1024 *zmaczany* D: zmoczony. — w. 1026 D: I zaś potym wneteczki żałośnie westchnęła. — w. 1027 *I rzecze wtym* D: Rzecze zatym, E, Ed.1: Rzecze wtym. — w. 1028 D: To człowiek jest, wierz temu, krolu miłościwy. — w. 1029 *wielu* E: wonnych, Ed.1: różnych. — w. 1030 *powiadała* D: powiedziała, E, Ed.1: powiedziała. — w. 1031 *krol[ewna]* (lekcja Ed.1) A, D, E: krolowa. — w. 1032 *o to prosić ją* D: usilnie prosiła. — w. 1034 D: A przy ktorym klasztorze mieszkać pozwolono, E: A przy klasztorze jej mieszkać dozwolono. — w. 1039 *w żalu* D: sobie — w. *chadzala* Ed.1: mieszkała. — w. 1042 *swemu też* E, Ed.1: wszystkie swe, D: Jedne, drugie na szpital, A stworzycielowi. — w. 1043 *poruczając swe* D: swe oddając, wnet. — w. 1044 *przerobić* w A pierwotnie było: przerobić roboty, następnie kopista przekreślił rzeczownik. — w. 1045 *czarną* Ed.1: starą. — w. 1046 *I swe* D: I wsze, E: insze; *klasztorze* E: kościoły. — w. 1047 *więc widzieć* D: obaczyć. — w. 1050 D: Przecie jej na gładkości bynamniej nie schodzi. — w. 1051 *w[ie]c* A: wiek [?] — w. 1052 *mokro* D: miękka. — w. 1055 D: Bo niczem inszem myśli swoich nie bawiła. — w. 1057 *do* Ed.1: ku. — w. 1058 *zaniosl* D, E, Ed.1: zawiozł. — w. 1062 *oblewqm* D: napawam. — w. 1065 *czleka* D: jesteś. — w. 1066 *swojego* D: twojego. — w. 1067 *Twe* E: Insze, Ed.1: wsze, D: Czemu płacz moj nie przejdzie przez wszystkie obłoki. — w. 1068 [*Gdy*] A: Gdyż. — w. 1069 D: Raczej mię było, Panie, w morskich głębokościach, E, Ed.1: Wolno tobie, o Panie, mnie zatopić było. — w. 1070 <*Twe wybawilo*> (lekcja E, Ed.1) A: moje zabito, D: Zatopić nizli w takich zostawić ciężkościach. — w. 1071 *a dziś bym* E: gdziebym ja, D: Wolałbym, żeby mię morskie nawałności. — w. 1072 D: W sobie były zakryły, niż żyć w tej żałości. || Obym była sto tysięcy raz życia stradała. — w. 1075 *Panu* E, Ed.1: Bogu. — w. 1078 D: A jako swój pędził wiek powiedziawszy skroć, Ed.1: A jak on też swój trawił wiek, powiem i skroć. — w. 1080 D: Korzonkami tylko żył, a wdychał ze łzami. — w. 1081-1086 lekcja E, Ed.1, w A:

Czwartego dnia od Rody insuły płynęły
Okrety z kupieckimi towary stanęły
Z trafunku na tej wyspie ku Kalekutowi
Talezy płynął Ktorego kupiec marszałkowi
Paphemon nazwany oddał, iż urodę
Miał, przyjął go, z ktorego w postugach wygodę.

– w. 1086 D: Przyjąć na dwor i miał w swych posługach wygodę; *wygodę* Ed.1: dogodę. – w. 1090 *Krolewską także corę* D: Także core jedną; w *tak* E, Ed.1: ta w. – w. 1091 *igrala* E, Ed.1: grawała. – w. 1091-1092 D:

Że jej równia nie było, Ta na lutniej grała
Dziwnie pięknie, w której się muzyce kochała
Do tego tak swobodna, aż jej żarty były
Za reformę dworzanom którzy tam służyli.

– w. 1093 *i swe krotochwile* Ed.1: z nią krotofile. – w. 1095 z *drugimi* Ed.1: więc drugdy. – w. 1096 w *takie żarty* D: jednak, E, Ed.1: w żadne. – w. 1097-1098 lekcja E, w A: Będą dziwnie Krolewnie znalazła jednego || Chcą z Taleza zrozumieć młodzieńca cichego, D: Amatyją ją zwano Ta czasu jednego || Poczęła też z Taleza przesydzać cichego, Ed.1: Amaltya (tak zwano krolewnę) jednego || Czasu jęła z Taleza przesydzać cichego. – w. 1099 *Pocznie mówić; Jak żywam* D, E, Ed.1: Mowiąc, żem jako żywa. – w. 1105 *cnym* E: onym, Ed.1: o nim, D: Tak przed krolem i dworem o nim rokowała. – w. 1107 *zadum[any]* (lekcja E, Ed.1) A: zadumiany. – w. 1107-1109 D:

Bo on na to i słowka nie rzekł zadumany
Co jej samo niemałe zadawało rany
Ponieważ się w niej ciche płomienie zarzyły.

– w. 1110 *płomienie*, E, Ed.1: iskiarki. – w. 1110-1113 D:

Miłości jej ku niemu które ją trapiły
Czasu jednego krola osobnie prosiła
Aby się trochę w pole z dworca przejeżdżała
Na przejażdżkę dwor wszytek strojnie ją prowadził.

– w. 1111 lekcja Ed.1, A: Jawniejsze potym bowiem raz ustnie prosiła, E: Jawniejsze potym co raz: Usilnie prosiła. – w. 1113 E: Ktorą kiedy wszytek dwor konno wyprowadził, Ed.1: Ktorą gdy wszytek dwor strojny prowadził. – w. 1115 *swych przeskokow* D: swoich żartow. – w. 1118 *często* E, Ed.1: częściej. – w. 1119-1120 E, Ed.1: Aby Talez do stołu krajczym był, a szaty || Czarne zrzuciwszy oblokł świetniejsze bławaty. – w. 1121-1122 D: Kazał mu krol dać zaraz dwie złotogłowowe || Szutki altembasu jeden [?] i dwie teletowe. – w. 1122-1123 E, Ed.1: Altembasu drugie dwie, a trzy teletowe || Chcąc tego po nim, aby ubior odmieniwszy. – w. 1124 *skloniwszy* E, Ed.1: schyliwszy. – w. 1125 *Głowę* E, Ed.1: Głowy; *mowiąc sam* D: lecz sprawę. – w. 1126 D: Dał, że takiemu sprostać nie mógł urzędowi. – w. 1127 *Nie mogę. Wtym* D: Dla czego wnet. – w. 1128 D: I spytany od krola. A on lży zalany; *krol, a on* Ed.1: Krol: Czemu? – w. 1129 *przed krolem* D: krolowi. – w. 1133 *milego*, D: nieszczęsny. – w. 1134 <*Ani poty chcą uznać*> (lekcja Ed.1) A: A potym chęci doznać, D: I nigdy nie chcą uznać, E: Ani potym żadnego chcą uznać wesela. – w. 1135 *smutny* D: smutnej, E, Ed.1: zgubnej. – *w. 1144 lekcja E, w A, D, Ed.1: Że dla niej często łzami twarz swoją napawał. – w. 1145 *I ... zgola* D: W ostatku. – w. 1146 *go ... wypychała* D: wyganiała. – w. 1147 *Bo nie zaniecha-li mię* D: Jesli inaczej prawi. – w. 1149 *Krolewna rozpalona* D: Co widząc Amatyja. – w. 1151 *nie mogły nic* D, Ed.1: Lecz nie pomogły czary, E: Lecz baby nie pomogły. – w. 1155 *przyb[ł]wszy* A: przybywszy. – w. 1156 <*swe-go*> (lekcja D, E, Ed.1) A: tego. – w. 1158 D: Tusząc, iż gdzie najdzie swoją Peropedę, E, Ed.1: Nie myśląc, jeśli tam swą nędzny Peropedę – w. 1160 D: Trafunkiem pod tym zamkiem i miastem stanęli. – w. 1161 *Kędy tę* D, E: Kędy cną, Ed.1: Gdy one; *przymuszoną* D, E, Ed.1: przymuszono. – w. 1162 D, E, Ed.1: I z klasztoru przemysłem dziwnym wykradziono; *wykradzion[q]* A: wykradziono. – w. 1165 *sprawilo* E, Ed.1: stawilo. – w. 1166 D: I przeszły żal w pociechę wielką obrociło, E, Ed.1: I w pociechę mu przeszły frasunek [Ed.1: frasunk] obrociło. – w. 1167 *stało* D: było, E, Ed.1: trwało; *Niestale* D: Niestala. – w. 1168-1171 D:

Wnet żalony nastąpił koniec tej miłości
Peropeda żalona już tak w swoim była

Stanowiła umyśle i mocno stwierdziła
 Jeśli mię — prawi — moja tak mieć będzie chciała
 Fortuna, żebym gwałtem iść za niego miała
 Pierwej prawi niżli nieszczęsna do jego.

— w. 1173 *skropię* Ed.1: spłynię E: Pierwej zcieczce na ziemię krew wylana ciała [?]. — w. 1175 *A Talezus* D, E, Ed.1: Talezy nic. — w. 1176 *jech[al]* A: jeździć, D: Nie jeździć i nie jachać. A w tym co się stało, E, Ed.1: Nie jeździć dalej, został. Co się dalej działo? — w. 1177 D: Powiem krotko. Z biskupem onym gdy się rozstał. — w. 1179 <*fest*> (lekcja E, Ed.1) A: jeść [!], D: że. — w. 1182 lekcja E, Ed.1, w A opuszczony. — w. 1183 <*bieży*> (lekcja D) A: wtedy. — w. 1185 *Do zamku w świątynych* D: W przystojnych dosyć. — w. 1188 *owego zaraz* D: zaraz o sprawy, E, Ed.1: zaraz i o to. — w. 1189 *Coli* Ed.1: Co wždy. — w. 1190 *tak tu przejeżdżają* E, Ed.1: te tu tak zjeżdżają. — w. 1193 *sąm* Ed.1: tam. — w. 1197 *kędy* D: którym. — w. 1189 *ledwie* Ed.1: dobrze. — w. 1198-1199 D: A w tym chojnie ży więc wylewała || Z tym się w rzecz wdawszy, cicho począł mu stroż prawić. — w. 1200 <*wysławić*> (lekcja D, E, Ed.1) A: wyjawić. — w. 1201 *tej to ... co ją* D: onej ... którą. — w. 1204 *ślubowała* Ed.1: obiecała. — w. 1206 D: Męża, który był także rodu książęcego. — w. 1207 *chodziła* E, Ed.1: chadzała. — w. 1209 *przenagabanie* E: przenagabania. — w. 1210 *darow obesłanie* D: podarunkow śłanie, E: darow obsyłania, Ed.1: darow obsyłanie. — w. 1211-1212 opuszczone w Ed.1. — w. 1212 *pojachać* D: ujachać. — w. 1216 D: By ją wziął z klasztoru, jakoż i uprosił; *i uprosił* E: aż uprosił. — w. 1217 *Dość i tu* D: Siła tu, E, Ed.1: Dość ci tu. — w. 1219 D: Nikogo przez kilka dni w zamek nie puszczano, E, Ed.1: Stał zamek, ani kogo puszczano tam, ani. — w. po w. 1219 E, Ed.1: Z tych, którzy więc i przedtym bywali puszczani. — w. 1220 *Tam* E, Ed.1: Jam; *lamentu z płaczem nasłyszano* D: lamentow z płaczem nasłuchano, E, Ed.1: lamentow i płaczu nasłuchał. — po w. 1220 E: Gdym więc ogień rozgasty podpalając dmuchał, Ed.1: Gdym tu więc podpalając zgasty ogień dmuchał. — w. 1221 *chudziny* E, Ed.1: chudzinki, D: Już mi jej i samemu okrutnie żal było. — w. 1222 *A ona się chudziatko* D: Bo się niebożatko. — w. 1223 D: Pani stara tuż u niej Ta ją namawiała; *[ta]* A, E: tu; *wszytko* Ed.1: często; *przebywała* E, Ed.1: przesiadała. — w. 1224 D: Ażeby na małżeństwo to zezwolić chciała. — w. 1226 *choć* D: więc — w. 1229 *żałując* Ed.1: wdychając. — w. 1230 D: Nawetem ją i w nocy słychał upłakając, E: Nawetem ją i w nocy słyssał często łkając, Ed.1: Nie razem ją i w nocy słyssał często łkając. — w. 1231 <*zową*> A: zowią. — w. 1232 D: Stroż sobie długo myśląc potym kiwnie głową, E: Stroż myśląc o tym długo, pokinawszy głową. — w. 1233 *Tego* D: I rzekł. — w. 1234 *Trudn[e]* A: Trudno, D: Trefne — w. 1236 lekcja E, Ed.1, w A: Zgoła mnie w tym moj panie. pytać zgoła szkoda. D: Rzeczcie Talezy. A on: Jużci mie w tym szkoda. — w. 1237 <*pytać*> (lekcja D, E, Ed.1) A: tykać; *hom nie słychał* D: Bo nie pomnię. — w. 1238 *inszym* Ed.1: żadnym; *wiedziano* E, Ed.1: słychno. — w. 1239 Ed.1: Jam słychał o niej, Pańcze, snadż jeszcze prawica. — w. 1239-1240 D: I to słyssał cny panie że jeszcze prawica || Choć to już była pierwej szła za krolewica. — w. 1234 D: Onę w cale przysięgę i tak z sobą byli, E, Ed.1: Swą jej całą przysięgę, ażby z sobą byli. — w. 1244 *wjachali* D: jechali, E: wjechali. — w. 1245-1246 *zblakaly ... zdumialy* D, E, Ed.1: zblakany ... zadumany. — w. 1247 *Za ktore*, D: Więc że za, E, Ed.1: Za one wieści dawszy co w mieszku [Ed.1: z mieszka] coś strożowi. — w. 1250 lekcja E, Ed.1, w A: lecz i tego zapomniał. prędko potym zwinął. — w. 1250-1251 D: Nie wiem, panie. powiada. głową tylko kinał || Jezeli nie Talezy? Pyta go ale. — w. 1251 E: Talezy? pytając go jeśli nie tak? ale, Ed.1: Talezy Jeśli nie tak? jeśli nie tak? Ale. — w. 1252 *słychał* Ed.1: słyssał. — w. 1254 *Rozszedzy się* D: I rozszedł się. — w. 1255 *ślubu* Ed.1: stołu. — w. 1257 *ktor[y]* (lekcja E, Ed.1) A, D: ktore. — w. 1259 *sami* E, Ed.1: kołem; *[krolewskim]* (lekcja E, Ed.1) A, D: krolestwem. — w. 1260-1261 D: Ktorzy się między sobą w rzedzie swym ściskali || Między ktore Talezus kosztownie przybrany. — w. 1261 *barz* E, Ed.1: też. — w. 1261 *Wcisnął, wszystko* D: Wcisnął się też, E, Ed.1: Wcisnął, od wszech. — w. 1264 *Ustąpcie* D. E. Ed.1: Rozstąpcie. — w. 1267 *rozczesawszy* D: rozczesano. — w. 1272 <*płaczu*> (lekcja E, Ed.1) A, D: żalu. — w. 1273 *Ktorej, iż się* D: Więc że jej. — w. 1274 *wejrzeć w twarz ni w oczy* E, Ed.1: w twarz zajrzeć ochoczy. — w. 1275 *już w tym* E, Ed.1: iż w nim, D: Ale w niem jako młotem serce affektem. — w. 1281 *panny* D, Ed.1: panie. —

w. 1283 *skronie* E: ciało. – w. 1288 *krzycząc* D: rzecz. – w. 1290 [jq] (lekcja E, Ed.1) A, D: jej. – w. 1292 *wiecznie wiare* E: wieczną sławę, Ed.1: wieczną wiare. – w. 1296 w *łożku* E, Ed.1: swoją. – w. 1297 *ledwo się co czuła* D: ledwie żywa była, E: ledwo co jęczała, Ed.1: tylko co ryczała. – w. 1298 *uderzyła* E, Ed.1: uderzała, D: A młodość coraz to większa niebogę trapiła. – w. 1300 *Musiąta* Ed.1: Musiały, D: Musieli jej dać pokój i rzeczą i słowy. – w. 1302 E, Ed.1: I w tym ją że nie będzie już nic upewniała, Ed.1: upewniały. – w. 1301-1302 D:

Jednakże w namowach i pięknych ofiarach
Nie schodziło Lecz ona raczej się na marach
Widzieć deklarowała nizli do tego
Przyść kiędykolwiek miało związku nielubego.

– w. 1303 <*ciekaw*> (lekcja E, Ed.1) A: czekawszy. D: Talezus też czekając także szukał swego. – w. 1304 E: Sposobu, by mógł wiedzieć, co w rzeczy pewnego. – w. 1305 *I sposobiwszy* E: Przysposobiwszy. – w. 1309 lekcja E, w A: Druga: Jakoby dawno Marszałka [!] pierwszego, D: Druga jesliby swego małżonka pierwszego, Ed.1: Druga Jako jej zwano małżonka przeszłego. – w. 1310 D: Życzyła towarzystwa i poślubionego. – w. 1311 *potym* E, Ed.1: tego. – w. 1312-1313 lekcja E, Ed.1, w A: Wszytkiego bezpieczeńścią dała mu powziawszy || Wiadomość znać, w tym poszła do zamku, Kądy, D: Słowa swego dotrzymać kiedyż tedyż chciała || A we wszystkim wiadomość stateczną mu dała. – w. 1314 D: Poszła tedy do zamku ona nauczona || Gdyż tam była między płcią białą już wiadoma. – po w. 1314 E, Ed.1: Tamże krolewnę chorę wrzkomo nawiedzała || Z drugimi, a chytro się z nią w gadki wdawała. – w. 1315-1320 D:

I wszystko czego tylko jej potrzeba było
Wyczerpnęła z krolewny bo też i jej miło
Gadać było z nią o tym co w swym sercu miała
Wrozumiawszy wszystko odwrot udziała
Do tego, co ją posłał. Ktory gdy te rzeczy
Wrozumiał sprawę swą miał na pilnej pieczy.

– w. 1320 E: Miał tę sprawę i siebie samego na pieczy, Ed.1: Miał tę sprawę u siebie samego na pieczy. – w. 1324 *na świecie* D: szczęśliwie. – w. 1326 *ogłądano* E: znaleziono, D:

Pierwej by ją w podziemnym grobie ogłądano
A jezeli w łożnicy i tego statecznie
Dotrzymać się ślubila i przyrzekła wiecznie.

– w. 1327 *Jakie tam miał* D: O jakie tam. – w. 1328 *rozmow uciesznej miłości* E, Ed.1: nowin pociesznej miłości, D: Miał Talezę z takich mow w miłej uprzejmości. – w. 1329 D: A że się był k niemu już mrokiem wrocila. – w. 1330 D: Całą noc myślił o tym jakoby się była, E, Ed.1: Całą noc nie spał, myśląc, jakoby się była. – w. 1332 D: Jedyna serca jego rozkosz i ochłoda. – w. 1333 *tymi* D: znacznie; *nadtargala* Ed.1: natargala. – w. 1339 *ten glos* Ed.1: tę wieść. – w. 1342 *nowiny przeszłego* E, Ed.1: potoczne przyszłego, D: Miał dla czego mógł wiedzieć czasu przeszłego. – w. 1343 *Co się dzieje i co się* D: Dzieje i co się jeszcze, E, Ed.1: Dzieje i wszystko co. – w. 1344 D: Gdyż mi to ma nauka i ćwiczenie dało, E, Ed.1: To mu przed [Ed.1: za] czasem wiedzieć przyrodzenie dało. – w. 1345 *to onej* E, Ed.1: paniej starej, D: O czym wszystkim rozkazał onej swojej paniej. – w. 1347 *podobn[ym] on[ej]* A: podobnej onym. – w. 1355 *Myśl swoje ... potrzeba* E, Ed.1: Myśli swoje ... trzeba. – w. 1359 E, Ed.1: A co by tu nikt więcej nie był oprócz niego. – w. 1351-1358 D:

A snadźby jej ciężki żal w sercu uspokoił
Swem kamieniem i myśl jej strapioną ukoił
Prosić potym poczęła ażeby go była
Do pokoju jej samej jako wprowadziła
Odpowie jej: Jać bym w tym rada posłużyła

Żebyś go do twej takiej usługi zażyła
 Ale to najbardziej potrzeba by sprawić
 Ażeby nikt w pokoju nie był oprócz niego
 Gdyż ten tam kamień jego nie cierpi trzeciego.

– w. 1359 *namieniła* E: powiadała. – w. 1360 D: Nic odmawiał byś się niem wszamość rozmowiła. – w. 1361-1366 D:

Krolewna zrozumiawszy krolowej prosiła
 Aby mu go samego widzieć pozwoliła
 Pozwoliła krolowa widząc żałośliwą
 Albo jej uspokoi myśl srodze troskliwą
 Powie to Talezowi ona pani jego
 Że go chce do pokoju Peropeda swego
 Puścić. Zaczym z ochotą wdział świetne odzienie
 Pielgrzymskie a na szatach kosztowne noszenie.

– w. 1365-1366 lekcja E, Ed.1, w A: Talez na się szaty (wdział świetne odzienie || Pielgrzymskie) na szatach kosztowne chodzenie [!]. – w. 1370 *nimi* D: Tymi. – w. 1369 *dyjamentu* E, Ed.1: z dyjamentu. – w. 1371 *kształt* E, Ed.1: znak. – w. 1372 *rzкомо* D: w rzeczy; *on kamień nosił* E: przynosił kamień. – w. 1376 *sama* E: jedna. – w. 1376 *Karmiac* Ed.1: Karmi; *serce* E, Ed.1: sama; *myśl ... utrapioną* D: i myśl ... strapioną. – w. 1377 *Przyszedł* Ed.1: Przyjdzie, D: Przyszedł wieszczek. Pyta się jeśli mu wniść każe. – w. 1378 E: I wtym go do pokoju swego puścić każe, Ed.1: Wtym go też do pokoju swego puścić każe. – w. 1379 *jakoś się go zrzachnie* D: Pojrzy nanię śmieie. – w. 1380 <*strachem*> (lekcja E, Ed.1) A: trzaskiem, D: A onej się strach w sercu i z nadzieją ściela. – w. 1382 i *blednie* D, E: i blednieje. – w. 1384 *A ona ... dobrze* E: A ona ... ledwo, Ed.1: A owa ... ledwie. – w. 1385 *znasz czyś* D: czyliś. – w. 1386 *Ktoremuś już* D, E, Ed.1: Mnie ktoremuś. – w. 1387 *ktory[m]* A: końcówka w postaci abrewiatury w postaci poziomego §, D, E, Ed.1: ktory. – w. 1389 D: Dziś troski uspokoić mogę i też swoje, E: Dziś troski uspokoi i frasunki moje. – w. 1389 D: Poznawszy go krolewna porwie się ku niemu. – w. 1390 *upadszy* E, Ed.1: i padszy, D: Z wielką chęcią i padszy Talezowi swemu. – w. 1394 D: Rozumiejąc że im być pozwolono w niebie, Ed.1: Boże moj, Boże, ktory na wysokim niebie. – w. 1395 E, Ed.1: Pocznie [Ed.1: Imie] mowić Talezus siedząc wszytkim rządysz. – w. 1396 *kogo* E, Ed.1: kiedy. – w. 1395-1396 D: Potym rzecze Talezus: Ty co wszytkim rządysz || Boże i kogoż na śmierć niewinną osądysz? – w. 1398 w A wpisany obok w. 1399 tą samą ręką później. – w. 1400 D: Oglądał, którym już był stracił przez przygodę. – w. 1404 *lice* D: twarz swą. – w. 1409 *długo* E, Ed.1: z sobą, D: A że się w tych rozmowach tak długo bawili. – w. 1410 D: Snadź byli od radości wielkiej zabaczyli, E, Ed.1: Długo tam na pokoju w gadkach zabaczyli [Ed.1: zabawili]. – w. 1411 D: Nie upatrując czasu co się i gdzie działo, E: Już prawie i kędy się i jako działo, Ed.1: Już prawiąc o tym kędy i jak się co działo? – w. 1412 D: Bo szczyrość w tym niewinna zwykła myślić mało, E, Ed.1: Bo niewinna więc szczyrość o tym myśli mało. – w. 1415 *nadano* E, Ed.1: wezwano. – w. 1416 *wesz[ły]* A: weszli, D: wejda, E: wnidą. – w. 1418 *zasta[ły]* A: zastali, D: Tam zastaną. – w. 1420 <*na sobie z pyszną*> (lekcja D, E) A, Ed.1: miał na se [!] z piźma. – w. 1427-1428 *oblapiła ... całowała* D: całowała ... obłapiła. – w. 1428 *rękę* D, E: ręce. – w. 1429 *patrz[a]ły* A: patrzyły. – w. 1430 D: Szły wnetki do krolowej o tym powiedziały, E: Szły zaraz i krolowej wszytko powiedziały. – w. 1431 *odniosła. Oboje* D: Tamże wnet oboje. – w. 1432 *Przyszli* D: Przyszło, w. 1433 *ich oboje* E: ich pospołu, D: Weszło krolestwo Zatym Talezu wielkiego. – w. 1434 D: Pocznie witać monarchę i nieszczęścia swego. – w. 1435 [*od mała do wiela*] A: od wiela do mała, D: Wszytkę sprawę przekładał od mała do wiela. – w. 1436 *jak[o]* (lekcja D, E) A: jakby. – w. 1438 D: Ktorą przez niefortunną stracił był przygodę. – w. 1439 *w smutku* E: w żałości. – w. 1440 [*Częścią*] (lekcja E) A, D: Często. – w. 1441 *więc jak w państwo jego* D: więc jako do tego. – w. 1442 <*przyplynał*> (lekcja E) A: przypomniał, D: Tu przyjechał krolestwa, dał sprawę wszytkiego. – w. 1443 D: Słuchał go krol i widział wielkie w niem godności.

E: Krol pilno wysluchawszy widzial w nim godnosc. — w. 1445 <*nalezę i temu*> (lekcja E) A: i temu samemu, D: zalezę. Więc temu. — w. 1446 D: Co powiedzial ku rzeczy dal wiarę wszytkiemu. — w. 1447 [*jako gością i krola*] A: i jako gościa krola, D: Czcił go jako i gościa i krola lidzkiego, E: Czcił go jako i gościa i krola lidzkiego. — w. 1448 *Wszem wczasom dogadzając* D: Dogadzając wczasowi. — w. 1449 D: Także i do krolowej rzecz swą uczyniwszy. — w. 1450 *pańskie* D: swoje. — w. 1454 [*ci*] A: jej, D: Wziąwszy opikała się. Niech prawi koronę, E: Wziąwszy opiekala się nia Bog sam koronę. — w. 1455 lekacja E. w A: Niech da za to. on ci zaś niechaj serce twoje, D: Bog ci sam da obfitą, a niechaj wszytkie twoje. — w. 1456 *nagradza* D: nagrodzi. — w. 1457 D: Poki żywi zostaniem sławic cię będziemy. — w. 1460 D: Talezus się także schylił, krolowa wznosiła. — w. 1461 *Krolowa* D: Oboje. — w. 1462 *Zacny ... stawil* D: Cny postawil. — w. 1464 D: Ktorcejs w swych frasunkach najbardziej żadał. — w. 1466 D: Ktory was tak radosnych pociech nabawil, E: Ktory was dzisia spolnych tych pociech nabawil. — w. 1468 D: Mało jest, jeszcze zgoła więcej trzeba bylo. — w. 1470 D: Godna toża wielkiego i tych chęci twoich. — w. 1471 lekacja D. w A. E: Tam krol wziąwszy Talcza na pokoj własnego. — w. 1473-1475 lekacja D, w A. E:

Podawał się w opiekę Talezus, to jemu
Obiecując, że miał z nim przeciw wszelkiemu
Przestać nieprzyjacielu i do śmierci jego.

— w. 1475 [*Bić*] A: Być. — w. 1478 [*Fest*] A: Też; *wydać* D: dawać. — w. 1479 lekacja E, w A: I tylekroć jeszcze przyczyniono tego, D: Jeszcze po trzykroć więcej przyczyniono tego. — w. 1482 [*po dniu*] A: po dzień, D: zarządzając. — w. 1484 [*do*] *ziemie* A: od ziemie. — w. 1485 *mu* E: też. — w. 1486 *przodkow* D: wiele. — w. 1488 *Zlotoryte* E: Zlotolite; z [*kamięmi*] A: z kamieni. — w. 1489 *zaś* D: zacny. — w. 1491 *wszem naspyżowane* D: dobrze spiżowane. — w. 1492 *ludu* D: ludzi. — w. 1494 D: Tylko co oczekiwał za piękną pogodą. — w. 1496 *Przypadł ktoś powiadając* D: Przybieży ktoś dając znać. — w. 1501 *Potym* D, E: A wtym. — w. 1503 *Strony* D: Więc że. — w. 1504 *Przypatr[uje]* A: Przypatrując, D: Bardzo się przypatrował Talezemu cnemu. — w. 1505 D: On mu także wzajemnie nie bez twarz odmiany. — w. 1513 lekacja E, w A: Padł na losy nieszczęsnej na on czas żałości, D: Od szczęścia padł na losy nieszczęsnej żałości. — w. 1518 D: A ciężką swoją żałość w sercu polykając. — w. 1519 *A gdy więc jeszcze* D: Więc jeszcze kiedy. — w. 1522 *Wypadł* D: Wyszedł. — w. 1524 *pałacu* D, E: pokoju. — w. 1525-1526 lekacja D, w A, E opuszczone. — w. 1530 *O nią i tam go* D: A nie czekając. — w. 1534 D: Napadł nań bezbronnego i puinał szalony. — w. 1540 *on na ziemi* D: a on martwy, E: a ono już. — w. 1541 *Cny Talezus, bez dusze* D: Na zimnem pawimencie. — w. 1542 *podle* D: wedle. — w. 1543 <*porwała*> (lekacja D, E) A: ujrzała. — w. 1548 D: Że kto w nieszczęściu także dokonywa.

SW 277

Inne przekazy: D 42v., E II 66.

W A i D zapisany jako dalsza część *Historii*, w E wydzielony w osobny utwór bez tytułu.

Tytuł nadany przez wydawcę. — w. 3 *prowadzisz* D, E: przywodziś. — w. 5 *nieopacznie* E: niebacznie. — w. 6 <*Wielkim*> (lekacja D) A: Wszytkim, E: Wiecznym. — w. 10 *bo* D: jak.

SW 285[260]

Inne przekazy: D 95r., F 92v.

Tytuł D: Nagrobek Alexandrowi Niewiarowskiemu, F: Nagrobek temuż pijanicy. — w. 2 *pojmanemu* D: umarłemu, F: pijanemu. — w. 3 *w potrzebach* F: w potrzebie, D: Przyznać musi, że bywał w potrzebach z Tatory. — w. 5 *pozbawil tu* D: zgładził z tego. — w. 6 *trawil* F: pła-wił. — w. 8 *pijanem* D: pianym. — w. 10 *kłęba zerwała* F: nitka urwała, D: Gdy Parka Olesiowych dni kłębek przerwała. — w. 11 *pije ... mu* F: pija ... mi; *ozowie* D: odzowie. — w. 12 *Olesiu* D: braciszku.

SW 287[262]

Inne przekazy: D 95r., E II 61.
w. 1-2 lekcja E, w A i D opuszczone.

SW 288[263]

Inne przekazy: D 95r., F 93r.
w. 2 *podobno nie wolasz* F: tu pono nie wolno, D: Czemu teraz nie wolasz żeby podpić sobie. — w. 3 *więc bywać było* F: twa była bywać; *Rozkosz ... było* D: Miłość było tam bywać. — po w. 4 F: Ale i tu w kościele cości mi się stało || Na czczo nad twoim grobem pić mi się zachciało. — w. 5-6 opuszczone w D.

SW 290[265]

Inne przekazy: E II 63.
w. 2 E: Tu żona pochowała i potomstwo jego. — w. 7-8 opuszczone w E.

SW 293[268]

Inne przekazy: D 95r., E II 62.
w. 2 D: Nie masz, nie masz naszego doktora na świecie, E: Kiedy nie masz naszego doktora na świecie.

SW 294[269]

Inne przekazy: E II 62.
Tytuł E: Nagrobek potentatowi. — w. 1 *<jest>* (lekcja E) A: opuszczone. — w. 6 E: I z bojaźnią stano. — w. 7 z *sw[oflej]* A: z swej. — w. 9 *<za dwory>* (lekcja E) w A: wyraz nieczytelny. — w. 10 *<wywiedzione>* (lekcja E) w A wyraz nieczytelny. — w. 13-14 lekcja E, w A opuszczone.

SW 295[270]

Inne przekazy: D 95v., E II 63.
w. 1 *Żołądź moja* D: Bronię wina. — w. 2 *Przeć i tu* D, E: Płaci tu. — w. 5 *Daj się o niej nie śniło* D: O bogdaj się nie śniła. — w. 6 *ostatni szanc* D: ostatnią.

SW 309[283]

Inne przekazy: D 95v. (w innej redakcji, zob. niżej).
Tytuł w A opuszczony, uzupełniono na podstawie D. — w. 13 [*Coż*] A: Coś.

D 95v.

PIEŚŃ I

Kupido, który tym zapałem władniesz,
Co mię prze w sercu, choć bym tań, zgadniesz,
Co mię dolega i co mnie dziś pali —

Ratuj, możnali!

[D 96v.]⁵ Gasić nie każę i nie pragnę wody,
Dosyć będę miał¹ serdecznej ochłody,
Gdy ku mnie z serca westchnie ma Dyjanna —

Anioł, nie panna.

A kiedy wargom dotchnąć się pozwoli

¹⁰ Ust koralowych, powiem, że nie boli —

Choćby gorzały płomieniem miłości

Zetlałe kości.

Nuż kiedy by mię tam szczęście stawiło,
 Gdzie mie myśl ciągnie i co sercu miło —
¹⁵ Fraszka i piekło, byle z ćwierć godziny
 Być u dziewczyny!

SW 311[285]

w. 8 [*snadź*] A: znać. — w. 8 *chocia[ź]* A: chocias.

SW 313[287]

Inne przekazy: B 116, D 96r., Wir. 365 (wśród wierszy J. Szlichtynga).
 Tytuł D: Druga, Wir.: Pieśń. — w. 4 *Dobry* D: Słuszny. — w. 3-4 Wir.: A jakoż to nie
 miłować, gdy to umie zasługować || Krasny pacholek. — w. 5 *żem ja miała* Wir.: żebym miała;
 [*mniemała*] A: niemiała. — w. 6 *Mieszkać* D: cierpieć. — w. 8 *dostał inny* Wir.: trafił inny; *smaczny*
 D: luby. — w. 9 *wszakżeś* Wir.: Wszakęś. — w. 10 *skusić* (lekcja D, Wir.) w A opuszczone. — w.
 12 Wir.: Miałam i ja iskry w sobie || Cieleśnej żądze. — w. 13 Wir.: Daj się wściekli, co wyrzekli,
 żem sławy zbyła. — w. 15 *Zgrzeszyła[mli]* A: Zgrzeszyłabym. — w. 17 *ginę* Wir.: zginę. — po w. 20
 Wir.:

Ani wierzę, by w tej mierze wstyd miał być j'ki,
 To sromota, gdy ma cnota szwank lada jaki.
 Lecz to sam Bog w raj u kazał, aby człek ludzkie rozmnażał
 Na świecie plamię.

— w. 22 D: W zeszyłym wieku zysk człowieku są młode lata.

SW 314[288]

Inne przekazy: D 96v.

Tytuł D: Trzecia. — w. 10 D: I prędzej bym dla grzeczności co uczyniła. — w. 13 *kupna* D:
 kupiona. — w. 15 D: Nie zapłacona. — w. 18 *A nizli z targu* D: Nizli kupiona na targu.

SW 315[289]

w. 8 *szczerol[ści moję]* A: szczerłość moję. — w. 15 z [*swojęmi*] A: z swęmi. — w. 16 [*zapał*
miedzy] *nami* A: zapał ten miedzy nami. — w. 17 [*Ja*] A: Jam.

SW 316[290]

Inne przekazy: Wir. 317.

w. 7 *piękn[e]* A: pięknym. — w. 13 *akcie* Wir.: omale. — w. 15 *Jeleni[e]* A: Jelenię [!]. — w. 19
 <*Chłodzonego*> (lekcja Wir.) A: Wychłodzonego. — w. 21 *p[o]jdzimy* A: przyjdziemy.

SW 319[293]

Inne przekazy: B 104, D 97r.

Tekst wydany wcześniej przez Cz. Hernasa (*Hejnały polskie. Studium z historii poezji*
melicznej, Wrocław 1961, s. 250-252). W wyliczeniu odmian tekstu ograniczono się do podania
 wariantów z rękopisu D.

w. 7 *i pies* D: wszystko. — w. 11 *wznioşszy* D: wznosi; *świata* D: swego. — w. 12 D: Chwałę
 i pana wiecznego. — w. 16 *w [twych]* A: w te, D: Kołącą w twe pańskie wrota. — w. 17 *cny* D:
 wstań. — w. 19 *Cny* D: Wstań. — w. 21-22 D: Wstań, żeglarzu, żeby wały || Morskie się nie
 rozigrały. — w. 24 <*nie szły*> (lekcja D) A: niosły. — w. 26 D: Czas że dobry do zdobyczy. — w.

31-32 D: Wszedź do pokoju twego || Zażywa wczasu lubego. — w. 33 *Wsta[ń]* (lekcja D) A: Wstaj. — w. 36 [*Pierzynki*] A: Pierścionki, D: Biorą koszuleczki na się. — w. 40 lekcja D, w A: Na cię wzbiega wspomnij sobie. — w. 42 D: Sługa cię twój wierny pyta. — w. 44 *sny* D: sen. — w. 49 D: Już mu zgoła i niemiło. — w. 50 [*mu*] A: jej, D: Że mu się leżeć zdarzyło. — w. 51-52 D: Tam, gdzieś sama leżała || I sen smaczny odprawiała. — w. 53 i *poduszkom* D: poduszczykom. — w. 54 *twym pieluszkom* D: koszuleczkom. — w. 57 D: On by się tym kontentował. — w. 60 D: Obyś mu to szczęście dała. — w. 61-64 opuszczone w D i przedruku Cz. Hernasa.

SW 320[294]

Inne przekazy: D 97r. Przedruk: Harnas, jw.

w. 4 D: Obaczyłem śliczną nożkę. — w. 6 *Zakrywał[o]* A: Zakrywały. — w. 8 D: Rad napasł wzrok pożądliwy. — w. 10-16 lekcja D, w A:

Oko-li się nasyciło
A ręce tchnąc snadź było jeszcze mało
Tak to tam jest smaczne ciało.

SW 322[295]

Inne przekazy: C 37v., E II 73 (w innej redakcji, zob. niżej).

Tytuł C: Pieśń zalotna. — w. 3 *hyć* C: i. — w. 5 *t[e]* A: tę; *te pęta i nosić okowy* C: pęta moje nosić i okowy. — w. 7 *śliczna* (lekcja C) A: opuszczone. — w. 8 lekcja C, w A: Gdyby mnie Basia z więzienia prosić miała. — w. 11 [*niewoli*] (wg C) A: swej woli. — w. 17 *Basia* (lekcja C) A: Zosienka. — w. 19 *Basienka* (wg C) A: Zosienka. — w. 20 C: Złotoszytym na głowie czepku przyodziana. — w. 21 *jasna* (lekcja C) A: ciasna. — w. 25 *przebog* (lekcja C) w A opuszczone. — w. 26 [*w pociechach*] A: w tych pociechach, C: Oszalejęć mi dusza tych pociech teskliwa. — w. 31 C: Niechaj mi da Basienkę, której swe postugi. — w. 34 *sama* C: samą. — w. 35 *Mnie tak odda* C: Mnie Basia odda. — w. 38 C: Już by mię wiecznym smutkiem serce pokarało. — w. 41 *niechaj* (lekcja C) A: niech.

E II 73

POCHLEBSTWO

Nadobna Basiu, serceś mi ukradła,
Jedno uroda twa w oczy me wpadła.
Jej niewolnikiem wiecznym się być czuję
Bo ją miłuję.

⁵ Jednak te pęta nosić i okowy

Jestem gotowy.

[E II 74] Byle mi Wenus szczęścia nie zajrzała,

Gdy mie z więzienia puścić będzie chciała,

Z którą gdy zażyć dopuści swobody —

¹⁰ Bo skoro serce wynidzie z niewoli — Dość mam nagrody,

Bo skoro serce wynidzie z niewoli —

Już mie nie boli.

Miasto frasunkow i żalobliwości

Będzie wesela dosyć i radości,

¹⁵ Miasto ciemności — namiotek zielony

Będzie złocony.

A gdy dzień przydzie, wynidzie od miłego

Basia swojego.

A ktoż by się już doliczył tego
 Jak wiele zawsze przychodzi złego
 Z tych coreczek cnotliwych
 W afektach popędliwych.

– w. 57 *dygają* C, D: drgają. – w. 58 *rozpościerają* D: rozciągają. – w. 60 *I do lożnice* D: Do jej lożnice. – w. 61 lekcja D, w A wers nieczytelny. – w. 64 *Daj tańcom pokój* D: Coś się jej podjął. – w. 65-66 D: Ofuknieszli się lez nie żałują || Uderzyszli wnet też zdrady knują. – w. 70 *zdała* D: widziała. – w. 73 *tej w majątności* C: tych majątności. – w. 79 *Pono [ci]* A: Ponoć, C: Podobność się we łbie zakręci. – w. 82 C: Więcej też nie dadzą z nieba. – w. 81-84 D:

Podroście synek do szkoły trzeba
 A koszt na niego nie spadnie z nieba
 Daj tatusiu co trzeba
 Poki co zostaje chleba.

– w. 85 <już> (lekcja D) w A opuszczone. – w. 86 [*ły*] A: ły [!]; [*kola*] A: szkoła, C: Bo bez baby lżej idą koła. – w. 89-92 D:

Lub ona panią lub panną będzie
 Dosyć kłopotu z obiema wszędzie
 Panna rządzić nie umie
 Pani nazbyt rozumie.

– w. 93 <karanie> (lekcja D) A, C: kłopot. – w. 98 *znajdzie* C: najduje – w. 98 <Plugawych> (lekcja D) A, C: Szpetnych – w. 99-100 D: Nad ćwiczenia z żoną || Już złością napelmioną – w. 102 D: Upewniam pojdzie jak po owczugu – w. 110 *w domu* C: pod nią, D: Niechaj nieborak na się narzeka

SW 325[298]

Inne przekazy: C 39v., D 99v., F 36r. (z następującym porządkiem strof: 1 2 3 4 5 11 12 13 14 6 7 27 28 29 30).

Tytuł C: Ochota w domu gospodarskiem, C: Pieśń, F: Gospodarz. – w. 2 *temu laje* C: chętnie daje. – w. 9 *Nuż wy* C, F: Nuże, D: Nuż o. – w. 10 F: U naszej zacnej Doroty. – po w. 12 C:

Już wszystko mamy kiedy chęć z nami
 Fraucymer ten pogotowiu
 Nie folguj nikt swemu zdrowiu
 W taneczek śmieje
 Wszak nas niewiele.

– w. 14 *nic nie zrazi* C: nie obrazi, F: nie odrazi. – w. 15-16 w C opuszczone. – w. 16 *Dosyć* F: Dzisiaj. – w. 22 *Annus[ia]* A: Annusi, F: swej pani. – w. 24 D: W affekty szczodry, F: Zdrow jak sokotek. – w. 25 *Widz[ę]* A: Widzi. – w. 26 *Dzierży* F: Trzyma. – w. 31-32 D: Wdzięcznie się śmieje || A w sercu mdleje. – w. 32 C: A od strachu mdleje. – w. 36 *m[u]* A: mi. – w. 38-40 D:

A nikt jej nie wyrozumie
 Co nam też szkodzi
 I wielu zwodzi.

– w. 40 *Prostakow* C: Postawka. – w. 43 *W taneczek* D: Nuż w taniec. – w. 47 <*Jasienka*> A: Zosienka. – w. 49 *panna* F: pani. – w. 52 D: Pije a leje. – w. 53-56 opuszczone w C. – w. 55 *daruje* F: gotuje. – w. 56 *ofiaruje* F: obiecuje. – w. 61-72 opuszczone w D. – w. 62 *Wolfowi* C: Wilczkowi. – w. 64 *W domu*, C: Wdowa. – w. 65 [*nie wiem i*] A: nie wiemy. – w. 76 *Pewnie nie* D: Rzadko więc. – w. 82 C: Nie bądź dzisiaj tak teskliwa. – w. 105 F: Przy tobie zaś zacna pani.

— w. 108 *Krasnej* F: Grzecznej. — w. 113 F: Niechże panom w sztorty grają. — w. 118 *Frasuję* F: Nie dbam nic. — w. 120 *swojej* F: swej.

SW 326[299]

Inne przekazy: B 105, E II 28.

w. 5 *odkryj* E: otworz. — w. 6 B: A otrzyj ze snu swe czarne zrzence. — w. 10 *wesołe dni znała* E: takich doznała. — w. 20 E: Nie wczas byś żałowała. — w. 23-24 E: Przyniesie to rane wstanie
|| Za wdzięczne me kochanie.

SW 327[300]

Inne przekazy: B 105, C 44v., E II 27.

Tytuł C: Na dobrą noc. — w. 9-12 C:

Tymczasem niech się serce przez sen bawi
Tym co by rado widziało na jawi
To [!] jedną widzę drogę
Którą się cieszyć mogę.

WYKAZ INCIPIÓNÓW WIERSZY

(Liczby oznaczają numery wierszy. Podano także odmiany incipitów z poszczególnych rękopisów, oznaczając numer wiersza i literowy symbol rękopisu.)

Ach, niestetyż, już	317[291]
Acz jeszcze zwiedła głowa i rozum zbolały	210[186]
A czemuż cie nie widzę, moja pani, do mnie	206[182]
Akteon, wnuk Kadmusow, w łowcach spracowany	57
Aleć mnie zdrajca tak śmiertelnie pobił	85[70]
Aleksander tu leży Niewairowski. Tego	283[158]
Alfons księżę i wężień krola kreteńskiego	44
Alfonsie, grob twój psi brzuch, a truna jelito	45
Amphora dum vixi vitam rigabat interem	280[255]
Anacharsis, tatarski krol, będąc w chorobie	5 B
Anacharys, tatarski krol, będąc w chorobie	5
Ani kwiat, ani złoto, ani wonne zioła	262[238]
Anno, smaczna dziewko moja	167[145]
Apollo, cny ochmistrzu siost parnaskich, który	12
Apollo, gdy Cyklopy pogromił, przed bogi	23
Apollo złotowłosy, zdejm sajdak z strzałami	8
Apollo złotowłosy, zdejni sajdak z strzałami	8 E
Apollo złotowłosy, zdyjmi sajdak z strzałami	8 A
Arcypiękna nad Wenus dziw ten wyprawila	246[222]
Aspazyja krolowa a tyrana żona	41
A wszakę ci powiadała, że ciągniesz kota	314[288]
Bacche memor nostri tu scis occludere vivos	279[254]
Bardzo rozno natura w tym nas podzieliła	166[144]
Bezpieczniej jest w zielonym namiotku z dziewczyną	121[100]
Bezpieczniej z k... leżeć w zamtuzie na łożu	122[101]
Białogłowa, ryba smak swoj w szrodku nosi	160[138] A
Białogłowa i ryba smak swoj w szrodku nosi	160[138]
Bogdajże nam wesoly czas chwila zdarzyła	145[116]
Bog ludzi dwoje naprzod w raj u stworzył	137[114]
Bog pogański z boginią cudzołostwa płodzą	219
Boże, przegnaj tę naszą Zofję	178[156]
Bryła ziemie moj zamek a pokoj tarcica	25
Bujałem sobie jak ptak na swobodzie	226[202]
By mowić zioła umiały	265[241]
Byś wiedział, co się dzieje z twą żoną, kowalu	200[176]
Candor et imperium sub vellere cernitur agni	300[274]
Chcemy sobie dziś radzi być? O lepszą myśl proszę	9 A
Chcemy sobie radzi być? O lepszą myśl proszę	9

Chłop na wsi grochem żyje	191[169]
Chociaś tak twarda jak dyamentowy	238[214]
Chociaś tak zjadła, jak tygrys, gdy dzieci	238[214] C
Co mi dasz, panno, żeć w mięsopusty	139[122]
Cościć o tobie plotą, Mikołaju?	77[62]
Coż tu czynisz, Olesiu, w tym podziemnym grobie?	288[263]
Cur portas benedictae tuae dic dona puellae	306[280]
Cur sponse roseam multis benedictae coronam	305[279]
Cyprydo, ty, co tym zapalem władniesz	309[283]
Czajka głosem krzykliwym w polu jajec broni	140[123]
Czarne brzegi, kraj biały, a szrodek czerwony	81[66]
Czegoście wczora, moj panie doktorze	74[60]
Czegoście wczora wszędy, panie doktorze	74[60] A
Częstokroć ze mną Kupido zadzierał	222[198]
Czy szczęście, czy nieszczęście to nasze sprawiło	215[192]
Czy śnieg, czy ogień miecesz? Nie śnieg, bo urzega ¹	247[223]
Czyja kolwiek w oknie pieszczona dziecina?	70[56] A
Czyjażkolwiek to w oknie pieszczona dziecina?	70[56] D
Czyjaż to kolwiek w oknie pieszczona dziecina?	70[56]
Czyjeli to w koleńskim stroju dziatki małe?	180[158]
„Czyj to grob?” – „Bronię wina: odrzucaj kozerę!”	295[270] D
„Czyj to grob?” – „Kufłow, bracie!” – Dziwno się zda chłopu	295[270]
„Czyj to grob?” – „Żołądź moja: odrzucaj kozerę!”	295[270]
Dał ci Bog i da jeszcze, wszak to imię nosisz	22
Dał ci Bog kura za męża, lecz pono nie samiec	132
Dēmostenes wrodzonej nie mając wymowy	4
Diogenes cynikus, filozof pogański	1
Długoż mną, Anno, tak będziesz szaliła	172[150]
Długoż tak, śliczna pani, będziesz rozrzuwnioną	257[233]
Dobra jest Włochom żaba, a do niej sałata	197
Dobranoc, Annusienku, dziewczko urodziwa	193[171]
Dobranoc, Halżusienko, dziewczko urodziwa	193[171] C
Dobra noc, moje kochanie	328
Do jednego miasteczka, przebywając brody	114[95]
Doktor Gallus na paniej położywszy gały	129[108]
Do nas, do nas, ucieszna wszech rozkoszy pani	11
Dość wesela, dość ochoty	116[97]
Dostanieli się mej koronie	264[240]
Dwojga ludzi potrzeba do jednej zabawy	104[85]
Dyjanna Akteona w jełenia dzikiego	58[45]
Dziwy ze mną miłość broi	128[107]
Est lapis hunc castum prisci votavere smaragdus	307[281]
Facundi calices vitae mihi munera tollunt	281[256]
Falszu nie masz we złocie siedmkroć przepalanym	224[200]
Folgowała mi kiedyś śmierć w okrutnym boju	84[69] D
Folgowała mi w krwawym śmierć okrutna boju	84[69]
Folgowała mi w krwawym śmierć okrutnym boju	84[69] A
Fontanny, wirydarze, wonnobjune sady	28
Forma paver populi fervor iuvenili opesque	303[277]

¹ Taką lekcję przyjmuje M. Dynowska, *Hieronim Morsztyn i jego rękopiśmienna spuścizna*, „Pamiętnik Literacki” 1911, s. 29.

Fraszka złoto, fraszka kwiecie	271[247]
Gallum gallinae tribuit fortuna maritum	130[109]
Gdy na martwe ślicznego Adonida ciało	255[231]
Gdy ujrysz list hojnymi kroplami zmazany	67[54]
Gdy ujrysz list ślepymi kroplami zmazany	67[54] A
Gdzieś teraz, ma Zosienku, gdzieś mi się podziała	240[216]
Gniewność na mnie, gospodze, żeć nie dufam, ani	244[220] C, E, F
Gniewność na mnie, gospodze, żeć nie ufam, ani	244[220]
Gorno-sieczna a z wołu sztuka do pieczenia	198[174]
Grob moj – psi brzuch, a truna jelito	73[59]
Grzanki – pianki; kaszki – fraszki; polewki – przelewki	196
Gwiazdy się kryją, czarne ćmy nadchodzą	327[300]
Hejnał świta już w pokoju!	319[293]
Hejnał świta, już z pokoju	319[293] F
I toć bol i toć jest żal serdeczny	235[211] C
I toć bol srogi i bol to bezecny	235[211]
I toć bol srogi i to żal bezecny	235[211] F
I toć bol srogi i toć bol serdeczny	235[211] D
In iuvenili aetate artem militarem professus	278[253]
In non eam mentem Agnus sua cornua Martem	302[276]
Jabłka rajskie, od Jewy zdobycz, parę swoją	162[140]
Jabłkiem pieszczona dziecina rzuciła	92[77] A
Jabłkiem pieszczona dziewczyna rzuciła	92[77]
Jabłkiem serce zwyciężył młodzieniec swej panny	49
Jabym też nie posmolił	270[245]
Jadę, pieszy nie jadę. Odjeżdżam, bo muszę	194[172]
Jajo w kroku pojmane nie mogło się sprawić	79[64]
Jak kostką rzucił o reszt żywota ludzkiego	32[31]
Jakiego, Annusienku, zdrowia mi winszuje	232[208]
Jakiego, dziewczko piękna, zdrowia mi winszuje	232[208] E
Jaki taki się tym przede mną chlubi	154[132]
Jako, gdy komu twardy głód dokuczy	151[129]
Jako, gdy w dzikich puszczech tygrys przegłodzona	254[230]
Jako mięsa bez chleba więc nie używamy	192[170] F
Jako mięsa bez chleba więc nie zażywamy	192[170]
Jako po bujnym krzewiu prędko bystra łani	241[217] E
Jako po bujnym krzewiu prędkolotna łani	241[217]
Jako po bujnym krzewiu prętkobujna łani	241[217] C
Jako synogarlica, gdy miłego zbędzie	256[232] D
Jako więc nocna rosa zwykła kwiat rozany	109[90]
Jeden gość gospodarza nie zastawszy, paniej	168[146] D
Jedęn frant zwodząc dziewczeczkę wstydliwą	112[93]
Jedęn pąn miał na zwierza sąm do puszczy jąchać	108[89]
Jedęn pąn miał na zwierza sąm do puszczy jechać	108[89] D
Jedęn powiedział, że dziś spał z wojewodziną	155[133]
Jedęn się zalecając w tajemnej rozmowie	99[81]
Jedęn ujrawszy w wieńcu wiśniowym Maruszę	89[74]
Jedna pani na staniu corkę swoją miała	103[84] D
Jedna pani na staniu panięcckę miała	103[84]
Jedna panna tak modły w kościele czyniła	71[57]
Jedna panna w ptaszeczkach bardzo się kochała	127[106] D
Jedna z ogonem szatana na ścienie	110[91]
Jedną fortką na tę świat wszyscy się rodziemy	33[32]

Jedno cie raz, Annusiu, oko me zajrzało	233[209]
Jesli co kiedy liche pioro me umiało	214[190]
Jesli to prawda, że kto rano wstaje	321
Jesli żona małżonka albo pozostały	243[219]
Jesli pannom kwiat kochany	268[244] Wir.
Jesliś panno, kwiat kochany	268[244]
Jest rzemiosło, w którym mistrz uczniowi każdemu	164[142]
Jeszcze Pan Bog nie przestał cudow czynić zgoła	72[58]
Już cie dawno, zła żono, upominam słowy	138[121]
Już dobra noc, Annusieńku, o łaskę nie stoję	318[292]
Już dzień nadchodzi w promiennym zawoju	326[299]
Już teraz france, wrzody panować będziecie	293[268]
Kasiu, przymknij się do mnie, poszepnęć coś w uszko	332[304]
Kazałaś dać kart, panno, dla zabawy	329[301]
Kazałeś mi przedwieczyc, Janie, swoje księgi	183[161]
Każdy płacze, gdy się rodzi	30[29]
Każdy płacze, kto się rodzi	30[29] A, D, BJ
Kiedy słońce ku dniowi z czarnego obłoka	96[78]
Kiedy słońce wszrod nocy jasność swą rozleje	259[235]
Kiedy wstające słońce spęda z nieba zorze	97[79]
Kiepska miłość o głodzie	190[168]
Kiła, franca, dymienice	136[113] D
Kiła, szyszki, dymienice	136[113]
Kożdy płacze, kto się rodzi	30[29] E
Krawiec z panięnką podkał się z przygody	113[94]
Krewną mi nie jest Alżusiu, lecz cie o coś proszę	115[96] A
Krewną mi nie jest, Zosiu, lecz cie o coś proszę	115[96]
Krewną mi nie jest, lecz się odsądź	115[96] B
„Krol tu leży”. – „A któryż?” – „Minos, tyran srogi”	39
Krolewna Orystella tu leży. Ta z świata	43
Krzysztof Morsztyn tu leży z Raciborska, tego	290[265]
Kto serca niewiele ma i szczęścia (rzekł ktosi)	68[55]
Kto serca niewiele ma, rzekł, szczęścia i ktosi	68[55] A
Kto się oblicznej ujść chce na tym świecie rany	148[119]
„Kto tu leży?” – „Choć po tym? Spełnij i jednę, bracie!”	286[261]
„Kto tu leży?” – „Stoj! Złyć chłop, jak mówią, od żony”	86[71]
Kto ze mnie szydzi	308[282]
Kupido się z Węnerą napał do ogroda	174[152]
Kur kokoszkę pojawiwszy, tak nieplodnie żyje	134[111]
Kur pojał grzeczną panią, pono kapłoniony	135[112]
Kusy Janusz (bo rożeń tak zająca zowie)	184[162]
Leonilla na lewe, Alkon ślep na prawe	182[160]
Lepiej czasem leda stroż, tén co nie osławi	153[131]
Lumine captus Alcon dextro, Leonilla sinistro	181[159]
Łaski Olbrychcie, wuju moj a panie	18
Łzy lejąc śpiewam, skaczę usidlony	227[203]
Łzy leję, śpiewam, skaczę usidlony	227[203] C
Łzy, śnieg czy ogień miecesz? Nie śnieg, bo urzega	247[223] A
Mało się to nie zawsze pospołu najduje	204[180] C, F
Mało się to nie zawzdy pospołu znajduje	204[180]
Mars, brat srogiej Bellony, bog krwawego boju	218[195]
Mars ci tam przyniosł pocztę, odpuść winowajcy	202[178]
Matka z corką tu leży, obojga krew srogi	42

Matko, przecz mordujesz syna?	220[196]
Mądrość jest nad mądrościami	294[269]
Miałem sęń jakobym woz zjadł. Patrz, co diabeł broi	118[98]
Midas, czego się dotchnął, wszystko było złoto	237[213]
Miernie szczęścia zażywaj, którykolwiek z nędzy	19
Miłuj, Zosiu, nie zmyślaj obłudnej szczerości	207[183]
Minos był to kreteński krol i tyran srogi	37[35] E
Minos, kreteński krol, a także tyran srogi	37[35]
Minos, kreteński krol, także tyran srogi	37[35] A
Minos to był kreteński krol i tyran srogi	37[35] Ed.1
Minos tyran tu leży jako pan w tym grobie	38 D
Mnestetys, krol lidyjski, fortunnie panował	276[251-252]
Mowią, że kogo szczęście nie unosi	68[55] A
Myśl wesola, niestroskane Serce	20
Na co, panienki, pieski do pościeli	76
Nader strawny żołądek mają białęglowy	123[102]
Nadobna panienczka serce mi ukradła	322[295]
Nadobna u wronego kut siwy odmiana	141[124]
Nadobny kwiat, cudniejszy świat, napięknieszka cnota	273[249]
Nagom na świat spłodzony, w grzechu i w boleści	27 D
Nagom na świat spłodzony, z grzechu i boleści	27
Nagoś mi się dziś przez sen, Kasiu, pokazała	331[303]
Napięknieszka boginią co naszpętniejszemu	165[143]
Nic mie nie boli, a płacząc rzewliwy	231[207]
Niechaj ci, co się z krwawym Marsęm rozumieją	175[153]
Nie chce się, wierę, nigdy głodnemu miłować	68[59]
Niecnotliwa płeć biała wzięwszy nam kość z boku	124[103]
Nie dbam o gmach marmurowy	176[154]
Nie dziwuj się: nie wierzyć, bo też nie masz komu	245[221]
Niegodne ziola	274
Nie jeden, wierzę, się tym przede mną chlubi	154[132] D
Nie lękaj się – nie będziesz więcej przysięgała	47[36]
Nienasycone jamy białęglowy mają	125[104]
Nierówno nas, Anusienku, szczęście podzieliło	59[46] D
Nierówno nas, Annusiu, szczęście podzieliło	59[46]
Nieszczęsna duszo, pełna nieprawości	56[44]
Nieszczęsne serce, które od żalości	236[212]
Nie tak wiele w głębokim morzu piasku, ani	205[181]
Nie to kiep, co u dworu ani bywał, ani	63[50] F
Nie to kiep, co u dworu nie bywał, więc ani	63[50]
Nie to mąż, który żołędem rycerskim się bawi	60[47]
Nie to pan u mnie, co się w zacnym gnieździe rodzi	61[48]
Nie to strach: być u szturmie. Nie to: być w pogoni	65[52]
Nie to strach: iść do szturmie. Nie to: być w pogoni	65[52] C, F
Nie to szczęście: być grzecznem a w rozkoszy lata	64[51] D
Nie to szczęście: być panem, a w rozkoszy lata	64[51]
Nie to szczęście, być szczęście [!], w rozkoszy lata	64[51] A
Nie to ślachcie, co ma wieś i swoje dochody	62[49]
Nie to ślachcie, co ma wieś swoją i dochody	62[49] C, F
Nie trap się, Hieronimie, drużba moj cnotliwy	144[115]
Niewdzięcznaś chęci mojej i szczerości	234[210]
Niewdzięcznaś chęci mojej szczerości	234[210] A
Nie w grobie, lecz w piwnicy leżeć było tobie	277[262] A, D

Nie wiecie, co mi dzisiaj Zośka udzielała	98[80]
Nie wiecie, co za dziwy pyje porodziło	147[118]
Niewielkiej w tym Dyjanna sztuki dokazała	161[139]
Nie wiem, co za lenistwo w tym doktorze ganią?	157[135]
Nie wiem, czego się w tym twoim lewusiu	75[61]
Nie wiem, hermafrodytą przecz cie ludzie zową	143[126]
Nie wzywałem na rękę, sama ludzkość twoja	213[189]
Nie zastawszy gość w domu gospodarza, paniej	168[146]
Nie zawsze bojowładny i Mars wojny toczy	199[175]
Nie zawsze bojowładny Mars swych wojen toczy	199[175] F
Nie zawzdy bojowładny i Mars wojny toczy	199[175] E
Niż piro twoje ustanie	14
Objadszy się kołaczy, Offman przegłodzony	216[193]
O cożes się, pani matko, na mię rozgniewała?	313[287]
Offman się struł kołaczem, a pani surowy	217[194]
Ogniem i wodą, pani, przeciw mnie wojujesz	249[225] F
Ogniem i wodą, panno, przeciw mnie szturmujesz	249[225] Wir.
Ogniem i wodą, panno, przeciw mnie wojujesz	249[225]
O jednym jaju po dwojgu wycinasz	78[63]
Oj nieszczęsny Kupido z swoją srogością	311[285]
Okazyja płocha pani	52[40]
Okrutne dziecko matki zapalczywej	223[199]
Oleśiu, kędyś teraz, jeżeliś na suszy	287[262]
Onegdym sobie na przechadzkę chodził	170[148] D
Ongi, gdym sobie na przechadzki chodził	170[148]
O niegodny rozmarynie	263[239]
O piękny kruszcz, który wdzięcznym kołem	272[248]
Orystello, nie dziwuj, żeśwa się rozstała	46
Ossa merum sitiunt vino conspergere sepulchrum	282[257]
Ow kiep, jeśli kto go znał, był tu u mnie wczora	106[87]
Ow kiep, kto go znał, był tu wczora	106[87] A
Pan gospodarz chętnie daje	325[298]
Pan to wielki, co na stronie	54[42]
Pan to wielki, kto na stronie	54[42] B, C,
	C ₁ , Maciejowski
Pani i matko cna Kupidyna	324[297] D
Pani jedna w żarciech się tak bardzo kochała	107[88]
Pani jedna w żarciech tak bardzo kochała	107[88] A
Panna dla krwi puszczenia balwierza pragnęła	156[134]
Pierwej mnie ziemia pozrze, pierwej w grobie ciała	260[236]
Pierwej wilcy kozłowie będą bić brodaci	258[234]
Pierwej wilki kozłowie będą bić brodaci	258[234] E
Piękna panna w ptaszeczkach bardzo się kochała	127[106]
Piękniejszej ręki oko nie widziało	82[67]
Piro mię twoje, moj družba cnotliwy	15
Płakałem, gdym się rodził, płacząc umierając	29[28]
Pogodny nam wesola czas chwila zdarzyła	145[116] E, F
Pomaga Bog, cna pani! Ty musisz być moją	228[204]
Pomarańczą cisnęła Katarzyna na mnie	94
Pomniesz, Amarylido, gdyśwa z sobą w chłodzie	229[205] E, Wir.
Pomniesz, Amaryllado, gdyśwa z sobą w chłodzie	229[205] F
Pomniesz, Amaryllido, gdyśmy z sobą w chłodzie	229[205]
Pomniesz, Ammarylido, gdyśmy z sobą w chłodzie	229[205] C

Portyja a to corka Katonowa była	6 B
Portyja, corka Katonowa była	6 A
Portyja, <nigdy> corka Katonowa była	6
Po starej i po młodszy snadź śmierć zadawała	296
Powiedają, że w Kolnie mieszkają prawice	142[125]
Powiedał kto, zda mi się, wczora przy wieczerzy	186[164]
Pozywał syn swą matkę, że mu ojca struła	188[166]
Prawda to, że mnie szczęście panem mieć nie chciało	55[43]
Princeps primus eram summo deturatus honore	298[272]
Prosił mnie w dom swoj na pewne uciechy	90[75]
Przecię mnie zdrajca srodze bez litości pobił	87[70] D
Przyjdzie się pożegnać z miłem przyjacielem	312[286]
Przypuszczam swe zdanie na rozsądek każdego	323[296]
Przypuszczam swe zdanie na rozsądek koźdego	323[296] C
Psem, Turkiem mie krzczą usta te rozane	105[86]
Puść mnie, dziewko, do swojego	169[147]
Quam bene conveniunt interdum nomina rebus	304[278]
Rąk brudnych jużes pono, kowalu, od roku	201[177] E
Rozboj i mężobojstwo słusznie gardłem płaci	87[72]
Rozmaitych głow na świecie	51[39]
Rozumiał Piotr, że prawicę	177[155]
Rozumiałem ja więcej coś kiedyś o strachu	185[163]
Salernitańskie ksiązę, Tankretus nazwany	35[34]
Samam sobie w tym winna, zem się mu odkryła	315[289]
Sarmata Karnkovius sub summi culmen honoris	299[273]
Semiramis, krolowa asyryjskich krajow	7
Serceś mi wzięła, tegoć nie żałuję	292[267]
Siła przedtym dla pięknych pań ludzie czynili	330[302]
Skarzyła się przed Jowiszem wstydliva dziewczyna	252[228]
Sławny Minos, kreteński krol i tyran srogi	37[35] D
Słońce, gdy rodzi z pragnienia tęsknicę	195[173]
Słusznali to, dworzaniinie	13
Słusznie li to, dworzaniinie	13 D
Słyszcie pani, nie macie kurcząt na przedanie	133[110]
Sokretes był filozof, ktory cierpliwości	2
Sproсна rzecz kiep, a przecię ma w sobie wdzięczności	126[105] C
Srodzes tak zjadła jak tygrys, gdy dzieci	239[215]
Starosta na Zwoleniu, Krzysztofie sławnego	16
Starosta nas odjechał, wszystkie z nim uciechy	209[185]
Starosta nasz odjechał, wszystkie z nim uciechy	209[185] E
Starosta nasz odjechał, wszystkie z nim uciechy	209[185] D
Stemma Karnkovius Gnesnensis Episcopus Archi	297[271]
Stoi to za gorączkę Pallas od miłości [!]	189[167] A
Stoi to za gorączkę pałac od miłości	189[167]
Stoi to za gorzałkę: pałac od miłości	189[167] F
Sum Galla et Galli coniunx. Gallina sed ex hoc	131
Synogarlica jako, gdy miłego, zbędzie	256[232]
Szczęście nąm było z sobą, starosta, kazało	208[184]
Szczęście nąm było z sobą, starosto, kazało	208[184] D
Szczęście nąm było z tobą, starosto, kazało	208[184] E
Szpetna jest rzecz, a przecię ma swoje wdzięczności	126[105] D
Szpetna jest rzecz, a przecię ma w sobie wdzięczności	126[105]
Sztuka z wołu dobrego gorna do pieczenia	198[174] D

Szyja jak u gąsiora, głowa jak u szczygła	80[65]
Śliczna matko Kupidyna	324[297] C
Śliczna pani, czem piersi swoje tak krępujesz?	146[117] F
Śliczna pani, czemu swe piersi tak krępujesz?	146[117] D
Śliczna pani, matko Kupidyna	324[297]
Śliczna pani, przecz piersi swoje tak krępujesz?	146[117]
Śliczne dziewczę wianeczkiem głowę mi przebiło	95
Śnieg czyli ogień miecesz? Nie śnieg, bo urzega	247[223]
Śniło mi się, zem zjadł woz. Porwę się stroskany	119
Święta pani (tak rzekę), bo twe święte cnoty	242[218]
Takeś uporna jak tygrys. gdy dzieci	239[215] E
Talezus, cny krolewic państwa lidyjskiego	276[251-252]
Ten, który przedtym tego nie sprobował	34[33]
Tkanką mię puste dziewczę poraziło	93
Towarzysz filozofa pytał też raz tego	3
To, żeś brudny kowalu, czyliś rąk od roku	201[177] D
To żeś brudny kowalu, podnoś rąk od roku	201[177]
Trzeci raz się już żenisz; i toć śmiała była	187[165]
Trzeci raz się już żenisz; znać, że śmiała była	187[165] D
Trzewiczkiem stopę, pończoszką kolana	83[68]
Tu leży Aleksander Niewiarowski, który	284[259]
Tu leży Aleksander Niewiarowski. Temu	285[260]
Tu Minos, nie krol, w tym tu leży grobie	38 A
Tu Minos, <tyran,> nie krol, w tym tu leży grobie	38
Tutius est iacuisse toro tenuisse puellam	120[99]
Twardy kamień, a przecię iskry idą z niego	248[224]
Tyran zdechł przez sen, a ci, co sie go więc bali	40
Ujrzawszy jedna na ścięnie szatana	111[92]
Ukradłem, a nie mam nic, mam, a nie wiem kędy	101[83]
Una trisyllaba vox inter celebratur amantes	100
U poganow za mężę żony umierały	24
Uprzykrzony pijany, bym spełnił mu, prosi	102[82]
Uroda, ludzkość, łaska, młodość, dobre mienie	53[41]
Vellere candorem vindictam cornibus unam	301[275]
W ciemną się noc udało, a jam się tam śpieszył	150[128]
Wczora, kiedyś do wody bydło rano gnała	230[206]
Wczora, kiedyś się w tańcu uwijała	179[157]
Wczora mnie piękna pani nawiedzała	171[149]
W domie osierociały, Chełmski Samuelu	21
Wdowcze osierociały, Chełmski Samuelu	21 D, E
We mgnieniu oka koniec człowieka każdego	31[30]
Wieczna miłość tu leży; dwojga ludzi ciała	36
Wielka godność i dary, ktoremiś uczczony	17
Wiencze, który będziesz w koło	270[246]
Wieniec, który sąm na głowie	267[243]
Więzień jestem twój gotowy	261[237]
Wina, panię, muzyki, kto chce melankoliki	10
Właśnie, kiedyś już rodzic, śliczna pani, miała	253[229]
Wpadszy w pokój jednej paniej	320[294]
Wroc mi serce, Kasienu, bo w nim żywot noszę	117
W srogim Bog człeka postawił zakonie	66[53]
W srogim Bog człowieka postawił zakonie	66[53] A
Wszystekeś świat swą śmiercią, panno. rozkwiliła	291[266]

Wszystko idzie za czasem	50[38]
Zacny niewyciężonego	275[250]
Zajachateś daleko, moj Jadamie drogi	212[188] E
Zajachateś daleko, moj Morsztynie drogi	212[188]
Zajrzeć tego, wicńcze, zgoła	266[242]
Zapomniałeś mnie, panie, a pociechy moje	211[187]
Zapomnij na czas kątów swych, pachółku młody	251[227]
Zaprzęgaj orły białe, a nie konie	316[290]
Zapręż, Neptunie, ciemnowodne konie	310[284]
Za słodki grzech gorzka mnie dziś męka podkała	88[73]
Ziemia – moj dwor, a pokoj – deska, płotno – szata	26
Z jedną panią w namiocie jabura zastano	158[136]
Złęklam się i takęm tve pisanie czytała	48[37]
Zła rzecz nie może nigdy mieć końca dobrego	277
Złotnik, gdy w ogniu kruszec poleruje	225[201]
Złyś rzemieśnik, kowalu, nie umiesz kiepkować	203[179]
Złyś rzemieśnik, kowalu, nie umiesz wojować	203[179] D
Znać, że strawny żołądek mają białęgłowy	123[103] D
Zosienka, piękna dziewczyna	173[151] C
Zosienka, pusta dziewczyna	173[151]
Z wdzięcznego oka płomięń rowny słońcu bije	250[226]
Z wysoką pompą, ani w czym nie ma miary	152[130]
Żeglarz, gdy w morzu płaskim wiosłem brodzi	221[197]
Żenić się każą, kto wytrwać nie może	163[141]
Żołnierze do ślachcica dwaj w dom przyjachali	91[76]
Żołnierze do ślachcica dwaj w dom przyjechali	91[76] D

SKOROWIDZ NAZWISK

Opracowała Zofia Smyk

- Abraham, patriarcha biblijny 36, 37, 81, 95, 97, 107-112, 116
Ambroży, św. 28
Anacharsis 148, 382, 470
Andrysowicz Łazarz zob. Łazarz Andrysowicz
Anna Jagiellonka, królowa polska 67, 83
Aretino zob. Bruni Leonardo
Artomius Piotr (właśc. Piotr Krzesichleb) 74
Augustyn, św. 24-27, 37, 44
Auzoniusz (Decimus Ausonius Magnus) 272
- Badecki Karol 129
Balcer, lekarz 251
Bargiel Maria 71-73
Bartłomiej z Bydgoszczy 73
Barycz Henryk 134
Bazylik Cyprian 65-71, 74, 80, 86, 89, 90
Bączalski Seweryn 123
Berk Hans (Jan Berch) 251, 421
Białobrzęski Marcin 73
Białoskorska Dorota z Kiewliczów 164
Białoskorska Magdalena z Jordanów 164
Białoskorski Wojciech, ojciec 164, 386
Białoskorski Wojciech, syn 164, 165
Bielski Marcin 72-74
Biernat z Lublina 76
Bobrownicki, starosta 387
Boccaccio Giovanni 175
Bogusz Bernard 163
Bogusz Jan 163
Bogusz Krzysztof 163, 164, 476
Boguszowa Urszula z Maciejowskich 163
Boniecki Adam 134
Borecki Marian 69
Brajerski Tadeusz 74
Brückner Aleksander 5, 7, 9, 143, 144, 389
Bruni Leonardo zw. Aretino 175
Buchwald-Pelcowa Paulina 123, 125, 127, 132
Budka Włodzimierz 66
Budny Szymon 72
- C. G. 130
- Celichowski Zygmunt 11
Chełmska Anna z Grudzińskich 167
Chełmska Zuzanna 167
Chełmski Samuel 167, 477
Chmielowski 278, 430
Chodkiewicz Hieronim 158
Chodkiewiczowa Anna z Tartów 158
Commendone Giovanni Francesco 88
Cyceron (Marcus Tullius Cicero) 156, 263
Cyprian, św. 28
Czahrowski Adam 74
Czapliński Władysław 67
Czechowicz Marcin 11, 69, 72, 74
Czermak Wiktor 124
Czubek Jan 94, 134, 135, 138, 139
Czurylowie, rodzina 239
- Dachnowski Jan Karol 121
Daniel, prorok izraelski 52
Dawid, król judzki i izraelski 5-7, 12, 16, 21, 26, 31, 34, 36-39, 43, 44, 50-53, 55, 61, 63
Dejna Karol 97
Demostenes 147, 381
Dietrich Veit 8
Diogenes z Synopy 146, 381
Dominik, lekarz 251
Dorostajska z Radziwiłłów 259
Dürr-Durski Jan 144
Dworzaczek Włodzimierz 80
Dynowska Maria 120, 122, 125, 129, 132, 135, 143, 382, 386, 471
- Erazm z Rotterdamu 11, 70
Erzepki Bolesław 5, 93-118
Estreicher Stanisław 70, 94, 130, 131
Ezaw 26
Ezop 25
- Falconius Tomasz 69
Falimirz Stefan 74
Fei Alfred 126
Firlej Mikołaj 285

- Florczak Zofia 5, 6
 Fotyn, herezjarcha 27
 Franciszek, lekarz domowy Radziwiłłów 89
 Fros Henryk 80
- Gaspar, lekarz 251
 Gąsiorowski Antoni 67
 Gdacjusz Adam 13
 Gennadiusz z Massalli 41
 Glaber Andrzej z Kobyлина 73
 Gliczner Erazm 73
 Gosławski Stanisław 73
 Gostomska Urszula z Sieniawskich 269
 Gostomska Zofia z Firlejów 285
 Gostomska Zofia z Tęczyńskich 285
 Gostomski Hieronim 269
 Gostomski Jan 125, 131, 135, 136, 140, 269, 276-281, 284, 285, 427, 430-433, 473
 Górka Łukasz 7, 18
 Górski Mikołaj Radwan 134
 Górski Mikołaj Sternberg 134
 Grabowiecki Sebastian 74
 Grabowski Tadeusz 5, 9
 Gracjan (Flavius Gratianus), cesarz rzymski 272
 Grodziecki A. 131
 Groicki Bartłomiej 8
 Grychowski August 6
 Grzegorz Paweł z Brzezin 72, 73
- H.M.Z.R. zob. Morsztyn Hieronim
 Habsburgowie, dynastia 165
 Helcel Antoni Zygmunt 124
 Hendrych ze Stradomia, lekarz 251
 Henryk Walezy, król polski 165
 Hernas Czesław 119, 126, 465, 466
 Hilary z Poitiers, św. 27
 Hini (Hindi) Jan, lekarz 251, 421
 Hiszpańska Zofia 120
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus) 142
 Hrabec Stefan 73
- Izaak, patriarcha biblijny 36, 37
 Izajasz, prorok izraelski 37, 43
- Jabłonowski Stanisław 431, 432
 Jabłoński Zbigniew 120, 125
 Jagiellonowie, dynastia 67
 Jakub, patriarcha biblijny 26, 37, 68, 83
 Jakub, św. 23, 34, 61
 Jan Ewangelista, św. 8, 16, 34, 56, 57, 63, 85
 Jan II Kazimierz, król polski 134
 Jan III Sobieski, król polski 134
- Jan z Wychylówki 129
 Janowa, żona dworzanina Mikołaja Radziwiłła 90
 Januszowski Jan 72
 Jasnowski Józef 69, 84, 85, 88, 89
 Jezus Chrystus 8, 11, 16, 18-21, 23-32, 37, 38, 40, 41, 43-46, 56-58, 62, 63, 80, 83, 85-87, 90, 91, 94, 99, 102, 106, 108
 Jogan Alojzy 91
 Józef, patriarcha biblijny 37, 52, 55
 Juszyński Michał Hieronim 8
- Kamykowski Ludwik 410
 Karcan Jan 70
 Karmanowski Olbrycht 144
 Karnkowska Gryzelda z Sobieskich 167
 Karnkowska Katarzyna z Konarskich, 1^o voto Zborowska 167
 Karnkowski Dadźbóg (Teodor) 167, 168
 Karnkowski Piotr 167
 Karnkowski Stanisław 167, 356, 357, 476
 Karpluk Maria 9, 65, 68, 73, 74
 Kaspar, lekarz 250
 Katarzyna Habsburżanka, królowa polska 67
 Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka 67, 88
 Katon Cenzor (Marcus Porcius Cato zw. Censorinus lub Maior) 148
 Katon Utyceński (Marcus Porcius Cato zw. Minor lub Uticensis) 148, 476
 Kawecka-Gryczowa Alodia 5, 65, 96
 Kazimierski Jan 141
 Kieszkowski Jerzy 67
 Klemensiewicz Zenon 96, 97
 Klimkowa K. 72
 Kmicina Barbara 305, 306
 Knapiesz (Knapski) Grzegorz 96, 123
 Książnin Franciszek Dionizy 10
 Kochanowski Andrzej 162
 Kochanowski Jan 65, 80, 83, 123, 162, 165
 Kochanowski Jan, bratanek poety Jana 162, 163, 279
 Kochowski Wespazjan 134, 135, 138-140
 Komorowski Jan 281
 Kormanowa Żanna 9
 Korzeniowski Józef 143
 Kossowska Maria 7, 9
 Koszucki Stanisław 73
 Kot Stanisław 65, 66, 69-71, 74, 80, 86, 88-90, 382, 407
 Kowalska Alina 97
 Kożuchowski 280

- Krajewski Marcin 88
 Krezus, król lidyjski 382
 Krowicki Marcin 11, 72, 73
 Krókowski Jerzy 6
 Kruszevska Teresa zob. Michałowska Teresa
 Krzyżanowski Julian 15, 83, 96, 141
 Kukulski Leszek 119, 141, 142
 Kuraszkiwicz Władysław 93, 94
 Kurcjusz (Marcus Curtius) 262, 424
 Kurozwęcka Anna 165
 Kwiatkowski Marcin 73

 Lanckorońscy, rodzina 126
 Lanckoroński Krzysztof 126
 Laucevičius Edmundas 121, 139
 Lehr-Spławiński Tadeusz 96, 97
 Léon-Dufour Xavier 15
 Leonard z Bończy 73
 Leopolda Jan 72, 74, 78, 79, 81, 82, 85-87
 Lepszy Kazimierz 67
 Leszczyński Andrzej 141
 Linde Samuel Bogumił 75, 77-87, 89-91, 123, 151, 162
 Litwornia Andrzej 5
 Lubelczyk Jakub 5-64, 482-485
 Lubelczyk Marcin 9
 Lubomirski Joachim 127
 Lubomirski Konstanty 124
 Lubomirski Stanisław 142
 Luther Martin 11

 Łagowski Florian 65
 Łaski Hieronim 165
 Łaski Olbracht (Olbrycht) 125, 132, 165, 166, 387, 473
 Łazarz 8, 93-118, 488
 Łazarz Andryśowicz 6
 Łoś Jan 94
 Łukasz Ewangelista, św. 16, 17, 41, 62, 79, 82, 87, 93, 102

 Maciejowski Wacław Aleksander 137, 138, 406, 475
 Magdalena, św. 18
 Magnuszewski Władysław 125
 Malcher, lekarz 251, 421
 Malicki Marian 119, 125, 127, 129
 Małłek Janusz 73
 Marcus Iunius Brutus 148
 Maria, matka Jezusa Chrystusa 23, 37, 85
 Marszałkiewicz Felicjan 138
 Marszałkowicz (Marszałkiewicz) Maksymilian 134, 135, 139

 Mateusz Ewangelista, św. 16, 19, 21-23, 25, 28, 29, 32, 35, 39, 41, 45, 56-58, 61, 62
 Mayenowa Maria Renata 75
 Mączyński Jan 9, 69, 72, 74, 75, 81
 Mecherzyński Karol 122, 125
 Meller Katarzyna 5, 6, 8, 11
 Miaskowski Kaspar 138
 Michał Korybut Wiśniowiecki, król polski 134
 Michałowska Teresa 384
 Michałowski Jakub 119-124, 126, 140, 144
 Mielecka Elżbieta z Radziwiłłów 80, 83, 84
 Mielecki Mikołaj 83
 Miński Stanisław 142
 Mojżesz, prorok izraelski 26, 36, 37, 57, 108, 112
 Molenda Andrzej Władysław 141
 Morsztyn Adam 282, 432, 478
 Morsztyn Hieronim 119-478
 Morsztyn Jan Andrzej 119, 123, 138, 141-143
 Morsztyn Jarosz 120, 121, 123-127, 130, 132, 135, 136, 140, 142, 143
 Morsztyn Krzysztof 132, 354, 473
 Morsztyn Stanisław 123
 Morsztyn Zbigniew 123, 138, 143
 Morsztynowa Zuzanna z Łaskich 165
 Morsztynowie, rodzina 122, 123, 354
 Moszczeńska Anna 167
 Murmelius Stanisław 66
 Murzynowski Stanisław 14, 72-74
 Muszyńska Krystyna 120
 Myszkowski 442

 Naborowski Daniel 124-126, 133, 135, 137, 141, 142, 144, 422, 428
 Napiórkowski Stanisław 11
 Niedzwon Jan Gabriel 141
 Niemojewski Andrzej 72
 Niemsta Helena ze Zborowskich 159, 160
 Niemsta Jerzy 133, 140, 159-163, 270, 280, 431
 Niemsta Zuzanna 159
 Niesiecki Kasper 130, 134, 159, 280
 Niewiarowski Aleksander 142, 352-354, 463, 470, 471, 477
 Niewiarowski Jan 352
 Nowakowski Franciszek Kandyd 130, 131

 Oczko Wojciech 73
 Offman 285, 286, 433, 475
 Ogrodziński Wincenty 13
 Olesch Reinhold 75
 Oloff Efraim 9
 Opala Adam 13
 Opala Elias 13

- Opala Jakub 13
Orzelski Stanisław 123, 135
Osmólski Jan 83
Ostrogski Konstanty 84
Otwinowski Walerian 123
Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 37, 134, 136, 141, 204, 269
Ozeasz, prorok izraelski 6, 8, 9, 12

Paszkwiewicz J. R. -130
Paweł, św. 25, 27, 30, 32, 33, 40, 41, 44, 58, 81, 87
Paxillus Adam 74
Pelc Janusz 83, 123, 127
Pelczyński Marian 123
Peplowski Franciszek 73, 74
Petroniusz (Caius Petronius) 308, 309, 444
Piekarski Kazimierz 65, 66
Piekarski Stanisław 88
Piekosiński Franciszek 66
Pieszczarzewski Aleksander Jakub 139
Pilat Poncjusz (Pontius Pilatus) 85
Piotr, św. 25
Pirożyńska Czesława 67
Pirożyński Jan 65
Plebański Józef Kazimierz 144
Pollak Roman 126
Porcja 148, 476
Potocki Wacław 141, 142
Preissner Alojzy 120, 125
Przeździecki Aleksander 67
Przyborowski 280
Przyboś Adam 120, 124
Pszczółowska Lucylla 10
Ptaśnik Jan 66
Puzynina Jadwiga 96

Radowski Marek 315
Radziwiłł Albrycht 80
Radziwiłł Jan 80
Radziwiłł Jerzy 80
Radziwiłł Mikołaj „Czarny” 66, 69, 74, 80, 84, 88-90
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof 80, 84
Radziwiłł Stanisław 80, 88
Radziwiłłowa Elżbieta z Szydłowieckich 65-91, 487
Radziwiłłowie, rodzina 80, 84, 89
Radziwiłłówna Anna Magdalena¹ 80, 84
Radziwiłłówna Elżbieta zob. Mielecka Elżbieta
Radziwiłłówna Krystyna zob. Zamoyska Krystyna
Radziwiłłówna Zofia Agnieszka 80, 84

Rebeka 26
Rej Andrzej 9
Rej Mikołaj 5-9, 11, 14, 17, 63, 72, 94
Rodecki Aleksy 96
Romaniuk Kazimierz 15
Rozyca, lekarz 250
Rudnicka Jadwiga 132
Rudnicki Kazimierz 134
Rybiński Jan 73
Rymarkiewicz Jan 138
Rzepecki Jan 143

Salomon, król izraelski 33, 81
Sannazaro Jacopo 310, 445
Sara 81
Sarnicki Stanisław 72
Schnaydrowa Bogumiła 120, 125
Seduliusz (Sedulus Caelius) 41
Seklucjan Jan 8, 11
Seneka Filozof (Lucius Annaeus Seneca) 174, 310
Siebeneicher Mateusz 6
Siebeneicherowa A. 74
Sierakowski Lampart 123
Siniarska-Czaplicka Jadwiga 66, 121
Sipayiło Maria 6, 69
Skarga Piotr 72
Skórzewscy, rodzina 126
Smolik Jan 126, 127, 130
Sobieski Marek 167
Sobieski Wacław 67
Sokołowska Jadwiga 123, 152, 381
Sokrates 146
Sowa Franciszek 80
Spier Franciszek 73
Stanisław ze Szczepanowa, św. 96
Stankiewicz Elżbieta 7
Starowski Szymon 123
Sternacki Sebastian 96
Strykowski Maciej 73, 74, 76
Szarffenberg Mateusz 70
Szaweł zob. Paweł, św.
Szczepan, św. 90
Szlichtyng Jerzy 124-126, 144, 406, 421, 438, 465
Szweykowski Zygmunt Marian 7
Szydłowiecka Zofia z Targowieckich 80, 85
Szydłowiecki Krzysztof 67, 80
Szymonowicz Szymon 141

Świebodziński (Świdziński) 280, 431
Tarnowski Jan Krzysztof 84

- Taszycki Witold 73
Teofilakt Scholastyk Symokata 33
Teokryt 311
Tęczyńscy, rodzina 121, 278, 430
Tęczyński Andrzej 285
Turowski Kazimierz Józef 138
Twardowski Kasper 123, 125, 126, 141, 410, 444
Twardowski Samuel 137
Tymoteusz 25
Trembecki Jakub Teodor, ojciec 125, 141, 143, 144
Trembecki Jakub Teodor, syn 125, 141, 143
Trzaska Franciszek 125
Trzeciecki Andrzej 6, 8, 69
- Urban Wacław 127
Urbańczyk Stanisław 96, 97
- Vrtel-Wierczyński Stanisław 93
- W.J.M.P.A.R. 435
Walewski 134
Wawrzyniec z Łaska 73
Wędrogowski Mikołaj 69
Wężyk Władysław 138
Wielowiejski Aleksander 124
Wilgostowski Adam 280
Wilhelm, lekarz 251
Wilkostowscy, rodzina 280
Wirzbięta Maciej 7, 9, 13, 14, 65
Wiśniowski Stanisław 30
Witczak Tadeusz 5, 7, 12
Władysław IV, król polski 124, 134
Włodarski Maciej 67, 70
Wojtyła-Świerzowska Maria 71, 72
Wolska Zofia 88
Wolski Jan 251
Woroszyłowice, rodzina 239
Woyna Maciej 130
Woyna Stanisław 130, 132
Wróbel Walenty 73
Wujek Jakub 73
Wydra Wiesław 93, 95
Wysocki Szymon 74
- Z.L.S.N. 435
Zachariasz, prorok izraelski 32, 44
Zacjusz Szymon 69
Zamoyska Krystyna z Radziwiłłów 80, 83, 84, 88
Zamoyski Jan 83
Zborowscy, rodzina 160
Zborowska Barbara z Jordanów 159
Zborowski Andrzej 159
Zdrada Jerzy 134
Zenowic Krzysztof 157
Zenowic Mikołaj 125, 127, 157-159
Zenowicowa Anna z Chodkiewiczów 158
Zenowicowa Teodora z Wołłowiczów 157
Zimmermann, lekarz nadworny Radziwiłłów 89
Zofia Jagiellonka, księżna brunszwicka 66, 67
Zutter Andrzej 10
Zutter Jakub 10, 12, 17, 483
Zutter Paweł 10
Zutter Teodor 10
Zutterowa Elżbieta z Pipanów 10
Zutterowie, rodzina 10
Zygmunt I Stary, król polski 67
Zygmunt II August, król polski 67, 88
- Żórawiński, kasztelan bełski 442
Żukowska Kazimiera 123, 152, 381

SPIS ILUSTRACJI

	Po str.
1. Strona tytułowa recto <i>Wirydarza krześcijańskiego</i> J. Lubelczyka, Kraków 1558, k. A ₁ r. (reprodukcja fot. Andrzej Florkowski)	32
2. Strona tytułowa verso i początek dedykacji J. Zutterowi, jw., k. A ₂ r. (reprodukcja fot. jw.)	32
3. Początek tekstu „Pirwszej cząstki”, jw., k. B ₁ r. (reprodukcja fot. jw.)	48
4. Fragment tekstu, jw., k. F ₄ v.-F ₅ r. (reprodukcja fot. jw.)	48
5. Początek tekstu <i>O niewiarowaniu śmierci</i> . Niedersächsisches Staatsarchiv Wolfenbüttel, 1 Alt.23, nr 114, k. 6r.	80
6. Elżbieta z Szydłowieckich Radziwiłłowa. Miedzioryt H. Leybowicza z 1750 r., wzorowa- ny na dawnym portrecie	96
7. Początek <i>Pieśni o świętym Łazarzu</i> , B.m. i r., k. 1 nlb.	96

SPIS TREŚCI

Katarzyna Meller, Jakuba Lubelczyka „Wirydarz krześcijański”	5
Maria Karpluk, Jan Pirożyński, „O niewiarowaniu śmierci” – rękopiśmienna relacja świadka ostatnich dni Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowej (4-20 VI 1562)	65
Wiesław Wydra, Dwie staropolskie legendy wierszowane z ineditów Bolesława Erzepkiego. („O synu marnotratnym” i „O bogaczu i Łazarzu”)	93
Marian Małicki, „Summarius wierszów” przypisywany Hieronimowi Morsztynowi i odmiany jego tekstu	119
Skorowidz nazwisk	479
Spis ilustracji	484